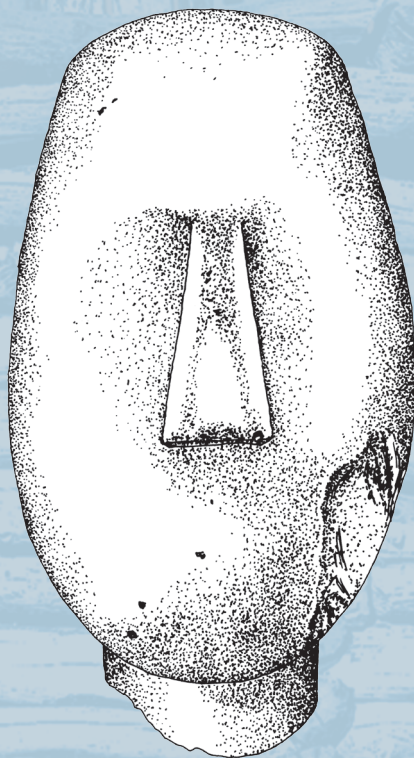


MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W BISKUPINIE  
Biskupińskie Prace Archeologiczne nr 14

POLSKA AKADEMIA NAUK – ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU  
Prace Komisji Archeologicznej nr 23

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII POLSKIEJ AKADEMII NAUK

# OD ARCHEOLOGII PRZEDMIOTÓW DO ARCHEOLOGII IDEI



Biskupin – Wrocław 2020/2021

OD ARCHEOLOGII PRZEDMIOTÓW  
DO ARCHEOLOGII IDEI

FROM ARCHAEOLOGY OF OBJECTS  
TO ARCHAEOLOGY OF IDEA

ARCHAEOLOGICAL MUSEUM IN BISKUPIN  
Biskupin Archaeological Works No 14

THE WROCLAW BRANCH OF POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
Works of the Archaeological Commission No 23

THE INSTITUTE OF ARCHAEOLOGY AND ETHNOLOGY POLISH  
ACADEMY OF SCIENCES

# FROM ARCHAEOLOGY OF OBJECTS TO ARCHAEOLOGY OF IDEA

EDITED BY  
BOGUSŁAW GEDIGA, SZYMON NOWACZYK,  
HENRYK P. DĄBROWSKI and MAGDALENA OLSZTA-BLOCH



Biskupin – Wrocław 2020/2021

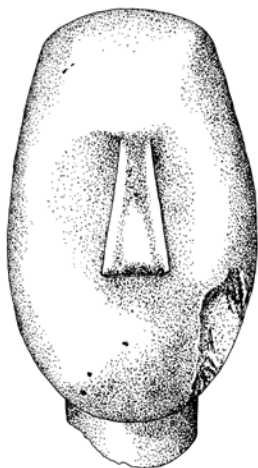
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W BISKUPINIE  
Biskupińskie Prace Archeologiczne nr 14

POLSKA AKADEMIA NAUK – ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU  
Prace Komisji Archeologicznej nr 23

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII POLSKIEJ  
AKADEMII NAUK

# OD ARCHEOLOGII PRZEDMIOTÓW DO ARCHEOLOGII IDEI

POD REDAKCJĄ  
BOGUSŁAWA GEDIGI, SZYMONA NOWACZYKA,  
HENRYKA P. DĄBROWSKIEGO i MAGDALENY OLSZTY-BLOCH



Biskupin – Wrocław 2020/2021

Redaktor wydawnictw Muzeum Archeologicznego w Biskupinie  
HENRYK P. DĄBROWSKI

Komitet Redakcyjny Prac Komisji Archeologicznej Oddziału PAN we Wrocławiu  
Przewodnicząca: prof. dr hab. DANUTA MINTA-TWORZOWSKA  
Członkowie: prof. dr hab. JAN BOUZEK, prof. dr hab. ANDRZEJ BUKO,  
prof. dr hab. WOJCIECH CHUDZIAK, prof. dr hab. RYSZARD GRYGIEL  
i prof. dr hab. JERZY PIEKALSKI

Tom recenzowany przez  
dr hab. Michał Pawleta, prof. UAM  
PhDr. Karol Pieta, DrSc.

Konsultacja językowa  
TYMOTEUSZ PIOTROWSKI

Projekt okładki i wyklejki  
KINGA MOSTOWIK

Redakcja techniczna  
SYLWIA ROGOWSKA-KUSZ

Rysunek na okładce i stronach tytułowych: cykladzki idol z Keros  
ze zbiorów muzeum w Luwrze. Opracowanie graficzne – Anna Grossman

Copyright © Archaeological Museum in Biskupin, Authors and Translators

ISBN 978-83-945256-6-8  
e-ISBN 978-83-962570-1-7

Skład i łamanie  
MAGRAF SP.J., ul. Wiatrakowa 11/3, 85-115 Bydgoszcz

Druk i oprawa  
Print Group, Szczecin

## Spis treści

## Contents

BOGUSŁAW GEDIGA

- Od archeologii przedmiotów do archeologii idei. Wprowadzenie . . . . . 7  
From archaeology of objects to archaeology of idea. Introduction . . . . . 10

HENRYK MAMZER

- O archeologii nas samych . . . . . 13  
On archaeology of ourselves . . . . . 23

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

- W jaki sposób myśl splata się z rzeczami w archeologicznych sposobach  
prezentacji pradziejowego świata. Przykład „archeologii symetrycznej” . . . . . 27  
How thought intertwines with things in the archaeological mode of presenting  
the prehistoric world. An example of “symmetrical archaeology”. . . . . 50

ELŻBIETA JASTRZĘBOWSKA

- J. Strzygowski i J. Wilpert: od idei do archeologii przedmiotów . . . . . 53  
Strzygowski and Wilpert: from an idea to the archaeology of objects . . . . . 65

ADAM NOBIS

- Przedmioty, idee i humanistyka nieantropocentryczna: Bjørnar Olsen i inni. . . . . 67  
Objects, ideas and non-apocentric humanities: Bjørnar Olsen and others . . . . . 74

ANDRZEJ P. KOWALSKI

- Archeologia idei a archeologia przedmiotów ucieleśniających idee . . . . . 75  
Archaeology of ideas and archaeology of objects embodying ideas . . . . . 87

TOMASZ GRALAK

- Kultura materialna – realizacja idei czy schematów poznawczych? . . . . . 89  
Material culture – ideas or cognitive schemas? . . . . . 116

THOMAS ZIMMERMANN

- Der Tod macht uns im Grabe gleich – Diesseitiges und Jenseitiges zum  
Analogieproblem bei der Interpretation frühbronzezeitlicher Prunkgräber . . . . . 117  
„Śmierć zrównuje nas w grobie” – doczesność i zaświaty a problem analogii  
w interpretacji grobów z wczesnej epoki brązu . . . . . 134

LUBOŠ JIRÁŇ

- Vom Handel bis zum Opfer. Zur Interpretation der Metalldeponierungen  
in der tschechischen Fachkomunität . . . . . 135  
Od handlu do świętości – próba interpretacji skarbów przedmiotów metalowych  
czeskiej społeczności rzemieślniczych . . . . . 142

TERÉZIA TOMAŠOVIČOVÁ

Anthropomorphic applied motifs on the Neolithic Pottery

– Some remarks on an Old Problem . . . . . 143

Antropomorficzne wyobrażenia na neolitycznej ceramice. Parę uwag o starym problemie . . . 164

PAVEL BURGERT

Long distance distributed raw materials as a predictive factor for the presence of exceptional groups of inhabitants in the period of the Late Neolithic.

A case study from eastern Bohemia (Czech Republic). . . . . 167

Dalekosiężna dystrybucja surowców jako przewidywalny element obecności eskluzywnych

grup ludności w późnym neolicie. Studium na przykładzie wschodnich Czech. . . . . 187

LUCIA NOVÁKOVÁ

Being Anatolian: archaeology and written sources . . . . . 189

Być anatolijczykiem: archeologia a źródła pisane . . . . . 212

JACEK GACKOWSKI

Identyfikacje przestrzeni kulturowych w badaniach społeczności łuzycyckich pól popielnicowych. Spojrzenie z perspektywy doświadczeń prehistorii polskiej . . . . 213

Identifications of cultural spaces in research of Lusatian urnfields communities . . . . . 232

MAŁGORZATA MARKIEWICZ

Przestrzenna re-konstrukcja halsztackiej osady ze Starego Śleszowa

– nowa metoda prezentowania przeszłości . . . . . 233

The spatial re-construction of the Hallstatt period settlement at Stary Śleszów

– a new method of presenting the past . . . . . 245

ANETA BUCHNER

Organizacja zabudowy halsztackiej osady w Starym Śleszowie,

pow. wrocławski, w aspekcie przestrzennym, funkcjonalnym i społecznym . . . 247

Hallstatt settlement in Stary Śleszów, Wrocław County, and aspects of its spatial,

functional and social organisation. . . . . 268

GABRIELE WAGNER

Der hochmittelalterliche Hacksilberhortfund von Cortnitz bei Bautzen.

Silberschmuck unter der Lupe . . . . . 273

Wczesnośredniowieczny skarb siekanego srebra z Cornitz pow. Budziszyn.

Srebrna biżuteria pod lupą. . . . . 283

Lista Autorów . . . . . 285

List of Authors . . . . . 285

Spis publikacji . . . . . 287

List of publications . . . . . 287

Bogusław Gediga

Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Oddział we Wrocławiu

## **Od archeologii przedmiotów do archeologii idei**

### **Wprowadzenie**

Cykl artykułów prezentowanych w niniejszym tomie jest pokłosiem konferencji, która odbyła się 11–12 lipca 2018 roku w Muzeum Archeologicznym w Biskupinie. Zostały one opracowane i przygotowane do druku na podstawie części wygłoszonych na konferencji referatów. Była to kolejna międzynarodowa konferencja „biskupińska” w cyklu zapoczątkowanym w czerwcu 1998 roku. Organizatorami konferencji są Komisja Archeologiczna Oddziału Polskiej Akademii Nauk oraz Muzeum Archeologiczne w Biskupinie przy współudziale Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Merytoryczna koncepcja konferencji kształtowana jest przez Komisję Archeologiczną O/PAN we Wrocławiu, a ściślej przez Profesora Jana Bouzka z Uniwersytetu Karola w Pradze i Bogusława Gedigę, przewodniczącego Komisji Archeologicznej O/PAN we Wrocławiu, autora tych wprowadzających do kolejnego tomu uwag.

Myślę, że godzi się przywołać w rocznicę „biskupińskich” konferencji kilka wspomnień z ich historii. Sam pomysł zorganizowania tych konferencji zrodził się ponad dwadzieścia lat temu w piękny wieczór we Wrocławiu u mnie w domu, gdzie miałem przyjemność gościć mojego serdecznego Przyjaciela Jana Bouzka. Rolę gospodyni pełniła nam wtedy moja siostrzenica Ewa Bugaj, dziś Profesor UAM w Poznaniu. Ten wieczór, który przeciągnął się w głęboką noc, pozostaje żywo w mojej pamięci. Dyskutowaliśmy o archeologii, a snute wspomnienia obracały się w dużej mierze wokół naszego w niej miejsca oraz spotkań na tej drodze naszych Koleżanek i Kolegów, a wśród nich wielu naszych Przyjaciół. W trakcie tej mile wspominatej przeze mnie przyjacielskiej gawędy zrodził się pomysł organizowania konferencji, na których będzie m.in. okazja na koleżeńskie i przyjacielskie spotkania, ale jednocześnie zakładaliśmy, że tematyka tych konferencji będzie wkraczała na pola naszej dyscypliny, a nawet ogólnie nauki, które nie są częstymi problemami konferencji. Szczęśliwie udało

mi się uzyskać zgodę mojego Kolegi, ówczesnego Dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie dr Jana Jaskanisa, na zorganizowanie konferencji w Muzeum w Biskupinie, wtedy organizacyjnie związanego z placówką warszawską. W latach następnych, po usamodzielnieniu się Muzeum Archeologicznego w Biskupinie, jego Dyrektor mgr Wiesław Zajączkowski podtrzymał ten pomysł i przy Jego wydatnej pomocy, a także Zespołu Pracowników Muzeum, udało nam się przez dalszych kilkanaście lat kontynuować biskupińskie spotkania. Wszystkim należą się moje, a myślę że również uczestników konferencji, słowa wdzięczności, za to, że mogły one zawsze przebiegać w niezwykle miłej, także od strony towarzyskiej, atmosferze. Nie mogę nie wymienić choć części z tego Zespołu, zwłaszcza że nieubłagany czas sprawia, iż od niedawna kilku przeszło już na zasłużony emerytalny wypoczynek albo trafiło do innych jednostek muzealnych. W szczególności słowa podziękowania należą się Panu Wicedyrektorowi Kazimierzowi Szulcowi, który dyskretnie wraz ze swoimi Współpracownikami administracji Muzeum kreuje ład i porządek przebiegu dni konferencji i bierze na swoją głowę formalne rozliczanie całości. Przez prawie wszystkie dotychczasowe lata ogromne zasługi przy organizacji konferencji, a później także przy redakcji tomów Biskupińskich Prac Archeologicznych i Prac Komisji Archeologicznej O/PAN we Wrocławiu, mają Wojciech Piotrowski i Anna Grossman, a z lat wcześniejszych również Danuta Piotrowska. Z radością i wdzięcznością przyjąłem deklarację nowego Dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie dr. Henryka P. Dąbrowskiego o kontynuowaniu tych biskupińskich spotkań konferencyjnych, a gwarancją, iż będą to w dalszym ciągu w podobnej miłej atmosferze organizowane spotkania, była pozostająca już pod nowym kierownictwem organizacyjnym omawiana w tych uwagach konferencja z 2018 roku.

Jak już wyżej wspominałem, gdy przed wielu laty zrodził się na spotkaniu we Wrocławiu pomysł organizowania konferencji, to zakładaliśmy, że ich tematyka będzie miała charakter interdyscyplinarny i podejmowana będzie problematyka nieczęsto goszcząca na różnych naukowych spotkaniach archeologów. Już pierwsza konferencja z roku 1998 była takim sygnałem, jej tematem była kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych. Ten nurt był kontynuowany w latach następnych, gdy podejmowano tematykę sztuki pradziejowej i wczesnego średniowiecza, także sztuki jako źródła poznania, problem inspiracji i funkcji sztuki pradziejowej i wczesnośredniowiecznej, rolę głównych ośrodków kulturowych w epoce żelaza, jak też rytm przemian kulturowych w pradziejach i wczesnym średniowieczu, problem miejsc pamięci, tematem refleksji była również konferencja z 2002 roku „Archeologia–Kultura–Ideologie”.

Konferencja z roku 2018 była kontynuacją tego kierunku, a jej temat zasugerował profesor Jan Bouzek – „Od archeologii przedmiotów do archeologii idei”. Temat stwarzał znaczną swobodę wypowiedzi uczestnikom konferencji. Znalazło to swój wyraz w wielości wątków poruszanych w wystąpieniach. Generalnie jednak koncentrowano się wokół refleksji nad historią badań archeo-

logicznych, zmianach w ich metodologii i metodyce, jak również w formułowaniu paradygmatów, kształtujących m.in. kierunki badań, jak i sposoby ich realizacji. W refleksjach teoretycznych zauważalne staje się odchodzić od samych opisów pozyskiwanych w trakcie badań wykopaliskowych źródeł w postaci konkretnych przedmiotów. Tak rozumiane źródłoznawcze wysiłki badawcze, polegające na pozyskiwaniu źródeł i ich klasyfikacyjnym porządkowaniu oraz gromadzeniu, dominowały przez długi czas w archeologii, będąc takim pozytywistycznym jej etapem. Przyniósł on pokaźny dorobek w zakresie gromadzenia uporządkowanych zasobów źródłowych. Sensacyjność odkryć archeologicznych inspirowała do podejmowania nie zawsze w pełni nawet, jak na ówczesny poziom rozwoju naszej dyscypliny także w zakresie metodyki badań terenowych, prac wykopaliskowych na legendarnych miejscach ze świata starożytnego. Od tego motywu nie jest wolna archeologia po trosze do dziś. Czas ten przynosił również pierwsze, w wielu przypadkach ważne do dziś, ujęcia syntetyczne pradziejów różnych regionów oraz sztuki pradziejowej.

Nowa archeologia XX wieku zmienia ukierunkowania badawcze archeologii. W miarę postępu różnych dziedzin nauki archeologia nie jest już sama w poznawaniu prehistorii. W proces ten włączane są różne gałęzie nauki, przede wszystkim nauki przyrodnicze. Archeolodzy w coraz dojrzalszy sposób opanowują pole badań interdyscyplinarnych. Opisy źródeł, a w archeologicznym żargonie „materiałów”, nie dominują jako główne cele badawcze, a staje się nim człowiek przeszłości, jego miejsce w zmiennej rzeczywistości świata i jego wysiłki adaptacyjne do niej oraz sposoby jej zmieniania. Coraz bardziej stajemy przed wątpliwościami co do tego, jak dalece obiektywna jest nasza prezentacja minionej pradziejowej rzeczywistości. Nierzadkie są głosy, iż przedstawiamy jedynie pewien jej model, taki, na jaki nas na danym etapie naszych badań stać. W trakcie biskupińskiej konferencji w referatach i dyskusji podejmowano szeroki wachlarz zagadnień z zakresu zasygnalizowanej powyżej problematyki. Był on przedmiotem refleksji tradycyjnie nie tylko archeologów uczestniczących w konferencji, ale obecnych na niej metodologów nauki, filozofów, kulturoznawców. Część owoców tego spotkania przynosi tom oddawany w ręce Czytelników.

# From archaeology of objects to archaeology of idea

## Introduction

The series of articles in this volume is the aftermath of a conference held at the Archaeological Museum in Biskupin on 11 and 12 July 2008. They were developed and prepared for print based on some of the papers presented at the conference. It was another international 'Biskupin conference' in the cycle initiated in June 1998. The organisers of the conference include the Archaeological Commission of the Branch of the Polish Academy of Sciences and the Archaeological Museum in Biskupin in cooperation with the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences. The substantive concept of the conference has been shaped by the Archaeological Commission of the Branch of the Polish Academy of Sciences in Wrocław, and more specifically by Professor Jan Bouzek from the Charles University in Prague and Professor Bogusław Gediga, chairman of the Archaeological Commission of the Wrocław Branch, author of these introductory notes to the subsequent volume.

To mark the 20th anniversary of Biskupin conferences it seems appropriate to recall a few memories from their history. The very idea of organising these conferences was born over twenty years ago on a beautiful evening in Wrocław at my home, where I had the pleasure of playing host to my sincere friend Jan Bouzek. My niece, Ewa Bugaj, today a professor at the Adam Mickiewicz University in Poznań, was our hostess. This evening, which stretched deep into the night, remains vivid in my memory – we discussed archaeology, and while walking down memory lane our reflections largely revolved around our place in it as well as around our colleagues met along this path, of whom many we think of as friends. This heart-to-heart, which I remember so fondly, produced the idea of organizing conferences which would also serve as an opportunity for socializing with friends and colleagues. We also assumed that the subject matter of these conferences would encompass fields of our expertise, and more generally sciences, which seem to be rarely discussed at conferences. Fortunately, I was able to obtain the consent of my colleague, then director of the State Archaeological Museum in Warsaw, dr. Jan Jaskanis, to organise a conference at the Museum in Biskupin, which at that time was organisationally associated with the said museum. In the following years, after the Archaeological Museum in Biskupin became independent, its Director mgr Wiesław Zajączkowski supported the idea, and with his considerable help, as well as thanks to efforts on the part of the museum staff, we managed to continue the Biskupin meetings for a dozen or so years. They deserve words of gratitude from the participants of the conferences as well as myself. I can't fail to mention at least a few of this team, especially since time inexorably carries us towards a well-earned retirement or to other museum units. In particular, word of thanks go to Deputy Director Kazimierz

Szulc, who discreetly, together with his Museum Co-workers, was bringing order to the course of the conference days and takes upon himself the formal side of things. During almost all these years Wojciech Piotrowski and Anna Grossman, and earlier also Danuta Piotrowska, contributed greatly to organizing the conferences and later to editing volumes of Biskupin Archaeological Works and Archeological Commission of the Polish Academy of Sciences, Wrocław Branch. With joy and gratitude I accepted the declaration of the new Director of the Archaeological Museum in Biskupin, dr Henryk P. Dąbrowski about the continuation of the conferences. The aforementioned conference of 2018, already under new management, seems to guarantee that they will continue to be equally pleasant affairs.

As I mentioned above, when the idea of organising conferences arose at the meeting in Wrocław many years ago, we assumed that topics to be taken up there would be interdisciplinary and issues rarely mentioned at various scientific archaeologists' meetings would be addressed as well. The first conference of 1998 already sent such a message – its theme was the symbolic culture of the Urnfield complex. This trend continued in the following years, when the subject of prehistoric and early medieval art was taken up, including art as a source of cognition, the problem of inspiration and function of prehistoric and early medieval art, the role of the main cultural centres in the Iron Age, as well as the rhythm of cultural changes taking place in prehistory and the early Middle Ages and the issue of places of memory. The subject of reflection was also the 2002 conference 'Archaeology-Culture-Ideologies'.

The conference from 2018 was a continuation of this course, and its topic was suggested by professor Jan Bouzek 'from archaeology of objects to archaeology of ideas'. The topic granted a great deal of freedom of expression to conference participants. This was reflected in the multitude of subjects raised in the speeches. In general, however, the focus was on reflection on the history of archaeological research, changes in its methodology, as well as on formulating paradigms shaping its direction and strategies of implementation. Theoretical deliberations reflect the departure from mere descriptions of sources as specific objects obtained during excavations. This understanding of working with source material dominated in archaeology for a long time, constituting its somewhat positivistic phase. It produced substantial achievements in terms of collection of well-ordered source resources. The sensational character of reporting about archaeological discoveries urged researchers to undertake excavation works at legendary ancient sites. However, these efforts were not always fully justified, given the contemporary level of development of our discipline (also in the field of methodology of field research) Modern day archaeology is not free from this phenomenon either. That time also brought first synthetic approaches of prehistory of various regions and prehistoric art, of which many remain important to this day.

New archaeology of the 20th century is changing its research orientations – it is no longer alone in uncovering prehistory as various fields of science

progress. Among them primarily natural sciences are involved in this process. Archaeologists are in an increasingly mature way mastering the field of interdisciplinary research. Descriptions of sources, in archaeological jargon referred to as 'materials', are no longer main research objectives. and Man of the past, his place in the changing world and his efforts to adapt to it and to transform it, become the goal in its own right. We are increasingly uncertain as to the degree of objectivity of our presentation of the bygone prehistoric reality. Many believe that what we describe is merely the model we can afford at a given stage of our research. During the Biskupin conference, papers and discussions addressed a wide range of issues referring to the subjects indicated above. Traditionally, it was the subject of reflection not only of archaeologists participating in the conference, but also scientific methodologists, philosophers and culture experts present. This volume presents to the Readers some of its results.

*translated by Andrzej Leligdowicz*

Henryk Mamzer

Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Oddział w Poznaniu

## O archeologii nas samych

Archeologia przedmiotów to określenie, które, mimo że nie zawsze wyrażane wprost, do niedawna było powszechnie respektowane, wręcz definiujące archeologię. Stanisław Jan Gąsiorowski, archeolog i filolog klasyczny, w taki oto sposób ujmuje problem: „archeologia jest nauką zajmującą się wszystkimi wytworami ręki ludzkiej (artefaktami), pochodzącymi z przeszłości, o ile one zostały zdobyte dla nauki przez wykopaliska” (Gąsiorowski 1969, s. 86). Ten punkt widzenia nader trafnie ilustruje przytoczona kilkadziesiąt lat później wypowiedź Łukasza Olędzkiego, prezentującego słowa jednego z uczestników konferencji na temat człowieka jako przedmiotu/podmiotu badań archeologii: „o czym my tu mówimy, przecież archeologia to nauka o zabytkach”. Zdaniem Olędzkiego taki stosunek do archeologii nie jest odosobniony i to nie tylko w polskim kontekście (Olędzki 2003, s. 138). Pokłosiem takiego podejścia do przedmiotu badań archeologii jest S. Tabaczyńskiego koncepcja „rzeczowych korelatów kultury”, sytuowanych przezeń poza kulturą. Nie bez znaczenia jest ich pozakulturowe usytuowanie. Z takim poglądem koresponduje bowiem opinia Ewy Domańskiej o archeologii jako jedynej dyscyplinie humanistyki spełniającej (ze względu właśnie na ową rzeczowość przedmiotu swoich badań) wystarczające warunki do dialogu z przyrodoznawstwem.

Tymczasem według słów Waldemara Chmielewskiego z 1974 roku „archeologia przestaje być nauką o przedmiotach, ona jest metodą poznawania społeczności ludzkich” (cytuję za J. Lech 2006, s. 577). Relacje między przedmiotami stają się odpowiednikiem relacji międzyludzkich. Stanowią namiastkę budowania tożsamości. Podobnie ma się rzecz, jeżeli chodzi o wypowiedź Teresy Węgrzynowicz (1982, s. 15), że „redukowanie archeologii do nauki o przedmiotach jest już dzisiaj nie do przyjęcia”. Świadczy o tym chociażby sam tytuł pracy przywołanej autorki: *Szczątki zwierzęce jako wyraz wierzeń w czasach ciętłopalenia zwłok*, poświęconej obrzędowości religijnej. W tym właśnie duchu brzmi postulat sformułowany w pracy zbiorowej: *Eidolon. Kultura archaiczna*

w *zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy* (2000, s. 7). Jej redaktorzy: Helga van den Boom, Andrzej P. Kowalski i Marian Kwapiński, na tytułowe pytanie książki: *Jakiej archeologii potrzebuje współczesna humanistyka?* (J. Ostoja-Zagórski red., 1997), udzielają zgodnej odpowiedzi: „takiej, którą można nazwać archeologią pojęć”. Przypomnijmy, termin „pojęcie” oznacza abstrakcyjny sposób myślenia, przeciwstawny myśleniu konkretnemu, obrazowemu, charakterystycznemu dla społeczeństw archaicznych. Rzec by można, że autorom tej odpowiedzi chodziło o poszukiwanie początków i śledzenie drogi kształtowania się myślenia pojęciowego w ciągu dziejów. Pojęcia miały swoje narodziny oraz długą i skomplikowaną historię. Dla zilustrowania problemu przywołajmy znaczenie greckiego słowa *nomos* – prawo. Jednakże zanim słowo *nomos* zaczęło znaczyć prawo, mianem tym określano pastwisko<sup>1</sup>. W samym więc słowie *nomos* zawiera się skomplikowana droga myślowa: od konkretnego do pojęcia.

Przytoczone wypowiedzi przeciwstawiające się ograniczaniu archeologii wyłącznie do badania przedmiotów są niewątpliwie świadectwem powszechności zjawiska. Ono to bowiem stało się powodem reakcji Jana Bouzka na takie przedmiotowe pojmowanie archeologii w całkiem bliskich nam czasach. Świadczą o tym słowa czeskiego archeologa wypowiedziane przed czterema laty na konferencji biskupińskiej (w 2014 roku), kiedy to wyraził on nadzieję, że nowe pokolenie badaczy być może zajmować się będzie archeologią idei, a nie jak dotychczas archeologią przedmiotów, pełniącą rolę dostarczycielki atrakcyjnych wytworów/zabytków z odległej przeszłości, wypełniających muzea i gabinety osobliwości. Wyraził tym samym nadzieję, że archeologia w znacznie większym stopniu będzie miała naukowy charakter aniżeli wówczas, kiedy jej pole problemowe będzie ograniczone do eksploracji wykopaliskowej przedmiotów, ich opisu, klasyfikacji, typologii i analizy porównawczej w celu określenia funkcji i chronologii. Archeologia przedmiotów, tak jak pojmuje ją Bouzek, to archeologia ograniczająca zakres swego badania do materialnej, techniczno-użytkowej sfery kultury. Marginalizuje natomiast czy wręcz całkowicie pomija jej drugą, ściśle splecioną z pierwszą, sferę symboliczną. Tymczasem wytwarzanie takich przedmiotów, jak i ich użycie, miało zrytualizowany charakter. Można by powiedzieć, że różnica między archeologią przedmiotów a archeologią idei jest mniej więcej taka, jak różnica między myśleniem konkretnym, przedpojęciowym, właściwym społeczeństwom pradziejowym a myśleniem abstrakcyjnym, charakterystycznym dla nauki nowożytnej.

Z tego, co powiedziano wyżej, wyłaniają się dwa odmienne spojrzenia na archeologię. W pierwszym przypadku, odnoszącym się do archeologii przedmio-

---

<sup>1</sup> Zdaniem Olgi Freidenberg (2007, s. 60, 84 i n.) społeczeństwa starożytne Grecji posługiwały się pojęciami budowanymi za pomocą leksyki obrazowej, inaczej mówiąc – za pomocą konkretów. Np. zło i dobro, miłość i nienawiść wyrażano za pomocą dwóch miast, dwóch rzek, dwóch krain. Toteż w tym, co abstrakcyjne, pojęciowe, tkwiło to, co konkretne, obrazowe. Jak zauważa cytowana autorka, tak m.in. czynili poeci Alkajos, Safona, ale także mędracy, jak Parmenides, Heraklit czy Sokrates.

tów mamy do czynienia z z prymatem doświadczenia względem teorii, inaczej mówiąc: z empiryczną interpretacją teorii. Według tej opcji teoria może orzekać cokolwiek o świecie (w naszym przypadku o przeszłości), jeżeli jest odpowiednio powiązana z doświadczeniem. W drugim przypadku, odnoszącym się do archeologii idei, mamy do czynienia z tendencją kładącą główny nacisk na teorię, czyli teoretyczną interpretacją doświadczenia: za pośrednictwem doświadczenia czy też przedmiotów artykułować możemy jakąkolwiek wiedzę o świecie jedynie wówczas, gdy zakładają one określoną teorię. Według drugiego z wymienionych poglądów sformułowana w terminach obserwacyjnych wiedza empiryczna odnosząca się do przedmiotów nie wyrażałaby żadnej wiedzy o przeszłości, gdyby nie zakładała wcześniejszej poznawczo od nich teorii (Kmita 1987, s. 261 i n.). Teoria bowiem, a przede wszystkim pozostające z nią w związku schematy pojęciowe, nadają danym empirycznym wartościujący sens.

Teoretyczna interpretacja doświadczenia przede wszystkim dotyczy meta-archeologii. Chodzi o idee nas współczesnych ukierunkowujące badania nad przeszłością prądziejową. O takim metaarcheologicznym spojrzeniu, czyli o archeologii podmiotu, zdaje się informować tytuł zapowiadanego w programie dzisiejszej konferencji referatu E. Jastrzębowskiej: *J. Strzygowski i J. Wilpert – od archeologii idei do archeologii przedmiotów*. Chodzi o to, że również archeologia przedmiotów kieruje się w swoich badaniach wartościującym ukierunkowaniem, nadającym sens gromadzeniu i porządkowaniu, a w końcu kolekcjonowaniu przedmiotów z przeszłości. Tak jak nie istnieje nauka bezzałożeniowa, tak również nie może istnieć bezzałożeniowa archeologia, nawet wtedy, kiedy mamy do czynienia z przedteoretycznym jej charakterem. Idee, jakimi się kieruje, zawierają w sobie nie tylko zdolność pobudzania stanów emocjonalnych i wyobraźni; ich uprzedmiotowienie nadaje odkrywanych przedmiotom charakter wzniosłości na miarę tej, jaką nadaje się dziełu sztuki, a więc wartości estetyczne, ale także i poznawcze. Tytuł referatu E. Jastrzębowskiej pozwala domyślać się, że wymienieni przez nią historycy sztuki (i zarazem archeolodzy): Strzygowski i Wilpert, a także sama autorka *Miast Apokalipsy*, kierują się określonymi schematami interpretacyjnymi.

Tymczasem (pamiętając o tym, że chodzi nam o badanie przeszłości) przywołajmy tu wypowiedź C. Lévi-Straussa (1969, s. 382) zaczerpniętą przezeń z pamiętników kardynała De Retza: „że myśl nie jest w stanie wyłonić schematu interpretacyjnego ze zdarzeń dawno minionych”. Pamiętając również o przytoczonych wyżej oczekiwaniach dotyczących archeologii pojęć, przypomnijmy słowa Donalda Davidsona: „Schematy pojęciowe są, jak się twierdzi, sposobami organizowania doświadczenia, systemami kategorii nadającymi formę danym zmysłowym, punktami widzenia, z których ludzie, kultury czy epoki obserwują bieg rzeczy” (1991, s. 100). Nasz schemat pojęciowy – jak powiada Richard Rorty – „to ni mniej, ni więcej tylko to, w co obecnie wierzymy – zespół przeświadczeń tworzących naszą dzisiejszą kulturę” (1994, s. 246). Marc Bloch przy okazji swoich badań historycznych tak oto wyrażał myśl zawartą

w tej definicji: „W rzeczywistości, świadomie lub nieświadomie czerpiemy z naszych codziennych doświadczeń elementy do ostatecznej analizy, które pozwalają nam odtworzyć przeszłość i nadać jej świeże barwy, gdy zachodzi potrzeba zróżnicowania odcieni. Jakież sens miałyby dla nas same nazwy, których używamy, charakteryzując stany duchowe istot dawno zmarłych i formy społeczne dawno nieistniejące – gdybyśmy przedtem nie poznali życia ludzkiego? A przecież stokroć cenniejsza od takiego instynktownego wczuwania się jest świadoma i kontrolowana obserwacja. Wielki matematyk nie straci, jak sądzę, nic ze swej wielkości, jeżeli z zamkniętymi oczami przejdzie przez świat, pośród którego żyje; ale erudyta, który nie chce widzieć wokół siebie ani ludzi, ani przedmiotów, ani wydarzeń, zasługuje może – jak mówi Pirenne, pisząc »gdybym był antykwarystą, interesowałyby mnie tylko zabytki« – na nazwę pożytecznego antykwarysty, powinien natomiast wyrzec się tytułu historyka” [w naszym przypadku archeologa – HM] (1962, s. 69, 70).

Przeszłość, która jest przedmiotem naszego badania, nie jest bezpośrednio nam dostępna. Należy do przeszłości, w związku z czym nie możemy jej naocznie stwierdzić. Jeżeli więc mówimy, że minione doznania pamiętamy, oznacza to – zdaniem H. Putnama (1998, s. 232), że skonstruowaliśmy jakąś wersję wydarzeń połączonych przez nas relacjami przyczynowymi i stałej w owych wydarzeniach obecności naszego „ja”. Dlatego też wypowiedzi o przeszłości w takim sensie, w jakim ona była sama w sobie, nie są możliwe. Nie jest możliwa odpowiedź na pytanie, jakiej oczekiwał od swoich badań Leopold von Ranke, wypowiadając słowa: „*wie es eigentlich gewesen?*” (chodziło wyłącznie o to, by pokazać, jak to naprawdę było) w przedmowie do wydanej w 1824 roku pracy: *Geschichten der romanischen und germanischen Volker*. W związku z czym pojęcie prawdy w odniesieniu do przeszłości – winniśmy zastąpić – jak pisze M. Dummett (1995), pojęciem słusznej stwierdzalności. Te ostatnie, w przeciwieństwie do nieuchwytnych warunków prawdziwości, poznajemy w procesie nabywania języka: uczymy się znaczenia zdań, odnosząc je do warunków, w jakich zostały w naszej obecności stwierdzone. Takie stanowisko określane mianem antyrealizmu sformułował Dummett w opozycji do realizmu (semantycznego) D. Davidsona. Jednakże zdaniem H. Putnama (mimo że również antyrealisty jak M. Dummett) pojęcie warunków stwierdzalności redukuje się do klasycznego pojęcia warunków prawdziwości pojmowanych realistycznie, czyli warunków czyniących nasze wypowiedzi prawdziwymi. Toteż w przypadku wypowiedzi o przeszłości ściśle pojmowane warunki stwierdzalności wymagałyby równoczesnego usytuowania osoby stwierdzającej zarówno w przeszłości, jak i w teraźniejszości, a więc w swego rodzaju ponadczasowości, jak zakłada to realizm metafizyczny. Tymczasem – przypomnijmy – warunki stwierdzalności to rozpoznawalne okoliczności uprawniające nas do przyjęcia określonego zdania, które są warunkami aktualnie stwierdzanymi; wymagają usytuowania podmiotu stwierdzającego w obecnym czasie. Nie są więc możliwe wypowiedzi o przeszłości obserwatora usytuowanego w teraźniejszości tak, by spełniał on warunki stwierdzalności.

Każde usytuowanie w teraźniejszości osoby stwierdzającej o przeszłości jest usytuowaniem historycznie i kulturowo zmiennym. Jej wypowiedzi nie mogą być wypowiedziami ponadczasowymi, tzn. ponadkulturowymi, ahistorycznymi. Nasze wypowiedzi o przeszłości są aksjologicznie ukierunkowane kontekstem kulturowym (teraźniejszością), w którym usytuowana jest osoba stwierdzająca. Oznacza to, że wypowiedzi o przeszłości są *implicite* wypowiedziami o obecnych doświadczeniach osób wyrażających owe wypowiedzi. Inaczej mówiąc, są wypowiedziami o teraźniejszości.

Mamy tu do czynienia z dwoma przeciwstawnymi punktami widzenia: 1 – realisty (realistą był m.in. K.R. Popper) i 2 – antyrealisty m.in. (H. Putnam i M. Dummett). Mimo różnicy zdań między Putnamiem i Dummettem, to właśnie antyrealista mówi o słusznej stwierdzalności, kierując się przekonaniem, że przeszłość istnieje w śladach, które zostawiła ona w teraźniejszości. Dla realisty natomiast przeszłość ciągle istnieje jako przeszłość, jak wtedy, gdy była ona teraźniejszością. Pogląd realisty na realność przeszłości – jak ironizuje John McDowell – to idea innego miejsca, w którym przeszłe zdarzenia w dalszym ciągu występują i oglądane są być może przez Boga. Zdaniem McDowella „realizm, którego pogląd na to, jak słowa (i myśli) łączą się z przeszłością (Kmita 1995), wydawał się intuicyjnie oczywisty i prosty, może się tylko utrzymać, odwołując się do groteskowej mitologii filozoficznej, gdy tymczasem antyrealizm, który zdawał się obrażać zdrowy rozsądek, ma monopol na zdrowe poglądy dotyczące tego, na czym polega to, iż coś się zdarzyło” (1995, s. 293). Wynika stąd, że nasze wypowiedzi zarówno o przedmiotach, jak i o przeszłości, w której występowały, są wypowiedziami intencjonalnymi. „Współczynnik” intencjonalny naszych wypowiedzi o przedmiotach, nierozzerwalnie związany z tym, co o tych przedmiotach – faktach mówimy, powoduje, że są one faktami zdeformowanymi. Nie znaczy to, że nie istnieją fakty powstałe niezależnie od nas, takie jak warstwy geologiczne czy archeologiczne. Jednakże to, co o nich mówimy, bierze się – jak twierdzi H. Putnam – z naszych wyborów pojęciowych i zainteresowań, mimo że prawdziwość lub fałszywość tego, o czym mówimy, nie jest owymi wyborami podyktowana. Stąd opis tego, co nieintencjonalne, niezależne od nas, skoro jest naszym opisem, jest opisem intencjonalnym. Zdaniem Jerzego Kmita intencjonalność wdziera się do naszych wypowiedzi o nieintencjonalnych faktach tak, że przenika każdą naszą wypowiedź; sprawia wrażenie wszechobecnej. Analityczne rozdzielanie tego, co intencjonalne, od tego, co faktyczne, okazuje się niemożliwe. Próba rozstrzygnięcia tego, co w naszej wiedzy o świecie minionym pochodzi od nas, od tego, jak działa nasz umysł czy kultura, co zaś od badanej przez nas rzeczywistości (minionej – HM), nie może się skończyć powodzeniem, to – zdaniem H. Putnama (1994, s. 83) – niespełnione marzenie, podyktowane wiarą w istnienie „czystej” faktyczności. Możemy zatem powiedzieć tak, jak czyni to J. Margolis (2004, s. 54) w odniesieniu do historii sztuki: „Nie da się oddzielić rozumienia archeologii od rozumienia samego siebie”. Swego czasu M. Bloch pisał: „Mówiono niejednokrotnie:

»Historia [i archeologia – HM], to nauka o przeszłości«. Moim zdaniem sformułowanie takie jest niesłuszne. Przede wszystkim sam pomysł, że przeszłość jako taka mogłaby stanowić przedmiot nauki, jest absurdalny. W jakiż bowiem sposób można by bez uprzedniej selekcji uczynić przedmiotem racjonalnego poznania zjawiska, których jedyną wspólną cechą jest to, że nie były nam współczesne?» (Bloch 1962, s. 47).

Kiedy więc mówimy o materialnych przedmiotach, a tym bardziej o przedmiotach z przeszłości, w której je umiejscowiliśmy, to mówimy – mając na myśli ową intencjonalność – o przedmiotach „przetworzonych” w naszym umyśle, z punktu widzenia naszych własnych doświadczeń w rzeczywistości, która nas otacza, nie zaś nabywanych z przeszłości, w której nigdy nie byliśmy. W taki intencjonalny sposób postrzegana jest owa odległa przeszłość, stanowiąca przedmiot naszego archeologicznego badania. Tak oto zazwyczaj wbrew naszym przekonaniom, że mamy do czynienia z archeologią przedmiotów takich, jakie są one same w sobie, a więc archeologią pozbawioną jakichkolwiek założeń, wyłania nam się archeologia idei, inaczej mówiąc archeologiczne a priori pradziejów.

Staje się ono widoczne wówczas, kiedy pozostałości materialne po społeczeństwach minionych układamy w związki przyczynowo-skutkowe, w linearne ciągi wydarzeń, konstruując tym samym pradzieje bądź ich wycinek, o którym mówimy, że jest przeszłością realną i całkowicie od nas niezależną. Tak właśnie ma się rzecz z oświeceniową ideą postępu, stanowiącą główną oś konstrukcyjną pradziejów. Jej wartościujące ukierunkowanie pod kątem technologicznej użyteczności jest naszym ukierunkowaniem i nie ma nic wspólnego z systemami wartości uznawanych przez społeczeństwa minione, usytuowane przez nas w linearnym ciągu pradziejów pod kątem technologicznego zaawansowania. Trudno bowiem przyjąć, że rewolucja neolityczna czy urbanistyczna epoki brązu, podobnie jak i pojawienie się epoki żelaza, były zaprojektowane przez swoich poprzedników z myślą o poprawie losu człowieka poprzez stworzenie dlań doskonalszych niż dotąd warunków bytowania. To właśnie w związku z nią (z oświeceniową ideą postępu) pozostaje heideggerowska koncepcja instrumentalizacji świata, mająca na celu jego opanowanie i całkowite podporządkowanie. Ujarzmienie i podporządkowanie sobie natury przez człowieka, a w konsekwencji człowieka przez człowieka, oto następstwa owej związanej z ideą postępu instrumentalizacji świata, z której M. Heidegger w swoich późniejszych tekstach, takich jak: *List o „humanizmie”*, *Budować, mieszkać, myśleć* czy *Pytanie o technikę*, wycofuje się całkowicie.

Powracając wszak do naszego archeologicznego konstruowania pradziejów, z tego, co powiedziano wyżej, wynika, że relacje przyczynowe, o których zazwyczaj mówimy, że są „wpisane” w strukturę realnego, niezależnego od nas świata, są w gruncie rzeczy umieszczone w nas samych, tak jak w nas samych tkwi potrzeba istnienia świata ciągłego o linearnym przebiegu jego dziejów. Warto w tym momencie odwołać się do wypowiedzi Fryderyka Nietzschego: „Przyczyny i skutku nie powinno się reifikować, jak to czynią przyrodznawcy (i wszyscy, którzy

wykazują dziś podobną skłonność do naturalistycznego myślenia) zgodnie z panującym bałwanstwem mechanicystycznym, które każe przyczynie dopóty naciskać i przeć, aż przyniesie to skutek; »przyczyną« i »skutkiem« należy się posługiwać jedynie jako czystymi pojęciami, to znaczy jako konwencjonalnymi fikcjami, które służą oznaczaniu, porozumieniu, a nie wyjaśnianiu. »Byt sam w sobie« nie zna czegoś takiego jak »związek przyczynowo-skutkowy«, jak »konieczność«, jak »psychologiczna niewola«, nie następuje w nim »skutek po przyczynie«, nie rządzi w nim żadne »prawo«. To my sami wymyśliliśmy przyczyny, następstwo, wzajemność, relatywność, przymus, liczbę, prawo, wolność, podstawę, cel; a gdy ten świat symboli jako »byt sam w sobie« wymyślamy, wtapiamy w rzeczy, to znów uprawiamy coś, co zawsze uprawialiśmy – mitologię” (Nietzsche 2001, s. 45, 46). W takim jednak wyobrażeniu świata zawiera się przekonanie o jego oswojeniu gwarantującym poczucie bezpieczeństwa.

Dla zilustrowania wyeksponowanego przez Nietzschego problemu o uprawianiu przez nas mitologii, przyjrzyjmy się naszej archeologicznej praktyce badawczej. Otóż badając przeszłość, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z badaniem historycznym, czy archeologicznym badaniem przedmiotów, czynimy to z naszego punktu obserwacyjnego, usytuowanego tu i teraz. Stanowi on wierzchnią warstwę dziejów, będącą rzeczywistością kulturowo zróżnicowaną. Samo zaś badanie to – mówiąc metaforycznie – stratygraficzne odsłanianie kolejno nakładających się na siebie warstw dziejowych z zamiarem retrogresywnego dotarcia do ukrytych, innych od naszych i zalegających poniżej nakładających się na siebie i różniących się pokładów znaczeń, by ostatecznie dojść do najniższej położonej, usytuowanej na granicy kultury i natury warstwy wyjściowej. Ten sposób postępowania dostrzec możemy nie tylko u archeologów, tak jak – przykładowo – J. Kostrzewski, zwłaszcza w jego pracy *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach* (1961). Mamy z nim do czynienia u przedstawicieli językoznawstwa historycznego czy u takich badaczy kultury jak G. Dumézil. Zauważmy, że kiedy językoznawcy piszą o dyferencjacji języków w ciągu dziejów, piszą o zróżnicowaniu języków uprzednio owego zróżnicowania pozbawionych. Starając się więc dotrzeć do owej usytuowanej na „calcu” warstwy wyjściowej, usiłujemy dotrzeć do homogenicznej, jednorodnej warstwy dziejowej z jednolitym językiem w przypadku językoznawstwa i takież kultury w przypadku archeologii. Innymi słowy, staramy się odsłonić w najniższej położonych warstwach dziejowych naszą własną tożsamość, a następnie śledzić jej obecność w zmieniających się, a więc różnicujących się wraz z upływem czasu warstwach dziejowych, by w końcu wskazać jej obecność tu i teraz. Mityczny czy też wykreowany przez nas charakter owej tożsamości najwyraźniej rysuje się w poszukiwaniu „tego samego”, w jej niezmienności począwszy od najstarszej, zalegającej najniższej warstwy dziejowej, po teraźniejszość, w której jesteśmy usytuowani, mimo zmian następujących w ciągu dziejów. Tym bardziej owa sprzeczność staje się widoczna, kiedy uświadomimy sobie, że zmiana w języku czy w kulturze staje się miarą upływającego czasu; w przeciwnym wypadku, a więc

kiedy nie ma zmian, czas stoi w miejscu. Oto charakterystyczny dla nas sposób myślenia, którego źródła tkwią w czasach biblijnych, określane skrótowo mianem wieży Babel<sup>2</sup>. Tymczasem samo dotarcie do punktu wyjścia, do owej warstwy zerowej dziejów, okazuje się niemożliwe. Wydawałoby się, że skutecznych danych do rozstrzygnięcia tego problemu, a więc ustalenia momentu początkowego, do którego mamy zamiar retrogresywnie dotrzeć, dostarczy nam w obfitości nagromadzona dziś przez archeologów i antropologów wiedza o najbardziej rozmaitych i odległych kulturach i formach bytowania. To jednak tylko pozór, powiada Heidegger (1994, s. 73). Samo cofanie się w czasie chronologicznym nie stwarza możliwości odnalezienia początku. Przyznać więc winniśmy rację niemieckiemu myślicielowi, że owa rozległa wiedza w gruncie rzeczy zwoździ nas na manowce.

Dzieje się tak, ponieważ zmieniające się pradzieje okazują się rzutowaną w przeszłość funkcją naszej własnej ukierunkowanej perspektywicznie zmieniającej się terażniejszości (Mamzer 2004, s. 237). W związku z czym próba dotarcia do warstwy zerowej, kierująca się wyeksponowanym przez Marca Blocha fetyszem genezy czy też obsesją pochodzenia, jest niczym innym jak dotarciem do owej „wierzchniej” warstwy, w której my sami jesteśmy sami usytuowani tu i teraz. „W tym sensie można powiedzieć – posługując się słowami Leszka Kołakowskiego (2000, s. 78) – że w całym wszechświecie człowiek nie potrafi odnaleźć studni tak głębokiej, by, pochylając się nad nią, nie odkrył na dnie swojej własnej twarzy”. Myśl wyrażoną przykładem L. Kołakowskiego dodatkowo ugruntowuje wypowiedź Hannah Arendt (1994, s. 107) w odniesieniu do przyrodoznawstwa, powołująca się na opinię Wernera Heisenberga, wielokrotnie przezeń wyrażaną w rozmaitych wersjach w jego ostatnich publikacjach. Twierdził on mianowicie, „że człowiek, kiedykolwiek próbuje dowiedzieć się czegoś o rzeczach, które ani nie są nim samym, ani nie zawdzięczają mu swego istnienia, napotyka koniec końców nic innego jak samego siebie, własne konstrukcje i schematy własnych działań”. Toteż „człowiek nie może zainicjować poznania od zerowego przedludzkiego punktu startowego; jest dla siebie nieuchronnym punktem wyjścia, ostatecznym. [...] Musi zaczynać od siebie, każdy inny punkt widzenia jest produktem wtórnej abstrakcji” (Kołakowski 1994, s. 18).

Powracając do cytowanej wyżej wypowiedzi Heideggera, porządkowanie i opanowanie nagromadzonej przez archeologów wiedzy bez odpowiednich narzędzi nastęrcza znaczące trudności. „Prawdziwa zasada uporządkowania ma swą własną treść, której porządkowanie nie odnajduje, lecz już w sobie zakłada. (...) dla uporządkowania obrazów świata potrzebna jest wyraźna idea świata w ogóle” (Heidegger 1994, s. 73). Inaczej mówiąc, to, co mówimy o przeszłości

---

<sup>2</sup> Przywołajmy tu ilustrujące powyższą wypowiedź tytuły prac: Jana Reychmana *Od wieży Babel do językoznawstwa porównawczego* (1969); Colina Renfrewa *Befor Babel: Speculations on the Origins of Linguistic Diversity* (1991); Witolda Mańczaka, *Wieża Babel* (1999); George’a Steinera, *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu* (2000).

dawno już minionej nie wynika bynajmniej z przedmiotów dostarczonych na drodze wykopalisk. W przedmiotach tych jedynie uprzedmiotowiamy to, co uprzednio o owej przeszłości pomyśleliśmy. Chciałbym przypomnieć w tym momencie wypowiedź M. Eliadego, którą M. Mogielnicka-Urban przyjęła jako motto do swego referatu, wygłoszonego na pierwszej Konferencji Biskupińskiej: „wierzenia i idee nie dają się odkopywać”. Nader trafną w tym momencie wydaje się myśl Heideggera (2001, s. 72) zawarta w jego *Pytaniu o rzecz*, że to, „co teraz przyjmujemy do wiadomości, nie wydobywamy z żadnych rzeczy. Bierzemy to, co sami już jakoś mamy”.

Odsłanianie tego rodzaju mitów, iluzji czy fantazji, o jakich pisał przywołany wyżej F. Nietzsche, oraz uświadamianie sobie ich paranaukowej roli, jak chociażby owego zerowego punktu wyjścia, o czym ostatnio pisała D. Minta-Tworzowska (2015), to **archeologia nas samych**, to odkrywanie tego, co poprzedza i warunkuje historię, dzieje czy (pra)dzieje, inaczej mówiąc – odsłanianie naszych własnych idei, tkwiących u ich podłoża.

Przywołajmy w tym momencie na ogół znaną powszechnie zasadę znajdującą się swego czasu na frontonie świątyni Apollina w Delfach: *Gnothi seauton* – poznaj samego siebie. Owa zasada w czasach Sokratesa wyrażająca „antyczną troskę o siebie” stanowi tutaj metaforę poznania otaczającego nas kontekstu kulturowego. Chodzi o to, że chcąc poznać przeszłość, wpierw poznaj samego siebie – rzeczywistość kulturową, która nas otacza i w której funkcjonujemy, i która zaślania nam możliwość bezpośredniego poznania owej rzeczywistości minionej. Parafrazując wypowiedź M. Tomasello (2002, s. 286), „nie możemy po prostu zdjąć naszych kulturowych okularów, by zobaczyć świat bez kultury bądź przeszłość w takiej postaci, w jakiej była ona sama w sobie i porównać go z percepcją świata ukształtowanego przez obecną kulturę”. Starając się wyeksponować ten właśnie aspekt naszego badania przeszłości, winniśmy przypomnieć, że owa rzeczywistość minioną minęła i nie ma z nią prawdziwego kontaktu. Toteż „archeolog, podobnie jak i historyk, nie ma do czynienia z minioną rzeczywistością, lecz z myśleniem, mówieniem czy pisanem o niej, czyli z językiem (Topolski 1998, s. 30). Ponownie przypomnijmy wypowiedź Dummetta na temat warunków słusznej stwierdzalności, które jego zdaniem poznajemy w procesie nabywania języka. Otóż językowy obraz świata, jak i w związku z tym badanej przez nas rzeczywistości minionej, nasz obraz, to konkretne i historyczno-archeologiczne a priori. W sposób niepodważalny, jak to ujął J. Habermas (2000, s. 360), ustala treściowe i zmienne perspektywy interpretacji.

W owej archeologii podmiotu chodzi przede wszystkim o wyeksponowanie nas samych, refleksję nad samym sobą, oraz krytyczne badanie teraźniejszości, krytyczne spojrzenie na to, co i jak myślimy, co mówimy i robimy oraz permanentną z jej perspektywy kreację przeszłości. M. Foucaulta „historyczna ontologia nas samych” stanowi dla tej postawy badawczej impuls, inspirację archeologii idei „kształtującej” nasz obraz przeszłości.

## Bibliografia

ARENDDT H.

1994 *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Warszawa.

BŁOCH M.

1962 *Pochwała historii*, Warszawa.

DAVIDSON D.

1991 *O schemacie pojęciowym*, „Literatura na Świecie” nr 5 (238), s. 100–119.

DUMMETT M.

1995 *Realność przeszłości*, [w:] T. Szubka (red.), *Metafizyka w filozofii analitycznej*, Lublin, s. 257–274.

FREIDENBERG O.

2007 *Obraz i pojęcie*, Gdańsk.

GĄSIOROWSKI S.J.

1969 *Teoria badania archeologicznego* [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 80–177.

HABERMAS J.

2000 *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków.

HEIDEGGER M.

1994 *Bycie i czas*, Warszawa.

2001 *Pytanie o rzecz. Przyczynek do kantowskiej nauki o zasadach transcendentalnych*, Warszawa.

KMITA J.

1987 *Interpretacja* [w:] Z. Cackowski (red.), *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Wrocław, s. 261–269.

1995 *Jak słowa łączą się światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Poznań.

KOŁAKOWSKI L.

1994 *Obecność mitu*, Wrocław.

2000 *Kultura i fetysze. Eseje*, Warszawa.

LECH J.

2006 *Sylwetka naukowa prof. Waldemara Chmielewskiego – archeologa, badacza jaskiń i schronisk skalnych Jury Ojcowskiej* [w:] J. Lech, J. Partyka (red.), *Jura Ojcowska w pradziejach i w początkach państwa polskiego*, Ojców, s. 577–628.

LÉVI-STRAUSS C.

1969 *Myśl nieoswojona*, Warszawa.

MAMZER H.

2004 *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne*, Poznań.

MAŃCZAK W.

1999 *Wieża Babel*, Wrocław.

MARGOLIS J.

2004 *Czym w gruncie rzeczy jest dzieło sztuki?*, Kraków.

McDOWELL J.

1995 *O realności przeszłości* [w:] T. Szubka (red.), *Metafizyka w filozofii analitycznej*, Lublin, s. 275–293.

MINTA-TWORZOWSKA D.

2015 *Metafory genezy i etnogenezy w archeologii (prehistorii) w pierwszej połowie XX wieku. Dyskurs naukowy wokół Biskupina*, „Archeologia Polski”, t. LX, s. 153–164.

MOGIELNICKA-URBAN M.

2000 *Elementy doktryny religijnej w świetle obrządku pogrzebowego na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Maciejowicach, woj. siedleckie* [w:] B. Gediga, D. Piotrowska (red.) *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 1, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 13, Warszawa–Wrocław–Biskupin, s. 73–93.

NIETZSCHE F.

2001 *Poza dobrem i złem*, Kraków.

OLĘDZKI Ł.

2003 *Archeologia i rytuał* [w:] Ł. Olędzki (red.), *Wiara, pamięć i archeologia*, Poznań, s. 117–146.

PUTNAM H.

1994 *Words and Life*, Cambridge.

1998 *Dlaczego świat nie jest wyrobem gotowym* [w:] H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Warszawa, s. 225–262.

RENFREW C.

1991 *Befor Babel: Speculations on the Origins of Linguistic Diversity*, “Cambridge Archaeological Journal”, nr 1.

REYCHMAN J.

1969 *Od wieży Babel do językoznawstwa porównawczego*, Warszawa.

RORTY R.

1994 *Filozofia a zwierciadło natury*, Warszawa.

STEINER G.

2000 *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu*, Kraków.

TOMASELLO M.

2002 *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, Warszawa.

TOPOLSKI J.

1998 *Wprowadzenie do historii*, Poznań.

WĘGRZYNOWICZ T.

1982 *Szczałki zwierzęce jako wyraz wierzeń w czasach ciepłopalenia zwłok*, Warszawa.

## On archaeology of ourselves

### Summary

Archaeology of objects – until recently this notion, although rarely expressed directly, was universally respected, many would even go so far as to say that it defined archaeology. A very fine point on this subject was made by an archaeologist and a classical philologist Stanisław Jan Gąsiorowski (1969, p. 86 – bibliography in the main body of the text): “...archaeology is a science concerned with all products of the human hand (artefacts) from the past, as long they were acquired for science by means of excavations”. A different angle was offered by Waldemar Chmielewski: “...archaeology ceases to be a science concerned with objects, it is a method of learning about communities” (after J. Lech 2006, p. 577). Teresa Węgrzynowicz expressed a similar sentiment (1982, p. 15): “...diminishing archaeology by treating it as a mere science focused on objects is unacceptable”. This attitude is echoed by publication *Eidolon. Kultura archaiczna w zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy* (Gdańsk 2000, p. 7). Its editors, Helga van den Boom, Andrzej P. Kowalski and Marian Kwapiński gave a clear answer to the titular question: *What sort of archaeology do modern humanities need?* (J. Ostoja-Zagórski ed. 1997) – **“one that could be considered an archaeology of ideas”**.

Undoubtedly, the opinions mentioned above are a response to current attitudes towards archaeology. One example is a proposal made a Czech archaeologist by Prof. Jan Bouzek at the Biskupin conference in 2014, where he expressed his hope that the new generation of researchers would be oriented towards an archaeology of ideas instead of objects. At the same time he stressed his belief that archaeology would acquire a more scientific rigour once it rises from the position of a provider of collectables – artefacts from the distant past, locked away in museums and cabinets of curiosities.

Archaeology of objects is limiting its scope to the technological and utilitarian dimension of culture (along with objects it yielded). It overlooks the dimension of the symbolic, closely intertwined with the dimension of objects. The difference between archaeology of objects and archaeology of ideas could be compared to the difference between particular (before undertaking), common in archaic societies, and abstract ideational thinking, characteristic of modern science, which encompasses mathematically coherent natural sciences as well as humanities.

When exploring the past, whether through historical or archaeological study, we do so from our own vantage point, situated here and now. In other words, we operate within a certain cultural context, which also shapes our perception of the past. From the archaeological point of view it constitutes the top layer of history; standardized, conventionalized, culturally and socially perpetuated and shared. This is not a supracultural or suprahistorical, and consequently axiologically neutral position of a “God’s eye”. This new type of research seeks to pierce through the surface of our present (i.e. customs, behavioural patterns, criteria of judgement, our shared values in general) in an

attempt to retrogressively reach hidden meanings, different from our own and lying beneath other layers of diverse meanings.

Past, which is the subject of our investigations, is therefore not directly available, we are unable to witness it with our own eyes. According to Hillary Putnam (1998, p. 232) if we claim that we can remember certain experience, it means that we constructed a version of events in causal relationships and in constant presence of our “self”. Therefore, it is impossible to make statements about the past as if it existed in an unchangeable and independent space. Instead, as Michael Dummet suggests (1995), we ought to substitute the notion of truth with regards to the past with the notion of verifiability. However, Putnam sees the conditions of verifiability as reducible to the classic idea of truth-conditions defined realistically, i.e. as making our statements true. Consequently, conditions of verifiability for statements about the past would require the claimant to be located both in the past and in the present, in a sort of extra temporal space, along the lines of metaphysical realism. And so it should be noted that conditions of verifiability are identifiable circumstances allowing us to accept a statement as true; they demand the subject making the statement to be present at the same moment in time. As a consequence, statements about the past made by a subject located in the present do not meet the conditions of verifiability. Every act of locating in the present a person making statements about the past is an act that is culturally and historically variable.

Such statements cannot be statements beyond time, i.e. beyond culture, ahistorical. Our statements about the past are axiologically oriented by a cultural context (the present), where the person making the statement is located. This means that statements about the past are *implicite* statements about the present experience of one making such a statement. In other words, they are statements about the present. When we refer to material objects, especially from the past in which we located them, we refer to objects ‘processed’ in our mind, from the perspective of our own present-day experience, not experience gained in the past we never visited. And so contrary to our preconception that we are dealing with archaeology of objects as they are, that exist unto themselves, this way, we arrive at the archaeology of ideas.

Philosophers, as Donald Davidson likes to say, are fond of using the phrase conceptual schema. Such schema are ways of organizing experience, systems of categories lending shape to sensory information, vantage points from which representatives of culture in the given age observe the course of events (Davidson 1991, p. 100). In the light of arguments put forward by Quine, Sellars, Kuhn or Feyerabend, our conceptual schema ‘is no more than what we currently believe in – a set of preconceptions shaping our present culture (Rorty 1994, p. 246).

It would seem that our statements regarding both objects and the past whence they came, are irrational statements. The intentional “coefficient” in our statements about objects, inextricably linked with what we say about these objects – facts causes them to be deformed. This does not imply that no facts can exist independent of us, such as geological or archaeological layers. It is what we say about them – as observed by H. Putnam – stems from our conceptual choices and interest, although the truthfulness of our statements is not determined by those choices.

A description of the unintentional, the independent (of us) is in fact intentional, since it is our description. According to Jerzy Kmita, intentionality intrudes into our statements about unintentional facts so it permeates every statement we make, seems to be omnipresent. Analytical disassociation of the intentional from the actual appears to be impossible. Any attempt at discriminating between the part of our knowledge about the past reality comes from us, from the way our minds and our culture work, and the part that comes from the reality in question itself, is doomed to fail. According to Hilary Putnam (1991, p. 83), it is an unfulfilled fantasy, fuelled by belief in “pure” factuality.

Such is the intentional way in which we perceive the distant past, which is the subject of our archaeological investigations. We piece together material remains of past societies, we arrange them into causal relationships and linear sequences, while at the same time we depict this past as real and fully independent from us. This applies to the Enlightenment idea of progress, acting as a pivot for prehistory. Its biased approach favoured technological utility is in fact our approach and has nothing to do with values of societies from the past. We tend to locate it within a linear sequence of prehistory oriented towards technological development. After all, it seems hardly likely that the Neolithic revolution or the Urban Revolution of the Bronze Age, as well as the advent of Iron Age, were designed by their predecessors in order to improve the living conditions of their descendants. It is clearly related to Heidegger’s idea of instrumentalization of the world as a means of subjugation and control. Harnessing and subduing nature by man, and in consequence men unto each other – such are consequences of applying the idea of progress by means of instrumentalization of the world.

It would seem that causal relationships, which we often refer to as “built” into the structure of the real world, existing independently of us, are in fact located within ourselves, just as the longing for a continuous world with linear history. This is the motivation behind the search for its origins, conceived as the natural state, untainted by later blemishes, and therefore a uniform, homogenous core, the very essence of ourselves. Dismantling such myths, illusions or fantasies and becoming aware of their parascientific nature, is **the archaeology of ourselves**. It involves investigating all that precedes and determines (pre)history, in other words – uncovering our own ideas as their source.

Let us recall the well-known aphorism, inscribed in the forecourt of the Temple of Apollo at Delphi: “**Know thyself**”. The maxim, in times of Aristotle encouraging the ancient “care of the self”, becomes a metaphor for investigating the surrounding cultural context. If we desire to know the past we must first know ourselves – our cultural reality we are immersed in, unable to directly reach into the past. However, addressing this aspect of our investigations of the past does not preclude the possibility of uncovering it.

*translated by Tymoteusz Piotrowski*

Danuta Minta-Tworzowska  
Wydział Archeologii UAM, Poznań

## **W jaki sposób myśl splata się z rzeczami w archeologicznych sposobach prezentacji pradziejowego świata. Przykład „archeologii symetrycznej”**

Tematem niniejszego artykułu jest uchwycenie relacji między materialnymi pozostałościami, doświadczeniem archeologa a hipotezami czy teoriami, które kreuje. Łączy się to z pytaniem, czy archeolodzy postrzegają źródła materialne jako efekt uboczny, mniej istotny niż zajmowanie się procesami historycznymi, zmianami, a do których wyjaśnienia miałyby prowadzić dopiero mariaż archeologii z innymi dziedzinami (np. antropologią, historią). Mimo potocznego wrażenia, że „rzeczy” były mocno eksponowane przez archeologów, to w samej archeologii kulturowo-historycznej uznawano owe przedmioty/artefakty za niedoskonałe odbicie norm kulturowych, niejako za „zasłaniające” świat pradziejowy. Z kolei wielu procesualistów traktowało artefakty jako skamieniały zapis przeszłości, jako „reprezentację” przeszłości, zwłaszcza zachodzących procesów, które również nie do końca można rozpoznać z pozostałości materialnych – bo w jaki sposób dochodzić na ich podstawie do procesów adaptacji czy do kwestii społecznych? Nowszy schemat postępowania badawczego – interpretatywny – eksponuje pogląd, że artefakty „wyrażają”, „reprezentują” normy i wartości społeczne, uczestnicząc w kreowaniu kultury.

Wiele nurtów w archeologii odnosi się do materialności, a współczesny „powrót” do niej odchodzi od modeli traktujących rzeczywistość materialną w kategoriach norm, tekstów, a więc tego, co było dotąd. Uważa się, że pewien przesyt tekstualizmem doprowadził do nowego zainteresowania materialnością. Uznano wręcz, że najwięcej szkody kulturze materialnej wyrządziła koncepcja ujmująca tę sferę jako swoisty tekst (Kucypera, Wadył 2012, s. 622), dlatego zrodził się pomysł „powrotu do materialności”, jak i samej „archeologii symetrycznej”.

Theories and approaches

Interpretations

Synthesis and  
data processing

Excavation



An archaeological tree

Ryc. 1. Koncepcja „drzewa archeologicznego” według Michaela Shanksa (1992, ryc. 8)

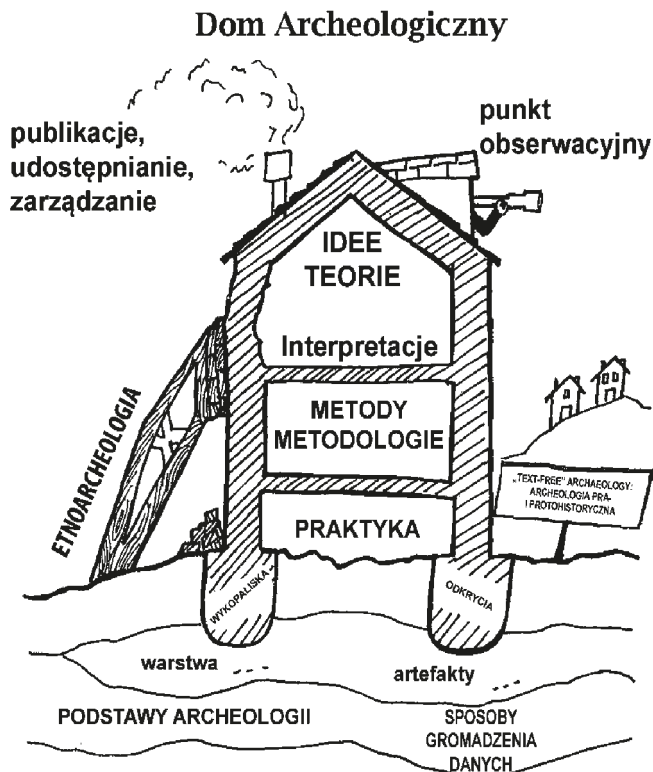
Fig. 1. The concept of “archaeological tree” according to Michael Shanks (1992, Fig. 8)

Namysł archeologiczny nad procedurą badawczą czy metodologią badań, uwzględniający wytwory kultury materialnej, odbywa się w kilku płaszczyznach, niekiedy metaforycznie ujmowanych w formie „drzewa” lub „domu”. Zgodnie z ideą Michaela Shanksa (1992, ryc. 8), autora „drzewa archeologicznego” – ryc. 1, pierwszy poziom dotyczy wykopalisk (ogólniej pracy terenowej), następnie tworzenia baz danych, wreszcie – w oparciu o teorię – podejmuje się interpretację.

Natomiast według Enrico Giannicheddy (2016), autora „domu archeologicznego”, proces badawczy archeologii to poszczególne kondygnacje i wsporniki domu – ryc. 2. Uważa on, że w archeologii występuje zasadniczo trójpoziomowa struktura dochodzenia do wiedzy, a obejmuje ona: praktykę archeologiczną, metody i metodologię, by przejść do idei i teorii, determinujących wcześniejsze elementy. „Dom” archeologiczny odnosi się zasadniczo do archeologii pra- i protohistorycznej (określanej jako „wolnej” od tekstów, czyli „text-free” archaeology: Hawkes 1954). Zarówno metodologia tak rozumianej archeologii, jak i jej teorie są wspierane przez etnoarcheologię. Giannichedda w powyższym schemacie nie odnosi się do archeologii historycznej, „wspomaganej” tekstami historycznymi („text-aided” archaeology). Rozróżnienie na dwa zasadnicze rodzaje archeologii:

Ryc. 2. Koncepcja „domu archeologicznego” według Enrico Giannicheddy (2016)

Fig. 2. The concept of “archaeological home” according to Enrico Giannicheddy (2016)



“text-free” oraz “text-aided” archaeology wprowadził już w 1954 roku Christopher Hawkes (1954), do której to idei nawiązał Giannichedda.

Obydwa te schematy ukazują pewną całość, której sensem jest wnioskowanie lub interpretacja archeologiczna, ale w tej całości wyróżnia się pewne jej części. Łączenie myśli z rzeczami następuje w każdej z tych części i należałoby ujmować proces w taki sposób. W niniejszym artykule skupię się na teoriach, ideach czy projektach teoretycznych, gdyż to one wpływają na budowane obrazy przeszłości, w których ważną rolę odgrywają artefakty i ekofakty<sup>1</sup>. Zarysuję również to, co dzieje się na poziomie metod i metodologii w związku z określoną teorią. Odniosę się do ostatnich 20–25 lat w archeologii. Rysem naszych czasów od lat 90. XX wieku była potrzeba nowej koncepcji zmian społecznych i historycznych, czyli jak to określał Piotr Sztompka (2002, s. 526) – potrzeba „czwartej teorii zmian”. Dotyczyła ona również w pewien sposób archeologii.

<sup>1</sup> Problematyce potrzeby teorii we współczesnej archeologii poświęcony został artykuł autorki *Czy współczesna i przyszła archeologia będzie „potrzebowała” teorii?* (2015). Jednak obecny tekst stanowi wycinek tej problematyki, skupiając się na nowej materialności i „archeologii symetrycznej”, dla których ogólnym odniesieniem jest ww. publikacja.

Wspomnę, że w socjologii w ciągu ostatnich 20–25 lat zrodziły się dwa najważniejsze kierunki teoretyczne: „socjologia historyczna” oraz „teoria podmiotowości”. Nawiązują one do odmiennych tradycji, a jednak się spotykają. Przedstawiają obraz społeczeństwa jako dynamiczny proces, w wyniku którego ludzie „reprodukuja” warunki własnej egzystencji, które stają się warunkami wyjściowymi (ograniczającymi lub stymulującymi) dalszych działań.

Archeolodzy inspirowali się zwłaszcza ideą przewycięzania opozycji czy dualizmu między tym, co obiektywne, a tym, co subiektywne, czy między podmiotem a przedmiotem. Dlatego nawiązywali do koncepcji zmian społecznych i historycznych Anthony’ego Giddensa (2003, s. 16–24) i jego idei „stanowienia społeczeństwa” oraz podejścia do rzeczywistości społecznej jako do procesu „strukturacji” (Turner 2006, s. 571–584). W archeologii nastąpiła także recepcja poglądów Pierre’a Bourdieu (2005), a zwłaszcza dwóch kluczowych pojęć: „habitus” i „pole” (Bourdieu 2005; Turner 2006, s. 593). Habitus jest końcowym rezultatem przejmowania przez jednostkę społecznych norm i wartości, tj. całością nabytych przez nią i utrwalonych „dyspozycji” do postrzegania, oceniania i reagowania na świat zgodnie z ustalonymi zasadami w danym środowisku za pomocą pewnych schematów (Bourdieu 2005, s. 215–222). „Pole” jest natomiast względnie autonomicznym „mikrokosmosem” wewnątrz „wszechświata społecznego”, rządzącym się swoistą logiką i wytwarzającym właściwy sobie rodzaj praktyk i stosunków między uczestnikami (Bourdieu 2005, s. 280–285). Archeolodzy nawiązują również do rekonceptualizacji teorii ewolucji społecznej i powiązanej z nią teorii działania komunikacyjnego autorstwa Jürgena Habermasa (1999; 2002). Obie te teorie mają charakter historyczny (por. Kmita 2004, s. 87–89).

Teorie socjologiczne stanowią istotny kontekst dla współczesnej archeologii, która zwłaszcza w sferze interpretacyjnej zwraca się w kierunku socjologii, antropologii społecznej czy kulturoznawstwa. W wyniku zmian zachodzących od lat 90. XX wieku upowszechniła się archeologia postprocesualna, powstała na fali krytyki archeologii procesualnej, szczególnie jej ewolucjonistycznej i funkcjonalistycznej orientacji z lat 60. i 70. XX wieku. Odrzucając mechanicystyczny i organicystyczny model społeczeństwa i jego kultury, archeologia postprocesualna odwoływała się w swej wstępnej fazie głównie do strukturalizmu (Thomas 1996, s. 455–459), by w kolejnym etapie oprzeć swe podstawy teoretyczne na hermeneutyce (Thomas 1996, s. 460–463). Ich wpływ widoczny jest w szczególnym zainteresowaniu „znaczeniem” oraz w przekonaniu, że świat zewnętrzny nie jest odbierany obiektywnie, ale jest w gruncie rzeczy konstruowany i przetwarzany w umyśle człowieka. Co więcej, jest on odbierany na wiele różnych sposobów w zależności od kulturowo zdeterminowanych obrazów świata (Gadamer 2004). Od naszego położenia i roli w świecie zależy również to, jak go widzimy i wyjaśniamy. Ważne miejsce przyznano także *gender studies* (Gosden 1999, s. 486–488). Za Anthonym Giddensem i jego „teorią strukturacji” (Giddens 2003) pod znakiem zapytania postawiono sens rozważania struktur społecznych. Skoro rzeczywistość społeczna podlega dynamicznej strukturacji, to czy właściwie można ją badać? Kluczową rolę w przełamaniu pro-

cesualnego paradygmatu odegrały prace Iana Hoddera, propagujące kontekstualne podejście do przeszłości (m.in. Hodder 1986; 1995). Wszystko to ma ścisły związek z teorią. Jednak co się w niej zmieniło i zmienia?

W diagnozowaniu oczekiwania badaczy wobec teorii Michel Foucault i Gilles Deleuze w rozmowie na temat *Intelektualiści a władza* (1986) uznali, że gdy nastał poststrukturalizm, to zaczęto uważać teorię na wzór „skrzynki z narzędziami”, jako coś użytecznego, funkcjonalnego. W teorii upatrywano gotowych do użycia narzędzi analitycznych i interpretacyjnych. Gdyby je zastosować np. w archeologii do artefaktów i ekofaktów, to powinny potwierdzać użyteczność tego instrumentarium. Wydaje się, że chociaż badacze często nie określają swych podstaw teoretycznych, to w wielu przypadkach traktują teorię jako skrzynkę z narzędziami albo spekulatywnie konstruują teorię, choć w ostatnim czasie podejmują jeszcze inne próby i to im poświęcona zostanie większa uwaga w dalszej części artykułu.

Obecnie można zadać pytanie, jakiej czy jakich teorii potrzebuje współczesna archeologia (Minta-Tworzowska 2015)? Samo przewidywanie przyszłości dyscypliny nie jest możliwe, a jedynie można nakreślić pewne ogólne tendencje czy zjawiska, które występują we współczesnej archeologii bez możliwości i chęci wyczerpania tematu. Dziewiętnaście lat temu Zbigniew Kobyliński zadał dość dramatyczne pytanie: „Quo vadis archeologia?” (Kobyliński red. 2001). Chciał wówczas uzyskać odpowiedź na temat przyszłości archeologii w XXI wieku. Zasadniczy problem, jaki zarysowano wówczas, to konieczność ochrony dziedzictwa archeologicznego i właściwe zarządzanie tym dziedzictwem. Na czoło wysuwano wymóg, a zarazem nadzieje na powszechne stosowanie nieinwazyjnych metody badań, ograniczanie inwestycji przemysłowych w miejscach, gdzie odnotowano i wpisano do rejestru stanowiska archeologiczne, a także ogromną rolę przyznano współpracy z lokalnymi społecznościami na rzecz ochrony dziedzictwa. Przewidywania te okazały się w dużej mierze słuszne. Co jakiś czas w archeologii są podejmowane próby diagnozowania, w jakim kierunku zmienia się i najpewniej będzie podążała teoria archeologii, również ta w najbliższym czasie. Taką wykładnię dał m.in. Matthew Johnson w pracy *Teoria archeologii* z 2010 roku (tł. 2013), kreśląc te zmiany co 10 lat i dowcipnie je ilustrując. Zmiany uchwycił, poczynając od 1988 roku (istnieje centrum, w którym wykuwane są nowe teorie oraz peryferia, które nie są zainteresowane nowymi teoriami czy jakąkolwiek zmianą – Johnson 2013, ryc. 13.1, s. 235), poprzez 1998 (następuje wówczas fragmentacja i rozbięcie na wiele teorii, nurtów wzajemnie się zwalczających – Johnson 2013, ryc. 13.2, s. 236) do 2008 roku (istotne jest to, co dzieje się w głowie archeologa, jego namysł nad praktyką i teorią w powiązaniu między nimi oraz funkcjonowaniem archeologii w społeczeństwie: Johnson 2013, ryc. 13.3, s. 242).

Najnowsza ważna praca, dotycząca teorii archeologicznej w XXI wieku jest autorstwa Olivera Harrisa i Craiga Cipolli z 2017 roku o znamienym tytule: *Archaeological Theory in the New Millenium*. Prezentuje ona najnowsze idee archeologii anglosaskiej i skandynawskiej, dyskutowane na początku XXI wieku,

ale też w XX wieku. Praca skierowana jest, co właściwie nie dziwi, głównie do młodych adeptów archeologii. Podejmuje ważne pytanie, czy nadal w centrum uwagi archeologów należy stawiać wyjaśnianie specyfiki kultur i różnorodnych stadiów rozwoju ekonomicznego, technologicznego w pradziejach. Punktem zwrotnym stała się sytuacja młodego pokolenia archeologów po kryzysie finansowym 2008 roku, która zweryfikowała priorytet ekonomiczny w świecie. W moim odczuciu obecny kształt teorii archeologicznej może często wydawać się mylącym i złożonym splotem różnych pomysłów i podejść, zwłaszcza w porównaniu z pozornie wyraźnymi różnicami, jakie są widoczne między procesualnymi i postprocesualnymi paradygmatami myślenia, co uwidacznia również wspomniana wyżej praca. Jej autorzy wyjaśniają perspektywę i identyfikują główne trendy, które ukształtowały myśl archeologiczną w ciągu ostatnich 20 lat. Twierdzą, że do niedawna ten ciągły rozwój myśli archeologicznej był zdominowany przez krytykę kartezjańskich dualizmów i dlatego coraz większy nacisk kładzie się obecnie na „relacyjność”.

Pora postawić pytanie, co dzieje się od ok. 20 lat w kwestii łączenia myśli z rzeczami, a więc przekraczania najpoważniejszego z dualizmów w kreowanym przez nas obrazie świata? Współcześnie toczy się dyskurs określany jako „posthumanizm”, a który podnosi serię ważnych pytań wymagających krytycznego spojrzenia. Dyskurs ten stanowi wyjątkowy splot wyzwań również dla współczesnej archeologii. Zwłaszcza główne stanowiska posthumanizmu, czyli postantropocentryzm (nieantropocentryzm) i postdualizm. I tak Cary Wolfe (2010), amerykański literaturoznawca i kulturoznawca, badacz dyskursu posthumanistycznego, sądzi, że kulturowym wyzwaniem jest dzisiaj tworzenie etyki uniwersalnej, której zasięg obejmie, poza ludźmi, także inne gatunki (*non-human animals*). Dzięki niej możliwe ma być uwolnienie się od antropocentrycznej etyki tradycyjnej i otwarcie na nowy pluralizm jej form. Fundamenty swojej teorii Wolfe lokuje w krytyce derridańskiej dekonstrukcji, która na długie lata zawładnęła studiami kulturoznawczymi. Zarówno on, jak i wielu humanistów, uważa, że kultura i wszelkie jej wytwory nie są tylko „tekstem”, który można i należy dekonstruować, poszukując ukrytych wymiarów, struktur i znaczeń, ale także, o ile nie głównie, są one przestrzenią życia biologicznego, którego złożoność wciąż nie jest dobrze rozpoznana i która została w humanistyce przesłonięta przez „zwrot lingwistyczny”. Postuluje: „miejsce tekstocentrycznego antropocentryzmu winien zająć uniwersalny dyskurs poświęcony uznaniu podmiotowości, która obejmować będzie już nie tylko człowieka, ale i gatunki przez niego ujarzmione” (Wolfe 2015, s. 47).

Wiele z posthumanistycznych wizji i hipotez zostało przejętych do powszechnej narracji związanej z rozwojem cyfryzacji, co dodatkowo sprawia, że również z tej perspektywy stają się one przedmiotem ogólnokulturowej debaty. Pojawienie się wspomnianych tu pojęć i żywa, budząca kontrowersje dyskusja wokół nich prowadzi do pytań, na które odpowiedzi mogą zmienić w humanistyce stosunek do takich pojęć jak nadawca, odbiorca, komunikat, kod, medium. Ale

to niejedyna zmiana – mogą prowadzić również do redefiniowania uznanej wiedzy o podmiotach działań komunikacyjnych/kulturowych oraz radykalnie przekształcić kulturową przestrzeń mediacji/komunikacji. Współcześni posthumaniści coraz śmieiej przyglądają się komunikacji transgatunkowej, której rozpoznania i konceptualizacje prowadzą do wniosków, że człowiek nie jest jedynym gatunkiem zdolnym do komunikowania się.

Te inspiracje wpływają na powstawanie odmiennych od wcześniejszych dyskursów w archeologii: niektórzy archeolodzy czerpią z różnych środowisk, aby zbadać i porównać różne aspekty posthumanizmu np. europejskiego z amerykańskimi obszarami badań.

Jednak zanim zrodził się posthumanizm, to musimy mieć świadomość, że nie byłoby współczesnej archeologii bez prac takich archeologów jak Andrée Leroi-Gourhan (1966), Lewis Binford (1987) oraz Ian Hodder (1995). Pierwszy zastosował strukturalistyczne rozwiązania w archeologii, drugi stworzył teorię i paradygmat procesualny, a trzeci zaproponował kontekstualizm w ścisłym powiązaniu z teorią. Jednak ich propozycje, co znamienne, stanowią dla młodszego pokolenia archeologów jedynie pewien etap ewolucji teorii i debat archeologicznych w dążeniu do łączenia myśli z rzeczami. Problemy badawcze, wokół których się skupiali, a które młodsze pokolenie archeologów uważa za przebrzmiałe, to: badanie związków zachowań kulturowych z ich materialnymi efektami; relacje środowisko a ideologia; studia nad znaczeniami kulturowymi. Jednak paradoksalnie utracona czy odsuwana wiedza z lat 60. czy 90. XX wieku zawarta w pracach L. Binforda, I. Hoddera jest obecnie na nowo odkrywana przez takich badaczy jak np. Christopher Witmore, przedstawiciel „archeologii symetrycznej” (posthumanistycznej). Archeolodzy czerpiący z posthumanizmu podkreślają, że archeologia jest przepełniona teorią, nawet jeśli niektórzy badacze woleliby ten fakt zignorować. Jak rozumieją tę obecną teorię? Jako plastyczną dziedzinę, która kształtuje „bardzo różne pytania, które zadajemy jako pierwszoplanowe” (Witmore 2014, s. 2). Co więcej, dziedzinę polegającą na ponownym przemyśleniu rozwiązań i przechodzeniu od nich w sposób ciągły do zadawania nowych, lepszych pytań i uzyskania bardziej odpowiednich, może z większą dokładnością odpowiedzi na temat przeszłości. Mówi się o teorii, a nie o teoriach, co ma wskazywać, że nie ma w tym względzie chaosu, co często zarzucają im krytycy. Natomiast zdaniem „archeologów symetrycznych” to, co zwykło się nazywać teorią organizacji społecznej lub teorią urbanizmu, to technicznie rzecz biorąc, nie są teorie, lecz modele lub konstrukty. Dlatego preferują bardziej namysł nad postępowaniem badawczym archeologa w ścisłym związku z namysłem nad pradziejami, w zarysie przypominający moim zdaniem interpretację humanistyczną, która w wydaniu Jerzego Kmity traktowana była w jej pewności rezultatów na wzór wnioskowania nauk przyrodniczych (*science*). Archeolodzy starają się w podejmowanych interpretacjach przekraczać wszelkie dualizmy takie jak: struktura w opozycji do *agency* (działania, sprawczości), umysł kontra ciało, kultura *versus* natura;

uznaje się te dualizmy jako teoretycznie nieproduktywne. Podobnie podtrzymywana jest nadal teza, że teoria w archeologii nie zmienia się w wyniku zmiany paradygmatu, tak jak zmianę rozumiał Thomas Kuhn (1968). Teoria ma przypominać rozmowę między autorami, którzy najczęściej się nie zgadzają, ale prowadzą negocjacje, których celem jest dojście do konsensusu. Skoro dyskurs ma wychodzić z założenia o braku różnicy między człowiekiem a sferą technologiczną, to należy ją badać nie tylko jako kwestię antropologiczną (Gehlen 1980) i paleontologiczną (Leroi-Gourhan 1943; 1993), ale także jako kwestię ontologiczną. I tu rodzi się rola posthumanizmu, który pomaga rozpoznać różne obszary zainteresowań, które są zmienne i niestałe, koczownicze i efemeryczne. Taka perspektywa musi być pluralistyczna, wielowarstwowa oraz tak wszechstronna i wszechogarniająca, jak to tylko możliwe (Ferrando 2016).

Na tej kanwie widoczna staje się sytuacja archeologii zwróconej ku teorii, w której zdaniem Matthew Johnsona (2013, s. 231 n.), mniej więcej po 2000 roku zakończyła się wojna procesualno-postprocesualna, toczona głównie w USA. W Ameryce Północnej zrodził się wówczas nowy dyskurs, który nazwano procesualizmem plus. Nie oznaczało to jednak rozejmu dotyczącego uznania „wyższości” jednej teorii i jej stosowania. Wypracowano coś odmiennego – wspólne płaszczyzny dociekań naukowych, którymi stały się sprawczość, materialność, symbolizm, uteoretycznienie badań w terenie czy polityczno-kulturowy kontekst archeologii (Johnson 2013; Minta-Tworzowska 2015, s. 28). Jako propozycje teoretyczne na równi mają być traktowane archeologie marksistowskie, feministyczne czy postkolonialne. W archeologii amerykańskiej w niektórych kręgach modny jest nadal darwinizm. W Europie było podobnie, choć ów rozejm można nazwać kontekstualizmem plus, ale obecny jest również procesualizm plus. Na ich pograniczu, a niekiedy w poprzek, powstała „archeologia symetryczna” w mocnym powiązaniu z „nową materialnością”. To o materialność w ostatnich latach trwają spory w ramach nauk humanistycznych i społecznych, a także w archeologii. Zainteresowanie materialnością ma wiele źródeł teoretycznych, tkwiących w marksizmie, w fenomenologii czy feminizmie, a także w archeologii behawioralnej i wielu innych. Wychodzi się z założenia, że świat materialny jest ważny, a nie tylko, że stanowi produkt „uboczny” ludzkiej działalności. Uważa się, że nie można go sprowadzać do dotychczas znanych dyskursów, zakładających charakter świata jako „tekstu” czy „normy”. Wskazuje się, że istotna jest „ontologia” przedmiotów, które poprzez fakt, że są ważne i aktywne, to są obdarzone „sprawczością”. Idea sprawczości rzeczy poprzedziła materialność, gdyż wcześniej nastąpił tzw. powrót do rzeczy, którym zaczęto ową sprawczość przypisywać (m.in. Yarrow 2003; 2008). Należy zgodzić się z sugestywnym poglądem, że osoba uzbrojona jest kimś innym niż ten sam człowiek, ale bez broni. Jednak uważam, że taki sposób postrzegania tych dwóch sytuacji konstruuje kultura, a nie, że jest on „narzucony” przez rzeczy same-w-sobie, czyli wspomniane uzbrojenie bądź jego brak. Problem ten nie jest oczywiście prosty do jednoznacznych rozstrzygnięć. Dla nowej materialności,

której nowość scenariusza teoretycznego rozmywa się zasadniczo w postmodernizmie, Diana Coole i Samantha Frost wyznaczają cel – „nowy materializm”, ale dodają, że „odnowiony krytyczny materializm nie jest równoznaczny z odrodzeniem marksizmu” (Coole, Frost 2010, s. 1–45), lecz bardziej literalnie, jest ponownym przepracowaniem materii jako procesu materializacji. Nowy materializm nie stawia podziałów między językiem i materią: biologia jest kulturowo warunkowana, podobnie jak kultura jest materialistycznie konstruowana. Nowe idee materialistyczne postrzegają materię jako ciągły proces materializacji, w zamierzeniu i własnym przekonaniu, elegancko łączący naukę i krytyczne teorie: mechanikę kwantową z poststrukturalistyczną i postmodernistyczną wrażliwością (Ferrando 2016).

Materialność w archeologii znalazła swój nowy wymiar w postaci „archeologii symetrycznej”, której bezpośrednio tło poznawcze stanowią idee Bruno Latoura (2011), zawarte w „teorii aktora-sieci” (Actor-Network Theory: ANT), a zwłaszcza jego teza, że – paradoksalnie – zawsze byliśmy w stanie praktykować symetrię między ludźmi i nie-ludźmi, i że jednocześnie byliśmy w stanie odróżnić ludzi od nie-ludzi. Uważa on, że nie należy zbyt łatwo szukać wytłumaczenia przyczyn fenomenów zewnętrznych w tym, co nazywane jest „rzeczywistością” społeczną. Zgodnie z jego myśleniem – „społeczny” nie istnieje; nie można go dotknąć ani powąchać. Koncepcja Latoura opiera się na założeniu sprawczości nie tylko ludzkiej, ale także nieludzkiej (rzeczy, zwierzęta, rośliny). Według niej społeczeństwo to zespół związków, odniesień łączących ludzkich i nieludzkich aktantów (termin zapożyczony z semiotyki, uznany za lepszy od „aktora”, gdyż nie budzi tak silnych skojarzeń z człowiekiem). „Teoria aktora-sieci”, zamiast opozycji, negatywności, proponuje współpracę i współistnienie, odrzuca zarówno pierwszeństwo materialności, jak i tego, co kulturowe. Każdy aktor/aktant znajduje się w sieci zależności z innymi sprawcami działań i tym samym jest nie tylko źródłem, ale i jednocześnie obiektem aktywności. W efekcie trudno jednoznacznie stwierdzić, kto tak naprawdę działa i na co.

Na archeologię symetryczną wpływ miały także sposoby myślenia prezentowane przez Gillesa Deleuze’a, Karen Barad, Manuela DeLandę i Jane Bennett. Archeologia symetryczna wynika też z recepcji posthumanistycznej sensorycznej teorii w archeologii. W szczególności podnosi się rolę roślin i zwierząt w historii ludzkości i jest to interesujące dla wielu specjalistów archeobotaników i zooarcheologów. Jednak czy jej projekt stanowi wartość dodaną w ramach naszej dyscypliny? Twórcą archeologii symetrycznej jest Bjørnar Olsen (2013), który pisze o nim następująco:

„powinno się rozumieć archeologię symetryczną jako pragmatyczne pojęcie, które wyraża próby uczynienia naszej wiedzy kompatybilną z praktyką i światem, w którym żyjemy. Daje ono nadzieję, że jeżeli będziemy rozpatrywać działanie nie tylko jako ludzką właściwość, to będziemy w stanie zbudować bardziej »sprawiedliwą« i realistyczną wiedzę o przeszłych i współczesnych zbiorowościach”.

Symetria ma dotyczyć relacji świata ludzkiego i nie-ludzkiego i nie polega na postawieniu znaku równości między nimi, lecz implikuje rozszerzenie pola badawczego na rzeczy i przyznanie im o wiele istotniejszej roli niż obecnie. Również jej celem jest zwrócenie uwagi na fakt, dlaczego i w jaki sposób rzeczy mają „znaczenie”. Olsen postuluje, by skupić się już nie na tym, jak człowiek wykorzystuje przedmioty materialne, ale na tym, jak one mu to umożliwiają z powodu swych właściwości, afordancji (możliwości działania). Badacz podkreśla, że cechy wszystkich rzeczy, jak ich stabilność, stałość (w mniejszym lub większym stopniu), dają ludziom poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa, a grupom umożliwia tworzenie więzi społecznych, spełnia także rolę kulturotwórczą. Olsen przypisuje rzeczom „umiejętność wywoływania skutków historycznych”, z których ważne jest to, że ocalają one zapomnianą przeszłość. Inspiracji dla Olsena i programu „archeologii symetrycznej” dostarczyli również tacy wybitni myśliciele jak H. Bergson, M. Heidegger oraz M. Merleau-Ponty. To oni pierwsi zwracali uwagę na „milczącą obecność rzeczy”. Wszystkie te inspiracje stanowiły podstawę do uznania autonomii i specyfiki tego, co materialne.

W ramach archeologii symetrycznej koncentruje się uwagę na przyszłości rzeczy, a nie na ich przeszłości. Przedstawicielami archeologii symetrycznej jest, oprócz Bjørnara Olsena (2013), także Alfredo González-Ruibal (2007). Jednak jej ojcem założycielem jest Michael Shanks i tezy w jego artykule *Symmetrical archaeology* (2007). Natomiast kontynuatorami, blisko współpracującymi również z Olsensem, są Timothy Webmoor (2007; 2012), a także Christopher Witmore (2007; 2014). O ich wspólnym programie najdobitniej świadczy współautorska monografia z 2012 roku pod znamienym tytułem: *Archaeology. Discipline of Things* (Olsen, Shanks, Webmoor, Witmore 2012); czy artykuł *Archaeology, Symmetry, and the Ontology of Things: A response to critics* (Olsen, Witmore 2015). Zwłaszcza Witmore (2006, s. 546) jest gorącym zwolennikiem i teoretykiem tegoż nurtu i uważa on, że:

„myśl i działanie, idea i materia, teraźniejszość i przeszłość są dokładnie przemieszane w sensie ontologicznym. Jakikolwiek radykalne oddzielenie, stawianie w opozycji i przeciwstawianie sobie ludzi i świata materialnego, w którym żyją, uważać należy jako skutek specyficznej, współczesnej manieri rozdzielania całości i segmentowania świata”.

Jak widać, termin „symetria” nie jest stosowany w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale stanowi element niezbędnego słownictwa, które ma pomóc przejść archeologom od problemowego ujęcia rzeczywistości do bardziej świeżego i interesującego, w efekcie zmieniającego samą archeologię. Słowo „symetryczny” ma po prostu przypominać nam, abyśmy nie przyjmowali natury związków między np. zjawiskami granicznymi czy np. zarządzaniem greckim polis poprzez narzucanie asymetrycznego schematu opartego na niezgodności między intencjonalnymi graczami społecznymi a obiektywną materią (Chris Witmore).

Nie oznacza to wprawdzie, że asymetrie nie istnieją. W całej historii są przecież zwycięzcy i przegrani. Chodzi po prostu o stwierdzenie, że asymetrie nie powinny być zorientowane na jakąkolwiek wcześniej zakładaną opozycję między ludzkim a nie-ludzkim.

Jak można się było spodziewać, wiele pytań zostało zadanych czy na nowo sformułowanych w ramach programu „archeologii symetrycznej”. Jednym z nich jest kwestia zaangażowania archeologii w tworzenie teorii. Oprócz narzędzia, jakim jest „teoria aktora-sieci”, starają się odwoływać do ogólniejszych teorii. Najczęściej stosują antropologiczną teorię języka i wizualizacji Charlesa Goodwina (1984). Jak podkreślał Goodwin (1984, s. 626), widzenie jest „not a purely mental process, but instead something accomplished through the competent deployment in a relevant setting of a complex of situated practices”.

Dla podejścia zainteresowanego zjawiskami życia codziennego najważniejsze znaczenie mają praktyki widzenia oraz wizualnej produkcji i widzialnej wymiany wiedzy. Goodwin obserwuje je bardzo dokładnie w archeologii i demonstruje za pomocą następującego przykładu: w ważnej dla archeologów procedurze określania koloru warstw mogą oni odwoływać się co prawda do zestandaryzowanej, „obiektywnej” tabeli klasyfikującej, tzw. „Munsell Color Chart” [Tabela kolorów Munsella], jednak wiedzy wizualnej nie da się po prostu odczytać z tabeli. Jest ona raczej wytwarzana w sytuacyjnych negocjacjach pomiędzy archeologiem ekspertem i adeptem archeologii poprzez stopniowe i obustronne dopasowywanie tego, co faktycznie obydwa widzą. Nie podlega to prostej logice przypisywania wrażenia zmysłowego przyjętemu uprzednio schematowi klasyfikacyjnemu, ale jest interaktywnym procesem negocjacji pomiędzy tym, co „mówi” warstwa, ścianka naczynia, tym, co pokazuje tabela klasyfikująca, a sukcesywnym postrzeganiem obydwu uczestników, aż do uzyskania „konsensusu” w procesie identyfikacji. Dokonuje się to poprzez „okulary” skażone kulturowymi oczekiwaniami. W skrajnych przypadkach przypisanie do określonej „tonalności” decyduje o tym, czy określone miejsce podłoża z powodu swego zabarwienia ma, czy też nie ma prawa być określone jako ślad grobu lub fundamentu. Wszystko to jednak zawarowane jest rzetelnością i pewną sprawdzalnością. W podobny sposób C. Heath i D. vom Lehn (2004) pokazują na przykładzie objaśnień do dzieł sztuki w muzeach i galeriach, jak przekazywanie wiedzy o obrazie osadzone jest w interaktywnych zależnościach wyjaśniania. W takim duchu myśli wielu przedstawicieli i zwolenników „archeologii symetrycznej” (Garrow, Yarrow 2010; Gosden 2010; Harrison 2011; Harrison i in. red. 2013).

Archeologia symetryczna nie uznaje dotychczasowych granic archeologii: według jej przedstawicieli granice są celowymi i złymi narzędziami konceptualnymi. Chris Witmore pisze:

„Granice są najbardziej bezowocnym z klasyfikacyjnych narzędzi dla nauki (i ludzkości); jak tylko zostanie narysowana linia, ktoś nieuchronnie zbłądzi i zajmie nowe terytorium”.

Niezależnie od tego, czy myślimy w kategoriach sieci, relacji, fluktuacji masy czy plazmy, możemy znacznie więcej zyskać, unikając uproszczeń zrodzonych z obrazów archeologii jako ograniczonego pola badań. To dyscyplinarne zaangażowanie wiąże się także ze starym i głęboko zakorzenionym kompleksem niższości w archeologii, stawiającej się w roli drugorzędnej, jako jedynie adaptującej osiągnięcia nauk społecznych. Te nowe dyskursy chcą niwelować takie postawy poprzez nowe scenariusze teoretyczne.

I tak B. Olsen (2003; 2007), M. Shanks, T. Webmoor, Ch. Witmore (2012) ujmują archeologię jako „dyscyplinę rzeczy” (*the discipline of things*). To Susan Leigh Star wskazała, że wiele tak zwanych „drugorzędnych” nauk (np. edukacja czy pielęgniarstwo) jest w rzeczywistości „naukami opiekuńczymi”. Nacisk na troskę o rzeczy, rzeczy uważane za materialną przeszłość, jest częścią uzasadnienia dla wdrażania określenia „dyscypliny rzeczy” w stosunku do archeologii.

Nie jest to zwykły spór o ponowne zaangażowanie się w archeologię, określoną w jej etymologii jako zajmującą się „starymi rzeczami” i najdawniejszą przeszłością. Natomiast Chris Witmore uważa, że definiowanie archeologii nie ma nic wspólnego z odwoływaniem się do przedmiotu badań archeologii, jej praktyk, wrażliwości i relacji, które obejmują zarówno nauki humanistyczne, jak i *science*, lub w opozycji do dziedzin pokrewnych, takich jak antropologia. Podobnie jak w przypadku przymiotnika „symetryczny”, nie jesteśmy związani z „dyscypliną rzeczy” jako definicją archeologii (Witmore 2007). Popełniamy błąd, twierdząc, że te warunki mają wagę empiryczną lub że należy ogłosić „archeologię symetryczną” jako kolejną doskonałą teorię.

Moim zdaniem projekt „archeologii symetrycznej” oferuje w istocie retoryczne narzędzia, niekiedy pewne scenariusze teoretyczne, pomagające archeologom w przekazywaniu o wiele bardziej otwartych i interesujących podstaw ontologicznych, obecnych w archeologii. W podobnym duchu ujmuje rzecz I. Hodder (2011; 2012) – choć dostrzega trudność utrzymania warunku symetrii w „archeologii symetrycznej” (Hodder 2014), gdyż jest to często zbyt uproszczenie, niekiedy nieprawdziwe, gdyż „teoria aktora sieci” spłaszcza nierówności społeczne itp. Zalety tego projektu z kolei dostrzega C. Holtorf (2013). Konieczna jest w tym miejscu pewna moja uwaga, że przyznawanie rzeczom podmiotowości i sprawczości nie jest oczywiste, a z punktu widzenia metodologii badań wręcz dyskusyjne. Odmienne zainteresowanie materialnością nie budzi większego sprzeciwu i „oswaja” w jakimś stopniu dostrzeganą sprawczość. Zniesienie wszelkich dychotomii jest trudne do przyswojenia sobie przez ludzi wychowanych w kulturze europejskiej i o ile w ogóle możliwe i wymagałoby to dużego wysiłku intelektualnego. Teoria ta ma oddźwięk w polskiej nauce m.in. w pracach Marka Krajewskiego (bardzo zafascynowanego Olsenem), Ewy Domańskiej (Domańska, Olsen 2008) i polemice z nimi: Wojciecha Piaska, Jacka Kowalewskiego i Marty Śliwy (Kowalewski i in. 2008).

Mój niepokój budzi zasadnicza cecha „teorii aktora-sieci”, czyli odwracanie uwagi od struktury społecznej, zróżnicowania społeczeństw i grup ludzkich.

Wydaje się, że „archeolodzy symetryczni” stanęli na swój sposób przed starym problemem – różnych dróg, modeli i możliwości badań nad społecznościami egalitarnymi w odróżnieniu od złożonych, zhierarchizowanych. Traktuje się te ostatnie jako niezróżnicowane, gdyż takie spłaszczenie narzuca „teoria aktora-sieci”. Obecność pewnych problemów, które są fundamentalne dla archeologii, „dopada” w jakimś stopniu każde pokolenie archeologów, również najbardziej współczesne i nowatorskie.

Dla lepszego wyjaśnienia tego problemu w ramach „archeologii symetrycznej” należy przejść do tego, co daje archeologii „teoria aktora-sieci”. Coraz częściej wchodzi ona w dwa dyskursy archeologiczne: pierwszy, interpretujący społeczną rolę kultury materialnej („archeologia symetryczna”), gdzie stanowi narzędzie poznania różnych dziedzin świata prądziejowego; drugi, zajmuje się sieciami jako techniką analityczną. Powstały niejako dwie opcje archeologów: „interpretacyjna” i „analityczna”. Niestety, obie powielają potencjał koncepcji aktora-sieci w swoich ramach, ale nie doprowadziło to do bardziej intensywnej komunikacji pomiędzy nimi. Aby jednak urzeczywistnić rolę „teorii aktora-sieci” na poziomie analitycznym, a także podstaw epistemologicznych, potrzebna jest głęboka refleksja nad zbieżnością z nią celów i metod archeologii. Występuje wyraźny związek ze współczesną humanistyką, która bada technologię w duchu M. Heideggera, właśnie jako sposób „uobecniania bytu” i pewnej „faktyczności”. W ten sposób ponownie ukazuje jej ontologiczne znaczenie w nowoczesnym otoczeniu, w którym technologia została zredukowana do swych własnych (technicznych) przejawów. Ta tematyka technologiczna weszła na tyle mocno do współczesnej humanistyki, że nazwano ją „humanistyką cyfrową” (Heath, Vom Lehn 2004). Dzisiejsza humanistyka cyfrowa ma być przede wszystkim praktyką, właśnie dzięki temu kreowane wizje przeszłości i przyszłości nie są odcięte od ich realnych podstaw: w tym podejściu, pytanie o „co” jest pytaniem o „jak” (np. o technikę). „Archeologia symetryczna” bardzo mocno poszła w kierunku idei łączenia studiów z zakresu nauki i techniki i mocno tego broni. Najwięcej prac wskazujących na powiązania z archeologią symetryczną można znaleźć w dziedzinach związanych z studiami nad nauką i technologią – „Science and Technology Studies” (STS).

Według czołowego „archeologa symetrycznego” Ch. Witmore’a archeolodzy w ramach STS powinni zapytać o następujące kwestie: jakie są praktyki archeologiczne, które pozwalają obiektom wchodzić w relacje oraz o czym mówi nam „opór” przedmiotów i ich „rzeczowość”? W ramach zespołów, grup badawczych możemy spojrzeć na wzajemne powiązania obiektów, relacji i praktyk. W związku z tym, jakie są wskaźniki sprawczości i związków przyczynowych? Podobnie ważne pytanie jest o to, jaką proponuje się archeologię. Czy jako praktycznie zaangażowaną w czasowość czy reprezentację performatywną. Z kolei wiadomo, że skala i symetria mają bardziej zniuansowaną miarę, którą trzeba uwzględnić, aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego i jak przetrwają pewne realia, zabytki przeszłości, a inne zapewne nie. Przeladowanie

zdigitalizowanymi danymi archeologicznymi, ich mozaikowość, płynność, ogromne możliwości, jakie dają praktykom-archeologom przemawia za zwróceniem się ku STS (tak uważa np. Ch. Witmore). By sprostać temu wyzwaniu, archeologia poszukuje cyfrowych narzędzi poznania świata prądziejowego, i w tym poszukiwaniu zwróciła się ku *Big Data*. Niektórzy uważają, że dzięki nim dokonuje się przełom cywilizacyjny, porównywalny z wynalezieniem pisma czy internetu. Termin powyższy odnosi się do metod dokumentowania, przechowywania, przetwarzania oraz zaawansowanych technik analizy danych, a także środowiska i sprzętu komputerowego. Stosuje się je do dużych zmiennych i różnorodnych zbiorów danych, których przetwarzanie i analiza jest trudna, ale jednocześnie wartościowa, ponieważ może prowadzić do poszerzenia naszej wiedzy. Na *Big Data* składają się 3 wymiary danych: 1) rozmiar danych (których nie można przetwarzać za pomocą dotychczasowych narzędzi, np. 1 terabajt); 2) różnorodność (zróżnicowanie, różne struktury, formaty, charakter); 3) szybkość napływu danych (co powoduje konieczność wydobywania informacji z danych w czasie rzeczywistym, a nie z opóźnieniem. Dotyczy to ogromnych ilości niespójnych danych, bo co ma z sobą wspólnego ceramika, ozdoby, kości czy pyłki roślin, węgle drzewne itp.) pochodzących z różnych kontekstów. Jednak metoda ta nie dotyczy tylko danych, ale nowoczesnej technologii ich składowania i teorii analitycznych, które pomagają optymalizować udział użytkowników/archeologów. *Big Data* jest zjawiskiem społecznym, ale oddziałującym na naukę, a zainteresowanie nim to ostatnia dekada (mimo że narodziło się w latach 90. XX wieku w korporacji, a referencje akademickie uzyskało w 1998 i 2000 roku), ze względu na to, że przypisuje się im charakter metody analitycznej. W przypadku danych archeologicznych ważna jest ich struktura, a dokładniej stopień ustrukturyzowania. Gromadzone są w celach dokumentacyjno-analitycznych. Wówczas można w pewnym stopniu tę metodę analityczną traktować jako metodę badań społecznych w zastosowaniu do archeologii. Już w 2004 roku powstał rodzaj podręcznika pod tytułem *A Companion to Digital Humanities* (Schreibman i in. 2004). Poruszono w nim zarówno zagadnienia teoretyczne, jak i techniczne, wskazując na zastosowania do eksploracji tekstów między innymi w lingwistyce, historii sztuki, filologii klasycznej czy archeologii. Nowszą propozycją tego typu jest *Text Mining. A Guidebook for the Social Sciences* (Ignatow, Mihalcea 2016). Poza publikacjami jako wyraz zainteresowania cyfrową humanistyką uznać należy instytucjonalizowanie się grup uczonych stosujących tego rodzaju podejście badawcze. Komputerowa analiza ma ambicje bycia strategią nauki, ale nauki opartej na danych. Ma stanowić przeformułowanie sposobu jej uprawiania, w którym możliwe będzie łączenie różnych wnioskowań: abdukcji, dedukcji i indukcji, co do tej pory było niemożliwe. Równie niepokojący jest jej daleko posunięty empiryzm. *Big Data* nie wzięło się znikąd, zatem to podejście nie jest wolne od założeń filozoficznych i ontologicznych, o czym niektórzy zapominają. Reprezentacjami tych założeń są technologie magazynowania, przetwarzania i modelowania danych.

Zatem iluzją jest przekonanie, że nie stawiamy hipotez, a uzyskiwanie wartościowych informacji możliwe jest bez zadawania pytań – one zostały postawione wcześniej i „gdzie indziej”, niż się wydaje. Dane nigdy nie przemówią „same za siebie”. Za wynikami analiz stoją zarówno zastosowane technologie, aparat matematyczny, jak i wiedza analityków (także wtedy, gdy analizy są zautomatyzowane). Wyniki same w sobie nie mają żadnego znaczenia – interpretację np. dopasowania modelu predykcyjnego wykonują zawsze ludzie. Tym samym analiza danych zawsze odbywa się wewnątrz pewnej nawet nieświadomionej ramy, obciążającej uzyskiwane rezultaty. Ignorowanie teorii substancjalnych, szczególnie w przypadku, gdy badane są zachowania ludzi, prowadzi do bardzo ograniczonych wniosków, nieuwzględniających między innymi kontekstu kulturowego czy politycznego. Koncentracja na szukaniu w zbiorze danych wszelkich zależności prowadzi zazwyczaj do wniosków powierzchownych, trywialnych, bądź bezsensownych, będących skutkiem „odkrycia” związków pozornych. W archeologii elementy *Big Data* włączane są zarówno do analiz prowadzonych w paradygmacie pozytywistycznym (strukturalnym), jak i humanistycznym (interpretatywnym) w ramach triangulacji metod i technik. Rozwijane kompetencje w posługiwaniu się *Big Data* idą w parze ze współpracą z *data scientists*. Ale przede wszystkim należy poddać krytyce, ujawniać i dyskutować stojące za nimi głęboko ukryte założenia.

Z powyższą propozycją wyraźnie powiązana jest biosemiotyka, uprawiana również przez archeologów. W sferze teoretycznej bazuje na „teorii aktora-sieci” i symetrii, posthumanizmie. Powstała jako poszukiwanie nowego, jednolitego spojrzenia na zjawiska w świecie organizmów żywych. Zakłada, że istnieje biologiczna podstawa wszystkich znaków. Sama biologia traktowana jako system znaków. Używa pojęć i metod semiotyki (teoria znaków Charlesa Andersa Peirce’a) w celu rozważań na metapoziomie interpretacji. Uważa się ewolucję życia i systemów semiotycznych za dwa aspekty tego samego procesu. W ramach niej prowadzi się studia określane mianem *Animal Studies*. Współcześni badacze prezentujący biosemiotykę to m.in. Jesper Hoffmeyer, Kalevi Kull, Claus Emmeche. Opcja ta ma zwolenników wśród archeologów, którzy widzą w niej realny potencjał badawczy. Zgromadzono bowiem ogromne ilości zdigitalizowanych danych archeologicznych, których interpretacja musi się dokonać na metapoziomie, w oparciu o inne niż dotąd kryteria analizy (łącznie ludzkie i nie-ludzkie aspekty, perspektywy).

Kolejna konsekwencja „archeologii symetrycznej”, traktowania archeologii wręcz jako „dyscypliny rzeczy” w sensie przyznania im wagi w świecie, otaczania opieką, prowadzi do nowej formuły postępowania z zabytkami archeologicznymi, traktowanymi jako dziedzictwo. Czy świątynia Abu Simbel przeniesiona w inne „bezpieczne miejsce”, gdyż na jej miejscu zbudowano fragment tamy asuańskiej, to nadal ta sama świątynia, czy raczej jej „drugie życie”? To i wiele innych pytań rodzi nową ideę rozumienia zabytku, jego autentyczności. Wobec zagrożenia zniszczeniem albo niszczeniem na naszych oczach środowiska,

dziedzictwa archeologicznego, a także ciągłym przenoszeniem się ludzi, nie będzie możliwe przeniesienie budowli, pomników wraz z migracjami ludności. Dlatego ważne jest to, co stanie się z dziedzictwem w przyszłości. Wielu badaczy uważa, że żyjemy w epoce antropocenu (nowej epoce geologicznej), w której człowiek trwale, często destrukcyjnie, zmienił otoczenie, ale jeszcze mu się wydaje, że może odwrócić skutki tych działań, jakie podejmuje. Otwiera to nowe pole do dyskusji na temat nowych form podejścia do dziedzictwa i kreowanych przez archeologów obrazów przeszłości. Co ma im zapewnić „drugie życie” – powszechna digitalizacja, ale nie po to, by stały się statyczne, ale odwrotnie – by były poddawane negocjacji znaczeń, gdyż zdigitalizowana forma może się zmieniać (Pawleta, Zapłata red. 2011).

Można uznać, że „granica między światem realnym a wirtualnym nie ma cech trwałości czy niezmienności, jest stale *in progress*; jest pozaczasowa i poza-przestrzenna, mimo że dzieje się tu i teraz. Jest procesem, w którym następują zmiany wartości i znaczeń, ciągła wymiana jakości” (Minta-Tworzowska 2011, s. 326). Gdy zmienimy miejsce zamieszkania, to nie znajdziemy w nim megalitu, kurhanu czy choćby pomnika umiejscowionego w konkretnej przestrzeni i lokalizacji, ale jego namiastką będzie cyfrowy obiekt, który jest mobilny i migrujący, bowiem może być sytuowany (często jednocześnie) w dowolnych, przenikających się kontekstach – naukowych (publikacje, prezentacje, opracowania, modele, rekonstrukcje), wirtualnych (*Second Life*, gry symulacyjne, wirtualne rekonstrukcje, poszerzona rzeczywistość) i rzeczywistych (muzea, centra interpretacji, ośrodki badawcze, przestrzeń miejska). Jego brak umiejscowienia „sprzeciwia się społecznie zakodowanemu sposobom myślenia”. Bruno Latour i Adam Lowe polemizują z tradycyjnymi przekonaniem pozwalającymi na ciągłe uprawianie „kultu zabytków”, pisząc, że aura oryginalnego obiektu może migrować do kopii, a same kopie zyskują swą aurę z czasem (Latour, Lowe 2011; Stobiecka 2018). Dotyczy to dziedzictwa archeologicznego, dla którego Dillon (2011) czy Harrison (2015) przewidują kierunki dalszych przemian w przyszłości, wyróżniając główne cechy owego wędrownego (nomadycznego) dziedzictwa. Dziedzictwo to może być: 1) mobilne (może być przenoszone w różne miejsca zarówno w formie materialnej, jak i cyfrowej); 2) hybrydyczne (jego cyfrowa forma wynika z materialnej bądź też składa się z materialnej tkanki zabytku i cyfrowych uzupełnień); 3) kompensacyjne (motywowane stratą, wytwarzające aurę poprzez usytuowane praktyki społeczne) i 4) podlegające społecznym negocjacom.

Rysuje się potencjał digitalizacji przeszłości dla przyszłości i nowe ścieżki w ramach „ciągłego ożywiania pomników” (Szerszynski 2017, s. 118) w stosunku do dziedzictwa obciążonego bagażem politycznych sporów czy konfliktów, a także dziedzictwa w stanie zagrożenia katastrofami naturalnymi i postępującymi procesami naturalnymi, jak erozja czy sedymentacja (Levy i in. 2012; Harrison 2015). Same muzea uzupełniają swoje zbiory za pomocą kopii, skanując i drukując w 3D substytuty dziedzictwa. Powstające projekty np. Toma Levy’ego na Bliskim Wschodzie są skierowane nie tyle na udostępnianie zagrożonego

dziedzictwa, ile na prognozy, które pozwolą ochronić stanowiska archeologiczne w przyszłości. Jednak rodzi się idea, by nie podejmować ochrony za „wszelką cenę” na rzecz „płynnej konserwacji” (Holtorf 2017). Funkcjonowanie nowych cyfrowych hybryd zabytków należy łączyć z nowymi formami pamięci, krytycznych oceny powodów, dla których jedne rzeczy zachowamy dla potomnych, a innych nie. Wymaga to przeformułowania myślenia o rzeczach (por. projekt ACCORD i jego efekty – M. Jones 2007; S. Jones i in. 2017), zwłaszcza kiedy okazało się, że pojęcie autentyzmu, aury nie ma takiego znaczenia jak się wydaje. O wiele istotniejszy okazał związek z miejscem (kryterium społeczne).

Nakreśliłam jedynie wybrane projekty teoretyczne, które mają wskazywać na nowe otwarcie i nowe pytania badawcze, a także na konsekwencje odmiennego traktowania kultury materialnej w ramach „archeologii symetrycznej”. Nieoczekiwanie tekst doprowadził również do odpowiedzi na pytanie: kto wydaje się być wielkim przegranym w naszych czasach? Są to antropocentryzm, myślenie dualistyczne i idea reprezentacji. Natomiast zwycięzcą jawi się materializm w nowej odsłonie. Mamy do czynienia ze zmianą sposobu myślenia. Jednak czy będzie ona dotyczyła wypracowywania podstaw poznawczych archeologii, czy skupi się na studium przypadku i teorii średniego zasięgu jako na metodologii stosowanej, to otwarte pytanie. Czy dyskutuje się ją tylko w kręgu anglosaskim i skandynawskim, czy obejmie inne kraje, w tym Polskę, te pytania pozostają otwarte.

Odwołam się do „praktycznego” przykładu, dotyczącego zmiany obrazu neolitu na Bliskim Wschodzie, który u podstaw zawiera zmianę myślenia o rzeczach. Najbardziej znamienne odkrycia w Anatolii w miejscach Göbekli Tepe i Nevali Çori zadały dotkliwy cios materialistycznemu modelowi neolitu (Hodder 2006; Lewis-Williams, Pearce 2005). W klasycznym archeologicznym opisie rozwoju człowieka neolityzacja najogólniej stanowiła udomowienie zwierząt i wiązana była z początkami uprawy roślin, a więc transformacją ekonomiczną – która, stwarzając nadwyżkę produkcji, doprowadziła do powstania dużych osiadłych wiosek i w efekcie do rozwoju złożonych społeczeństw. Göbekli Tepe, interpretowana powszechnie jako „pierwsza świątynia na świecie”, która była monumentalnym centrum rytualnym zbudowanym 12000 lat temu, a więc przez myśliwych-zbieraczy, którzy wzniesli ogromne monolityczne słupy ozdobione fantastycznymi malowidłami i płaskorzeźbami zwierząt. Te wykopaliska oraz na stanowisku Nevali Çori sugerują, że to, co określiło przejście do rolnictwa i radykalną transformację gospodarki, mogło być religijnym wymogiem przyjęcia dużej liczby budowniczych i wiernych, a nie odwrotnie (Schmidt 2001). Są to odkrycia, które fascynują archeologię. W istocie potwierdzają one poglądy Jacquesa Cauvina (1997) i Iana Hoddera (1990), którzy twierdzili, że tylko skomplikowana gra systemów ekonomicznych i symbolicznych mogła spowodować radykalną reorganizację społeczeństw ludzkich objętych terminem „neolit”. Aby zarządzać roślinami i zwierzętami w relacji dominacji, trzeba opierać się i polegać na ideologii, która czyni te nowe relacje zrozumiałymi,

uzasadnionymi i pożądanymi (Bender 1978; Ingold 2000). Udomowienie wydaje się zatem procesem, w którym samozrozumienie społeczeństwa ludzkiego jest modyfikowane zgodnie z biologiczną transformacją gatunków innych niż człowiek, gdyż roślin i zwierząt. Zbliża to niniejsze rozważania do idei głoszonych obecnie przez „archeologię symetryczną”.

Należy zwrócić uwagę na to, że w ostatnim czasie obserwujemy bardzo dynamiczne zjawisko wyrastania nowych działów archeologii lub uaktywniania się tych marginalizowanych wcześniej, takich jak archeologia życia codziennego, archeologia konsumpcji, archeologia śmierci, archeologia symboliczna, archeologia miast, archeologia krajobrazu, archeologia lotnicza itp. Te działy archeologii stają się jej subdyscyplinami, co jest bardzo widoczne obecnie i będzie ważyło w najwyższym stopniu, jak można sądzić, na przyszłości archeologii. Powstają one niejako w poprzek archeologii, wewnątrz niej, a nie w wyniku badań interdyscyplinarnych, co wydaje się równie istotne. Te nowe obszary badawcze, a często tylko na nowo nazwane, wymagają innego spojrzenia na teorię i stosowane metody, tym samym generują potrzebę namysłu archeologicznego z wewnętrznej perspektywy archeologii. Można więc podkreślić, że prężne obszary archeologii to wyrastające z niej samej subdyscypliny, często egzotycznie nazywane, odnośzone do nowych pól badań, których wydzielenie i nazywanie wcześniej nikomu by nie przyszło do głowy, a które wręcz okrzyknięto by jako niearcheologiczne czy nienaukowe. To właśnie one potrzebują adekwatnej teorii. Niektórzy historycy (np. Domańska 2012; Domańska, Stobiecki, Wiślicz, red. 2014) odkrywają uroki i wartości tzw. teorii ugruntowanej, czyli „teorii średniego zasięgu”. Owa teoria ugruntowana, jak pisze Kathy Charmaz (2009), jest analizą jakościową, czyli jednak pochodną analiz empirycznych. W archeologii „teorię średniego zasięgu” wprowadzano w ramach archeologii procesualnej od lat 60. XX wieku za sprawą głównie L. Binforda. Jednak zarówno ta teoria, jak i zdobywające coraz szersze zastosowanie „case studies”, będące w istocie analizami znaczących przypadków, stanowią niestety powrót do tradycji idiograficznej, pozytywistycznej. Taki wydzźwięk mają moim zdaniem również poglądy związane z tzw. powrotem do rzeczy, jako nowe zainteresowanie materialnością rzeczy i ich sprawczością, co mocno eksponuje „archeologia symetryczna”. Jak w tym kontekście sytuować zamysł archeologii symetrycznej? Wydaje się, że pokazuje ona pewien możliwy do wprowadzenia w życie projekt zmiany myślenia archeologów o przeszłości i swojej roli wobec niej. Jest pewną płaszczyzną filozoficzną, częściowo teoretyczną, opartą na zasadniczej idei, nazywanej „teorią aktora-sieci”. Umożliwia ona archeologom otwarcie się na nowe myślenie, na dialog, na stwierdzenie – pomogłeś/aś mi w rozwiązaniu, otworzyłeś/łaś mi oczy na ten problem badawczy, a nie: rozwiązałeś/łaś za mnie postawiony problem. Jednak preferowanie w jej obrębie teorii średniego zasięgu prowadzi do metodologii stosowanej i teorii ugruntowanej oraz do studiów przypadku. Z jednej strony analizy te są efektem kryzysu, a z drugiej, paradoksalnie, praktyczną odpowiedzią na ten kryzys. Studia znaczących przypadków miałyby w tym zamierzeniu dopiero wyznaczyć kierunek

dalszych poszukiwań w zakresie teorii. Czy jest to nowy pozytywizm, czy jednak coś odmiennego, trudno jednoznacznie ocenić. Novum jest wyjście do społeczeństwa na miarę XXI wieku i nowoczesne rozumienie dziedzictwa archeologicznego oraz działań archeologów wobec niego. W oczekiwaniach społecznych jedno się w zasadzie nie zmienia – odkrycia archeologiczne budzą emocje, ludzie chcą o nich wiedzieć, chcą je oglądać w ciekawych miejscach, aranżacjach. Należy dołożyć starań, by interesowały ich nie tylko wytwory ludzi, ale zwierzęta, rośliny i cały kontekst przyrodniczy, sprawczy wobec ludzkiej kultury, równoważący antropocentryzm, ugruntowywany przez cały XX wiek i początek XXI wieku.

Prawie oczywiste wydaje się stwierdzenie, że przyszłość wszystkich zaskoczy – archeologia XXI wieku może nie mieć wiele wspólnego z tą z XX wieku i wydaje się, że ta dyskontynuacja jest nieunikniona, a jedyną szansą złagodzenia jej skutków jest jej szybkie uspołecznienie, które może nastąpić moim zdaniem jedynie poprzez teorię. To ona daje taką możliwość szerszego uzgodnienia, „mówienia jednym językiem” przez pokolenie zstępujące i wstępujące na arenę dziejów, również w archeologii. Teoria i szerokie grono badaczy (może nie tylko trzeciego pokolenia), które ją powołuje do życia, pełni rolę spoiwa dla pęknięć, rys, dyskontynuacji w myśleniu i działaniu archeologów, nawet jeśli nie będzie przypominała tej, z którą zdążyliśmy się już oswoić.

Stanowi to szansę również dla rozwoju „archeologii symetrycznej”, traktowanej obecnie jako „ciekawa” propozycja, która jest stale przebudowywana. Podstawowa trudność tego projektu paradoksalnie wynika z przyjęcia „teorii aktora-sieci”, gdyż to ona spłaszcza ową symetrię, nie dostrzegając rzeczywistych różnic społecznych, ale również i tych tkwiących w świecie rzeczy, przyrody, odwracając wręcz od nich uwagę. Skupienie się na „rzeczach” nie może prowadzić do zaprzeczania oczywistym brakom symetrii. Dlatego wydaje się, że najlepiej sprawdza się ten projekt w odniesieniu do społeczności i grup ludzkich względnie egalitarnych, czy o niezbyt rozwiniętej strukturze społecznej.

## Bibliografia

BENDER B.

1978 *Gatherer-Hunter to Farmer: A Social Perspective*, „World Archaeology” 10, s. 204–219.

BINFORD L.

1987 *Data, relativism and archaeological science*, „Man”, t. 22 (3), s. 391–404.

BOURDIEU P.

2005 *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, Warszawa.

CAUVIN J.

1997 *Naissance des divinités, naissance de l'agriculture. La révolution des symboles au Néolithique. Nouvelle édition*, CNRS Éditions, Paris.

- CHARMAZ K.  
2009 *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Warszawa.
- COOLE D., FROST S.  
2010 *Introducing the new materialisms* [w:] D. Coole, S. Frost (red.), *New Materialisms. Ontology, Agency, and Politics*, Durham (NC), s. 1–46.
- DILLON B. (RED.)  
2011 *Ruins. Documents of Contemporary Art*, Cambridge.
- DOMAŃSKA E.  
2012 *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa.
- DOMAŃSKA E., STOBIECKI R., WIŚLICZ T. (RED.)  
2014 *Historia dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, Kraków.
- DOMAŃSKA E., OLSEN B.  
2008 *Wszyscy jesteśmy konstruktivistami (Odpowiedź na artykuł Jacka Kowalewskiego i Wojciecha Piaska: »W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu 'zwrotu ku rzeczom' w historiografii i archeologii«)* [w:] J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Olsztyn, s. 83–100.
- FERRANDO F.  
2016 *Posthumanizm, transhumanizm, antyhumanizm, metahumanizm oraz nowy materializm. Różnice i relacje*, „Rocznik Lubuski”, t. 42, cz. 2, s. 13–26.
- FOUCAULT M., DELEUZE G.  
1985 *Intelektualiści a władza (rozmowa między Michaeliem Foucault a Gillesem Deleuze'em)*, tłum. S. Magala, „Miesięcznik Literacki”, nr 10, 11, s. 174–179.
- GADAMER H.G.  
2004 *Prawda i metoda*, Warszawa.
- GARROW D., YARROW T. (RED.)  
2010 *Archaeology and Anthropology: Understanding Similarity, Exploring Difference*. Oxford.
- GEHLEN A.  
1980 *Man in the Age of Technology*, New York.
- GIANNICCHEDDA E.  
2016 *Archeologia teorica*, Roma.
- GIDDENS A.  
2003 *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Poznań.
- GONZÀLES-RUIBAL A.  
2007 *Arqueología simétrica: un giro teórico sin revolución paradigmática*, „Complutum”, t. 18, s. 283–319.
- GOODWIN C.  
1984 *Professional Vision*, „American Anthropologist”, t. 96 (3), s. 606–633.
- GOSDEN C.  
1999 *Anthropology and Archaeology. A changing relationship*, London-New York.

2010 *World and Things: Thick Description in Archaeology and Anthropology* [w:] D. Garrow, T. Yarrow (red.), *Archaeology and Anthropology: Understanding Similarity, Exploring Difference*, Oxford, s. 110–116.

#### HABERMAS J.

1999 *Teoria działania komunikacyjnego 1*, Warszawa.

2002 *Teoria działania komunikacyjnego 2*, Warszawa.

#### HARRIS O., CIPOLLA C.

2017 *Archaeological Theory in the new Millennium. Introduction current perspectives*, London–New York.

#### HARRISON R.

2011 *Surface Assemblages. Towards an Archaeology in and of the Present*, „Archaeological Dialogues”, t. 18 (2), s. 141–161.

2015 *Beyond “Natural” and “Cultural” Heritage: Toward an Ontological Politics of Heritage in the Age of Anthropocene*, „Heritage & Society”, nr 8:1, s. 24–42.

#### HARRISON R., BYRNE S., CLARKE A. (RED.)

2013 *Reassembling the Collection: Ethnographic Museums and Indigenous Agency*, Santa Fe.

#### HAWKES C.

1954 *Archaeological Theory and Method: Some suggestions from the Old World*, Oxford.

#### HEATH C., VOM LEHN D.

2004 *Discovering Exhibits: Video-Based Studies of Interaction in Museums and Science Centres* [w:] H. Knoblauch, B. Schnettler, J. Raab, H.G. Soeffner (red.), *Video-Analysis. Methodology and Methods. Qualitative Audiovisual Data Analysis in Sociology*, Frankfurt a. Main, s. 101–113.

#### HODDER I.

1986 *Symbols in action. Ethnoarchaeological studies of material culture*, Cambridge.

1990 *Domestication of Europe*, Oxford.

1995 *Czytanie przeszłości*, Poznań.

2006 *The Leopard’s Tale: Revealing the Mysteries of Çatalhöyük*, London.

2011 *Human–Thing Entanglement: Towards an Integrated Archaeological Perspective*, „Journal of the Royal Anthropological Institute”, t. 17, s. 154–177.

2012 *Entangled. An archaeology of the relationships between humans and things*, Malden.

2014 *The Asymmetries of Symmetrical Archaeology*, „Journal of Contemporary Archaeology”, 1.2, s. 26–28.

#### HOLTORF C.

2013 *On Pastness: A Reconsideration of Materiality in Archaeological Object Authenticity*, „Anthropological Quarterly”, nr 86 (2), s. 427–443.

2017 *Dlaczego dziedzictwo kulturowe nie jest zagrożone (w Syrii i innych miejscach)* <http://biografia.archo.edu.pl/wp/2017/01/03/dlaczego-dziedzictwo-kulturowe-nie-jest-zagrozone-w-syrii-i-innych-miejscach/>; dostęp 20.03.2018 r.

#### IGNATOW G., MIHALCEA R.F.

2016 *Text Mining. A Guidebook for the Social Sciences*, Los Angeles–London–New Dehli.

#### INGOLD T.

2000 *The Perception of the Environment: Essays of Livelihood, Dwelling and Skill*, London.

#### JONES S., JEFFREY S., MAXWELL M., HALE A., JONES C.

2017 *3D heritage visualisation and the negotiation of authenticity: the ACCORD project*, „International Journal of Heritage Studies”, nr 24 (4), s. 333–353.

- JONES M.  
2007 *Memory and material culture*, Cambridge.
- JOHNSON M.  
2013 *Teoria archeologii. Wprowadzenie*, Kraków.
- KMITA J.  
2004 *Postłowie. Racjonalność „uwolniona od hipoteki metafizycznej”* [w:] J. Habermas, *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozum*, Warszawa, s. 71–92.
- KOBYLIŃSKI Z. (RED.)  
2001 *Quo vadis archeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Warszawa.
- KOWALEWSKI J., PIASEK W., ŚLIWA M.  
2008 *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Olsztyn.
- KUCYPERA P., WADYL S.  
2012 *Kultura materialna* [w:] S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, s. 614–626.
- KUHN T.  
1968 *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa.
- LATOUR B.  
2011 *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, Warszawa.
- LATOUR B., LOWE A.  
2011 *The migration of the aura or how to explore the original through its facsimile* [w:] T. Bartscherer (red.), *Switching Codes*, Chicago, s. 275–298.
- LEROI-GOURHAN A.  
1943 *L’Home et la Matière*, Paris.  
1966 *Religie przedhistoryczne*, Warszawa.  
1993 *Gesture and speech*, Cambridge.
- LEWIS-WILLIAMS D., PEIRCE D.  
2005 *Inside the Neolithic Mind: Consciousness, Cosmos and the Realm of the Gods*, Londyn.
- LEVY T.E., SMITH N.G., NAJJAR M., DEFANTI T.A., YU-MIN LIN A., KUESTER F.  
2012 *Cyber-Archaeology in the Holy Land. The Future of the Past*, „Biblical Archaeology Review eBooks”, t. 19 (December).
- MINTA-TWORZOWSKA D.  
2011 *Badania nad kulturą wizualną i ich wpływ na konstruowanie obrazów przeszłości przez archeologów* [w:] M. Pawleta, R. Zapłata (red.), *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego. Wybrane zagadnienia*, Lublin.  
2015 *Czy współczesna i przyszła archeologia będzie „potrzebowała” teorii?*, „Archeologia Polski”, t. 60, s. 21–37.
- OLSEN B.  
2013 *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, Warszawa.
- OLSEN B., SHANKS M., WEBMOOR T., WITMORE C.  
2012 *Archaeology. The Discipline of Things*, Oakland.
- OLSEN B., WITMORE C.  
2015 *Archaeology, Symmetry, and the Ontology of Things: A response to critics*, „Archaeological Dialogues” 22(2), s. 187–97.

PAWLETA M., ZAPĘATA R. (RED.)

2011 *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego. Wybrane zagadnienia*, Lublin.

SHANKS M.

1992 *Experiencing the Past. On the Character of Archaeology*, London.

2007 *Symmetrical archaeology*, „World Archaeology”, 39 (4), s. 589–596

SCHREIBMAN S., SIEMENS R., UNSWORTH J.

2004 *A Companion to Digital Humanities*, Oxford.

STOBIECKA M.

2018 *Nomadyczne dziedzictwo. O migracjach rzeczy w przyszłość*, „Stan Rzeczy”, nr 14, s. 135–155.

SZERSZYNSKI B.

2017 *The Anthropocene monument: On relating geological and human time*, „European Journal of Social Theory”, t. 20, nr 1, s. 111–131.

SCHMIDT K.

2001 *Göbekli Tepe, southeastern Turkey. A preliminary report on the 1995-1999 excavations*, „Paléorient” 26 (1), s. 45-54.

SZTOMPKA P.

2002 *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.

THOMAS J.

1996 *Time, Culture, and Identity*, London.

TURNER J.H.

2006 *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa.

WEBMOOR T.

2007 *What about 'one more turn after the social' in archaeological reasoning? Taking things seriously*, „World Archaeology”, t. 39 (4), s. 563–578.

2012 *Symmetry, STS, archaeology* [w:] P. Graves-Brown, R. Harrison, A. Piccini (red.), „The Oxford Handbook of the Archaeology of the Contemporary World”, Oxford, s. 105–120.

WITMORE C.

2006 *Vision, media, noise and the percolation of time. Symmetrical approaches to the mediation of the material world*, „Journal of Material Culture”, t. 11(3), s. 267–292.

2007 *Symmetrical Archaeology. Excerpts from a Manifesto*, „World Archaeology”, t. 39(4), s. 546–562.

2014 *Archaeology and the New Materialisms*, „Journal of Contemporary Archaeology”, t. 1(2), s. 1–22.

WOLFE C.

2010 *What is Posthumanism?*, Minneapolis.

YARROW T.

2003 *Artefactual Persons. The Relational Capacities of Persons and Things in the Practice of Excavation*, „Norwegian Archaeological Review”, t. 36 (1), s. 65–73.

2008 *In Context. Meaning, Materiality and Agency in the Context of archaeological Recording* [w:] C. Knappett, L. Malafouris (red.), *Material Agency. Towards a Non-Anthropocentric Approach*, New York, s. 121–137.

## **How thought intertwines with things in the archaeological mode of presenting the prehistoric world. An example of “symmetrical archaeology”**

### S u m m a r y

The subject of this article is capturing the relationship between material archaeological remains discovered and the archaeologist's experience and theories he creates. The ordinary impression suggests that “things” were strongly exposed by archaeologists. A closer look at a given situation suggests that even in culture-historical archeology these objects/artefacts were considered an imperfect reflection of cultural norms, as if “covering” the prehistoric world. In turn, many processualists treated artefacts as a fossil record of the past, as a “representation” of the past, especially of the processes that are also not fully recognisable from material remains. The newer scheme of research procedure – the interpretative one exposes the view that artefacts “express” and “represent” social norms and values by participating in the creation of culture.

Archaeological afterthought on the research procedure, theory or methodology of research, showing the way to how to combine thoughts with things, and taking into account the products of material culture, takes place on several planes. They are sometimes metaphorically presented, e.g. in the form of a “tree” (Shanks 1992, Fig. 8) or “home” (Gianichedda 2017). In the article, I referred to the situation of archaeology of the last 20–25 years, when ‘historical sociology’ and ‘subjectivity theory’ were born in social and historical sciences, all in the context of the need for ‘the fourth theory of change’ (e.g. P. Sztompka). Archaeologists were particularly inspired by the concept of social and historical changes of Anthony Giddens (2003, p. 16–24; 2004) and his idea of “going to make society”, as well as the approach to social reality as a process of “structuration” (Turner 2006, p. 571–584). Also followed reception of views of many contemporary humanists, but mainly Pierre Bourdieu (2005).

Clear changes have been taking place since the 1990s and continue to this day. At that time has spread postprocessual archaeology that arose from the wave of criticism of processual archaeology, especially its evolutionary and functionalist orientation from the 1960s and 1970s. Rejecting the mechanistic and organicistic model of society and its culture, postprocessual archaeology in its initial phase mainly referred to structuralism (Thomas 1996, pp. 455–459), to base in the next stage its theoretical foundation on hermeneutics (Thomas 1996, pp. 460–463). Asking a question about the role and importance of theory in archaeology, I referred to the latest important work on the theory in the 21st century, by Oliver Harris and Craig Cipolla from 2017 with the significant title: “Archaeological Theory in the New Millenium”. It presents the ideas of Anglo-American and Scandinavian archaeology, discussed at the beginning of the 21st century, but also in the 20th century. The authors indicate key research problems/questions undertaken such as: body archaeology – biosemiotics, material culture and “new

materiality”, biography of things and agency, overcoming dualisms, identity, symbolism, Charles Peirce’s theory of signs, phenomenology as well as “symmetrical archaeology”. And it is the “symmetrical archeology” that is assigned the integrating role.

It should be noted that there is currently a discourse called “post-humanism” which raises a series of important questions that require a critical look. This discourse is an exceptional tangle of challenges also for modern archaeology. Especially the main standpoints of post-humanism: that is post-anthropocentrism (non-anthropocentrism) and post-dualism. In the era of post-humanism, goals and concepts such as the sender, recipient, announcement, code and medium are redefined. These inspirations influence the emergence of discourses in archaeology that are different from earlier ones: some archaeologists draw from different environments to explore and compare various aspects of post-humanism, e.g. European, with American research areas. This is accompanied by “new materiality.” Interest in materiality has many theoretical sources. It is indicated that the “ontology” of objects to which activity, agency is attributed is important. The idea of the agency of things preceded materiality, because earlier there was a so-called return to the things to which this agency was attributed (a.o. Yarrow 2003; 2008).

This new materiality found its special expression in “symmetrical archaeology”, for which the source of inspiration was Bruno Latour’s “Actor-Network Theory”, proclaiming symmetry between human and non-human (things, animals, plants). Instead of opposition, contradiction, this “theory” proposes cooperation and coexistence, it rejects both the priority of materiality and that cultural. Increasingly, it enters into two archaeological discourses: the first, interpreting the social role of material culture (“symmetrical archaeology”), where it is a tool to learn about different areas of the prehistoric world. The other discourse deals with networks as an analytical technique. There emerged two options for archaeologists: ‘interpretative’ and ‘analytical one’. Although both use the potential of the actor-network concept within their framework, but this has not led to more intense communication between them. In terms of “symmetrical archaeology”, symmetry is to relate to the relationship of the human and non-human world and does not consist in placing an equal sign between them, but implies expanding the field of research to things and giving them a role far more important than today. So symmetrical archaeology is not exactly symmetrical. It also aims to highlight why and how things matter.

Archaeologists drawing from post-humanism emphasise above all that all archaeology is over-full of theory, even if some would prefer to ignore this fact. How do they understand this current theory? As a plastic discipline that shapes “very different questions that we ask as crucial” (Witmore 2014). And this is where the role of post-humanism is born, which helps to recognise various areas of interest that are changeable and unstable, nomadic and ephemeral. Such a perspective must be pluralistic, multi-layered and as comprehensive and pervasive as possible (Ferrando 2016).

The precursor of “symmetrical archaeology” is Michael Shanks (1994; 2007), but it was created by Bjørnar Olsen on the canvas of “getting back to things” or in “defending things”, attributing agency to things. Olsen postulates to focus not on how human use

material objects, but on how these ones enable them this, because of their properties, affordances.

Representatives of “symmetrical archaeology” are: Alfredo González-Ruibal (2007), Bjørnar Olsen (2007), and Shanks’s followers are Timothy Webmoor (2007) and Chris Witmore (2007). A manifesto and interpretation of their common views on archeology as “the discipline of things” was the monograph from 2012 by Olsen, Shanks, Witmore and Webmoor under the distinctive title: *Archaeology. The Discipline of Things*.

In addition to the tool that the theory/concept of actor-networks has become for them, they try to refer to more general theories. They most often use the anthropological theory of language and visualization of Charles Goodwin (1984). Inspiration for Olsen and symmetrical archaeology was also provided by such outstanding thinkers as Henri Bergson, Martin Heidegger and Maurice Merleau-Ponty. They were the first to pay attention to the “silent presence of things”. All these inspirations formed the basis for recognising the autonomy and specificity of what is material.

“Symmetrical archaeologists” point to interactive dependencies of explaining, which is why they have assigned enormous significance and potential to digital humanities and the huge opportunities it offers to collect, integrate and analyse very diverse data in so-called Big Data. Huge amounts of digitised archaeological data have been collected, which must be interpreted at the meta-level, based on criteria of analysis different than hitherto (combining human and non-human aspects, perspectives).

Another consequence of “symmetrical archaeology” or treating archaeology as a “discipline of things” in the sense of granting them real weight in the world, taking care of them, leads to a new formula for dealing with archaeological artefacts treated as heritage. The functioning of new digital hybrids of artefacts must be combined with new forms of memory, critical assessment of the reasons why we will keep some things for posterity and others not; this requires reformulation of thinking about things.

In the article I tried to outline the project of “symmetrical archaeology” on a slightly broader background. In my opinion, this interesting project offers rhetorical tools or certain theoretical scenarios that help archaeologists to convey fresh and interesting ontological foundations present in archaeology. I have outlined only selected theoretical issues of “symmetrical archaeology”, which are to indicate new opening and new research questions of contemporary archaeology, as well as a different treatment of material culture, although not entirely “symmetrical”. I also pointed to the serious drawback of the “symmetrical archaeology” project, which entails the “actor-network theory”, which does not allow to see social differences, even diverts attention from them, which limits or prevents it from being applied to studies of diverse societies.

It seems that shifts in archaeology, in its theory, are currently inevitable, and the only chance to mitigate their effects is their rapid “socialisation”. In my opinion, it can occur only through theory and this should also be seen as a chance for “symmetrical archaeology”.

*translated by Tymoteusz Piotrowski*

Elżbieta Jastrzębowska  
Instytut Kultur Śródziemnomorskich  
i Orientalnych PAN, Warszawa

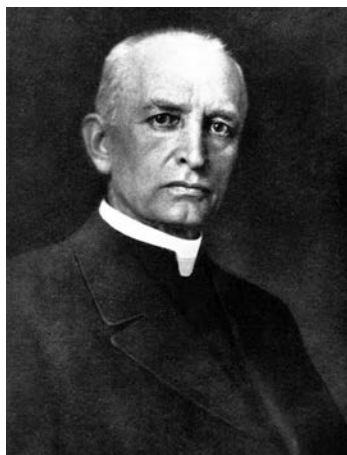
## **J. Strzygowski i J. Wilpert: od idei do archeologii przedmiotów<sup>1</sup>**

„O archeologii chrześcijańskiej można by – z pewną przesadą – tak powiedzieć, jest prawie tyle archeologii chrześcijańskich, ilu jest archeologów chrześcijańskich”. Ta rzeczywiście zbyt jaskrawa opinia F.W. Deichmanna (1984, s. 13) celnie charakteryzuje badawcze poczynania europejskich archeologów przed 100 laty. Zaś tam, gdzie każdy ma swoje odrębne zdanie, nierzadko dochodzi do zderzeń przeciwstawnych poglądów, bo z natury rzeczy ich wybór jest ograniczony liczbą i stanem zachowania badanych zabytków. Jednak istnieją też inne, być może znacznie silniej oddziałujące uwarunkowania badaczy: ich indywidualne talenty i osobiste poglądy, nie mówiąc już o ich pochodzeniu społecznym i wychowaniu rodzinnym oraz wykształceniu. Do tego można dodać jeszcze różne temperamenty i przekonania, że każdy z nich głosi jedyną prawdę. Życie i aktywność dwóch europejskich historyków sztuki i archeologów z przełomu XIX i XX wieku potwierdza tę banalną mądrość. Obydwaj pochodzili ze Śląska, niemiecki był ich językiem podstawowym i obydwaj porzucili swoje domy i tradycję rodzinną, aby po szkole i studiach poświęcić się badaniom archeologii wczesno-chrześcijańskiej, wczesnobizantyńskiej i wczesnośredniowiecznej. Obydwaj też osiągnęli pozycję i sławę w głównych centrach naukowych ówczesnej Europy – w Rzymie i we Wiedniu/Berlinie – jednak poza tymi ośrodkami albo cieszyli się dużym uznaniem, albo dotknęło ich przykre lekceważenie. Na tym kończą się podobieństwa, różnic było więcej, stąd panowie nie cenili się na forum naukowym i zwalczali publicznie. Chciałabym krótko

---

<sup>1</sup> Poszerzona i zaktualizowana wersja referatu wygłoszonego na konferencji z 2012 r. w Bielsku-Białej z okazji 150. rocznicy urodzin Josefa Strzygowskiego (Jastrzębowska 2015, s. 43–51).

przedstawić, jak do tego doszło i kto z nich miał lub mógł mieć więcej racji (por. też Khrushkova 2016, s. 173–189).



Fot. 1. Joseph Wilpert  
(fot. *Erlebnisse und Ergebnisse  
im Dienste der christlichen  
Archäologie. Rückblick auf eine  
fünfundvierzigjährige  
wissenschaftliche Tätigkeit in Rom,*  
Freiburg 1930)

Joseph (później Giuseppe) Wilpert urodził się 21 lub 22 sierpnia 1857 roku w zamożnej chłopskiej rodzinie, jako poddany państwa pruskiego, w Eglau – dziś Dzielów – koło Bauerwitz (obecnego Baborowa w województwie opolskim), czyli około 100 km na północny zachód od Bielsko-Białej.<sup>2</sup> Jeszcze w XVIII wieku jego nazwisko rodzinne brzmiało Zwierzyna (po niemiecku Wildbret), co pradziad zniemczył na Wilpert (Górski 1991–1992, s. 181; Sörries 1998, s. 13, 14). Po ukończeniu gimnazjum w Głubczycach (wówczas Leobschütz) i po odbyciu służby wojskowej w armii pruskiej, Wilpert wstąpił w 1880 roku do Kolegium Jezuitów w Innsbrucku, gdyż Eglau wtedy znajdował się w diecezji arcybiskupstwa Ołomuńca. Jako młody kleryk studiował tam wprawdzie filozofię, co stanowiło warunek dla kontynuowania studiów teologicznych. W 1883 roku Wilpert przyjął święcenia kapłańskie, kończąc jednocześnie teologię, a rok później, dzięki podwójnemu przyzwoleniu biskupów z Ołomuńca i Brixen, udał się na dalsze studia do

Rzymu, aby poświęcić się tam ulubionej swojej specjalizacji – archeologii chrześcijańskiej. W latach 1884–1886 przebywał jako stypendysta w watykańskim Campo Santo Teutonico pod opieką Antona de Waala (1837–1917), ale przede wszystkim uczył się pod wielkim wpływem Giovanniego Battisty de Rossiego (1822–1894) – ojca-założyciela w Rzymie archeologii chrześcijańskiej (Ickx 2009, Heid 2012a, Heid 2012b). Już na przełomie lat 80. i 90. XIX wieku zaczął publikować swoje pierwsze artykuły<sup>3</sup>. W Campo Santo Teutonico spędził dziewięć lat. Zaś od 1893 roku mieszkał samodzielnie w Rzymie i pracował niezależnie – z wyjątkiem okresu wygnania z Włoch podczas I wojny światowej, czasu spędzonego we Freiburgu Bryzgowijskim i w Breslau – niemieckim Wrocławiu. Wilpert nigdy się nie doktoryzował, otrzymał tylko *doctorat honoris causa* na Wydziale Teologii Akademii w Münster dzięki rekomendacji de Rossiego. Zaś w Watykanie został mianowany tajnym kamerdynerem i prałatem (Dieguez 2009, s. 130). Nie był profesorem w Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijań-

<sup>2</sup> Por. przede wszystkim: Wilpert, 1930; Sörries 1998; Heid 2009a; Rammstedt 2009; Rostropowicz 2009; Sörries 2009; Heid 2012c.

<sup>3</sup> Por. pełną bibliografię J. Wilperta: Heid 2009c, s. 649–677.

skiej w Rzymie. Nigdy też nie wykształcił żadnego ucznia ani nie miał jakiegokolwiek asystenta, wszystko robił sam. Mimo to opublikował dziesiątki artykułów i książek, w tym trzy wielkie repertoria malarstwa w katakumbach (Wilpert 1903), malowideł i mozaik z rzymskich kościołów (Wilpert 1916) i sarkofagów wczesnochrześcijańskich (Wilpert 1929–1932). Zmarł 13 lutego 1944 roku.

Życie i losy Josefa Strzygowskiego, obywatela monarchii austro-węgierskiej, były od początku odmiennie<sup>4</sup>. Urodził się 7 marca 1862 roku (pięć lat później niż Wilpert) w Biala koło Bieltitz – dziś Bielsko-Biała – w majątnej rodzinie fabrykanta tekstyliów i zmarł trzy lata wcześniej niż Wilpert – jako światowej sławy profesor uniwersytecki. Po maturze w 1883 roku, przed którą uczęszczał już na wykłady uniwersyteckie w Wiedniu, w latach 1883–1884 studiował w Berlinie (3 semestry), a w 1884–1885 w Monachium (1 semestr), gdzie w kwietniu 1885 roku doktoryzował się pod kierunkiem zarówno Heinricha Brunnha (1822–1894) z Monachium, jak i Carla Roberta (1850–1922) z Berlina (Strzygowski 1885). Zaś dwa lata później uzyskał habilitację (Strzygowski 1888). Natychmiast po studiach udał się w naukowe podróże, najpierw po zachodniej Europie: od Belgii, przez Paryż i południową Francję do Rzymu; zaś w latach 1888–1889 do Grecji i Stambułu, Azji Mniejszej i Armenii oraz w 1890 do Rosji (Mietke 2012, s. 5). W latach 1892–1909 był profesorem w Instytucie Historii Sztuki na Uniwersytecie w Grazu. W czasie przerw semestralnych Strzygowski zwykle odbywał dalsze śródziemnomorskie podróże: zimą 1894 i 1895 roku do Egiptu, na przełomie 1900/1901 roku do Włoch i Grecji. Jeszcze podczas studiów zainteresował się sztuką rosyjską, zaś podczas pobytu w Rzymie, dzięki kontaktom żony Wolfganga Helbiga (księżnej Nadieжды Szachowskiej), nawiązał bliskie kontakty z tamtejszymi Rosjanami i dalej z rosyjskimi znamienitymi kolegami po fachu, wśród których byli Nikodim P. Kondakow (1844–1925) i Dimitrij V. Ajnalow (1862–1939) – szczególnie znani i zasłużeni badacze sztuki bizantyjskiej (Khruchkova 2016, s. 173–189).

Należy podkreślić, że Strzygowski w 1901 roku, jeszcze na początku naukowej kariery, opublikował swoje *opus vitae: Orient oder Rom*. Dzieło to podobnie jak jego późniejsze prace na temat pochodzenia sztuki chrześcijańskiej



Fot. 2 Josef Strzygowski  
(fot. *Studien zur Kunst des Ostens, Josef Strzygowski zum sechzigsten Geburtstage von seinen Freunden und Schülern*, Wien 1923)

<sup>4</sup> Por. przede wszystkim: Karasek-Langer 1933 (bibliografia Strzygowskiego); Scholz 1992; Feist 1999; Elsner 2002; Scholz 2010a; Mietke 2012; Zäh 2012.

uwypuklało wkład w rozwój tej sztuki: hellenizmu oraz wschodnich kultur Europy i Bliskiego Wschodu, ale przede wszystkim budziły gwałtowne polemiki (por. *Orient oder Rom*, 2018).

Strzygowski jeszcze w 1887 roku nawiązał kontakt z Wilhelmem von Bode (1845–1929) z Berlina, a ich wzajemna korespondencja nabrała intensywności na początku XX wieku, szczególnie po otwarciu w 1904 roku berlińskiego Muzeum Cesarza Fryderyka, którego von Bode był twórcą i kuratorem. Poświadczają to 133 listy i kartki Strzygowskiego do W. von Bode, niestety listy w odwrotnym kierunku się nie zachowały (Mietke 2012, s. 6). W swojej korespondencji Strzygowski pisał do Berlina opinie na temat naukowej i finansowej wartości zabytków nabywanych przez nowe muzeum w Stambule i Grecji. Przekazywał też uwagi dotyczące braków w zbiorach berlińskich, np. sarkofagów z Rzymu i Rawnenny. W 1900 roku Strzygowski zaangażował się w zakup dla muzeum kolekcji późnoantycznych i islamskich tkanin z Egiptu Carla Reinhardta (1856–1903), konsula niemieckiego w Kairze, przy czym sam nabył te zbiory za 5500 marek, a Muzeum wystawił rachunek na 5700 marek (Mietke 2012, s. 7). Innym tematem wymiany listów obu panów była kwestia struktury nowego Muzeum, gdzie, wg Strzygowskiego, powinien być powstać dział niezależny: *Abteilung für die christliche Kunst des Osten*. Dziś przy braku listów von Bode nie wiadomo już, kto z obu panów był inicjatorem tego pomysłu. Zrealizowano go tylko częściowo jako *Sammlung altchristlich-byzantinischer Kunst* w ramach wspólnego działu późnoantycznej i wczesnochrześcijańskiej sztuki Zachodu Europy. Już na początku XX wieku von Bode zobowiązał Strzygowskiego do dalszych zakupów dla muzeum na terenie Bliskiego Wschodu i wyasygnował mu też środki finansowe konieczne do tego celu. Strzygowski zimą 1900–1901 roku nabył w Egipcie 1600 obiektów (Mietke 2012, s. 9; Ehler 2012). Zaś w 1903 roku wydatnie przyczynił się do przekazania do Berlina monumentalnej kamiennej fasady pałacu z Mschatta, znajdującego się wówczas w Turcji, dzisiejszej Jordanii (Enderlein 2008, s. 410–419). Stworzenie odrębnego działu Sztuki Chrześcijańskiego Wschodu w berlińskim muzeum jednak spaliło na panewce, panowie nie doszli do porozumienia, zaś Strzygowski nie otrzymał profesury berlińskiej (Mietke 2012, s. 10). W 1909 roku został profesorem w Instytucie Historii Sztuki na Uniwersytecie Wiedeńskim jako następca Franza Wickhoffa, o którym jeszcze będzie mowa. Stanowisko to sprawował do emerytury w 1933 roku. Zmarł 2 stycznia 1942 roku w Wiedniu.

Wracając do relacji Strzygowski – Wilpert, to niewątpliwie sprawą zasadniczą w ich rozwoju naukowym był fakt, iż pierwszy z nich zrobił regularną karierę uniwersytecką od wiedeńskiego studenta, przez studia w innych centrach Europy, do profesury w Wiedniu. Odważnie przedsięwziął rozliczne podróże archeologiczne po trzech kontynentach. Zgłębiał i pisał o zagadnieniach wielu różnych kultur, Rosji, Armenii i Persji, ludów słowiańskich i nordyckich czy o okresie wędrówek ludów. Zarówno w Grazu, jak i w Wiedniu wykształcił wielu uczniów, gdzie zawsze otaczał go oddany krąg elewów. Natomiast Wilpert

był autodydaktykiem i samotnikiem, pracował tylko w Rzymie, w cieniu Watykanu, oddany całkowicie służbie i misji archeologii chrześcijańskiej. Zatem naukowa atmosfera Wiednia i Rzymu, jak i osiągnięcia innych badaczy w obu tych centrach, miały ogromny wpływ na formację intelektualną i samorealizację zawodową obu archeologów.

Przyjrzyjmy się najpierw Rzymowi, bo Wieczne Miasto dysponuje najstarszą tradycją badawczą w zakresie archeologii chrześcijańskiej. Nie ma tutaj potrzeby, aby cofać się do czasu penetracji katakumb przez członków Akademii Pomponiusa Laetusa (1428–1498) lub do aktywności Oratorianów św. Filipa Neri (1515–1595), albo też do momentu publikacji dzieła Antonia Bosio (1575–1629) *Roma sotterranea* (por. Deichmann 1984, s. 23, 24). Warte uwagi w tym wszystkim jest podkreślenie, że od XVI wieku rzymskokatolicka aktywność badawcza coraz wyraźniej nabierała cech romocentrycznej apologetyki, która w posttrydenckim zwalczaniu protestantów przybrała na sile szczególnie w XVIII stuleciu. Ilustruje to wymownie fragment dedykacji dla papieża Benedykta XIV z 1749 roku pióra Francesco Scipione Maffei (1675–1755) z jego dzieła *Museum Veronese*: „Zadziwia, w jakim stopniu zabytki i to, co zachowało się nam z wcześniejszych czasów z dzieł w marmurze, w brązie, w kości słoniowej, glinie i szkłe, potwierdza i wzmacnia wbrew dawnym i nowym przeciwnikom dogmaty katolickie i nienaruszoną naukę Kościoła” (Deichmann 1984, s. 25)<sup>5</sup>. Dla Wilperta półtora wieku później większe znaczenie miały oczywiście osiągnięcia naukowe Giovanniego Battisty de Rossiego (de Rossi 1864–1877; Heid 2009b). „Jednolitość i różnorodność stanowią o wielkości i sile dzieł de Rossiego, natomiast ograniczanie się głównie do Rzymu wykazuje pewną ich słabość. De Rossi oznacza jakby szczyt tradycji rzymskiej, od dawnych apologetów i antykwarystów rzymskich różni się jednak głęboką wiedzą konsekwentną metodą (przede wszystkim w swoich studiach epigraficznych i archiwalnych) oraz naukowym i rzeczowym podejściem” (Deichmann 1984, s. 27,28). De Rossi nie był jednak także wolny od apologetycznego podejścia, gdyż archeologia chrześcijańska stanowiła wg niego swoiste „antidotum dane nam przez opatrność Bożą przeciwko tylu licznym błędom i przygotowuje nowe triumfy prawdzie i wierze” (Deichmann 1984, s. 28, por. też Górski 1991–1992, s. 181, 182). Ponadto dla De Rossiego, jak i dla jego następców jedynie Rzym stanowił najstarszą kolebkę chrześcijaństwa. Ten skądinąd zasłużony ojciec Rzymskiej Szkoły żył jeszcze dziesięć lat, kiedy Wilpert penetrował katakumby Wiecznego Miasta i zgłębiał ikonografię tamtejszych malowideł i reliefów sarkofagowych. Jego „wiedza jednak zastygła w tym kręgu, brakowało mu rzeczywiście nowych punktów widzenia, a jego stanowisko wobec zagadnień duchowych i artystycznych kostniało” (Deichmann 1984, s. 29). Dodałabym jeszcze, że Wilpertowi nie brakowało za to ahistorycznej i teologicznie ukierunkowanej fantazji w interpretacjach

---

<sup>5</sup> Tłumaczenie własne, tak jak w przypadku wszystkich innych poniższych cytatów z niemieckiej literatury naukowej.

przedstawień malowanych i rzeźbionych, a zwłaszcza w rekonstrukcyjnych uzupełnieniach zachowanych fragmentów sarkofagów. Jednak obok tych pełnych fantazji rysunkowych rekonstrukcji bardzo szczątkowo zachowanych reliefów sarkofagowych Wilpert potrafił również trafnie odtworzyć brakujące fragmenty danego obiektu. Tak było na przykład w przypadku sarkofagu kolumienkowego z katakumb św. Sebastiana, znanego wówczas tylko z dwóch części (Wilpert 1929–1932, vol. I, s. 91, pl. 18/5; Bovini, Brandenburg 1967, s. 57, nr 59, s. 127, nr 208), do których Janusz Ostrowski dołączył w latach 70. XX wieku trzeci fragment przetrwały w Muzeum Czartoryskich w Krakowie (Ostrowski 1972, s. 203–207; Sadurska i in. 1992, s. 82, 83, nr 108). Zarówno w Rzymie, jak i szczególnie na forum międzynarodowym Wilpert stanowczo i gwałtownie odrzucał wszelką krytykę swoich wizji, w tym też opinie Pawła Stygera, „des Warschauer Professors”, jak go określał i to do niego kierował następujące słowa: „Każda dalsza podobna próba musi prowadzić do tego samego końca, bo nikt nie może mi zarzucić i udowodnić jakikolwiek błąd odnośnie setek kopii malowideł katakumbowych, które dotąd opublikowałem” (Wilpert 1930, s. 81, 82). Trzeba jednak też przyznać, że Wilpert udostępnił ogromny zasób zabytków archeologicznych z katakumb i kościołów oraz że sam potrafił też być krytyczny wobec ignorancji i powierzchowności kościelnych kolegów po fachu z kręgów watykańskich (Sörries 2009, s. 225–230).

W tym samym czasie sytuacja w Wiedniu była oczywiście odmienna. Przede wszystkim ówczesna Szkoła Wiedeńska nie była związana z teologią, tylko z historią sztuki. Poza tym obiektem badań nie było wczesne chrześcijaństwo, tylko późny antyk, który to termin właśnie tam wtedy wprowadzono do nauki (Elsner 2002). Wreszcie tamtejsze metody badawcze bazowały na aparacie naukowym stosowanym przez historyków sztuki, a nie służyły komukolwiek do ilustrowania Biblii lub potwierdzania dogmatów katolickich. Zabiegiem metodologicznym badaczy wiedeńskich była głównie analiza sposobu danego przedstawiania, a nie dociekanie jego treści czy definiowanie *a priori* jego znaczenia. Punktem zwrotnym stały się tam rezultaty badań Aloisa Riegla (1858–1905) i Franza Wickhoffa (1853–1909). Dwa dzieła Riegla *Stilfragen* (1893) i *Spätromische Kunstindustrie* (1901) oraz książka Wickhoffa *Die Wiener Genesis* (1895, por. Scholz 2010b, s. 493, 494) stanowiły prawdziwy przełom w dotychczasowej nauce o sztuce, w tym też w zakresie archeologii chrześcijańskiej. W przeciwieństwie do rzymskiej grupy badaczy dla przedstawicieli Szkoły Wiedeńskiej istotne było „w jaki sposób [przedstawienia] zostały uformowane. Skierowano całą uwagę na linię, powierzchnię, bryłę, światło, cienie, kolor, kompozycje całości i poszczególnych części, krótko mówiąc na cały świat form”, nie zaś na to, co i po co było przedstawione (Deichmann 1984, s. 32). Riegl obalił dawną ideę upadku sztuki rzymskiej wywodzącą się od Winckelmannna (Bianchi Bandinelli 1988, s. 135). Wickhoff rozwinął dalej Riegla poglądy na sztukę rzymską, zarówno ukazując zależność przedstawień chrześcijańskich od pogańskich, jak i uwypuklając oryginalność oraz twórczą siłę kultury późnego antyku stanowiącej ogniwo pomiędzy sztuką

Rzymu i sztuką średniowiecza. „Wkrótce jednak wszystkie dyskusje na temat początków oraz istoty sztuki chrześcijańskiej, a także jej stosunku do pogańskiej i żydowskiej, przysłoniła polemika przeciwko uznawanej dotąd za wiodącą pozycję Rzymu w późnym antyku” (Deichmann 1984, s. 32).

Strzygowski przybył wtedy do Wiednia ze swoim bagażem wiedzy z podróży na Wschód w bardzo odpowiednim momencie i natychmiast stał się swoistym buntownikiem nowego pokolenia (Vasold 2011, s. 103–116; Elsner 2002). Nie wystarczała mu już „rzymska rewolucja” Riegla i Wickhoffa. W 1892 roku „jako pierwszy zwrócił uwagę zrazu na Bizancjum, ale też na Egipt i Syrię, jako ośrodki twórcze, podkreślając przewagę sztuki zhellenizowanego Wschodu, wobec którego w Rzymie i na Zachodzie można upatrywać wyłącznie ‘biorącą’ stronę *orbis antiquus*” (Deichmann 1984, s. 33; por też Strzygowski 1901, s. 2–9). Jego dzieło *Orient oder Rom*, w którym oczywiście stanął po stronie Wschodu, stanowiło kolejny przełom w chrześcijańskiej archeologii, ale też sprowokowało niekończące się dysputy o pochodzeniu sztuki wczesnochrześcijańskiej i stosunku Wschodu do Zachodu czy też hellenizmu i w ogóle Orientu do Rzymu. W swoim podejściu – trzeba podkreślić – Strzygowski nie był jednak osamotniony, w podobnym kierunku rozwijała się wówczas przedrewolucyjna nauka rosyjska z N. Kondakowem, bp. Porfirijem Uspieńskim i D. Ajnalovem na czele (Deichmann 1984, s. 32; Scholz 1992; Khručkova 2016, s. 173–176). Przedsiębiorczy profesor z Grazu i Wiednia szukał inspiracji dla wczesnochrześcijańskiej architektury zwłaszcza w Konstantynopolu, a w ogóle najpierw w Azji Mniejszej, korzystając w swojej książce często z rysunkowych ilustracji opublikowanych we wcześniejszym dziele Karola Lanckorońskiego i jego współpracowników oraz uczestników w słynnej wyprawie badawczej z 1884 roku do Azji Mniejszej (Strzygowski 1903; por. Miasta Pamfilii i Pizydy 1890–1896). Zaś Strzygowski w swoich poszukiwaniach kolebki architektury chrześcijańskiej udał się jeszcze dalej na wschód i południe, do Syrii, Armenii i Persji (Strzygowski 1918; Foletti 2018, s. 11). Zaś w dekoracji egipskich, tzw. koptyjskich tkanin dopatrywał się wzorów dla ikonografii i ornamentyki później – jak postulował – schryścianizowanego Zachodu (Scholz 1992, s. 257, 258; por. też Jäggi 2009).

Zatem w sposób nieunikniony musiało dojść do konfliktu między *Orient albo Rzym* Strzygowskiego i *Rzym przede wszystkim* Wilperta. A jak ten spór był głęboki i ostry, najlepiej ukazują cytaty z pism obu badaczy:

**Strzygowski:** „No i nadal każdy podręcznik rozpoczyna się listą najważniejszych budowli w Rzymie i w Italii, co oznacza, że nie chce się uznać prostego i niewątpliwego faktu, że Rzym i Italia stoją w drugim szeregu i że punktem wyjścia był hellenistyczny Wschód, bowiem stamtąd nowe systemy budowlane zostały przeniesione do Rzymu” (Strzygowski 1901, s. 148).

**Wilpert:** „Moje prace są skierowane jeszcze przeciwko trzeciej pomyłce: przeciwko rzekomemu prymatowi religijnej sztuki wschodniej nad sztuką rzymską” (Wilpert 1930, s. 2).

**Strzygowski:** „Wieczny Rzym, tym razem w przebraniu chrześcijańskim, wysuwa się znów na pierwszy plan, a my się przyzwyczajamy do wywodzenia stamtąd wszystkiego, co jest chrześcijańskie. Będzie jeszcze trzeba ostro walczyć i długo pracować, aby to szaleństwo wykorzystać i przekonać wszystkich do wiodącej roli Orientu dla rozwoju sztuki wczesno-chrześcijańskiej” (Strzygowski 1901, s. 159).

**Wilpert:** „Najmniej racji ma Strzygowski, który w swoich błędnych podróżach do kolebki sztuki chrześcijańskiej wylądował aż w Armenii, gdzie wprawdzie odkrył wiele starych kościołów, ale nie znalazł nic z figuralnych przedstawień w malarstwie, mozaikach, ani w rzeźbie” (Wilpert 1930, s. 192).

**Strzygowski:** „Z drugiej strony Watykan się oburza na modernistów, którzy uciekają przed zgorą rzymskich ortodoksów zasklepiających się w średnio-wiecznych zabobonach i chcą znów, aby religia służyła Kościołowi, a w naszej dziedzinie prawda historyczna służyła rzymsko-centricznemu złudzeniu. To jest sprawdzian siły nowoczesnego ruchu, czy taki Wilpert długo jeszcze znajdywać będzie zwolenników” (Strzygowski 1909, s. 382).

**Wilpert:** „Nie, nie Orient tylko Rzym posiada zabytki, które są niezbędne dla zrozumienia i wykształcenia się szkoły sztuki staro-chrześcijańskiej” (Wilpert 1930, s. 206).

Strzygowskiemu i Wilpertowi zdarzyło się wprawdzie raz opublikować pokojowo obok siebie artykuły, ale doszło to tego wyjątkowo w 1913 roku, w księdze pamiątkowej ku czci starego mistrza, z okazji złotego jubileuszu kapłańskiego monsignora Antona de Waala oraz jednocześnie z okazji okrągłej, 700. rocznicy zwycięstwa Konstantyna nad Maksencjuszem na moście Milwjskim u wrót Rzymu, słynnej wiktorii brzemiennej w skutki dla chrześcijaństwa (Konstantin der Grosse 1913). Tytuły ich artykułów unaocniają dobrze, co który z nich napisał: *Die Malereien der Grabkammer des Trebius Instus aus dem Ende der Konstantinischen Zeit* (Wilpert 1913, s. 276–296) oraz *Die Bedeutung der Gründung Konstantinopels für die Entwicklung der christlichen Kunst* (Strzygowski 1913, s. 363–376).

Trudno dziś stwierdzić, który z nich był w tej walce rzeczywistym zwycięzcą. Rację miał czasem Wilpert, a niekiedy i może częściej Strzygowski. Bowiemy w III wieku i jeszcze w IV stuleciu Rzym był największą stolicą ówczesnego świata, narzucającą jemu swoje modele i promieniującą w nim swoimi wzorami kultury. W wielu aspektach stanowił też punkt wyjścia i odniesienia dla architektury i plastyki w prowincjach Cesarstwa, gdzie jednak stale było żywe dziedzictwo starszych, lokalnych cywilizacji. Zaś na bliższych obszarach Orientu dodatkowo ogromnie istotny był spadek hellenizmu. Na Bliskim Wschodzie, prócz domowego kościoła w Dura Europos w Syrii i marmurowych rzeźb małoazjatyckich (dziś w Cleveland), nie zachował się żaden zabytek starszy od połowy III wieku (Jastrzębowska 2008, s. 55–57). Natomiast już na początku tego samego stulecia funkcjonowały w Rzymie chrześcijańskie katakumby z biblijną dekoracją malarską. Choć trzeba przyznać, że może to być również wynikiem

przypadkowego stanu zachowania zabytków. Jednocześnie prawdą jest też, że to właśnie Wschód obrzeży i głębi ładu morza Śródziemnego dostarczał od końca IV wieku nowe idee do chrześcijańskiej architektury, plastyki, malowideł i mozaik, czego dowodzą egipskie tkaniny, budowle Syrii i Azji, a nawet Armenii. Zatem wydaje się, że słusznie najpierw Edmund Weigand, a później Carola Jäggi tak podsumowywali powyższą kontrowersję: „Zachód i Wschód traktują to samo zadanie z innych punktów widzenia” i „w tej dwoistości zarówno rozwinęły się prowincjonalne różnice, na które złożyły się też liczne wzajemne powiązania, jak i przetrwały jednostkowe odmienne drogi rozwoju” (Weigand 1923, s. 243; Jäggi 2009, s. 246).

Zaś generalnie podsumowując, to książki i artykuły Wilperta mogą być jeszcze przydatne tylko historiograficznie, ale jako repertoria materiału ikonograficznego powinny być traktowane z dużą ostrożnością, gdyż są one już nieaktualne w zakresie chronologii i interpretacji zabytków. Natomiast niektóre dzieła Strzygowskiego, mimo iż również są w pewnych aspektach przestarzałe, to nadal budzą zainteresowanie i prowokują do dalszych poszukiwań.

## Bibliografia

BIANCHI BANDINELLI R.

1988 *Archeologia Klasyczna jako historia sztuki*, Warszawa.

BOVINI G., BRANDENBURG H.

1967 *Repertorium der christlich antiken Sarkophage. Rom und Ostia*, F.W. Deichmann (red.), Wiesbaden.

DEICHMANN F.W.

1984 *Archeologia chrześcijańska*, Warszawa.

DE ROSSI G.B.

1864–1877 *La Roma sotterranea cristiana*, Roma.

DIEGUEZ A.M.

2009 *Dettagli biografici nello specchio degli archivi vaticani* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 129–136.

EHLER E.

2012 *Josef Strzygowskis Ägyptenreise im Winter 1900–1901* [w:] G. Mietke, E. Ehler, C. Fluk, G. Helmecke, *Josef Strzygowski und die Berliner Museen*, Berlin, s. 11–14.

ELSNER J.

2002 *The Birth of Late Antiquity: Riegl and Strzygowski in 1901*, „*Art History*” 25, s. 358–379.

ENDERLEIN V.

2008 *Die Erwerbung der Palastfassade von Mschatta* [w:] Ch. Trümpler (red.), *Das große Spiel. Archäologie und Politik zur Zeit des Kolonialismus (1860–1940)*, Essen–Köln, s. 410–419.

## FEIST P.H.

1999 Josef Strzygowski [w:] P. Betthausen i in., *Metzler Kunsthistoriker Lexikon: zweihundert Porträts deutschsprachiger Autoren aus vier Jahrhunderten*, Stuttgart, s. 400–403.

## FOLETTI I.

2018 *Inventing, Transforming and Discovering Southern Caucasus. Some Introductory Observations*, „Venezia Arti”, 27, s. 7–14.

## GÓRSKI T.

1991–1992 *Z dziejów archeologii chrześcijańskiej XIX wieku*, „Vox Patrum” XI–XII (z. 20–23), s. 171–193.

## HEID S.

2009a *Giuseppe Wilpert: uomo, sacerdote e studioso* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 15–31.

2009b *Joseph Wilpert in der Schule de Rossi's* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 139–207.

2009c *Appendice IV. Die Veröffentlichungen Joseph Wilperts* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 649–677.

2012a *Giovanni Battista de Rossi Christlicher Archäologe, Epigraphiker, Skriptor* [w:] S. Heid, M. Dennert (red.), *Personenlexikon zur Christlichen Archäologie. Forscher und Persönlichkeiten vom 16. bis zum 21. Jh.*, t. 1, Regensburg, s. 400–405.

2012b *Anton Maria de Waal Christlicher Archäologe Schriftsteller* [w:] S. Heid, M. Dennert (red.) *Personenlexikon zur Christlichen Archäologie. Forscher und Persönlichkeiten vom 16. bis zum 21. Jh.*, Regensburg, t. 1, s. 410–412.

2012c *Joseph/Giuseppe Wilpert Christlicher Archäologe, Katakomben Forscher* [w:] S. Heid, M. Dennert (red.), *Personenlexikon zur Christlichen Archäologie. Forscher und Persönlichkeiten vom 16. bis zum 21. Jh.*, Regensburg, t. 2, s. 1323–1325.

## ICKX J.

2009 *Vitam impendere vero. Prälat Joseph Wilpert und das Päpstliche Institut Santa Maria dell'Anima in Rom* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 105–128.

## JASTRZĘBOWSKA E.

2008 *Sztuka wczesnochrześcijańska*, Kraków.

2015 *Josef Strzygowski und Joseph Wilpert – zwei Gesichter derselben Wissenschaft* [w:] P.O. Scholz, M.A. Długosz (red.), *Von Biala nach Wien: Josef Strzygowski und die Kunstwissenschaften. Akten der internationalen wissenschaftlichen Konferenzen zum 150. Geburtstag von Josef Strzygowski in Bielsko-Biala, 29–31 März 2012*, Wien, s. 43–51.

## JÄGGI C.

2009 *Die Frage nach dem Ursprung der christlichen Kunst* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 231–246.

## KARASEK-LANGER A.

1933 *Verzeichnis der Schriften von J. Strzygowski*, Klagenfurt.

## KHRUSHKOWA L.

2016 *Joseph Strzygowski, Joseph Wilpert and the Russian School of Byzantine Studies*, „Cahiers Archéologiques”, 66, 2015 (2016), s. 173–189.

## KONSTANTIN DER GROßE

- 1913 *Konstantin der Große und seine Zeit. Gesammelte Studien. Festgabe zum Konstantins-Jubiläum 1913 und zum goldenen Priesterjubiläum von mgr. A. de Waal, F.J. Dölger* (red.), Freiburg.

## MIASTA PAMFILII I PIZYDYI

- 1890–1896 *Miasta Pamfilii i Pizydyi*, K. Lanckoroński (wyd.) przy współudziale G. Niemanna i E. Petersena, Kraków.

## MIETKE G.

- 2012 *Josef Strzygowski und seine Tätigkeit für die Berliner Museen* [w:] G. Mietke, E. Ehler, C. Fluk, G. Helmecke, *Josef Strzygowski und die Berliner Museen*, Berlin, s. 5–10.

## ORIENT ODER ROM?

- 2018 *Orient oder Rom? History and Reception of a Historiographical Myth (1901–1970)*, I. Foletti, F. Lovino (red.), Rome.

## OSTROWSKI J.

- 1972 *Frammenti sconosciuti di sarcofagi paleocristiani*, “Atti della Pontificia Accademia romana di archeologia. Rendiconti” 44, s. 203–207.

## RAMMSTEDT M.

- 2009 *Erinnerungen an Joseph Wilpert und seine Familie* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 33–54.

## RIEGL A.

- 1893 *Stilfragen. Grundlegungen zu einer Geschichte der Ornamentik*, Wien.  
1901 *Spättrömische Kunstindustrie*, Wien.

## ROSTROPOWICZ J.

- 2009 *Joseph Wilpert und seine schlesische Heimat* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano s. 55–73.

## SADURSKA A.

- 1992 *Les sarcophages et les fragments de sarcophages dans les collections Polonaises*, “Corpus Signorum Imperii Romani, Pologne”, vol. II/2, Warszawa.

## SCHOLZ P.O.

- 1992 *Wanderer zwischen den Welten. Josef Strzygowski und seine immer noch aktuelle Frage: Orient oder Rom* [w:] W. Höflechner, G. Pochat (red.), *100 Jahre Kunstgeschichte an der Universität Graz. Mit einem Ausblick auf die Geschichte des Faches an den deutschsprachigen österreichischen Universitäten bis in das Jahr 1938*, „Publikationen aus dem Archiv der Universität Graz” 26, s. 243–265.  
2010a *Josef Strzygowski* [w:] P. von Naradi-Rainer (red.), *Hauptwerke der Kunstgeschichtsschreibung*, Stuttgart, s. 427–340.  
2010b *Franz Wickhoff* [w:] P. von Naradi-Rainer (red.), *Hauptwerke der Kunstgeschichtsschreibung*, Stuttgart, s. 493, 494

## SÖRRIES R.

- 1998 *Josef Wilpert (1857–1944). Ein Leben im Dienste der christlichen Archäologie*, Würzburg.

- 2009 *Josef Wilpert als Kritiker der „Römischen Schule“* [w:] S. Heid (red.), *Giuseppe Wilpert archeologo cristiano, Atti del Convegno (Roma 16–19.05.2007)*, Città del Vaticano, s. 225–230.

#### STRZYGOWSKI J.

- 1885 *Ikonographie der Taufe Christi*, München.  
1888 *Cimabue und Rom*, Wien.  
1901 *Orient oder Rom? Beiträge zur Geschichte der spätantiken und frühchristlichen Kunst*, Leipzig.  
1903 *Kleinasien. Ein Neuland der Kunstgeschichte*, Leipzig.  
1909 *Altchristliche Kunst* [w:] *Religion in Geschichte und Gegenwart*, I, Tübingen.  
1913 *Die Bedeutung der Gründung Konstantinopels für die Entwicklung der christlichen Kunst* [w:] F.J. Dölger (red.), *Konstantin der Große und seine Zeit. Gesammelte Studien. Festgabe zum Konstantins-Jubiläum 1913 und zum goldenen Priesterjubiläum von mgr. A. de Waal*, Freiburg, s. 363–376.  
1918 *Die Baukunst der Armenier und Europa*, Wien.

#### VASOLD G.

- 2011 *Riegl, Strzygowski and the development of art*, “*Journal of Art Historiography*”, 2011:5: 5-GV-1, s. 103–116 (<https://doaj.org/article/f49d84b55fa04e2fa0ea972080f89325>).

#### WEIGAND E.

- 1923 *Orient-oder-Rom Frage in der frühchristlichen Kunst. Ein Rückblick und Ausblick*, „*Zeitschrift für Neutestamentliche Wissenschaft*” 22, s. 233–256.

#### WICKHOFF F.

- 1895 *Die Wiener Genesis*, Wien.

#### WILPERT J.

- 1903 *Roma Sotterranea, Le pitture delle catacombe romane*, Roma.  
1913 *Die Malereien der Grabkammer des Trebius Instus aus dem Ende der Konstantinischen Zeit* [w:] *Konstantin der Große und seine Zeit. Gesammelte Studien. Festgabe zum Konstantins-Jubiläum 1913 und zum goldenen Priesterjubiläum von mgr. A. de Waal*, F.J. Dölger (red.), Freiburg, s. 276–296.  
1916 *Die römischen Mosaiken und Malereien der kirchlichen Bauten vom 4. bis 13. Jh.*, Freiburg.  
1929–1932 *I sarcofagi cristiani antichi*, Roma.  
1930 *Erlebnisse und Ergebnisse christlichen Archäologie. Rückblick auf eine fünfundvierzigjährige wissenschaftliche Tätigkeit in Rom*, Freiburg.

#### ZÄH A.

- 2012 *Josef Rudolf Thomas Strzygowski Kunsthistoriker* [w:] S. Heid, M. Dennert (red.), *Personenlexikon zur Christlichen Archäologie. Forscher und Persönlichkeiten vom 16. bis zum 21. Jh.*, Regensburg, t. 2, s. 1200–1205.

Elżbieta Jastrzębowska

## **Strzygowski and Wilpert: from an idea to the archaeology of objects**

### Abstract

Joseph/Giuseppe Wilpert (1857–1944) and Josef Strzygowski (1882–1941) were almost of the same age and born in Silesia: Strzygowski in Biała (today Bielsko-Biała) and Wilpert in Eglau (today Dzielów/voivodeship of Opole/Opeln) lying not even 100 km each other. They both left their native towns forever to study: Strzygowski (classics in Berlin, Munich and Vienna) and Wilpert (theology as a catholic priest in Innsbruck, Rome and Vatican). They were European archaeologists and art historians, who 100 years ago greatly contributed to the development in the field of archaeological and art historical research on early Christianity. Strzygowski journeyed a lot, farther away in the East, Wilpert on the contrary always stayed in Rom. Therefore, their ideological approach was extremely different and it made a significant impact on the interpretation and dating of monuments, as well as on the evaluation of the origin and the archaeological context of these objects. The attitude of both researchers can be qualified shortly: on the one hand by the title of the famous Strzygowski's book: *Orient oder Rom* and on the other hand by the motto: *Rom über alles*, as beloved and consequently followed by Wilpert. They did not and could not understand each other, they did not like and estimate each other either, but they showed similarly deep and passionate, ideological attitude to material culture from the same period. This paper demonstrates the background of their different formation, mentality and scientific approach, as well as it tries to answer who of them finally won this battle of judging the past and of interpreting the monuments, if it is at all possible to declare anyone a winner in such a competition.

*translated by Author*



Adam Nobis

Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego  
Pracownia Studiów Globalnych

## **Przedmioty, idee i humanistyka nieantropocentryczna: Bjørnar Olsen i inni**

Bjørnar Olsen opublikował książkę *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów* (2013). Przedstawia dwa powiązane procesy, jakie zaszły w nauce i kulturze Zachodu. Jeden nazywa „Wielkim Podziałem”, drugi „uciszaniem rzeczy”. Pierwszy podzielił świat na „dwie całkowicie oddzielne ontologicznie strefy” (2013, s. 160). Z jednej strony ludzie, z drugiej przedmioty, przyroda i w ogóle to, co nie jest ludzkie. To proces konstruowania człowieka i jego separowania od otoczenia. To też proces konstruowania tego, co człowiekiem nie jest. To odróżnianie i przeciwstawianie obu sposobów istnienia. Człowiek to byt czujący, myślący, działający, podmiot i sprawca. Istnienia nie-ludzkie mają być pozbawione uczuć, myśli, aktywności. To przedmioty działania człowieka. „Wielkiemu Podziałowi” towarzyszy „uciszanie materii” rozumiane jako pozbawianie jej uczuć, myśli, sprawstwa, aktywności, podmiotowości. Procesom tym towarzyszy rozwój antropocentryzmu. Idąc tropem Olsena, można powiedzieć, że stworzyliśmy konstrukt rzeczy wyizolowanych z działającego otoczenia. Pozbawionych aktywności. Wypreparowanych jak martwe zwierzęta w muzealnej gablocie z nieruchomym spojrzeniem szklanych oczu. Chciałbym skorzystać z przemyśleń norweskiego archeologa i zapuścić się dalej. Zaczniemy od pytania: czy podobnym konstruktem nie jest kategoria idei? Czy nie jest rezultatem podobnego procesu „uciszania” czegoś równie aktywnego i dynamicznego jak przedmioty, materia czy przyroda? Czy idea jak przedmiot i rzecz nie jest rezultatem abstrahowania, odrywania od pewnych właściwości czy pomijania innych? Czy nie jest to także wypreparowany okaz?

Olsen zauważa, że antropologia dostarcza przykładów społeczeństw, które nie uznają granicy między tym, co ludzkie, i tym, co nie-ludzkie. Pisze: „Dla lapońskich pasterzy renifer był takim samym jak oni stworzeniem. Oboje – człowiek

i zwierzę mieli własną wolę i tę samą zdolność uczenia się od siebie nawzajem. Pozdrawiali góry, pastwiska, drzewa i miejsca zamieszkania i uważali za możliwą komunikację z nimi. Wracając z gór na zimowe pastwiska w lasach północnej Szwecji, etnografka Emilie Demant Hatt zauważyła lapońską dziewczynę, która obejmowała pień dużego drzewa i mówiła: »dzień dobry sosno, pozdrowienia od wierzby górskiej«” (2013, s. 157). W wielu częściach świata żyją nadal społeczności, które rozmawiają ze zwierzętami, roślinami, kamieniami, wzgórzami, chmurami i przedmiotami. Dla nich te istnienia myślą, czują, działają. Gdy w różnych miejscach świata tancerze, szamani tańczą w masce, to wiedzą, że tańczy maska, a taniec jest ekspresją jej aktywności (Kocur, w druku). To, co my uważamy za przedmioty czy idee, to żyjący na północnym wybrzeżu Australii Yolngu nie tylko uznają za aktywne istoty, lecz także za swoich krewnych (Clarke 2014). Jeden z mieszkańców tej części świata powiedział: „Nazywam się Mandawuy Yunupingu, jestem człowiekiem-krokodylem (...). Moje imię Yunupingu znaczy skała (...). Symbolem mojego klanu jest ogień, ogień daje mi siłę. (...) Mówimy o sobie Yolngu, innych ludzi nazywamy Balanda. Wszystkie rzeczy na świecie dzielą się na dwie kategorie. Ludzie, rośliny, zwierzęta, ryby, wiatr a nawet słońce i księżyc, każdy obiekt należy do jednej z dwóch grup pokrewieństwa, do Yirritja albo do Dhuwa. Wszystkie moje córki są Yirritja, tak jak ja. Dzieci zawsze dziedziczą po ojcu. Moja żona jest Dhuwa. Yirritja muszą żenić się ze swym przeciwieństwem (...). Nie możemy żyć w izolacji od natury. Kiedy mówię, że jestem Bāru, jestem krokodylem, kiedy mówię Karrkaj jestem jastrzębiem, Gandalpurru – kangurem. To właśnie po to żyjemy, po to oddychamy, dla wiedzy, która pozwala zrozumieć przyrodę, zrozumieć samych siebie” (Johnson 1992).

W naszych zachodnich społeczeństwach – jak zauważa Olsen – „prostych ludzi ze wsi charakteryzuje rodzaj fetyszyzmu” (2013, s. 155). Ale czy tylko ludzi ze wsi? W pewnym mieszkaniu w Odessie jest przedmiot, o którym mieszkająca tam Alisa mówi: „mój ojciec pracował w Demokratycznej Republice Kongo (...), znalazł ten przedmiot na malutkim rynku (...). Kiedy trzymam ten posążek w rękach, odczuwam pozytywną energię, która wychodzi z tego przedmiotu”<sup>1</sup>.

W innym mieście, w Wolinie, znajduje się inny przedmiot z Afryki. Joasia wyjaśnia: „Mój dziadek był członkiem załóg polskich statków pływających po całym świecie. (...) wrócił do Wolina m.in. z rzeźbą wykonaną w Senegalu (...). Początkowo figurka (...) była zwyczajną ozdobą. Jedynie dla dziadka była nośnikiem wspomnień. (...) kiedy dziadek przeszedł na emeryturę (...) przemieniła się w przedmiot, który spaja część rodziny. To właśnie nad nią toczyły się wszelkie dyskusje o sprawach ważnych (...) aż do śmierci mojego dziadka. (...) Teraz (...) rzeźba przypomina »złote czasy rodzinne« (...) przywołuje na myśl dziadka i wszystko, czego w życiu dokonał”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Алиса Еркова (Alisa Yerkova), Prezent z Afryki, Materiały z badań przeprowadzonych w semestrze zimowym roku akademickiego 2013/14 wśród studentów kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

<sup>2</sup> Joanna Panciuchin, Rzeźba z Senegalu, Materiały z badań...



Fot. 1. Przedmiot z Odessy.  
Алиса Еркова (Alisa Yerkova),  
Prezent z Afryki

Fig. 1. Object from Odessa.  
Алиса Еркова (Alisa Yerkova),  
Gift from Africa



Fot. 2. Przedmiot z Wolina.  
Joanna Panciuchin,  
Rzeźba z Senegalu

Fig. 2. Object from Wolin.  
Joanna Panciuchin,  
Sculpture from Senegal



Fot. 3. Anna Grzelak,  
Moje skrzypce  
– mój dom

Fig. 3. Anna Grzelak,  
My violin  
– my home

Materiały z badań przeprowadzonych w semestrze zimowym roku akademickiego 2013/2014 wśród studentów kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego

Materials from research carried out in the winter semester of the 2013/2014 academic year among students of cultural studies at the University of Wrocław

Z kolei Anna o swoich skrzypcach mówi: „te właśnie skrzypce sprawiają, że jakieś miejsce, w którym przebywam, nazywam swoim domem. Nawet moja mama, po tym, jak wyjechałam na studia, zauważyła pustkę, którą nadała mieszkaniu w Świebodzicach cisza, gdy nie gram tam już na skrzypcach”<sup>3</sup>.

To tylko nieliczne przykłady traktowania przedmiotów jak działających istot. Badania nad przeszłością dostarczają podobnych. Olsen powołuje się na pracę badaczki islandzkich pochówków Þóra Pétursdóttir i zauważa: „Wikingowie przypisywali osobowość, intencję i »byt« rzeczom takim jak ich łodzie i broń. Na przykład miecze miały swoją reputację i nosiły imiona (...). W średniowiecznej Europie dzwony kościelne nazywano i traktowano jak indywidualia, które same decydują o tym, jak mają brzmieć” (Olsen 2013, s. 157, 158).

Fetyszizm czy animizm to terminy używane przez nas, gdy zamiast wyabstrahowanych od siebie ludzi, przedmiotów i idei spotykamy powiązania między różnymi działającymi istotami, wśród których są także i ludzie. Ale czy naszym fetyszem nie są kategorie człowieka, przedmiotu i idei? „Wielki Podział”

<sup>3</sup> Anna Grzelak, Moje skrzypce – mój dom. Materiały z badań...

nadał światu antropocentryczny charakter. Człowiek ma być czującą, myślącą, aktywną, działającą istotą, podmiotem. A istoty nie-ludzkie – także przedmioty i idee – mają być podmiotami i wytworami jego działań. Olsen omawia genezę tego procesu i wskazuje na ostatnie trzy stulecia Zachodu. Ale czy tego podziału nie odnajdujemy wcześniej? W *Księdze Rodzaju*, gdy Bóg „stworzył mężczyznę i niewiastę”, mówi: „rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (1:27–28). A dalej czytamy: „Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, by przekonać się, jaką on da im nazwę” (2:19). Nie ma tu przedmiotów i idei. Są zwierzęta i ziemia poddane działaniom człowieka oraz nazwy będące jego wytworami. Jest i odróżnienie człowieka od świata, i odróżnienie istot od ich nazw. W wielu społeczeństwach nadal jednak nazwa czy imię to integralna własność tego, do czego się odnoszą, a nie rezultat ludzkiej władzy czy kreacji. Stąd właśnie efekt tabuizacji pewnych nazw i imion, czyli ich unikania, by nie przywoływać tego, czego nie chcemy. Przykładem mogą być nie tylko społeczności tubylcze dalekich kontynentów lecz także żyjący w Europie współcześni Polacy zgodnie z przysłowiem: „nie przywołuj wilka z lasu” (Dąbrowska 2008).

Jeśli w nauce kategorie rzeczy i idei są abstraktami, które nie oddają dynamiki, aktywności, siły rozmaitych istnień, to równie wypreparowany charakter mają formuły „rzeczy i idee”, „przedmioty i idee” czy „od przedmiotów do idei” a dynamika tej ostatniej jest pozorna. Czy zamiast idei i przedmiotów nie należy mówić o rozmaitych istnieniach posiadających właściwości przedmiotów i idei, ale także aktywnych, dynamicznych i działających? Ale gdybyśmy chcieli, czy będziemy w stanie to uczynić? Czy możemy przeciwstawić się starej kulturowej tradycji i stać się kimś innym?

Jednak byli i są badacze, którzy odrzucają schemat relacji między człowiekiem-aktywnym podmiotem i przedmiotami czy ideami-wytworami jego działań. Badacz antropogenezy Edgar Morin w 1973 roku wyjaśniał: to złożony proces interakcji. Jedną z nich jest dynamiczna relacja człowiek–narzędzia polegająca na tym, iż człowiek wytwarzał narzędzia, a one kształtowały człowieka. W innym miejscu zauważa: „język stworzył człowieka (...) [a] język stworzyły człowiekowi” (1977, s. 109). Gdzie indziej porównuje idee do wirusów. Jak te ostatnie są zdolne do samoodtwarzania, pod warunkiem że pasożytują na ludzkich mózgach i przenoszą się z jednego na drugi. W dodatku „idee łączą się, tworzą zorganizowane ciągi, stają się mitami, ideologiami” (Morin 1977, s. 271). Podobnie jak w przypadku relacji człowiek–przedmioty mamy tu także do czynienia z dynamiczną interakcją: my wymyślamy idee, a one nas. Podobnym tropem idzie Olsen: „Sprawczość jest robieniem – interaktywną relacją między istnieniami – nie zaś rzadkim towarem posiadanym tylko przez ludzi” (2013, s. 209). Inny archeolog, Ian Hodder pisze: „my robimy rzeczy (...), a rzeczy na wiele sposobów robią nas” (2012, s. 13). Gdy na fotografii widzimy Inuitę, który wypływa w morze w kajaku, to – wyjaśnia Olsen – zamiast myśleć o jego samotnej wyprawie, należy zrozumieć, że „działać znaczy mobilizować cały zespół aktorów” (Olsen, 2013, s. 221).

Czyli wyprawa tego człowieka nie jest możliwa bez kajaka, wiosła, skórzanego kombinezonu i innych przedmiotów, które są – jak wiosłarz – elementami zespołu, który jest właściwym sprawcą działania. Rzeczy wniosły swoje własności, bez których działanie nie byłoby możliwe: ciężar, wytrzymałość, wodoszczelność, izolacja ciepła: „Skuteczność i użyteczność rzeczy wynika nie tylko [z] ich używania przez ludzi, lecz także z faktu, że są »zdolne do oddziaływania«” (Olsen 2013, s. 239). Czy z ideami nie jest podobnie?

Nowa perspektywa badawcza to dzieło nie tylko Olsena. W literaturze pojawiają się różne określenia, m.in. humanistyka nieantropocentryczna. Gdy Ian Hodder wyjaśnia, że nasze ludzkie życie tak zależy od przedmiotów, iż trudno wyobrazić sobie nas bez nich (2012, s. 38), to filozof Francesca Ferrando dodaje, że nie da się odseparować człowieka od tego, co materialne (2013, s. 29). Inny filozof, Manuel DeLanda, swoją książkę zatytułował *Matter matters*, czyli materia ma znaczenie (2017). Ostrze neolitycznej siekierki przetrwało używanie i dotrwało do naszych czasów, bo zostało wykonane z kamienia, o którym mówimy „twardy jak kamień”. A jeśli nadal nadaje się do używania, to nie tylko za sprawą kształtu nadanego ludzką ręką, lecz także dzięki właściwościom kamienia, jak: twardość, kruchość, ciężar właściwy. Historyk literatury Jeffrey Cohen pisze o wyobrażeniach i ideach kamieni magicznych i amuletów. Cytuje też słowa artysty Davida Abrama o „przyjaźni między ręką i kamieniem” i o „zgodności materialności ręki i kamienia” (cyt. za: Cohen 2014, s. 191). Czy nie to samo czujemy, trzymając dobrze dopasowany do ręki kamienny przedmiot? Jak i my, on także jest istotą materialną. Czy należy dodać, że nasza i jego materia składa się z takich samych atomów o tym samym pochodzeniu? W przypadku tlenu, żelaza, węgla, krzemu to dalekie nieistniejące już gwiazdy, które zakończyły życie, rozpraszając w przestrzeni kosmicznej produkty swoistej nuklearnej przemiany materii zachodzące w ich wnętrzach. W przypadku wodoru, który stanowi prawie 10% masy naszego ciała, a w różnych proporcjach w przypadku rozmaitych kamieni, gdzie obecny jest także za sprawą zawartej w nich wody, pochodzenie jest odmienne: „najlżejsze pierwiastki powstały w początkowej fazie rozwoju Wszechświata. Zgodnie z modelem Wielkiego Wybuchu opisującym rozwój naszego Wszechświata, musimy sięgnąć do  $10^{-5}$  sekundy po Wielkim Wybuchu (...). Nasz Wszechświat zajmował wtedy obszar R o średnicy rzędu 1 roku świetlnego. Wtedy powstały cegiełki, z których zbudowane są jądra atomowe, czyli nukleony” (Jarczyk 2007, s. 19, 20): protony i neutrony. A wodór (pomijając jego bardziej złożone izotopy) jest pierwiastkiem, którego jądro składa się tylko z jednego protonu. Zatem jądra wodoru kamieni i naszego ciała mają także ten sam odległy w czasie rodowód sięgający samych początków naszego świata. Czy za sprawą tego wspólnego rodowodu możemy mówić nie tylko o zachodzącej między nami i kamieniami przyjaźni, lecz także o swoistej współplemienności czy nawet pokrewieństwie? Michelle Thaller, astronom z NASA, w dokumentalnym filmie „Down of Life” mówi: „Gdy idziemy w góry, odwiedzamy kuzynów” (Bridge 2014).

Ian Hodder przywołuje francuskiego antropologa Marcela Maussa, który przekonuje nas, że przedmioty i ludzie mają osobowości i potrafią się łączyć, przenikać, scalać (2012, s. 26). Badacz ten w swoim „Szkicu o darze” omawia udział przedmiotów w tworzeniu relacji międzyludzkich (Mauss 2001). Przypomnijmy tu także Bronisława Malinowskiego i jego badania nad melanezyjską wymianą *Kula* (Malinowski 1981; por.: Nobis 1993). Mieszkańcy pacyficznych wysp położonych na wschód od Nowej Gwinei wymieniają między sobą wykonane z muszli naramienniki i naszyjniki. Uczestnicząc w tej ceremonialnej wymianie, otrzymując i przekazując innym te przedmioty, ludzie zdobywają szczególną wartość w wymianie *Kula*, rodzaj sławy i prestiżu. Wartość ta zależy nie tylko od ilości przedmiotów, jakie przejdą przez ich ręce. Wśród tych przedmiotów są mniej i bardziej wartościowe. Zatem wartość, jaką uzyskują w *Kula* partnerzy, zależy także od wartości wymienianych naszyjników i naramienników. Niektóre z nich są bardzo cenne w *Kula*, posiadają własne imiona i historie. Wartość tych przedmiotów jest także wytworem wymiany *Kula*, a te najbardziej wartościowe uzyskały swą sławę dzięki temu, że posiadane były przez najbardziej sławnych uczestników wymiany, uczestniczyły w sławnych ceremoniach wymiany *Kula*. W rezultacie uzyskujemy obraz wymiany, w której ludzie i przedmioty wzajemnie kreują swoją wartość. Ludzie uzyskują szczególną sławę w *Kula*, dzięki przedmiotom *Kula*, a przedmioty dzięki partnerom *Kula*. Ludzie wymieniają naramienniki i naszyjniki, a one zmieniają właścicieli i obie wymiany są dwiema stronami procesu tworzącego specyficzną ceremonialną wartość *Kula*. Ludzie i ich wartość generują wartość przedmiotów, a przedmioty te i ich wartość generują wartość ludzi.

Kim bylibyśmy bez naszych idei, wartości i przedmiotów? Chyba nie ludźmi. Zresztą podobnie przedmioty te i idee bez nas nie byłyby sobą. Czy zatem zamiast formuły „od przedmiotów do idei” nie należałoby postulować: od przedmiotów, idei i ludzi do wzajemnych, dynamicznych powiązań, których są częściami i wytworem? Jak jednak badać te dynamiczne wzajemne oddziaływania? Poszukiwanie odpowiedzi to zadanie badawcze dla archeologów i przedstawicieli innych naukowych dyscyplin, którzy w dodatku muszą wypracowywać własne rozwiązania odpowiednie do specyfiki swoich badań. Jak już wspomniałem, byli i są już autorzy pierwszych prób, których dokonania mogą być dla nas pomocne, nawet, a może tym bardziej, gdy uznamy je za niewystarczające czy niezadowolające.

## Bibliografia:

BRIDGE M. (REŻ.)

2015 *Dawn of Life*, Discovery Channel, 43’.

CLARKE P.A.

2014 *The Aboriginal Australian Cosmic Landscape. Part 1: Ethnobotany of the Sky* [w:] “Journal of Astronomical History and Heritage”, nr 17 (3), s. 307–325, <http://www.narit.or.th/en/files/2014JAHHvol17/2014JAHH...17...307C.pdf>, 05.03.2018.

COHEN J.J.

2014 *Stone. An Ecology of the Inhuman*, Minneapolis.

DĄBROWSKA A.

2008 *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze*, „Język a Kultura”, t. 20, s. 173–196.

DELANDA M.

2017 *Matter matters* [w:] <http://cmm.cenart.gob.mx/delanda/textos/matter.pdf>, dostęp: 26.01.2017.

FERRANDO F.

2013 *Posthumanism, Transhumanism, Antihumanism, Metahumanism, and New Materialism. Differences and Relations*, “Existenz”, vol. 8, nr 2, s. 26–32.

HODDER I.

2012 *Entangled. An Archaeology of the Relationships between Humans and Things*, Chichester.

JARCZYK L.

2007 *Powstanie pierwiastków we Wszechświecie*, „Foton”, nr 98, s. 16–27.

JOHNSON S.M. (REŻ.)

1992 *Tribal Voice (Głos plemienia)*, Mushroom Pictures 1992, ITI Film Studio, tekst polski Teresa Gołaś, 56’.

KOCUR M.

2017 *Maska jako aktorka*, „Prace Kulturoznawcze”, 21, nr 3, s. 47–58.

KSIĘGA RODZAJU

1980 *Księga Rodzaju, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich*, Warszawa.

MAUSS M.

2001 *Socjologia i antropologia*, Warszawa.

MALINOWSKI B.

1981 *Argonauci Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei* [w:] B. Malinowski, *Dzieła*, t. 3, Warszawa.

MORIN E.

1977 *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, Warszawa.

NOBIS A.

1993 *Melanezyjska wymiana Kula. Ewolucja kultury i jej teorii*, Wrocław.

OLSEN B.

2013 *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, Warszawa.

Adam Nobis

**Objects, ideas and non-apocentric humanities:  
Bjørnar Olsen and others**

A b s t r a c t

The Norwegian archaeologist Bjørnar Olsen explains in his book “In defense of things” that in science we made things silent. We created a construct of things prepared from the acting environment. Deprived of activity. Dissected like dead animals in a museum cabinet. I would like to look for an answer to the question whether a similar construction is not a category of ideas? Or is it not the result of a similar process of “silencing” something as active and dynamic as matter? In this search, I intend to use not only the work of Olsen but also other researchers, whose work is sometimes referred to as the non-anthropocentric humanities. If in science the categories of things and ideas are artificial abstracts that do not reflect the dynamics, activity, forces of different beings, the formulas “things and ideas”, “objects and ideas” or “from objects to ideas” have the same abstract character. I propose: instead of objects and ideas deprived of activity, it is worth talking about various realities. They have the properties of objects and ideas but are active, dynamic and acting like people.

key-words: objects, ideas, non-anthropocentric humanities

*translated by Author*

Andrzej P. Kowalski  
Instytut Archeologii i Etnologii  
Uniwersytet Gdański

## **Archeologia idei a archeologia przedmiotów ucieleśniających idee**

Historia idei jest dziedziną nauk społecznych i filozofii. Przedmiotem namysłu tych dyscyplin są wielkie, doniosłe idee, np. wolności, szczęścia, bogactwa, sprawiedliwości, czy wreszcie prawdy, piękna i dobra. Jak widać są to idee znamienujące bardzo ważne wartości życia społecznego. Nierzadko stają się one ideałami wyrażającymi rozmaite ludzkie dążenia. Czasami nabierają statusu wzorów życia, postępowania itd. W innych przypadkach nośne idee i ideały mogą przekształcić się w ideologie. Uwagi te są trywialne, ale w ich kontekście powstaje pytanie o trwałe, w zasadzie ogólnoludzkie idee, które jednak nie zaznaczyły się w dokumentacji historycznej. Wówczas problematyka idei nabiera nowego znaczenia, bowiem dotyczy świata społecznego ludzi sprzed tysięcy lat. A zatem, czy można wobec tego mówić o „archeologii idei”, czyli o badaniu różnych dziedzin wartości, które były jakoś obecne w kulturach, jakimi zajmuje się archeologia – przede wszystkim „archeologia przedmiotów”?

Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, warto wskazać kilka problemów. Otóż idee w znaczeniu wartości kulturowych mają genezę pojęciową w tradycji filozoficznej. Po pierwsze, nie są one wprost widzialne, namacalne, ani w całości zmysłowo dostępne. Tak głosi tradycja platońska. Po drugie, idee mają swoje manifestacje, znajdują w rzeczywistości przedmiotowej jakiś swój wyraz. Tak głosi idealizm heglowski. Poszukiwanie idei poprzez materialne przedmioty odkrywane przez archeologię zawsze sprawia kłopot, ponieważ zazwyczaj relacja idea – rzecz była określana jakby odgórnie. Oznacza to, że najpierw wskazywano konkretną ideę, zakreślano jej zakres treściowy, a dopiero w kolejnym kroku poszukiwano jej zmysłowego ucieleśnienia bądź reprezentacji. Przykładowo równanie  $2 + 3 = 5$  jest myślowo daną ideą matematyczną. Niezależnie od tego, czy zostanie ona zapisana długopisem na kartce, kredą na tablicy, patykiem na

piasku, czy wyrażona poprzez grupowanie dowolnych przedmiotów dla jej wyrażenia, pozostaje ona prawdą niezależną od rozległej gamy jej unaocnień. Inaczej jest z metodologią badań indukcyjnych w ramach „archeologii rzeczy”. Tutaj punktem wyjścia są zabytkowe przedmioty, a więc zmysłowo dane konkretyzacje, które jedynie *ex definitione* możemy uważać za: symbol, oznakę, inkorporację, ekspresję, manifestację etc. jakiejś idei.

Wiadomo, że idee to obiekty rzeczywistości niezmysłowej. Wiedza o nich pochodzi z umysłu. Również docelowa wiedza na ich temat ma charakter intelektualny. Pokazują to procesy uczenia się matematyki. W naszej kulturze nieskomplikowane idee matematyczne są wprawdzie przyswajane za pomocą materialnych znaków, ale w procesie rozwijania tej dziedziny wiedzy nie chodzi przecież o mnożenie możliwości jej zmysłowego unaocnienia. Inaczej mówiąc, nie po to są idee matematyczne, żebyśmy formy ich unaocnienia, np. przywołanego równania, usiłowali rozbudowywać, odtwarzać każdorazowo w jakiś inny, nieznan dotąd sposób. Być może zastąpienie liczenia na palcach pokazem liczenia klocków, pestek, zapalek, zapisem cyfr w komputerze przynosi pożytek dydaktyczny, ale nie wpływa na uniwersum prawd matematycznych. Materialne operatory są tu tylko środkiem do ukazania lub zdobycia wiedzy o ideach przez kogoś, kto jej jeszcze nie posiadał, np. uczeń matematyki. W efekcie sposoby unaocnienia czystych idei, czyli zasób i formy obiektów do tego użytych, nie odgrywają w naszej tradycji większej roli. Można je dowolnie wymieniać. Widzimy, że proces naszego obcowania z ideami matematycznymi przebiega następująco: mamy w umyśle daną ideę, potem mniej lub bardziej adekwatnie unaocniamy sens tej idei w rzeczywistości przedmiotowej, zmysłowo dostępnej. Następnie chwytny poznawczo, zazwyczaj najpierw intuicyjnie, treść lub prawdę tej idei (por. równanie matematyczne) i na koniec opuszczamy obszar przedmiotowych środków unaocniających po spełnieniu przez nie funkcji zmysłowego prezentowania. Droga wiedzie od idei poprzez rzeczy i znowu do idei.

Inaczej sprawa wygląda w kulturach badanych przez „archeologię przedmiotów”, czyli w społecznościach nazwijmy to przedplatońskich. Można zapytać, czy w kulturach pierwotnych funkcjonowała świadomość formy istnienia idei na wzór omówionych tu idei matematycznych. Czy również tam możliwa byłaby dydaktyka społeczna traktująca różne warianty pokazu naocznego, sposoby manipulowania przedmiotami jako metodę dla uzyskania efektu zdobycia wiedzy o treści tych idei. Wydaje się to mało prawdopodobne. Musielibyśmy bowiem zakładać, że ludzie od zarania mieli przeświadczenie o istnieniu treści czystych, abstrakcyjnych, nieobudowanych żadną powłoką zmysłowości. Spróbujmy rozważyć to zagadnienie, odwołując się do przykładów i opatrując słowo idea cudzysłowem...

Wiele osób zaakceptuje pogląd, że w kulturach starożytnych obecna była „idea” nieśmiertelności. Archeolodzy odkrywali mumie egipskie, które miały być namacalnym dowodem dążenia do – mówiąc dosłownie – ucieleśnienia

„idei” nieśmiertelności. Praktyki balsamowania zwłok miały zapobiegać rozkładowi ciała. Podobno wierzono, że tak długo, jak zachowane zostaną zwłoki, tak długo tli się pierwiastek życia. Skuteczne odroczenie śmierci było więc uzależnione od stanu zachowania szczątków. Nie jest wykluczone, że podobne wyobrażenia kryły się za popularnymi przynajmniej od czasów neolitycznych praktykami wyposażania zmarłych w pokarmy. Jak długo pochowany ma żywienie, tak długo korzysta z remedium na ostateczne unicestwienie. Tak odtworzona „idea” nieśmiertelności ma pewne uzasadnienie w późniejszych przekazach mitologicznych, gdzie mowa jest o napoju dającym nieśmiertelność – por. grec. *nektar* „pokonujący śmierć”, *ambrozja* „nieśmiertelna” (Dumézil 1924). W wymiarze materialnym owa sugerowana przez nas „idea” nieśmiertelności byłaby silnie skojarzona z wyobrażeniami braku rozkładu, oporu przeciw niszczącej sile zamierania. Innym przykładem nawiązującym do katalogu wymienionych praktyk jest budowa neolitycznych monumentów grobowych. Spektakularne pod tym względem są szczególnie megalityczne grobowce, masywne i ogromne konstrukcje kryjące szczątki zmarłych. Tutaj wielkość, moc, a zwłaszcza trwałość i twardość kamienia stanowi o przeciwdziałaniu destrukcyjnym czynnikom śmierci. Rewersem ukazanej tu „idei” nieśmiertelności jest „idea” samej śmierci najpewniej dostrzegana w fenomenach rozkładu, zniszczenia, erozji, dekompozycji.

Jeśli zgodzimy się z tym, że „idea” śmierci w tych kulturach nie miała postaci czystego pojęcia, a zawsze była wyrażana za pomocą naocznych praktyk, to zauważymy, że przodkowie nasi nie mogli uporać się z niematerialnym sensem omawianych „idei”. Oczywiście stawianie monumentów kamiennych jest namacalną oznaką trwałości. Nawet jeśli przyjmiemy, że jakości trwałości, niezniszczalności były utożsamiane z pokonaniem śmierci, to zauważymy, że jest to myślenie wyczerpujące się w granicach materialnej naoczności. Przypomina to właśnie potrzebę wynajdywania nowego pokazu dla zobrazowania uczniom zasady matematycznej. Zawiodły pokarmy, może lepsze okażą się kamienie. Jednakże jeśli nawet pragnienie uniknięcia śmierci było jakąś mgliście zarysowaną, ale ogólną inspiracją, to niemożność wyjścia poza zmysłowo-obrazowe, praktyczne środki radzenia sobie z problematyką nieśmiertelności stawiają pod znakiem zapytania istnienie rzeczywistej idei tejże nieśmiertelności w prehistorii. Ludy prehistoryczne nie umiałyby ujrzeć abstrakcyjnej zasady nieśmiertelności bez rytualnych zabiegów, które my odczytujemy jako inkarnację idei powiązanej z tą zasadą. W przypadku tych społeczności mamy do czynienia z przemożnym i desperackim pragnieniem utrzymania życia, tudzież powstrzymania jego rozpadu, zaniku. Nieśmiertelność w tych kulturach nie była więc problemem przyświecającej ogólnej idei – była kwestią praktycznych zabiegów w przestrzeni łatwo obserwowanych zjawisk.

W wędrówce od przedmiotów, od zmysłowych fenomenów i naocznych praktyk do idei czystych mamy w dziejach kultury kolejny krok. Jest nim poetyckie opiewanie wielkich dokonań sławnych bohaterów. Jak wiemy, wraz

z narodzinami starożytnego eposu w śpiewanych słowach wyrażano pragnienie trwania. Niewykluczone, że pragnienie takie, niezawierające jeszcze koncepcji wieczności (wszak nawet bogowie greccy cieszący się nieśmiertelnością nie pretendowali do miana istot wiecznych) pobrzmiewało w słowie indoeuropejskim *h<sub>2</sub>i-eu-* „siła podtrzymująca życie, czas życia, ciągłość” (Benveniste 1937). Dążenie to znalazło także werbalną postać w poetyckiej frazie indoeuropejskiej *kléwos ndhgwhitom* „sława niewysychająca, niegasnąca” (Schmitt 1967, s. 61–102). Ale nawet w takim wyrażeniu przebija wyobrażenie sławy, która jeszcze musi być jakoś posiłkowana, aby nie uległa wyschnięciu, zatracie. Nie jest ona czymś niematerialnym, abstrakcyjnym, czysto idealnym. Nie zmienia to faktu, że indoeuropejski poeta śpiewający o losach heroicznych władców lub wojowników, mówiąc o ich nieprzemijającej sławie, oferował nową formułę nieśmiertelności. Przekaz ustny znalazł potem utrwalenie w piśmie i przyjął w końcu postać narracji historycznej.

W omawianej fazie zachodzi jednak osobliwa zmiana. Już nie bazalt czy spiż, na którym zapisywano prawa, ale słowo wieszczą miało gwarantować większą trwałość społecznym wyobrażeniom. Wreszcie przyszedł czas na wynalezienie czy szczególnie opracowanie kwestii idei przez Platona. Nastąpiło teraz niespotykane w dziejach przeskalowanie ontologiczne. Idee zyskały w jego ujęciu osobny, niezależny od świata materialnego byt. Oznacza to, że treści tak ulokowanych idei, jak dla nas prawdy matematyczne, nigdy nie ulegną destrukcji. Nie można ich zatopić, rozkruszyć, spalić. Nie poddają się zniszczeniu. Ich istnienie jest niezagrażone. Nieśmiertelna trwałość ukryta w logicznej strukturze, np. prawd matematycznych, jest od tej pory zupełnie nową jakością. Nie wymaga materialnych przedmiotów do swego istnienia. Jej treści nie zależą od nastrojów, odczuć, przeżyć. To nie zapis utrwalony na najtwardszym na świecie podłożu zapewnia nieśmiertelność platońskich idei. Wprawdzie odwołujemy się do nich, korzystając np. z matematyki w działaniach inżynieryjno-technologicznych, ale nie po to, by dać dzięki temu okazję do wyrażenia ich trwałości, lecz w celach użytecznych. Komuś, kto zwraca się ku po platońsku pojmowanej idei nieśmiertelności, nie potrzeba mumifikacji ani kamiennego pomnika.

Wniosek, jaki nasuwa się w kontekście powyższych uwag brzmi następująco: ludy pierwotne notowane przez archeologię i etnologię poświęcały się realizacji społecznie sankcjonowanych praktyk. Korzystały obficie z akcesoriów, które omawia „archeologia przedmiotów”. Nie mogły odstąpić od stosowania materialnych narzędzi ekspresji określonych pragnień i przekonań. Jednakże treści tych przekonań nie były wtedy ideami ontologicznie odpowiadającymi np. ideom zasad matematycznych.

Istnieje jednak trudna do weryfikacji pośrednia droga poszukiwania pewnych zwiastunów czy substytutów „świata idei”. Kryje się ona w dualizmie rzeczywistości zmysłowej i sfery uważanej za nadzmysłową. Pewne słabo, albo niekonsekwentnie, zarysowane formy takiego „ludowego platonizmu” pojawiają się w czasach kulturach pierwotnych. Są to wyjątki, np. nauki mędrców,

takich jak Zaratustra w Iranie, którzy zdefiniowaliby ideę jakiejś prawdy i jej przeciwieństwo, a następnie proponowaliby poszukiwanie ich najbardziej adekwatnego wyrazu (Molé 1948). Chodzi tu o zaczątkowy dualizm mogący usprawiedliwiać pewne posunięcia interpretacyjne w ramach „archeologii rzeczy” prowadzące w kierunku „archeologii idei”. Jest to odczytanie dokonywane przez etnologów filozofujących, np. Paula Radina. W książce *Człowiek pierwotny jako filozof* Radin, na podstawie porównań wiedzy u ludu Winnebagó i Maorysów, omawia dwie osobowości w społecznościach plemiennych. Obok ludzi zajętych praktycznymi problemami codziennego życia, funkcjonują osoby oddające się namysłowi nad bardziej trwałymi prawdami egzystencjalnymi. Do nich należy wiedza na temat „świata zewnętrznego” pozostającego z „tym światem” w określonych relacjach (Radin 1957, s. 229–256). Inny przypadek ilustrują wyobrażenia Czukczów i Koriaków. Etnolodzy wyróżniają w ich systemie wiedzy kategorię orzekania o widocznych jakościach i cechach obiektów danych w aktualnych aktach postrzegania. Są one tymczasowe i zmienne, ale zmysłowo uchwytne. Istnieje też kategoria tzw. nieorzekania, która uwzględnia wyobrażenia i wiedzę o obiektach, stanach rzeczy niepodlegających postrzeganiu. Chodzi tu o wiedzę zastaną, bardziej stabilną, przekazywaną społecznie i domyślną, tudzież domniemaną. Ukazany tu dualizm ma jednak osobliwą monistyczną podstawę w wierzeniach czukockich mówiących wprawdzie o dwóch początkach każdej rzeczy czy istoty, ale o jednorodnej dla wszystkiego materialnej stałości potrzeb albo konieczności bytowej. Z tego powodu nawet postaci ze snów (zmarli, zabite zwierzęta, ptaki, które gdzieś odleciały), chociaż nie są na stałe widziane, to jednak stale gdzieś bytują, w odniesieniu do nich bowiem trwają wszelkie konieczności bytowe (Vdovin 1976, s. 244–246).

W przywołanych przykładach ujawnia się przeciwstawienie tego co tymczasowe (wiedza czerpana z postrzeżeń zmysłowych) i tego, co bardziej trwałe, społecznie ustalone (wiedza przekazywana). „Archeologia rzeczy” byłaby wtenczas rejestrem zabytków odzwierciedlających odnośne idee. Jednak obiekty i treści dostępne w ramach wymienionych dwóch dróg kontaktu ze światem zazwyczaj mają wspólną podstawę ontologiczną. To sprawia, że pomimo zarysowanego tu dualizmu, czynne są wyobrażenia metamorficzne. I tak u Czukczów dwojaka natura każdego przedmiotu (materialna i niezmysłowa) nie powoduje rozgraniczeń strukturalnych, np. amulet, dopóki spoczywa w skrzynce, jest według Czukczów tylko kawałkiem drewna. Nocą przeistacza się, nabiera innych własności, udaje się na pastwiska reniferów, żeby je chronić przed drapieżnikami. Rankiem powraca i znów staje się tylko drewnem. Postaci duchowe mają swoje widzialne, plastyczne wyobrażenia. Ale czy są to materialnie ukazane „idee” tych postaci? Raczej nie. W odczuciu tubylców są to namacalne formy istnienia tych istot, niezbędne w działaniach ceremonialnych. V.G. Bogoraz podejmował kwestię istnienia jakiejś siły, która bytuje poza zmieniającymi się okolicznościami w życiu Czukczów. Wszelako wyobrażenie takiej mocy nie charakteryzuje jej jako instancji transcendentnej (obiektywnej i beczasowo trwałej).

Moc „zewnętrznego świata” istnieje zatem o tyle, o ile jest ujawniana – i to nie w niezniszczalnych przedmiotach, lecz w czynnościach z użyciem tychże przedmiotów. Zyskujemy tu interesującą obserwację dla „archeologii rzeczy”. To sposoby manipulacji rzeczami nadają im sens, a nie jedynie zmysłowo dostępne ich wyglądy (Bogoraz 1939, s. 47).

Wracając teraz na chwilę do pierwotnych form wyrazu pragnienia nieśmiertelności, można spróbować pokazać to w kontekście wyobrażeń analogicznych do wyżej ukazanych. Już w paleolicie środkowym stosowano zabieg posypywania ochrą ciała zmarłego (Woźny 2005; 2007). Jakaś intuicja trwałości przebija przez domniemany sens takich poczynań notowanych przez etnologów w różnych zakątkach świata (Patte 1960, s. 62–67). Ochra jako minerał, i być może archaiczny obraz krwi ziemi dającej życie, graniczy z obrazem życiodajnego tchnienia. W rekonstrukcjach lingwistycznych taką spekulację sugerują bardzo stare leksykalne rdzenie. Odtwarzane słowo nostratyczne *anχV* „oddychać” (skąd łac. *animus*) nawiązuje do chińsko-tybetańskiego (s)-*γ<sup>m</sup>tj* „krew, oddech” i chińsko-kaukaskiego *HwEnHV* „krew”, „dusza” (Kowalski 2017, s. 47). Czynności polegające na przydzielaniu w porcjach ochry mocy „krwi-oddechu” możemy odczytywać jako pierwotny, bo właśnie działaniowy tryb przeciwdziałania śmierci. Ale ochra, podobnie jak megalityczny kamień, jako surowce same nie ucieleśniają żadnej „idei” nieśmiertelności, lecz nabierają pożądanych własności dopiero w wyniku operowania nimi w określonym celu i kontekście rytualnym.

Przy okazji rozpatrywania obrazów dotyczących krwi warto przywołać kolejny przykład. Ludy indoeuropejskie używały dwóch różnych słów na określenie krwi. Miało to – jak się zdaje – powód klasyfikacyjny. „Idee” życia i śmierci odegrały w tym podziale pewną rolę. Jeden z tych terminów to ie. *h<sub>1</sub>ésh<sub>2</sub>r-*. Słowo to oznaczało krew „wewnętrzną”. Była ona w ciele kobiet dających życie, w ciałach zrodzonych z kobiecego łona potomków klanu. Stanowiła więc społeczną substancję życia. Krew tego rodzaju była także toczona z ofiary rytualnej, spożywano ją jako wspólnotowy posiłek. Drugie słowo to ie. *kréwh<sub>2</sub>-* „krew, mięso”. Była to krew „zewnętrzna” znamionująca rozkładające się ciało, rany. Jako krew przelewana w walce lub na polowaniu była kojarzona ze śmiercią. Obmazywane tą krwią ostrza oszczepów, noży, toporów były jakby skażone i gdy służyły jako broń, stawały się niedostępne dla kobiet uosabiających krew życia. Tak oto na planie językowym mamy przeciwstawienie krwi życia i krwi umierania, co komplikuje jednoznaczne interpretacje znaków jej obecności w odsłonach, jakimi dysponuje „archeologia rzeczy” (Kowalski 2017, s. 258, 259).

Mając na uwadze tę klasyfikację, dochodzimy do nieuchronnych ambiwalencji w interpretacji znaczenia niektórych prehistorycznych obiektów. W okresie paleolitycznym wytwarzano czasami ostrza kształtem przypominające penis. Poza „archeologią rzeczy” istnieją także pewne świadectwa językowe na ten temat. W słownictwie indoeuropejskim można odszukać dwa terminy oznaczające zarazem harpun i penis: ie. *bhodlāk* „pręt, kołek do dźgania”, „harpun”, „penis”; ie. *h<sub>2</sub>epasyo* „wdzierać się” ~ „grot strzały”, „ostrze kościane” – stąd

hetyckie *hāpūša(šš)*- „grot”, „kość”, „penis”, greckie *ὀπιώ* „penetrować seksualnie”. Czy chodzi tu o manifestowanie oznak siły męskiej, potencji myśliwego, czy zadawania ran i śmierci? Czy zawarta została tam jakaś idea? Odwołując się do psychoanalizy, moglibyśmy stwierdzić, że użycie takich przedmiotów jest śladem działań, w trakcie których krzyżują się rozbieżne energie psychiczne. Popęd erotyczny urzeczywistniany jest w geście miotania takiego ostrza w ciało ofiary. Wtedy rozpruta skóra przypomina deflorację i wypływ krwi życia. Z kolei popęd tanatologiczny zaspokojony jest w akcie pokonania ofiary czy upolowania zwierzęcia, gdy dochodzi do przelania krwi „zewnątrznej” znamionującej śmierć (Kowalski 2017, s. 152). W tym katalogu paleolitycznej „archeologii rzeczy” ostrza harpunów nie kryją konkretnej społecznej idei. Wskazane obiekty, według proponowanej tu wykładni, są przedmiotami użytkowymi myśliwych i wojowników z dopisaną funkcją akcesorium ułatwiającego realizację czynności dających psychiczny efekt kompensacyjny. Zastosowany schemat klasyfikacyjny dotyczący dwóch rodzajów krwi jest hipotezą analityczną, a nie uświadomioną tubylczą ideą.

Spójrzmy teraz na zasoby „archeologii rzeczy” objęte znakami dedukowanymi z bardziej wiarygodnej „archeologii idei”. Dla pewnej epoki w rozwoju kultury pradziejowej możemy wraźniej pokazać powiązanie rzeczy z określonymi ideami. Chodzi oczywiście o idee ważne, przełomowe, poniekąd fundamentalne. Są to zarazem idee tworzące określoną tradycję, wpisują się w długotrwałe dzieje pewnych wyobrażeń. Do takich zaliczyć należy idee losu i przeznaczenia. Kwestię tę miałem okazję poruszyć przy innej okazji (zob. Kowalski 2005). Nie ulega wątpliwości, że jest to zagadnienie doniosłe, obecne zarówno w refleksji filozoficznej, teologicznej, jak i w wielu codziennych praktykach. Zdaniem K. Jaspersa idea losu i fatum inicjuje historię kultury symbolicznej. W ujęciu filozoficznym problematyka ta ogniskuje się wokół kwestii transcendencji, wiedzy o istnieniu trafu, przypadku, dla którego trudno znaleźć racjonalne wyjaśnienie. Z kolei w perspektywie teologicznej i etycznej pojawia się jako zagadnienie nieuchronnej determinacji, bądź przeciwnie – istnienia wolnej woli w podmiocie grupowym lub indywidualnym. Od tego zależy zajmowanie odpowiednich postaw: biernej, związanej z przekonaniami fatalistycznymi, czasem defetystycznymi, albo aktywnej, której towarzyszą przeświadczenia o kreatywnej, wolnej i niemal prometejskiej władzy nad własnym losem. Łączy się z tym także problem wolności etycznej, odpowiedzialności za świadomie realizowane postępowanie, niewynikające z wyroku losu lub innych „obiektywnych” czynników sprawczych.

W mitologicznej tradycji ludów indoeuropejskich znane były bóstwa nieodwracalnego losu, patronujące rodom i konkretnym osobom. Ich zakres działania był rozległy, ale należy podkreślić obecność intuicji określających los jako nieodwracalny wyrok, rodzaj sądu ustalającego przeznaczenie niemal według jurydycznych zasad. Takie wyznaczanie losu znane było w najstarszych przekazach, np. w kulturze sumeryjskiej. Jest to odsłona aspektu nieuchronności wskazanej

ludziom przez bóstwa. Wynikające z tego odczucie zależności bytu wspólnoty od orzeczeń boskich sprzyjało specjalizacji praktyk manticznych. W licznych przekazach mitycznych znajdujemy nazwy istot związanych z takim wyobrażeniem. Należą tu grecka *Adrasteja* „nieodwracalna”, starosłowiański *Kobь* „duch opiekuńczy”, „zły los”, grecka *Ananke* „przymus, konieczność” itp. (Goran 1990). Wróżba, pragnienie odczytania sądu wyznaczonego przez bóstwa, mogło współwystępować ze składaniem ofiar. Tutaj relacja pewnego kontraktu polegałaby na domaganiu się wiedzy o wyrokach boskich w zamian za złożony dar. Jest to nie tylko kwestia pierwotnej metody uzyskiwania tajemnej wiedzy, ale etyki zakładającej zasadę wzajemności. Wzajemność uchodzi tedy za jedną z najstarszych, bardzo efektywnych wartości służących racjonalizacji i przewidywalności relacji wspólnoty z bóstwami losu. Kontrakt zawierany przez społeczność z władcami losu przybiera postać określonej obligacji wspartej przeświadczeniami magicznymi.

Warto zatem zauważyć, że w tradycjach indoeuropejskich etyka wymiany daru doczekała się niebywałego awansu, ponieważ posłużyła do ogólnej definicji bóstwa i boskości. Bogowie to istoty przydzielające ludziom dary, los, udział i część rozumianą jako należna dola. Wymienić tu należy rzymską *Fortunę* (Przynosząca), indoeuropejskiego *Bhagosa* (słow. *bogь* „rozdawca”), grecką *Aisę*, słowiańską antropomorfizowaną *dol’ę* (imię od słowa „dzielić”), greckie *Mojry* (Częstki, Przydziały). W mitopoetyckiej tradycji bogowie określani są wręcz jako „dawcy dóbr” i to jest ich nadrzędna, szczególnie akcentowana cecha, por. staroindyjskie *vásūni dhāraya* (*Rigweda*, IX. 63. 30), irańskie *yā daryaḥvagištəm* (*Awesta*, 31.7), staropreskie *dārayavauš*, przydomek Indry *vasu dātā*, przydomek Ahura Mazdy *dātar vohunəm*, przydomek bogów greckich  $\delta\omega\tau\eta\rho\epsilon\varsigma \acute{\epsilon}\acute{\alpha}\omega\nu$ .

Do bardzo ważnych i wysubtelnionych wersji mitologii losu i przeznaczenia należy tragedia, a raczej odkrycie „dylematu tragicznego” w myśli greckiej. Pozostawiając na boku wnikliwszą analizę tego zjawiska, jego doniosłą rolę w kształtowaniu namysłu typu egzystencjalistycznego, wypada zauważyć, że w znacznej mierze zawiera ono dziedzictwo wyobrażeń mitycznych. Nade wszystko zwraca uwagę silne powiązanie losu rodu i jednostki z nakazem boskim. Konsekwencją tej mitycznie wyrażanej zależności jest stale występująca w tragedii jako gatunku literacko-scenicznym potrzeba opowiedzenia się przedstawiciela konkretnego rodu w sprawie przydzielonego mu patronatu boskich sił. Pamiętamy, że klątwa ciążąca na wielu pokoleniach danego rodu to zapis bardzo ważnej sytuacji, losu, sposobu uwikłania w uniwersum potęg decydujących o ludzkim przeznaczeniu. Dla Greków posługujących się przemyślaną „wiedzą tragiczną”, w rozumieniu K. Jaspersa, ważne było identyfikowanie ludzi i wspólnot właśnie w aspekcie ich relacji wobec bóstw losu (Jaspers 1990). Dlatego poznanie rodu, z jakiego dana osoba się wywodzi, to poznanie jej sytuacji w obliczu sił decydujących o egzystencjalnym położeniu konkretnych wspólnot.

Idea tragizmu i przeznaczenia od początku zawiązuje ścisłe związki z „archeologią rzeczy”. Wspomniane greckie „tragiczne uwikłanie” było przypadłością,

jaką należało rozemnić, zwykle za pomocą materialnych znaków. Fakt, czy ktoś cieszył się pozytywną sankcją bogów, czy raczej zmagał się z niedolą i brakiem ich łaski, musiał być nieskryty, jawny (altheiczny w sensie greckim). Takemu zadaniu służyły specjalne techniki rozpoznania, jak i w ogóle potem chwyt sceniczny polegający na wprowadzeniu momentu rozpoznania genealogii danego bohatera. W tym celu stosowano specjalne znaki ułatwiające identyfikację konkretnej osoby, ale w aspekcie jej przynależności do danego rodu i związanej z jego dziejami losu. Arystoteles (*Poetyka* 16. 20) bez uznania mówi o jednej z form owego rozpoznania (ἀναγνώρισις) dokonywanego za pomocą specjalnie wprowadzanych do gry scenicznej znaków, dosłownie znaków i naszyjników (σημείων καὶ δεραίων). Znaki te to obiekty „archeologii rzeczy”: precjoza, ozdoby, elementy uzbrojenia lub ubioru. Nie są to wyłącznie przedmioty użytkowe, ale znaki szczególne, wyznaczniki statusu ich posiadacza. Użyte przez Arystotelesa słowo δεραίων „naszyjnik, amulet” jest spokrewnione z sanskryckim *grīvā* „szyja” i prasłowiańskim *griva* „grzywa i grzywna”, a wszystkie pochodzą od indoeuropejskiego *gwrihueh₂-* „szyja, ozdoba na szyję”.

Na podstawie danych filologicznych można powiedzieć, że rozmaite przedmioty były używane w charakterze znaków rozpoznania i jednocześnie emblematów lub godeł rodowych czy plemiennych. Oto przykładowa dokumentacja pokazująca pewne preferencje wspólnot starożytnych w tym zakresie. Legenda scytyjska mówiąca o boskim pochodzeniu świętych znaków tego ludu, które zesłało im niebo, wymienia określone przedmioty, czasem kojarzone z emblematami poszczególnych kast/funkcji w trójmianie G. Dumézila. Kolaksais, który zapoczątkował królewską linię scytyjskiego rodu, odkrył „złote przedmioty: pług, jarzmo, topór i czare” (ἐκ τοῦ οὐρανοῦ φερομένα χρύσεια ποιήματα, ἄροτρον τε καὶ ζυγόν καὶ σάγαριν καὶ φιάλην). Greckie naczynie kultowe φιάλη w czasach Herodota było niewielką czarką służącą do wylewania różnych płynów na ofiarę (Herodot, *Dzieje* IV. 5.3). Pług i jarzmo to znaki kasty rolników i pasterzy, topór wojowników, zaś czarka kapłanów sprawujących obrzędy. Było zatem przywilejem rodu królewskiego decydować, czy panować nad losem całej wspólnoty.

Bardzo znamienne dla tradycji grecko-rzymskiej było używanie w funkcji znaków rozpoznania rozmaitych elementów uzbrojenia, zwłaszcza kunsztownie wykonanego. Alkajos z Mityleny pisał: ἦλθεσ ἐκ περάτων γᾶς / ἔλεφαντίαν λάβαν τὸ ξίφος / χρυσοδέταν ἔχων – Z odległych powracasz stron (niosąc) / Miecz z rękojeścią z kości słoniowej / Zdobioną złotem (*Pieśni*, fragm. 350, 1–2). Miecz zdobiony kością słoniową uchodzić może za swoisty topos w opisie interesujących nas akcesoriów. Potwierdzają to niektóre źródła, np. Longos (*Dafnis i Chloe* 1.2; 4.21) jako znaki identyfikujące Dafnisa wymienia: χλαμύδιον ἀλουργές „płaszcz purpurowy”, πόρπη χρυσήλατος „brosza z kutego złota”, ξιφίδιον ἔλεφαντόκοπον „mały miecz z uchwytem z kości słoniowej”. Również Owidiusz wymienia podobne przedmioty: *Cum pater in capulo gladii cognouit eburno signa sui generis* – Wraz z ojcem rozpoznał znak swego rodu w rękojeści

miecza z kości słoniowej (*Metamorfozy* 7. 422–423), analogicznie Seneka: *Regale patriis asperum signis ebur* (*Phaedra* 899). Przypomnijmy, że Egeusz, uciekając z Trojzeny od króla Pitteusa, powierza Ajtrze chowane pod kamieniem znaki rodowe (złoty miecz i sandały) odziedziczone potem przez Tezeusza.

Wymienione przedmioty miały uznaną waloryzację w świecie śródziemnomorskim. Niektóre z nich prawdopodobnie sięgają archaicznej Grecji, może ich prototypem były zabytki epoki mykeńskiej. Jednak uzbrojenie, przede wszystkim miecz jako obiekt związany z losem rodu, nie było specyfiką kultury greckiej. W takim charakterze notujemy je u Germanów. W staroangielskim poemacie *Beowulf* czytamy: *Hroðgar maðelode hylt sceawode, / ealde lafe, on ðæm wæs or writen / fyrgewinnes* – Rozważał Hroðgar i rękojeść oglądał, pewne pradziadów dziedzictwo, gdzie wryty waśni prapoczątek (*Beowulf* 1687–1689). Dodać wypada, że było to ostrze (*hildebil*) z wrytymi / naniesionymi znakami (*brogdenmæl*).

Świadectwem stosowania przez ludy z obszaru Barbaricum znaków plemiennych, w których można dopatrywać się powiązań z mityczną ideą losu i przeznaczenia, są przekazy dotyczące Germanów i Celtów (Baetke 1934). Być może rysem wspólnej tradycji tych ludów była wysoka wartość naczyń kultowych, głównie kotłów. Były to naczynia integrujące grupę rytualną, stanowiły więc nie tylko widoczny znak plemienia, ale też obiekt ucieleśniający, zawierający los i powodzenie całej wspólnoty. Przemawiałby za tym spektakularny fakt podarowania przez Cymbrów Augustowi ich świętego kotła. Strabon (*Geographica* VII, 2) nadmienia, że ów kocioł był według darczyńców szczególnym, najbarziej uświęconym darem (Σεβαστῶ δῶρον τὸν ἱερῶτατον παρ' αὐτοῖς λέβητα). W księdze *Lebor Buidé Lecáin* kocioł jest wymieniany jako jeden z czterech skarbów celtyckiego plemienia Danann (*Ceithri seuti n-Tuath Dé Danann*). Nosił on nazwę (imię) *Caire Ainsic* „Kocioł Niewysychający”, czyli ciągle pełny, obfitujący w pożywienie lub napoje, zapowiadający dobry los dla całego ludu.

Przy okazji warto odwołać się do ujmowania losu i wyroku boskiego w wyobrażeniach związanych z wytwórczością. Dawne rękodzieło, potem sztuka, znajdowały się pod patronatem licznych bóstw. Niektóre z nich zdradzają związek wykonywania czegoś, rzeczy i przedmiotów będących dziełem rzemieślników, z opieką bóstw losu. Widoczna tu tranzytywność polega na przenoszeniu własności poczynań na wytwory i ich ciągłego powiązania z bóstwami przeznaczenia. Tak oto grecka bogini *Tyche* „zrządzenie losu”, najpewniej jest nazewnictwo pokrewna słowu grec. *teuchos* (τεῦχος) oznaczającemu osprzęt, oręż, w szczególności miecz, sztylet, oszczep, włócznię, tarczę i nagolenniki, czasem też naczynia obrzędowe. Mając na względzie tego rodzaju zbieżności, można postulować próby nowych interpretacji niektórych zestawów „archeologii rzeczy” epoki brązu pod kątem ich związków z opisywaną tu „archeologią idei” losu.

Do bodaj najstarszych postaci – bohaterki mitologii losu należą boginie sprawujące opiekę nad plecionkarstwem, szyciem i potem tkactwem. Wystarczy wymienić takie istoty jak: hetyckie *Ištuštaja* i *Papaja*, grecka *Klothō*, germańskie

*Norny*, słowiańska *Mokosz*. Wszystkie one dysponowały władzą prądzenia nici losu oraz możliwością jej przerwania. W ten sposób zyskujemy nowy aspekt w ocenie wyrobów związanych z plecionkarstwem i tkactwem, także ze zdobnictwem plecionkowym, tekstylnym czy sznurowym, znanym od czasów neolitycznych. Przybory i wyroby tkackie należą zarówno do „archeologii rzeczy”, jak i do opisanej tu „archeologii idei” (Gołębiowska-Suchorska 2011).

W trakcie badań archeologicznych pozyskiwane są przedmioty mające bardzo różne znaczenie, będące akcesoriami dawnego życia społecznego. Wiele z nich pełniło funkcję materialnego zasobu kulturowo oznaczonych sensów. W epoce wyprzedzającej znajomość pisma, gdy najważniejsze wartości pielęgnowane w ramach „plemiennej mitologii” nie mogły być historycznie utrwalone, korzystano z wybranych obiektów i przedmiotów, czyniąc z nich uzewnętrzniony magazyn wybranych treści – *External Symbolic Storage* (Renfrew, Scarre 1998). „Archeologia przedmiotów” jest uważana za rejestr symboli dla znaczeń, które odtwarza „archeologia idei”. Czy jednak zawsze pradawne obiekty nasi przodkowie uważali za zmysłowo dostępny przejaw określonych wartości? Czy rzeczy były dla nich symbolami trwałych idei? Trudność w odpowiedzi na te pytania wynika z proponowanej wyżej wykładni „świata idei” i z pojmowania tego, czym są symbole. Idea jest przede wszystkim treścią mającą status logiczny. Symbole nie mogą być identyczne z rzeczami, lecz dotyczą treści osnutych wokół tych rzeczy. Z tego powodu L.B. Christensen i D. Warburton, jako jedyni filozofowie w gronie archeologów debatujących na temat symboliki, słusznie postawili pytanie, dla kogo zabytki są symbolami. Są nimi „dla nich” – ludzi pierwotnych, czy „dla nas” – interpretatorów. Z dezaprobatą wypowiadali się na temat możliwości pielęgnowania tradycji czy kultury symbolicznej przez ludzi żyjących wiele tysięcy lat temu (Christensen, Warburton 2003).

Wydaje się, że niektóre grupy przedmiotów przodkowie nasi poddawali odpowiedniej klasyfikacji tak, aby dobrze mogły one spełniać funkcję oficjalnego dla nich depozytu znaczeń. Jednakże należy pamiętać, że znaczenia te były praktykowane, faktualne, a więc sytuacyjne i przemijające. „Świat idei” powstaje wraz z narodzinami społecznej świadomości istnienia transcendencji. Wokół tego rodzaju zobiektywizowanych i pozadorażnie obowiązujących prawd musi utrwalić się odrębna tradycja ich przekazu. Z tego powodu „archeolog idei” szukający ich inkarnacji w „archeologii rzeczy” dokonuje interpretacyjnej projekcji. W efekcie archeolog poszukujący ideowych treści odkrywanych przedmiotów wkracza na bezpański teren. Decydują o tym dwa fakty. Po pierwsze, obiekty zabytkowe nie należą do kultury badacza, nie jest on ich wytwórcą ani użytkownikiem. Stara się ukazać ich powiązanie z minionymi, ale nie jego własnymi, ideami. Po drugie, interpretacyjnie odtworzone idee nie są też własnością pierwotnych ludzi. Są produktem intelektualnym badacza – próżno szukać ich w takiej postaci w ich rodzimej kulturze. Obie archeologie zatem: „archeologia rzeczy” i „archeologia idei” mają do czynienia z obiektami – by tak rzec – kulturowo irrealnymi.

## Bibliografia

BAETKE W.

1934 *Germanischer Schicksalsglaube*, „Neue Jahrbücher für Wissenschaft und Jugendbildung”, Bd.10, s. 226–236.

BENVENISTE É.

1937 *Expression indo-européenne de l'„éternité”*, „Bulletin de la Société de Linguistique de Paris”, t. 38, fasc. 1, nr 112, s. 104–112.

BOGORAZ V.G.

1939 *Čukči*, t. II, Religija, Leningrad.

CHRISTENSEN L.B., WARBURTON D.

2003 *Symbol for them/symbol for us?* [w:] P. Buissac (red.), *Criteria of Symbolicity. A Round Table organized at 9th Annual Meeting of the European Archaeologists Association*, Toronto, s. 38–44.

DUMÉZIL G.

1924 *Le festin d'immortalité. Étude de mythologie comparée indo-européenne*, Paris.

GOŁĘBIEWSKA-SUCHORSKA A.

2011 „Dziewczę przedzie, Pan Bóg nitki daje”. *O spójności ludowej wizji świata*, Bydgoszcz.

GORAN V.P.

1990 *Drevnegrečeskaja mifologema sud'by*, Novosibirsk.

JASPERS K.

1990 *O tragiczności*, przeł. A. Wołkowicz [w:] S. Tyrowicz (red.), *Filozofia egzystencji*, Warszawa.

KOWALSKI A.P.

2005 *Tragizm, przeznaczenie i prawda jako wartości kulturowe „barbarzyńców” w epoce osiowej* [w:] A. Pałubicka, G.A. Dominiak (red.), *Aksjologiczne źródła pojęć*, Bydgoszcz, s. 71–85.

2017 *Kultura indoeuropejska. Antropologia wspólnot prehistorycznych*, Gdańsk.

MOLÉ M.

1948 *Legenda o Yamie w fargard 2 Vendidād i początki irańskiego dualizmu*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, t. XLIX, z. 7, s. 355–359.

PATTE E.

1960 *Les hommes préhistoriques et la religion*, Paris.

RADIN P.

1957 *Primitive Man as Philosopher*, New York.

RENFREW C., SCARRE C.H.

1998 *Cognition and Material Culture. The Archaeology of Symbolic Storage*, Cambridge.

SCHMITT R.

1967 *Dichtung und Dichtersprache in indogermanischer Zeit*, Wiesbaden.

VDOVIN I.S.

1976 *Priroda i čelovek v religioznych predstavlenijach Čukčej* [w:] I.S. Vdovin (red.), *Priroda i čelovek v religioznych predstavlenijach narodov Sibirii i severa (vtoraja polovina XIX načalo XX v.)*, Leningrad, s. 217–253.

WOŹNY J.

2005 *Czerwona ochra i ziarna zbóż. Symbolika odrodzenia zmarłych w obrzędach pogrzebowych kultur archaicznych międzymorza bałtycko-pontyjskiego*, Bydgoszcz.

2007 *Środowisko i wierzenia religijne. Czerwona ochra w rytuałach społeczeństw archaicznych* [w:] A. Kowalczyk (red.), *Procesy i zachowania społeczne w przestrzeni geograficznej*, Bydgoszcz, s. 101–121.

**Andrzej P. Kowalski**

## **Archaeology of ideas and archaeology of objects embodying ideas**

### Summary

Ideas as cultural values have a conceptual genesis in the philosophical tradition. First of all, they are not directly visible, tangible, or entirely sensually available. This is the Platonic tradition. Secondly, ideas have their manifestations. They find their expression in the objective reality. This is Hegelian idealism. The search for ideas through material objects discovered by archaeology is always troublesome. Usually the relationship between an object and an idea began with the idea itself. First, a specific idea was indicated. Only once its content had been determined, a sensual representation was being sought. For example, the equation  $2 + 3 = 5$  is a given mathematical idea. It can be recorded with a pen on a piece of paper, a piece of chalk on a blackboard, or with a stick in the sand. However, it remains a truth independent of the methods of its visualisation. It is different with induction research as part of ‘archaeology of things’.

As an example, let us consider the idea of immortality. It can be expressed by: embalming corpses in Egypt, sprinkling them with ochre, including food in burials. Here, the lack of decay and breakdown of the body is the sign of survival of life. Similarly, megalithic stone tombs. The resistance of stone and its durability suggest a reference to the idea of immortality. When epic poetry was born, poets offered immortality dwelling in words that gave ‘everlasting fame.’ Finally, Plato gave immortality to ideas in a completely new dimension. Ideas cannot be crushed, they do not decay, they do not die. This is immortality in the extrasensory world.

The article is devoted to the analysis of ethnographic forms of ‘folk dualism’ that can foreshadow the immaterial domain of ideas. However, prehistoric peoples were entangled in specific practices. For example, they did not need an intellectual representation of immortality. Therefore, they were not faced with the dilemma whether a specific

practice adequately expressed a certain idea. K. Jaspers recognised that the sense of tragedy, as well as awareness of transcendence, were the beginning of the history of symbolic culture. In tragedy, the problems of fate and destiny occupy a prominent position. Identifying the kin, patronized by deities of fate, was of major importance. This was achieved with hallmarks in the form of objects known in archaeology. They could also include accessories associated, with e.g. weaving, as ancient goddesses of fate were depicted as spinners or weavers. We are dealing here with examples of material signs inscribed in the history of an important idea: destiny and fate, which still matters to us today. This is one of the few cases that in credible way links ‘archaeology of things’ with ‘archaeology of ideas.’

*translated by Andrzej Leligdowicz*

Tomasz Gralak  
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

## **Kultura materialna – realizacja idei czy schematów poznawczych?**

*Proszę pana, ja jestem umysł ścisły, mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem. No to poprzez, no, reminiscencję. Jakże może mi się podobać piosenka, którą pierwszy raz słyszę?*

Cytat z filmu *Rejs* z 1970 roku w reżyserii Marka Piwowskiego.

Podczas analizy zabytków różnych kultur z epoki brązu brązu rzuca się w oczy pewna zaskakująca prawidłowość. Naczynia ceramiczne zdobione były ornamentami budowanymi z motywów trójkątnych i prostokątnych. Przedmioty z brązu natomiast wykonywano, stosując różnego rodzaju motywy koliste. Od tej zasady są oczywiście wyjątki (np. kultury minojska, mykeńska czy Otomani), niemniej zjawisko to jest widoczne właściwie przez całą epokę brązu. Można powiedzieć, że ówczesne społeczności stosowały dwa różne style zdobnicze i było to uzależnione od użytego materiału. Rodzi się więc pytanie o przyczynę tego zjawiska. Aby na nie odpowiedzieć, przeanalizowano genezę i znaczenia zdobień w kontekście zastosowania obu surowców. Podobne zagadnienia były już rozpatrywane przez autora w trakcie badań nad genezą sztuki scytyjskiej (Gralak 2018a, s. 223–247; 2018b). Mają one jednak zdecydowanie bardziej ponadregionalny charakter – i jak się wydaje, bardziej łączą się z epoką brązu niż początkami epoki żelaza.

Ornamentyka ryta naczyń glinianych właściwie zupełnie nie ma związku z ich funkcją ani techniką wykonania. Ta sama uwaga dotyczy też motywów stosowanych do zdobienia przedmiotów brązowych. Z dzisiejszego punktu widzenia wydają się to być zupełnie abstrakcyjne („geometryczne”)

ornamenty<sup>1</sup>. Można oczywiście podejrzewać, że ich twórcy świadomie przedstawiali trójkąty, romby, kwadraty, koła, *etc.* Problem polega jednak na tym, że najprawdopodobniej nie znali oni pojęcia figur geometrycznych. Jak się wydaje pierwotnie poszczególne kształty opisywano poprzez podobieństwo do znanych wcześniej form – przedmiotów codziennego użytku lub fenomenów naturalnych (Łuria 1976, s. 40, 41). Powstaje więc zasadnicze pytanie: co przedstawiają te wzory, skoro nie może to być abstrakcja? Założono więc, że stosowana wówczas ornamentyka stanowi jednocześnie wynik, materializację i zapis ówczesnego sposobu myślenia. Wydaje się bowiem niemożliwe, aby wykonać jakikolwiek przedmiot bez wcześniejszego zamyśłu czy planu. Od dawna wskazuje się również, że w społecznościach tradycyjnych technologia była nierozzerwalnie związana z ideologią, a technologicznego *know-how* nie można oddzielić ani od kontekstu społecznego ani mitologicznego czy kosmologicznego (Hawkes 1954). Istnienie tak głębokiego związku pomiędzy kulturą a sposobem myślenia potwierdzają także badania psychologiczne. Wraz z przemianami kultury zmienia się nie tylko treść świadomości, ale również jej struktura; od tego uzależnione są również poszczególne procesy psychiczne, a przede wszystkim działalność poznawcza (Łuria 1976, s. 22, 30, 31, 38, 39). Obce w kulturze materialnej artefakty funkcjonowały również w sferze wyobrażeń o ówczym świecie. Mogły być także stosowane jako swego rodzaju narzędzia (metafory) służące do opisu i zrozumienia otaczającej rzeczywistości (patrz Lakoff, Johnson 1980; Malafouris 2013).

W wypadku ceramiki można liczyć się z wystąpieniem zjawiska skeumorfizmu (patrz Gralak 2018c). Naczynia gliniane imitowały kształtem i zdobieniem formy wykonane z surowców ograniczonych. Ornamenty triangulane i rektangulane to po prostu naśladownictwo wzorów plecionkowych. W tej technice do dziś wykonuje się kosze i różnego rodzaju pojemniki. W oczywisty sposób fenomen ten zaistniał w okresie neolitu. Był to czas pojawienia się nowego surowca – gliny i nowej technologii produkcji naczyń. Na możliwość zaistnienia tego zjawiska wskazywano zresztą już wcześniej (Sherratt 1997, ryc. 4:1; Palaguta 2009). Podobnie w wypadku epoki brązu (Jankowska 1975, s. 38; Gralak 2020).

Plecionkarstwo to jedna z najstarszych technik znanych rodzajowi ludzkiemu. W ten sposób są bowiem zaplatane włosy paleolitycznych figurek kobiecych (Svoboda 2008, s. 210, 211, ryc. 38, 41). Z tego czasu znane są też odciski plecionek na glinie przypadkowo wypalanej w ogniskach (Adovasio i in. 1996,

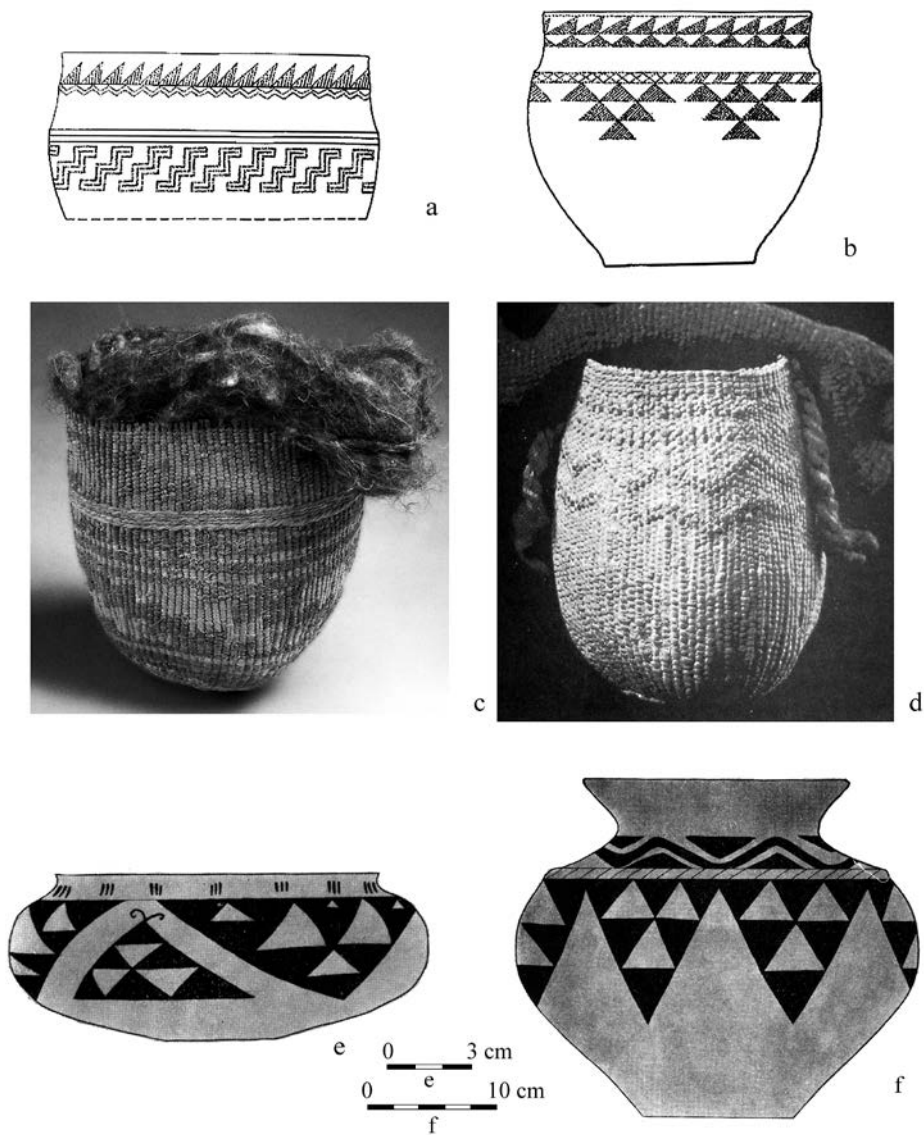
---

<sup>1</sup> Za pierwszy świadomie wykonany abstrakcyjny obraz uchodzi „Czarny kwadrat” Kazimierza Malewicza (Wolf 2002, s. 144–146). Przedstawia on właśnie czarny kwadrat – na białym tle. Został wystawiony w 1915 roku w Petersburgu. Była to próba stworzenia uniwersalnego języka malarstwa dostępnego dla każdego, niezależnie od kultury, z której się wywodzi. Charakterystyczne, że nawet w tym wypadku nie była to całkowita abstrakcja. Obraz został bowiem umieszczony w bardzo specyficznym kontekście. Powieszono go w narożniku – dokładnie tak jak prawosławne ikony. Mimo deklaratywnego oderwania od kultury, funkcjonował więc całkowicie w jej obrębie. Był to po prostu rodzaj reinterpretacji znaczeń.

1999; Kovačić i in. 2005). Techniki tej używano do wytwarzania naczyń, mat, ubrań i innych przedmiotów codziennego użytku. Obecnie jest ona powszechnie znana na całym świecie. O tym, że była stosowana w neolicie, dobitnie świadczą odciski mat na dnach naczyń ceramicznych, sporadycznie znajdowane są też fragmenty przedmiotów wykonanych w tej technice (Stapleton i in. 2014, ryc. 8–10). Na jej upowszechnienie duży wpływ miał także łatwy dostęp do surowca w postaci słomy. Ponadto w językach indoeuropejskich stwierdzono zbieżności leksykalne pomiędzy słownictwem opisującym tkactwo i garncarstwo. Wskazuje to, że pierwotnie duża część naczyń była wykonywana z substancji organicznych, w technikach wymagających zaplatania (Kowalski A.P. 1998, s. 24–26; 2014, s. 387–401 – tam dalsza literatura). Zastosowanie plecionki – w zależności od splotu, wymuszało powstawanie powtarzalnych, określonych wzorów, które były wyraźnie widoczne na powierzchni naczynia. Aby uzyskać ornament różnobarwny wystarczyło dodać element innego koloru (wić, słomkę, pasek kory brzozonej, gałązkę, *etc.*). Techniki plecionkarskie wymuszają również geometryzację – uzyskanie motywów krzywoliniowych jest po prostu kłopotliwe. Z drugiej strony z tego względu wykonywano naczynia na planie koła – formy czworoboczne są zdecydowanie trudniejsze do wykonania.

Zjawisko skeumorfizmu i wynikające z niego konsekwencje prześledzić można na przykładzie kultury andronowskiej. Funkcjonowała ona na rozległych obszarach Azji Środkowej we wczesnym okresie epoki brązu (patrz Kuzmina 1994; 2007; Varfolomeev, Evdokimov 2013). Ceramika wytwarzana przez ludność tego ugrupowania zdobiona jest motywami geometrycznymi (Ryc. 1 a, b), głównie triangularnymi i rektangularnymi (Kuzmina 2008, ryc. 26, 27; Rutkovsky 2013). Niemal całkowicie brak ornamentów krzywoliniowych. Zdobienie wykonane jest techniką rycia, często poszczególne linie przypominają odciski sznura. Według I.W. Rutkovsky’ego zastosowane motywy odpowiadają różnym sposobom wykonania mat lub naczyń plecionkowych (Rutkovsky 2013, s. 42, ryc. 3). Przypuszczenia te potwierdzają znaleziska z cmentarzysk z Kotliny Kaszgarskiej w prowincji Xinjiang w Chinach. Pod względem kulturowym są bardzo zbliżone do znalezisk andronowskich, pochodzą także z czasu jej funkcjonowania. Ze względu na wyjątkowe warunki naturalne doskonale zachowały się tam ciała zmarłych i przedmioty wykonane z materiałów organicznych. Znaleziono tam również naczynia plecionkowe (Ryc. 1 b, c), bardzo przypominające formą ceramikę kultury andronowskiej. Najprawdopodobniej tak właśnie wyglądały jej pierwowzory (Wieczorek, Lind red. 2007, s. 113, 120; Malloiry, Mair 2008, s. 136–140, ryc. 60).

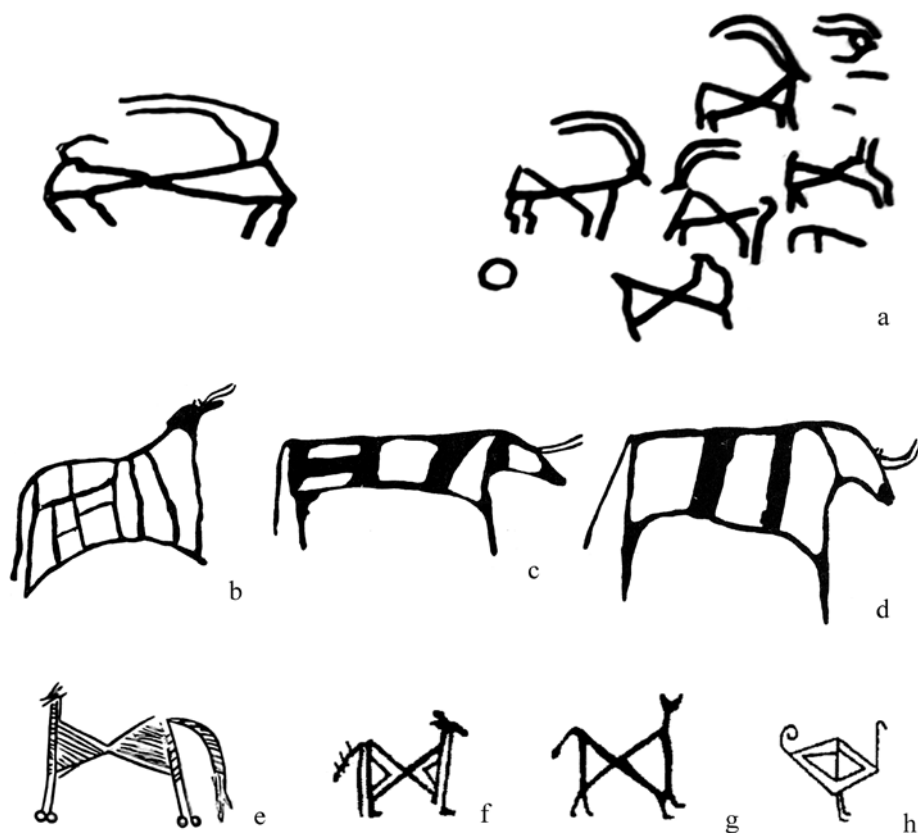
Co charakterystyczne styl zdobniczy kultury andronowskiej (poza nielicznymi wyjątkami) jest niemal całkowicie aikoniczny. Dotyczy to zwłaszcza ceramiki (Rayevsky i in. 2013, s. 134; Kuzmina 1994, s. 254–262; 2007, s. 175–182). Przedstawienia figuralne występują natomiast w formie petroglifów (Kuzmina 1994, s. 261; 2007, s. 182, 183). Mimo wątpliwości co do ich chronologii,



Ryc. 1. Ceramika kultury andronowskiej: a-b – Maytan, Kazachstan (Rutkovsky 2013). Naczynia plecionkowe: c – Xiaohe, prowincja Xinjiang, Chiny (Wieczorek, Lind (red.) 2007); d – Qäwrighul, prowincja Xinjiang, Chiny (Mallory, Mair 2008). Ceramika malowana z okresu halsztackiego C: e – Małkowice, pow. wrocławski; f – Wierzbice, pow. wrocławski (Alfawicka 1970)

Fig. 1. Pottery of Andronovo culture: a-b – Maytan, Kazakhstan (Rutkovsky 2013). Plaited vessels: c – Xiaohe, Xinjiang Province, China (Wieczorek, Lind (ed.) 2007); d – Qäwrighul, Xinjiang Province, China (Mallory, Mair 2008). Painted ceramics of the Hallstatt C period: e – Małkowice, Wrocław county; f – Wierzbice, Wrocław county (Alfawicka 1970)

przynajmniej częściowo są one związane właśnie z tym ugrupowaniem, ewentualnie z innymi kulturami epoki brązu. W wypadku niektórych z nich wyobrażenia ciał zwierząt komponowane były z dwóch ustawionych poziomo trójkątów stykających się wierzchołkami (Ryc. 2 a) (Sher 1980, s. 31, 205–211, ryc. 1, tabl. VII; Rozwadowski 2003, s. 41–52, ryc. 7, 13, 15). Poza tym w dolinie Sarmishsay (Ryc. 2 b-d) (zaznaczyć trzeba, że ich związek z epoką brązu nie jest bezdyskusyjny) konstruowano je, używając motywów prostokątnych (Stanisławski 1997, s. 189, ryc. 5, 9, 10). Tworzono je więc przy zastosowaniu tych samych motywów zdobniczych co na ceramice.



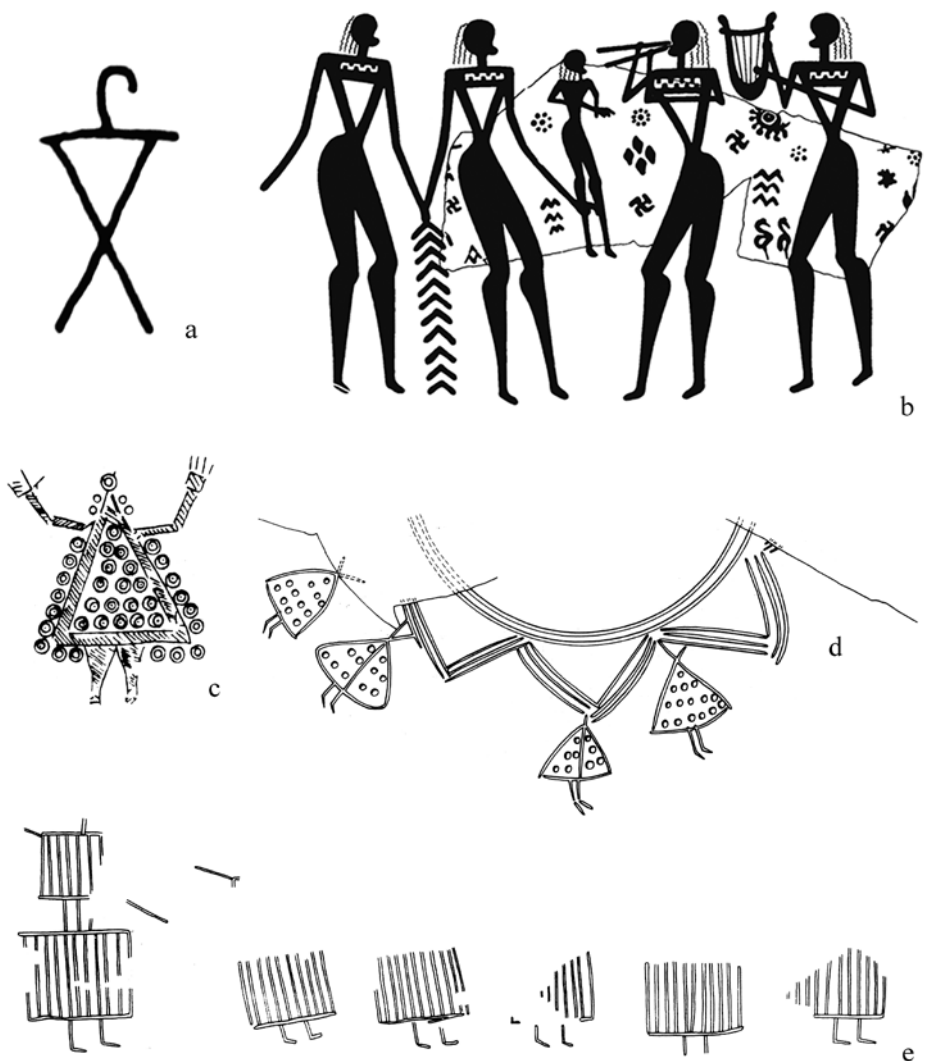
Ryc. 2. Petroglify, epoka brązu: a – Namatgut, Tadżykistan (Sher 1980); b-d – Sarmishsay, Uzbekistan (Stanisławski 1997); e – Sopron, Hungary, naczynie ceramiczne – przedstawienie zwierzęcia (konie?) (Schlette 1984); f-h – wyobrażenia zwierząt – dekoracja ceramiki kultury halsztackiej (wybór) (Dobiat 1982)

Fig. 2. Bronze Age petroglyphs: a – Namatgut, Tajikistan (Sher 1980); b-d Sarmishsay, Uzbekistan (Stanisławski 1997); e – Sopron, Hungary, ceramic vessel – depiction of an animal (horse?) (Schlette 1984); f-h animal images – decoration of pottery of the Hallstatt culture (a selection) (Dobiat 1982)

W wypadku kultury andronowskiej widoczna jest więc sekwencja wydarzeń. Ornamentyka naczyń plecionkowych była wymuszona przez zastosowaną technikę. Uzyskiwane w ten sposób motywy zdobnicze, a zapewne też i formy naczyń, naśladowano w glinie. Kolejny etap to przeniesienie tych motywów na petroglify i komponowanie z nich przedstawień ludzi i zwierząt. W każdym wypadku całość budowano z powtarzalnych elementów – modułów. Tak bowiem można traktować wielokrotne stosowanie tych samych motywów – kwadratów, prostokątów lub trójkątów. Zjawisko to wskazuje na istnienie sposobu widzenia i opisu rzeczywistości, który był stosowany w różnych kontekstach. Feneomen ten nie ogranicza się tylko do kultury andronowskiej. Ma zdecydowanie bardziej uniwersalny charakter. Sposób ekspresji plastycznej polegający na geometryzacji i modularyzmie to zjawisko długotrwałe i występujące na różnych obszarach. J. Bouzek łączy je także z określonym sposobem myślenia i określa jako *koine* ornamentów geometrycznych. Zdobienie takie najwcześniej uchwytnie jest u schyłku epoki brązu na obszarze Luristanu w północnym Iranie. W skład *koine* wchodzi także obszary kaukaskie, Frygia, Grecja mykeńska, kultura Villanova oraz kultury okresu halsztackiego w Europie Środkowej (Bouzek 1997, s. 60–63; 2008).

W wypadku Grecji okresu geometrycznego naczynia ceramiczne zdobione były ornamentami zbudowanymi z wielokrotnie powtarzanych elementów. Stanowią je motywy triangularne lub rektangularne (często meandra), które układano w dookolne pasma (patrz Coldstream 2003). Postacie ludzkie także były silnie zgeometryzowane, często korpus i inne części ciała (zwłaszcza nogi) wyobrażano w formie trójkąta (ryc. 3b). Ten sposób widzenia ciała można datować zdecydowanie wcześniej – podobnie przedstawiano człowieka w piśmie linearnym B (ryc. 3 a). Tors był zresztą ukazywany jako nieproporcjonalnie duży, co może odpowiadać przekonaniom, że to w płucach i sercu mieściły się ośrodki uczuć, emocji i świadomości (Onians 2000, s. 13–43). Zwraca też uwagę specyficzne potraktowanie poszczególnych członków ciała – stanowią one raczej zbiór elementów niż jedną całość (Snell 1953, s. 6–8, ryc. 2). Podobnie przedstawiano także zwierzęta (Lanngdon 2008, ryc. 2.28, 4.2).

W innej strefie *koine* – w okresie halsztackim C na Śląsku i w Wielkopolsce występuje ceramika tzw. malowana (Ryc. 1 d-e). Jej pojawienie się rozpatruje się także jako przejaw oddziaływań kręgu halsztackiego (Alfawicka 1970; Gedl 1991, s. 140). Naczynia takie zdobione były ornamentami geometrycznymi często w układach modularnych, a elementy krzywolinijne ograniczają się do kół i sporadycznie triskeli. Podstawowym motywem zdobniczym był trójkąt. Był on przedstawiany w szeregu wariantów, często jako tzw. trójkąty szachownicowe (Alfawicka 1970, s. 36–37, tabl. XVIIa, XIXa; Łaciak 2010, s. 305–308, ryc. 3, 4). Zazwyczaj także stanowił powtarzający się moduł. Znacznie rzadziej układy szachownicowe tworzyły prostokąty. Bogata ornamentyka, ale wykonana techniką rycia, spotykana jest również na cienkościennych naczyniach tzw. grafitowanych. Charakterystyczne, że naczynia takie zdobiono analogicznymi



Ryc. 3. a – oznaczenie człowieka w piśmie linearnym B; b – przedstawienie postaci ludzkich na ceramice okresu geometrycznego z Agory w Atenach, Grecja (Bugaj 2010). Wyobrażenia postaci ludzkich na ceramice okresu halsztackiego: c – Sopron, Węgry (Schlette 1984); d – Wenecja Górna, pow. żniński (Zajączkowski 2000); e – Tresta Rządowa, pow. tomaszowski (Oleszczak, Twardowski 2011)

Fig. 3. a – designation of man in the linear B writing, b – representation of human figures on the ceramics from the Geometric Period from Agora in Athens, Greece (Bugaj 2010).

Images of human figures on the ceramics of the Hallstatt period: c – Sopron, Hungary (Schlette 1984); d – Wenecja Górna, Żnin county (Zajączkowski 2000); e – Tresta Rządowa, Tomaszów county (Oleszczak, Twardowski 2011)

motywami i wątkami ornamentacyjnymi, jak w wypadku ceramiki malowanej (Gralak 2010, s. 181–183, 186, 191).

Warto zwrócić uwagę, że na ceramice kręgu halszackiego, podobnie jak w Grecji, trójkąty i inne figury geometryczne to nie tylko ornamenty, ale również wyobrażenia ludzi i zwierząt (ryc. 2 e-h; 3 c-e). Często także komponowane były w układach modularnych (Dobiat 1982, ryc. 12, 13:1–25, 14:1–3, 20, 21; Reichenberger 2000; Oleszczak, Twardowski 2011, tabl. 40, c, d).

Obecność modularnych ornamentów w Grecji, w tzw. wiekach ciemnych, sugeruje, że przynajmniej część związanych z nimi mitów przetrwała i została zapisana w okresie późniejszym. Tak można widzieć wypracowaną w epoce klasycznej wielką teorię piękna, które miało wynikać z użycia odpowiednich proporcji i miary. Znalazło to wyraz w powtarzalnym kanonie stosowanym w sztukach plastycznych (Tatarkiewicz 1962, s. 99). Jednoznacznie wskazuje na to informacja przekazana przez Arystotelesa:

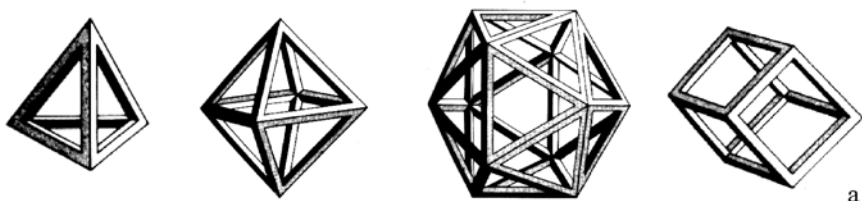
*Głównymi formami piękna jest porządek, symetria i wyrazistość, czym odznaczają się głównie nauki matematyczne (Arystoteles, Metafizyka, XIII, 1078a–1078b).*

Pitagorejczycy uznawali natomiast, że piękno, utożsamiane przez nich z harmonią, polega na doskonałości struktury – ta zaś na proporcji części (Tatarkiewicz 1962, s. 98). Geometrycznym wyobrażeniem tych przekonań był tetraktys, określany inaczej jako wielka czwórka. Stanowi on graficzny zapis – w formie trójkąta (Ryc. 4 c), czterech początkowych liczb naturalnych – 1, 2, 3, 4.

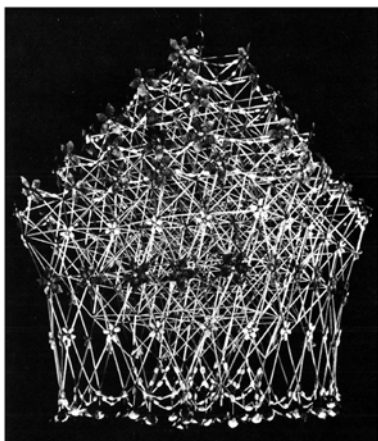
Jako kompozycję modułów opisywano także strukturę całego świata. Pierwsi w ten sposób widzieli materię filozofowie: Leucyp i jego uczeń Demokryt. Według tego ostatniego cała przyroda miała być zbudowana z niepodzielnych cząstek (atomów). Ich własności geometryczne oraz wzajemne relacje (kształt, położenie i porządek) tłumaczą właściwości wszystkich ciał na świecie (Tatarkiewicz 1970, s. 34–40). Arystoteles, pisząc o poglądach Demokryta, relacje pomiędzy atomami porównał do zestawienia liter: A różni się od N kształtem, AN od NA porządkiem,  $\square$  od H położeniem (Arystoteles, *Metafizyka*, I 4, 985b 4).

Według dialogu autorstwa Platona *Timajos* stworzenie świata odbywało się według określonych proporcji liczbowych (35b-c). Pojawiają się także kolejne informacje na temat modularnej struktury świata:

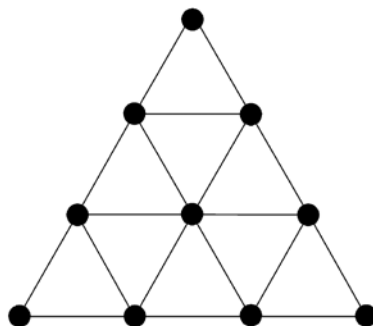
*Dla każdego jest jasne, że ogień, ziemia, woda i powietrze są ciałami. Lecz ciało posiada z natury także grubość, a każda grubość obejmuje z konieczności powierzchnię; każda wreszcie powierzchnia prostolinijna składa się z trójkątów. Wszystkie trójkąty wywodzą się od dwóch rodzajów trójkątów, z których każdy ma jeden kąt prosty i inne ostre. Z tych trójkątów jeden ma z obu stron część kąta prostego podzieloną równymi bokami. Drugi ma części nierówne kąta prostego podzielone nierównymi bokami (Platon, *Timajos*, 53cd).*



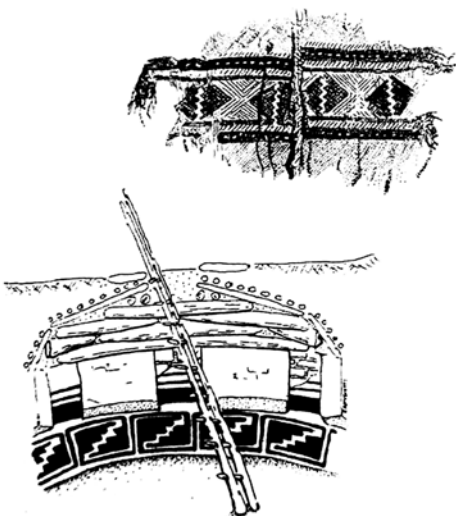
a



b



c



d

Ryc. 4. a – bryły platońskie (Gombrich 2009); b – tradycyjna ozdoba „pająk-świat” (Pokropek 1988); c – graficzne wyobrażenie tetraktysu; d – tradycyjna tkanina i plecionka mieszkańców Tewa Basin oraz kiwa i ceramika kultury Mesa Verde, Colorado, USA (Ortman 2012)

Fig. 4. a – platonic solids (Gombrich 2009); b – traditional ornament “spider-world” (Pokropek 1988); c – graphical image of tetractys; d – traditional fabric and plait of the inhabitants of Tewa Basin and kiva and ceramics of the Mesa Verde culture, Colorado, USA (Ortman 2012)

Z trójkątów tych utworzone są z kolei bryły składające się na poszczególne żywioły – ogień, powietrze, woda i ziemia (54d-55e) (Ryc. 4 a). Odpowiedni układ żywiołów (gatunków), czyli właściwa struktura trójkątów wpływa także na stan organizmu ludzkiego:

*W rzeczy samej istnieją cztery elementy, z których składa się nasze ciało: ziemia, ogień, woda, powietrze. Ich nadmiar lub niedomiar sprzeczny z naturą, zamiana ich własnego miejsca z miejscem innego elementu, poza tym ponieważ ogień i inne elementy obejmują więcej niż jeden gatunek, przyjęcie własności, które nie odpowiada ich własnemu gatunkowi i wszystkie inne podobne przypadki powodują zakłócenia [wewnątrz organizmu] i choroby (Platon, *Timajos*, 82a).*

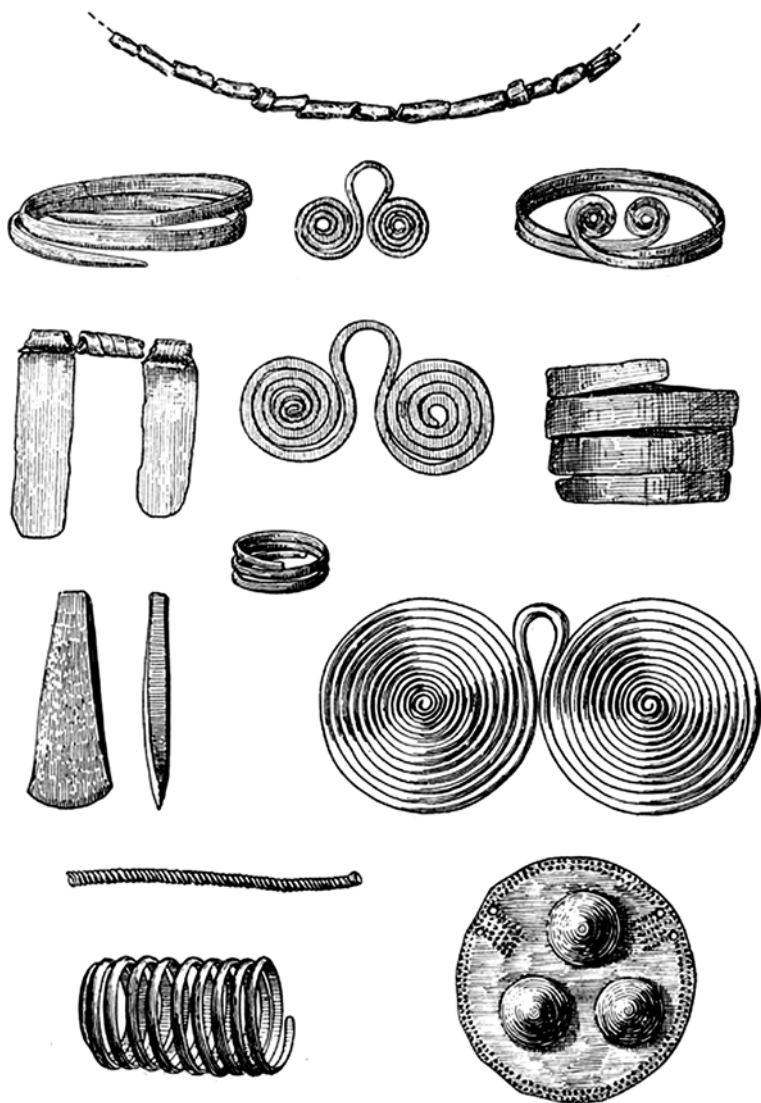
W kontekście tego dialogu oraz wspomnianych już idei pitagorejczyków ornamentyka modularna, zwłaszcza motyw trójkąta, stanowi manifestację sposobu postrzegania świata oraz charakterystykę jego wewnętrznej struktury. Wizualizacja podziału trójkąta jest więc opisem podstawowych zasad rządzących całym *universum*. Jak już powiedziano, na ceramice kręgu halsztackiego, tak jak i w Grecji geometrycznej, trójkąty używano do reprezentowania ludzi i zwierząt. W kontekście *Timajosa* przedstawienia takie nie tylko oddają ich wygląd zewnętrzny, ale także opisują ich budowę wewnętrzną. Co charakterystyczne, w języku Homera stwierdzono brak słowa określającego ciało ludzkie jako jedną całość – stanowi ono zbór poszczególnych części (Snell 1953, s. 5–8). Koresponduje to z brakiem przekonań na temat istnienia jednej duszy. W *Iliadzie* i *Odysei* określa ją trzy słowa: *psyche*, *thymos* i *noos*, opisujące psycho-fizyczne funkcje organizmu ludzkiego, które zanikają po śmierci (Snell 1953, s. 8–14). *Psyche* (ψυχή) – oddech, funkcja życiowa; opuszcza człowieka w chwili śmierci, ale także w czasie omdlenia. *Thymos* (θυμός) – powoduje ruch i reakcje, odnosi się do emocji. *Noos* (νόος) – przynosi wyobrażenia, dotyczy raczej intelektu. Określenia te opisują więc trzy różne organy, którym odpowiadają trzy różne funkcje. Zasadniczo nie różnią się od innych narządów ludzkich (Snell 1953, s. 8–14; Onians 2000, s. 44–65, 82, 83, 93–122). Charakterystyczne, że podobne wyobrażenia funkcjonowały także w kulturze semickiej. W *Starym Testamencie* rozróżniano trzy rodzaje duszy: *Nephesh* (szyja, gardło) – dusza jako życie ludzkie bądź zwierzęce, *Ruah* (wiatr) – energia życiowa, emocje i wola oraz *Neshamah* (oddech) – inteligencja duchowa ludzka lub boska (Filipiak 1979, s. 33–40, 43–48, 65–68, 116–120; Onians 2000, s. 480–505; Ravasi 2008, s. 81–97). Egipcjanie postrzegali byty jako struktury złożone; kosmos to niebo i ziemia, Egipt to Egipt Górny i Dolny, człowiek natomiast zbudowany miał być z osobnych części (Brunner-Traut 1990, s. 25). Do tego miał posiadać kilka różnych dusz (Ravasi 2008, s. 46–50). Z kolei w Indiach wedyjskich odnotowano przekonania o obecności dwóch dusz: *Manas* – oddech, emocje, *Asu* – świadomość, siła życiowa (Oldenberg 1993, s. 308).

Podsumowując, doświadczenie wynikające z powszechnego i długotrwałego użytkowania wyplatanych przedmiotów wpłynęło zasadniczo na sposób postrzegania świata. Technika stosowana w plecionkarstwie pokazywała bowiem, że całość (kosz, mata, *etc.*) budowana jest z powtarzalnych elementów (traw, gałązek, *etc.*). Tworzą one porządek poprzez odpowiedni i znów powtarzalny układ, co przekładało się na wielokrotnie multiplikowane motywy zdobnicze. Te ostatnie z kolei były silnie zgeometryzowane – prostokątne i trójkątne. W generaliach można to opisać jako początki systemów modułarnych. To także dlatego na ceramice i na petroglifach odtwarzano wzory typowe dla technik plecionkarskich.

Wydaje się również, że technologia plecionkarska (jako jedna z najstarszych i powszechnie stosowanych) oraz tkacka, początkowo bardzo do niej zbliżona, stanowiły model rozumienia świata dla bardzo wielu różnych ludów. Patrząc z tej perspektywy, platoński opis struktury *universum*, na którą składają się bryły geometryczne, przestaje być tak wyjątkowy. Konstrukcja opisana w *Timajosie* (Platon, *Timajos*, 53c, 54d-55e) znajduje niemal dokładną realizację zaskakująco daleko. Na terenie Polski do dziś funkcjonuje tradycja budowy specyficznych ozdób, podwieszanych pod sufit i nazywanych pająkami bądź światami (Ryc. 4 b) (Pokropek 1988, s. 72, ryc. 83, 84, 87–89). Na Litwie znane są jako *sodas* i stanowią swego rodzaju *imago mundi* (Vėlius 1989, s. 220, ryc. 14). W Skandynawii bardzo podobne przedmioty określane są jako *Himeli* – nieba (Lindén, Talvitie 2002). Konstruowane są z niewielkich drewnianych patyczków bądź też wyplatane ze słomy. Mają formę brył geometrycznych – graniastosłupów lub sześcianów, często wielokrotnie multiplikowanych. Można sobie zadać pytanie: co wspólnego ze sobą mają nazwy świat (skandynawskie niebo) i pająk. Wyjaśnia to szereg mitów, w których to właśnie pająk miał utkać cały świat (Kowalski P. 1998, s. 412–414). Dlatego też omawiane ozdoby mogą być wyplatane i mają zgeometryzowane formy – w ten sposób naśladują techniki tkackie i plecionkarskie. Warto też dodać, że w tradycji indoeuropejskiej słownictwo odnoszące się do tkania, zaplatania czy wiązania w znaczeniu metaforycznym często odnosi się do ustalania porządku lub ładu prawnego (Kowalski A.P. 1998, s. 29, 30). Trudno się spodziewać, że budowa słomianych ozdób ma bezpośredni związek z dziełem Platona. Najprawdopodobniej jednak oba fenomeny wynikają z bardzo pierwotnego mitu, który wyraźnie opisywał związek pomiędzy stosowaniem systemów modułarnych i geometryzacji oraz technikami plecionkarskimi i tkackimi.

Podobne przekonania mają znacznie szerszy zasięg. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na powszechność różnorodnych mitów dotyczących pająków. W Afryce Zachodniej pająk często stanowi postać trickstera i jest bohaterem mitów kreacyjnych (Goody 2010, s. 56, 86, 94). Wydaje się, że kulturotwórcza rola takich postaci wynika właśnie ze skojarzenia ich z technologią plecionkarską. Podobne zjawiska są też znane w Nowym Świecie (Ryc. 4d). Północnoamerykańscy rdzenni mieszkańcy z rejonu Mesa Verde w Colorado uważają, że

nieboskłon to rodzaj odwróconego do góry dnem wielkiego kosza plecionkowego. Dlatego też ich miejsca sakralne – *kiva*, konstruowane są na jego podobieństwo. Są to budowle podziemne (wchodzi się przez dach) na planie koła i o kopulastym stropie o konstrukcji przypominającej plecionkę. Ściany wyłożone są kamiennymi płytami, na których malowane są wzory typowe dla naczyń plecionkowych. Podobne ornamenty występują również na wyrabianej przez



Ryc. 5. Wyroby miedziane kultury lendzielskiej – wybór (Jażdżewski 1938)

Fig. 5. Copper products of the Lengyel culture – a selection (Jażdżewski 1938)

nich ceramice. Ze względu na technologię – takie same wzory spotykane są również na wytwarzanych przez nich tekstyliach (patrz Ortman 2000; 2012, s. 226–234, ryc. 10). W pewnym sensie więc wpływ plecionkarstwa na sposób widzenia świata stanowi doświadczenie o charakterze uniwersalnym. Warto też dodać, że metafora opisująca sklepienie niebieskie jako odwrócone naczynie pojawia się też w *Atharwawedzie* (Jurewicz 2016, s. 285, 286).

W wypadku przedmiotów metalowych (zwykle brązów) niemal od początku ich stosowania posługiwano się głównie motywami krzywolinijnymi (Ryc. 5). Co charakterystyczne, dominują one w metalurgii od okresu chalkolitu do początków epoki żelaza. Oczywiście są duże różnice chronologiczne i regionalne, niemniej można wyraźnie wskazać, że są one nieodłączną częścią cywilizacji epoki brązu. Wraz z jej początkiem powstają – wraz z nią zanikają. Trzeba wyraźnie podkreślić, że właściwie nie ma prób naśladowania w żelazie żadnych kolistych czy spiralnych ozdób z brązu. Zjawisko skeumorfizmu tu nie wystąpiło – można je dostrzec tylko w wypadku narzędzi i broni. Tutaj jednak funkcja jednoznacznie determinowała kształt. Generalnie można więc wskazać, że forma przedmiotów (ozdób) brązowych wyraźnie łączy się z zastosowanym surowcem. Właściwie w całej epoce brązu, oprócz ogólnej reguły stosowania motywów krzywolinijnych, widoczne są także powtarzające się cechy (patrz Gralak 2015; 2020). Można je uznać za paradygmaty stylu i odnaleźć w wytworach większości kultur tego okresu. Bardzo czytelne są zwłaszcza w kręgu kultur mogiłowych. Z tego względu zdecydowano się zaprezentować je na przykładach pochodzących z tego właśnie ugrupowania.

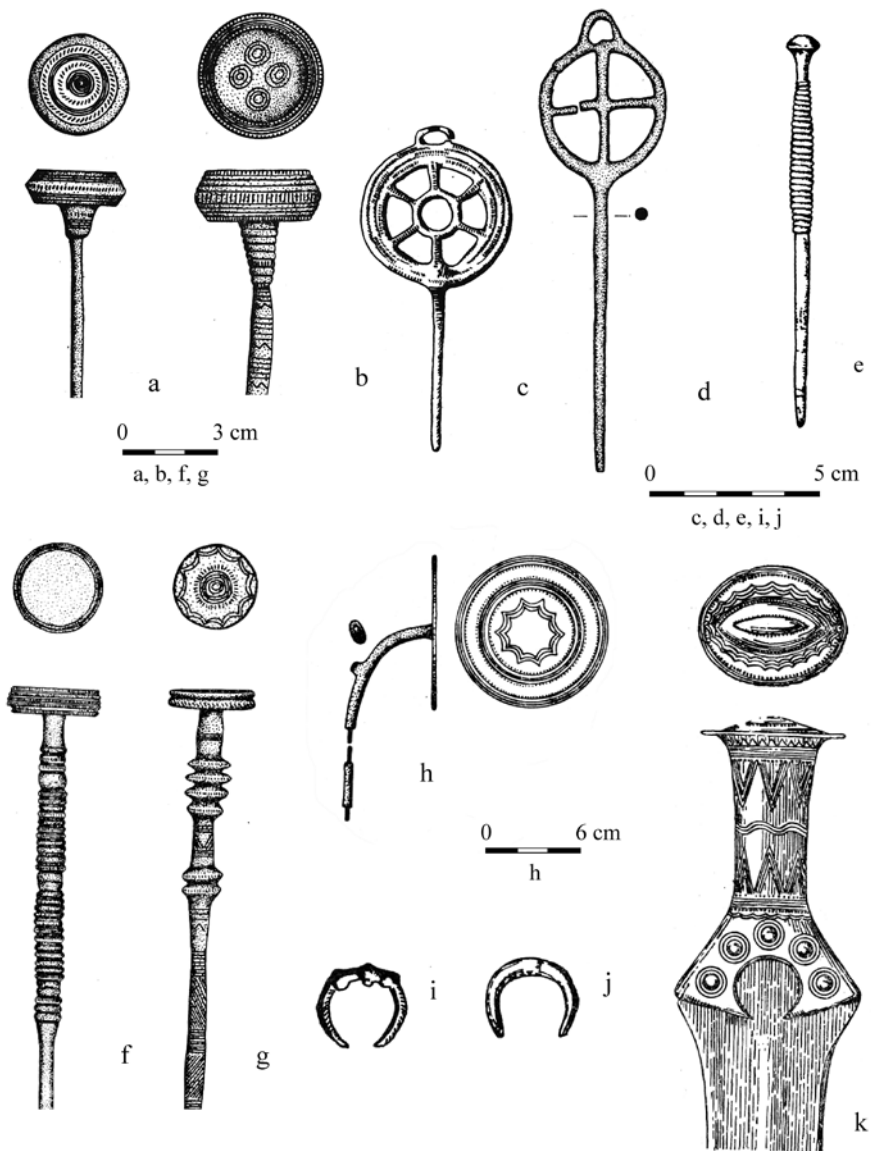
#### Paradygmaty stylu:

I Motywy kół, często dzielonych lub multiplikowanych (Ryc. 6). W ten sposób formowane były główki szpil (zwłaszcza tarczowate), tak zdobiono również miecze i czekany. Dodać należy, że tzw. ornament falisty często był również tworzony z wycinków koła (półkoli) i elipsy. Motywy koliste były także używane do formowania brył – często były zresztą zwielokrotniane, np. w formie pierścieni.

II Wyobrażenia ruchu rotacyjnego (Ryc. 7, 8). Cecha ta wyraża się poprzez przedmioty zwinięte wokół własnej osi: druty, tarczki spiralne, bransolety z wielokrotnie zwiniętego zwoju, trzpienie szpil, oraz motywy zdobnicze: wirujących gwiazd i krocących krzyży w kołach.

III Pionowe elementy (Ryc. 9). Umieszczano je na tarczowatych zakończeniach szpil oraz centrach kolistych zawieszek.

Dodać także należy, że poza nielicznymi wyjątkami w brązie nie wykonywano przedstawięń figuralnych. Zaczyna się to zmieniać w IV, a zwłaszcza w V okresie epoki brązu, gdy pojawiają się wyobrażenia ptaków wodnych. Wydaje się jednak, że zjawisko to należy traktować jako nasilające się oddziaływanie śródziemnomorskie – czyli początek procesu halsztatyzacji.



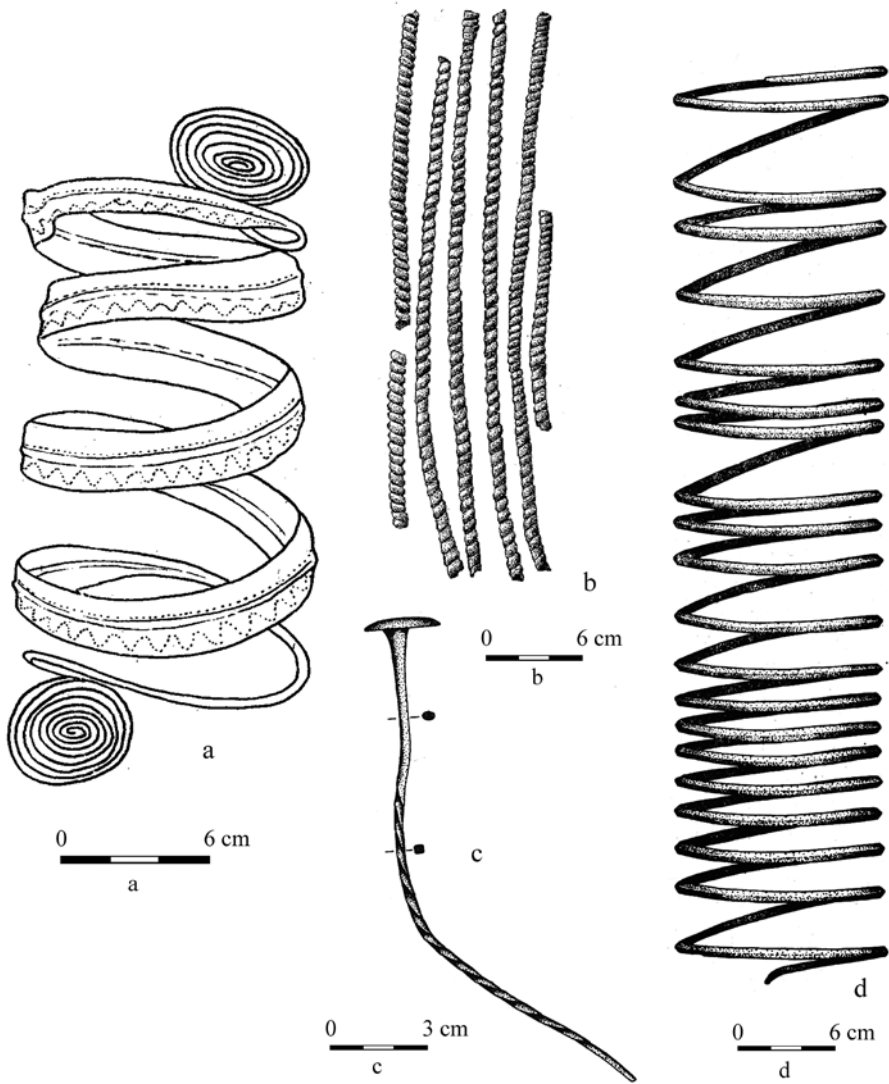
Ryc. 6. Kultura przedłużycka. Przedmioty metalowe – paradygmat I: a – Strzegom, pow. świdnicki, b – Powodźko, pow. milicki; c – Mogilno, pow. loco; d – Wielkopolska, e – Lubiawo, pow. pyrzycki; f – Bölkendorf, Kr. Eberswalde; g – Rudziny, pow. szprotawski; h – Deila, Kr. Meissen; i-j – Masłów, pow. trzebnicki; k – Złotoryja, pow. loco (Gedl 1975)

Fig. 6. Pre-Lusatian culture. Metal objects – paradigm I: a – Strzegom, Świdnica country; b – Powodźko, Milicz country; c – Mogilno, county loco; d – Wielkopolska (Greater Poland); e – Lubiawo, Pyrzyce country; f – Bölkendorf, Kr. Eberswalde; g – Rudziny, Szprotawa country; h – Deila, Kr. Meissen, i-j – Masłów, Trzebnica, k – Złotoryja, county loco (Gedl 1975)



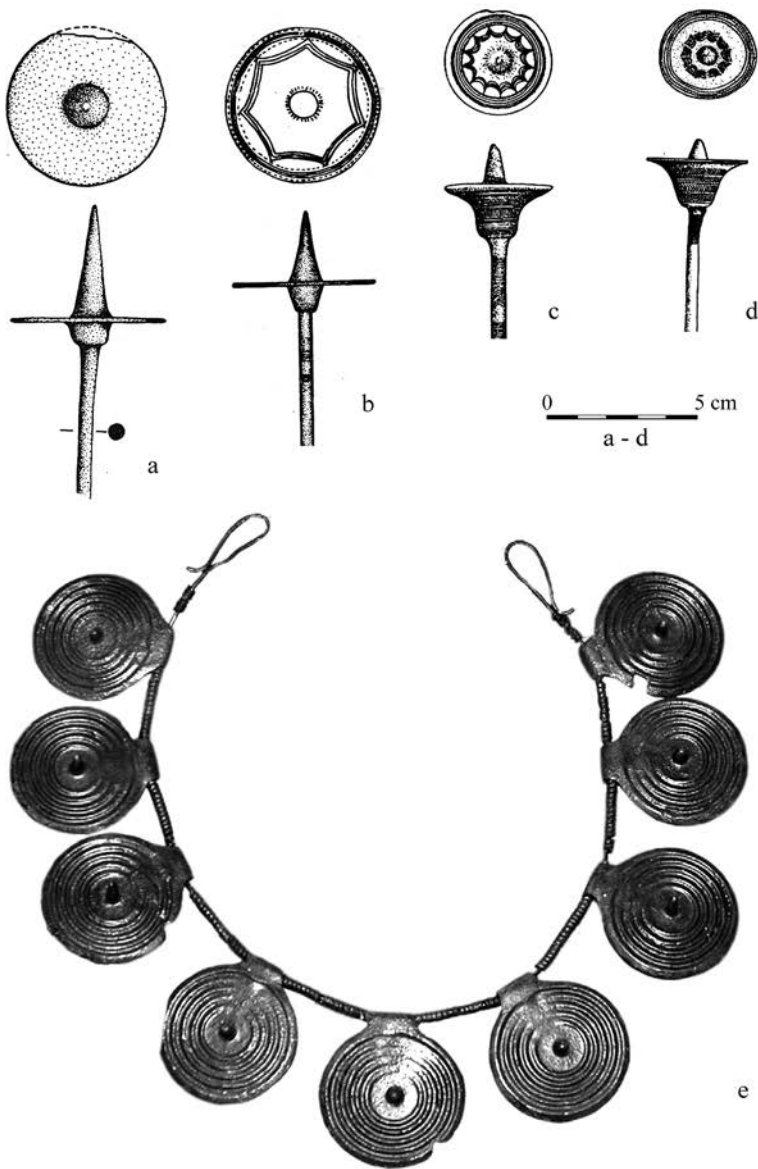
Ryc. 7. Kultura przedłużycka. Przedmioty metalowe – paradygmat II (wyobrażenia ruchu rotacyjnego): a – Śląsk; b – Namysłów, pow. loco; c – Krzydłina Mała, pow. wołowski; d – Kruszyniec, pow. górowski; e – Kleszczewo, pow. leszczyński; f – Cisek, pow. kędzierzyńsko-kozielski; g – Dąbrowa, pow. śremski; h – Przyborowo, pow. gostyński; i – Kietrz, pow. głubczycki (Gedl 1975)

Fig. 7. Pre-Lusatian culture. Metal objects – paradigm II (images of rotary motion): a – Silesia; b – Namysłów; county loco., c – Krzydłina Mała, Wołów country; d – Kruszyniec, Góra country; e – Kleszczewo, Leszno country; f – Cisek, Kędzierzyn-Koźle country; g – Dąbrowa, Śrem country; h – Przyborowo, Gostyń country; i – Kietrz, Głubczyce country (Gedl 1975)



Ryc. 8. Kultura przedłużycka. Przedmioty metalowe – paradygmat II (wyobrażenia ruchu rotacyjnego): a – Rudna, pow. wyrzyski; b – Kondratowice, pow. strzeliński; c – Zauschwitz, Kr. Borna; d – Studniska Dolne, pow. lubański (a, c, d – Gedl 1975; b – Sarnowska 1971)

Fig. 8. Pre-Lusatian culture. Metal objects – paradigm II (images of rotary motion): a – Rudna, Wyrzysk county; b – Kondratowice, Strzelin county; c – Zauschwitz, Kr. Borna; d – Studniska Dolne, Lubań county (a, c, d – Gedl 1975; b – Sarnowska 1971)



Ryc. 9. Kultura przedłużycka. Przedmioty metalowe – paradygmat III: a – Dresden-Tolkewitz; b – Buków, pow. sulechowski; c – Kietrz, pow. głuźczycki; d – Zbrojewsko, pow. kłobucki, e – Górzycza, pow. słuźbicki (a-d – Gedl 1975; e – Socha, Sójkowska-Socha 2014)

Fig. 9. Pre-Lusatian culture. Metal objects – paradigm III: a – Dresden-Tolkewitz; b – Buków, Sulechów county; c – Kietrz, Głuźczyce county; d – Zbrojewsko, Kłobuck county, e – Górzycza, Słuźbice country (a-d – Gedl 1975, e – Sójkowska-Socha 2014)

Za pomocą tych trzech paradygmatów stylu wykonywano większość przedmiotów z brązu. Dotyczy to zarówno ich formy, jak i ornamentyki – często zresztą trudno je rozdzielić. Stosowanie poszczególnych motywów również jest w pewien sposób uporządkowane. Wyraźnie widać, że w wypadku zdobień pojedynczych przedmiotów były one powtarzane wielokrotnie, często w odmiennych wariantach. Czytelne jest to zwłaszcza w wypadku kół i różnego rodzaju spiral. Konstrukcja taka wyraźnie nawiązuje do sposobu przedstawiania informacji w tradycyjnej literaturze oralnej. Ze względu na ograniczone możliwości ludzkiej pamięci (przy braku umiejętności zapisu), aby teksty takie nie były zapomniane, niemal powszechnie stosowano powtarzalne schematy kompozycyjne. W wypadku Europy wyraźnie czytelne jest to poprzez strukturę odnotowaną w dziełach Homera. Wyróżniono kilka charakterystycznych cech. Addytywność (*additivity*) – dodawanie kolejnych elementów bez ich porządkowania (następstwa czasowego, hierarchii ważności itp.), a poszczególne informacje łączone są za pomocą słowa „i” (Ong 2011, s. 76, 77). Redundancja (*redundancy*) – technika ta polega na wielokrotnych powtórzeniach, co pozwala pełniej przedstawić daną informację i ułatwia zapamiętywanie (Ong 2011, s. 80, 81). Z redundacją łączy się kolejne zjawisko określone jako „wariacje na temat” (*variations on a theme*) (Havelock 2007, s. 126). Powtarzana informacja za każdym razem przedstawiana jest trochę inaczej. W przypadku przedmiotów z brązu czytelne są różnego rodzaju multiplikacje i powtórzenia motywów zdobniczych, które uznać można za addytywność i redundancje. Stosowanie różnych wariantów trzech podstawowych motywów zdobniczych – paradygmatów, to natomiast nic innego jak wariacje na temat. Oczywiście odmienności w stosunku do literatury wynikają z innego tworzywa – jakim był metal. Zasady kompozycji są jednak takie same.

Co charakterystyczne wg C. Watkins, w obrębie indoeuropejskiej tradycji oralnej (na różnych obszarach) odnotowano powtarzalność formuł i epitetów oraz motywów literackich (właściwie mitologicznych). Wśród tych ostatnich dominujące jest zwłaszcza zabicie węża/smoka – opowiadane w przeróżnych wersjach (patrz Watkins 1995). Zjawisko to wskazuje na istnienie wspólnoty ideologicznej przejawiającej się poprzez podobną strukturę werbalnego opisu świata. W obrębie kultury maturalnej mogła ona wyrażać się poprzez podobną stylistykę wyrobów metalowych. Można więc domniemywać, że dominacja trzech głównych motywów (paradygmatów) przez całą epokę brązu nie jest zjawiskiem przypadkowym. Uparta powtarzalność i ponadregionalny charakter wskazują, że niosły one ze sobą podstawowe i łatwo rozpoznawalne znaczenia dla ówczesnych społeczności. Dla ich zrozumienia podstawową kwestią jest ich wyraźna korelacja z surowcem – brązem (ewentualnie z miedzią czy złotem). Generalnie wszystkie stosowane wówczas metale charakteryzowały się błyszczącą powierzchnią i jasną barwą. To ta cecha wywoływała zainteresowanie i była to przyczyna nadawania im wyjątkowych wartości. Przypuszczenia takie potwierdza słownictwo stosowane w hymnach

*Rygwedy*. J. Jurewicz, badając zakres semantyczny słów *Śrī*, *Śrávas*, *Yásas*, uznała, że ich centralne znaczenie to światło i sława (2016, s. 179). Razem z określeniem *Ksatrá* opisują jeden koncept łączący idee światła, piękna, wspaniałości, sławy i panowania. Ponadto odnosi się on do rzeczy i zjawisk, które są boskie i nieśmiertelne (Jurewicz 2016, s. 180). Według tej autorki (Jurewicz 2016, s. 176, 177) słowo *Śrī* określa światło świtu, Słońca i ognia. Marutowie zakładają na swoje ciała ozdoby, przez co stawali się *śrī* (*Rygweda*, 1.88.3, 5.55.3, 5.60.4, 8.7.25, 10.77.2). Tak więc słowo to oznacza także zdobienie, które czyni rzeczy pięknymi (*Rygweda*, 1.85.2, 166.10, 8.28.5, 10.21.3, 10.110.6, 10.127.1). Dzięki złotym ozdobom Marutowie są przedstawieni jako błyszczący i porównani do Słońca (*Rygweda*, 5.61.12). Słowo *Śrávas* (wg Jurewicz 2016, s. 177, 178) oznacza sławę. Opisuje również światło świtu, Słońce i ogień w stanie największego rozkwitu. Określa także blask. Dotyczy rzeczy i zjawisk, które są wspaniałe i piękne. *Śrávasin* jest beczasowe (*Rygweda*, 1.126.2; 3.53, 15), nieśmiertelne (*Rygweda*, 7.81.6, 6.48.12), dzieje się w strefie niebiańskiej (zaświatowej) (*Rygweda*, 1.73.7, 4.31.15, 5.35.8, 10.28.12) i pomiędzy bogami (*Rygweda*, 1.73.7, 4.31.15, 5.35.8, 10.28.12). Słowo *Yásas* (Jurewicz 2016, s. 179) również oznacza sławę, ale też i dobrobyt, określa także światło świtu, ogień i blask. *Ksatrá* (wg Jurewicz 2016, s. 179–180) oznacza panowanie, które jest opisywane jako lśniące (*Rygweda*, 1.136.3), porównywane do ognia (*Rygweda*, 8.19.33), Słońca na niebie (*Rygweda*, 5.27.6, 10.60.5) oraz do sklepienia niebieskiego (*Rygweda*, 4. 21.1).

Podobne skojarzenie metalu, blasku, sfery niebieskiej i władzy czytelne jest także w *Iliadzie*. Z tym kompleksem znaczeń łączono wojowników:

*Pierwszy rycerza Pryjam zoczył na przestrzeni.  
Świecił się jako gwiazda wschodząca w jesieni;  
Jasność jej w ciemnej nocy bije przeraźliwa,  
A Psem ją Oryjona pospólstwo nazywa;  
Inne przechodzi gwiazdy błyszczącymi strzały,  
Ale szkodliwe ludziom zwiastuje upały:  
Taka to jasność biła od zbroi rycerza.*

(Homer, *Iliada*, XXII, 25–31)

*Wielki i tęgi puklerz boski sztukmistrz robi:  
Złoty obwód okręgi troistymi zdoBi,  
Srebrzysty wiąże rzemień. Pięć blach w kupę bije,  
A na powierzchni cuda swojej sztuki ryje.  
Wydana ziemia, niebo, ocean głęboki,  
Słońce nieustannymi biegające kroki,  
Księżyc i nieba w gwiazdach ozdobna korona,  
Plejady i Hyjady, i moc Oryjona,*

*I Ursa, wozem zwana, bo jak wóz się toczy  
Na Oryjona ciągle obracając oczy;  
W tej części nieba krąży wiecznymi obwody,  
A nigdy się nie spuszcza w Oceanu wody.*

(Homer, *Iliada*, XVIII, 481–492)

Ponadto w starożytności w Europie, Azji oraz na terenie Egiptu cieszył się popularnością kult Słońca oraz innych ciał niebieskich (Eliade 1993, s. 127). Co na zasadzie negacji potwierdza cytat z Biblii:

*Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy  
niebios, obys nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył, (...).*

(*Pismo Święte, Księga Powtórzonego Prawa* 4, 19–20)

Taki rodzaj zestawiania różnych znaczeń (blasku, sfery astralnej, metalu, sławy, władzy, *sacrum*, *etc.*) można uznać za przejaw opisanego przez L. Wygotskiego myślenia kompleksowego (1989). Operuje ono skojarzeniami – polega na tworzeniu kategorii znaczeniowych grupujących przedmioty lub zjawiska posiadające wspólną obiektywną lub subiektywną (odczuwaną emocjonalnie) cechę. Zjawisko takie typowe jest dla sposobu myślenia dzieci, ale spotykane jest także u dorosłych, a zwłaszcza wśród społeczności tradycyjnych. Kompleksy takie zazwyczaj określane są jednym słowem (w wypadku sanskrytu kilku – ale o przenikających się nawzajem znaczeniach). Myślenie kompleksowe wyraźnie odróżnia się od pojęciowego (operującego pojęciami abstrakcyjnymi). Zamiast nich używa konkretnych obrazów – wyróżniane są kategorie obejmujące rzeczywiste przedmioty i zjawiska. Jako skutek myślenia kompleksowego w literaturze etnologicznej wskazuje się zjawisko partycypacji (magii sympatycznej) (Wygotski 1989, s. 113–141).

To specyficzne połączenie lśniących metali i błyszczących ciał niebieskich wydaje się podstawą zrozumienia znaczeń paradygmatów stosowanych w wytwórczości brązowej. Tak więc motywy kół i półkoli można traktować jako przedstawienia ciał niebieskich (Słońca, Księżycy) oraz ich ruchu po nieboskłonie. Różnego rodzaju spirale przedstawiają natomiast conocną rotację gwiazd i sklepienia niebieskiego. Wertykalne elementy często umieszczane wewnątrz okręgów (lub spiral) mogą z kolei reprezentować obroty nieboskłonu wokół wyobrażanej osi przebiegającej między ziemią a Gwiazdą Polarną (w polskiej kulturze ludowej zwanej także Osiową). Obraz taki często pojawia się w kulturach tradycyjnych, nierzadko identyfikowano go także z osią świata (*axis mundi*) łączącą podziemia, ziemię i niebo (Tomicy 1975, s. 72, 73; Bartmiński red. 2012, s. 22).

Przedmioty z brązu stanowiły więc materializację określonej i precyzyjnej wizji świata. Jej początki można datować na okres chalkolitu. Jak już wspomniano, najwcześniejsze wyroby metalowe zdradzają cechy stylu typowego dla epoki

brązu. Wtedy również można doszukiwać się źródeł intelektualnych takiego postrzegania świata. Aby opisać ruch, kształty i ruchy ciał niebieskich za pomocą koła – trzeba było najpierw wynaleźć koło. Nastąpiło to w środkowym neolicie (Piggott 1983, s. 109; Anthony 2007, s. 63–75) i nie był to tylko przełom technologiczny. Wóz stał się bardzo spektakularną metaforą ruchu ciał niebieskich – zwłaszcza tego najbardziej widowiskowego – tj. Słońca. Miało ono się przemieszczać po niebie w takim właśnie wehikule (Eliade 1993, s. 143, 144; Małecki 1995). Trajektorię jego ruchu, podobnie Księżycy i gwiazd, można natomiast było porównać do koła lub jego wycinka. Ponieważ w ciągu nocy gwiazdy obracały się wokół Gwiazdy Polarnej, nasuwało się skojarzenie z osią (jak w wypadku wozu). To na niej wspierał się i obracał nieboskłon.

Koło, oś i wóz stały się pojęciami (narzędziami intelektualnymi), które zastosowano do opisu struktury całego kosmosu. Był to początek mechanicznego i geometrycznego opisu rzeczywistości oraz sposobów jej funkcjonowania. Zbudowany za pomocą takich metafor model świata i tak rozumiana jego struktura była powielana w przedmiotach wykonywanych z metali. Była to po prostu jego wizualizacja wykonana przy zastosowaniu surowca, który sam w sobie (poprzez blask i kolor) przypominał ciała niebieskie. Zjawisko to stało się podstawową przyczyną dominacji motywów kolistych i krzywoliniowych. W tym sensie był to styl bardzo silnie zgeometryzowany i dlatego wytwórczość metalowa była w znacznym stopniu niefiguratywna. Elementy natury (zwierzęta, rośliny, czy nawet człowiek) w tej wizji rzeczywistości nie były częścią mechanizmu. Właśnie tego rodzaju opis – gdzie koło było bardzo istotną metaforą wyłania się z tekstów *Rygwedy* i *Atharwawedy* (Jurewicz 2016, s. 100–102, 113, 116–121, 283–285). W hymnie *Rygwedy* 1.164 cały świat przedstawiany jest jako koło. Znajduje się ono w wiecznym i niezmiennym ruchu, przez co porównywane jest to rydwanu:

*In the five-spoked wheel that rolls round – on that do all living beings take their stand.*

*Its axle does not become hot, though its load is heavy. From of old it, along with its nave, does not break apart. (Rygweda, 1.164. 13)*

*Along with its felly, the unaging wheel has turned away. Harnessed to the outstretched, ten draw it.*

*Covered over, the eye of the Sun moves through the airy realm. All living beings are fixed upon it. (Rygweda, 1.164. 14)*

Słońce również ma mieć formę koła, które porusza się ciągnięte na rydwanie (Jurewicz 2016, s. 100, 101):

*The seven harness the chariot with a single wheel. A single horse with seven names draws it.*

*Triple-naved is the unaging, unassailable wheel on which all these living beings rest. (Rygweda, 1.164. 2)*

Rekapitułując, porównanie stylistyki ceramiki i wytworów metalowych w epoce brązu ujawniło, że wiążą się one z całkowicie odmiennymi sposobami opisu świata. Funkcjonowały obok siebie i mimo że nie były koherentne – nie wykluczały się. Wydaje się, że w obu wypadkach wyjaśniały one nieco odmienne aspekty rzeczywistości. To pozwalało na ich współegzystencję. Istotny był także kontekst genderowy. Wskazuje się, że w wielu kulturach garncarstwem najczęściej zajmowały się kobiety, metalurgia natomiast to sfera zastrzeżona tylko dla mężczyzn (Herbert 1993, s. 25–31, 78–80).

W obu wypadkach można również wskazać, że rozbudowane systemy konstruowano na zasadzie bardzo prostych skojarzeń. Skeumorficzna sekwencja: plecionki – ceramika – petroglify, którą dostrzeżono w wypadku kultury andronowskiej, w szerszym kontekście okazuje się jedynie punktem wyjściowym. Wiedza dotycząca konstrukcji naczyń plecionkowych została użyta do opisu stuktury innych przedmiotów materialnych oraz istot żywych. Zjawisko tego specyficznego transferu było podstawą do budowy nawet tak bardzo rozbudowanych metafor dotyczących budowy świata jak figury platońskie czy podwieszane pod stropami pająki.

W wypadku metalurgii kluczowe było skojarzenie blasku ciał niebieskich z połyskiem metali. To była przyczyna, dla której stosowane wówczas motywy zdobnicze naśladują formę (koła, pionowe elementy) i ruch (spirale, półkola, okręgi) ciał niebieskich. Przeniesiono więc wiedzę i doświadczenie z jednej sfery (astronomia) na drugą (obróbka metalu). Kolejny raz mechanizm ten zadziałał, gdy konstruowano formę i zdobienie przedmiotów. Posłużono się zasadami kompozycji, które stosowano w literaturze oralnej. Praprzyczyną powstania stylu wyrobów metalowych oraz podstawą opisu form i ruchu ciał niebieskich było natomiast wynalezienie koła i wozu. Zastosowano je jako narzędzia poznawcze.

Opis i rozumienie rzeczywistości, ale także tworzenie (konstruowanie) przedmiotów oraz kultury materialnej i duchowej opiera się więc na zasadach powielania przyjętych założeń wyjściowych. Kolejne elementy muszą być ze sobą spójne. Mówiąc kolokwialnie – muszą pasować do pozostałych. Tak więc przenoszono doświadczenia lub wiedzę z jednej sfery na drugą... – to właściwie schematy poznawcze. Oczywiście taki rodzaj rozumienia świata ma charakter głęboko intuicyjny, czy nawet podświadomy. Stąd rodzi się postawione w tytule pytanie, czy zjawiska takie można traktować jako idee? Odpowiedź może być twierdząca, jeśli uznamy, że jest to również swego rodzaju narzędzie poznawcze:

*Ideologia nie jest nam po prostu narzucona. Ideologia to nasz spontaniczny związek z naszym światem społecznym; tym jak postrzegamy jego znaczenie i tak dalej... W pewnym sensie cieszymy się naszą ideologią. Wyjście poza ideologię jest trudne, to bolesne doświadczenie i trzeba się zmusić aby to zrobić.*

*The Pervert's Guide to Ideology 2012, reżyseria: Sophie Fiennes,  
scenariusz: Slavoj Žižek [tłumaczenie T.G.]*

Z rozważań tych wyłania się dość pesymistyczna wizja natury poznania oraz sposobów budowy kultury. Zarysowany obraz sugeruje bowiem, że jako ludzie mamy tendencję do zagłębiania się we własnych ograniczeniach. Czy więc raczej miał klasyk, mówiąc, że wraz z rozbudową systemu pogłębiają się w nim rozbieżności?

## Bibliografia

ADOVASIO J.M., SOFFER O., KLÍMA B.

1996 *Upper Palaeolithic fibre technology: interlaced woven finds from Pavlov I, Czech Republic, c. 26 000 years ago*, „Antiquity” 70, s. 526–534.

ADOVASIO J.M., SOFFER O., HYLAND D.C., KLÍMA B., SVOBODA J.

1999 *Textil, košíkářství a sítě v mladém paleolitu Moravy*, „Archeologické rozhledy” 51, s. 58–94.

ALFAWICKA S.

1970 *Ceramika malowana okresu halsztackiego w Polsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

ANTHONY D.W.

2007 *The Horse, the Wheel, and Language: How Bronze-Age Riders from the Eurasian Steppes Shaped the Modern World*, Princeton–Oxford.

ARYSTOTELES

*Metafizyka*, przełożył, wstępem, komentarzem i skorowidzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa, 1984.

BARTMIŃSKI J. (RED.)

2012 *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, Kosmos, Lublin.

BOUZEK J.

1997 *Greece, Anatolia and Europe: cultural interrelations during the Early Iron Age*, „Studies in Mediterranean Archaeology” 122, Jonsered.

2008 *Koine of Early Iron Age Geometric styles* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Sztuka pradziejowa i wczesnośredniowieczna jako źródło historyczne*, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 12, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 6, Biskupin–Wrocław, s. 125–138.

BRUNNER-TRAUT E.

1990 *Frühformen des Erkennens: Am Beispiel Altägyptens*, Darmstadt.

BUGAJ E.

2010 *Wczesnogreckie przedstawienia figuralne i ich oddziaływanie w kręgu kultury halsztackiej* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza*, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 18, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 8, Biskupin–Wrocław, s. 99–125.

COLDSTREAM J.N.

2003 *Geometric Greece 900–700 BC*. Second Edition, London–New York.

DOBIAT C.

1982 *Menschendarstellungen auf ostalpinen hallstatkeramik. Eine Bestandsaufnahme*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae” 34, s. 279–322.

ELIADE M.

1993 *Traktat o historii religii*, Łódź.

FILIPIAK M.

1979 *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin.

GEDL M.

1975 *Kultura przedłużycka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

1991 *Die Hallstatteinflüsse auf den polnischen Gebieten in der Früheisenzeit*, „Prace Archeologiczne”, t. 48.

GOMBRICH E.H.

2009 *Zmysł porządku. O psychologii sztuki dekoracyjnej*, Kraków.

GOODY J.

2010 *Myth, Ritual and the Oral*, Cambridge.

GRALAK T.

2010 *Osadnictwo ludności kultury lużyckiej ze stanowiska Wojkowice 15, gm. Żórawina, pow. Wrocław* [w:] B. Gediga (red.), *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe*, z. 10, cz. VIII, s. 7–260.

2015 *The structure and style – a cultural border in central Poland in period II of the Bronze Age* [w:] P. Suchowska-Ducke, S. Scott Reiter, H. Vandkilde (red.), *Forging Identities. The Mobility of Culture in Bronze Age Europe*, BAR, *International Series 2772, Report from a Marie Curie Project 2009–2012 with Concluding Conference at Aarhus University*, t. 2, s. 193–200.

2018a *Architecture, style and structure in the Early Iron Age in Central Europe*, Wrocław.

2018b *Od motywów triangulacyjnych do krzywoliniowych, czyli o genezie sztuki scytyjskiej* [w:] D. Minta-Tworzowska (red.), *Estetyka w archeologii. Obrazowanie w pradziejach i starożytności*, Gdańsk, s. 191–225.

2018c *Skeumorfizm jeden z kluczy do poznania sztuki pradziejowej* [w:] B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Inspiracje i funkcje sztuki, pradziejowej i wczesnośredniowiecznej*, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 13, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 22, Biskupin–Wrocław, s. 61–98.

2020 *The nature of artistic expression of the Unětice culture’s people*, „Studia Hercynia” 2020/1.

HAVELOCK E.A.

2007 *Przedmowa do Platona*, Warszawa.

HAWKES C.F.

1954 *Archaeology theory and method: some suggestions from the Old World*, „American Anthropologist”, t. 56, s. 155–68.

HERBERT E.W.

1993 *Iron, Gender, and Power, Rituals of Transformation in African Societies*, Bloomington.

HOMER

*Iliada*, przełożył F.K. Dmochowski, z oryginałem skolacjonował, opracował, komentarzem opatrzył i aneks zestawił Z. Kubiak, Warszawa, 1990.

JANKOWSKA H.

1975 *Najdawniejsze dzieje Wrocławia*, Wrocław.

JAŹDŻEWSKI K.

1938 *Cmentarzysko kultury ceramiki wstęgowej i związane z nimi ślady osadnictwa w Brześciu Kujawskim*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 15, s. 1–106.

- JUREWICZ J.  
2016 *Fire, death and philosophy: a history of ancient Indian thinking*, Warszawa.
- KOVAČIĆ V.J., GRABMÜLLEROVÁ, BAJZÍK V.  
2005 *Photographic evidence of the textile imprints* [w:] J. Svoboda (red.), *Pavlov I – Southeast. A window into the Gravettian lifestyles*, Brno, „Dolní Věstonice Studies”, t. 14 s. 444–448.
- KOWALSKI P.  
1998 *Leksykon Znaki Świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa–Wrocław.
- KOWALSKI A.P.  
1998 *Wstęga i sznur. Ornament na ceramice neolitycznej w perspektywie tradycji indoeuropejskiej*, „Przegląd Archeologiczny” 46, s. 230–236.  
2014 *Antropologia zamierzchłych znaczeń*, Toruń.
- KUZMINA E.E.  
1994 *Otkuda prischli Indoariyty*, Moskwa.  
2007 *The Origin of the Indo-Iranians*, Leiden–Boston.  
2008 *The Prehistory of the Silk Road*. Philadelphia.
- LAKOFF G., JOHNSON M.  
1980 *Metaphors We Live By*, Chicago.
- LANNGDON S.  
2008 *Art and identity in dark age Greece 1100–700 B.C.E.*, Cambridge.
- LINDÉN E., TALVITIE T.  
2002 *Olkityöt: 50 perinteistä ja uutta olkikorisetta*, Helsinki.
- ŁACIAK D.  
2010 *Nadodrzańska strefa ceramiki malowanej z wczesnej epoki żelaza w świetle oddziaływań kulturowych* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.) *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza*, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 18, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 8, Biskupin–Wrocław, s. 99–115.
- ŁURIA A.R.  
1976 *Problemy neuropsychologii i neurolingwistyki. Wybór prac*, Warszawa.
- MALAFOURIS L.  
2013 *How things shape the mind: a theory of material engagement*, Cambridge–Massachusetts.
- MALLORY J.P., MAIR V.H.  
2008 *The Tarim Mummies. Ancient China and the Mystery of the Earliest Peoples from the West*, London.
- MAŁECKI R.  
1995 *Magiczno religijna funkcja starożytnych wozów*, „Archeologia Polski”, t. 40, s. 91–105.
- OLDENBERG H.  
1993 *The religion of the Veda*, Delhi.
- OLESZCZAK Ł., TWARDOWSKI W.  
2011 *Tresta Rządowa, stanowisko 1. Cmentarzysko kultury łużyckiej z Polski Środkowej*, „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne”, t. 1, Pękowice–Kraków.

ONG W.J.

2011 *Oralność i piśmienność, Słowo poddane technologii*, Lublin.

ONIANS R.B.

2000 *The Origins of European Thought: About the Body, the Mind, the Soul, the World, Time and Fate*, Cambridge.

ORTMAN S.G.

2000 *Conceptual Metaphor in the Archaeological Record: Methods and an Example from the American Southwest*, „American Antiquity” 65/4, s. 613–645.

2012 *Winds from the North: Tewa Origins and Historical Archeology*, Utah.

PALAGUTA I.

2009 „Technical decoration” of the Tripolye Ceramics, „Archaeology, Ethnology & Anthropology of Eurasia” 37 (2), s. 85–91.

PIGGOTT S.

1983 *The earliest wheeled transport from the Atlantic Coast to the Caspian Sea*, London.

PISMO ŚWIĘTE

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wydanie ilustrowane, w przekładzie z języków oryginalnych opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich. Stary testament według IV wydania Biblii Tysiąclecia, Nowy Testament według V wydania Biblii Tysiąclecia, Warszawa–Poznań, 2005.

PLATON

*Timajos, Kritias albo Atlantyck*, przełożył, wstępem, komentarzem i skorowidzem opatrzył P. Siwek, Warszawa, 1986.

POKROPEK M.

1988 *Wnętrze* [w:] E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek (red.), *Sztuka ludowa w Polsce*, Warszawa, s. 44–72.

RAVASI G.

2008 *Krótką historia duszy*, Kraków.

RAYEVSKY D.S., KULLANDA S.W., POGREBOVA M.N.

2013 *Vizualniy folklor. Poetica skifskogo zverinogo stila*, Moskwa.

REICHENBERGER A.

2000 *Bildhafte Darstellungen der Halltattzeit, Beiträge zur Vorgeschichte Nordostbayerns*, Nürnberg.

ROZWADOWSKI A.

2003 *Indo-irańczycy – sztuka i mitologia*, Poznań.

RUTKOVSKY I.B.

2013 *Andronovskaya ornamentika v kontekste sistemoobrazuyutichkh invariantov*, Almaty.

RYGWEDA

*The R̥gveda: The Earliest Religious Poetry in India*, 3 vols. S.W. Jamison, J.P. Brereton, Oxford–New York, 2014.

SARNOWSKA W.

1971 *Skarb z II okresu epoki brązu z Kondratowic, pow. Strzelin*, „Silesia Antiqua”, t. 13, s. 49–68.

SHER J.A.

1980 *Petroglify sredney i tsentralnoy Azii*, Moskwa.

SHERRATT A.

1997 *Economy and society in prehistoric Europe. Changing Perspective*, London.

SCHLETTE F.

1984 *Die Kunst der Hallstattzeit*, Leipzig.

SNELL B.

1953 *The discovery of the mind. The Greek Origins of European Thought*, Oxford.

SOCHA K., SÓJKOWSKA-SOCHA J.

2014 *Od birtualnego cmentarzyska ludności kultury mogiłowej po osadę średniowieczną. Wstępne wyniki badań wykopaliskowych wielokulturowego stanowiska nr 20 w Górzycy, pow. ślubicki, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, t. XI, s. 7–52.*

STANISŁAWSKI B.M.

1997 *Konotacja motywu tura w tekstach sztuki naskalnej Saramiśšaj a identyfikacja modelu kultury* [w:] A. Koško, T. Širinova, W. Rączkowski (red.), *Sztuka Naskalna Uzbekistanu*, Poznań, s. 161–197.

STAPLETON L., MARGARYAN L., ARESHIAN G., PINHASI R., GASPARYAN B.

2014 *Weaving the Ancient Past: Chalcolithic Basket and Textile Technology at the Areni-1 Cave, Armenia* [w:] B. Gasparyan, M. Arimura (red.), *Stone Age of Armenia. A Guide-book to the Stone Age Archaeology in the Republic of Armenia*, Kanazawa, s. 219–232.

SVOBODA J.

2008 *Upper paleolithic female figurines of northern Eurasia* [w:] J. Svoboda (red.), *Petrkovice On Shouldered Points and Female Figurines*, Brno, s. 193–223.

TATARKIEWICZ W.

1962 *Estetyka Starożytna. Wydanie drugie przejrane i uzupełnione*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

1970 *Historia filozofii, tom pierwszy, Filozofia starożytna i wczesnośredniowieczna*, Warszawa.

TOMICCY J.R.

1975 *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa.

VARFOLOMEEV V., EVDOKIMOV V.

2013 *Die Andronovo-Kulturen* [w:] T. Stöllner, Z. Samašev (red.), *Unbekanntes Kasachstan, Archäologie im Herzen Asiens*, t. 1, Bochum, s. 289–305.

VĒLIUS N.

1989 *The world outlook of the ancient Balts*, Vilnius.

WATKINS C.

1995 *How to Kill a Dragon: Aspects of Indo-European Poetics*, Oxford.

WIECZOREK A., LIND CH. (red.)

2007 *Ursprünge der Seidenstrasse. Sensationelle Neufunde aus Xinjiang, China*, Stuttgart.

WOLF N.

2002 *Kunst-Epochen. 19. Jahrhundert*, Stuttgart.

WYGOTSKI L.

1980 *Psychologia sztuki*, Kraków.

ZAJĄCZKOWSKI W.

2000 *Naczynie kultury lużyckiej ze sceną figuralną z Wenecji Górnej, woj. bydgoskie* [w:] D. Piotrowska, B. Gediga (red.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 13, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 1, Warszawa-Wrocław-Biskupin, s. 201–208.*

Tomasz Gralak

## Material culture – ideas or cognitive schemas?

### S u m m a r y

Analysis of Bronze Age material culture artefacts reveals a striking stylistic difference between ceramic and metal objects. This phenomenon is characteristic of almost all cultures from that period. Vessels were adorned mostly with rectangular and triangular ornaments, while various circular motifs were dominant among decorations on bronze objects. It would seem that this division is a result of different sources of inspiration for each category of objects. As one might suspect, ceramic vessels imitated forms of those made of organic resources, often manufactured by weaving. This also applies to patterns (ornaments) that decorated them. In case of metal objects, their most characteristic feature – shine, made them resemble other shining phenomena. This would probably involve astronomic objects – stars, the Moon and above all else the Sun. This association might have been the reason behind various circular and spiral motifs. It seems plausible that it was a way of imitating shapes and movements of celestial bodies. This leads us to the question: to what extent did material objects reflect ideas, and to what extent they illustrated very simple beliefs about the workings of the world. Characteristically, the same beliefs pertained to very different fields (cosmos and bronze objects, weaving and ceramics). Therefore, it cannot be ruled out that these activities were a realization of cognitive schemas.

This would seem to project an altogether pessimistic view of the nature of cognition and ways of creating culture. The picture outlined above would suggest that as humans we have a tendency to be caught up in our own limitations.

*translated by Tymoteusz Piotrowski*

Thomas Zimmermann  
Bilkent Universität, Ankara<sup>1</sup>

## **Der Tod macht uns im Grabe gleich – Diesseitiges und Jenseitiges zum Analogieproblem bei der Interpretation frühbronzezeitlicher Prunkgräber**

Die archäologische Erfassung und Publikation hervorgehobener Bestattungen, gemeinhin als „Prunk-“, „Adels-“ oder „Fürstengräber“ bezeichnet, lässt sich den eher antiquarisch-traditionell besetzten Bereichen vor- und frühgeschichtlicher Forschungsarbeit zurechnen. Der Literaturbestand hierzu ist bekanntermassen enorm, ebenso die kritische Würdigung ebendieser vorrangig verwendeten Begrifflichkeiten, die vorrangig, aber nicht ausschliesslich auf für die Charakterisierung von Grabdenkmäler der Spätbronze- und Eisenzeit Anwendung finden (siehe hierzu beispielsweise Winther 1997, S. 424; Clausing 1999, S. 320; Eggert 2001, S. 309–336, bes. 330–336; Putz 2008, S. 556); 2009 Eine bereits stattliche und nach wie vor stetig wachsende Zahl and Monographien, Periodica- und Buchbeiträgen widmet sich diesem Thema<sup>2</sup>, nicht zuletzt im Kontext früher Eliten und ihrer postulierten (Selbst)darstellung im Grabritus (in Auswahl Egg 2009; Quast 2009; Schönfelder 2009, jeweils mit weiterführender Literatur).

---

<sup>1</sup> Bei folgendem Beitrag handelt es sich um die im Januar 2019 abgeschlossene erheblich erweiterte und vertiefte Fassung meines Vortrags auf der internationalen Tagung “Von der Archäologie der Gegenstände zur Archäologie der Ideen”, die vom 11.-12.07.2018 in Biskupin stattfand. Ich möchte sich an dieser Stelle nochmals ganz herzlich bei den Veranstaltern und v.a. bei Prof. Dr. Boguslav Gediga für die herzliche Aufnahme sowie für die spannenden und ertragreichen Stunden in Biskupin bedanken.

<sup>2</sup> Eine vollständige Auflistung sämtlicher zum Thema verfasster Arbeiten, selbst wenn diese auf dem mitteleuropäischen Raum beschränkt bliebe, würde den Rahmen dieses Beitrags bei Weitem sprengen. Jedoch sollten zumindest die grundlegenden Beiträge P. Ducatis (1927), G. Kossacks (1974; ebd. 1999), M.H.K. Eggerts (1989; ebd. 1991) sowie die Schriften R. Kraußes (1999) und R. Bruns (1987) Erwähnung finden.

Wenn auch, abgesehen von der kontrovers kommentierten Eigenheit, Begrifflichkeiten der Neuzeit auf prähistorische Lebenswelten anzuwenden, weithin keine Einigkeit darüber herrscht, ab welcher Ausstattungsstufe eine Bestattung denn als „fürstlich“ bezeichnet werden darf (vgl. Clausing 1999, S. 320; Putz 2008, S. 556), so herrscht augenscheinlich ein genereller Konsens darüber, dass die An- bzw. Abwesenheit von – hinsichtlich Anzahl und verwendeten Werkstoffen- „reichen“ Beigaben die reale soziale Stellung des oder der Verstorbenen zu Lebzeiten widerspiegelt (vgl. Clausing 1999, S. 319).

Auch in den vorangehenden früheren Metallzeiten Europas und des Vorderen Orients trifft man auf ungewöhnlich konzipierte und aussergewöhnlich reich ausgestattete Grablegen, die auch hier gerne als „Fürsten-“ oder gar „Königsgräber“ bezeichnet werden. Für Mitteleuropa lassen sich als bekanntere Beispiele frühbronzezeitlicher „Fürstengräber“ die Bestattungen von Leubingen und Helmsdorf, sowie etliche weitere verwandte Beispiele aus Westeuropa und den britischen Inseln ins Feld führen, die sich hinsichtlich Grabarchitektur und Beigabenreichtum deutlich von zeitgleichen Bestattungen aus einschlägigen Nekropolen unterscheiden (zusammenfassend Hansen 2002). Die erstgenannten Bestattungen stechen hierbei jedoch durch ihre dezidierte „Übersausstattung“, d.h. die schiere Masse an beigegebenen Waffen und Gebrauchsgerät heraus, die eine auf „funktionalen“ Gesichtspunkten beruhende Ausrüstung eines einzelnen Individuums bei Weitem übersteigt. Hier mag weniger der soziale Status des Verstorbenen an sich reflektiert sein; womöglich manifestiert sich hier eine interregionale, sanktionierte und codierte Kommunikation zwischen sozialen Eliten, welche als „Leitbilder frühbronzezeitlicher Führungsschichten“ (vgl. Hansen 2002, S. 168) einen prägenden Faktor im europäischen Sozialgefüge des 3. und frühesten 2. Jahrtausend v. Chr. darstellen.



Abb. 1. Karte mit den wichtigsten im Text erwähnten Fundorten. Vorlage des Autors

Ryc. 1. Mapa najważniejszych stanowisk wymienionych w tekście. Opracowanie autora

Inwiefern dieses Erklärungsmodell auch für die nun zu besprechenden Bestattungen aus Vorderasien greift, soll Gegenstand der nun folgenden Betrachtungen sein. (Abb. 1).

Etliche tausend Kilometer weiter östlich, in der heutigen Zentraltürkei, gelten die Gräber aus Alaca Höyük geradezu als Paradebeispiel „fürstlicher“ oder „königlicher“ Grablegen der Frühen Bronzezeit Anatoliens (ca. 3.000–1.950 v. Chr.) (für die monographische Originalvorlagen der Funde und Befunde siehe Arık 1937; Koşay 1938; 1951).

Bei den Gräbern handelt es sich um insgesamt 13 als „fürstlich“ bezeichnete Bestattungen in unterschiedlich dimensionierten, mit einer Holzbohlenabdeckung versehenen, wohl ursprünglich eingetieften Steinkisten, die zusätzliche mit einer Lehmschicht versiegelt waren. Darauf fand man regelhaft platzierte Langknochen und Bullenschädel, die gemeinhin als Überreste eines Gelages gedeutet werden (Zimmermann 2006–2007, S. 514; Steadman 2011, S. 246). Sowohl über die interne chronologische Abfolge der Gräber sowie ihre zeitliche Stellung innerhalb der Frühbronzezeit Inneranatoliens herrschte lange Zeit Uneinigkeit (Amiran 1983; Mellink 1956; Özyar 1999; Gerber 2006) – erneut befeuert durch einen jüngst publizierten Datensatz (Yalçın 2011) (*infra*). Die horizontalstratigraphische Reihung der Gräber wird zudem durch die Tatsache verkompliziert, das sämtliche Bestattungen auf abschüssigem Gelände auf unterschiedlichem Niveau eingebracht wurden (Özyar 1999; Gerber 2006). Zudem wurde das Gelände in der darauffolgenden hethitischen Epoche für die Fundamentierung von sakralen und administrativen Bauten intensiv überprägt. So ist trotz der umfangreichen monographischen Vorlage der Funde und Befunde (vgl. Arık 1937; Koşay 1938; 1951) noch wie vor nicht abschliessend geklärt, wie die Gesamtkonstruktion der Grablegen beschaffen war, d.h. ob sie obertätig sichtbar, nur seicht eingetieft oder gar als Schachtkonstruktion tief in das Erdreich eingebracht waren.

Auch die absolutchronologische Stellung der Gräber ist, wie bereits oben kurz erwähnt, bislang nicht vollends befriedigend geklärt. Während der Ausgrabung in den 1930er Jahren wurden selbstverständlich keine Proben für exakte radiometrische Datierungen gewonnen. Eine konservative, vergleichende Datierung der Inventare ist in diesem Fall nur bedingt möglich, da ein gewichtiger Teil der Grabbeigaben singulär ist und überzeugende, sicher datierte Vergleichsbeispiele weitgehend fehlen<sup>3</sup>. Ein mehrfach zitierter Anhaltspunkt ist eine Kanne

---

<sup>3</sup> Für das monographisch vorgelegte, teilweise beraubte Grab mit ähnlichem Zeremonialgerät aus Horoztepe (Özgüç, Akok 1958) existieren ebensowenig sichere Daten wie für die ebenfalls gestörten Gräber aus Ballıbağ, denen eine an die zoomorphen Standarten aus Alaca Höyük gemahnende Stierstatuette zugewiesen wurde (Süel 1989; Zimmermann 2006). Eine nachlässig gearbeitete Stierfigurine stammt zudem aus einem einfachen Erdgrab von Kalinkaya-Toptaştepe ohne aussagekräftige Befunde (Zimmermann 2006, S. 215). Eine weitere, besser ausgearbeitete Stierfigurine sowie eine abermals grob gefertigte „Zeremonialstandarte“ lassen sich nicht mit letzter Sicherheit dem Gräberfeld bzw. einem gesicherten Befund zuweisen (Zimmermann 2006, S. 216–217). Alle sonst bekannten „Zeremonialstandarten“ oder andere aussergewöhnliche, mit einschlägigen Grabinventaren aus Alaca Höyük vergleichbaren Gerätschaften stammen aus dem Kunsthandel oder Museumssammlungen ohne verwertbaren archäologischen Kontext (Zimmermann 2006–2007, S. 517–518).

aus dem als „früh“ kategorisierten Grab K (Orthmann 1963, S. 38, Taf. 50, 11/108), deren Form sich gut mit einem sicher datierten Stück aus der bei Eskişehir gelegenen Siedlung Demircihöyük vergleichen lässt (Efe 1988, S. 55–57, 110). Die untere Zeitgrenze der Bestattungen könnte daher mit etwa 2.300 v. Chr. beziffert werden. Bislang fand jedenfalls, trotz der hier cursorisch behandelten Unwägbarkeiten, eine zeitliche Stellung im letzten Drittel des 3. Jahrtausends v. Chr., bzw. eine chronologische Verankerung der „jüngsten“ Grablagen im beginnenden 2. vorchristlichen Jahrtausend weitreichende Akzeptanz (Özyar 1999, S. 81, 82).

Konträr dazu erweckt ein in jüngerer Zeit publizierter Datensatz zunächst den Anschein, das sämtliche Gräber aus Alaca Höyük in die erste Hälfte des 3. Jahrtausends rückdatiert werden müssten (Yalçın 2011; 2016, S. 70). Diese vergleichsweise radikale chronologische Neuzuweisung verliert jedoch erheblich an Aussagekraft, wenn man sich vor Augen führt, das für die radiometrische Datierung lediglich fünf (!) der im Museumdepot eingelagerten Altfunde (!) aus den Kampagnen der 1930er Jahre beprobt werden konnten, bzw. deren <sup>14</sup>C-Analyseergebnisse anschliessend publiziert wurden (Yalçın, Yalçın 2013a; 2013b Yalçın 2016) Die Gefahr einer nachhaltigen Kontamination der Funde durch ihre lange Einlagerung, verbunden mit der für eine sichere statistische Aussage viel zu geringen Anzahl an Datensätzen mindert hier nach Ansicht des Verf. die Aussagekraft der Radiokarbonaten beträchtlich. Darüber hinaus widerprechen sämtliche bislang vorgenommenen technologischen wie stilistischen Untersuchungen, und nicht zuletzt die vergesellschaftete Keramik einer Rückdatierung der Gräber um bis zu einem Jahrtausend. Daher hält es auch Verf. für angemessen, der „konservativen“ Chronologie zu folgen und eine zeitliche Verankerung der Gräber in der zweiten Hälfte des 3. Jahrtausends v. Chr. anzunehmen.

Betrachten wir die Grabinventare nun etwas genauer:

Eine cursorische Musterung der vergleichsweise gut dokumentierten Befunde hinterlässt zunächst den Eindruck „reicher“, ja „überausgestatteter“ (s.o.) Individuen, deren zu Lebzeiten ausgeübte Macht auch nach dem Tode adäquat zur Schau gestellt werden soll. Bei einer genaueren Autopsie jedoch stellt sich schnell eine gewisse Ratlosigkeit dahingehend ein, was für statusbildenden Eigenschaften der Bestatteten hier eigentlich zur Schau gestellt werden sollen.

Nehmen wir Grab A als Beispiel (Abb. 2)<sup>4</sup>: Den angeblich hervorragend erhaltenen Befund (Koşay 1938, S. 79) begrenzte im Westen eine Mauer aus Bruchsteinen. Das Grab selbst war, wie die meisten anderen auch mit einer Bohlenabdeckung versehen (Koşay 1938, S. 79–83). Auf der darauf aufgetragenen dünnen Lehmschicht befanden sich Knochen von Boviden sowie einer Ziege. Zwei auf der Mauer vorgefundene Tongefässe sowie mehrere Kupfer und Silberobjekte

---

<sup>4</sup> Diese und folgende Abbildungen sind H. Müller-Karpes “Handbuch der Vorgeschichte” (Müller-Karpe 1974) entnommen. Dies mag auf den ersten Blick reichlich anachronistisch erscheinen, jedoch existieren zu den meisten Funden aus den Gräbern von Alaca Höyük nur qualitativ minderwertige, in den Originalpublikationen reproduzierte Photographien. Die nach wie vor besten Umzeichnungen sind in der Tat in Müller-Karpes epochalem Kompendium publiziert.

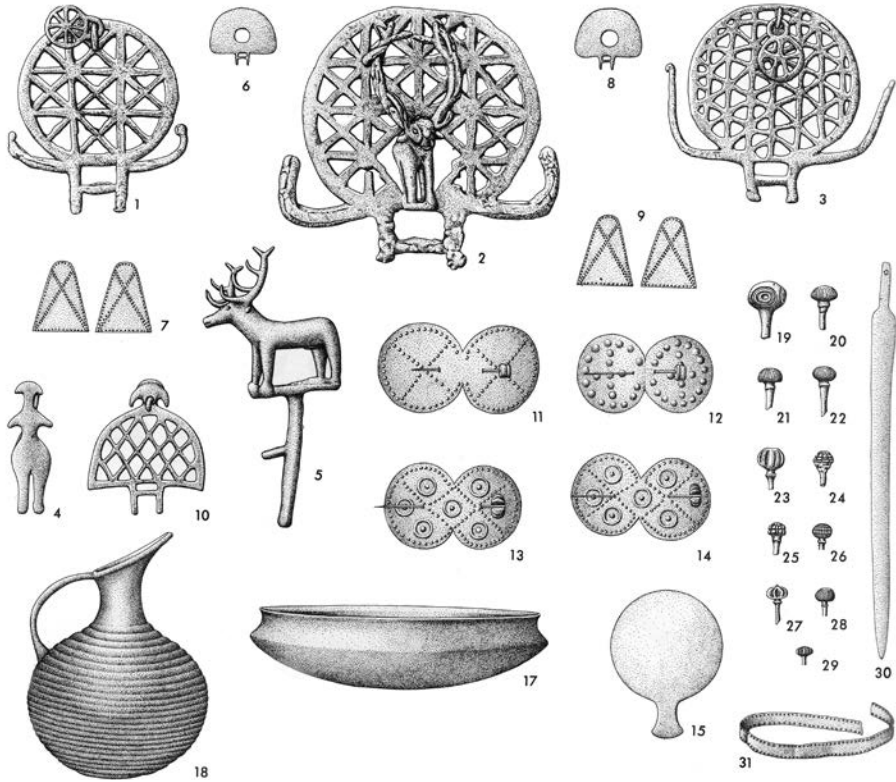


Abb. 2. Alaca Höyük, Inventar des Grabes „A(‘)“ in Auswahl (nach Müller-Karpe 1974, Taf. 314)

Ryc. 2. Alaca Höyük, inwentarz grobowca „A(‘)“ – wybór (według Müller-Karpe 1974, tablica 314)

wurden der Grablege zugerechnet. Im der Grabkammer selbst befand sich das als weiblich bestimmte Skelett (zur Geschlechtszuweisung siehe jedoch *infra*) zusammen mit achterschildförmigen punzierten Gewandfibeln sowie dazugehörigen Nadeln, Armreifen, Musikinstrumente in Form von Cymbeln, trapezförmigen Goldblechen, und weiteren Schmuckgegenständen aus Gold, Hämatit, Chalzedon und Glasfritte. Dazu gesellen sich eine anthropomorphe Figurine (neuerdings dazu Yalçın, Yalçın 2013a; ebd. 2013b), ein Holzgefäß mit Kupferdeckel, zwei hölzerne Stäbe mit Silberknäuf, ein möglicherweise als Spiegel genutzte flache Pfanne aus legiertem Kupfer, aber auch ein Griffzungenschwert, eine Standarte mit Hirschfigur und wohl dazugehörigem Schaft mit Silberzier, sowie die für Alaca Höyük typischen abstrakten, z.T. mit Klapperblechen und Tierfiguren versehenen Zeremonialstandarten. Als außergewöhnlichstes Stück kann ein lange Zeit unerkannt gebliebenes, in Stoff gewickeltes Zinnbarrenfragment verbucht werden, das man in der Nähe eines der als „Gürtelschnallen“ interpretierten Goldbleche mit Eisennadel niedergelegt vorfand (Koşay 1938, S. 102–122; Yalçın 2016). Ist die Bestattete nun eine „Persönlichkeit, [die] neben

ihrer führenden Rolle in der Gesellschaft als Herrscherin und Priesterin wahrscheinlich auch eine ausgezeichnete Handwerkerin war“, wie Yalçın schreibt? (Yalçın 2016, S. 72). Wäre eine derartige Kombination von grundverschiedenen sozialen Rollen oder Eigenschaften tatsächlich denkbar?

Grab „B“ erweckt auf den ersten Blick den Anschein einer dezidiert kultisch-rituell geprägten Bestattung, befinden sich doch etliche abstrakte und auch themiomorphe Standarten im Inventar (Abb. 3). Jedoch befinden unter den Metallfunden auch mehrere Spitzen, die grösstwahrscheinlich als Treibstachel für Führung von Nutztieren Verwendung fanden (vgl. Arık 1937, Taf. CCVII, Al. 647–650; Zimmermann 2009a, S. 144). Auch in Grab „L“ befinden sich neben Zeremonialgerät in Form von abstrakten und tiergestaltigen Standarten zwei weibliche Figurinen, Metallgeschirr, diverse Schmuckgegenstände sowie vier metallene Spitzen, die als Tätowierbesteck oder einmal mehr als Treibstachel

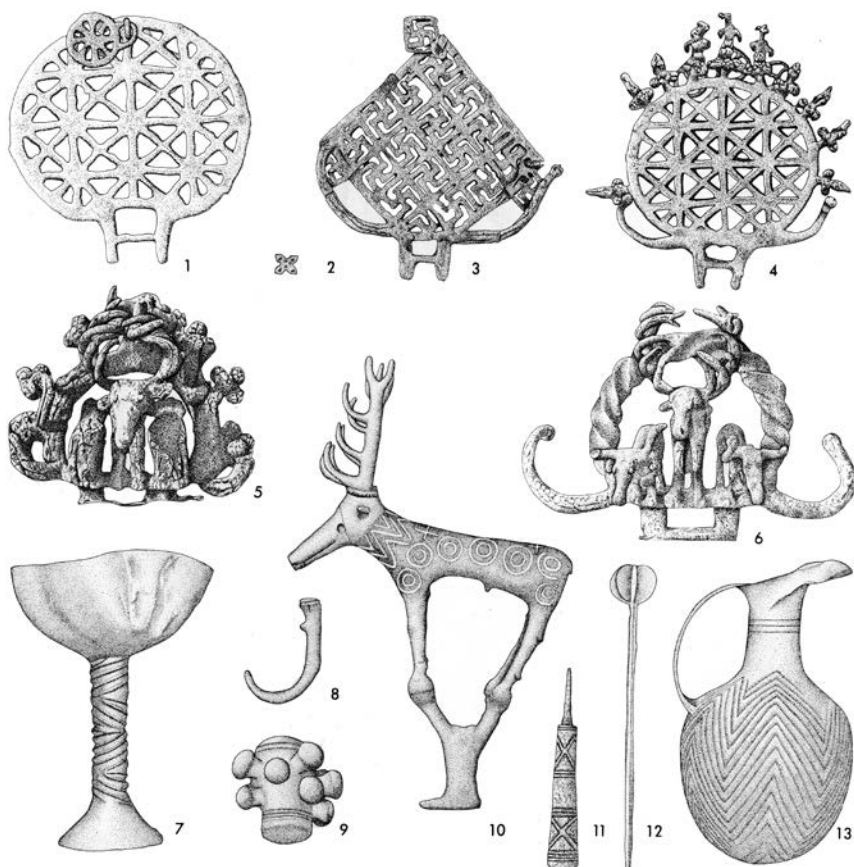


Abb. 3. Alaca Höyük, Inventar des Grabes „B“ in Auswahl (nach Müller-Karpe 1974, Taf. 310)

Ryc. 3. Alaca Höyük, inwentarz grobowca „B“ – wybór (według Müller-Karpe 1974, tablica 310)

interpretiert werden können (Koşay 1951, Taf. CXCVII; Zimmermann 2009a, S. 144). Ein weiterer möglicher Treibstachel mit hölzernem Schaft, hier vergesellschaftet mit aufwändig gearbeitetem Schmuckbehang, einer grossen Stierplastik sowie einer schlicht gegossenen abstrakten Standarte liegt zudem aus Grab “C” vor (Koşay 1938, Taf. CIII; Zimmermann 2009a, S. 145 mit Abb. 5).

Das Inventar aus Grab “D” (Koşay 1938, S. 66–68) vermittelt ein ähnlich indifferentes Bild (Abb. 4): neben Schmuck in Form von Röhrchen und Perlen aus Goldblech bestand das Inventar desweiteren aus Nadeln (oder auch möglichen Tautauiernadeln bzw. Treibstacheln?; vgl. Zimmermann 2009a, S. 145), einer metallenen Kanne sowie bereits bekannten abstrakten sowie tierförmigen Zeremonialstandarten. Keulenköpfe aus Stein sowie ein Satz halbmondförmiger Webgewichte (!) wurden jedoch ebenfalls als notwendiges Rüstzeug für die Reise des Toten ins Jenseits erachtet.

Das Inventar von Grab “H” (Abb. 5) (Koşay 1938, S. 60–66) bezeugt schliesslich einmal mehr die bereits festgestellte heterogene Bandbreite an Sachgut, die von schwerem, wohl zur Dekoration von Hörnern lebender Stiere gegossenem Tüllengerät (vgl. Zimmermann 2009a, S. 148), Flachbeilen, Haken und Gewandnadeln bis hin zu weiteren Zeremonialstandarten, menschengestaltigen Figuren, vergoldeten Tassen, Kumpfen und Kannen und Toilettegerät in Form von beinernen Kämmen reicht<sup>5</sup>.

Die anthropologische Zuweisung der Skelette trägt bedauerlicherweise ebenso wenig zur Erhellung des Konzepts bei, das hinter einer derart heterogenen Funeralinszenierung stehen mag. In den Grabungskampagnen von 1935 bis 1939 wurden insgesamt 13 Grablegen mit als dazugehörig betrachteten 16 Skeletten bzw. Skelettresten dokumentiert (Özgüç 1948, S. 51–59; Baltacıoğlu 2002, S. 92). Es scheint also das einige der Grablegen mit nicht nur mit einer zentralen Bestattung, sondern mit mehreren Individuen assoziiert waren. Wir werden zum Abschluss auch darauf noch einmal zurückkommen. An lediglich zwei (!) Skeletten wurde eine umfangreichere anthropologische Geschlechtsautopsie vorgenommen (Grab R(M) und T(M)) (Baltacıoğlu 2002, S. 92; Tab.1). Im Falle von Grab RM lautet das Ergebnis männlich, eines der mit Grab TM vergesellschafteten Skelette wurde als weiblich bestimmt (Kansu 1937, S. 181; Baltacıoğlu 2002, S. 92). Die restlichen Geschlechtsbestimmungen, sofern in den einschlägigen Publikationen vermerkt, beruhen dagegen offenkundig auf stark subjektiv geprägtem, archäologischem Augenschein. So liest man beispielsweise, das Grab A “zweifellos zu einer Frau gehören müsse” (Koşay 1938, S. 79; Baltacıoğlu 2002, S. 92, hier fälschlicherweise mit Arık 1937, S. 79 zitiert). Als Unterscheidungskriterium diene offenkundig lediglich das Vorhandensein bzw. Fehlen von Waffen

---

<sup>5</sup> Eine von Verf. anderenorts -nicht ohne ironischen Unterton- getätigte Randbemerkung, die Bestatteten aus den “Fürstengräbern” von Alaca Höyük seien bestenfalls “androgyn Priesterkrieger mit einer gewissen Affinität zu Almbtrieb, Strickerei und Webhandwerk” (“[...] androgynous priestly warriors with an affinity for cattle-prodding, knitting and weaving might be the closest branding possible” (Zimmermann 2019)) gewinnt bei genauerer Betrachtung mehr und mehr an Substanz.

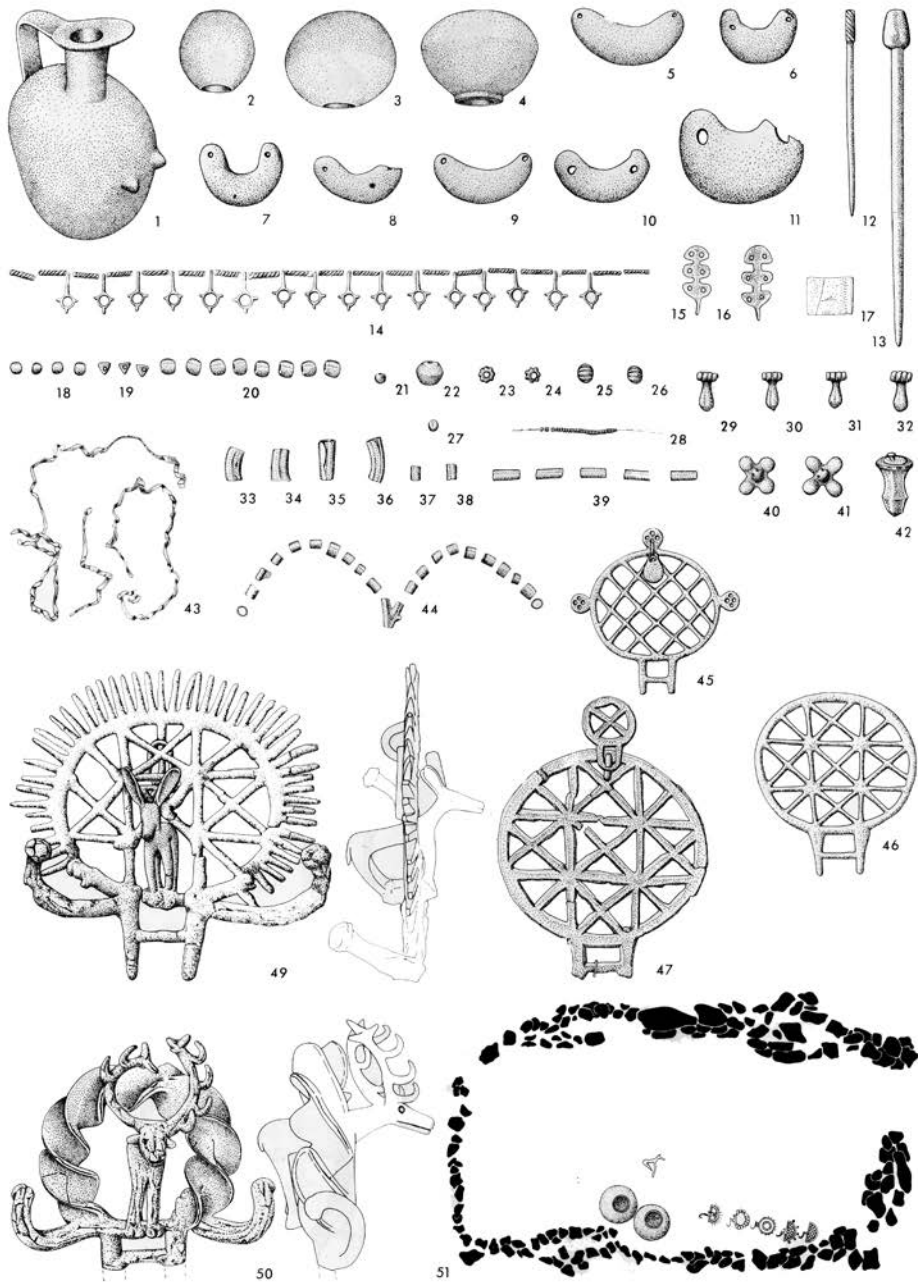


Abb. 4. Alaca Höyük, Inventar des Grabes „D” in Auswahl (nach Müller-Karpe 1974, Taf. 309)  
 Ryc. 4. Alaca Höyük, inwentarz grobowca „D” – wybór (według Müller-Karpe 1974, tablica 309)

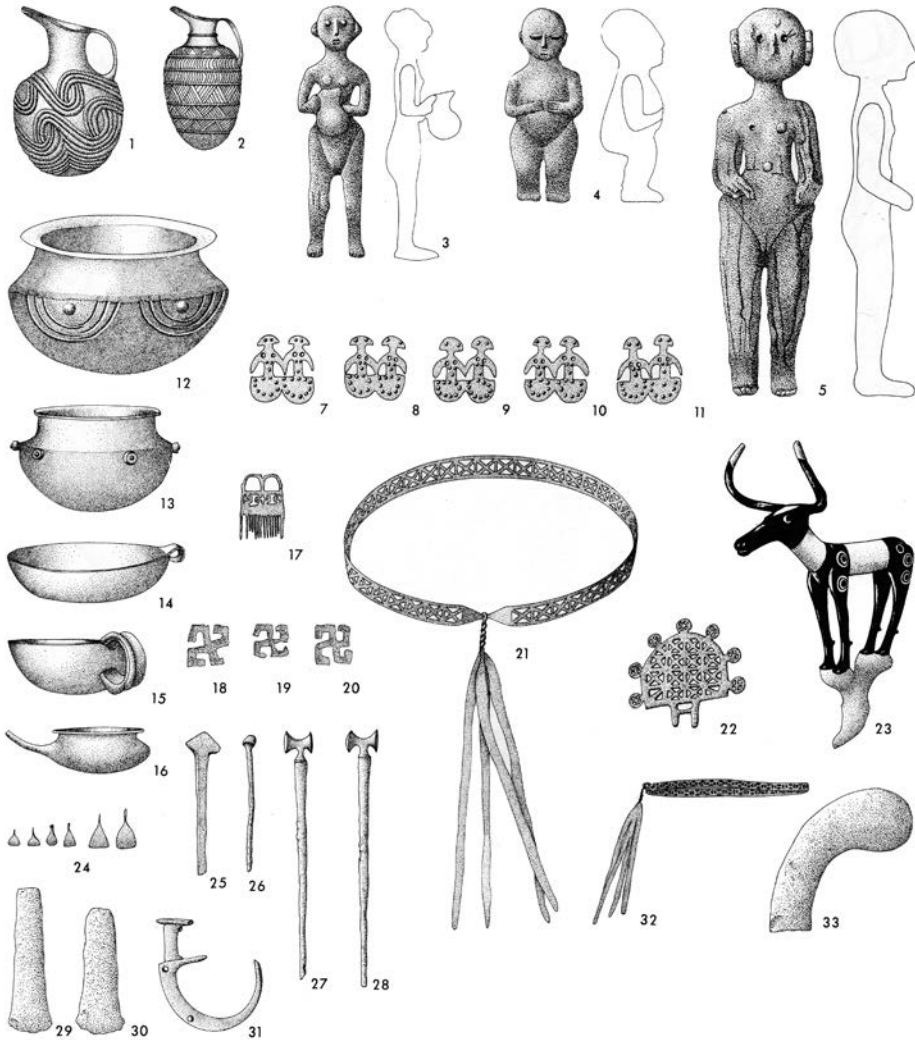


Abb. 5. Alaca Höyük, Inventar des Grabes „H“ in Auswahl (nach Müller-Karpe 1974, Taf. 311)  
 Ryc. 5. Alaca Höyük, inwentarz grobowca „H” – wybór (według Müller-Karpe 1974, tablica 311)

oder Schmuck als dezidiert “weiblich” oder “männlich” konnotiertes Fundgut. Diese Inventare sind jedoch, wie bereits aufgezeigt, bei Weitem nicht so einfach einem bestimmten Geschlecht zuweisbar, wie uns die damaligen Ausgräber glauben machen wollen: das anthropologisch als “männlich” bestimmte Grab “R” (s.o.) enthielt zudem lediglich Schmuckperlen und Ohringe (Arik 1937, S. 66–78; Baltacıoğlu 2002, S. 93), ebenso wie das als anhand der Knochenanalyse als “weiblich” kategorisierte Grab “T” Waffen in Form von zwei Lanzen spitzen mit geschlitztem Blatt erbrachte (Baltacıoğlu 2002, S. 93).

Letztendlich wurden aufgrund dieser nur wenig verlässlichen Musterung nach Augenschein sechs (!) weitere Skelette als “weiblich” bestimmt (Baltacıoğlu 2002, S. 93), so dass man streng genommen von “Fürstinnen-” oder “Königinengräbern” sprechen sollte, so lange man für die hier diskutierten Befunde ein solches Markenzeichen für notwendig erachtet.

Verlassen wir für einen Augenblick das zentralanatolische Hochplateau und bewegen uns gut 500–700 Jahre zurück in der Zeit, sowie etliche hundert Kilometer weiter Richtung Osten. (Abb. 6)

Das 1996 im Siedlungsbereich von Arslantepe, Malatya entdeckte Steinkistengrab gilt ebenfalls als explizit “überausgestattet”, datiert jedoch kurz vor bzw. um 3.000 v. Chr., was nach lokaler Chronologie der Stufe Arslantepe VI bzw. der späten Urukphase vor Ort entspricht (Frangipane 2001, S. 6). Das aus Steinplatten errichtete rechteckige Prunkgrab enthielt die Bestattung eines etwa 30 bis 40 Jahre alten Mannes in Hockerposition, die mit einer Fülle an exquisiten Objekten bedacht war: Allein mehr als 60<sup>6</sup> metallene Beigaben aus Arsenkupfer, Kupfer-Silber, Silber und Gold befanden sich in der Steinkammer, darunter

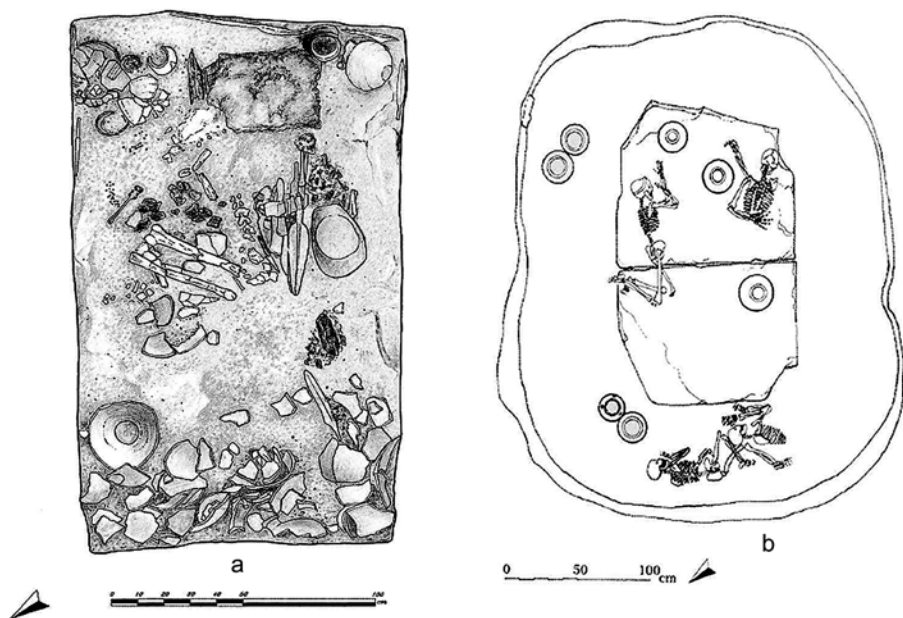


Abb. 6. Arslantepe, Blick in die geöffnete Kiste (a) und Lage der (geopferten) Skelette auf und neben der Steinsetzung (b) (nach Frangipane et al. 2001, S. 110 Abb. 5; 112 Abb. 13)

Ryc. 6. Arslantepe, rzut wnętrza grobu skrzyniowego (a); położenie (ofiarnych) szkieletów na/i obok obstawy kamiennej (b) (według Frangipane i in. 2001, s. 110 ryc. 5; 112 ryc. 13)

<sup>6</sup> Die Angaben schwanken zwischen 64 (Frangipane et al. 2001, S. 108), 65 (Frangipane 2001, S. 7) und 75 Metallobjekten (Frangipane 2001, S. 6; Hauptmann et al. 2002, S. 44; Frangipane 2007–2008, S. 181). Bei den höheren Angaben wurden möglicherweise die Metallbeigaben der geopfert Individuen (s.u.) mitgezählt.

sieben Lanzenspitzen, Metallgefäße, goldene und silberne Armreife, Dolche, Schwerter, 28 Objekte aus einer Silber-Kupfer-Legierung sowie ein punzverziertes Diadem aus Arsenkupfer (Frangipane 2001, S. 6, 7; Frangipane et al. 2001; Hauptmann et al. 2002; Frangipane 2007–2008). Die vergesellschaftete Keramik spiegelt sowohl lokale Traditionen als auch die Präsenz transkaukasischer Kultureinflüsse in Form von rot-schwarz gefirnissten “Kuro-Araxes”-Gefässen wieder (Frangipane 2007–2008, S. 176).

Der mit Abstand aufsehenerregendste Teilbefund besteht jedoch aus vier am Grund der Grabgrube ausserhalb der Steinkiste vorgefundene Skelette, von denen drei als weiblich sowie eines als möglicherweise männlich bestimmt wurden (Frangipane et al. 2001, S. 123–129; Frangipane 2007–2008, S. 176). Zwei der Individuen, mit reichen Beigaben in Form eines Kupfer-Silber Diadems sowie weiterem Metallschmuck bedacht, lagen auf der Steinabdeckung (Frangipane 2007–2008, S. 176), zwei weitere Skelette befanden sich ausserhalb der Kiste. Die ausserhalb der Steinsetzung vorgefundene urukzeitliche sowie transkaukasische Keramik kann evtl. den letztgenannten Individuen zugesprochen werden. Die Lage sowie anthropologische Autopsie der vier Individuen legen eine Opferung im Zuge des Bestattungsrituals nahe. Hier mag es sich sowohl um – mit reicheren Beigaben ausgestattete- Familienangehörige, als auch Diener oder Sklaven handeln, die ihrem Herren in den Tod folgen mussten (Frangipane 2007–2008, S. 176, 177) – ein Zeremonial, das für diese Epoche in Anatolien vollkommen unbekannt war.

Dieser über lange Jahre einzigartige Befund hat in jüngster Zeit Zuwachs erhalten. Die Nekropole der am Fluss Başur, einem Seitenarm des Tigris gelegenen Siedlung Başur Höyük erbrachte neben bislang 16 verhältnismässig reich ausgestatteten Gräbern (vgl. Sağlamtimur, Massimino 2018) ein weiteres “überausgestattetes” Kistengrab mit drei (?) Bestattungen<sup>7</sup> -die Ausgräber sprechen von vergesellschafteten “mehreren hundert” Metallobjekten- (vgl. Hassett, Sağlamtimur 2018), in dessen unmittelbar angrenzenden Umfeld sich mindestens acht weitere Individuen befanden, die teilweise pathologisch deutlich nachweisbare Spuren von Gewalteinwirkung aufwiesen (Hassett, Sağlamtimur 2018). Da aufgrund des stratigraphischen Befundes von einer zeitgleichen Anfertigung und Ausstattungen der Steinkiste sowie der Niederlegung von acht oder mehr Individuen im Aussenbereich des Grabes auszugehen ist, ist auch hier die Interpretation der als Menschenopfer im Rahmen einer Totenfolge der mit Abstand wahrscheinlichste Erklärungsansatz (Hassett, Sağlamtimur 2018).

Somit lassen sich der neue Befund aus Başur Höyük mit dem Ensemble von Arslantepe sowohl anhand zahlreicher stilistischer Parallelen im Fundgut, v.a. aber aufgrund der in beiden Fällen nachgewiesenen Menschenopferungen als zentrales Element des Bestattungsrituals gut miteinander vergleichen.

---

<sup>7</sup> Aufgrund der starken Fragmentierung ist die genaue Anzahl der Individuen offenkundig noch nicht abschliessend geklärt (vgl. Hassett, Sağlamtimur 2018).

Bereits Marcella Frangipane wies in ihrem 2001 publizierten Artikel auf das Spannungsfeld zwischen lokaler ostanatolischer und importierter Uruk-Kultur hin, dessen austariertes Machtverhältnis durch die Ankunft transkaukasischer Kulturträger jäh aus der Balance gerät (Frangipane 2001). “Unumkehrbare Veränderungen” in der Geschichte des Fundortes sind die Folge, mit dem Prunkgrab und seinem dramatischen anthropologischen Befund als sichtbares Zeugnis dieser historischen Dynamik (Frangipane 2001, S. 9). Vergleichbare soziale Mechanismen dürfen somit auch für den Befund aus Başur Höyük angenommen werden. Der Kristallisationspunkt derzeitiger Diskussionen zum Phänomen von Menschenopfern in Verbindung mit überausgestatteten Grablegen liegt in der Annahme, dass die mannigfaltigen Umwälzungen mit dem schrittweise Verlöschen urukzeitlicher politischer und ökonomischer Netzwerke sowie der Präsenz neuer (trans)kaukasischer Machtelemente zu temporärer Instabilität und sozialen Verwerfungen führen, in deren Folge straff organisierte soziale Hierarchien entstehen (Hassett, Sağlamtimur 2018). Die Akkumulation von Reichtümern in einschlägigen Gräbern wäre somit Zeichen einer veritablen Krise, und nicht zwingend die materielle Momentaufnahme wirtschaftlich und kulturell florierender Zeitläufte. Die hier vorgestellten “Prunk-” oder “Fürstengräber” sind in Folge dieser Überlegungen weniger als Grablegen firm etablierter Dynastien zu verstehen, als vielmehr Zeugnisse einer sich neu formierenden Führungsschicht auf der Suche nach (im)materieller Legitimation – auch mithilfe einer – aus moderner Perspektive betrachteten – grausamen Tradition als soziales Druckmittel. Menschenopfer und “Prestigekonsum” (vgl. Zimmermann 2009b) als extreme Begleiterscheinungen politischen Machtstrebens werden praktiziert, solange kein alternatives, administratives Fundament für den Vormachtsanspruch geschaffen ist (Hassett, Sağlamtimur 2018). Sobald dies geschieht, werden auch grausamere Opferpraktiken wieder aus dem kulturellen Kontext getilgt – Ausnahmen wie das klassische Aztekenreich bestätigen hier wohl die Regel (Hassett, Sağlamtimur 2018).

Lässt sich ein ähnlicher Argumentationsstrang auch für die zeitlich später angesetzten Gräber aus Alaca Höyük ins Feld führen?

Wie bereits eingangs diskutiert, folgt Verf. einer konservativen Datierung der sogenannten “Fürstengräber” aus Alaca Höyük, die somit in der archäologischen Historie des Fundortes – wie in einschlägigen Beiträgen auch immer wieder betont – mit dem letzten Drittel des dritten vorchristlichen Jahrtausends zu parallelisieren sind (vgl. nochmals dazu Özyar 1999; Gerber 2006).

Der Zeitraum von ca. 2.200–2.000/1.950 v. Chr., also die Frühbronzezeit III nach anatolischer Chronologie rückte in den letzten Jahren wieder verstärkt in den Fokus des Forschungsinteresses: Ein stetiger wachsender Datenstrom zum sogenannten 4.2k-Phänomen, einer globalen Klimaverschlechterung mit womöglich regional länger anhaltenden Dürreperioden gegen Ende des dritten Jahrtausends, machte eine Verknüpfung dieses paleoklimatischen “Ereignishorizonts” mit archäologischen Befunden zu einer zunehmend attraktiven Option. Sowohl über die regionalen Auswirkungen dieses Klimaphänomens als auch

seine mögliche Beeinflussung archäologischer Kulturen wird zwar nach wie vor kontrovers gestritten (vgl. Meijer 2007; Marro 2007; Massa, Şahoğlu 2015, S. 61, 62). Es deutet sich jedoch an, dass es – zumindest geographisch begrenzt – zu erheblichen Verwerfungen in Ökosystemen gekommen sein muss, wie neueste Daten aus einem Höhlensystem im Nordirak belegen (Carolin et al. 2019). Für Anatolien im Speziellen besteht das Problem einer bislang unausgewogenen und z.T. auch widersprüchlichen Datenlage zum “4.2k-phenomenon” (Massa, Şahoğlu 2015). Jedoch lässt die Abnahme der Siedlungsdichte in den zentral- und westtürkischen Mikroregionen, sowie Brand- und Zerstörungshorizonte in Siedlungen – u.a. auch in Alaca Höyük! – durchaus an einen ursächlichen Zusammenhang mit einer dramatischen Trockenperiode gegen Ende des 3. Jahrtausends v. Chr. denken, mit archäologisch fassbaren Umwälzungen und Brüchen als zwingende Folge (Massa, Şahoğlu 2015, S. 73–75) (Abb. 7).

Falls nun (und dies ist nach wie vor die Überzeugung – nicht nur! – des Verf.) die sogenannten Prunkgräber von Alaca Höyük in ebendieses Zeitalter ökologischer Extreme fallen – wären die Gräber dann nicht eher als Zeugnis einer einhergehenden sozialen Krise und alternativer Neustrukturierung mit den bereits genannten Begleiterscheinungen wie ostentativem Konsum von Luxusgütern und Gewalt zu verstehen, ähnlich wie im Falle der Gräber von Arslantepe und Başur Höyük knapp 1.000 Jahre früher? Die enorm heterogene Ausstattung der Grablagen als materielles Zeugnis einer kriseninduzierten “*conspicuous consumption*” (Zimmermann 2009b) scheint ein Argument hierfür zu sein, und es wäre



Abb. 7. Karte der zwischen 2.300 und 1.950 v. Chr. zerstörten Siedlungen im Einzugsgebiet des Kızılırmak-Bogens (Vorlage des Autors; nach Massa, Şahoğlu 2015, S. 73, Abb. 11)

Ryc. 7. Mapa osad w łuku rzeki Kızılırmak zniszczonych w okresie między 2300 a 1950 p.n.e. (opracowanie autora; według Massa, Şahoğlu 2015, s. 73, ryc. 11)

durchaus spannend zu eruieren, ob mit moderner anthropologischer Methodik Spuren von Gewalteinwirkung an den “überzähligen”, mit den Hauptbestattungen assoziierten Skeletten aus Alaca Höyük nachzuweisen wären.

Aber auch ohne eine weitere Autopsie der fossilen Reste aus Alaca Höyük bleibt als alternative Interpretation die Möglichkeit, das die “Fürsten” aus Alaca Höyük nicht den Höhepunkt einer florierenden Epoche markieren, sondern vielmehr, *mutatis mutandis*, als stumme Zeugen des Niedergang und Umbruchs einer kulturellen Ära auf uns gekommen sind.

## Literatur

### AMIRAN R.

1983 *The Kimmeret Gold Plaque, the Alaca Gold Brooches and the Date of the Alaca Royal Tombs again* [In:] R.M. Boehmer, H. Hauptmann (Hrsg.), *Beiträge zur Altertumskunde Kleinasiens. Festschrift für Kurt Bittel*, Mainz, S. 47–49.

### ARIK R.O.

1937 *Alaca Höyük Hafriyatı. 1935 deki çalışmalara ve keşiflere ait ilk rapor*, Ankara.

### BALTACIOĞLU H.

2002 *Arkeolojik ve Antropolojik Verilerin Işığında Alaca Höyük „Kral” Mezarları Konusunda Gözlemler* [In:] N. Şaman Doğan (Hrsg.), *Ortaçağ'da Anadolu. Prof. Dr. Aynur Durukan'a Armağan*, Ankara, S. 91–112.

### BRUN P.

1987 *Princes et princesses de la Celtique. Le premier âge du Fer en Europe 850–450 av. J.-C.*, Paris.

### CAROLIN S.A., WALKER R.T., DAY C.C., ERSEK V., SLOAN R.A., DEE M.W., TALEBIAN M., HENDERSON G.M.

2019 *Precise timing of abrupt increase in dust activity in the Middle East coincident with 4.2 ka social change*, “Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America” (PNAS), Vol. 116, S. 67–72.

### CLAUSING C.

1999 *Untersuchungen zur Sozialstruktur in der Urnenfelderzeit Mitteleuropas* [In:] *Eliten in der Bronzezeit (o.V.)*, Mainz, S. 319–420.

### DUCATI P.

1927 *Etruria Antica*, Milano.

### EFE T.

1988 *Demircihöyük III, 2. Die Keramik 2*, Mainz.

### EGG M.

2009 *Sozialarchäologische Betrachtungen zu den hallstattzeitlichen Fürstengräbern von Kleinklein (Bez. Leibnitz, Weststeiermark)* [In:] M. Egg, D. Quast (Hrsg.), *Aufstieg und Untergang. Zwischenbilanz des Forschungsschwerpunktes „Eliten”*, Mainz, S. 31–58.

### EGGERT M.H.K.

1989 *Die „Fürstensitze” der Späthallstattzeit. Bemerkungen zu einem archäologischen Konstrukt, „Hammaburg N.F.”*, Vol. 9, S. 53–66.

- 1991 *Prestigegüter und Sozialstruktur in der Späthallstattzeit: Eine kulturanthropologische Perspektive*, „Saeculum”, Vol. 42, S. 1–28.
- 2001 *Prähistorische Archäologie. Konzepte und Methoden*. Uni-Taschenbücher (UTB) Wissenschaft, München.

#### FRANGIPANE M.

- 2001 *The Transition Between Two Opposing Forms of Power at Arslantepe (Malatya) at the Beginning of the 3rd Millennium*, “TÜBA-AR”, Vol. 4, S. 1–24.
- 2007–2008 *The Arslantepe “Royal Tomb”. New funerary customs and political changes in the Upper Euphrates Valley at the beginning of the third millennium BC* [In:] G. Bartoloni, M. G. Benedetti (Hrsg.), *Sepolti Tra I Vivi. Buried Among the Living. Evidenza e Interpretazione di Contesti Funerari I Abitato*. Roma, 26–29 Aprile 2006. Università degli Studi di Roma “La Sapienza”, Roma, S. 169–194.

#### FRANGIPANE M., DINOCERA G.M., HAUPTMANN A., MORBIDELLI P., PALMIERI A., SADORI L., SCHULTZ M., SCHMIDT-SCHULTZ T.

- 2001 *New Symbols of a New Power in a ‘Royal’ Tomb from 3000 BC Arslantepe, Malatya (Turkey)*, “Paléorient”, Vol. 27, S. 105–139.

#### GERBER C.

- 2006 *Zur Stratigraphie der Fürstengräber von Alaca Höyük: Neue Einsichten in ein altes Problem* [In:] B. Avunç (Hrsg.), *Studies in Honour of Hayat Erkanal. Cultural Reflections*, Istanbul, S. 379–388.

#### HANSEN S.

- 2002 *„Übersausstattung” in Gräbern und Horten der Frühbronzezeit* [In:] J. Müller (Hrsg.), *Vom Endneolithikum zur Frühbronzezeit. Muster sozialen Wandels? Tagung Bamberg 14.–16. Juni 2001*, Bonn, S. 151–173.

#### HASSETT B., SAĞLAMTIMUR H.

- 2018 *Radical ‘royals’? Burial practices at Başur Höyük and the emergence of early states in Mesopotamia*, “Antiquity”, Vol. 92, S. 640–654.

#### HAUPTMANN A., SCHMITT-STRECKER S., BEGEMANN F., PALMIERI A.

- 2002 *Chemical Composition and Lead Isotopy of Metal Objects from the “Royal” Tomb and Other Related Finds at Arslantepe, Eastern Anatolia*, “Paléorient”, Vol. 28, S. 43–69.

#### KANSU Ş.

- 1937 *Alaca Höyük’te bulunan İskeletlerin Antropolojik Tetkiki*, „Belleten”, Vol. 1, S. 180–202.

#### KOSSACK G.

- 1974 *Prunkgräber. Bemerkungen zu Eigenschaft und Aussagewert* [In:] G. Kossack, G. Ulbert (Hrsg.), *Studien zur Vor- und Frühgeschichtlichen Archäologie. Festschrift für Joachim Werner zum 65. Geburtstag*, München, S. 3–33.
- 1999 *Religiöses Denken im dinglicher und bildlichen Überlieferung Alteuropas aus der Spätbronze- und frühen Eisenzeit (9.–6. Jahrhundert v. Chr. Geb.)*, München.

#### KOŞAY H.Z.

- 1938 *Alaca Höyük Hafriyatı. 1936 daki çalışmalara ve keşiflere ait ilk rapor*, Ankara.
- 1951 *Türk Tarih kurumu Tarafından Yapılan Alaca Höyük Kazısı. 1937–1939 daki çalışmalara ve keşiflere ait ilk rapor*, Ankara.

## KRAUßE R.

- 1999 *Der „Keltenfürst“ von Hochdorf: Dorfältester oder Sakralkönig? Anspruch und Wirklichkeit der sog. kulturanthropologischen Hallstatt-Archäologie*, „Archäologisches Korrespondenzblatt“, Vol. 29, S. 339–358.

## MARRO C.

- 2007 *Upper Mesopotamia and the Late Third Millennium Crisis Hypothesis: State of the Art and Issues at Stake* [In:] C. Kuzucuoğlu, C. Marro (Hrsg.), *Sociétés humaines et changement climatique à la fin du troisième millénaire: une crise a-t-elle eu lieu en Haute Mésopotamie? Actes du Colloque de Lyon (5–8 décembre 2005)*, Istanbul, S. 13–20.

## MASSA M., ŞAHOĞLU V.

- 2015 *The 4.2 ka BP climatic event in west and central Anatolia: combining palaeoclimatic proxies and archaeological data* [In:] H. Meller, H.W. Arz, R. Jung, R. Risch (Hrsg.), *2200 BC – Ein Klimasturz als Ursache für den Zerfall der Alten Welt? 2200 BC – A climatic breakdown as a cause for the collapse of the old world? 7. Mitteldeutscher Archäologentag vom 23. bis 26. Oktober 2014 in Halle (Saale). 7th Archaeological Conference of Central Germany October 23–26, 2014 in Halle (Saale)*, Halle, S. 61–78.

## MEIJER D.

- 2007 *Collapse? Collapse of What?* [In:] C. Kuzucuoğlu, C. Marro (Hrsg.), *Sociétés humaines et changement climatique à la fin du troisième millénaire: une crise a-t-elle eu lieu en Haute Mésopotamie? Actes du Colloque de Lyon (5–8 décembre 2005)*, Istanbul, S. 39–43.

## MELLINK M.J.

- 1956 *The Royal Tombs at Alaca Hüyük and the Aegean World* [In:] S.S. Weinberg (Hrsg.), *The Aegean and the Near East. Studies presented to Hetty Goldman on the occasion of her seventy-fifth birthday*, New York, S. 39–58.

## MÜLLER-KARPE H.

- 1974 *Handbuch der Vorgeschichte. Dritter Band Kupferzeit. Dritter Teilband Tafeln*, München.

## ORTHMANN W.

- 1963 *Die Keramik der Frühen Bronzezeit aus Inneranatolien*, Berlin.

## ÖZGÜÇ T.

- 1948 *Die Bestattungsbraeuche [sic!] im vorgeschichtlichen Anatolien*, Ankara.

## ÖZGÜÇ T., AKOK M.

- 1958 *Horoztepe. Eski Tunç Devri Mezarlığı ve İskân Yeri. An Early Bronze Age Settlement and Cemetery*, Ankara.

## ÖZYAR A.

- 1999 *Reconsidering the 'Royal' Tombs of Alacahöyük: Problems of Stratigraphy According to the Topographical Location of the Tombs*, „TÜBA-AR“, Vol. 2, S. 79–85.

## PUTZ U.

- 2008 *Hinweise of soziale Differenzierung in der Vorgeschichte anhand ausgewählter Grabbeigaben unter besonderer Berücksichtigung von Importfunden aus der Mittelmeerwelt* [In:] P. Schauer (Hrsg.), *Festgabe 40 Jahre Lehrstuhl für Vor- und Frühgeschichte der Universität Regensburg 1968–2008*, Regensburg, S. 555–581.
- 2009 *Früheisenzeitlichen Prunkgräber in Ober- und Mittelitalien. Archäologische Forschungen zur Entstehung temporärer Eliten*, Regensburg.

## QUAST D.

2009 *Frühgeschichtliche Prunkgräberhorizonte* [In:] M. Egg, D. Quast (Hrsg.), *Aufstieg und Untergang. Zwischenbilanz des Forschungsschwerpunktes „Eliten“*, Mainz, S. 107–142.

## SAĞLAMTIMUR H., M.G.M. MASSIMINO

2018 *Wealth Sacrifice and Legitimacy: The Case of the Early Bronze Age Başur Höyük Cemetery (South-eastern Turkey)* [In:] B. Horejs, C. Schwall, V. Müller, M. Luciani, M. Ritter, M. Giudetti, R.B. Salisbury, F. Höflmayer, T. Bürge (Hrsg.), *Proceedings of the 10th International Congress on the Archaeology of the Ancient Near East, 25–29 April 2016, Vienna Vol. 1. Archaeology of Religion & Ritual*, edited by V. Müller, Wiesbaden, S. 329–342.

## SCHÖNFELDER M.

2009 *Archäologische Untersuchungen zur Elite in der keltischen Gesellschaft. Eine Zwischenbilanz* [In:] M. Egg, D. Quast (Hrsg.), *Aufstieg und Untergang. Zwischenbilanz des Forschungsschwerpunktes „Eliten“*, Mainz, S. 59–78.

## STEADMAN S.

2011 *The Early Bronze Age on the Plateau* [In:] S. Steadman, G. McMahon (Hrsg.), *The Oxford Handbook of Ancient Anatolia 10.000–323 B.C.E.*, Oxford, S. 229–259.

## SÜEL M.

1989 Balıbağ/1988 Kurtarma Kazısı, *Türk Arkeoloji Dergisi*, Vol. 28, S. 145–163.

## WINTHER H.C.

1997 *Princely Tombs of the Orientalizing Period in Etruria and Latium Vetus* [In:] H.D. Anderson, H.W. Horsnæs, S. Houby-Nielsen, A. Rathje (Hrsg.), *Urbanization in the Mediterranean in the 9th to 6th Centuries BC*, Copenhagen, S. 423–446.

## YALÇIN Ü.

2011 *Alaca Höyük İlk Tunç Kral Mezarları Üzerine. 1. Çorum Kazı ve Araştırmalar Sempozyumu*, Çorum, S. 55–64.

2016 *Zinn für die Königin. Ein Barrenfragment aus Alacahöyük und seine Deutung* [In:] G. Körlin, M. Prange, T. Stöllner, Ü. Yalçın (Hrsg.), *From Bright Ores to Shiny Metals. Festschrift for Andreas Hauptmann on the Occasion of 40 Years Research in Archaeometallurgy and Archaeometry*, Bochum, S. 69–74.

## YALÇIN Ü., YALÇIN H.G.

2013a *Anthropomorphe Metallfigurinen aus Alaca Höyük, Anatolien*, „Das Altertum“, Vol. 58, S. 241–262.

2013b *Reassessing Anthropomorphic Metal Figurines of Alaca Höyük, Anatolia*. “Near Eastern Archaeology”, Vol. 76, S. 38–49.

## ZIMMERMANN T.

2006 *Kult und Prunk im Herzen Hattis – Beobachtungen an frühbronzezeitlichem Zeremonialgerät aus der Nekropole von Kalınkaya/Toptaştepe, Provinz Çorum*, „Colloquium Anatolicum“ Vol. 5, S. 213–224.

2006–2007 *Symbols of Salvation? – Function, Semantics and Social Context of Early Bronze Age Ritual Equipment from Central Anatolia*, “ANODOS – Studies of the Ancient World” 5–6, 2006–2007, Trnava, S. 509–520.

2009a *Zu möglichem Tatauierbesteck und Treibstacheln (Stimuli) in frühbronzezeitlichen Prunkgräbern aus Alaca Höyük, Turkey*, „Prähistorische Zeitschrift“, Vol. 84, S. 141–150.

- 2009b *Excavating Thorstein Veblen – Thoughts on conspicuous consumption amongst social elites in Early Bronze Age Asia Minor* [In:] Ç. Özkan Aygün (Hrsg.), *SOMA 2007. Proceedings of the XI Symposium on Mediterranean Archaeology*, Istanbul Technical University, 24–29 April 2007, “BAR International Series” 1900, Oxford, p. 463–466.
- 2019 “*Seek not Greater Wealth, but Simpler Pleasure...*” – *Rethinking elite legacies in Bronze Age Anatolia*. “ANODOS – Studies of the Ancient World”, 14/2014 (2019), S. 253–264.

Thomas Zimmermann

**„Śmierć zrównuje nas w grobie”  
– doczesność i zaświaty a problem analogii  
w interpretacji grobów z wczesnej epoki brązu**

Streszczenie

W praktyce badań archeologicznych często poświęca się wiele uwagi bogato wyposażonym pochówkom, nazywanym również grobowcami „książęcymi” lub królewskimi”. Umożliwiają one dokonywanie za pomocą standardowych procedur metodologicznych rekonstrukcji kontaktów kulturowych, relacji handlowych, a także abstrakcyjnych struktur społecznych w obrębie kultur przedpiśmiennych. Zazwyczaj zakłada się, że względne bogactwo owych pochówków odpowiada faktycznemu statusowi społecznemu pochowanego, jaki posiadał za życia. Kwestia ta, jak też wiele innych, nie jest jednak oczywista.

Artykuł ten ma na celu, używając przykładów z III tysiąclecia p.n.e. z terenu Anatolii i Górnej Mezopotamii, poddać krytycznej ocenie popularne twierdzenia dotyczące płci i pozycji społecznej osób pochowanych w odnośnych pochówkach oraz tego, jak odzwierciedla się w nich rzeczywistość społeczna i ekonomiczna. Wspomniane zostaną dobrze znane „groby książęce” z Alaca Höyük, a także znaleziska pochodzące z po części przebadanych na nowo nekropolii na południowym wschodzie dzisiejszej Turcji.

*tłumaczenie Andrzej Leligdowicz*

Luboš Jiráň

Archeologický ústav Akademie věd České republiky, Praha

## **Vom Handel bis zum Opfer. Zur Interpretation der Metalldeponierungen in der tschechischen Fachkomunität.**

Diese Studie wurde mit Unterstützung der Europäischen Struktur- und Investitionsfonds erstellt. Operatives Programm Forschung, Entwicklung und Bildung, Registrierungsnummer CZ.02.2.69/0.0/0.0/16\_018/0 002 686

Eine der wichtigsten Erscheinungen vor allem während der Bronzezeit ist das Phänomen der Horte, also mindesten von zwei absichtlich und gleichzeitig abgelagerten Artefakten außer einer Grabausstattung und außer einer zufälligen Gruppierung von Siedlungsabfall (Montelius 1903, s. 10, 11). Diese bilden zusammen mit Siedlungs- und Funeralkomponenten die Basiskategorien im System der Grundaufteilung des Ursprungs der materiellen Archäologiequellen.

Primär sind die Horte eine Quelle von großer Menge von Artefakten, die für die Lösung von typologischen, relativ-chronologischen Fragen genutzt werden können, sie können bei der Interpretierung von interkulturellen und interregionalen Bindungen und Kontakten behilflich sein, sie bringen die Materialbasis für Lösung der Fragen über die Technologieproduktion. Sie können auch bei der Beleuchtung einiger Momente der rituellen Welt der damaligen Gemeinschaften hilfreich sein.

Am wichtigsten ist jedoch, dass es bis heute nicht überzeugend gelungen ist den Sinn und Zweck dieser Komplexe zu erklären.

Es ist also natürlich, dass diese Fundkategorie die Aufmerksamkeit von Archäologen schon gut 200 Jahre fesselt.

Nicht anders war es auch im böhmischen Forschungsmilieu. Schon in der ersten Nummer des ältesten tschechischen spezialisierten Periodikums Památky archeologické vom Jahr 1854 wurde ein relativ detaillierter und fundierter Bericht über den Hort aus Svijany publiziert (Zap 1854). Über weitere Funde wurde dann regelmäßig informiert, aber nur in der regelmäßigen Rubrik „Berichte

und Kleinigkeiten“, oder in Verbindung mit einer anderen Hauptthematik (z. B. Beile – Smolík 1878–1881). Die erste Publikation, die eine gewisse Übersicht über die bis zur dieser Zeit in Böhmen aufgefundenen Horten bringt, ist die Wocels Urgeschichte der tschechischen Länder, wo die Artefakte aus Horten im Kapitel das sich „der Zeit der Bronzen“ widmet, erwähnt sind (Wocel 1868). In dieser Zeit war aber die Kategorie der Horten in der tschechischen Fachliteratur noch nicht reflektiert, definiert und verwendet.

Das Phänomen der Horten, als ein spezifischer Bestandteil der archäologischen materiellen Quellen, wurde in die tschechische Fachliteratur erst im Beitrag von Josef Smolík in *Památky archeologické* eingeführt, wo er die Horten als unabhängige Kategorie und wie eine von drei (neben den Gräbern und Burgwällen) „zahlreichsten Quelle, von denen wir die Lehre über die Vorgeschichte in unserer Heimat schöpfen“ definiert (Smolík 1882–1884a).

Josef Smolík definiert die Horten als Komplexe von einer größeren oder kleineren Menge von Metallgegenständen, die gleichzeitig auf einer Stelle deponiert wurden und interpretiert diese vorbehaltlos als Horten von migrierenden Händlern. In den nachfolgenden Beiträgen für die *Památky archeologické* treten J. Smolík zur Publizierung einiger weiterer tschechischer Horten heran (Smolík 1882–1884b; ders. 1882–1884c; ders. 1882–1884d), aber auch weiter erfahren wir über die Auffindung von Horten vor allem aus Kurzberichten, denen detailliertere Beiträge nicht folgen, obwohl diese oft versprochen wurden.

Die erste Monographie die den tschechischen Horten gewidmet ist stammt erst vom Jahr 1893 von der Feder von J. Rychlý (H. Richly). Ihre Basis bildet die detaillierte Präsentation von fünfzig in dieser Zeit zugänglichen Horten von Bronzeartefakten mit ihrer Abbildung. Die Arbeit bleibt bis heute die Basisquelle für die Informationen über die Horten die in Tschechien im 19. Jahrhundert gefunden wurden, auch wenn diese selbstverständlich den damaligen Wissensstand reflektiert und schließt in einigen Fällen auch chronologisch nicht dazugehörige Bronzeartefakte ein (vergleiche Richly 1893, tab. VII:10); umgekehrt sind nicht alle Hortfunde die in dieser Zeit zur Verfügung waren hier konzentriert, weil diese z. B. für Bestattungen gehalten wurden. Trotzdem kann man feststellen, dass durch die Arbeitsbreite und durch das breite Spektrum der hier gelösten Fragen die Monographie von Rychlý für ihre Zeit markant über dem Standard liegt. Der Autor befasst sich mit verschiedenen Deponierungsverfahren von Fundkomplexen (die durch exzellente Tabellenübersicht ergänzt wird), der Zusammensetzung der Horten, er beachtet die Anordnung der Artefakte während der Deponierung, er lässt nicht einmal die Problematik der Gussformen aus, er widmet sich den Analysen der chemischen Zusammensetzung der Bronzeartefakte und hebt die wichtige Aussagefähigkeit der Horten für die Archäologie hervor. Ebenso wie andere Fachleute dieser Zeit zweifelt auch er nicht in geringsten über der Funktion der Horten als verborgene Lager von reisenden Händlern oder Handwerkern.

Die Monographie von Rychlý blieb de facto für mehr als 100 Jahre eine allein stehende Aufforderung für einige weitere Generationen von Forschern. Zur

Publizierung der sich ständig erweiternder Anzahl dieser Fundkategorie wurde meist beiläufig herangetreten.

Die meisten Informationen über die neuen Horte brachten ständig die Památky archeologické, doch waren sie ja nie die einzige Plattform, wo es möglich war die Informationen über tschechische Horte aus der Bronzezeit geltend machen. Vor der Entstehung der Tschechoslowakischen Republik tendierten viele Fachleute entweder zur Publizierung ihrer Beiträge in zentralen Periodika „von höherem“ Niveau, für andere waren die Památky archeologické unzugänglich, zum Beispiel von Grund des Streits mit dem Redaktor. Angehörige der eigenständigen deutschsprachigen Sprachenklave ignorierten die tschechischen Periodika auch und publizierten in eigenen Periodika, und das während der Monarchie, wie auch der Republik.

Nach der Entstehung des zweiten zentralen tschechischen Fachperiodikums in Form von Archeologické rozhledy im Jahr 1949 wurden Beiträge die sich mit den Horten befassten vorwiegend hierher geleitet. Nach dem Fall des kommunistischen Regimes in den 90-er Jahren des vorigen Jahrhunderts können wir in Böhmen ein enormes anwachsen der Anzahl archäologischer Fachperiodika verfolgen. Die Beiträge die die Problematik der Horte von Metallartefakten berühren, konzentrieren sich vor allem im Periodikum Archeologie ve středních Čechách, die Informationen über neue südböhmische Horte sind in zwei kleinen Publikationen konzentriert – den Ausstellungskatalogen (Chvojka und kol. 2011; Chvojka, Krajčíc und kol. 2014). Während der zweiten Hälfte der 90-er Jahre des 20. Jahrhunderts erlebten selbständige Monographien auch die jung-bronzezeitliche Horte aus Saběnice (Blažek, Hansen 1997) und ein Hort von Dolchen aus Koží hřbety aus der älteren Bronzezeit (Divac, Sedláček 1999). Der gegenseitige Vergleich vom Inhalt der böhmischen Horte aus der Urnenfelderzeit mit den Horten aus Sachsen publizierte unlängst Jindřich Štefl (2014).

So sehr die Bedeutung der Horte für die theoretische Forschung schon durch Jozef Smolík hervorgehoben wurde, hat trotzdem noch lange nach J. Rychlý kein Forscher dieses Thema komplexer angepackt. Erst in der zweiten Hälfte der 30-er Jahre des 20. Jahrhunderts bringt J. Filip (1936–1937) eine komplexe Übersicht von allen Horten des ostböhmischen Gebiets zutage, und setzt diese in das Entwicklungsschema der Lausitzer und Slezkoplatenice Kultur in diesem Gebiet Böhmens ein. Einige Typen von Bronzeartefakten – Nadeln, Fibeln, Rasiermesser oder Messer – werden für ihm zum Ausgangspunkt für die chronologische Klassifizierung. Gleichermassen war dies auch im Fall der gleichzeitigen Publikation von J. Böhm (Böhm 1937), der für die Definierung der einzelnen Entwicklungsstufen der oberdonauländischen Gruppe der Urnenfelderkultur im unseren Gebiet auch Bronzeorte benutzte, wobei er einige von ihnen für die Bezeichnung ihnen zugeteilten chronologischen Abschnitte verwendete.

Das detaillierte und gezielte Erforschen dieser archäologischen Fundkategorie aus Böhmen beginnt so erst in der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts und ist vor allem mit den Namen Olga Kytlicová verbunden. Der systematischen

Erforschung der jungbronzezeitlichen Horte, ihrer Zusammensetzung, Datierung, wie auch der kulturell-geographischen Verteilung und den Bindungen auf die Nachbargebiete widmete sie das Manuskript ihrer Diplomarbeit (Kytlicová 1951), wobei sie ihren prinzipiellen Ausgang erst 12 Jahre später im Manuskript der Dissertation erreichte (Kytlicová 1963). Mit der Präzisierung dieses Themas befasste sie sich das nachfolgende Vierteljahrhundert, dennoch erblickte ihre ergänzte und revidierte Dissertation das Lebenslicht erst 18 Jahre nach ihren Tod in Form einer repräsentativen Publikation (Kytlicová 2007).

Der Aufgabe detailliert die Horte aus der älteren Periode der Bronzezeit zu bearbeiten nahm sich in der Hälfte der 90-er Jahre des 20. Jahrhunderts Václav Moucha an, der sie restlos in seiner faktographisch monumentalen Publikation erfüllte (Moucha 2005). V. Moucha widmete sich aber schon früher den Horten aus der älteren Bronzezeit, wie eine Reihe seiner Teilstudien belegt (z. B. Moucha 1974; ders. 1999; ders. 2000).

Einer enzyklopädischen Bearbeitung aller Komplexe von Artefakten aus Böhmen, die wir als Horte bezeichnen können, erlebten diese in einer kollektiven Publikation, die Funde aus allen Perioden einbezieht. Für die Bronzezeit stellt also diese begreiflicherweise nur eine Kompilation der Ausgänge von O. Kytlicová und V. Moucha dar, aber sie verbreitert die Informationsgrundlage um Horte die erst nach der Herausgabe von den beiden erwähnten Grundwerken gefunden wurden (Smejtek und Kol. 2013).

In den letzten Jahren ist das verstärkte Interesse nicht nur um das Studium des eigenen Materialinhalts von Metallhorten bemerkbar, aber auch um Fragen der Topographie von Horten und von ihnen hervorgehenden neuen Interpretationsmöglichkeiten. Neben einigen Teilstudien zu diesem Thema (z. B. Chvojka, Jiráň 2013; Jiráň 2015) wurde unlängst diese Problematik detailliert in der Monographie des deutschen Forschers T. Vachta analysiert (Vachta 2016).

Die gegenwertigen Untersuchungen der tschechischen Forscher zur Problematik der Hortfunde ist neben der typologischen und chronologischen Auswertung auch auf die Analyse und Vergleiche des breitesten Spektrums weiterer zugänglicher relevanter Daten abgezielt, die es möglich ist mit der gegebenen Gruppe von Funden zu verbinden. Es werden verschiedene Interpretationsmodelle gebildet, deren Validität z. B. auf Basis der Situierung der Artenzusammensetzung von Artefakten im Hort, ihrer gegenseitigen Anordnung, aber auch auf Basis der Situierung des Hortes in Beziehung zur umliegenden Landschaft oder zu chronologisch gleichzeitigen weiteren archäologischen Kontexten getestet wird. Es werden so offenbar Tendenzen detektiert, die mindesten bei einem Teils diese Kategorie von Funden Sinn andeuten. Es zeigt sich zum Beispiel, dass die Häufigkeit der Vertretung einzelner funktionellen Kategorien oder einzelner Erzeugnistypen in Horten sich in verschiedenen Entwicklungsphasen der archäologischen Kultur ändert, gleicherweise ändert sich auch der Charakter des Platzes, wo die Horte deponiert wurden (Jiráň 1996).

Die Forschung über den Zweck der Horte im böhmischen Milieu verzeichnete so vor allem in den letzten zwei Jahrzehnten einem markanten Vorschub. Zu den Hauptfaktoren, die diesen Vorschub bewirkten, gehört vor allem eine enorme Vermehrung des Fundfonds (leider hauptsächlich dank der illegalen Detektorprospektion), aber auch ein qualitativer Vorschub in Dokumentation der Fundumstände. Einige der neuen Horte wurde in situ dokumentiert, oder mindestens zuverlässig rekonstruiert. Bei einigen wurden so die Anordnung oder die Zusammenlegung der Artefakte registriert, ihre gegenseitige Position und die Beziehung zur umliegenden Landschaft. Praktisch alle neu entdeckten Horte wurden genau lokalisiert und vermessen, was bessere Möglichkeiten für ihre Interpretation bringt. Von vielen wurden dank des belassen in situ Proben für naturwissenschaftliche Analysen entnommen. Bei neuen Horten, die mithilfe gegenwärtiger moderner Methoden ermittelt wurden, können wir annehmen, dass es gelungen ist ihren kompletten ursprünglichen Inhalt zu dokumentieren. Der Vergleich mit älteren Funden führt dann zur legitimen Vermutung, dass viele der früher gefundenen Komplexe um die für damalige Finder uninteressante Funde (Rohstoff, Bruchstücke oder kleine Artefakte, Keramikgefäße) verarmt sein konnten. Ganz neue Daten für die weitere Forschung erbrachten dann neue archäometallurgische und archäobotanische Analysen.

Wenngleich die These nicht ganz verlassen wurde, dass die Horte eine temporale Deponierung des persönlichen Eigentums von einzelnen oder größeren Gruppen vorstellen, überwiegt schon heute in der tschechischen Fachkomunität die Interpretation, die die Horte aus der Bronzezeit als Votivgaben ansieht, ja doch beim Bewusstsein dessen, dass die Trennung der „profanen, praktischen und nicht profanen rituellen, sakralen“ Funktion der Artefakte und des menschlichen Benehmens in der Urgeschichte unser neuzeitliches Konstrukt ist und dass diese Welten in der Urgeschichte fest verknüpft waren. In diesem Sinn wird die Konzentration der Horte in einigen Mikroregionen mit den örtlichen metallurgischen Aktivitäten verbunden (vergleiche Augustýnová 2016), die Hortfunde die Wasserläufe oder Bergtäler säumten werden wieder als Belege der urgeschichtlichen Kommunikationen interpretiert, die uns also gleichzeitig den Verlauf der damaligen Straßen andeuten und gleichzeitig auch das rituelle Benehmen der damaligen Menschen. Es zeigte sich auch, dass einige Fundkomplexe in Böhmen in Verbindung zu den markanten Elementen der damaligen Kulturlandschaft deponiert wurden. Es ist verblüffend, dass die Spiritualität einiger solcher Orte bis in die Neuzeit fortbestanden hat.

Wir sind allerdings ständig in der Situation, wenn nicht einmal neue Methoden und Modelle zum grundsätzlichen Vorschub bei Lösung der Hauptfrage sehr beigetragen haben – also zum Zweck der Hortfunde. Sicher ist nur, dass Horte von Metallerzeugnissen während der Bronzezeit ein typisches Phänomen sind, wobei sie während der älteren Bronzezeit einem einheitlicheren Charakter haben, während der Urnenfelderzeit ist ihre Anzahl, Charakter und Zusammensetzung in einzelnen Regionen und Zeithorizonten verschieden.

Offenbar ist aber die **Änderung des Paradigma**. Während man vorher die Horte vorbehaltlos als Depots von Artefakten von ausschließlich profanem Charakter betrachtete, also als Komplexe die durch wandernde Händler oder Metallurgen versteckt wurden, verschiebt sich heute das Spektrum der möglichen Interpretationen immer mehr in den sakralen oder symbolistischen Bereich. Es überwiegt die Ansicht über die symbolische Funktion der deponierten Komplexe die durch die Vorstellung über die Verknüpfung der profanen und sakralen Bedeutung der Denkweise von Dingen und Erscheinungen in den Gedanken und Weltanschauungsvorstellungen der damaligen Menschen begleitet wird. Es wird auch vom uneinheitlichen Zweck und verschiedener Funktion der Horte nachgedacht. Ein solcher Zugang könnte Interpretationsprobleme im Fall von so verschiedenen Fundsituationen lösen, wann wir einmal den Hort im markanten Produktionsobjekt finden und einzelne Artefakte Spuren der Vorbereitung für die Weiterverarbeitung tragen, ein anderes Mal begegnen wir ihm am Gipfel eines mystischen Berges.

Die elementare Frage aber bleibt noch immer, werden wir irgendwann den ganzen Rätsel des Phänomens der Hortfunde eine Lösung herbeiführen.

## Literatur

AUGUSTÝNOVÁ M.

2016 *Metalurgická krajina? Doklady metalurgie bronzu v jižních Čechách v době bronzové*, „Archeologické výzkumy v jižních Čechách“, 29, S. 55–86.

BLAŽEK J., HANSEN S.

1997 *Die Hortfunde von Saběnice in Nordwest-Böhmen*, Most.

BÖHM J.

1937 *Základy hallstattské periody v Čechách*, Praha.

DIVAC G., SEDLÁČEK, Z.

1999 *Hortfund der altbronzezeitlichen Dolche von Praha 6 – Suchdol*, „Fontes Archaeologici Pragenses“, Supplementum 1, Pragae.

CHVOJKA O. UND KOL.

2011 *Poklady doby bronzové. Nejnovější archeologické nálezy z jižních Čech*, České Budějovice.

CHVOJKA O., JIRÁŇ, L.

2013 *Bronzezeitliche Hortfunde in Böhmen und ihre Beziehungen zu Fließgewässern*, „Fines Transire“ 22, S. 237–244.

CHVOJKA O., KRAJÍČ R. UND KOL.

2014 *Poklady, depoty, obětiny... Jihočeské depoty od doby bronzové do novověku*, České Budějovice.

JIRÁŇ L.

1996 *Urnfelderzeitliche Metallindustrie in Westböhmen* [In:] *Archäologische Arbeitsgemeinschaft Ostbayern/West- und Südböhmen*, 5, Treffen in Sulzbach-Rosenberg. Rahden/Westf., S. 153–158.

2015 *Das Informationspotential der bronzezeitlichen Horte in Westböhmen*, „Fines Transire” 24, S. 123–141.

#### KYTLICOVÁ O.

- 1951 *Bronzové depoty v Čechách*, Rukopis rigorosní práce, Univerzita Karlova Praha.  
1963 *České hromadné nálezy bronzů z období knovízské kultury*, Rukopis kandidátské disertace, Archeologický ústav AV ČR Praha.  
2007 *Jungbronzezeitliche Hortfunde in Böhmen*, „Prähistorische Bronzefunde” XX/12, Stuttgart.

#### MONTELIUS O.

1903 *Die älteren Kulturperioden im Orient und in Europa*, Stockholm.

#### MOUCHA V.

- 1974 *Starobronzový hromadný nález ze Starého Bydžova*, „Památky Archeologické” 65, S. 241–277.  
1999 *Der Aunjetitzer Hortfund von „Kozi Hřběty” bei Horoměřice (Röntgenographische und radiographische Untersuchung)* [In:] *Aktuelle Probleme der Erforschung der Frühbronzezeit in Böhmen und Mähren und in der Slowakein*, Nitra, s. 137–148.  
2000 *Hromadné nálezy ze starší doby bronzové na území Prahy*, „Archaeologica Pragensia” 15, S. 5–47.  
2005 *Hortfunde der frühen Bronzezeit in Böhmen*, Praha.

#### RICHLY H.

1893 *Die Bronzezeit in Böhmen*, Prag.

#### SMEJTEK L., LUTOVSKÝ M., MILITKÝ J.

2013 *Encyklopedie pravěkých pokladů v Čechách*, Praha.

#### SMOLÍK J.

- 1878–1881 *O bronzových palstavech a celtech nalezených v Čechách*, „Památky Archeologické” 11, S. 495–510, Taf. XXI–XXII.  
1882–1884a *Prameny předhistorické archeologie naší vlasti*, „Památky Archeologické” 12, S. 193–202.  
1882–1884b *Hromadné nálezy v Čechách I. Hromadný nález u Čepů*, „Památky Archeologické” 12, S. 202–210.  
1882–1884c *Hromadné nálezy v Čechách IV. Hromadný nález na vrchu lžovickém u Týnce nad Labem*, „Památky Archeologické” 12, S. 442–446.  
1882–1884d *Hromadné nálezy v Čechách. II. Hromadný nález v Jizerním Vtelně*, „Památky Archeologické” 12, S. 435–439, Taf. XIX:1–11.

#### VACHTA T.

2016 *Bronzezeitliche Hortfunde und ihre Fundorte in Böhmen*, „Berlin Studie in the Ancient World” 33, Berlin.

#### WOCEL J.E.

1868 *Pravěk země České*, Praha.

#### ZAP K.V.

1854 *Svijanské bronzы*, „Památky Archeologické” 1, S. 93, 94.

Luboš Jiráň

**Od handlu do świętości  
– próba interpretacji skarbów przedmiotów metalowych  
czeskiej społeczności rzemieślniczych**

Fenomen depozytów zabytków metalowych jest w szczególności i nierozdzielny sposób związany z epoką brązu. Depozyty te, jako jedna z trzech kategorii znalezisk (obok osad i cmentarzysk), zawierają ogromny potencjał informacyjny. W tym artykule zamierzam sięgnąć do historii badań nad problematyką skarbów w czeskim środowisku naukowym, nawiązując do kwestii ich dokumentacji, klasyfikacji i interpretacji. Zmiany następujące w postrzeganiu znaczenia i funkcji depozytów były rzecz jasna spowodowane zmianami w rozumieniu paradygmatu przez międzynarodową społeczność naukową, jednakże rodzime badania też odgrywały ważną rolę. Czesi mieli swój udział w testowaniu wielu modeli, próbując interpretować cel deponowania skarbów jako jeden z przejawów życia dawnych społeczności. Efektem tych przedsięwzięć jest obszerne spektrum opinii czeskich specjalistów odnośnie do celu i istoty składu tych znalezisk. Obecnie przeważa pogląd o łączeniu ich ze sferą sakralną.

*tłumaczył Tymoteusz Piotrowski*

Terézia Tomašovičová  
Pamiatkový úrad Slovenskej republiky, Bratislava

Václav Furmánek  
Archeologický ústav Slovenskej akadémie vied, Nitra

## **Anthropomorphic applied motifs on the Neolithic Pottery – Some remarks on an Old Problem**

Human depictions undoubtedly belong to the most impressive displays of Neolithic art, although it needs to be admitted that the attention paid to the phenomenon of anthropomorphic applied motifs on the pottery is still not sufficient and these finds are approached in a very shallow and non-systematic way. The aim of the paper is to contribute to the knowledge of the significance and the function of the vessels with the applied depictions of human faces or figures as well as the identification of these symbolic motifs themselves. Traditionally we are facing an opinion that depiction of anthropomorphic elements in prehistoric societies relates to religious beliefs and cult ideas. These objects are most often related to the cult of fertility represented by universal anthropomorphic deity designated as Mother Goddess. These claims persist in archaeological literature from the second half of 19. century until today. Fertility in relation to real members of society or to the natural forces had been worshiped in many ancient cultures even in the habitat of modern aboriginal societies. It appears therefore logical that it played an important role in the lives of agricultural communities, whose existence was dependent on both factors. However, we would like to prove, that the automatic interpretation of all the findings with applied anthropomorphic depiction to be ritual object connected with fertility is utmost misleading as well as the monovisual attempt to interpret them in connection to the universal female Goddess.

Many studies has been dedicated to some outstanding Neolithic sculptures, but generally the relatively small number of anthropomorphic applied motifs receive appropriate attention. Thus, a comprehensive study of these finds has

not been done; the only supra-regional studies were written in the sixties – seventies (Quitta 1957, p. 51–81; Soudský, Pavlů 1966, p. 91–125; Höckmann 1967, p. 1–34; Kalicz, Makkay 1977). Among others researchers we would like to emphasize study of I. Pavlů focused primarily on “face-decorated” neolithic vessels which laid the firm foundations for all successors studying this phenomenon (Pavlů 1966, p. 700–717).

It's necessary to mention monumental work of Marija Gimbutas. Her monographies (f.e. 1989) are without doubt the most popular work concerning many figurines and anthropomorphic applied motifs finds also among non-archaeologists. Gimbutas treats the statuettes and anthropomorphic finds under the central aspect of a “Great Goddess” and considers them as an expression of a past matriarchal peaceful culture of “Old Europe”. This method was unfortunately based on special objects uprooted from their real, local contexts in order to fit them within a great pantheon in the name of a “transcontinental perspective”. The search for a “Great Goddess” is now considered not even a back-projection of historical reality, but projection of a mythological concept (Milojčić 1979, p. 554, 558, 559). In spite of this, we need to admit that the topic itself has been by her numerous studies revitalized in a richness that has that has not been seen before.

It's obvious therefore, that methodological studies discussing Neolithic art from our countries, as well as prehistoric belief systems from a new perspective only begin to appear from the late 1990s onwards (Bánffy 1997; Pavlů 1997/98, p. 111–131; Garfinkel 1998, p. 207–237; Podborský 2006; Gediga 2016, p. 183–192). From Central European countries is this field of study nowadays dominated by Hungarian archeologists (Kalicz, Koós 2000, p. 15–44; Raczky, Anders 2003, p. 155–182; Zalai-Gaál 2009, p. 1–49). In Slovakia and Czech Republic opinion that “nothing much can be done about this topic” is unfortunately widely spread. We would like to emphasize there is still much information we can gain from this specific material depending on suitable method we choose. Archeological research into the neolithic is undergoing a great transformation these days. As a result there has been a qualitative change in approaches to various problems. Although with a slight delay we started to follow general trends in the research philosophy of this phenomenon (Tomašovičová 2018a).

## 1. Research objectives

Pottery with anthropomorphic applied motifs is broadly defined term, where we can recognize several basic categories. The main criteria for classification is a degree of transformation of the vessel to the shape of human body eventually its particular parts. Basic classification was presented by V. Podborský (1985, p. 110) who distinguished “real” anthropomorphic vessels and pottery with applied anthropomorphic motifs. At the time, both of these groups can be divided into sub-categories. We should also mention a more recent work of O. Höckmann

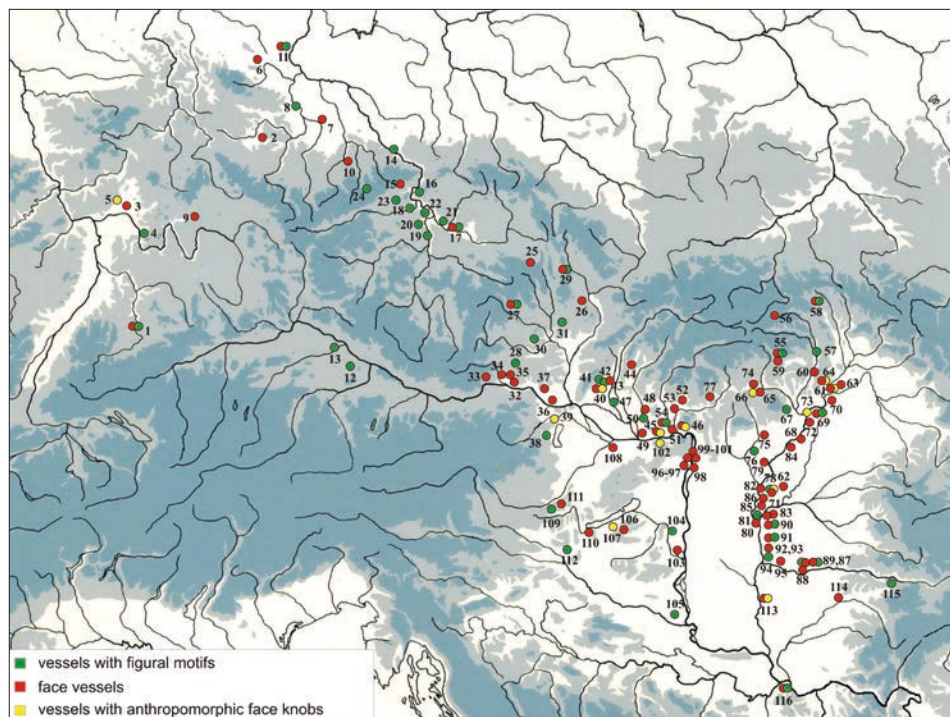


Fig. 1. Geographical range of archaeological sites with anthropomorphic applications

Ryc. 1. Mapa stanowisk archeologicznych z antropomorficznymi aplikacjami na naczyaniach

1 – Stuttgart	28 – Vedrovice	55 – Domica	76 – Kisköre-Gát	97 – Biatorbágy-
2 – Kleinfahner	29 – Mohelnice	56 – Spišský Hrhov	77 – Szécsény-Ültetés	Hosszúréték
3 – Bad Nauheim	30 – Lhánice	57 – Košice-Červený rak	78 – Ócsöd-Kováshalom	98 – Törökbálint-
4 – Assenheim	31 – Nová Ves	58 – Šarišské Michaľany	79 – Rákóczifalva-Bagi-	Dulácska
5 – Griedel	32 – Breitenleich	59 – Aggtelek	földek	99 – Budapest-
6 – Derenburg	33 – Brunn an der Wild	60 – Garadna-Elkerülő út	80 – Szelevény-	Békásmegyér
7 – Draschwitz	34 – Frauenhofen	61 – Bodrogkeresztúr	Felsőföldek	100 – Budapest-Budai
8 – Naumburg	35 – Poigen	62 – Gyoma-Özed	81 – Szelevény-Vadas	Skála
9 – Zauschwitz	36 – Pulkau	63 – Kenézlő	82 – Abony-Serkeszék	101 – Budapest-
10 – Nobitz	37 – Ebenthal	64 – Mezőzombor-	dűlő	Aranyhegyi
11 – Barleben	38 – Taborac bei	Temető	83 – Kunszentmárton-	102 – Szőny
12 – Bayerbach	Draßburg	65 – Sajószentpéter	Jáksor	103 – Alsónyék-
13 – Gneiding	39 – Sommerein	66 – Sajószentpéter-	84 – Tiszaigar-	Bátaszék
14 – Drážd'any-Prohlis	40 – Blatné	Kövecses	Csikóstantanya	104 – Mórágy-
15 – Chabařovice	41 – Čataj	67 – Borsod-	85 – Tiszasas	Tűzkődomb
16 – Hrbovice	42 – Vel'ký Grob	Derekegyháza	86 – Tiszaug-	105 – Villánykövesd
17 – Močovice	43 – Cífer-Pác	68 – Tiszavalk-Négyes	Vassútállomás	106 – Ráksi
18 – Kolešovice	44 – Ludanice	69 – Tiszavasvári-	87 – Battonya-Gödörösök	107 – Karád
19 – Praha	45 – Mužla-Čenkov	Paptelekhát	88 – Battonya-Vid	108 – Győr-Pápai
20 – Horoměřice	46 – Štúrovo	70 – Rakamaz	89 – Battonya-Párász	109 – Kustánszeg
21 – Nová Ves	47 – Milanovce	71 – Berettyószent-	90 – Szegvár-Tűzköves	110 – Keszthely-Zsidi
22 – Lovosice	48 – Bajč	márton	91 – Szentes-Ilonapart	111 – Zalaegerszeg
23 – Litoměřice	49 – Iža-Vel'ký Harčáš	72 – Polgár-Nagy-	92 – Szentes-Komitátsrat	112 – Petrivente
24 – Prosetice	50 – Hurbanovo-Bohatá	Kasziba	93 – Szentes-Nagyhegy	113 – Čoka
25 – jaskyňa Koňská	51 – Patince	73 – Újtikos-Demeterkút	94 – Hódmezővásárhely	114 – Parța
jáma	52 – Tupá	74 – Füzésabony-	95 – Csanytelek	115 – Tordos
26 – Kralice na Hané	53 – Sikenica Vel'ký Pesek	Kettőshalom	96 – Biatorbágy-	116 – Vinča
27 – Mašovice	54 – Biňa	75 – Tarnaméra	Tyúkberek	

(2000–2001, p. 82), who classified anthropomorphic pottery into “figuric” (*Figurengefäße*) with almost all of the characteristics of self-standing figurines (idols) and “figural” (*Figuralgefäße*), dominated by vessel-shape finds carrying only the feature(s) of human body or applicated human depiction(s). The second aforementioned category, which we are focused on is represented by finds with depictions of faces, or figural motifs.

This paper attempts to contribute toward an understanding of the symbolic system and religious ideas of the Middle Neolithic communities in the Carpathian basin (and its surroundings) by examining individual artifact type. This study is based on evidence of 142 face pots finds, 69 vessels with figural depiction and 13 anthropomorphic knobs from the above-mentioned area which represent the most numerous database ever presented (Tomašovičová 2018b, tab. 1–3). Our intent is to reevaluate traditional common assertions and contribute with a complete perspective from the point of modern archeological theories, the most recent finds and information, and also to offer various alternatives of interpretation which have been ignored so far.

We primary focus on fragments with anthropomorphic applications from Carpathian basin and surrounding regions (fig. 1). They reach quantitative and qualitative culmination during the Middle Neolithic across the geographic distribution of the Linear Pottery Culture, reaching from present-day France and Holland all the way to Hungary and Romania (Höckmann 2000–2001, p. 77, 78). In the later phases, they remain in the archeological evidence of post-linear cultures and groups. Due to the exceedingly numerous appearance of findings with applied human depiction and its variety characteristic for this period, we focus our attention especially on Middle Neolithic artifacts. Although similar elements occur in most Late Neolithic cultures (groups), Aeneolithic or even Bronze Age cultures (Furmánek, Marková 2008, fig. F3, F5; Gediga 2000, p. 9–15) they differ significantly from their predecessors. Middle Neolithic finds with anthropomorphic applications along with numerous figurines and other clay objects (altars, weights, miniature vessels) represents integration with late Neolithic set of artifacts depicting human beings with their own specifics. In certain cases we also encounter overlap of the Middle Neolithic motifs to the earlier phases of the Late Neolithic, where they occur in almost unaltered form and only with progressing time we observe a slow transformation from the Middle Neolithic to the Late Neolithic form. In conjunction with this fact, it is worth mentioning particularly findings of Linear Pottery Culture and Stroke-Ornamented Ware pottery with applied figural motifs found in Czechia, Moravia and Germany.

## 2. Methodological basis

In respect to inputs with material used in our analysis, we consider the most important source the context of individual artifacts, which plays the most important role in further studies of their meaning, ritual behavior and establishing

of socially constructed roles in ancient societies (Renfrew 1984). We should pay attention not only to archaeological context, but also on context of modern-thinking, religious context and social context for example. As a part of the effort to understand the symbolic meaning and function of these artifacts in the lives of Neolithic communities, we consider an important contribution exploiting the knowledge of inter-disciplinary cooperation (ethnology, anthropology, religious studies and art history) as well as modern archeological methods facilitating more complex understanding of this topic. We would emphasize that we still primarily adhere to archeological data. This is a multi-disciplinary approach, however it still primarily keep us focused on analyzed material.

The basic requirement is an analysis of the finds. Indications for the use of any find may be gained through an analysis of the archaeological contexts. It is significant, if the finds were found inside or outside the houses, as a single-finds or together with other objects, in a deposit or dump, if they served as grave goods etc. The majority of analysed material comes from settlements, very often from a non-specified settlement pits which represent secondary context or interiors of houses. There can be find much more than 1 of these finds at one settlement – for example at Šarišské Michaľany, settlement of Tisadob / Bukk culture researchers identified 36 fragments with anthropomorphic applications (Hreha, Šiška 2015, p. 71, 72). Only at the end of the Middle Neolithic, these finds slowly began to appear as grave goods (Quitta 1957, p. 76; Beszédes, Horváth 2008, p. 144; Gallina et al. 2010, p. 27, 28), which clearly proves the changes in symbolical perception of these objects. One extraordinary situation was documented in Szelevény where face vessel was excavated placed in the middle of graves dug in extremely regular manner, which evoke “burial of a vessel” (Raczky, Anders 2003, p. 166).

It seems there are many finds which come from “ritual context”. However, after a more careful re-evaluation of this statements it is obvious that only a minimum of the objects truly fit this description. We need to admit the criteria for “ritual contexts” are not always clear. It is necessary to carefully distinguish between sacrificial pits and storage pits – If we reconsider all circumstances we should find that there is only a little difference between them and sometimes also ordinary settlement pits are identified as sacrificial. The same problem we observe with cult buildings (or sanctuaries / shrines) of Middle Neolithic communities. There are only very few neolithic buildings which can be identified as sanctuaries. Even well-known sanctuary in Parța (Romania) can be also interpreted as a three room house also serving as a dwelling and we can assign cult significance only to part of the building (Bánffy 1997, p. 69).

A two room building of the Tisza culture in Veszto-Magor (Hungary) has been interpreted as a temple or cult building (Hegedűs, Makkay 1987, p. 92–97). The architecture, the variety of cult objects and the great number of vessels have been used as proof of this argument. The problem is that the architecture of the so-called temple doesn't differ from the other houses of Tisza culture either in

shape or size. In this particular case the interpretation as sanctuary seems to derive from numerous archaeological remains and clay objects found inside. Here we have a classic example for a vicious circle: these houses are interpreted as sacral – buildings because of the figurines and pottery with anthropomorphic decorations meanwhile the pottery is interpreted as a cult object because it was found in what has been determined a “cult building”. According to this approach we consider it a cult corner in the dwelling house – place in the house regularly used for cult purposes is more proper interpretation for these buildings.

### 3. Stylistic spheres

Despite the basic formal similarities, regional differences can be identified in the anthropomorphic applied motifs both facial and figural during the Middle Neolithic period. We can distinguish certain structure of design – complex system of symbols on analysed fragments. These schemes are not only simple schematisation – they represent intended system depicting certain ideas by understandable way to the members of particular community. We can state that specific symbolic communication system had been developing and Middle Neolithic communities within the area of The Carpathian basin were its part as well. We believe that in spite of the former assumption, the bearer of the whole idea was not only one specific element, but the symbolic meaning was captured by a whole composition comprising primary and secondary elements of depiction or accompanying signs or symbols. We were able to identify more design structures of anthropomorphic applied motifs. Some of them strictly correspond with the spatial and chronological distribution of particular culture / group area and are spread only locally within a relatively short period of time. Others have a clear supra-regional character and are distinguished by maintaining every single feature through hundreds of years across hundreds of kilometers areas.

#### 3.1. Face depictions

##### 3.1.1. Arched motive

One of the various groups of specific “design structure” represent face pots with so called “arched” motive (fig. 2). Main face features consist of eyes and mouth which are represented mostly by horizontal incised lines. Each depiction contains nose, which was modelled and applied separately. This category is characterized by incised or painted arched sign above the face separating into two branches at the nose. This type of depiction occurred from the very beginning of Middle Neolithic period to the end of the Alföld Linear Pottery culture – in absolute chronological terms it means approximately 390 years and is typical also for Tisadob and Bukk culture (Raczky, Anders 2003, p. 166). This canonical set of features may be recognized in the Upper Tisa region, in the

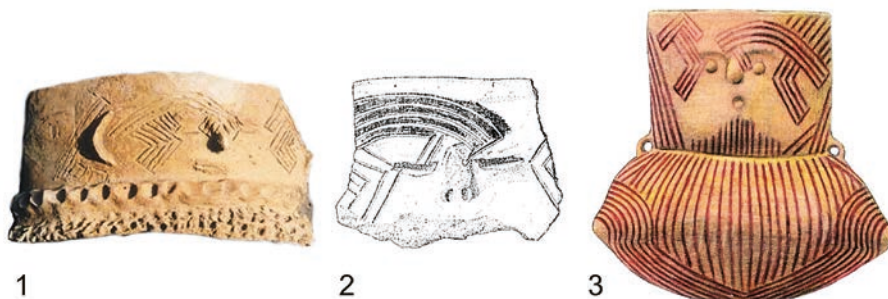


Fig. 2. Face depictions with arched motive above the face. 1 – Füzesabony – Kettőshalom, 2 – Šarišské Michaľany, 3 – Szelevény-Felsőföldék (Kalicz, Makkay 1977, fig. 186:3; Šiška 1989, fig. 39:1; Raczky, Anders 2003, fig. 5, 6:1)

Ryc. 2. Przedstawienia twarzy z motywem łukowatego obramowania. 1 – Füzesabony – Kettőshalom, 2 – Šarišské Michaľany, 3 – Szelevény-Felsőföldék (Kalicz, Makkay 1977, ryc. 186:3, Šiška 1989, ryc. 39:1, Raczky, Anders 2003, ryc. 5, 6:1)

northern section of Great Hungarian Plain all the way to Eastern and Southeastern Slovakia.

We can't find this type of depiction in the material of early neolithic cultures from central Balkan area except for Koros culture – but the specific sickle motive has been designed later – first it appears within the area of Szatmár II group (Korek 1977, fig. 17:1).

The aforementioned iconographic arrangement that is the combination of human face with the incised arched sign is repeated not only on vessels – it also occurs on figurines with brick-shaped bodies and triangular heads. There is definite connection between face decorated vessels and self-standing figurines – which is clearly illustrated by the three-dimensionally raised triangular face seen on the vessel from Mezőzombor-Temető or Polgár-Nagy-Kasziba (Kalicz, Koós 2000, fig. 1; Raczky, Anders 2003, fig. 3:7).

### 3.1.2. M-motive

During the cultural expansion of the Szakálhát culture in the southern part of the Great Hungarian Plain and also Želiezovce culture in the South – Western Slovakia (with enclave in Spiš region) we observe radically new style of face-decorated vessels (fig. 3). These finds are decorated with protruding nose and horizontal incised lines which represents eyes and mouth. The lower section of the face part is dominated by characteristic incised “M” sign. These faces content secondary face features such as beard represented by zig – zag incised lines often highlighted by red or yellow colour (fig. 3:1–2, 4), hair or even schematized specific coiffure (fig. 3:3) or also ears with possible earrings (Goldman, Szénászký 2002, p. 55–61, fig. 4). A unique sign we can observe especially on fragments from Želiezovce group is a distinct plastic rib / bar framing the face



Fig. 3. Face depictions with „M„motive. 1 – Biatorbágy – Hosszúrétek, 2 – Budapest-Budai Skála, 3 – Iža – Veľký Harčáš, 4 – Biatorbágy – Tyúkberek, 5 – Kunszentmárton – Jáksor (Virág 1998, p. 68–89; Beszédés, Horváth 2008, fig. 3; Pavúk 1969, p. 34; Csalány 1939, tab. 15: 2)

Ryc. 3. Przedstawienia twarzy z motywem rytej litery „M”. 1 – Biatorbágy – Hosszúrétek, 2 – Budapest-Budai Skála, 3 – Iža – Veľký Harčáš, 4 – Biatorbágy – Tyúkberek, 5 – Kunszentmárton – Jáksor (Virág 1998, s. 68–89; Beszédés, Horváth 2008, ryc. 3; Pavúk 1969, s. 1. 34, Csalány 1939, tab. 15: 2)

from its upper part which may evoke eyebrows. Meander pattern usually occurs in the neck part of large storage jars, sometimes in combination with plastic stylized applications as columnar handles applied on the vessel from Kunszentmárton Jáksor (fig. 3:5), however in the case of Želiezovce vessels this sign is absent.

### 3.1.3. Geometric face features

This group of finds is represented by vessels with face dominated by plastic nose and round eyes in the form of creases or engraved circles (fig. 4:1–3). The shape of mouth can vary – they can be depicted in the same manner as the eyes with horizontal grooves, or they can be missing completely. A curiosity is a frequent occurrence of pairs of vertical incised lines under the nose (fig. 4:2). The most unique feature is framing of whole face area in a square or a rectangle made by multiple incised lines. The complex geometric ornamentation covering the whole surface or its majority is quite common. These depictions are characteristic within the area of the Tisa culture. All known finds are concentrated in Middle and Lower Tisa region (Middle and Southern part of The Great



Fig. 4. Face depictions with geometric face features. 1–3 – Szegvár-Tűzköves (Korek 1987, p. 47–60, fig. 21)

Ryc. 4. Przedstawienia twarzy zgeometryzowane. 1–3 – Szegvár-Tűzköves (Korek 1987, s. 47–60, ryc. 21)

Hungarian Plain). For these faces there are no analogies known from Balkan area nor Near East, so we consider them as an independent symbolical artifacts of Middle Neolithic Tisa communities.

#### 3.1.4. Former “H type”

These face pots were classified as “H type” according to first typology of face pots by (Pavlů 1966, p. 700–717). This group is defined by protruding plastic nose joining arched eyebrows above the bridge of the nose (fig. 5:1–3). The eyes are depicted in the form of elongated creases and the mouth (if present) is usually represented by a circular engraving. Specimens of this variant have been



Fig. 5. Face depictions of „H„type. 1 – Koňská jáma cave, 2 – Kleinfahner, 3 – Stuttgart. (Skutil 1961, p. 33–37, Tab. 11; Pavlů 2010, p. 601; Hendrich 2005, fig. 338, 339)

Ryc. 5. Przedstawienia twarzy typu „H”. 1 – Jaskinia Koňská jáma, 2 – Kleinfahner, 3 – Stuttgart. (Skutil 1961, s. 33–37, tab. 11; Pavlů 2010, s. 601; Hendrich 2005, ryc. 338, 339)

found in Czechia, Moravia and lower Austria regions. The most remote fragments can be recognized in Elbe region (Lies 1963, tab. II:a). Despite of considerable distance between these areas the similarity of depictions is obvious. In all cases, we are dealing with artifacts belonging to The Transdanubian (Western) Linear Pottery culture.

### 3.1.5. “Horned” antropomorphic depictions

This depiction differs from the usual Szakálhát and Želiezovce face motif. The triangular face – pattern keeps the original design – the eyes and mouth are incised and nose is rendering in relief. Main difference is part above the face where instead of plastic eyebrows, at the forehead we may recognize horns (fig. 6:1–3). Horns are without doubt zoomorphic feature, but otherwise the rest of the face remains human-like. This may perhaps be interpreted as the representation of a special mask with symbolic meaning. “Horned depictions” are extremely rare and they could be reconstructed by few fragments of the neck parts from The Transdanubian (Western) Linear Pottery and Želiezovce sites. In the inventory of others ceramic cultures or groups horned faces haven’t been recognized yet.

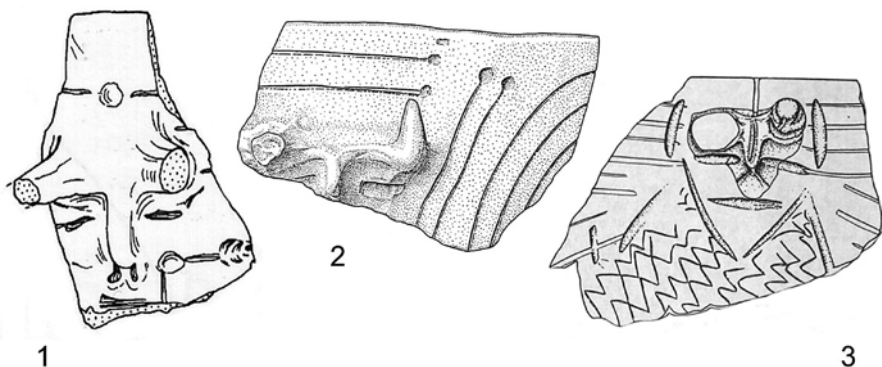


Fig. 6. “Horned” face depictions. 1 – Mohelnice, 2 – Pulkau, 3 – Spišský Hrhov. (Kruta, Lička 2000, p. 69, fig. 98; Berg, Maurer 1998, fig. 45; Soják 2000, fig. 118)

Ryc. 6. Przedstawienia twarzy z rogami. 1 – Mohelnice, 2 – Pulkau, 3 – Spišský Hrhov. (Kruta, Lička 2000, s. 69, ryc. 98; Berg, Maurer 1998, ryc. 45; Soják 2000, rys. 118)

## 3.2. Figural depictions

Also among fragments with figural application it is possible to distinguish several categories of intentional schematisation which bears symbolic meaning. We may identify different concepts of depiction based on specific gesture or set of gestures (specific position of hands, arms, legs even fingers or toes).

### 3.2.1. Geometric figural motive

Geometric stylized figures can be incised or painted usually with red (fig. 7). The arms are commonly held alongside of body which is represented by rectangular or rhombic shape made by multiple incisions. Despite of static arm position, the lower part of figure is very dynamic – legs are spread apart and bent at knees in a 90 degrees angle. Fingers and toes are missing but head or coiffure can be depicted by various geometric shapes, mainly rhombs and triangles in some cases also with inner geometric decoration (fig. 7:3). All known specimens of this variant come from Middle and Lower Tisa region and they represent characteristic pottery of Tisa culture. There are no analogies for these human depictions in surrounding areas or among material of older cultural units. We may consider them as specific products of local development.

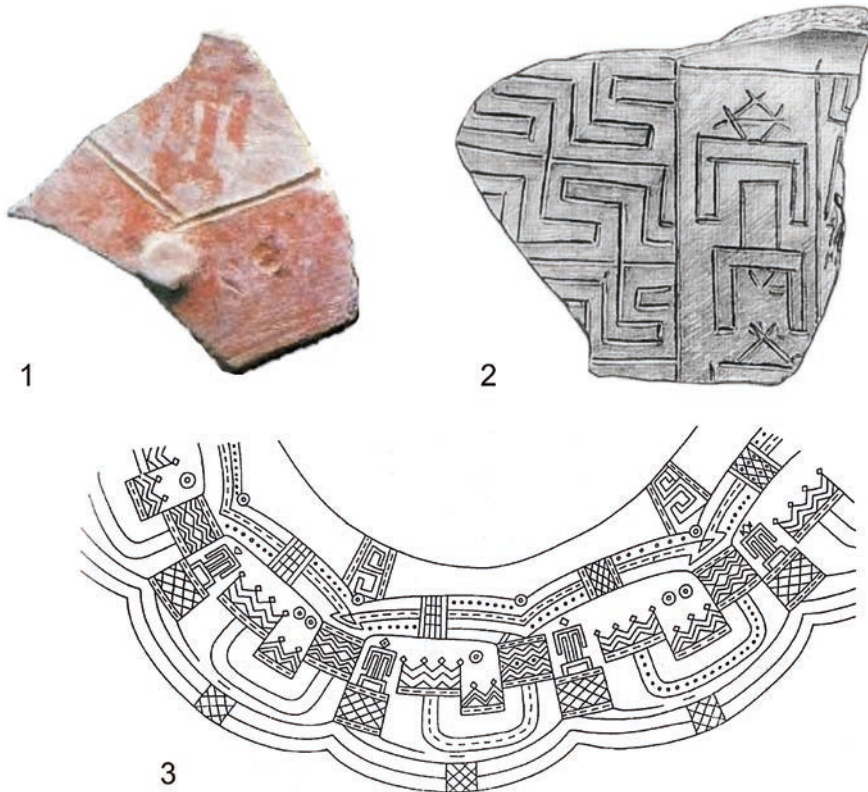


Fig. 7. Geometric figural motifs. 1 – Battonya – Párász, 2 – Kisköre-Gát, 3 – Öcsöd-Kováshalom (Goldman, Szénászkzy 2009, fig. 4:1; Raczkzy 1999/2000, fig. 1. 7:3)

Ryc. 7. Geometryczne motywy figuralne. 1 – Battonya – Párász, 2 – Kisköre-Gát, 3 – Öcsöd-Kováshalom (Goldman, Szénászkzy 2009, ryc. 4:1; Raczkzy 1999/2000, ryc. 1. 7:3)

### 3.2.2. Former “Krötendarstellungen” figural motifs

The most numerous finds are in Carpathian basin area without doubt incised figural motifs made by one or multiple incised lines (fig. 8). Painted representations are still completely unknown. These figures are performing specific gesture with uplifted arms bent at the elbows and bent knees. The head is usually missing or is depicted only as short horizontal incised line. This posture may suggest frogs or toads and at the beginning of 20th century there was even years lasting discussion if they depict human figures or zoomorphic motifs (Kern 1917, p. 59, fig. 5). The body itself is highly stylized – it doesn't depict any gender characteristics nor specific accessories. These finds are wide spread in the area of Transdanubian Linear Pottery culture and we can observe increasing level of abstraction towards the end of Linear Pottery culture and beginning of Stroke-Ornamented Ware pottery.

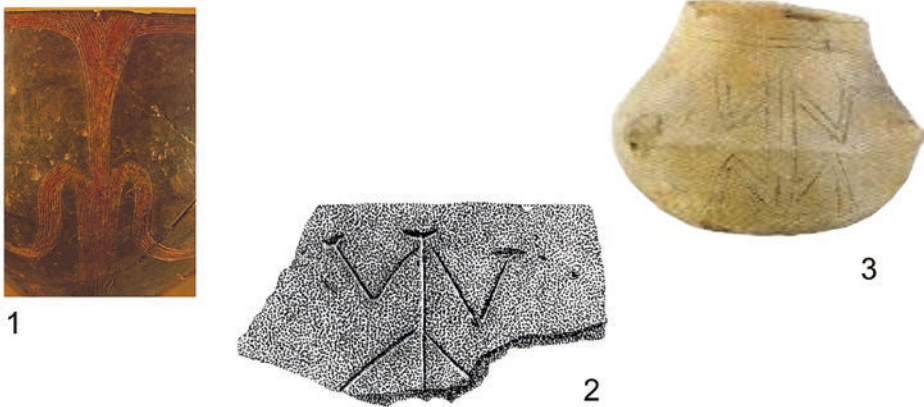


Fig. 8. “Krötendarstellungen” figural motifs. 1 – Domica, 2 – Mórágý – Túzkódomb, 3 – Praha – Bubenč (Pavúk 1981, fig. 9; Zalai-Gaál 1999–2000, fig. 1–2; Pavlů, Zápotocká 2007, App. 10:6)

Ryc. 8. Motywy figuralne typu „człowieka-żaby”. 1 – Domica, 2 – Mórágý – Túzkódomb, 3 – Praha – Bubenč (Pavúk 1981, ryc. 9; Zalai-Gaál 1999–2000, ryc. 1–2; Pavlů, Zápotocká 2007, app. 10:6)

### 3.2.3. “Krötendarstellungen” with emphasized abdominal part

Specific sub-catheory of previous variant is represented by schematic incisions with abdominal part emphasized (fig. 9). The rest of the body and position of its parts remain more or less similar to “Krötendarstellungen” motifs, but we consider these finds more detailed – it usually depicts parts which were completely neglected as head and also fingers or toes. The extension of these finds correspond with Transdanubian Linear Pottery culture area and there are no artifacts of this sub-catheory from another cultural background known yet.

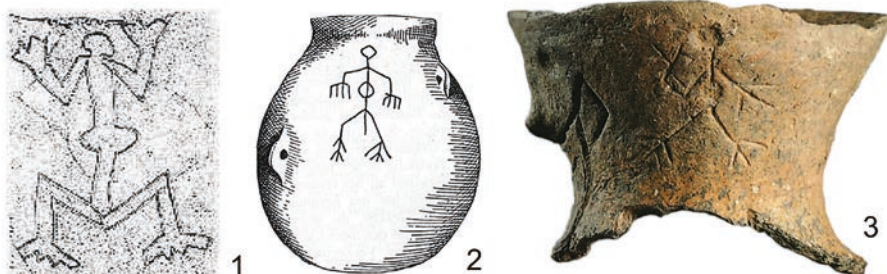


Fig. 9. “Krötendarstellungen” figural motifs with emphasized abdominal part. 1 – Kolečovice, 2 – Nová Ves, 3 – Stuttgart (Quitta 1957, tab. VI; Dvořák 1932, fig. 17; Hendrich 2005, fig. 338, 339)

Ryc. 9. Motywy figuralne „człowieka-żaby” z pogrubioną częścią brzuszną. 1 – Kolečovice, 2 – Nová Ves, 3 – Stuttgart (Quitta 1957, tab. VI; Dvořák 1932, ryc. 17; Hendrich 2005, ryc. 338, 339)

### 3.2.4. Relief figural motive

From Eastern parts of Carpathian basin and especially Balkan area are known different applied representations of human figure (fig. 10). The whole body and its parts are made by plastic rib in a rather simplified fashion. The position of arms and legs may vary. Hands used to be raised and bent, but they can be also

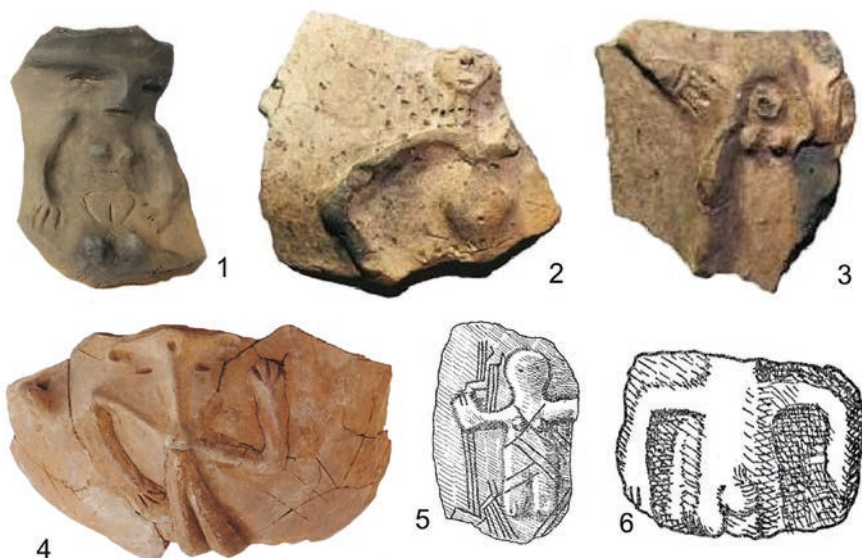


Fig. 10. Relief figural motive. 1 – Taborac bei Draßburg, 2–3 – Hurbanovo-Bohatá, 4 – Nová Ves, 5–6 – Tordos (Willvonseder 1940, fig. 1, 2; Březinová, Pažinová 2011, tab. II; Makkay 1971, tab. II:7,10)

Ryc. 10. Plastyczne motywy figuralne. 1 – Taborac bei Draßburg, 2–3 – Hurbanovo-Bohatá, 4 – Nová Ves, 5–6 – Tordos (Willvonseder 1940, ryc. 1, 2; Březinová, Pažinová 2011, tab. II; Makkay 1971, tab. II: 7,10)

stretched on the side of body. Position of lower parts of these figures is usually very dynamic (bent or stretched in drawn-up position). These depictions are more detailed – some fragments have emphasize fingers and toes, knob-like head with groove eyes or even gender characteristic. The well known hypothesis that these figures represent some “woman deity” has a serious flaws – many depictions were wrongly identified as female. Moreover there are suprisingly some of them, which clearly represent male depictions (fig. 10:3,6). Many figures have depicted jewellery – bracelets, belts or necklaces made by delicate plastic bar or engravings (fig. 10:2,5).

The prototypes for these depictions can be found in Early Neolithic Balkan area. One remarkable find from Sarvaš (site of Starčevo culture) depict woman figure which body is decorated by multiple incised ornaments – probably representation of specific costume or garment parts (Quitta 1957, tab. VI).

### 3.2.5. Dorsal figural motive

Dorsal figures are the most rare variant of applied human depiction in The Carpathian basin area, although few examples of these finds have been reported. Human body made from plastic rib is applied on the neck of the vessel or around the circumference (fig. 11). The figure has emphasized torso and buttocks, the head is sometimes not portrayed or can be portrayed schematically as a knob. Sometimes also fingers are recognizable. In these finds the figure is seen from the back side as metaphorically looking inside the vessel. Dorsal depictions are characteristic for Cucuteni culture and can be reported also from southeast Europe (Garfinkel 2010, p. 211, fig. 6). In Carpathian basin they represent foreign influence in the inventory of Transdanubian (Western) Linear Pottery culture.

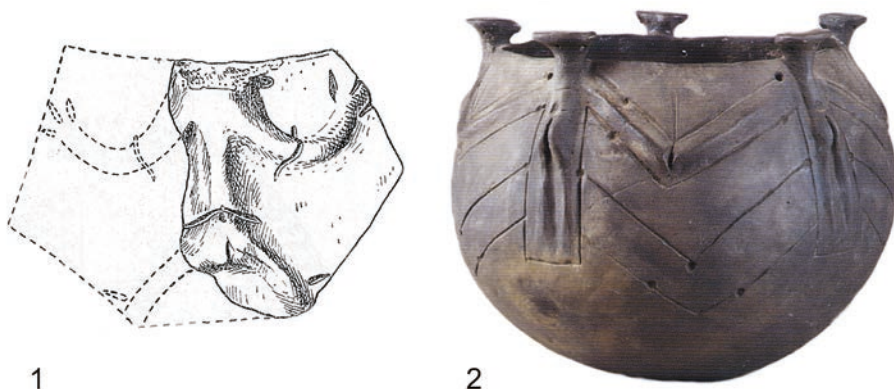


Fig. 11. Dorsal applications on Middle Neolithic Pottery. 1 – Vedrovice, 2 – Barleben (Podboský, Čižmář 2008, p. 154–160; Höckmann 1967, fig. 7:6)

Ryc. 11. Aplikacje „tyłem do patrzącego” ze środkowego neolitu. 1 – Vedrovice, 2 – Barleben (Podboský, Čižmář 2008, s. 154–160; Höckmann 1967, ryc. 7:6)

Summarizing the aforementioned arguments, more stylistic spheres (system of symbols), rooted in two major different spiritual background may be recognized (fig. 12). Some of them strictly correspond to the distribution areas of particular ceramics style (geometric features – Tisa culture), but others are different or supra-cultural (M – motive face pots).

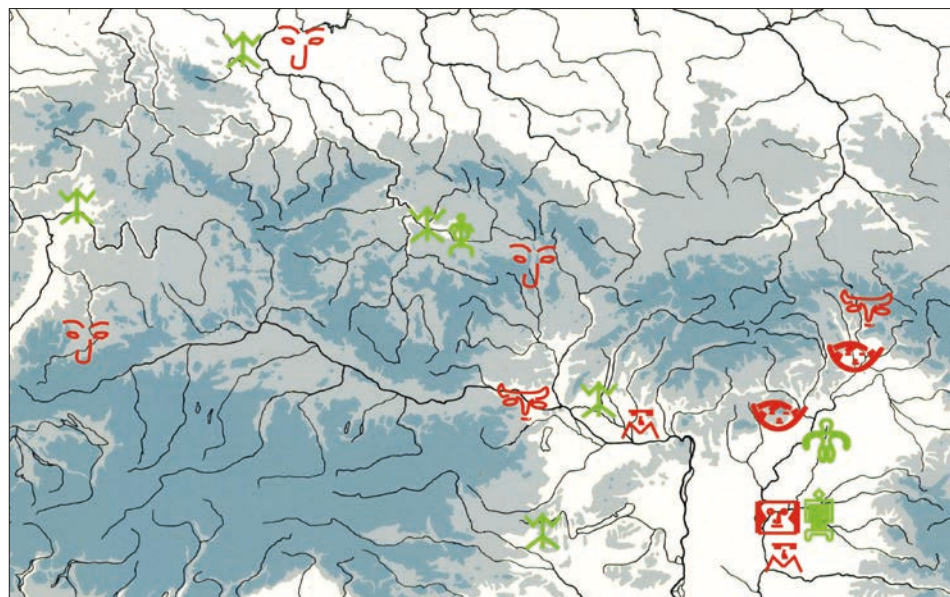


Fig. 12. Various stylistic spheres of anthropomorphic depictions recognized in Carpathian basin area and it's surroundings

Ryc. 12. Różnorodne stylistyki przedstawień antropomorficznych rozpoznanych na obszarze Kotliny Karpackiej i w jej otoczeniu

Each of these may be regarded as a communication system in its own right which based on archaeological data operated within a ritual context. Higher level of uniformity in particular stylistic sphere can be observed among face pots finds. Artifacts with applied figural motive are characterized by higher variability and increasing level of abstraction towards the end of the Middle Neolithic. At the end of the Middle Neolithic and beginning of the Late Neolithic, pottery with anthropomorphic applied motifs are slowly disappearing and with the emerge of the Lengyel culture they are replaced by “real” anthropomorphic vessels (Svodín, Sé).

High, or, on the other hand, low rate of uniformity in depicting anthropomorphic motives can be the reflection of the intensity of maintaining relationships between individual communities and the rate of informational exchange. Other factors influencing the formation of individual depictions could be regional differences, different cultural background as well as intensive cultural impulses

comming from neighbouring regions or areas. Within analysed finds contacts with South Eastern cultural units became more intensive at the end of Linear Pottery culture and were mediated by communities of Vinča culture (Tomašovičová 2015, p. 20, 21). They are reflected by appearance of foreign features on Carpathian pottery such as double-faced vessels or face lids as we know them from Balkan area (Kalicz 1989, p. 105, fig. 4, 6). We should also mention possibility of intentional change of depicted idea during decades or centuries.

#### 4. Interpretation or Desinterpretation?

Traditionally we are facing an opinion that depiction of anthropomorphic elements in prehistoric societies relates to religious beliefs and cult ideas. These objects are most often related to the cult of fertility represented by universal anthropomorphic deity designated as “Mother Goddess”. These claims persist in professional literature from the second half of 19. century (Bachhofen 1861) until today (Domboróczy 2005). Fertility in relation to real members of community or to natural forces has been worshiped in many ancient cultures even in the habitat of modern aboriginal societies. It appears therefore logical that it played an important part in the lives of agricultural communities, who’s existence was dependent on both factors. But we need to emphasize we can not automatically regard all findings with applied human motifs as ritual artifacts related to the universal “female deity”.

The interpretation of these finds as “Great Goddesses” are based on the suggestion that female depictions prevail and male representations form only a very small group of depictions. This impression requires a correction, since the sex of a large number of finds isn’t defined by the any representation of sex characteristics. We can even identify some figures which undoubtedly are representations of males (fig. 10:3,6).

Although today only few researchers share Gimbutas’ interpretation, the majority agrees that the pottery with anthropomorphic applied motifs represent finds with magic or religious meaning. Most of these interpretations focus on fertility, which was a necessity for agrarian societies. Ethnological studies, however, show that pottery with human depiction can be used for a broad variety of purposes (Remišová-Věšíňová 2008, p. 152).

From our point of view it’s absolutely obvious that all these various depictions couldn’t have same meaning – we can’t interpret all these finds with one theory. It also seems evident that a human form, repeated in such a consistently maintained composition across a broad geographical area for a long time could not have been the depiction of a single, real person.

In general, face vessel can be regarded as metaphoric human body. If early face pots embody a transcendent being, the later variants probably have it’s own “theme” represented by the face and the vessel body. Also earlier, less indicate depictions of a sacral figure, phenomenon or event could be during The Middle Neolithic slowly replaced by a thematic unit made up of separate group of motifs.

At the end of the Middle Neolithic we observe an increasing tendency towards stylisation and abstraction connected in particular regions with transformation of these motifs with symbolic meaning into decorative elements. We suggest the meaning of the anthropomorphic depiction may be far more complex – it may combine elements of the visible world with segments of invisible “other world”, or represent formal expression of group identity. “Horned” face pots may indicate some persons within specific social status in the community (masked individuals).

There are even more interpretations possible related to figural depictions. If more than one figure is depicted – they are arranged next to each other (the distance between figures is identical) or even holding arms creating the circle around the perimeter of the vessel in one horizontal line, parallel to the rim. The complete scene probably consisted of a chain of many similar figures in a circle which create endless motive known from Southeastern cultures (Garfinkel 2010, p. 211, fig. 6).

The human figures depicted on a particular vessel are usually identical and portrayed in a dynamic position, but the specific posture of all the figures is same. Uniformity in this case may symbolize equality of all members in particular Middle Neolithic community. Ethnographic observations on the ritual and religious activities of pre-state societies emphasize the importance of speech, singing and dancing. Also motif consisted of one figure can be considered as human being in dancing position, not supernatural powers as has sometimes been suggested (male gods / great goddess, or some of female pantheon f.e. “birth giving goddess in a shape of the toad” etc.).

We could also think about depiction of couple dance or specific activity – hieros gamos (Makkay 2006, p. 79–87, fig. 2:1).

We suggest dance motif doesn’t reflect a simple pastime but rather integral part of ritual activity – the dance experience is therefore religious experience in which individual express his/her worship / adoration / respect... (towards supernatural powers). Ethnography served us many analogies – fertility dance, initiation dance, marriage dance, funeral dance, dances connected with calendrical rituals etc. These rituals can be performed on the household (family) level while on the community level calendrical ceremonies were emphasized.

According to archeological context and also morphology of analysed vessels – these finds served a different uses which can be connected with ritual and also profane activities. Delicate small and medium-sized vessels which were not produced on large scale were obviously not for daily use. It seems they were used on special occasions, but since they are found in domestic contexts they may have served for meals associated with religious ceremonies as a part of particular household rituals. Large Szakalhat face pots were used for storing foodstuff (Szenászký 1990, p. 160). But we are not certain if jar was used in every household or served to all community members during some special occasions on community level. There are archaeological evidence for so called “public buildings or “community buildings” (or part-time public buildings) where can be held community ceremonies / rituals during which these vessels were used. These examples, however are limited to a small number of sites.

## Conclusions

The widespread interpretation of all finds of the pottery with applied anthropomorphic motifs as symbols of female fertility doesn't have strong empirical basis. Although it is impossible to clearly identify the meaning of the depicted face, this anthropomorphic element can symbolize a certain "transcendental entity" of a not clearly specified gender as well as a status of a real person, a member of a specific community. Besides sporadically mentioned connection of these finds with the cult of the ancestors we can more likely think about a person of a leader, healer or maybe a master of ceremonies, nevertheless the assumption of a function of the facial motive as a protective symbol appears to be justified.

We can assume that also the individual depicted human figures appear in more social or symbolic roles which were overlooked for a long time. It is possible to identify depictions of dancers, orants or even real members of the community with a specific social status. We should also accept the possibility of depicting certain, more complex mythological scenes (creation of the world, cosmological symbolic), as well as real scenes from the life of individual communities (group dance, rituals, hieros gamos).

Based on analysis, we are convinced that pottery with applied anthropomorphic motifs represents both – the elements of the visible world and also sacral world of neolithic man. In this sense, the vessel is not a simply representation of one specific "deity" or "myth" but a glimpse of the mental processes of neolithic communities.

Applied signs was not only aesthetic, but were rather a set of well-structured symbols which played an important role in prehistoric communication. We are convinced that the sharp spiritual border between sacred and profane typical for later periods may not have existed in the archaic thinking. A theory speaking about the cult life being realized on two levels – as collective rituals within the whole community and also in the form of individual, domestic cults, that could have had different forms not only among individual communities but also within individual family communities. The analyzed finds could have had a certain function within cult activities but we would like to emphasize that these vessels could have had a profane and sacral use at the same time. Whereas, with large storage-jars with applied anthropomorphic motives, we could assume that their use within the rituals in whole community (vessels with sacrificial items, that are filled with specific food respective products by members of the community), smaller ceramic shapes could have their everyday use in domestic environment. These theories are supported by the discovery of the vessels with depiction of humans were not as unique objects within particular settlement sites as it was thought at first, on the contrary, their number in a few sites proves that they were to be found literally "in every house" (Szénászký 1990, p. 160).

We would like to emphasize that the artistic idea applied on a flat surface or in this case on the surface of vessel represents the intended scheme in a much more complex way than three-dimensional self-standing figurine. Although being

able to capture the relationships between symbols, objects and figures on the so-called “cognitive map” created by a particular member of the community, the findings of pottery with anthropomorphic applied motifs are generally considered to be a “less attractive material”. From our point of these findings represent an important source of information, which should be used at a significantly higher rate in the future when discussing the questions of spiritual, cult and symbolic life of prehistoric communities.

## Bibliography

BACHHOFEN J.J.

1861 *Das Mutterrecht*, Berlin-Wien.

BÁNYFY E.

1997 *Cult Objects of the Neolithic Lengyel Culture*, Budapest.

BERG F., MAUER H.,

1998 *Idole. Kunst und Kult im Waldviertel vor 7000 Jahren* (exhibition catalogue), Horn.

BESZÉDES J., HORVÁTH L.A.

2008 *Prehistoric and Roman period sites uncovered during the demolition of the Budai Skála department store*, “Aquinum” 14, p. 141–157.

BŘEZINOVÁ G., PAŽINOVÁ N.

2011 *Neolitická osada Hurbanovo – Bohatá*, Nitra.

CSALLÁNY G.

1939 *Gesichtsdarstellungen auf Gefäßen der Theißkultur*, „Germania” 23, p. 145–146.

DOMBORÓCZKI L.

2005 *The symbolism of triangular ALP heads*, “AGRIA” XLI, p. 18–44.

DVOŘÁK F.

1932 *Volutové sídliště v Nové Vsi*, „Památky Archeologické” 38, p. 32–33.

FURMÁNEK V., MARKOVÁ K.

2008 *Včelínce. Archiv dávné minulosti*, Nitra.

GALLINA ZS., HORNOK P., PALUCH T., SOMOGYI K.

2010 *Előzetes jelentés az M6 AP TO 10/B és 11. lelőhelyrészén az Ásatárs Kft. által végzett megelőző feltárásról. Alsónyék-Bátaszék (Tolna megye) 2006–2009 (Vorbericht über die Ausgrabungen im Fundortsteil Nr. M6 AP TO 10/b und 11. Alsónyék-Bátaszék /Komitat Tolna/ 2006–2009)*, „Wosinszky Mór Múzeum Évkönyve” 32, p. 7–100.

GARFINKEL Y.

1998 *Dancing and the Beginning of Art Scenes in the Early Village Communities of the Near East and Southeast Europe*, “Cambridge Archaeological Journal” 8:2, p. 207–237.

2010 *Dance in prehistoric Europe*, “Documenta Praehistorica” XXXVII, p. 205–214.

GEDIGA B.

2000 *Wokół badań kultury symbolicznej kręgu pól popielnicowych w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza. Wprowadzenie* [In:] B. Gediga, D. Piotrowska (ed.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, „Prace Komisji

- Archeologicznej” no. 13, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” no. 1, Warszawa-Wrocław-Biskupin, p. 9–15.
- 2016 *Manifestations of Neolithisation in Prehistoric Art*, “Slovenská Archeológia” LXIV, p. 183–192.
- GIMBUTAS M.**  
1989 *The Language of the Goddess*, San Francisco.
- GOLDMAN G., SZÉNÁSZKY G.J.**  
2002 *Ein Gesichtsgefäß der Szakalhat-kultur*, „Budapest Régiségei” 36, p. 55–61.  
2009 *Szellemidézés. Antropomorf leletek a középső neolitikumból* [In:] L. Bende, G. Lőrinczy (eds.), *Medinától Etéig. Tisztelgő írások Csalog József születésének 100. Évfordulóján*, Szentes, p. 53–60.
- HEGEDŰS K., MAKKAY J.**  
1987 *Vésztő–Mágor. A settlement of the Tisza culture* [In:] L. Tálás, P. Raczky (eds.), *The Late Neolithic of the Tisza region*, Budapest-Szolnok, p. 85–103.
- HENDRICH E.**  
2005 *Es tönt ein Lied... aus der Steinzeit* [In:] J. Lüning, (ed.), *Die Bandkeramiker; Erste Steinzeitbauern in Deutschland. Bilder einer Ausstellung beim Hessentag in Heppenheim/Bergstraße im Juni 2004*, Rahden/Westf., p. 186–195.
- HÖCKMANN O.**  
1967 *Menschliche Darstellungen in der Bandkeramischen kultur*, „Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentral Main” 12, p. 1–34.  
2000–2001 *Bandkeramische Menschenbilder: Göttinnen – oder?*, „Mittlungen Anthropologischen Gesellschaft in Wien” 130/131, p. 77–92.
- HREHA R., ŠIŠKA S.**  
2015 *Bukovohorská kultúra na Slovensku vo svetle výskumov v Šarišských Michaľanoch a Zemlín-skych Kopčanoch*, Nitra.
- KALICZ N.**  
1989 *Chronologische und terminologische Probleme im Spätneolithikum des Theißgebietes* [In:] S. Bökönyi (ed.), *Neolithic of southeastern Europe and its near eastern connections, Internationals conference Varia archaeologia hungarica II, Szolnok-Szeged 1987*, Budapest, p. 103–122.
- KALICZ N., KOÓS J.**  
2000 *Neolitische Gesichtsgefäße im Nordosten des Karpatenbeckens*, „Herman Ottó Múzeum Évkönyve” 39, p. 15–44.
- KALICZ N., MAKKAY J.**  
1977 *Die Linienbandkeramik in der Großen Ungarischen Tiefebene*, Budapest.
- KERN J.**  
1917 *Ein Tierbild auf einem Gefäßschreiben der Spiralmäanderkeramik Böhmens*, „Mannus” 9, p. 55–69.
- KOREK J.**  
1977 *Die frühe und mittlere Phase des Neolithikums auf dem Theißrücken*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae” 29, p. 3–52.  
1987 *Szegvár-Tűzköves: A Settlement of the Tisza Culture* [In:] L. Tálás, P. Raczky (eds.), *The Late Neolithic of the Tisza Region*, Budapest-Szolnok, p. 47–60.
- KRUTA V., LIČKA M.**  
2000 *Prime Terrecotte dal cuore dell' Europa. Ceramiche dei cacciatori e dei primi agricoltori di Boemia e Moravia 27000–4000 a. C.*, Fiorano Modenese.
- LIES H.**  
1963 *Ein Gefäß der Linearbandkeramik mit reliefierten Gesichtsdarstellungen von Barleben, Kr. Wolmirstedt*, „Ausgrabungen und Funde” 8, p. 9–16.

## MAKKAY J.

- 1971 *The chalcolithic male relief from Villánykövesd and the earliest male figurines in south-eastern Europe*, "Jannus Pannonius Múzeum Évkönyve" 13, p. 39–62.  
2006 *Representation of Dance in the Figural Art of the Early Neolithic Körös Culture*, "Analele Banatului" XIV, p. 79–87.

## MILOJČIĆ V.

- 1979 Rec.: M. *Gimbutas: Neolithic Macedonia. Los Angeles 1976*, „Germania” 56, p. 548–559.

## PAVLŮ I.

- 1966 *Early „Myths” relating to the Neolic Society*, „Archeologické Rozhledy” 18, p. 700–717.  
1997/98 *Kultureller Kontext der Neolithischen Gesichtsgefäße im Donaubecken*, „Saarbrücker Studien und Materialien zur Altertumskunde” 6/7, p. 111–131.  
2010 *Obličejové amfory středoevropského neolitu v evropském kontextu* [In:] J. Šuteková, et al (eds.), *PANTA RHEI. Studies in Chronology and Cultural Development of South-Eastern and Central Europe in Earlier Prehistory Presented to Juraj Pavúk on the Occasion of his 75. Birthday*, Bratislava, p. 601–606.

## PAVLŮ I., ZÁPOTOCKÁ M.

- 2007 *Archeologie pravěkých Čech. 3. Neolit*, Praha.

## PAVÚK J.

- 1969 *Chronologie der Želiezovce Gruppe*, „Slovenská Archeológia” 17, p. 269–367.  
1981 *Umenie a život doby kamennej*, „Dávnoveké umenie Slovenska”, Bratislava.

## PODBORSKÝ V.

- 1985 *Těšetice- Kyjovice II. Figurální plastika lidu s moravskou malovanou keramikou*, Brno.  
2006 *Náboženství pravěkých Evropanů*, Brno.

## PODBORSKÝ V., ČIŽMÁŘ Z.

- 2008 *Pokladnice moravského neolitu aneb krása pravěké plastiky* [In:] Z. Čižmář (ed.), *Život a smrt v mladší době kamenné. Katalog výstavy*, Brno, p. 154–160.

## QUITTA H.

- 1957 *Zur Deutung und Herkunft der bandkeramischen „Krötendarstellungen”*, „Forschungen zur Vor- und Frühgeschichte” 2, p. 51–81.

## RACZKY P.

- 1999/2000 *An unique face pot from the Öcsöd-Kováshalom settlement of the Tisza culture*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae” 51, p. 9–22.

## RACZKY P., ANDERS A.

- 2003 *The internal relations of the Alföld Linear Pottery culture in Hungary and the characteristics of human representation* [In:] E. Jerem, P. Raczky (eds.), *Morgenrot der Kulturen. Frühe Etappen der Menschheitsgeschichte in Mittel- und Südosteuropa. Festschrift für Nándor Kalicz zum 75. Geburtstag*, Budapest, p. 155–182.

## REMIŠOVÁ-VĚŠÍNOVÁ

- 2008 *K problematice interpretace antropomorfní plastiky neolitu*, „Praehistorica” XXVIII, p. 145–175.

## RENFREW C.

- 1984 *Approaches to social archaeology*, Edinburgh.

## SKUTIL J.

- 1961 *Nález figurální plastiky na volutové keramice z jeskyně Konské jámy v Moravském Krase*, „Přehled Výzkumů”, p. 33–37.

SOJÁK M.

2000 *Nové aspekty k neolitickému osídlení Spiša – kultura s lineární keramikou, železovská a bukovohorská kultura*, unpublished PhD dissertation, Bratislava.

SOUDSKÝ B., PAVLŮ I.

1966 *Interprétation historique de l'ornement linéaire*, „Památky Archeologické” LVII, p. 91–125.

SZÉNÁSZKY J.

1990 *Arcos edényfedő Battonyáról (Deckel eines Gesichtsgefäßes aus Battonya)*, „Archaeological Értesítő” 117, p. 151–160.

ŠIŠKA S.

1989 *Kultura svýchodnou lineárnou keramikou na Slovensku*, Bratislava.

TOMAŠOVIČOVÁ T.

2015 *Vývoj antropomorfného dekoru na neolitickej keramike v prostredí karpatskej kotliny (vybrané aspekty problematiky)*, „Acta Musealia” XIII, p. 6–31.

2018a *Antropomorfná aplikovaná plastika stredného neolitu v širšom priestore Karpatskej kotliny*, unpublished PhD dissertation, Brno.

2018b *Niekoľko poznámok k interpretácii ľudských zobrazení a významu nádob s antropomorfným aplikovaným motívom v období stredného neolitu*, „Musaica Archaeologica” 2, p. 73–107.

VIRÁG ZS.

2000 *Anthropomorphic vessels of Transdanubian Linear Pottery culture* [In:] S. Hiller, V. Nikolov (eds.), *Karanovo III. Beiträge zum Neolithikum in Südosteuropa*, Wien, p. 389–403.

WILLVONSEDER K.

1940 *Die Venus von Draßburg*, „Germania” 24, p. 1–5.

ZALAI-GAÁL I.

1999–2000 *Die Fingeritzen Menschendarstellungen der Mitteleuropäischen Linienbandkeramik*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae” 51, p. 1–7.

2009 *Die Stellung des Typs Svodin der anthropomorphen Gefäße im Donaubeckens*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae” 60, p. 1–49.

Terézia Tomašovičová

Václav Furmánek

## **Antropomorficzne wyobrażenia na neolitycznej ceramice. Parę uwag o starym problemie**

### Streszczenie

Przedstawienia ludzkich postaci należą niewątpliwie do najbardziej ekspresyjnych wyobrażeń sztuki neolitycznej. Są nie tylko świadectwem biegłości rękodzielniczej ich twórców, lecz także zawierają treści ideologiczne społeczeństw, w których zaistniały. Liczne zbiory materiałów zabytkowych podzielone zostały na grupy odróżniające się od siebie charakterem i wyglądem. W obrębie danego zbioru wyróżniamy cały pakiet

form, od stojących, glinianych figurek, po zdobione ciężarki. Tak się składa, że największa uwaga zarówno zawodowych, jak i amatorskich badaczy jest oczywiście skierowana na figurki antropomorficzne (idole).

Mniej się mówi o silnie zróżnicowanej grupie zabytków reprezentowanej przez naczynia z różnymi formami antropomorficznych wyobrażeń, ujętych w mniejszym lub większym stopniu w ramy stylizacji i abstrakcji. Ceramika z antropomorficznymi motywami to obszerne zagadnienie, w obrębie którego możemy rozpoznawać liczne kategorie, podczas gdy główne kryteria klasyfikacji mogą być zdeterminowane przez stopień transformacji naczynia do kształtu ludzkiego ciała, ewentualnie jego części. Element antropomorficzny ceramiki neolitycznej może być przedstawiony w kształcie twarzy w partii centralnej naczynia, jako osobne wyobrażenie lub też aplikacja o określonych, charakterystycznych cechach. Wśród licznych i określonych grup zabytków z wyobrażeniami ludzkich postaci ceramika z antropomorficznymi aplikacjami reprezentuje specyficzną grupę charakteryzującą się dużą różnorodnością zabytków z rozbudowanym stopniem abstrakcji i stylizacji. Wśród tych obiektów możemy wyróżnić wiele podgrup, jakkolwiek winniśmy brać pod uwagę podstawową klasyfikację autorstwa V. Podborskiego (1985, s. 110), uwzględniającą naczynia specyficznie antropomorficzne i inne aplikacyjne, antropomorficzne motywy. Obecnie każda z grup może być podzielona na podporządkowane kategorie. Należy również wspomnieć o bliższej chronologicznie pracy O. Höckmanna (2001, s. 82), który wprowadził nowe kategorie antropomorficznych naczyń – „figurową” (*Figurengefäße*) z prawie wszystkimi cechami charakterystycznymi figurek, i „figuralną” (*Figuralgefäße*), z bardziej powszechnymi zabytkami w kształcie „zwykłego” naczynia, tylko ze stylizowanymi wyobrażeniami ludzkiego ciała.

Druga wymieniona powyżej kategoria jest reprezentowana przez ceramikę z przedstawieniami ludzkich twarzy lub całych ludzkich postaci – tak zwane naczynia twarzowe i z figuralnymi motywami. W niniejszym artykule skupiamy się na dwóch wymienionych powyżej typach zabytków, aczkolwiek nie zwracają one większej uwagi w porównaniu z innym zjawiskiem figuralnym epoki neolitu. Antropomorficzne aplikacje na ceramice neolitycznej to specyficzny fenomen, który zawiera duży ładunek informacji nie tylko o danej społeczności i życiu jej członków (wierzenia religijne, społeczna i kulturowa aktywność), lecz jest także wyrazem wielkiej wiedzy o charakterze i istocie okresu, w którym te naczynia stworzono.

Ceramika z wyobrażeniami ludzkich twarzy i postaci pojawia się najpierw w Kotlinie Karpackiej na początku wczesnego neolitu, szczególnie w starczewsko-kriszańskim kręgu kulturowym. Pozycję chronologiczną omawianej ceramiki określamy na tysiąc lat od wczesnego do późnego neolitu. Kulminacja jakościowa i ilościowa to środkowy neolit i zakres geograficzny kultury ceramiki wstęgowej rytej, poczynając od dzisiejszej Francji i Holandii po Węgry i Rumunię (Höckmann 2000–2001, s. 77, 78). W późnych fazach ceramika ta pozostaje rozpoznawalna w materiale archeologicznym postwstęgowych kultur i grup. Ze względu na niezwykle liczną obecność znalezisk o charakterze antropomorficznym, właśnie na środkowym neolicie skupimy naszą uwagę. Chociaż podobne elementy pojawiają się także w kulturach (grupach) późnoneolitycznych, to różnią się one od tych starszych. Materiał zabytkowy z licznymi figurkami

i innymi przedmiotami wykonanymi z gliny (ołtarzyki, ciężarki, naczynia miniaturowe) wykazuje intergrację z późnoneolitycznym zespołem zabytków z charakterystycznymi wyobrażeniami istoty ludzkiej. W pewnych przypadkach zauważamy nawiązanie środkowo-neolitycznych motywów do fazy wcześniejszej, gdzie istnieją w prawie niezmienionej formie i tylko potem w miarę upływu czasu obserwujemy powolną transformację z form środkowo- do późnoneolitycznych. W nawiązaniu do tego zjawiska warto wspomnieć o wyjątkowych znaleziskach kultury ceramiki wstęgowej rytej i kultury ceramiki wstęgowej kłutej, ceramice z motywami figuralnymi znajdowanej na Morawach i w Niemczech.

Już tradycyjnie spotykamy się z opiniami, jakoby przedstawienia antropomorficznych motywów w społeczeństwach pradziejowych kultur związane były z ideologią kultu i wierzeń religijnych. Obiekty, o których dyskutujemy, są bardzo często odnoszone do kultu płodności, który wyrażało uniwersalne antropomorficzne bóstwo określane jako Bogini Matka. Te interpretacje przewijają się w naukowej literaturze od drugiej połowy 19. stulecia (Bachhofen 1861) aż do dziś (Domboróczy 2005). Kult płodności występował zarówno wśród wielu społeczności pradziejowych, jak i wśród współczesnych Aborygenów. Wydaje się więc logicznym, iż kult ten stanowił również istotną wartość w życiu wczesnych społeczności rolniczych. Jednakże musimy podkreślić, że nie można automatycznie łączyć wszystkich znalezisk z wyobrażeniami antropomorficznymi z uniwersalnym „bóstwem kobiecym”.

Celem naszej prezentacji wykorzystującej materiał zabytkowy z Kotliny Karpackiej i sąsiednich regionów (142 naczynia twarzowe, 68 naczyń z wyobrażeniami figuralnymi) jest przedstawienie wyników kompleksowej analizy tegoż materiału – z punktu widzenia morfologii, lecz kładąc nacisk głównie na pytania o znaczenie, funkcję i interpretację tych unikalnych obiektów. Podchodząc z pełnym szacunkiem do całości badanego materiału, stwierdzamy, że źródłem najważniejszym pozostaje kontekst indywidualnego zabytku, który odgrywa najistotniejszą rolę w kolejnych studiach nad jego znaczeniem oraz rytualnymi zachowaniami i powstawaniem społecznie konstruowanych ról wewnątrz pradziejowych społeczeństw (Renfrew 1984). Jako istotny element wysiłku skierowanego na zrozumienie znaczenia i funkcji tych zabytków w aktywności neolitycznych społeczności, pragniemy podkreślić ważną w tym projekcie współpracę interdyscyplinarną, dzięki której mogliśmy skorzystać z zasobów wiedzy etnologii, antropologii, religioznawstwa i historii sztuki, jak również nowoczesnych metod archeologii, bardziej całościowo sięgającej głębi zagadnienia. Podkreślamy, że przede wszystkim opieraliśmy się na danych archeologicznych. Podejście naukowe w przypadku tych studiów ma charakter multidyscyplinarny, jednakże tylko z uwagą położoną na badany materiał. Jest naszą intencją przewartościować tradycyjne ustalenia i wystąpić z nowymi propozycjami, w oparciu o nowoczesne teorie archeologiczne, najświeższe znaleziska i informacje, jak również chcemy zaoferować możliwości kontestowania alternatywnych interpretacji, które niestety były do tej pory ignorowane.

*tłumaczył Tymoteusz Piotrowski*

Pavel Burgert

Institute of Archaeology of the Czech Academy of Sciences, Prague

**Long distance distributed  
raw materials as a predictive factor  
for the presence of exceptional groups of  
inhabitants in the period of the Late Neolithic.  
A case study from eastern Bohemia  
(Czech Republic)**

The article focuses on the thesis of the possibility of the identification of individuals or groups with an extraordinary social status based on the presence of long-distance distributed raw materials in archaeological contexts. This assumption is tested on the example of the East Bohemian area where, in the period of the Stroke-Ornamented Ware culture (5100/5000–4500/4400 cal BC), an extraordinary concentration of settlements is recorded especially in the area of the right bank of the Elbe between the current towns of Jaroměř and Hradec Králové. At the same time, we encounter other social phenomena such as rondels and graves or groups of graves in the younger period of this culture. This situation is different from another East Bohemian settlement enclave, which is the Chrudim region. By comparing the two areas, it is possible to make a conclusion that can confirm this thesis.

## **1. Introduction**

The aim of this text is to indicate possible relationships between the spatial distribution of long-distance distributed raw materials and the occurrence of other contemporary cultural phenomena. The period of the first half of the fifth millennium BC is characterised in Bohemia by Stroke-Ornamented Ware Culture [Stichbandkultur] (hereinafter referred to as SBK; 5100/5000–4500/4400

cal BC). In traditional Czech terminology, the term Younger or Late Neolithic is used for this period. In other Central European terminological traditions, it would be a later stage of early Neolithic (Poland) or Middle Neolithic [Mittelneolithikum] (Germany). In this work, we will continue to use the term Late Neolithic whereby we will refer to the later phase of SBK (i.e. SBK IV; classification here and further in the text will be in accordance with Zápotocká 1998). At this time, the area of Bohemia represents to a certain extent a geographically and culturally closed unit. The region of interest in this work is the eastern part of this area (Fig. 1). This is the periphery of the younger SBK. Further, in the south-eastern direction, the area of extension of the Lengyel culture (LgK) was spreading during the same period. This position of the East Bohemian region implies the specifics that are mainly reflected in the spectrum of the mineral raw materials of the long-distance distribution.

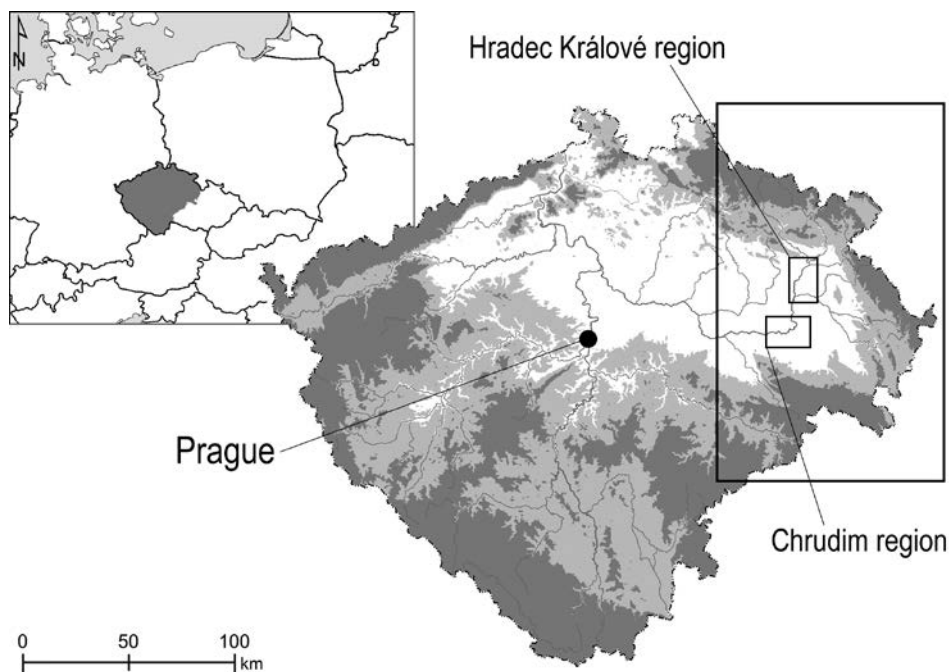


Fig. 1. The localisation of studied regions

Ryc. 1. Lokalizacja badanych regionów

In the past, the area of the entire Bohemian SBK was divided into specific settlement regions (Pavlů, Zápotocká 1979, p. 285–289). There are ca. 20 smaller spatial units, which are defined primarily by the river network. There are two smaller units in our area of interest in East Bohemia. Specifically, it is

the Chrudim region in the south and the Hradec Králové region in the north (Fig. 1). Both these units are separated from each other by the uninhabited enclave of gravels of the Elbe and its tributaries in the area of the present-day town of Pardubice.

Both regions differ considerably in terms of the density of settlements during the SBK period. While the southern part is characterised by relatively sparse density of settlements and the absence of other contemporary cultural phenomena, such as rondels and graves (Fig. 2), the northern part, consisting mainly of the right bank of the Elbe between Jaroměř and Hradec Králové, shows the peak of population density in SBK (Fig. 3). Individual settlements merge there to such an extent during the younger period that they cannot be separated from each other in the course of the conventional sorting of material. This concentration of settlement is accompanied by eight rondels and several groups of graves and also isolated graves. The connection between the settlement and the natural conditions is in accordance with the findings in the entire area of the Bohemian SBK (Rulf 1983).

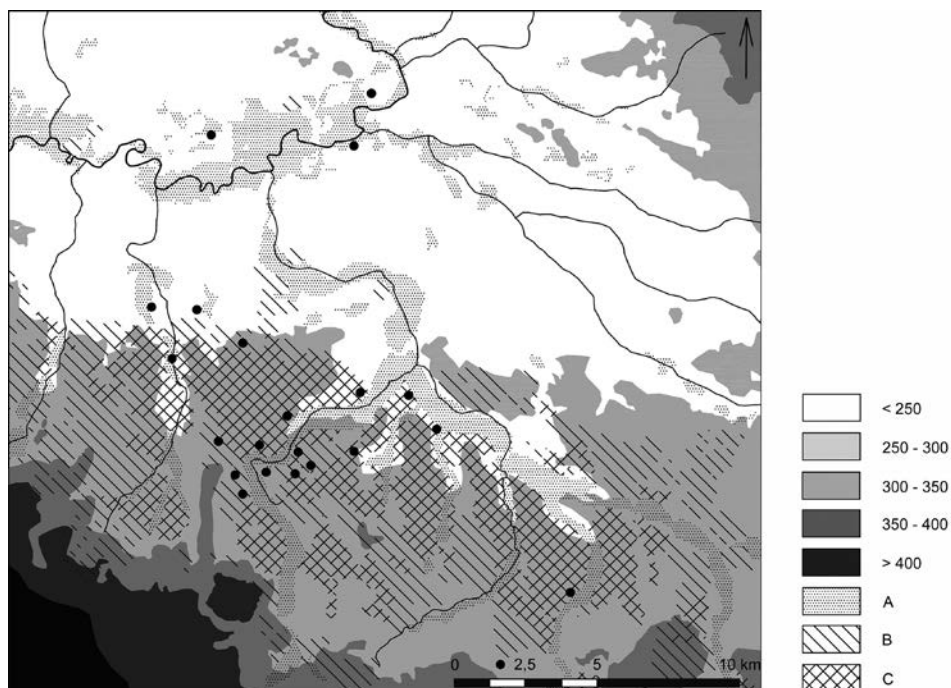


Fig. 2. Settlement of the Chrudim region during the period of the late Stroke-Ornamented Ware culture. Dots: settlements. The numbers show the altitude; A: fluvisol, B: brown earth, C: chernozem

Ryc. 2. Osadnictwo w regionie Chrudim w okresie późnej kultury ceramiki wstęgowej klutej. Kropki: osady. Liczby pokazują wysokość w m n.p.m. A: mady, B: gleby brunatne, C: czarnoziemy

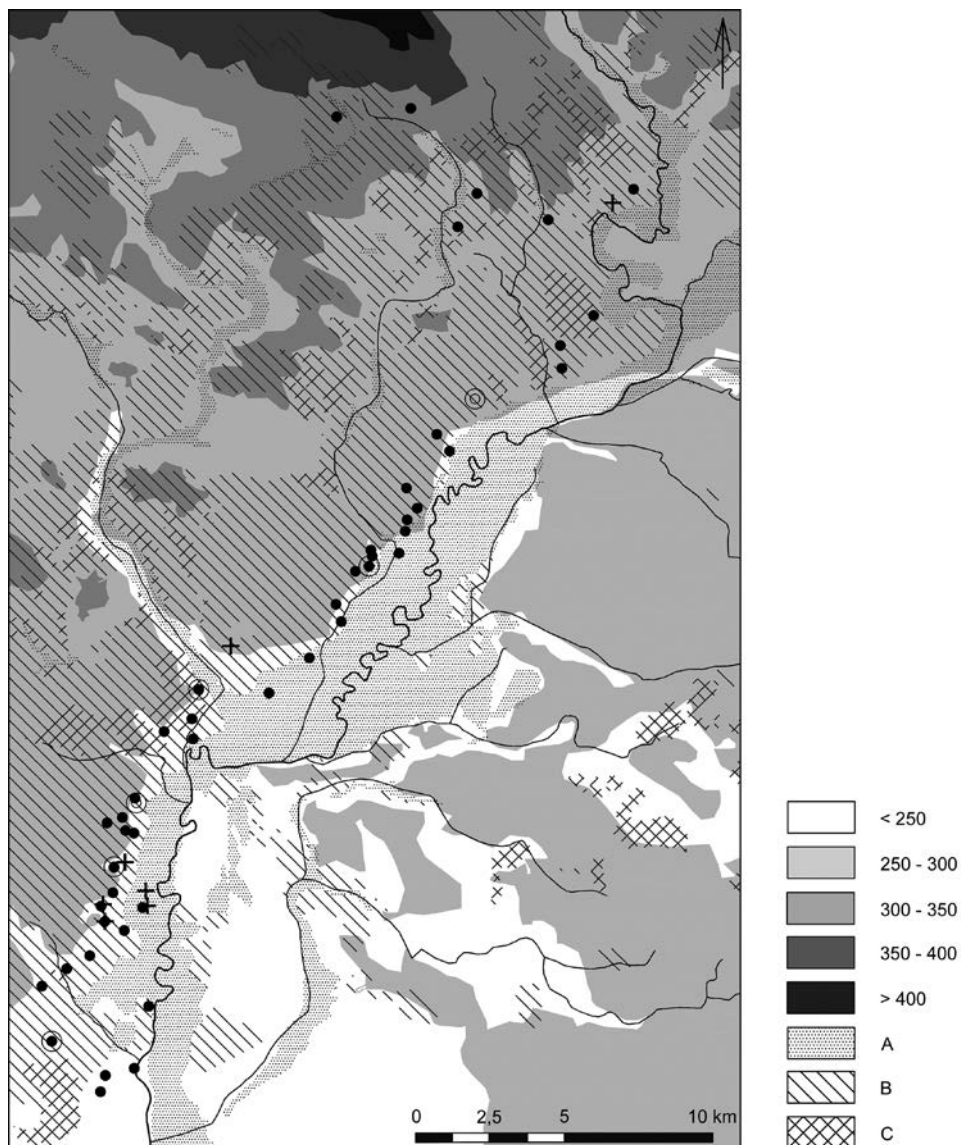


Fig. 3. Settlement of the Hradec Králové region during the period of the late Stroke-Ornamented Ware culture. Dots: settlements; circles: circular enclosures; crosses: graves or groups of graves. The numbers show the altitude; A: fluvisol, B: brown earth, C: chernozem

Ryc. 3. Osadnictwo w regionie Hradec Králové w okresie późnej kultury ceramiki wstęgowej kłutej. Kropki: osady; koła: rondele; krzyżyki: groby lub grupy grobów. Liczby pokazują wysokość w m n.p.m. A: mady, B: gleby brunatne, C: czarnoziemy

## 2. General characteristics of the SBK raw material base in eastern Bohemia

The SBK raw material base in eastern Bohemia has recently been the subject of systematic research (Burgert 2017). At present, it is possible to rely mainly on the analysis of settlement material from the two larger excavations in Jaroměř and Plotištěnad Labem, which make up several thousand items. Both are located in the Hradec Králové region. A larger number of finding assemblages from this enclave with the relevant number of chip industry items were further analysed. In the southern part of the monitored area, these are mainly represented by larger finding assemblages from Libišany and Úhřetice and several smaller relevant assemblages. Considered as the relevant assemblage is the one with the number of items exceeding 100.

To define a standard settlement assemblage in the monitored area of eastern Bohemia, at this point we can use data from the SBK settlements in Jaroměř. The settlement can be divided into two basic chronological phases, the first of which, in terms of the traditional chronology, corresponds to SBK III and the second to SBK IV. Trends can also be traced from a chronological point of view. The comparison of the two phases is shown in Tab. 1.

Table 1. Jaroměř, the Náchod district. Comparison of chipped industry raw materials of the two basic chronological phases on the SBK settlement

Tabela 1. Jaroměř, powiat Náchod. Porównanie surowców przemysłu wiórowego z dwóch głównych faz chronologicznych na osadzie kultury ceramiki wstęgowej kłutej

RAW MATERIAL	older phase		younger phase	
	Σ	%	Σ	%
silicites of glacial sediments	109	87,2	1532	90,4
chocolate silicite	0	0	33	1,9
Cracow-Częstochowa Jurassic	3	2,4	22	1,3
Abensberg-Arnhofen	1	0,8	4	0,2
Tušimice quartzite	4	3,2	2	0,1
obsidian	0	0	2	0,1
quartz	0	0	1	0,05
porcellanite	0	0	2	0,1
Świeciechów silicite	0	0	1	0,05
not specified	8	6,4	142	8,3
Σ	125	100	1694	100

It is obvious that the silicites of glacial sediments (SGS) are dominant on the Jaroměř settlement during the entire period of its existence. Because so far we do not have information about the earliest development in the East Bohemian area (Zápotocká 2009, p. 101–102; Burgert 2016a), the results obtained at the Jaroměř

settlement can be generalised for the whole development of the local decorated SBK (II–IV). The share of this raw material is ca. 90%. The remaining 10% of the assemblage consists of raw material with minor or trace representation. The underlying finding is that long-distance distributed raw materials almost exclusively appear on the settlement during its younger phase.

Generally, SGS play a dominant role during the SBK period in the East Bohemian region. Their representation usually exceeds 80%. The remainder is divided amongst approximately seven regularly occurring raw materials. The following section is dedicated to the characteristics of some of them.

### 3. Exotic raw materials – definition and provenance

We can encounter several long-distance distributed raw materials during the late Neolithic in the East Bohemian region. In this text, they are referred to as “exotic raw materials”. Considered are such stone materials the sources of which

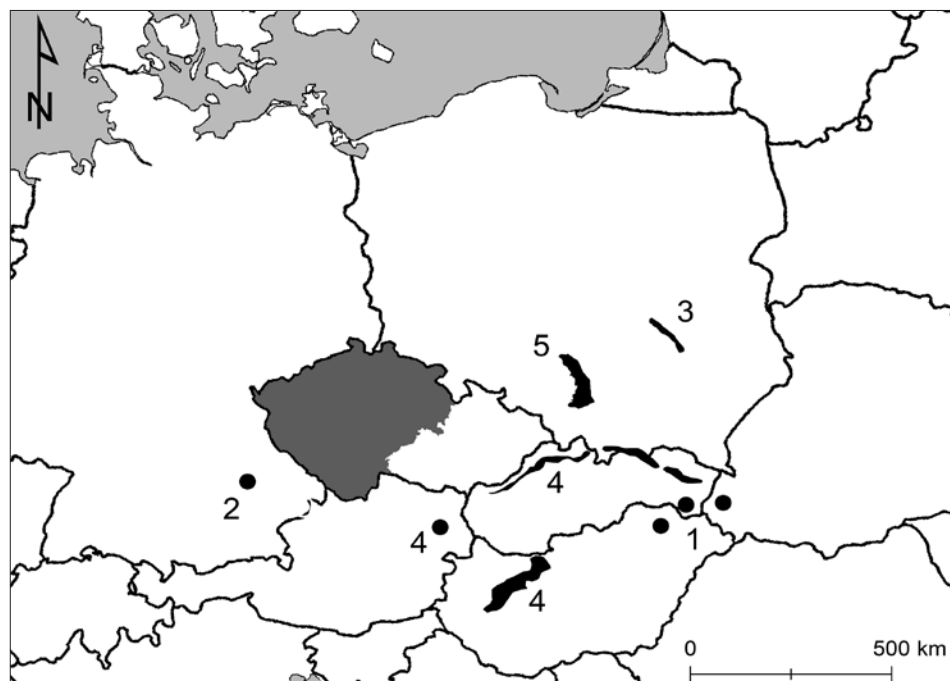


Fig. 4. Localisation of the sources of long-distance mineral resources during the period of Stroked-pottery culture in East Bohemia. 1: Obsidian; 2: Abensberg-Arnhofen striped tabular chert; 3: Chocolate silicite and Spotted Świeciechów silicite; 4: Radiolarites; 5: Silicites of Cracow-Częstochowa Jurassic

Ryc. 4. Lokalizacja wychodni „egzotycznych” surowców krzemianych w okresie kultury ceramiki wstęgowej kłutej we wschodnich Czechach. 1: obsydian; 2: pasiasty rogowiec płytowy z Abensberg-Arnhofen; 3: krzemień czekoladowy i nakrapiany krzemień świeciechowski; 4: radiolaryty; 5: krzemienie jurajskie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej

are located outside the cultural framework in which they were found (Fig. 4). The frequency of their occurrence as well as their spatial distribution range represents the subject of the following analysis. From the perspective of the above definition, these are the following: obsidian, Abensberg-Arnhofen striped tabular Jurassic chert (BRAA), Chocolate silicite (CHoS), silicites of Cracow-Częstochowa Jurassic (SKCJ), spotted Świeciechów silicite (SwS) and radiolarites. The aim of this step is to identify raw materials suitable for inclusion in the category of indicators of individuals or groups with an extraordinary social status. For such raw materials, we expect their increased level of occurrence in areas with other contemporary phenomena such as rondels or graves or groups of graves where the exclusive position within the settlement structure and social hierarchy is also anticipated.

### **3.1 Obsidian**

The origin of obsidian raw material for Central European findings is traditionally found in the Carpathian region. The local outcrops have been the subject of an exact petrographic study for many decades (Williams Thorpe et al. 1984). The main source area is represented by the Tokai-Zemplín Hills in SE Slovakia and in the NW of Hungary, while the primary source used in the prehistoric period is the fluvial sediment near the Ošva River, located in an area of several square kilometres between today's municipalities of Brehov, Cejkov and Zemplín (Přichystal, Škrdla 2014; Bačo et al. 2017).

A group of late Neolithic artefacts from Bohemia has also recently been subjected to petrographic analysis (Burgert et al. 2017). The results correspond to the main area, however, two artefacts from Kolín seem to be obviously similar to the outcrops in the Hungarian part of the Tokai-Zemplín Hills. It is obvious, therefore, that other Carpathian resources were also utilised in the same period. This finding is rather marginal for the Neolithic in Bohemia because it is likely that long-distance distribution mechanisms did not consider the exact origin of the raw material at such a long distance from the sources. East Bohemia is the only region with a regular obsidian presence within the Bohemian Neolithic.

### **3.2 Abensberg-Arnhofen striped tabular chert (BRAA)**

Jurassic chert of the Franconia Alba from the region west of Regensburg in present-day Bavaria represents a significant phenomenon of the prehistory of Central Europe (Engelhardt, Binsteiner 1988; Binsteiner 1990; 2001; Rind 2014). The popularity of tabular varieties culminates in the Late Neolithic period. At that time we also record the largest spatial extent of their distribution (Mateiciucová 2008, Maps 65–67; Burgert 2016b, Fig. 1).

In the SBK, this raw material cannot be classified amongst exotic raw materials in general, but only in the eastern part of its expansion. In its western region, that is to say in the West and, to a large extent, in Central Bohemia, its representation in settlement assemblages is so high that it can be classified amongst the raw materials the distribution of which was conditioned by the economic necessity of the

functioning of these settlements. (Burgert 2016b, p. 100–102). On the contrary, this material meets the definition of exotic raw material in the eastern area of the expansion of SBK, i.e. in East Bohemia and in West Moravia (Trampota 2015, p. 183).

### 3.3 Chocolate silicite (CHoS)

The raw material originating in the northwest of Świętokrzyskie (Holy Cross) Mountains in the SE of Poland. It appears in ca. a 90 km long belt in the SE-NW direction, lying between the valley of the Vistula River near Zawichost in the east and the upper Radomka catchment area in the west. Approximately 25 sites with documented extraction of this raw material were identified in the entire area (Budziszewski 2008, Ryc. 1), usually in the form of perpendicular shafts analogous to the Abensberg-Arnhofen site. Neolithic mining is documented on the site by a sequence of radiocarbon data (5500–4450 cal BC Schild 1995; Schild et al. 1985; Budziszewski 2008, Tab. 1). In Bohemia, the occurrence of this raw material is concentrated in the Late Neolithic period (Burgert 2018).

### 3.4 Spotted Świeciechów silicite (SwS)

Outcrops of this raw material are located in the area of middle Vistula at the western edge of Lublin Highland in southeastern Poland (Balcer 1976). From the Czech perspective, this is basically the same area with the outcrops of chocolate silicite and it is likely that the occurrence of this raw material in the Late Neolithic assemblages is only an accompanying phenomenon of CHoS in the monitored area of East Bohemia, which was directed along the east-west distribution network. Its use is characteristic of the younger prehistoric period, especially for the Funnelbeaker culture (Přichystal 2018, p. 42, 43). There we encounter it, amongst other things, in the characteristic role of one of the raw materials of silicite axes (Balcer 1975). So far, this silicite has been encountered sporadically in Czech Neolithic assemblages (Spurný 1951; Burgert 2017).

### 3.5 Radiolarites

The western Carpathians klippen zone is considered as being the most frequent source of radiolarites, which occur in the Czech and Moravian prehistoric findings. Due to its accessibility this in particular concerns its section of the Slovak White Carpathians, especially in the vicinity of Vršatecké Podhradie, where prehistoric mining was documented (Přichystal 2013, p. 120–123; Cheben, Cheben 2014). However, a number of outcrops with documented prehistoric use are also located in the area of Vienna Woods (Brandl, Trnka 2014). The determination of the exact provenance is usually dependent on the ratio and species composition of the Radiolaria (Ožvoldová 1987). However, due to its destructive nature, such an analysis is not suitable for a more detailed classification of prehistoric artefacts.

The exact origin of radiolarites is not so important from the perspective of the study of mineral raw materials of Czech prehistory. In Bohemia, in any case, it is a raw material of distant origin, the distribution of which originated pri-

marily from the east. Its occurrence in the assemblages of the Linear Pottery [Linearbandkeramik] Culture (LBK) and of SBK is always very rare in Bohemia.

### 3.6 Silicites of Cracow-Częstochowa Jurassic (SKCJ)

Kraków-Częstochowa Upland in southern Poland represents a significant source of silicites bound there to the Kraków-Częstochowa Jurassic as their primary source (Přichystal 2013, p. 102–105). Several varieties have been described within this unit (A-E, G; Kaczanowska, Kozłowski 1976; Lech 1980), the use of which changes over time. In the Neolithic period, varieties from the southern part of the Upland were used in our territory.

Although the occurrence of these silicites is continuous during the Neolithic in Bohemia, their representation in the late Neolithic decreases sharply (Janák, Přichystal 2007, p. 10). While during the older stage of the LBK its share at some sites amounts to tens of per cent (Přichystal 1985), later it is represented in percentage units or rarely, and, at some sites, it is completely absent (Šída 2006).

## 4. Determination of relevant exotic raw materials based on the frequency of their occurrence

As mentioned above, the main characteristics of exotic raw materials include their low representation in Late Neolithic assemblages. Yet there are significant differences in frequency of occurrence amongst the individual raw materials. For some, the occurrence may be characterised as being more or less random, while others occur regularly. An assessment of this fact is crucial when identifying those raw materials, the further monitoring of which and analysis of their quantitative and morphological categories are crucial for this work.

Table 2. The representation of sites with the presence of exotic raw materials in studied regions

Tabela 2. Wykaz stanowisk z „egzotycznymi” surowcami w badanych regionach

RAW MATERIAL	REGION			
	Hradec Králové reg.		Chrudim reg.	
	number of localities			
	early SBK (II-III)	late SBK (IVa-IVb)	early SBK (II-III)	late SBK (IVa-IVb)
obsidian	0	5	0	1
Abensberg-Arnhofen	1	3	1	1
chocolate silicite	0	6	0	0
Świeciechów silicite	0	1	0	0
radiolarites	0	2	0	1
Cracow-Częstochowa Jurassic	2	5	1	2

Table 2 shows the number of sites with the occurrence of exotic raw materials in the two monitored regions. It is apparent that both regions vary considerably in the frequency of their occurrence. However, we will return to this fact later. It is also clear that Cracow-Częstochowa Jurassic silicites are constantly present throughout the entire East Bohemia region and will therefore not be analysed within exotic raw materials. Świeciechów silicite and radiolarites, on the contrary, are represented only rarely and/or their finding contexts are problematic. Therefore, they will also be excluded from the analysis. Given the geographically identical source area, Świeciechów silicite might be combined with Chocolate silicite for the purposes of the analysis. However, the impact on interpretation would be negligible. Obsidian, Abensberg-Arnshofen striped tabular chert and Chocolate silicite appear to be suitable raw materials for testing the presumption of their statutory character, based on the frequency of their occurrence and the extent of their distribution during the SBK period in eastern Bohemia. We will focus on these raw materials during our interpretation.

## 5. Distribution scheme

In this chapter, we will focus on identifying the form, in which exotic raw materials are present in the assemblages. The basic technological categories and categories of tools were monitored. The aim is to find out whether the form of their occurrence is the same across the entire studied area or whether there are any differences between the individual sites.

As shown in Table 3, long-distance distributed materials are mostly present in the chipped industry assemblages in the form of blades or finished tools. This suggests a specific form of distribution of these raw materials. At present, we

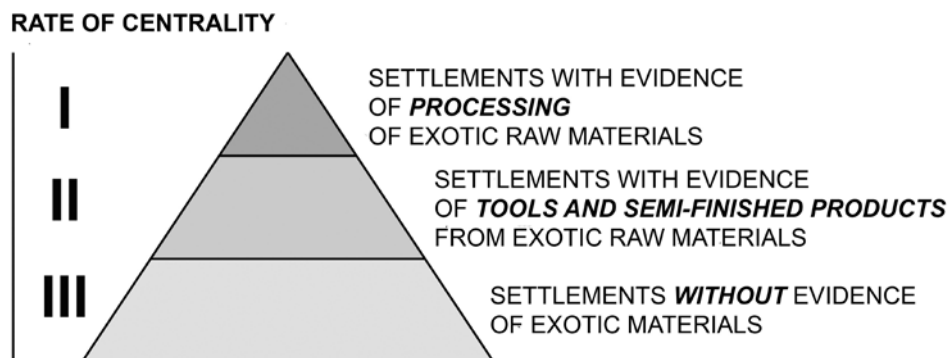


Fig. 5. A model expressing the rate of centrality of the site based on the evidence of exotic raw materials

Ryc. 5. Model wyrażający wskaźnik „centralności” stanowiska na podstawie występowania egzotycznych surowców

Table 3. The frequency and the form of occurrence of exotic mineral raw materials during the period of the late Stroke-Ornamented Ware culture in East Bohemia

Tabela 3. Częstotliwość i forma występowania egzotycznych surowców krzemieniowych w okresie późnych faz kultury ceramiki wstęgowej klutej we wschodnich Czechach

No	Locality		Region	Quantity	Form	Chronology	Reference
		chocolate silicite					
1	Černožice		Hradec Králové reg.	3	sickle blade, flakes	SBK IV	Vávra 1993, p. 218
2	Jaroměř		Hradec Králové reg.	40	blades, sickle blades, endscrapers	SBK IV	Burgert 2018, Table 1
3	Plotiště nad Labem – burial ground		Hradec Králové reg.	11	core, blades, arrowheads	SBK IVb	Burgert 2018, Table 1
4	Plotiště nad Labem – site		Hradec Králové reg.	157	core, cortical flakes, blades, endscrapers	SBK IVb	Burgert 2018, Table 1
5	Předměřice nad Labem		Hradec Králové reg.	10	blades, flakes	SBK IV	Burgert 2018, Table 1
6	Smiřice		Hradec Králové reg.	8	blades, endscrapers	SBK IV	Burgert 2015, Tab. 1
	<b>obsidian</b>						
1	Jaroměř		Hradec Králové reg.	3		SBK IV	Burgert 2015, p. 251
2	Karlovice		Hradec Králové reg.	?	blades?	SBK IV	Filip 1947, p. 220, 223
3	Libišany		Chrudim reg.	2	blades	SBK IVa	Burgert, Lanta 2018, Tab. 2
4	Plotiště nad Labem – site		Hradec Králové reg.	78	blades, cortical flakes	SBK IVb	Burgert 2015, p. 262

5	Předmětice nad Labem	Hradec Králové reg.	1		SBK IV	Kovárník, Bláha, Kalfert 2011, p. 167
6	Semonice	Hradec Králové reg.	1		SBK IVb	Burgert et al. 2017, Tab. 1
7	Smřice	Hradec Králové reg.	18	blades, cortical flakes	SBK IV	Šnajdr 1903; Stocký 1926, p. 72
	<b>Abensberg-Arnhofen</b>					
1	Chrudim	Chrudim reg.	1	blade	SBK IVa/IVb	Popelka 2004, p. 58
2	Jaroměř	Hradec Králové reg.	4	blades	SBK IVa/IVb	Burgert 2017
3	Libišany	Chrudim reg.	2	blades	SBK IVa	Burgert, Lanta 2018, Tab. 2
4	Předmětice nad Labem	Hradec Králové reg.	?	?	SBK IV	Kazdová, Peška – Matejčucová 1999, p. 141
	<b>radiolarites</b>					
1	Lochenice	Hradec Králové reg.	1	blade	SBK IV	Burgert 2017
2	Předmětice nad Labem	Hradec Králové reg.	1	blade	SBK IV	Kovárník, Bláha – Kalfert 2011, p. 157
3	Staré Jesenčany	Chrudim reg.	1	flake	SBK IV	Burgert 2017
	<b>Świeciechów silicite</b>					
1	Jaroměř	Hradec Králové reg.	1	blade	SBK IV	Burgert 2017

know only a few sites in the area of eastern Bohemia, where the processing of exotic raw materials has been documented. In the case of obsidian, there are two sites and one for Chocolate silicite. For other exotic raw materials, we do not have proof of their processing on settlements in the region during the late Stroke-Ornamented Ware culture (SBK IV).

Based on this finding, a simple hierarchical model can be created that reflects the form of the occurrence of exotic raw materials occurring at individual sites (Figure 5). At the top of the pyramid, there are settlements where exotic raw materials were processed, either from an original form (tuber – obsidian) or from prepared cores (CHoS). In the middle of the scheme, there are settlements where we only encounter the final products – blades and tools. On the base of the pyramid, there are sites where we do not encounter exotic raw materials at all. Those, in fact, create the majority.

## 6. Central places and the elements of centrality

The above scheme reflects the regional distribution network of exotic raw materials. We will now focus on the concept of central places [Zentralorten]. The concept of centrality was taken over by the archaeological discourse from the influential work of geographer Walter Christaller (1893–1969). Since the original concept was elaborated on the urban structure (Christaller 1933), the theory found the first response especially in medieval archaeology (Denecke 1973; Gringmuth-Dallmer 1999). For the Neolithic period of our observation, it was developed by Guntram M. Schwitalla (1996, p. 63–70) and Jörg Petrasch (2003), for example.

The construct is based on the assumption that some settlements are superior to others in the settlement structure that is their attractiveness that is given by their central position (social and/or geographical) is greater. The degree of centrality of a specific place is governed by the representation of predefined elements, referred to as the elements of centrality. The more frequent they are in a specific location, the higher is its position within the hierarchy of the settlement structure. The settlement structure is then defined as follows: The complex centre, which combines all the above-mentioned attributes, occupies the highest position. Below are the settlements that combine multiple attributes in various combinations. Still below in the structure are the places where only one of the attributes of centrality can be found. On the base of the hierarchy, there are self-sufficient settlements that do not possess any central function.

The entire concept can be adjusted without major problems, at least as a model, and applied to the Neolithic settlement structure. This regards, in particular, its younger section, where the number of different attributes or their frequency, and hence traceability, is rising (rondels, long distance distribution). The limiting factor for the archaeological research is the fact that for the definition of locations with a higher than basic central function it is necessary that all the attributes in the given location are *contemporary*. Another

Table 4. Rondels in eastern Bohemia

Tabela 4. Rondele we wschodnich Czechach

No.	Locality	Region
1	Holohlavy	Hradec Králové reg.
2	Chlum u Hradce Králové	Hradec Králové reg.
3	Lochenice I	Hradec Králové reg.
4	Lochenice II	Hradec Králové reg.
5	Plotiště nad Labem	Hradec Králové reg.
6	Předměřice nad Labem	Hradec Králové reg.
7	Semonice	Hradec Králové reg.
8	Třebovětice	Hradec Králové reg.

important factor is that, in principle, someone (an individual or a group) who is at the top of the pyramid must guarantee the individual attributes throughout the entire structure. These *guarantors*, regardless of their exact naming, are generally assumed in the late Neolithic period (most recently Řídký et al. 2019, p. 173–179).

If we were to assign an attribute of centrality to the above distribution scheme of exotic raw materials, then it would undoubtedly be the processing of exotic raw materials. Other key attributes of centrality include the presence of a rondel or of palisade enclosure without ditches and also the presence of graves. The determination of these two other attributes is based on the fact that the rondels and graves, as well as the processing of exotic raw materials, are not found in all settlements. Their distribution in the monitored area is uneven (Tables 4 and 5).

Table 5. Graves and groups of graves of the late Stroke-Ornamented Ware culture in eastern Bohemia

Tabela 5. Groby i grupy grobów późnych faz kultury ceramiki wstęgowej klutej we wschodnich Czechach

Label	Locality	Region
A	Předměřice nad Labem	Hradec Králové reg.
B	Předměřice nad Labem	Hradec Králové reg.
C	Předměřice nad Labem	Hradec Králové reg.
D	Předměřice nad Labem	Hradec Králové reg.
E	Plotiště nad Labem	Hradec Králové reg.
F	Hořenice	Hradec Králové reg.
G	Lochenice	Hradec Králové reg.

## 7. Discussion

Several observations follow from the foregoing: 1. Exotic raw materials do not occur evenly in the two comparative regions during the late Neolithic period but they concentrate strongly in the Hradec Králové region; 2. Only in this region, we encounter sites where these raw materials were processed; 3. Only in this region, we encounter rondels and graves during the late Neolithic period.

These observations suggest the exclusivity of the Hradec Králové region in eastern Bohemia. The distribution model of raw materials is presented in Chapter 5 (Figure 5). It reflects the fact that in most locations we encounter exotic raw materials only in the form of final tools. We know only a few sites where they were processed. We believe that this situation can be interpreted as follows: Exotic raw materials in the initial form (tubers, prepared cores) were distributed by means of long-distance exchange only to some settlements in the region. After processing, they were distributed further in the form of semi-finished products or final products within a regional network of settlements. From this, we derive the central position of these processing settlements and we consider the processing of exotic raw materials as one of the possible elements of centrality.

At the end of Chapter 6, we identified two additional attributes of centrality during the late Neolithic period in East Bohemia. It is the presence of ditch or palisade enclosure and of graves or groups of graves. The distribution of these attributes is not uniform in East Bohemia and it coincides in terms of space with the sites where the exotic raw materials were processed. If we assume that the degree of centrality is given by a simple sum of the attributes of centrality in a specific location, then we can create a simple model of central locations in East Bohemia during the late Neolithic period (Figure 6).

That is to say that the central site may not comprise a single settlement but, for example, a conglomerate, which in sum has more attributes of centrality than other settlements or their similar clusters. However, it is necessary to repeat the elementary pitfalls of the entire concept, namely that all the attributes in the given place should be contemporary. However, in terms of archaeological sources, this can only be determined approximately. Although rondels and graves could theoretically be non-contemporary with the distribution of exotic raw materials (from the perspective of absolute chronology), they may reflect similar social aspects in a longer term. By combining these aspects over a longer period of time, the cartographic image of our monitored chronological unit – late Neolithic – is created (Figures 2 and 3).

There is a question of what role the Elbe River plays in the distribution of the central locations in the region. Another region, comparable to the Hradec Králové region, is the Kolín area, which is also spread along the Elbe at a distance of ca. 85 km downstream. In terms of a number of rondels,

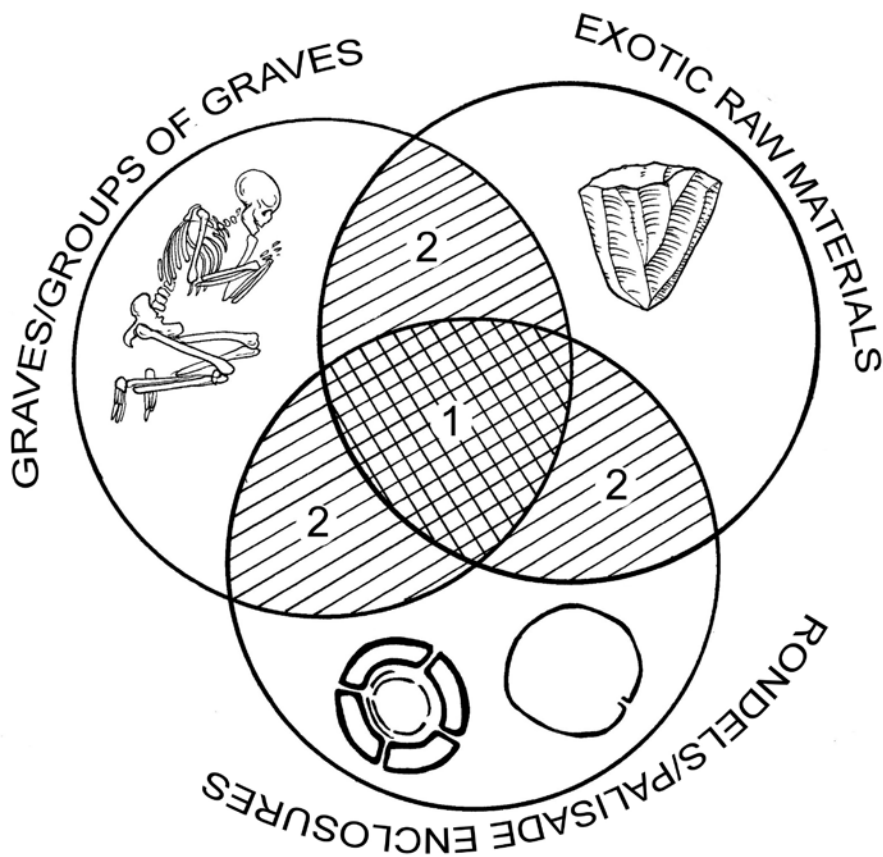


Fig. 6. A model expressing the rate of centrality based on the sum of the elements of centrality  
 Ryc. 6. Model wyrażający wskaźnik „centralności” na podstawie sumy różnych wskaźników

settlement density, graves and, to a large extent, the presence of exotic raw materials the Kolín region is comparable to the Hradec Králové region (Řídký et al. 2019). There is a reflection on whether the Elbe River, which could be navigable during this period, did play the role of main communication artery. The Chrudim region, which is distant from the Elbe River, is aside from this communication artery, and, for that reason, there are not any central places. On the other hand, the natural crossings via the Bohemian-Moravian Highlands are end up in the Chrudim region. The transport of exotic raw materials of Eastern origin is supposed to be led in this way. In any case, this text is not primarily focused on the origins and position of central locations.

## 8. Conclusions

The exotic raw materials, which are the subject of this study, represent only a marginal phenomenon in terms of the frequency of their occurrence in the SBK in Bohemia. In any case, these raw materials reflect an increased level of inter-community contacts during the later phase of SBK. It is precisely the reason that the motivation of their distribution can be found in a non-purely utilitarian level of economic necessity, which makes them an ideal starting point for studying non-economic social relationships during the Neolithic period. However, their potential cannot be developed without a combination with other global societal phenomena.

Exotic raw materials do not occur generally in the studied area of eastern Bohemia on the settlements during the later phase of SBK. We only encounter them regularly in the northern part, i.e. in the Hradec Králové region. Even in those cases where we record them in archaeological material, the form of their occurrence is not constant. Most often they occur in the form of semi-finished products – blades and final tools. The processing of exotic raw materials was recorded only in several locations. This fact is likely to reflect a specific form of raw material distribution. The initial forms (tubers, prepared cores) were only distributed by means of long-distance exchange to some settlements where they were processed. On the other hand, the form of semi-finished products or final tools were further distributed within the region. In locations where the long distance distribution was primarily directed, we assume the presence of “guarantors” of long-distance distribution. That is individuals or groups that guarantee the operation of such a mechanism (Burgert 2018, p. 60). The reason behind the maintenance of long-distance distribution mechanisms on the part of guarantors is, in archaic societies, usually to ensure prestige goods by which individuals or groups of people demonstrate their status (statutory symbols).

Long-distance raw materials could play the role of these statutory symbols. A guideline for the external verification can be more majority of that raw material in the rich children’s graves during the later phase of SBK in Plotiště nad Labem (Hradec Králové region; Vencl 1997). Recording of exotic raw materials in itself indicates the presence of such individuals or population groups in the region. Combined with other attributes of centrality, it can help with the identification of central places within these regions.

## Acknowledgment

The research described in this paper was accomplished with support from the project ‘Lifestyle as an unintentional identity in the Neolithic’ (Project 19–16304S), financed by the Czech Science Foundation.

## Bibliography

BAČO P., KAMISKÁ Ľ., LEXA J., PÉCSKAY Z., BAČOVÁ Z., KONEČNÝ V.

2017 *Occurences of Neogene Volcanic Glass in the Eastern Slovakia – Raw Material Source for the Stone Industry*, “Anthropologie” 55, p. 207–230.

BALCER B.

1975 *Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych. Eksploatacja, obróbka i rozprze-strzenienie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

1976 *Position and Stratigraphy of Flint Deposits, Development of Exploitation and Importance of Świeciechów Flint in Prehistory*, “Acta Archaeologica Carpathica” 16, p. 179–199.

BINSTEINER A.

1990 *Das neolithische Feuersteinbergwerk von Arnhofen, Ldkr. Kelheim. Ein Abbau auf Jurahornsteine in der Südlichen Frankenalb (mit Beiträgen von Josef Riederer und Bernd Engelhardt)*, „Bayerische Vorgeschichtsblätter” 55, p. 1–56.

2001 *Die Feuersteinstraße zwischen Bayern und Böhmen. Eine Studie zur Verbreitung der Arnhofener und Baidersdorfer Jurahornsteine*, „Bayerische Vorgeschichtsblätter” 66, p. 7–12.

BRANDL M., TRNKA G.

2014 *The eastern fringe: Lithic raw materials from the easternmost Alps in Austria* [In:] D. Piotrowska et al. (eds.), *Górnictwo z epoki kamienia: krzemionki. Polska – Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*, Ostrowiec Świętokrzyski, p. 335–359.

BUDZISZEWSKI J.

2008 *Stan badań nad występowaniem i pradziejową eksploatacją krzemieni czekoladowych* [In:] W. Borkowski, J. Libera, B. Salacińska, S. Salaciński 2008 (eds.), *Krzemień czekoladowy w pradziejach*, „Studia nad Gospodarką Surowcami Krzemionnymi w Pradziejach” 7, p. 33–106.

BURGERT P.

2015 *Štípaná indurtrie z obsidiánu v Čechách*, „Archeologické Rozhledy” 67/2, p. 239–266.

2016a *Součková cihelna v Plotištích nad Labem – zapomenutý pramen poznání kultury s vypíchanou keramikou ve východních Čechách* [In:] M. Popelka, R. Šmidtová, P. Burgert, J. Jílek (eds.), *... tenkrát na východě... Sborník k 80. narozeninám Víta Vokolka*, „Praehistorica” 33/1–2, p. 99–117.

2016b *Bavorské jurské rohovce Franské Alby v neolitu a eneolitu Čech*, „Archeologické Rozhledy” 68, p. 91–108.

2017 *Struktura a chronologie sídlišť kultury s vypíchanou keramikou ve východních Čechách*, Praha.

2018 *The Status and the Role of 'Chocolate' Silicite in the Bohemian Neolithic*, “Archaeologia Polona” 56, p. 49–64.

BURGERT P., LANTA M.

2018 *Výjimečný nález pravěkého obsidiánu v Libišanech u Pardubic*, „Archeologie ve středních Čechách” 22, p. 825–840.

BURGERT P., PŘICHYSTAL A., PROKEŠ L., PETŘÍK J., HUŠKOVÁ S.

2017 *The origin and distribution of obsidian in prehistoric Bohemia*, “Bulgarian e-Journal of Archaeology” 7/1, p. 1–15.

CHEBEN I., CHEBEN M.

- 2014 *Doklady pravekej banskej činnosti v oblasti Bielych Karpát* [In:] D. Piotrowska, W. Piotrowski, K. Kaptur, A. Jedynak (eds.), *Górnictwo z epoki kamienia: Krzemionki – Polska – Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*, Ostrowiec Świętokrzyski, p. 319–334.

CHRISTALLER W.

- 1933 *Die zentralen Orte in Süddeutschland. Eine ökonomisch-geographische Untersuchung über die Gesetzmässigkeit der Verbreitung und Entwicklung der Siedlungen mit städtischen Funktionen*, Jena.

DENECKE D.

- 1973 *Der geographische Stadtbegriff und die räumlich-funktionale Betrachtungsweise bei Siedlungstypen mit zentraler Bedeutung in Anwendung auf historische Siedlungsepochen* [In:] H. Jankuhn, W. Schleswinger, H. Steuer (eds.), *Vor- und Frühformen der europäischen Stadt im Mittelalter*, „Göttingen” (1975), p. 33–55.

ENGELHARDT B., BINSTEINER A.

- 1988 *Vorbericht über die Ausgrabungen 1984–1986 im neolithischen Feuersteinabbaugebiet von Arnhofen, Ldkr. Kelheim*, „Germania” 66, p. 1–28.

FILIP J.

- 1947 *Dějinné počátky Českého ráje*, Praha.

GRINGMUTH-DALLMER E.

- 1999 *Methodische Überlegungen zur Erforschung zentraler Orte in ur- und frühgeschichtlicher Zeit* [In:] S. Moździoch (ed.), *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, „Spotkania Bytomskie” 3, Wrocław, p. 9–20.

JANÁK V., PŘICHYSTAL A.

- 2007 *Distribuce silicítů krakovsko-čestochovské jury na Moravě a v Horním Slezsku v neolitu a na počátku eneolitu*, „Památky Archeologické” 98, p. 5–30.

KACZANOWSKA M., KOZŁOWSKI J.K.

- 1976 *Studia nad surowcami krzemiennymi południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*, „Acta Archaeologica Carpathica” 16, p. 201–216.

KAZDOVÁ E., PEŠKA J., MATEICIUCOVÁ I.

- 1999 *Olomouc – Slavonín I. Sídliště kultury s vypíchanou keramikou*, Olomouc.

KOVÁRNÍK J., BLÁHA R., KALFERST J.

- 2011 *Nález lengyelské a malické kultury z Předměřic nad Labem* [In:] M. Popelka, R. Šmidtová (eds.), *Otázky neolitu a eneolitu našich zemí 2009*, Praha, „Praehistorica” 29, p. 153–197.

LECH J.

- 1980 *Geologia krzemienia jurajskiego-podkrakowskiego na tle innych skał krzemionkowych. Wprowadzenie do badań z perspektywy archeologicznej*, „Acta Archaeologica Carpathica” 20, p. 163–228.

MATEICIUCOVÁ I.

- 2008 *Talking Stones: The Chipped Stone Industry in Lower Austria and Moravia and the Beginnings of the Neolithic in Central Europe (LBK), 5700–4900*, “Dissertationes Archaeologicae Brunenses/Pragensesque” 4, Brno.

OŽVOLDOVÁ L.

1987 *Stručný přehled výskumu radiolárií v mezozoiku Západných Karpát. Knihovnička Zemního plynu a nafty 6a*, „Miscellanea Micropaleontologica” II/1, p. 191–202.

PETRASCH J.

2003 *Zentrale Orte in der Bandkeramik?* [In:] J. Eckert, U. Eisenhauer, A. Zimmermann (eds.), *Archäologische Perspektiven. Analysen und Interpretationen im Wandel*, Rahden/Westf., „Internationale Archäologie – Studia honoraria” 20, p. 505–513.

POPELKA M.

2004 *Poznámky ke štípané industrii z Chrudimi*, „Archeologické Rozhledy” 56, p. 56–58.

PAVLŮ I., ZÁPOTOCKÁ M.

1979 *Současný stav a úkoly studia neolitu v Čechách*, „Památky Archeologické” 70, p. 281–318.

PŘICHYSTAL A.

1985 *Štípaná industrie z neolitického sídliště v Bylanech (okr. Kutná Hora) z hlediska použitých surovin a jejich provenience*, „Archeologické rozhledy” 37, p. 481–488.

2013 *Lithic raw materials in Prehistoric Times of Eastern Central Europe*, Brno.

2018 *Artefacts Made from Siliceous Rocks of Polish Origin on Prehistoric Sites in the Czech Republic*, „Archaeologia Polona” 56, p. 35–48.

PŘICHYSTAL A., ŠKRDLA P.

2014 *Kde ležel hlavní zdroj obsidiánu v pravěku střední Evropy?*, „Slovenská Archeológia” 62/2, p. 215–226.

RIND M.

2014 *Das neolithische Hornsteinbergwerk in Abensberg-Arnshofen: eine Zwischenbilanz* [In:] L. Husty, W. Irlinger, J. Pechtl (eds.), „... und es hat doch was gebracht!”, *Festschrift für Karl Schmotz zum 65. Geburtstag*, „Internationale Archäologie – Studia Honoraria” 35, Rahden/Westf., p. 163–178.

RULF J.

1983 *Přírodní prostředí a kultury českého neolitu a eneolitu*, „Památky Archeologické” 74, p. 35–95.

ŘÍDKÝ J., KVĚTINA P., LIMBURSKÝ P., KONČELOVÁ M., BURGERT P., ŠUMBEROVÁ R.

2019 *Big Men or Chiefs? Rondel Builders of Neolithic Europe*, Oxford–Philadelphia.

SCHILD R.

1995 *Tomaszów I, Radom Province*, „Archaeologia Polona” 33, p. 480–488.

SCHILD R., KRÓLIK H., MARCZAK M.

1985 *Kopalnia krzemienia czekoladowego w Tomaszowie*, Wrocław.

SCHWITALLA G.M.

1996 *Zur Entwicklung der jungsteinzeitlichen Siedlungsstruktur im Voreifelgebiet. Ein öko-archäologischer Versuch mit Oberflächenfunden*, „Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie” 31, Bonn.

SPURNÝ V.

1951 *Neolitické sídliště v Lobči*, „Archeologické Rozhledy” 3, p. 124–126, 130–135.

STOCKÝ A.

1926 *Pravěk země České. 1. Věk kamenný*, Praha.

ŠÍDA P.

2006 *Distribuční areály surovin v neolitu na území České republiky*, „Archeologické Rozhledy” 58, p. 407–426.

ŠNAJDR L.

1903 *Předhistorické nálezy v severovýchodních Čechách*, „Památky Archeologické” 20, p. 534–541.

TRAMPOTA F.

2015 *Sídelní a distribuční struktury v neolitu v regionu povodí Dyje*, Unpublished PhD thesis, Masaryk University in Brno.

VÁVRA M.

1993 *Neolitická plastika z Černožic*, „Archeologické rozhledy” 45, p. 212–220.

VENCL S.

1997 *Bemerkungen zur Steinindustrie* [In:] V. Vokolek, M. Zápotocká (eds.), *Neolithische Gräber und Gräberfelder in Platiště n. L. und Předměřice n. L.*, „Památky Archeologické” 88, Hradec Králové, p. 5–55.

WILLIAMS THORPE O., WARREN S.E., NANDRIS J.G.

1984 *The Distribution and Provenance of Archaeological Obsidian in Central and Eastern Europe*, „Journal of Archaeological Science” 11, p. 183–212.

ZÁPOTOCKÁ M.

1998 *Die chronologische und geographische Gliederung der postlinearkeramischen Kulturgruppen mit Stichverzierung* [In:] J. Preuss (ed.), *Das Neolithikum in Mitteleuropa. Kulturen – Wirtschaft – Umwelt vom 6. bis 3. Jahrtausend v. u. Z.* Band 1/2, Weissbach, p. 286–306.

2009 *Neolitické sídelní regiony v Čechách. Region Litoměřicko*, *Archeologické studijní materiály* 18, Praha.

Pavel Burgert

**Dalekosiężna dystrybucja surowców  
jako przewidywalny element obecności eskluzywnych  
grup ludności w późnym neolicie.  
Studium na przykładzie wschodnich Czech.**

Streszczenie

Niniejsze studium koncentruje się na późnej fazie neolitu (wg lokalnej periodyzacji), a konkretnie na kulturze ceramiki wstęgowej kłutej (KCWK), datowanej na 5100/5000–4500/4400 cal. BC. Podstawową ideą jest tutaj identyfikacja jednostek lub grup o wyjątkowym statusie społecznym na podstawie obecności w kontekstach archeologicznych surowców, będących przedmiotem dalekosiężnej dystrybucji. Takie założenie jest testowane na przykładzie regionu wschodnich Czech (ryc. 1).

We wschodnich Czechach zostały zidentyfikowane dwa odrębne regiony osadnicze. Na północy jest to region Hradec Králové (ryc. 2), a na południu region Chrudim (ryc. 3). W obu przypadkach młodszy okres rozwoju społeczności wstęgowo-klutych (faza IV według chronologii M. Zápotockiej 1998) stanowi szczytowy okres osadnictwa neolitycznego. W tym okresie mamy na tym obszarze również do czynienia z istotnymi zjawiskami społecznymi, takimi jak występowanie rondeli/zagród palisadowych i grobów/grup grobów. Zarówno rondele, jak i groby występują jedynie w regionie Hradec Králové (tabele 4 i 5), ale odmienności pomiędzy ww. regionami jest więcej.

Dalsze różnice uwidaczniają się w dystrybucji importowanych surowców, określanych w tym tekście jako „egzotyczne”. Termin ten oznacza surowce, których wyhodnie znajdują się poza obszarem macierzystym kultury archeologicznej, na którym zostały one odnalezione (w tym wypadku KCWK). We wschodnich Czechach surowcami tymi są: obsydian, pasiasty płytowy rogowiec z kopalni Abensberg-Arnhofen (Bawaria), krzemień czekoladowy, nakrapiany krzemień świeciechowski, radiolaryty i podkrakowskie krzemienie jurajskie. Na podstawie obserwacji form ich występowania w kontekstach archeologicznych (Tabela 3) jasno wynika, że większość znalezisk stanowią półprodukty lub gotowe narzędzia. Do tej pory znanych jest tylko kilka miejsc związanych z procesem obróbki obsydianu lub krzemienia czekoladowego. Wszystkie one są zlokalizowane w regionie Hradec Králové, tak jak i większość znalezisk pozostałych surowców (tabela 3).

W oparciu o nierównomierne występowanie „egzotycznych” gatunków krzemienia, został stworzony regionalny, bazowy model ich dystrybucji (ryc. 5). Na szczycie piramidy znajdują się osady, w których przetwarzano egzotyczne surowce, bądź to z buł krzemienianych (obsydian), bądź też z zaprawionych rdzeni. W środku schematu znajdują się osady, w których spotykamy tylko produkty finalne – wióry i narzędzia. U podstawy piramidy znajdują się, dominujące pod względem ilościowym, stanowiska, w których w ogóle nie spotykamy „egzotycznych” surowców. Łącząc ten model z innymi zjawiskami społecznymi, stworzono model identyfikacji miejsca centralnego w późnej fazie wschodnioczeskiego neolitu (ryc. 6).

*tłumaczył Andrzej Leligdowicz*

Lucia Nováková

Trnava University in Trnava, Slovakia

Faculty of Philosophy and Arts

Department of Classical Archaeology

## Being Anatolian: archaeology and written sources

*“Since the day when the sea separated Europe from Asia, no Lykian soul has ever erected such a stele, an immortal monument symbolizing his gallantry in battle, to the Twelve Gods in the sacred temenos of the agora...”*<sup>1</sup>

The ancient Greek civilization, whose legacy remains visible to the present day, developed in several places on the shores of the Mediterranean Sea. The Greeks often came into contact with different, sometimes significantly older and more developed cultures that helped them to advance in the sciences, arts and trade. One such crossroads of civilizations was Anatolia, a land that was the literal meeting place of east and west with an incredibly diverse population. This was reflected in the diversity of its cultures, languages and religions. There is a growing volume of new research – papers, articles and monographs – aimed at determining at least in part how these ancient societies defined themselves. The answer to this relatively complex question can only be sought in the written and archaeological evidence. While the research has long been carried out mainly from a *Hellenocentric point of view*, more and more attention is being paid to their Anatolian neighbors (Işık 2015, p. 619–640). Construction of ethnicity and cultural identity is a dynamic process, depending on a set of circumstances, which can take various forms in different context of social interaction. Approaches to the archaeological study of ethnic and cultural identity of ancient communities have gradually changed within last decades, by using methods of anthropological but mainly sociological research.

According to Herodotus (*Histories* 8.144.2), the Greeks in the fifth century B.C. were in particular connected beside the religion, by the common origin, language, and way of life. Were Anatolians able to use also similar means? It

---

<sup>1</sup> Inscribed Pillar of Xanthos. Işık 2015, p. 619–640.

seems very likely, but with some difference. We can get to know the Hellenes from written sources and their unique artistic heritage, while grave art helps to fill in the rich mosaic of their Anatolian counterparts. According to ancient authors, the idea of being Greek was based on perception of difference. The Hellenes – especially under the influence of the events of the Ionian revolt – began to emphasize their own distinction from those who they called *barbaroi*. For Anatolians, on the other hand, it was characteristic to try to show off their own identity by combining domestic, Greek and even Persian cultural elements (Erdoğan 2007, p. 179–196; Coşkun 2011, p. 57–80). The *Pentekontaetia* was a unique period in Greek history that is considered the zenith of Greek culture and its domination of the Mediterranean. From classical bronze athletes to the illustrations on grave *stelai*, the Greeks' main aim was to present a perfect, physically, spiritually and intellectually gifted individual who formed the basis of society. The Greeks' negative image of the *barbaroi* (fig. 1) became predominant in the time of their wars with the Persians in the east and the Karthaginians in the west (Nováková 2018, p. 72–83).



Fig. 1. Kentauromachy frieze, decorating the temple of Hefaistos at the northwest side of the ancient agora of Athens. Depiction of Kentauromachy in public art typified the struggle between the Greeks and barbarians. Ancient agora of Athens (photo: Lucia Nováková)

Ryc. 1. Fryz z centauromachią zdobiący świątynię Hefajstosa po północno-zachodniej stronie starożytnej agory Aten. Przedstawienie centauromachii w sztuce publicznej odzwierciedlało walki między Grekami a barbarzyńcami. Starożytna agora ateńska (fot. Lucia Nováková)

This view, full of stereotypes, is understandable in the light of political events, but it does not conform to the archaeological evidence, which indicates continuous contacts and two-way flows of cultural, economic and political influence. Even *medism* was a relatively common feature in Greek history. For some time, researchers have been investigating how the Hellenes coexisted with other ethnic groups and how they influenced each other. Written and archaeological sources help to document this fluid and flexible set of activities. The foundations of modern science are the universal theories of the Greeks, but these were frequently based on specific knowledge acquired by others. The preference for a rational view of the world was a typical characteristic of the *Ionian Enlightenment* in the Archaic period. A related characteristic is the focus of artists and “scientists” on the human being, which is so typical of the period of classical antiquity and was later rediscovered as Humanism. The legacy of Greek art is a universal and also unique combination of various elements, but it was not developed in isolation and it took inspiration from and transformed the works of neighboring ethnic groups. It can be seen in finds from the Late Archaic period reflecting a mixture of Greek culture and Anatolian *koine*. Greek art received a fresh infusion of ideas with the arrival of Ionian artists who had left their homeland at the end of the sixth century B.C. (Sevinç 1996, p. 251–264; Işık 2012, p. 109–138; Nováková 2019, p. 40–47).

The residents of Anatolia influenced Greek culture and art from the moment the first colonists arrived from mainland Greece. As well as Greeks constructed their ethnic and cultural identity as a consequence of the socio-historical events (fig. 2), equally

based on mutual relationship between themselves and non-Greeks, Anatolians presumably constructed their identities as a consequence of Persian and Greek supremacy. Our knowledge of Anatolian history in the period between the migrations that marked the end of the Late Bronze Age and the Achaemenid conquest of all of south-western Anatolia has been improved by recent archaeological finds. The inhabitants of western Anatolia, whose material culture contained both Anatolian

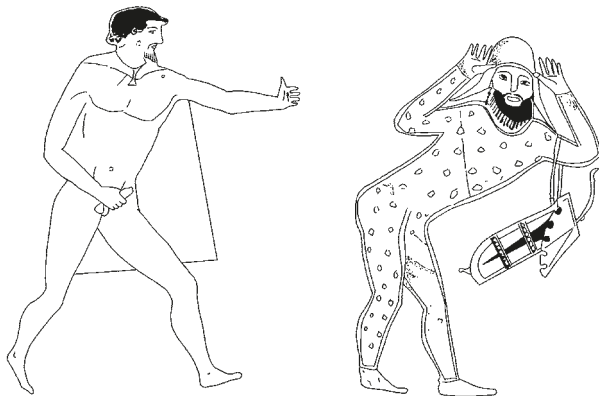


Fig. 2. Depiction on the so-called *Eurymedon vase*, an Attic red-figure oinochoe attributed to the circle of the Triptolemos Painter. It has been dated to ca. 460 B.C. The scene illustrates popular Greek attitudes towards Persians. Museum für Kunst und Gewerbe Hamburg (drawing: Andrej Sabov)

Ryc. 2 Przedstawienie tak zwanej wazy eurymedońskiej, czerwonofigurowego attyckiego oinochoe, przypisywanego kręgowi malarza Triptolemosa, ok. 460 p.n.e. Scena ilustruje popularne postawy greckie wobec Persów. Museum für Kunst und Gewerbe Hamburg (rys. Andrej Sabov)

and Aegean characteristics, were the intermediaries of the cultural exchange between the Hittites and their Aegean adversaries. Archaeological evidence of the Early Iron Age – especially Frygian, Lydian, Karian, Lykian and Greek features – attests similar shifting affinities among Anatolians (Roosevelt 2012, p. 900). Memories on the early period of contacts between Anatolia and Aegean region from the Bronze Age were present in the stories of King's Minos *thalassocracy*, which was maintained in the case of origin of Anatolian Greeks, but also Karians and Lykians.

The number of archaeological finds suggests that contacts between western Anatolia, the Aegean and the eastern Mediterranean increased and diversified during the Middle and Late Bronze Ages (Aykurt 2013, p. 37–77). The relationship between Achaians, proto-Aiolians and proto-Ionians and needs to be evaluated using comprehensive and up-to-date interpretive studies. The inhabitants of western Anatolian vassal kingdoms of the Late Bronze Age are usually thought to have spoken Luwian – an Indo-European dialect related to Hittite



Fig. 3. Semi-circular pedestal for the statues of the Epigonoï, the descendants of the Seven Heroes. The monument was part of votive offerings of the Argives in Delphi. Archaeological site of Delphi (photo: Lucia Nováková)

Ryc. 3. Półkolisty cokół pod posągi epigonów (*Epigonoï*), potomków siedmiu bohaterów wyruszających przeciw Tebom. Pomnik był częścią wotów Argiwów w Delfach. Stanowisko archeologiczne w Delfach (fot. Lucia Nováková)

(Nesite) and Palaic (Roosevelt 2012, p. 896–913). The nature of Aegean settlements in western Anatolia and their relation to the Hittites have been a matter of discussion, since some localities are regarded as having been both, for example the Mycenaean outpost and leading Mycenaean city on the Anatolian west coast (Bittel 1976, p. 132–135). The second group of Greek aetiological stories (fig. 3, 4) was associated with Herakles, the heroes of the Theban – *epigonoï*, or the Trojan War and their descendants – *nostoi* (Bachvarova 2015, p. 145–184). Most scholars agree that, in Hittite documents, *Achijawa* was the name given to Mycenaean Greece and *Wilusa* was used to name a country in north-west Anatolia (Jablonka 2010, p. 849–861). Conflicts between *Achijawa* and *Wilusa* at the end of the second millennium B.C. probably became the core of the story of the *Trojan war*.

Myths linked to the founding of Greek cities in Anatolia reminded the Greeks as expelling or killing indigenous peoples, but this did not correspond to the tradition of mixed marriages (Herodotus, *Histories* 1.146). The Greek authors relate a series of military assaults on Ionian cities, starting with the Lydian king Gyges, who attacked Kolophon, Miletos and Smyrna (Kerschner 2010, p. 247–266). The third, the youngest group of aetiological stories –

under the influence of ongoing Greco-Persian and Peloponnesian wars – was bound to the migration of three Greek tribes, Ionian, Dorian and Aiolian. It seems clear that there was no single tradition either about the *Dorian invasion* or about the *Ionian migration*. Ancient sources mostly agree that the *Ionian migration* took place after the “Dorian invasions” of the Peloponnese



Fig. 4. Detail of Phoenician inscription on the statue of Tarhunzas at Karatepe-Aslantaş (Azatiwataya). Azatiwatas, ruler of the people of Adana, in the text claimed that he was a descendant of Greek seer Mopsos. After the sack of Troy, Mopsos, Kalchas and their team set out on foot across Anatolia and found various cities. Dated to the end of the eighth and beginning of the seventh century B.C. Archaeological site of Karatepe-Aslantaş (photo: Lucia Nováková)

Ryc. 4 Fragment fenickiego tekstu z dwujęzycznej inskrypcji na posągu Tarhunza w Karatepe-Aslantaş (Azatiwataya). Azatiwada, król Adany, utrzymywał (w tekście), że był potomkiem greckiego jasnowidza Mopsosa. Po zdobyciu Troi Mopsos, Kalchas i ich drużyna wyruszyli pieszo przez Anatolię, zakładając po drodze szereg miast. Koniec VIII/początek VII wieku p.n.e. Stanowisko archeologiczne Karatepe-Aslantaş (fot. Lucia Nováková)

and the Aiolian colonisation of north-west Anatolia (Herodotus, *Histories* 5.76, Thucydides, *Histories* 1.12.4, Strabo, *Geography* 14.1.3). Archaeological finds show strong evidence of Archaic and Classical era manipulation to suit contemporary political agendas (Bintliff 2006, p. 108–116). Poetry, historiography and public orations were important media of mythical propaganda. The more closely the individual versions of written sources are examined, the more various, and often contradictory, they become (Bremmer 1997, p. 9–17; Şahin 2017, p. 179–186). Aetiological stories concerning the Ionians developed from the seventh to fifth centuries B.C. and later (Robertson 1988, p. 201–261).

The tradition, which was in part the fabrication of historians, assigned to Athens a position of considerable importance as a departure point for their migration to Anatolia (Crielaard 2009, p. 37–84). In the Late Archaic and Classical periods, writing about the origins of the Ionians, identified as a group based on a common dialect and common cults seems, for reasons of contemporary politics, to have been particularly popular. It was not uncommon to refer to the past (fig. 5) in order to underline special relationships between two or more states – if necessary, traditions were fabricated or reinvented (Crielaard



Fig. 5. Preserved segment of the fortification wall on the Athenian akropolis, dated to the Mycenaean period. Later buildings were planned with respect to the ancient wall, which had probably symbolic value. Akropolis of Athens (photo: Lucia Nováková)

Ryc. 5. Zachowany fragment muru fortyfikacyjnego na akropolu ateńskim, datowany na okres mykeński. Późniejsze budynki były planowane w nawiązaniu do tego starożytnego muru, który prawdopodobnie miał znaczenie symboliczne. Akropol ateński (fot. Lucia Nováková)

2009, p. 54). After the failed revolt against the Persian Empire and the subsequent integration of Ionia into the Athenian Empire, Ionian cities were involved in the complicated political relations between Athens, Lakedaimon and Persia. The sense of Anatolian identity, defined both historically and territorially, evolved from a common historical experience and cultural tradition. As with the Lykian, the Karian culture seems as well to have developed out of the neighbouring Late Bronze Age *Luwic cultures* of the remote mountainous area of south-western Anatolia (Herda 2013, p. 434). All archaeological, historical and epigraphic sources suggest that despite Karia and Lykia being from an early period of their history open to foreign influences, certain forms of indigenous culture persisted (Nováková 2017, p. 261–272; Baran 2009, p. 291–313).

It seems plausible that the Anatolians also constructed stories mentioning Greek migration and colonization, as part of creating a narrative about their past (fig. 6, 7) and making their own identity (Nováková 2018, p. 72–83). Such stories were probably first formulated using inherited Near Eastern models, but then soon turned into narratives reflecting Greek migration. In new aetiological accounts (Herodotus, *Histories* 1.171, Thucydides, *Histories* 1.8), Karians and Lykians, like the Greeks, considered themselves to have arrived in Anatolia from Crete or the Aegean islands (Bachvarova 2015, p. 145–184). Greek stories of Lykian origins were probably literary inventions written to suit contemporary purposes (Roosevelt 2012, p. 909; Tüner Önen 2012, p. 205–212). Efforts of self-determination, whether cultural, political, or religious, were highlighted by Anatolians with the arrival of the Achaimenids. Ancient authors sometimes refer to the work of domestic historians who have just begun



Fig. 6. Hellenistic theatre at the site of ancient Stratonikeia. Before the establishment of the city by Seleukids, there existed a Karian settlement known as Idrias or Chrysaoris. According to ancient authors, it was first town funded by the Lykians (photo: Ivan Kuzma)

Ryc. 6. Teatr hellenistyczny na terenie starożytnej Stratonikei. Przed założeniem miasta przez Seleucydów istniała tu osada karyjska znana jako Idrias lub Chrysaoris. Według starożytnych autorów było to pierwsze miasto założone przez Licyjczyków (fot. Ivan Kuzma)



Fig. 7. Ionic temple dedicated to Leto, Letoon near Xanthos. The temenos was religious centre of the Lykian League. Letoon archaeological site (photo: Lucia Nováková)

Ryc. 7. Świątynia jońska poświęcona Latonie, Letoon w pobliżu Ksantos. Było to sanktuarium związkowe Federacji Licyjskiej. Stanowisko archeologiczne w Letoonie (fot. Lucia Nováková)

to emphasize the autochthonous origin of the Anatolians during the period of Persian domination. The most relevant information is recorded by Hellenistic authors such as Filippus of Theangela, who wrote a history of the Karians and Leleges (Strabo, *Geography* 14.2.28). However, only a few fragments of this has been preserved (Herda 2013, p. 421–506).

Written sources related to western Anatolia provide abundant opportunities for the study of onomastics. The majority of Karian personal names in epigraphic finds were found solely in Karia and mostly dated to the Classical period, while only a limited number came from the following period (Nováková 2016, p. 20; Gürbüz 2016, p. 105–125). Judging by their names, numerous figures of Karian origin appear in literary sources. The question to what extent ethnicity can be assessed by name choice remains open. Naming choices in the Classical period continued to be influenced by local trends, but these trends became more and more affected by interaction with other ethnics in a broader social and cultural sphere. It seems possible that one could bear a Karian name while possessing a Greek identity and vice versa (LaBuff 2013, p. 86–107). The mathematician Thales was from Miletos, and his father had the Karian name Examyēs. Histiaios and Damasithymos were identified as Karians by Herodotus (Herodotus, *Histories* 7.98), but Lygdamis the Halikarnassian (Herodotus, *Histories* 7.99) was considered to be Dorian (Herda 2013, p. 421–506). Such cultural diversity was nothing new in Anatolia. The cosmopolitan society, whose elite representatives were



Fig. 8. The Temple of Zeus in Labraunda, built in the fourth century B.C.  
Labraunda archaeological site (photo: Ivan Kuzma)

Ryc. 8. Świątynia Zeusa w Labrandzie, zbudowana w IV wieku p.n.e.  
Stanowisko archeologiczne Labranda (fot. Ivan Kuzma)

primarily linked through a similar way of life, was characteristic of Anatolia before the Persian invasion.

Archaeological, literary and epigraphic evidence shows the presence of the bilingual population and the existence of mixed, Greek-Anatolian communities over a long period of antiquity. The aristocratic society in Athens at the end of the Archaic period did not differ too much from it. The fact that Karians gradually gave up their language and script in favour of Ionian seems to be consistent with their adoption of numerous features of Greek culture from the fifth century B.C. onwards. However, as some have suggested, constituted expressions of a cultural identity are better understood in terms of the civic community. In spite of the presumed Greek cultural dominance and political situation in the Classical period, Karians probably kept their ethnic consciousness. Karia was a multi-ethnic region that included more than just Karians or Karian-speaking peoples (fig. 8). The *Hekatomnids* ruled the territory, in which cities with a predominance of Greek population existed (Nováková 2016, p. 22–24). Greeks and Karians frequently interacted, which resulted in the development of similar behaviors and ways of self-identifying, both as individuals and communities (LaBuff 2013, p. 86–107).

The closeness of Karian and Ionian Greeks, as well as the effort to expand their sphere of influence, may have been motivating factors for Maussollos and Idraios to re-found the *Ionian League* and the common festival of the *Panionia*

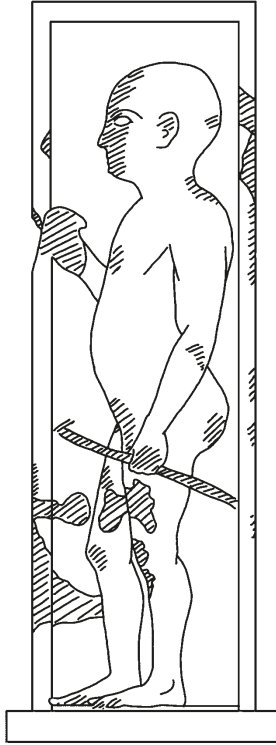


Fig. 9. Poros relief stele from Lykia that probably formed a pillar of a rock-cut tomb. A child holding a flower and a stick depicted against a red background. Dated back about 460 B.C. National Archaeological Museum of Athens (drawing: Andrej Sabov)

Fig. 9. Stela reliefowa wykonana z porosu z Licji, stanowiąca prawdopodobnie pilaster wykutego w skale grobowca. Chłopiec trzymający w rękach kwiat i kijek przedstawiony jest na czerwonym tle. Datowana na około 460 rok p.n.e. Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach (rys. Andrej Sabov)



Fig. 10. Limestone grave stele from Elmali, dated to the fourth century B.C. Antalya archaeological museum. Photo: Lucia Nováková.

Ryc. 10. Stela grobowa wykonana z wapienia z Elmali, datowana na IV wiek p.n.e. Muzeum Archeologiczne w Antalyi (fot. Lucia Nováková)

at Mykale (Herda 2013, p. 472). Perhaps even more interesting was the situation in Classical Lykia, where at least three languages were spoken: Lykian, Greek and Aramaic. Most Lykian texts have been dated between the late fifth and fourth century B.C. (Rutherford 2002, p. 197–219). Bilingual (Lykian-Greek) and trilingual (Lykian-Greek-Aramaic) texts have also been found, and have helped to decipher the language to a large extent (Bryce 1986, p. 42). Lykian funerary monuments (fig. 9, 10) reveal a number of families with

a mixture of Greek and Lykian names (Bryce 1986, p. 158). Epigraphic records – providing not only data about names but also about family relationships between the named persons – attest that both Lykian and Greek personal names could be used within one family (Payne 2007, p. 119–134). The use of the Lykian and Greek languages was widespread in the Lykian community between the late fifth and middle of the fourth century B.C., and many people were bilingual (Rutherford 2002, p. 197–219).

A double name – with its corresponding Lykian and Greek forms – suggests a sort of double identity. An individual whose original name was in the less prestigious language might adopt a second name out of social pressure. This was probably true also in the case of adopted Persian names (Thonemann 2009, p. 167–194). However, when comparing the Persian and Greek names appearing in Lykian sources, the Greek names are more numerous, and – in contrast to the Persian ones – in the majority of cases belonged to settled inhabitants of Lykia (Bryce 1986, p. 164–167). Lykian inscriptions almost disappear after the end of the fourth century B.C., but this does not necessarily mean that the Lykian language had been abandoned. The persistence of epichoric names in the second century B.C. suggests that Lykian was still in use. Greek was probably spoken when the power of the *Athenian Empire* was at its peak in the middle of the fifth century B.C. (Rutherford 2002, p. 198). When Lykia was under the control of Karian satraps in the mid-fourth century B.C., the Greek language was probably used in Lykian inscriptions according to the administrative system of Karia.

The effort to construct the past is not only hidden in ancient written sources. Widely distributed aetiological myths and kinship stories of Greek cities helped to support territorial claims and make alliances between Greek cities in the Classical period. Similarly, we can assume that stories related to individual Anatolian cities and their rulers were used to support their power demands and legitimize their origin. From this perspective, parallels can be found between Anatolian *heroa*, and *heroa* devoted to the mythical ancestors of established cities in the Greek world. Lykian monuments, located within cities, served as expressions of monumentality and displays of power. Usually located on terraced burial plots, they probably fulfilled a religious purpose (Draycott 2007, p. 103–134). Both Greek and local customs resulted in the rise of so-called *temple tombs* – the predecessors of which can be found within earlier monuments of the Karian and Lykian dynasties – that deliberately referred both to monumental profane and sacral architecture. In this way, native dynasts tried to legitimize their power, basing it on divinized ancestors and family members.

The so-called *temple tombs*, from an architectural point of view, combined Eastern, domestic and Greek elements (Nováková 2016, p. 33–35, 80–82). They appeared in the environment of south-west Anatolia, in the regions of Karia and Lykia, which two had been characterized by a deepening cultural link since the fourth century B.C. at the latest. The shift in the decoration of the dynastic monuments of this period is evident in the selection of decorative



Fig. 11. City of Xanthos with intramural tombs. Older sepulchral structures were moved due to the construction of the theatre. Anatolians probably respected such monument due to their antiquity (photo: Lucia Nováková)

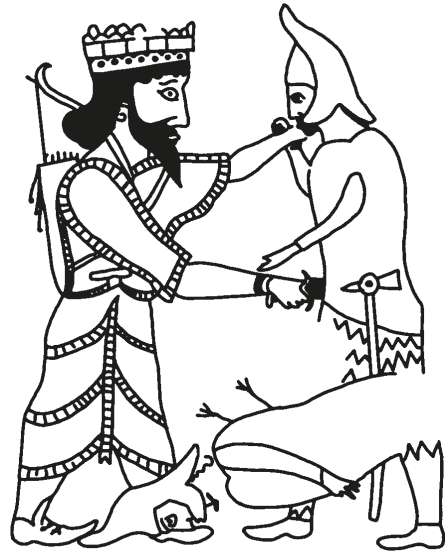
Ryc. 11. Miasto Ksantos z grobami filarowymi. Starsze grobowce zostały usunięte ze względu na budowę teatru. Anatolijczycy prawdopodobnie okazywali szacunek takim zabytkom z racji ich starożytności (fot. Lucia Nováková)

motifs – whether decorative architectural elements, or themes in sculptural decoration. Attempts to resemble Achaemenid rulers remain constantly present, but Greek artwork adapted to local tradition played a significant role. This is visible in the choice of motifs referring to certain historical events or places, occurring alongside stories of Greek mythology. In their building program, they were inspired by the *Rich style* of *High Classical* Greek art. Anatolians appreciated and emphasized their distant past also in later periods (fig. 11). During reconstruction of the theatre at Xanthos, one *pillar tomb* was carefully moved to the side of the theatre, while the so-called *Harpy Tomb* was sat atop the *cavea*, along with another fourth or third century B.C. *pseudo-pillar tomb* (Potter 2007, p. 81–88).

Western Anatolia was a strategic location for the Greeks as well as for the Persians, what local dynasts also used to a large extent through changing alliances. While the Greeks used ideological motifs reflecting their socio-political relationships in the decoration of public buildings, Anatolians used their political program to decorate dynastic monuments, most often tombstones. The depiction of individual mythological characters, as well as the stylization of

Fig. 12. Achaimenid soldier killing enemies. A fallen warrior of the opponent group is lying at the feet of the leader. He has been wounded or killed by two arrows, which still stick in his back. According to some scholars, the battle scene on the wooden beam refers to the campaign of Darius I against the Skythians (after Summerer 2008, fig. 2; drawing: Andrej Sabov)

Ryc. 12. Achemenidzki żołnierz zabijający wrogów. Pokonany wojownik nieprzyjacielski leży u stóp przywódcy. Został ranny lub zabity dwoma strzałami, tkwiącymi nadal w jego plecach. Według niektórych uczonych scena bitwy na drewnianej belce odnosi się do kampanii Dariusza I przeciwko Scytom (według Summerer 2008, ryc. 2; rys. Andrej Sabov)



local rulers according to the Persian or Greek models, always referring to local customs, were not strictly given, rather could be freely combined. At the time when the Greeks demonstrated their military and cultural predominance over the Persians through mythological stories displayed on public monuments, military scenes of completely different character appeared in the Anatolian tombs. Scenes from wall paintings or embossed sarcophagi reliefs depicted winning Persians, respectively winning warriors vested in Persian armor. Wall paintings from the tumulus in Karaburun depicted characters in Greek clothing as beaten, even fleeing before the enemy (Mellink 1983, p. 171–175; 1998, p. 1–8; Miller 2010, p. 318–329). Tumulus of Tatarli (fig. 12) adorned scenes that highlighted the victory of the Persians over enemies with pointed caps (Summerer 2008, p. 265–299). Such as those (caps) used by Greek artists in their portrayal of *barbaroi*.

On the sarcophagus of Çan Altıkulaç (fig. 13, 14) was a figure in Greek clothing, which in the fight overpowered the enemy in Persian armament (Tombul 2012, p. 122–130). The initial phase of Lykian self-presentation started around the time of the Achaimenid conquest with the building of ostentatious tombs. The effort to create a powerful dynastic identity is recognizable in the following period. The reliefs decorating Archaic *pillar tombs* illustrate the structure of Lykian society, especially in such terms as its elite members wished to be displayed. Despite the fact that Lykian dynasts were clearly influenced by the Achaimenid administrative system, in their art, they expressed themselves in a distinctive style, incorporating local and Greek cultural elements (Draycott 2007, p. 103–134). Just as the national self-definition of the Greeks was developed during the *Persian Wars* of the early fifth century B.C., so the Lykians

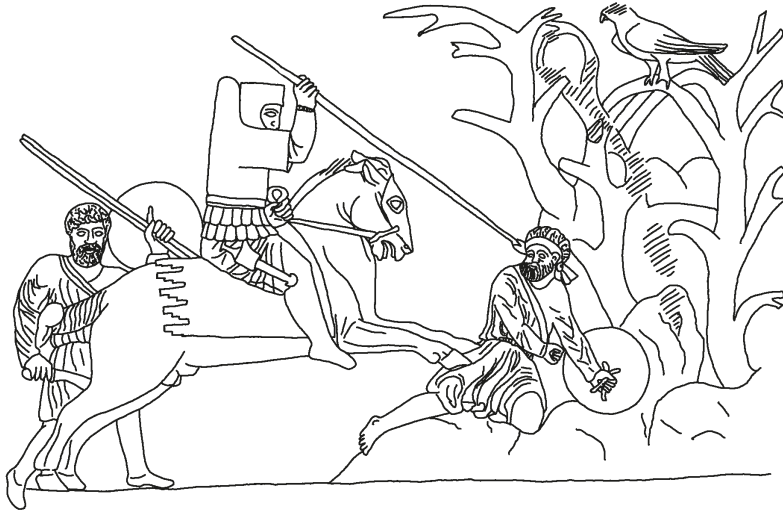


Fig. 13. The battle scene on shorter side of so-called Çan Altikulaç sarcophagus. The central figure on horseback spears a fallen opponent at the right, while the rider's henchman stands at the left. The dramatic contrast in costume and pose between rider and opponent, probably Greek, seems to have been intended to emphasize the different ethnicity. Çanakkale archaeological museum (drawing: Andrej Sabov)

Ryc. 13. Scena bitwy umieszczona na krótszym boku sarkofagu odkrytego w wiosce Altikulaç w pobliżu Çan. Centralna postać na koniu przebija włócznią leżącego przeciwnika po prawej stronie, a giermek jeźdźca stoi po jego lewej. Kontrast w stroju i pozie między jeźdźcą a przeciwnikiem, prawdopodobnie Grekiem, wydaje się mieć na celu podkreślenie ich odmienności etnicznej. Muzeum Archeologiczne w Çanakkale (rys. Andrej Sabov)

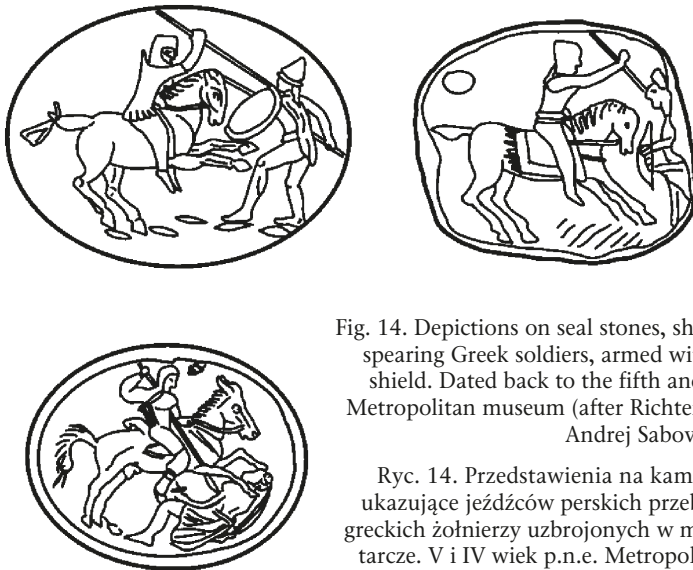


Fig. 14. Depictions on seal stones, showing Persian horsemen spearing Greek soldiers, armed with sword or spear and shield. Dated back to the fifth and fourth century B.C. Metropolitan museum (after Richter 1949, pl. 34; drawing: Andrej Sabov)

Ryc. 14. Przedstawienia na kamiennych pieczęciach ukazujące jeźdźców perskich przebijających włóczniami greckich żołnierzy uzbrojonych w miecze lub włócznie oraz tarcze. V i IV wiek p.n.e. Metropolitan Museum (według Richter 1949, plansza 34; rys. Andrej Sabov)

defined themselves as the inhabitants of Asia during the *Athenian Wars* of the late fifth century B.C. An effort to create an autochthonous Lykian identity is attested in the text on the so-called *Inscribed Pillar* of Xanthos (fig. 15). This colossal monolithic pillar, inscribed on all four faces, bears a prose text of 138 lines in the epichoric Lykian language.



Fig. 15. Inscribed pillar of Xanthos – funerary monument of dynastic satrap of Achaemenid Lykia, that bears trilingual inscription. Akropolis of Xanthos (photo: Lucia Nováková)

Ryc. 15. Filar z inskrypcją z Ksantos – pomnik grobowy satrapy achemениdzkiej Licji, opatrzony trójjęzyczną inskrypcją. Akropol w Ksantos (fot. Lucia Nováková)

The text describes the career of the dynast Kheriga and his generals between ca. the 430s and 400 B.C. The poetic texts following this were written in Greek – twelve lines – and in the *Lykian B* dialect – 105 lines (Thonemann 2009, p. 167–194). The funerary chamber, decorated by a frieze depicting the military victories of its owner, was located on top of the pillar. The monument was probably crowned with a bronze statue of the dynast seated on a throne flanked by lions. Interestingly, the Lykian resistance to Greek influence was expressed in a Greek way, as the owner of the tomb commissioned a Greek poet to compose the inscription partly in the Greek language. Combat scenes or scenes with a military background that were preserved in the Anatolian tomb environment

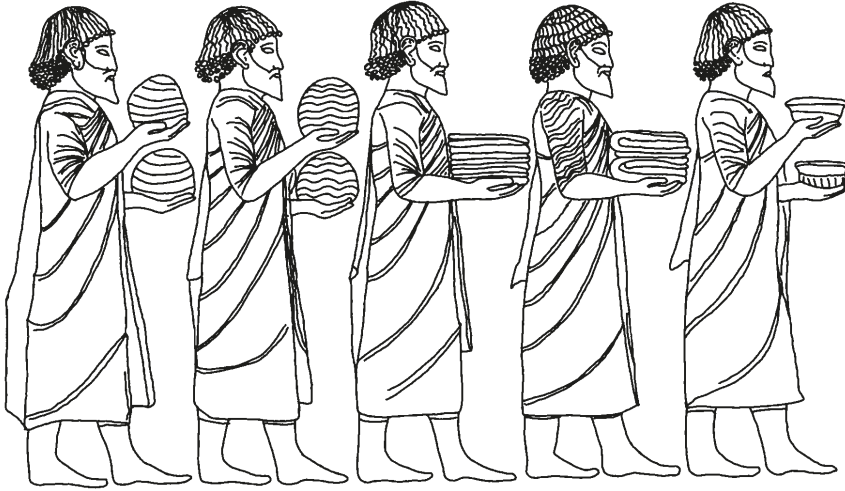


Fig. 16. Depiction of Greeks on the East Stairs of the Apadana at Persepolis. Relief shows a procession of people bringing tribute to the Great king (drawing: Andrej Sabov)

Ryc. 16. Przedstawienie Greków na wschodnich schodach apadany w Persepolis. Relief przedstawia pochód przedstawicieli podbitych narodów składających hołd wielkiemu królowi (rys. Andrej Sabov)

usually served to emphasize the social status of their owner and only in some cases could point to his meritorious deeds. The use of Greek armaments did not exclude the simultaneous display of the Greeks as conquered by enemies. Despite these efforts were Anatolians depicted on the monumental tombs and palaces of Achaemenid rulers as well as their Greek neighbors (fig. 16): supporting the throne of the Great King or bringing him the tribute (Rollinger 2006, p. 212).

In the fourth century B.C., most of the garments adopted from the Achaemenid court seem to have lost their direct political connection with Persian rule and become symbols of wealth and power for the semi-independent local rulers (fig. 17). A combination of several iconographically different scenes on one monument was typical (Ürkmez 2015, p. 13–30; Işık 2005, p. 107–124; Karademir, Özdemir 2013, p. 89–105). Erbinna (Arbinna), the Lykian ruler of Xanthos, decorated his clearly Greek-inspired tomb with Persian and Anatolian motifs in the late fifth or early fourth century B.C. The architecture of the *Nereid Monument* (390–380 B.C) was presumably influenced by the Ionian buildings at the Athenian *akropolis*. The rich sculptural decoration of his tomb was a combination of Lykian, Greek and Persian elements (Şare 2013, p. 55–74). The dynastic images were stylized according to eastern patterns, whether in the choice of motifs or in the image itself of the ruler. In Lykian funerary iconography, especially in the eastern part of the region, various Homeric scenes were popular. The mythological figures show how Anatolian rulers made use both of epic



Fig. 17. Relief depicting a seated Karian dignitary, presumably Hekatomnos, in the company of seated wife, covering her head by veil. It is considered as an early example of ruler portrait. Hekatomnos sarcophagus at Milas (drawing: Andrej Sabov)

Ryc. 17. Relief przedstawiający siedzącego karyjskiego dygnitarza, prawdopodobnie Hekatomnosa, w towarzystwie żony, zasłaniającej głowę welonem. Przedstawienie to jest uważane za wczesny przykład portretu władcy. Sarkofag Hekatomnosa z Mylasy (rys. Andrej Sabov)

traditions and contemporary Greek images. Panhellenic motifs (*Amazonomachy*, *Kentaumachy*, *Gigantomachy*, *Iliupersis*) as well as stories linked to individual heroes were used. Their appearance on the decoration of sepulchral buildings would have been rather exceptional in the Greek world, but Anatolian artists used them freely (Nováková 2017, p. 261–272; 2018, p. 72–83).

Ambivalent images, or their combination, which can point to the favoring or modelling according to the both, Greek and Persian patterns, decorated the tomb of Lykian dynast Perikle in Limyra. The *akroteria* depicting mythical rulers were probably intended to emphasize his divine right to rule Lykia (Şare 2013, p. 55–74). Perseus, who was very popular in Lykia, was shown on the central *akroterion* of the northern *tympanon*, holding the head of Medusa and standing over her body. Unlike Greek images, he has a pointed *bashlyk* on his head and a long cloak attached to his shoulders (Borchhardt, Schiele 1976, p. 122–126). The *bashlyk* fashion in Anatolia seems to have extended to the fourth century B.C., when the item appeared mainly in funerary art (Şare-Ağtürk 2014, p. 45–85). Display such attributes corresponds to the notion of the character, as evidenced by the story preserved by Herodotos. According to him,

Argives, perhaps in the late sixties of the fifth century B.C., when they needed protection against the Lakedaimonians, since they had entered into an alliance with Athenians, sent envoys to Persia (Herodotus, *Histories* 7.151) to secure an alliance with the new king (Hornblower 2002, p. 79). The Persians claimed to be related to the Argives through their supposed ancestor Perses, who was thought to be a descendant of the Argive hero Perseus and of Andromeda (Herodotus, *Histories* 6.54, 7.150).

Perseus decorating the tomb in Limyra can thus be understood as a Greek *heros* as well as a reference to the Persians. The *akroteria* on the southern gable are also preserved only in fragments, but are meant to depict another mythological story related to Lykia, namely Bellerophon on Pegasus slaying the Chimaira (Şare 2013, p. 55–74). In this case, the Greek character of *heros* is obvious. Mythological stories connect Lykia and Greece through the dynastic marriage of Bellerophon, who was presumably buried in the city of Tlos (fig. 18). Bellerofontes's possible Korinthian origin served to confirm a Greek heritage



Fig. 18. The so-called Tomb of Bellerophon at Tlos. A large temple-type tomb with an unfinished facade featured a relief in its porch of mythical hero Bellerophon, riding Pegasus. Tlos archaeological site (photo: Lucia Nováková)

Ryc. 18. Tak zwany grobowiec Bellerofona w Tlos. Duży grobowiec wykuty w skale w formie świątyni z niedokończoną fasadą, posiadał w przedsionku płaskorzeźbę mitycznego bohatera Bellerofona jadącego na Pegazie. Stanowisko archeologiczne w Tlos (fot. Lucia Nováková)

for the Lykians of the Homeric epics (McMahon 2011, p. 20). Images on the Heroon of Perikle correspond to the diverse depiction of ruler on tympana of the mentioned *Nereid Monument*. On the eastern *tympanon*, Erbbinas was depicted sitting in the company of his wife and children. Such an image of the royal couple was consistent with scenes on other Lykian tombs, where dynasts were usually displayed in the company of their wives, with the smaller figures being interpreted as children or servants (Nováková 2017, p. 261–272; 2018, p. 72–83). Only two panels have been preserved from the western *tympanon*, showing soldiers in battle (Jenkins 2006, p. 189–192). In the missing part, the dynast was probably shown on a horse attacking an enemy that lay on the ground, image known in the East as well as in the Greek fourth century B.C. art. It is remarkable that most of the figures represented on the *Nereid monument* are in Greek rather than Persian dress.

### Some phrases of conclusion

The phenomenon of the constructing of the ancient Greek identity might be visible as early as the rise of the *polis* in ancient Greece. A common origin, a shared territory, and a shared sense of history created factors useful for the self-definition of ancient Greeks. In their self-definition, Hellenes seem to have deliberately stylized themselves in contrast to what they considered to be typical for others. “Greek wonder” as a spontaneous process, which resulted in the unique cultural and economic development observed in certain regions of Greece, was probably not possible without the cross-cultural networking occurring within the whole Mediterranean world (Rollinger 2006, p. 198). Social constructs of ethnicity are difficult to apply when examining an area of Anatolia, whose broad composition of people, customs and ideas is not the subject of firm classification. Some have suggested that the Greeks in Anatolia developed their first identities to render themselves recognizable in a region full of multiple ethnic groups for the sake economic advantage, rather than to emphasize the contrast that distinguished them from other ethnicities (Hall 2002, p. 71–73). Greek written sources offer only a one-sided view of other ethnicities, characterized by stereotypes. Eastern sources, especially royal inscriptions, were obviously stereotyped as well.

The national awareness of the Anatolians seems to be formed as a response to the strong pressure of the Persians. Interestingly, in some cases local ethnic groups chose for their self-definition cultural elements that had been associated with Greeks or Persians. Most major monuments of the period represent a dynamic interaction between Anatolian roots with a Persian ideology on the one hand, and Greek figural expression on the other. The emphasis placed by the Anatolians on their own culture and traditions, that has been rather overlooked, is getting more and more attention. The choice of a particular style of material culture is one of many possible tools available to a social group or an

individual for articulating identity. However, style cannot be linked to ethnicity without a direct social context that provides additional information and provides cues to possible versions of its meaning. South-western Anatolia had a strategic importance for Greeks as well as for Persians. Lykia, by persuasion or force, was incorporated into the *Delian League* soon after the Eurymedon campaign of 466 B.C. (Diodorus Siculus, *Library of History* 11.60.4).

Archaeological finds show the prosperity of the Anatolian cities during the fourth century B.C., among which those in *Hekatomnid* Karia had a prominent place, despite the contradictory information offered by some ancient authors. The emergence of new tomb types in Anatolia, contrasting clearly with the previous sepulchral monuments, probably originated in a particular political context. The resulting hybrid funerary structures brought together high podia and monumental dimensions probably having their origin in the east, with elements of Greek architecture in the upper parts of tombs, and original local features, related to the dynastic architecture. At the beginning of the fourth century B.C., the Achaimenids reorganized the administration of the south-western coasts of Anatolia, giving Karia its autonomy and creating a new satrapy governed by the local *Hekatomnid* dynasty. The *Hekatomnids* not only influenced the history of fourth century B.C. Karia, but also had a wider impact as well on the political and cultural history of Anatolia and the Aegean. Period of their reign is usually referred to as the *Ionian Renaissance*, with Karia being nowadays considered a precursor of the major Hellenistic centres.

The study has been completed within project supported by the Slovak Grant Agency: VEGA 2/0146/18.

## Bibliography

AYKURT A.

2013 *An Updated Assessment and Western Anatolian Middle Bronze Age Chronology in Light of Excavations of the Izmir Region*, “Colloquium Anatolicum/Anadolu Sohbetleri” XII, p. 37–77.

BACHVAROVA M.

2015 *Migrations in Anatolian Narrative Traditions* [In:] K. Kopanias, Ç. Maner, N. Stampolidis (eds.), *Nostoi: Indigenous Culture, Migration and Integration in the Aegean Islands and Western Anatolia during the Late Bronze and Early Iron Ages*, Istanbul, p. 145–184.

BARAN A.

2009 *Karian Architecture before the Hekatomnids* [In:] F. Rumscheid (ed.), *Die Karer und die Anderen. Internationales Kolloquium an der Freien Universität Berlin 13. bis 15. Oktober 2005*, Bonn, p. 291–313.

BINTLIFF J.L.

2006 *Multi-ethnicity and population movement in Ancient Greece: Alternatives to a world of ‘Red-Figure’ people* [In:] E. Olshausen and H. Sonnabend (eds.), *Troianer sind wir gewesen*, Stuttgart, p. 108–114.

BITTEL K.

1976 *Die Hettiter*, München.

BORCHHARDT J., SCHIELE W.

1976 *Die Bauskulptur Des Heroon von Limyra*, Berlin.

BREMMER J.N.

1997 *Myth as propaganda. Athens and Sparta*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik“, 117, s. 9–17.

BRYCE T.R.

1986 *Lycians in literary and epigraphic sources*, Copenhagen.

CRIELAARD J.P.

2009 *The Ionians in the Archaic period. Shifting identities in a changing world* [In:] T. Derks, N. Roymans (eds.), *Ethnic Constructs in Antiquity. The role of power and tradition*, “Amsterdam archaeological studies” 13, p. 37–84.

COŞKUN G.

2011 *Achaemenid bowls from Seyitömer Höyük* [In:] S. Durugönül, M. Durukan, G. Brands (eds.), *KAAM Yayınları OLBA XIX*, Istanbul, p. 57–80.

DIODORUS SICULUS

*Library of History*, transl. by C.H. Oldfather, Cambridge, 1935.

DRAYCOTT C.M.

2007 *Dynastic Definitions. Differentiating status claims in the archaic pillar tomb reliefs of Lycia* [In:] A. Sagona, A. Çilingirloglu (eds.), *Anatolian Iron Ages 6: the Proceedings of the Sixth Anatolian Iron Ages Symposium held at Eskishehir, Turkey 16–19 August 2004*, Leuven, p. 103–134.

ERDOĞAN A.

2007 *Beobachtungen zur achämenidischen Architektur Daskyleions* [In:] I. Delemen, O. Casabonne, Ş. Karagöz, O. Tekin (eds.), *The Achaemenid Impact on Local Populations and Cultures in Anatolia (sixth – fourth centuries B.C.). Papers presented at the International workshop Istanbul 20-21 May 2005*, Istanbul, p. 179–196.

GÜRBÜZER M.

2016 *Menias'm İdyma'daki Oda Mezarı/Chamber Tomb of Menias in Idyma*, “Arkeoloji Dergisi” 21, p. 105–125.

HALL J.M.

2002 *Hellenicity: Between Ethnicity and Culture*, Chicago.

HERDA A.

2013 *Greek (and our) views on the Karians* [In:] A. Mouton, I. Rutherford, I. Yakubovich (eds.), *Luwian Identities. Culture, Language and Religion between Anatolia and the Aegean*, Leiden, p. 421–506.

HERODOTUS

*Histories*, transl. by G.C. Macaulay, London, 1904.

HORNBLOWER S.

2002 *The Greek world 479–323 BC. Routledge history of ancient world*, London.

## IŞIK F.

- 2005 *Die Vergöttlichung der Lykischen Dynasten im Lichte Ihrer Gräber* [In:] H. İşkan, F. Işık (eds.), *Grabtypen und Totenkult im Südwestlichen Kleinasien, Lykia VI*, Wien, p. 107–124.
- 2012 *Ionisches bzw. Anatolisches am Polyxena-Sarkophag zur Schöpferkraft der Ionier und Entstehung des ‘griechischen’ Realismus* [In:] O. Bingöl (ed.), *Ord. Prof. Dr. Ekrem Akurgal 100 Yaşında*, „Anadolu/Anatolia Festschrift Series Supp.” 3/1, Ankara, p. 109–138.
- 2015 *Lykian Civilization’s Transition from Hellas to Anatolia During the ‘25 Year’ Period of Patara Excavations* [In:] H. İşkan, F. Işık (eds.), *From Sand into a City. 25 Years of Patara Excavations. International Symposium Proceedings, 11–13 Nov. 2013 Antalya, Patara VII.1*, İstanbul, p. 619–640.

## JABLONKA P.

- 2010 *Troy* [In:] E.C. Cline (ed.), *The Oxford handbook of the Bronze Age Aegean (ca. 3000–1000 BC)*, New York, p. 849–861.

## JENKINS I.

- 2006 *Greek architecture and its Sculpture*, New York.

## KARADEMİR, H., ÖZDEMİR, B.

- 2013 *Sirens as soul bearers on Lycian grave reliefs in the Classical period*, “Cedrus. The Journal of MCRI”, I, p. 89–105.

## KERSCHNER M.

- 2010 *The Lydians and their Ionian and Aiolian Neighbours* [In:] N.D. Cahill (ed.), *The Lydians and Their World*, İstanbul, p. 247–266.

## LABUFF J.

- 2013 *Who(?)s(e) Karian? Languages, Names, and Identity*, “The Ancient History Bulletin”, 27/3–4, p. 86–107.

## MCMAHON, G.

- 2011 *The Land and Peoples of Anatolia through ancient eyes* [In:] S.R. Steadman, G. McMahon (eds.), *The Oxford Handbook of Ancient Anatolia: (10,000–323 BCE)*, Oxford, p. 15–33.

## MELLINK M.J.

- 1983 *Wall Paintings of West Anatolian Tombs. Elements of a Tradition*, “Kazı Sonuçları Toplantısı”, 5, p. 171–175.
- 1998 *Anatolia and the Bridge from East to West in the Early Bronze Age*, “TÜBA-AR”, I, p. 1–8.

## MILLER S.G.

- 2010 *Two Painted Chamber Tombs in Northern Lycia at Kızılbel and Karaburun* [In:] L. Summerer, A. von Kienlin (eds.), *Tatarlı, the Return of Colours*, İstanbul, p. 318–329.

## NOVÁKOVÁ L.

- 2016 *Tombs and burial customs in the Hellenistic Karia*, “Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie”, 282.
- 2017 *Tombs, images and identities in ancient Anatolia*, “Iliria International Review”, 7/2, p. 261–272.
- 2018 *Antik dünyada Anadolu’da ölüm: ölenin arkasından kötü konuşulmaz*, „Aktüel Arkeoloji Dergisi”, 63, p. 72–83.
- 2019 *Greeks who dwelt beyond the sea: people, places, monuments*, “Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie”, 333, Bonn.

PAYNE A.

- 2007 *Multilingual Inscriptions – Signs of Power or Weakness?* [In:] S.L. Sanders (ed.), *Margins of Writing, Origins of Cultures*, Chicago, p. 119–134.

POTTER D.

- 2007 *The Identities of Lykia* [In:] H. Elton, G. Reger (eds.), *Regionalism in Hellenistic and Roman Asia Minor*, Bordeaux, p. 81–88.

RICHTER G.M.A.

- 1949 *The Late "Achaemenian" or "Graecopersian" Gems*, "Hesperia Supp.", 8, p. 291–298.

ROBERTSON N.

- 1988 *Melanthus, Codrus, Neleus, Caucon: Ritual Myth as Athenian History*, "Greek, Roman and Byzantine Studies", 29, p. 201–261.

ROLLINGER R.

- 2006 *The Eastern Mediterranean and Beyond: The Relations between the Worlds of the 'Greek' and 'Non-Greek' Civilizations* [In:] K.H. Kinzl (ed.), *A Companion to the Classical Greek world*, Oxford, p. 197–226.

ROOSEVELT C.H.

- 2012 *Iron Age western Anatolia: The Lydian empire and dynastic Lycia* [In:] D.T. Potts (ed.) *A Companion to the Archaeology of the Ancient Near East*, Chichester, p. 896–913.

RUTHERFORD I.

- 2002 *Lycian-Greek Bilingualism Filiation Formulas and Other Forms of Interference* [In:] J. Adams, M. Janse, M. Swain (eds.), *Bilingualism in Ancient Society. Language Contact and the Written Word*, Oxford, p. 197–219.

ŞAHİN M.

- 2017 *Das Apollon Archegetes Heiligtum auf der Asar Insel bei Myndos* [In:] E. Mortensen, B. Poulsen (eds.), *Citiescapes and monuments of western Asia Minor. Memories and identities*, Oxford, p. 179–186.

ŞARE T.

- 2013 *The sculpture of the Heroon of Perikle at Limyra: the making of a Lycian king*, "AnatSt", 63, p. 55–74.

ŞARE-AĞTÜRK T.

- 2014 *Headdress fashions and their social significance in ancient western Anatolia: the seventh through fourth centuries BCE*, "Anadolu/Anatolia", 40, p. 45–85.

SEVINÇ N.

- 1996 *A New Sarcophagus of Polyxena from the Salvage Excavations at Gümüş Çay* [In:] M. Korfmann, G.M. Cohen (eds.), *Studia Troica* 6, Mainz, p. 251–264.

STRABO

*Geography*, transl. by H.C. Hamilton and W. Falconer, London, 1903.

SUMMERER L.

- 2008 *Imaging a Tomb Chamber: The Iconographic Program of the Tatarlı Wall Paintings* [In:] S.M.R. Darbandi, A. Zournatzi (eds), *Ancient Greece and Ancient Iran: Cross-Cultural Encounters. First International Conference, Athens, 11–13 November 2006*, Athens, p. 265–299.

THONEMANN P.

2009 *Lycia, Athens and Amorges* [In:] J. Ma, N. Papazarkadas, R. Parker (eds.), *Interpreting the Athenian Empire*, London, p. 167–194.

THUCYDIDES

*Histories*, ed. and transl. by E.C. Marchant, London, 1909.

TOMBUL M.

2012 *Troas'ta Pers Izleri*, „Aktuel Arkeoloji Dergisi”, 1/2, p. 122–130.

TÜNER ÖNEN N.

2012 *Ideas Concerning the Historical Identity and the Connections of the City of Phaselis an Eastern Mediterranean Port*, “Mediterranean Journal of Humanities”, II/1, p. 205–212.

ÜRKMEZ, Ö.

2015 *Kızılbel Tümülüsü ve Klazomenai Lahitleri Üzerinde Betimlenen Sahneler Arasındaki İkonografik Benzerlikler Üzerine Bir Gözlem/An Observation About Iconographic Similarities in Between Depicted Scenes on the Kızılbel Tomb and Klazomenai Sarcophagus*, „Journal of Archaeology and Art/Arkeoloji ve Sanat”, 150, p. 13–30.

Lucia Nováková

## Być anatolijczykiem: archeologia a źródła pisane

### Streszczenie

Anatolia była jednym z najbardziej zróżnicowanych obszarów starożytnego świata, zarówno pod względem etnicznym, jak i topografii, klimatu czy historii. Obecność perska w tym regionie, kontrolowanym przez Achemimidów przez dwa stulecia, stawia pytanie o zasięg ówczesnych greckich, anatolijskich i perskich kontaktów oraz wymiany handlowej. Mieszkańcy Anatolii, Grecy, jak i Persowie posługiwali się dziełami sztuki, by zmanifestować swoją siłę, bogactwo i w końcu wyższość nad innymi narodami. Wysiłki Anatolijczyków zmierzające ku samookreśleniu, czy to kulturowemu, politycznemu, czy też religijnemu, zostały zintensyfikowane wraz z przybyciem Persów, co znalazło również swoje odzwierciedlenie w sferze obrządku pogrzebowego. Grecy, szczególnie pod wpływem wydarzeń po powstaniu jońskim, zaczęli podkreślać własną odmiennność w stosunku do tych, których nazywali *barbaroi*. Z kolei dla Anatolijczyków charakterystyczna była próba pokazania własnej tożsamości poprzez łączenie rodzimych, greckich, a nawet perskich elementów kulturowych. Źródła pisane w połączeniu z unikalnymi zabytkami dostarczają bardziej szczegółowych informacji o Hellenach, a dzieła sztuki funeralnej uzupełniają naszą wiedzę o kulturowej mozaice współczesnych im Anatolijczyków.

thumaczył Andrzej Leligdowicz

Jacek Gackowski

## **Identyfikacje przestrzeni kulturowych w badaniach społeczności łużyckich pól popielnicowych. Spojrzenie z perspektywy doświadczeń prehistorii polskiej**

Kategorie czasu i przestrzeni, rzecz można od zawsze, pozostawały w centrum zainteresowania wielu grup badaczy, zarówno w odniesieniu do dziedzin nauk ścisłych, jak i humanistycznych, a także społecznych. Wśród przedstawicieli dwóch ostatnich grup, w szczególności antropologów kulturowych, historyków, filozofów kultury, religioznawców czy socjologów (Woźny 2000a, s. 9–22; Adamowski red. 2005). Jest również prawdą powszechnie akceptowaną, że wymienione kategorie są tymi, które tworzą szczególnie popularne pole badawczej aktywności wielu archeologów dokonujących zabiegu chronologicznego i terytorialnego porządkowania przedmiotów zabytkowych uznanych za źródła poznania mniej lub bardziej odległej historii ludzkich dziejów (Mamzer 1997, s. 25, 26; 2004, s. 11, 12, 62–84; David, Thomas 2008). W zależności jednak od paradygmatu filozoficznego, wyznaczającego pole oraz ramy intelektualnej obserwacji i analizy, proponowano i nadal proponuje się różne spojrzenia czy też modele dynamiki i kształtu odległej przeszłości (Topolski 1997, s. 132–140; Ostoja-Zagórski 2000, s. 43–53; Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, s. 131–148). Nietrudno tym samym zauważyć, że dla epok przedpiśmiennych wielość propozycji była i nadal pozostaje naturalnym i bezpośrednim następstwem zgody na nieuniknioną konieczność ograniczenia wysiłków badawczych do mniej lub bardziej dociekliwych interpretacji. Nie jest to spostrzeżenie nowatorskie, bowiem refleksje na temat niemożności uniknięcia subiektywnych ocen zdarzeń z odległej przeszłości w badaniach prehistorycznych pojawiły się w publikacjach autorów okresu międzywojennego. Sądzę jednak iż także współcześni archeolodzy winni o nich pamiętać (Buchowski 1997, s. 58–62). Jednak dzisiaj,

podobnie jak w ciągu wielu dziesięcioleci minionego wieku, wiodące inspiracje badawcze oparte są o przesłanki teoretyczne archeologii historyczno-kulturowej, wykrystalizowanej na gruncie adaptacji myśli etnologicznej obszaru niemieckojęzycznego. W obrębie tej tradycji i tej metodologii problematyka przestrzeni kulturowych była szczególnie często podejmowana. Konsekwencje ich badania w oparciu o wnioskowanie dyfuzjonistyczne stało się działaniem ze wszech miar społecznie potrzebnym, nierzadko prowadzącym do narodowego samoutwierdzenia (Mamzer, Ostoja-Zagórski 2007, s. 136, 137). Zatem konstruowane obrazy dziejów – jeśli było na nie szersze zapotrzebowanie społeczne – zyskiwały powszechny rezonans w postaci spopularyzowanych, archeologicznych narracji, wspomagających lub wręcz budujących przesłanki dla uzasadnienia historycznej zasiedloności i tożsamości większych lub mniejszych wspólnot terytorialnych.

Późniejsza kontestacja takiego sposobu uprawiania archeologii, podejmowana także i obecnie, nie zyskała szerszego zrozumienia, zarówno w odniesieniu do proponowanych nowych metodologii i procedur analitycznych, jak i perspektyw czy też oczekiwań poznawczych. Bez trudu można zauważyć, iż nadal archeologia tzw. tradycyjna jest głównym nurtem badawczym w zakresie poznawania pradziejów i budowania na ich temat narracji prahistorycznych. Nie jest to jednak tradycja badawcza wyłącznie ograniczona do prahistorii polskiej, bowiem bez trudu można wskazać inne europejskie kraje, gdzie ów przełom metodologiczny czeka jeszcze na swój lepszy czas.

Niniejszy tekst właściwie ma walor szkicu, w którym podjęto zagadnienie uwzględniania we współczesnych narracjach archeologicznych kategorii przestrzeni w skali zwyczajowo określanej jako mikroregionalnej. Tym samym pominięte zostały historycznie nieco zmienne sposoby tworzenia i akceptacji makroprzestrzeni kulturowych, np. definiujące tzw. kultury archeologiczne (Minta-Tworzowska 1994). Podkreślmy, że chodzi w tej wypowiedzi o zwrócenie uwagi na przykłady oferty badawczej w zakresie interpretacji, ale i konstruowania najmniej rozległych przestrzeni ludzkiej aktywności. Zatem obszarów siedlisk i ich nieodległego otoczenia. Oczywiście nie sposób dokonać przeglądu całego dorobku w tym zakresie, stąd autor tych słów skupił się na propozycjach – jego zdaniem – najbardziej reprezentatywnych dla określonego nurtu dociekań prahistorycznych, odnoszących się do dziejów społeczności „łżyckiej”, traktowanej dość zgodnie jako wschodni fragment europejskiego kręgu kultur pól popielnicowych. Należy zauważyć, iż w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci ważne prace, między innymi dla oceny kategorii przestrzeni w tej części pradziejów, wychodziły spod piór kilku polskich badaczy (np. Ostoja-Zagórski 1989; 1992; 1999; Woźny 1999; 2000a; 2000b; 2008; 2017; Mamzer 1997, s. 25, 26; 2004, s. 11, 12, 62–84; por. też Iwaniszewski 2012). Autorzy ci, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach badawczych, w tym także własnych koncepcjach interpretacyjnych, dochodzą do wniosku, że przestrzeń, tj. bliższe lub dalsze otoczenie czy wreszcie fenomen dostrzegania i społecznego oszacowania krajobrazu, nie były elementem oderwanym i tym samym niezależnym od całościowego kształtu kultury. Niejako proponują wskazać, czy też można po-

wiedzieć, przywrócić właściwe, upodmiotowione miejsce dla interesującej nas kategorii ludzkiego postrzegania rzeczywistości. Jacek Woźny zaznacza, iż już w dziełach romantycznych starożytników, zatem jeszcze przed wykryciem się archeologii budowanej na myśli pozytywistycznej, historyczny krajobraz miał predyspozycję kulturową. Z upływem lat, kiedy archeologia staje się dyscypliną naukową, mimo że kategoria przestrzeni zyska swoje trwałe miejsce w narracjach prahistoryków, to jednak coraz bardziej niejako zaczyna oddalać się od przynależnego jej pierwotnego, kontekstualnego umocowania kulturowego (Woźny 1999, s. 48). Spostrzeżenie to, które niżej będzie pomocne w zrozumieniu niektórych, dzisiejszych ujęć badawczych, pozostaje ciągle inspirujące dla kontynuowania dyskusji nad kategorią przestrzeni w archeologii. Wydaje się jednak, że zagadnienie to ma znacznie szerszy wymiar poznawczy, nieograniczony do czasów aktywności wspólnot przedpiśmiennych. W 2011 roku, w jednym ze swoich licznych felietonów prasowych, znany współczesny polski prozaik, poeta i dramaturg Andrzej Stasiuk napisał, iż przestrzeń jest niczym więcej niż tylko wyobrażeniem/pamięcią ludzkiej przeszłości (Stasiuk 2011, s. 22). Wprawdzie może ona przyjmować postać fizyczną, ale nie istnieje bez oszacowania/waloryzowania kulturowego. Nawiasem mówiąc, ta nad wyraz trafna, podkreślmy współczesna myśl, może być dodatkową przesłanką dla namysłu i w konsekwencji rewizji nierzadko własnych, wcześniejszych poglądów na temat imputującego pradziejowym społecznościom miejsca przestrzeni, bliskiego naszemu, współczesnemu wartościowaniu. O ile przywołany prozaik z archeologią raczej nie ma nic wspólnego, o tyle druga z osób, którą chciałbym tu przypomnieć, tj. Jerzy Topolski, archeologią była żywotnie zainteresowana, szczególnie w odniesieniu do jej metodologii. Ten znakomity badacz przeszłości wielokrotnie bowiem zwracał uwagę, iż nie sposób oczekiwać od źródeł materialnych informacji bezpośrednich, budujących wiarygodne przesłanki dla rekonstrukcji wielu form ludzkiej aktywności w pradziejach, tym bardziej dotyczących tożsamości grupowej (Topolski 1997, s. 138). Można dodać, tożsamości nierozzerwalnie połączonej z określonymi formami przestrzennego zasiedzenia w znanym sobie i na tej podstawie waloryzowanym krajobrazie. Wszak o potrzebie poznania bliskości społecznej (tj. owej tożsamości regionalnej) pisał już K. Potkański, definiując oczywiście dzisiaj dla archeologów pojęcie osadnictwa. Ujął je jako proces zajmowania określonego obszaru i jego społeczne funkcjonowanie (Bujak 1922, s. 94–107).

### **Kilka uwag na temat waloryzacji przestrzeni w narracjach poza archeologicznych**

Świat człowieka, można powiedzieć, że od zawsze roztaczał się pomiędzy naturą a tworzoną przez niego kulturą. Zatem życie jako całość ludzkiej aktywności bywa postrzegany jako koincydencja tych dwóch środowisk. Stąd jest zupełnie zrozumiałe, o czym już wyżej nieco sygnalizowałem, nie tylko archeolodzy podejmujący studia nad społecznościami pierwotnymi czy prahistorycznymi, uwzględniają w swoich dociekaniach fenomen przyswajania bliższego lub dalszego

otoczenia (ekumeny), ale też postrzegania stref granicznych czy regionów obcych, tajemniczych i nieznanych. Doświadczenie w tym zakresie, utrwalone w opracowaniach religioznawców, etnologów czy socjologów, mogące być pomocne badaczom odległej w czasie ludzkiej aktywności, po której pozostały jedynie materialne ślady, pokazuje, że postrzeganie przestrzeni było zawsze konsekwencją krystalizowania się określonych kryteriów kulturowych. Jej nieprzypadkowa kreacja to efekt upodmiotowienia funkcjonalnego i znaczeniowego, o różnej aksjologicznej waloryzacji, zarówno pozytywnej, jak i negatywnej. Siedliska codziennej obecności człowieka były mu z reguły bliskie, dla niego „przyjazne”, wręcz „oswojone”. Podobnie obszary o kumulacji znaczeń negatywnych, „nieoswojone” i w konsekwencji „nieprzyjazne”, ulokowane poza ekumeną, jednak jako nieobojętne dla człowieka, podlegały w określonych sytuacjach i miejscach waloryzowaniu poprzez cykliczne praktykowanie czynności rytualno-obrzędowych uzasadnionych kryteriami magicznymi. Antropolodzy czy też kulturoznawcy wielokrotnie dowiedli w swoich badaniach społeczności tradycyjnych, iż bez wykonania określonych gestów i zabiegów bezkarne przekraczanie granic obszarów „oswojonych” trudno było sobie wyobrazić. Tym samym strefy graniczne od odległych pradziejów cechowały się walorami ochronnymi i filtracyjnymi (Kowalski 1999, s. 18–21). Niektóre z takich obrzędowych form aktywności praktykowano w ramach procedur inicjacyjnych (Dominiak 2011, s. 131–134). Można więc powiedzieć, że tak pojmowana przestrzeń, jako ważny podmiot i uczestnik archaicznej kultury, nie była bytem homogennym, ale wyraźnie subiektywnym i wartościującym. Wskazywana dychotomia w postrzeganiu przestrzeni musiała zawsze podlegać systemowi obłaskawienia w ramach zorganizowanej obrzędowości (tamże, s. 132). Doświadczenie badawcze pokazuje, że przestrzeń podlegała wyraźnej, tym samym społecznie zrozumiałej i praktykowanej segmentacji znaczeniowej oraz emocjonalnej (Czarnowski 1939; por. też Eliade 1999).

Konceptualizacja rozwarstwionej przestrzeni jest również obecna w we współczesnej geografii humanistycznej (zamiennie geografii człowieka), w której obecnych jest co najmniej kilka jej analitycznie uchwytanych kategorii, od formy fizycznej, poprzez ekologiczno-ekonomiczną do społeczno-kulturowej (por. np. Lisowski 2003). Obecnie oraz w nieodległej przyszłości (wróć do tego problemu także w zakończeniu mojej wypowiedzi) może więc stać się ciekawą propozycją dla archeologów zajmujących się pradziejami. Mnogość percepcji przestrzeni może być bowiem analizowana w oderwaniu od wieloletniej praktyki adaptacji w studiach prahistorycznych wyłącznie metodologii i metod geografii osadnictwa, która, przypomnieć tu można słowa Herberta Jankuhna: „na wiele dziesięcioleci wytyczyła metodyczne drogi archeologii osadnictwa” (Jankuhn 2004, s. 19, 20). W nowszej literaturze przedmiotu, obok opracowań, nazwijmy je tradycyjnych (z wykorzystaniem metodologii wspomnianej geografii osadnictwa) można już dostrzec pierwsze opracowania, w których są widoczne adaptacje z zakresu humanistycznej percepcji krajobrazu (por. np. Woźny 2008, s. 256). Christopher Tilley, jeden z głównych twórców archeologii krajo-

brazu, na początku lat 90. minionego wieku, w swojej sztandarowej pracy *A Phenomenology of Landscape* wskazuje, korzystając z dorobku anglosaskiej nowej geografii i własnych doświadczeń badawczych, na potrzebę odejścia od tzw. obiektywnego (tj. postrzegania przestrzeni/krajobrazu przez pryzmat współczesnej ich percepcji) prezentowania, a właściwie imputowania fałszywych obrazów bliższego lub dalszego naturalnego otoczenia, na rzecz przybliżenia kulturowych jego waloryzacji, tym samym w ścisłym związku z ludzkim siedliskiem (*Human Space*), ale i subiektywnym oglądem światopoglądowym (*Abstract Space*) (Tilley 1994, s. 7–34). Można też powiedzieć nieco inaczej, że otaczająca człowieka przyroda i jej oferta egzystencjalna miała, owszem, znaczenie użyteczne, w tym gospodarcze, ale przede wszystkim generowała obraz przyswajanych cech kulturowych.

### **Kategoria przestrzeni we współczesnej archeologii prahistorycznej. Ku podejściom dualistycznym.**

Choć podjęcie tytułowego problemu jest ograniczone do czasu, kiedy kremacja stała się bodaj najważniejszym zwornikiem scalającym strukturę ludzkiego losu, a archeolodzy nazwali ten cywilizacyjny fenomen epoką kultur pól popielnicowych (w realiach polskich sprowadzonych do tzw. kultury/kultur łużyckiej i zespołów postłużyckich), to jest on szerszy, wykraczający swoimi znaczeniami poza miniony, rzecz można, ciałałpalny świat. Niemniej jednak warto pamiętać, że eschatologia tamtej rzeczywistości, zewnętrznie najpewniej obwarowana rozbudowanymi rytuałami, organizowała życie faktem istnienia systemu wartości, zrozumiałego – jak sądzimy – na dużej europejskiej przestrzeni kulturowej przez okres wielu setek lat przed narodzeniem Chrystusa, mimo najpewniej istnienia jej wielu wariantów, zapewne manifestujących się używaniem różnych języków i praktykowaniem lokalnych tradycji budujących tożsamość regionów. Mimo że przez pryzmat pozostałości materialnych dość marnie ten niegdyś bogaty świat widać, to jednak w literaturze pojawiają się wypowiedzi na temat jego wewnętrznego kolorytu czy różnie ukierunkowanej tradycji powiązań ponadregionalnych (por. np. Dąbrowski 1980, s. 35–55; 2009; Gediga 1980, s. 11–34; 2000, s. 91–100). Jak bogate w konkretne treści wartościujące były to czasy, właściwie wiemy niewiele. Warto jednak sięgnąć do fragmentów Pieśni XXIV homerowej *Iliady*, gdzie został opisany trwający dziewięć dni obrzęd ciałałpalny trojańskiego Hektora zabitego przez Achilleusa. Wiemy, że wypełniony był różnorodnymi czynnościami i gestami, dającymi gwarancję przejścia do innej rzeczywistości, swego rodzaju bramą dobrej śmierci. I drugi przykład. Przed kilkunastu laty Magdalena Kowalska (2005) – korzystając z doniesień homeryckich (tym razem zawartych w Pieśni XXIII wspomnianego dzieła, zawierającej opis pogrzebu Patroklosa) oraz inspirowaną koncepcją „rytuałów przejścia” Arnolda van Genepa, francuskiego etnografa i folklorysty, ale urodzonego w Niemczech, pokazała bogatą treść obrzędowości kremacyjnej, obecnej w końcowych fazach istnienia wspólnot powszechnie

praktykujących palenie ludzkich zwłok, a nazywanej przez prahistoryków kulturą pomorską (kulturą urn twarzowych)<sup>1</sup>.

Wróćmy jednak do głównego problemu badawczego, to jest archeologicznej identyfikacji i interpretacji źródłowo udokumentowanej przestrzeni. W postępowaniu badawczym, aspirującym do próby jej przybliżenia i niejako osadzenia w strukturze osadniczej/krajobrazowej jako bytu znaczeniowo partycypującego w kulturze społeczności epok brązu i początku epoki żelaza, bywa przyjmowany dwupoziomy sposób prowadzenia dociekań. Wyznaczenie obszaru osadniczego z reguły jest efektem źródłowo uzasadnionego opisanie i zilustrowania przestrzeni mikroregionalnej, najczęściej nazywanej ekumeną. Zatem w ten sposób oczekuje się – stosując określone zabiegi analityczne – wskazania obszaru, rzecz można, „oswojonego”, kiedyś dobrze znanego lokalnym społecznościom, ale jednocześnie oddzielnego od tego, co poza nim, czyli nieznanego i obcego. Próby wskazywania chronotopu dualistycznego bezpośrednio prowadzą do zderzenia się z kolejnym problemem badawczym, mianowicie identyfikacją stref granicznych, poza którymi rozciągały się swego rodzaju ziemie niczyje i nieznanne, zatem, jak to już wyżej wspomniano, pełne tajemnic i nieprzyjaznej aury (por. np. Marciniak 2006, s. 15–21). To przestrzenie wprost wiodące do obszarów pozbawionych znamion kulturowego bezpieczeństwa. Warto zauważyć, że schematy ilustrujące taką segmentację zajmowanej i uświadamianej przestrzeni u ludów łączonych z archeologiczną kulturą łużycką, mają swoje trwałe miejsce w literaturze przedmiotu, zarówno o charakterze podręcznikowym, jak i popularyzatorskim. Z reguły jednak są proponowane w oparciu o przesłanki gospodarczo-utilitytarne i przyrodnicze. Te ostatnie bywają zamiennie nazywane środowiskowymi lub siedliskowymi (por. np. Bukowski 1979, s. 251–253; Dąbrowski 2009, s. 168–171, ryc. 73). Próby wyjścia poza ten interpretacyjny kanon, mimo zakładanej ważności czynników społecznych, spotykają się ze zdecydowaną krytyką (Dąbrowski 1997, s. 115). Napięcie zatem między zwolennikami podejścia tradycyjnego i nazwijmy to na użytek tego tekstu, poszukującego głębszych warstw motywujących ludzkie działania, nie słabnie.

Powtórzmy zatem, iż jest ogólnie przyjętą zasadą, że u podstaw dociekań znajduje się gromadzenie możliwie najpełniejszego zestawu źródeł materialnych, dobrze zlokalizowanych i poddanych ocenie w zakresie przynależności kulturowo-chronologicznej. Dopiero na takiej podstawie analitycznej bywają podejmowane

---

<sup>1</sup> W połowie lat 90. minionego wieku ten kulturowy fenomen z urnami twarzowymi, być może będący częścią większego środkowo- i północnoeuropejskiego kręgu cywilizacyjnego z zauważalną obecnością wizerunków antropogenicznych (jak to przejrzyście zaprezentowała Jutta Kneissel 2016), J. Ostoja-Zagórski określił jako świat epoki brązu, broniący się poprzez manifestacje własnej autonomii, przed nieuchronnymi zmianami zachodzącymi w południowej części Europy, sięgającymi coraz mocniej na północ (Ostojka-Zagórski 1995, s. 41). Wspomniane ciałopalenie, choć najpewniej miało samo w sobie integrującą wartość eschatologiczną, to jednak ludy północne, choćby z racji geograficznej odległości od południa, niejako przypisane były do innej rzeczywistości cywilizacyjnej, w której margines modyfikacji kulturowych, transferowanych z południa był dość szeroki. Dobrym tego przykładem mogą być opisane w 1974 roku na łamach „Germanii” przez Albrechta Jockenhövla redukcje znaczeniowe konkretnych czynności i gestów, im dalej na północ od linii Dunaju, kodowane w wykorzystaniu obrzędowych amfor wykonanych z brązu, archeologicznie kwalifikowanych do typu Gevelinghausen-Vejo-Sedding (Jockenhövl 1974).

interpretacje uporządkowanych danych, które w przyjętej narracji archeologicznej poszerzałyby perspektywę oceny zjawisk kulturowych o waloryzację otoczenia przyrodniczego. W ten sposób w narracjach archeologicznych nierzadko czytelnik może dostrzec różnej rangi ogólnie współczesne sobie regiony, arbitralnie przyporządkowane w przyjętej skali wielkościowej, od mikro- do makroprzestrzeni osadniczych. Problem ich współczesności względem siebie, czy też czasowego następstwa, zawsze istnieje i skala popełnianych błędów czy też trafności takich ocen wprost zależy od możliwości analitycznych, na które niejako zezwala materiał źródłowy oraz oczywiście przyjęta przez badacza metodologia, w tym metodyka zastosowanych procedur. W ten sposób docieramy do zdefiniowania owych wyżej wspomnianych dwóch poziomów badania pradawnej przestrzeni. Już na podstawie dotychczasowych uwag można więc powiedzieć, że właściwie zawsze ocenie bywa poddana przestrzeń źródeł materialnych, zatem jej wyznacznik ściśle artefaktalny, pozwalający konstruować nowy byt przez archeologa na użytek jego wypowiedzi. Tak więc mniej lub bardziej wysublimowane działania analityczne, prowadzone na rzeczach dobieranych jako źródła, budują przestrzeń archeologiczną. Z kolei ta druga przestrzeń, materialnie nieistniejąca, bywa niekiedy pośrednio wskazywana, dla której nakreślenia owe źródła materialne bywają z konieczności wykorzystywane, ale nie jest to praktyka powszechna. To przestrzeń kulturowa o różnej randze partycypacji znaczeniowej, w tym rozmaitej sile powiązań tożsamościowych i zewnętrznych. Wymóg dwoistości ocen nieczęsto obecny w narracjach prahistorycznych, ma niejako wychodzić naprzeciw określonym oczekiwaniom poznawczym, jednak naiwnością byłaby perspektywa osiągnięcia satysfakcjonującej rekonstrukcji na gruncie mniej lub bardziej metodologicznie wysublimowanej analizy kultury materialnej. Wiadomo przecież, że – jak to swego czasu ujęli B. Gediga (2000, s. 97) oraz H. Mamzer i J. Ostojka-Zagórski (2007, s. 146) – owo „nieustanne pozyskiwanie nowych źródeł” nigdy nie będzie gwarancją pomyślnego wyniku naukowej obserwacji zachowań dawnych społeczności. Jednak też z drugiej strony powszechnie wyznawany jest pogląd, wedle którego próby archeologicznej percepcji minionej rzeczywistości bez konstytuujących ją pozostałości materialnych zatracają swoją naukową istotę.

Nierzadko więc świadomość dysponowania materiałami, wprawdzie dość często licznymi, ale charakteryzującymi się poznawczymi mankamentami, wymusza selektywny sposób postępowania badawczego, zawężając tym samym metody analiz, a następnie interpretacyjnych syntez, do prób przybliżenia krajobrazowej waloryzacji przestrzeni osadniczych pierwszej kategorii, nazywanych z reguły przestrzeniami osadniczymi. Dla rejestracji i analizy źródeł materialnych w archeologii osadnictwa od wielu lat stosuje się – nie tylko w odniesieniu do jej części pradziejowej – rozmaite procedury badawcze, z reguły będące adaptacjami działań analitycznych od wielu lat stosowanych w geografii osadnictwa (Golachowski i in. 1974; Ciesielska 2001, s. 7, 8). W literaturze istnieje wiele odnotowanych przykładów takich archeologicznych zastosowań, nie ma więc potrzeby drobiazgowo ich przytaczać i tłumaczyć, tym bardziej że ostatnio ponownie stosunkowo

szczegółowo opisano ów kanon metodologiczny, a nawet część z jego oferty przetestowano na materiale z epoki brązu i początku epoki żelaza pochodzącym z regionu podkarpackiego (Przybyła, Blajer 2008). Dodajmy jedynie, że cytowani autorzy przypomineli praktykowane na co dzień najpowszechniejsze metody z tego „geograficznego” kanonu: analizy najmniejszych odległości pomiędzy punktami osadniczymi, metodę poligonów Thiessena, metodę ekwidystant, uzupełniając ten kanon analizą terytorium eksploatowanego przez osadę (*site catchment*) oraz metodę współczynnika powinowactwa (lub też tzw. wędrującej wsi) T. Sailego (Przybyła, Blajer 2008, s. 37–39). Te różne, poza tą ostatnią propozycją, w większości zatem „niearcheologiczne” sposoby badania materialnych śladów ludzkiej przeszłości, mają ze swej istoty powtarzalne mankamenty, z których najistotniejszym pozostaje fakt przenoszenia ocen z poziomu obserwacji kultury żywej, dla której w większości zostały stworzone (zatem efekty ich zastosowań można wielokrotnie testować w celu uzyskania wyników obiektywnie weryfikowalnych), na grunt badania śladów kultury przeszłej, czyli już dawno rzecz można umarłej, której uczestników od wielu wieków nie ma wśród żywych. Zatem w przypadku adaptacji tych metod w odniesieniu do pradziejów, ów zabieg weryfikowalności ustaleń jest niemożliwy do wykonania. Archeolodzy analizujący przestrzenie osadnicze różnej rangi, stosujący powyższe metody, są w takich sytuacjach zmuszeni do wymiany opinii między sobą w ramach intersubiektywnego dyskursu ocen i poglądów. Tworzą więc pole analityczne dla nakreślenia różnej rangi regionów archeologicznych. W tym miejscu jawi się przed nami pole kolejnego problemu badawczego, którego niepodjęcie nierzadko prowadzi do swobodnego operowania pojęciami właściwie odległymi od archeologii, a bliższymi terminologii obecnej w socjologii czy też geografii humanistycznej. Bowiem przy powszechnej w tradycyjnej archeologii adaptacji metod geografii osadnictwa chodziłoby także o logiczną spójność rozumienia i w konsekwencji zdefiniowania terminów, takich dla przykładu jak ów region z definiującą go homogennością struktury wewnętrznej czy też granicami, skoro już archeolodzy zdecydowali się na jego stosowanie. (Ciesielska 2001). Tenże region, rozumiany jako badawczo uchwytne twórze o określonym stopniu tożsamości grupowej, byłby oczekiwany w narracjach archeologicznych, ale z konieczności zdarzają się także propozycje jego zdefiniowania oparte o przesłanki przyrodnicze (np. Piontek, Czerniak 1988, s. 128, 129). Niestety, trzeba z pokorą przyznać, że wykorzystywanie w archeologii osadnictwa wspomnianych sposobów analizy struktur przestrzennych jest wymuszone brakiem akceptacji dla alternatywy metodologicznej, w której byłby obecny ów zaproponowany jeszcze w latach dwudziestych minionego wieku przez Floriana Znanięckiego, współtwórcę socjologii humanistycznej, ów tzw. współczynnik humanistyczny (Ostoja-Zagórski 2000, s. 49). Szczególnie byłoby to oczekiwane w sytuacjach, kiedy nieme źródła, stanowiące bierne dopełnienie prerogatyw badawczych, zaczynają pełnić nową, współczesną rolę w proponowanych narracjach.

Swego czasu dość powszechnie sądzono, iż wiele luk w zakresie dopełnienia obrazu dawnego osadnictwa, jego rozprzestrzenienia i charakteru miały wypełnić

rezultaty systematycznych prospekcji powierzchniowych. Uwzględnienie w badaniach archeologicznych takich znalezisk rzeczywiście dla wielu obszarów Polski znacząco poszerzyło bazę źródłową, szczególnie w odniesieniu do prawdopodobnych miejsc zamieszkania, ale ich obecność nierzadko sygnalizuje jedynie trudną do oceny formę aktywności osadniczej. Z reguły jednak, mimo tego mankamentu, materiały powierzchniowe mają ważną pozytywną cechę, bowiem są dokładnie lokalizowane w terenie, czego bardzo często brakuje rozpoznany wykopaliskowo przed dziesiątkami lat cementarzyskom, osadom czy tzw. znaleziskom luźnym. Prahistorycy zdają sobie sprawę z nieuchronnej „płaskości” obserwacji czynionej na takiej podstawie źródłowej (Dąbrowski 1997, s. 10–13). Stanowią ją głównie materiały ceramiczne, które w sposób – jak to niektórzy nazywają – mało dynamiczny, odzwierciedlają proces czasowej zmienności i przestrzennej rozległości zasiedlonych stref, co w narracjach archeologicznych grozi tworzeniem obrazów zniekształconych i tym samym w większym lub mniejszym zakresie odstających od pierwotnych realiów bliżej nieznannej ludzkiej aktywności. W literaturze zarzuca się takiemu postępowaniu mnożenie bytów archeologicznych, w praktyce najczęściej rozmijających się z kształtem dawnej rzeczywistości, na przykład przez nieuzasadnione powiększanie liczby punktów osadniczych (Dulnicz, Kobyliński 1990). Niebezpieczeństwo takie zawsze istnieje, ale trzeba zaznaczyć, że w większej lub mniejszej skali wpisuje się ono w główny problem, nad którym tu staramy się pochylić, a dotyczący możliwości konfrontacji obrazu budowanego na podstawie materialnych źródeł archeologicznych z przeszłym bytem kulturowym. Wszak wiadomo, powtórzmy to jeszcze raz, nie jest celem dociekań prahistorycznych badanie znalezisk dla nich samych, ile traktowanie ich jako środka do przybliżenia złożoności zachowań ludzkich (Mierzwiński 2002). Wielu zatem autorów zajmujących się epokami przedpiśmiennymi (doskonale zdając sobie sprawę z powyższych niedoskonałości) w mniejszym lub większym zakresie sięga do materiałów z badań powierzchniowych, oczekując od efektów takich prospekcji swego rodzaju zbliżenia się – poprzez wyznaczenie przestrzeni archeologicznej – do pierwotnego obrazu przestrzeni kulturowej o różnorodnej randze wielkościowej (por. np. Dąbrowski 1997; Przybyła, Blajer 2008; Szamałek 2009; Gackowski 2012).

Problematyka analizy mikro- i mezoprzestrzeni pojawia się także w opracowaniach z zakresu nazwijmy to ekologii kulturowej, wpisującej się w nurt archeologii procesualnej. Sygnalizowałem to już przy okazji prób definiowania regionu. W projekty tego rodzaju zaangażowani są archeolodzy oraz przedstawiciele nauk przyrodniczych: botanicy, zoolodzy, także antropolodzy fizyczni. Najkrócej rzecz ujmując, chodzi w tej procedurze o takie nakreślenie zasięgów ekumen, których wielkość i trwałość miała stanowić pochodną sumy składowych budujących pojemność środowiska przyrodniczego w określonym czasie, w połączeniu z potencjalną możliwością jego eksploatacji. Zatem, ta interdyscyplinarna propozycja badawcza, wyraźnie zmierzająca w kierunku utylitarnego postrzegania naturalnego otoczenia, w efekcie prowadzi do tworzenia narracji o istnieniu wspólnot terytorialno-gospodarczych, dających się zaprezentować modelami ekologiczno-funkcjonalnymi. Tak

zresztą bywają one najczęściej nazywane w literaturze (Piontek, Czerniak, 1988, s. 128–138; Ostoja-Zagórski 1993, s. 62–66; 2000, s. 46–49). Podejście takie miało między innymi dostarczyć argumentów tłumaczących oddziaływanie fluktuacji środowiskowych na kształt kultury, w konsekwencji prowadzących do cywilizacyjnych zmian w początkach epoki żelaza, czego najlepszym przykładem jest model „łużycko-pomorskiej” konwersji kulturowej (Ostojka-Zagórski 1976, s. 39–73). Z biegiem czasu dość istotnie modyfikowanym faktem uwzględnienia siły i dynamiki oddziaływań zewnętrznych, prowadzących do zmian oblicza cywilizacyjnego dużej części Europy (Ostojka-Zagórski 1995, s. 37–42; 2004, s. 63–65).

We współczesnej polskiej literaturze można też dostrzec ciekawe ujęcia odnoszące się do interpretacji obszarów oddzielających ekumeny od anekumen, owych pustek obcych, nieprzyjaznych człowiekowi. Głównie chodzi tu o próby archeologicznego udokumentowania stref marginalnych, niezamieszkałych znajdujących się blisko obszarów sakralnie niezorganizowanych, nieoswojonych, wręcz dzikich i tym samym nieokiełznanych. Sygnalnie było to już wyżej podniesione. Warto jednak dodać, że pojawiają się pierwsze prace, w których fakt istnienia niematerialnych granic może być dokumentowany określonymi kategoriami znalezisk. Chodzi tu o dociekania badawcze archeologów zajmujących się tzw. skarbami przedmiotów metalowych (głównie brązowych) interpretowanych jako wota i składanych w dość ciekawych konfiguracjach przestrzennych. Wymienić tu trzeba odnoszące się do tego zagadnienia ustalenia R. Bradleya (1990) i H. Vankilke (1998), trzeba jednak odnotować pierwsze polskie wypowiedzi na ten temat. Po dziełach katalogowych W. Blajera (1999; 2001; 2013), w ostatnim czasie stosunkowo młodzi badacze podjęli bowiem problem możliwej do uchwycenia manifestacji znakowej granic ekumen zwyczajem składania metalowych darów wotywnych (por. np. Krajewski 2007; Maciejewski 2016; 2017). Właściwie zagadnienie to bywa dopiero podejmowane, a szczególnie oczekiwane perspektywy poznawcze w sygnalizowanym zakresie otwierają się w ramach zastosowań metodologii archeologii kulturoznawczej, projektu zaproponowanego prahistorykom na początku tego stulecia (Mamzer, Ostojka-Zagórski 2007, s. 142–146; Galewski, Ślusarska 2015, s. 10–20).

Nadmienić warto, iż na etapie studiów osadniczych, czynionych metodami tradycyjnej archeologii, nasuwają się pytania płynnie lokujące dalsze dociekania w problematyce ściśle pozaźródłowej. Bowiem w bezpośrednim związku z sygnalizowanymi procedurami analitycznymi pozostają częściej lub rzadziej podnoszone opinie o roli miejsc w bliżej obecnie nieznanym sposobie umocowanych w pierwotnych kontekstach kulturowych rekonstruowanych struktur osadniczych. Z reguły chodzi tu o przypisywanie szczególnego znaczenia niektórym kategoriom osad (np. obronnych) czy cmentarzysk, w obu przypadkach jako, z jednej strony centralnych, upodmiotowionych kreatorów struktur przestrzennych, z drugiej pod tym względem deprecjonowanych (np. Mierzwiński 1994; Ostojka-Zagórski 1998; 2004; Kwapiński 2001; Czopek 2005; Blajer 2007; Woźny 2007; 2008; Szamałek 2009). W tle tych badawczych dociekań pojawia się dążenie do zdefiniowania miejsc lub też obszarów *sacrum* („kultowych”), z reguły alienowanych od stref *profanum* (użytkowych).

Dostrzegalny brak w takich studiach refleksji nad ewolucją magii każe ze sporą rezerwą przyjmować tego rodzaju propozycje (Kowalski 2001, s. 38–58, 174–179). Jednak śledząc takie poczynania badawcze, wpisujące się w tradycyjny, historyczno-kulturowy nurt archeologii osadnictwa, budującym jest jednak fakt coraz powszechniejszego dostrzegania potrzeby uwzględniania różnic między modelem kultury nowożytno-współczesnej (tj. tej w obrębie której jest umocowany badacz przeszłości) i tej odległej, której charakter starają się poznać archeolodzy (Dąbrowski 2001; 2009). Warto więc pójść tym tropem, także w odniesieniu do proponowanej fabularyzacji przestrzeni osadniczej, włącznie z propozycjami subiektywnego wskazania kulturowo znaczących podmiotów (przestrzennych), porządkujących społeczne zachowania w obrębie określonego terytorium.

Na tym tle obiecująco prezentują się najnowsze prace badawcze, prowadzone pod kierunkiem S. Czopka, w których próby poznania ekumen są ściśle związane z analizami grobów członków wspólnot osadniczych. Działania te, w początkowym etapie opierające się o kanony badawcze archeologii osadnictwa (z zastosowaniem wybranych metod geografii osadnictwa) zmierzają w efekcie do wskazania powiązań określonej grupy pochowanych osób z konkretnym mikroregionem osiedleńczym. Sygnalizowany zespół proponuje procedurę badawczą tzw. liniowej analizy rozwoju mikrostruktur grobowych, obserwowanych na nekropolach tzw. tarnobrzeskiej kultury łużyckiej. Ta pierwsza próba dotyczyła materiałów z cmentarzyska w Grzędze, pow. Przeworsk (Czopek 2016). Osiągnięte rezultaty, choć powstałe na gruncie zastosowania kilkustopniowych układów hierarchicznych poprzez badanie, jak to nazywa autor, tzw. wewnętrznych podobieństw inwentarzy (tj. badania mikrostylistyki), są ogólnie zbieżne z intuicjami zawartymi w publikacjach T. Rysiewskiej z lat 90. minionego stulecia. Warto jednak nadmienić, że nieco wcześniej podobne działania podejmowała także K. Trybała-Zawiślak dla kilku nekropoli sygnalizowanej odmiany kultury łużyckiej (m.in. Kłyżów, Trzęsówka, Mokrzyków), wyróżniając modele organizacji przestrzeni: chaotyczny i skupiskowy (Trybała-Zawiślak 2015). Obserwacje prowadziła w odniesieniu do pochówków ciała-palnych i szkieletowych, co nawiasem mówiąc, pozwoliło wykazać związki „tarnobrzeskiej” organizacji przestrzeni grobowych z tradycją podobnych zwyczajów obserwowanych na nekropolach ludności kultury kusztanowickiej (Trybała-Zawiślak 2015, s. 276–280). W ostatnim czasie do dyskusji o przestrzennym ustrukturyzowaniu społecznych rang zmarłych członków wspólnot wielkopolskich włączyła się J. Żychlińska, zwracając uwagę na szczególną nobilitację kobiet w końcu epoki brązu i początku epoki żelaza (Żychlińska 2017, s. 87–153).

W ciągu mijającej dekady proponowane są kolejne próby sposobów badania i interpretacji uwarunkowań przestrzennych. Trudno dzisiaj na bieżąco śledzić całościowy, w szybkim tempie narastający wylew opracowań, ale można dostrzec, że głównie wychodzą one spod piór archeologów młodego i średniego pokolenia, skupiających się na tzw. badaniu źródeł w przestrzeni, z zastosowaniem nowych narzędzi analitycznych, m.in. procedur GIS. Na przykład ostatnio K. Niedziółka (2016) starał się wykazać istnienie określonych trendów w rozwoju przestrzennym

wspólnot łużycko-pomorskich na Pomorzu Wschodnim poprzez udowodnienie niegdyś faktycznego zaistnienia regionalnych koincydencji kulturowo-chronologicznych, mających na celu pokazanie ciągłości osadniczej od młodszej epoki brązu do wczesnej epoki żelaza włącznie. Jak zaznacza wspomniany autor, swoje wyniki uzyskał na drodze postępowania pozaindukcyjnego. Indukcja bowiem to typowy sposób postępowania obecny w podejściach archeologów historyczno-kulturowych (Łuka 1983), czasami wzbogaconych o wnioski procesualne (Ostoja-Zagórski 1982). Mimo zgłoszonego przez tego autora postulatu powiększenia bazy źródłowej, wskazuje on na konieczność przewartościowania myślenia i wyjścia poza archeologię historyczno-kulturową w stronę podejścia procesualnego i postprocesualnego. Zakładaną perspektywę poznawczą tworzą tu zastosowania analiz dystansów społecznych człowieka, za amerykańskim etnologiem E.T. Hallem (2003) czy też teorii proksemiki D. Wheatley'a (2014) oraz fenomenologicznej teorii stref widoczności T. Higuchi'ego, zatem ponowoczesnego (w podejściu procesualnym ciągle jest bowiem obecny czynnik determinizmu ekologicznego) postępowania w zakresie postrzegania przestrzeni, w którym wnioski oparte o GIS nie kończy obserwacji archeologicznej, a staje się narzędziem budowy modeli (tzw. paleoGIS) a nawet modeli z zastosowaniem tzw. GIS 2, gdzie badaną przestrzeń definiuje się poprzez źródłowo udokumentowany fakt zamieszkania i niematerialne/abstrakcyjne doświadczenia. Zaznacza jednak, że implementacja ta wpisująca się w to nowe spojrzenie badawcze spotka się zapewne z dużą krytyką w bliższej i dalszej przyszłości. Na marginesie warto nadmienić, że współczesna literatura utrwała też przykłady zgoła odwrotne, niejako konserwujące dawne teorie dyfuzyjnego rozprzestrzeniania się makroprzestrzeni kulturowych, np. migracji ludności „pomorskiej”, w części uruchamianej determinantami środowiskowymi (Dzięgielewski 2010).

Dylematy odnoszące się do zasadności stosowania metod poznania struktur przestrzennych pozostają ciągle aktualne, mimo pewnych optymistycznie zapowiadających się działań badawczych. Można nawet dostrzec tęsknoty archeologów za procedurą zastąpienia obrazu spajanego źródłami archeologicznymi, finalną i tym samym obiektywną wizją konstrukcji społeczno-przestrzenną dawnych grup ludnościowych. Rozterki te bywają podnoszone w publikacjach (por. np. Dąbrowski 2009, s. 168–175, 239–253). Chodziłoby więc o próby waloryzacji przestrzeni osadniczej, dokonanej przez pryzmat wypełnienia jej określonymi treściami pozafizycznymi. W istocie zderzenie archeologicznie kreowanej możliwości poznawczej źródeł archeologicznych z tym ambitnym celem musi pozostawać czynnością skazaną na subiektywny osąd (Zalewska 2005, s. 63, 73). W ostatnich latach wiele miejsca poświęcono temu zagadnieniu, analizując kategorię przestrzeni i struktur przestrzennych nekropoli „łużycko-pomorskich” w świetle historycznej zmienności pojęć i refleksji religioznawczej (Woźny 1999; 2000a). Zatem coraz powszechniejsza zgoda na oceny minionej rzeczywistości w perspektywie modelu kultury synkretycznej, skłania do rozpatrywania kategorii przestrzennych jako części dawnej rzeczywistości, a więc w istocie nierozłącznych z ówczesną kulturą. Jak niedaw-

no zaznaczył cytowany autor, ten ogólnie i całościowo sakralizowany pradziejowy świat musiał mieć swoje waloryzacje znaczeniowe (Woźny 2008), które przejawiały się w postaci „świętych” elementów krajobrazowych (wzgórza, tereny wodne i bagienne, niektóre drzewa i wyróżniające się eratyki). Stwarzało to z jednej strony obraz otoczenia narzucającego określone rygory zachowań, ale z drugiej kulturowo „oswojonego” istnieniem hierofanii, tym samym psychologicznie bliskiego dla lokalnej społeczności, natomiast nieznanego, „nieoswojonego” i w konsekwencji zakrytego dla obcych (Tilley 1994; Kowalski 1999).

Należy zdawać sobie sprawę, że archeologiczne aspiracje wskazujące na możliwość odkrycia znaczeń fabularyzacji przestrzeni i jej społecznie respektowanych atrybutów, na gruncie oceny pozostałości materialnych mogą być niezwykle zwodnicze. To rozmijanie się dwóch różnych bytów poznawczych dzieje się również na poziomie terminologicznym. Pułapki te były podnoszone już wcześniej, przy okazji sygnalizacji adaptowania metod geograficznych i ich języka w archeologii prahistorycznej. Przestrzeń – jak powszechnie wiadomo i wielokrotnie o tym wspomniano – jest jednak nie tylko tworem fizycznym, ale również odczuciowym, abstrakcyjnym, nawet w odniesieniu do modelu kultury współczesnej, tak przecież odległej od dawnego synkretycznego wzorca zachowań społecznych. Doświadczenie różnowymiarowej przestrzeni jest więc także – powtórzmy to jeszcze raz – stałą i ważną częścią kultury dzisiejszej. Zatem byłoby celowe, aby podjąć próbę nieco odważniejszego odejścia od propozycji geografii osadnictwa i archeologii osadnictwa na rzecz proponowania, a może i akceptacji w dociekaniach prahistorycznych, przynajmniej niektórych osiągnięć współczesnej geografii humanistycznej i antropologii kulturowej. Tu otwiera się wachlarz możliwych spojrzeń na przestrzeń pozafizyczną, kreującą ludzkie zachowania, np. motywacje osiedleńcze. Jednak także w przypadku tych ostatnich, sugerowanych zapożyczeń z innych dziedzin humanistycznych, pojawia się zarzut o odmiennej w stosunku do archeologii jakości poznawczej badanych podmiotów. Chodziłoby tu jednak nie tyle o proste przenoszenie na grunt naszej dyscypliny wniosków z obserwacji „kultury żywej”, ile raczej o weryfikację wewnętrznego zakresu pojęciowego odnoszącego się do rzeczywistości pradziejowej.

Zwracając uwagę na perspektywę poznawczą współczesnej geografii humanistycznej, sądzę, że pomocnej w interpretacjach archeologicznych, można zapytać, jaki rodzaj przestrzeni podlega ocenie analitycznej. Wszak obserwacja jej odmiany fizycznej i ekologicznej nie wychodzi poza wnioski o istnieniu pasywnego początku formy krajobrazu naturalnego (można też powiedzieć użytkowego), jednak stanowiącej podstawę dla formowania krajobrazu kulturowego i jego antropogenicznego przekształcania. Dopiero waloryzacje znaczeniowe i symboliczne tworzą społecznie upodmiotowione przesłanki osadzone w kontekście przyrodniczym. Współczesna geografia humanistyczna operuje aparatem pojęciowym w dużej części oczekiwanym w archeologii. Zważywszy na formułowane postulaty badawcze, zupełnie nie tracą swojego znaczenia wyżej przypomniane uwagi formułowane przez F. Znanieckiego i S. Czarnowskiego. Dodajmy, że podobnie wówczas

interpretował złożoność ludzkiego otoczenia, tak pod względem znaczeniowym, jak i emocjonalnym, J.S. Bystron (1939). Zatem podejście kartograficzne (archeograficzne) winno przekroczyć ramy archeologii historyczno-kulturowej i wejść w etap identyfikacji przestrzeni kulturowo-społecznej na drodze podjęcia próby jej rozumienia. W tej fazie badawczej nieodzowne staje się operowanie takimi pojęciami jak wielokrotnie już wymieniany region, szczególnie powszechny w naukach historycznych, w tym w archeologii (Ostoja-Zagórski 2015a, s. 27–31; 2015b, s. 119–125;). Tenże podmiot albo – za Y. Tuan (1987) – topofilne miejsce/siedlisko o wyraźnej bliskości społecznej, badane metodami geografii humanistycznej, jest pojęciowo przejrzystym tworem nazewniczym o kilku wyraźnych desygnatach. W rozważaniach tych chodzi o przestrzeń uświadomioną, społecznie zinstytucjonalizowaną i organizacyjnie stabilną (Jałowiecki 1991; Lisowski 2003). Z wachlarza wymogów definicyjnych, w archeologii pozostaje ocenianie regionalnej bliskości określonych funkcjonalnie pozostałości materialnych (wyżej wspomniany *casus* „wędrujących wsi” T. Sailego), umiejscowionych w homogenicznych krajobrazach.

Propozycja przybliżenia stratyfikacji znaczeniowej wyznaczonego regionu sprowadza się do dociekań na temat roli w jego kształtowaniu, spójności i trwaniu budujących go komponentów, takich jak nekropole lub też inne formy kulturowo najważniejsze. Oczywiście subiektywizm tych wysiłków jest nie do uniknięcia i formułowane tu założenia badawcze bez wątplenia są w nim zanurzone. Potęguje się on chociażby z powodu rozmytego rozumienia wielokrotnie używanego określenia „krajobraz”. Wprawdzie pojawia się on we współczesnych ocenach jako forma poznawanego różnymi metodami (najczęściej przyrodniczymi) bliższego lub dalszego otoczenia, niestety, wówczas pomijana jest jego istota wyobrazeniowa (normatywna w stratyfikacji obowiązujących znaczeń) i zastąpiona waloryzacją ekologiczno-fizyczną, obowiązującą w obecnej kulturze.

Trzeba więc zgodzić się z kilkakrotnie wyżej cytowanym J. Woźnym, że kategoria przestrzeni stwarza w archeologii pradziejowej duże problemy interpretacyjne. W całej rozciągłości dotyczy to także czasów kultury łużyckiej i jej mutacji taksonomicznych w postaci zespołów postłużyckich. Przestrzeń ciągle bywa odbierana jako obszar fizjograficzny, w obrębie którego odnotowano rozmaite znaleziska. Selekcjonowane przez badacza artefakty, wyrwane z pierwotnych kontekstów znaczeniowych, stają się treścią licznych archeologicznych narracji. Postulat zatem zbliżenia się do minionego, wielowymiarowego otoczenia pozostaje aktualny. Jego utylitarny, ale przede wszystkim społeczny i wyobrazeniowy kształt był wielowątkowym tworem kulturowym, po którym pozostały tylko nieliczne materialne ślady, dające szansę na wykreowanie współczesnych modeli przestrzeni archeologicznej. Badawcza pokora podpowiada nam, iż naukowe poznanie pozamaterialnych kreatorów, budujących pierwotną przestrzeń kulturową obecnie pozostaje dla nas zakryte. Tej bowiem, w całokształcie jej wieloznaczości w żaden sposób, przy zastosowaniu metod archeologii tradycyjnej, odkryć a tym bardziej wykopać, nie jesteśmy w stanie.

## Bibliografia

ADAMOWSKI J. (RED.)

2005 *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, Lublin.

BLAJER W.

1999 *Skarby ze starszej i środkowej epoki brązu na ziemiach polskich*, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 30, Kraków.

2001 *Skarby przedmiotów metalowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*, Kraków.

2007 *Uwagi o lokalizacji cmentarzysk grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej na obszarze lessowego Pogórza Rzeszowskiego* [w:] W. Dzieduszycki (red.), *Opuscula Archaeologica opera dedicata in Proffesorem Thaddeum Malinowski*, Zielona Góra, s. 39–49.

2013 *Młodsza epoka brązu na ziemiach polskich w świetle badań nad skarbami*, Kraków.

BRADLEY R.

1990 *The Passage of Arms*, Cambridge.

BUCHOWSKI M.

1997 *Wspólnota interpretacyjna: czy archeologia jest potrzebna archeologii?* [w:] J. Ostoja-Zagórski (red.), *Jakiej archeologii potrzebuje współczesna humanistyka*, Poznań, s. 51–64.

BUJAK F.

1922 *Pisma pośmiertne Karola Potkańskiego*, t. 1, Kraków.

BUKOWSKI Z.

1979 *Zagadnienia demograficzne i problem gęstości zaludnienia w kulturze łużyckiej* [w:] J. Dąbrowski, Z. Rajewski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. IV: *Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 246–253.

BYSTROŃ J.S.

1939 *Czynniki magiczno-religijne w osadnictwie*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 7, s. 25–46.

CIESELSKA A.

2001 *Koncepcja grup społecznych i sposoby ich badania w archeologii procesualnej, postprocesualnej i neomarksistowskiej*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 49, s. 5–15.

CZARNOWSKI S.

1939 *Podział przestrzeni i jej ograniczenie w religii i magii*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 7, s. 6–24.

CZOPEK S.

2005 *Cmentarzyska jako element regionalnej struktury osadniczej na przykładzie nekropoli tarnobrzeskiej kultury łużyckiej*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 53, s. 53–85.

2016 *Analiza mikrostrukturalna* [w:] S. Czopek, J. Ligoda, J. Podgórska-Czopek, J. Rogóż (red.), *Cmentarzysko tarnobrzeskiej kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Grzędze, pow. przeworski*, Rzeszów, s. 109–126.

DAVID B., THOMAS J. (RED.)

2008 *Handbook of Landscape Archaeology*, New York.

DĄBROWSKI J.

1980 *Przydatność ceramiki naczyniowej dla podziałów kulturowych* [w:] M. Gedl (red.), *Zróżnicowanie wewnętrzne kultury łużyckiej (Die innere Gliederung der Lausitzer Kultur)*. Materiały z konferencji zorganizowanej w ramach problemu resortowego R. III. 6, „Pradzieje Polski na tle porównawczym”, Kraków, s. 35–55.

1997 *Epoka brązu w północno-wschodniej Polsce*, Białystok.

2001 *Osady ludności kultury łużyckiej jako obiekty kultowe*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 49, s. 35–46.

2009 *Polska przed trzema tysiącami lat. Czasy kultury łużyckiej*, Warszawa.

#### DOMINIAK D.A.

2011 *Wilk i pies w środkowoeuropejskich znaleziskach archeologicznych od młodszej epoki kamienia do początków epoki żelaza. Interpretacja znaczeń kulturowych w świetle językoznawstwa i mitologii* [w:] J. Gackowski (red.), *Archeologia Epok Brązu i Żelaza*, t. 2, Toruń, s. 117–172.

#### DULINICZ M., KOBYLIŃSKI Z.

1990 *Archeologiczne mapy osadnicze i ich przydatność do komputerowej analizy przestrzennej*, „Archeologia Polski”, t. 35, z. 2, s. 241–266.

#### DZIĘGIELEWSKI K.

2010 *Expansion of the Pomeranian Culture in Poland During the Early Iron Age: Remarks on the Mechanism and Possible Causes* [w:] K. Dziegielewska, M.S. Przybyła, A. Gawlik (red.), *Migration in Bronze and Early Iron Age Europe*, Kraków, s. 173–196.

#### ELIADE M.

1999 *Sacrum i profanum*, Warszawa.

#### GACKOWSKI J.

2012 *Przestrzeń osadnicza Pojezierza Chełmińskiego i przyległych dolin Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i na początku epoki żelaza*, Toruń.

#### GALEWSKI T., ŚLUSARSKA K.

2015 *Archeologia kulturoznawcza a badania nad zjawiskiem skarbów przedmiotów metalowych w epoce brązu i początkach epoki żelaza*, „Pomerania Antiqua”, t. 24, s. 9–27.

#### GEDIGA B.

1980 *Zagadnienie zakresu pojęcia „kultura łużycka” i jej wewnętrznego zróżnicowania* [w:] M. Gedl (red.), *Zróżnicowanie wewnętrzne kultury łużyckiej (Die innere Gliederung der Lausitzer Kultur). Materiały z konferencji zorganizowanej w ramach problemu resortowego R. III. 6 „Pradzieje Polski na tle porównawczym”*, Kraków, s. 11–34.

2000 *Kultura łużycka a rzeczywistość* [w:] S. Tabaczyński (red.), *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, Warszawa, s. 91–100.

#### GOLACHOWSKI S., KOSTRUBIEC B., ZAGOŹDŻON A.

1974 *Metody badań geograficzno-osadniczych*, Warszawa.

#### HALL E.T.

2003 *Ukryty wymiar*, Warszawa.

#### IWANISZEWSKI S.

2012 *Archeologia krajobrazu* [w:] S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cygnot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, s. 284–291.

#### JAŁOWIECKI B.

1991 *Znaczenie przestrzeni*, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2 (120–121), s. 51–67.

#### JANKUHN H.

2004 *Wprowadzenie do archeologii osadnictwa*, Poznań.

#### JOCKENHÖVEL A.

1974 *Eine Bronzeamphore des 8. Jahrhunderts v. Chr. von Gevelinghausen, Kr. Meschede (Sauerland)*, „Germania”, t. 52, s. 46–47.

## KNEISSEL J.

- 2016 *Twarze Europy – naczynia antropomorficzne późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza* [w:] B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Europa w okresie od VIII wieku przed narodzeniem Chrystusa do I wieku naszej ery*, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 11, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 21, Biskupin–Wrocław, s. 391–413.

## KOWALSKA M.

- 2005 *Dramaturgia obrzędu pogrzebowego kultury pomorskiej w kontekście koncepcji „rytuałów przejścia”* [w:] M. Fudziński, H. Paner (red.), *Aktualne problemy kultury pomorskiej*, Gdańsk, s. 251–257.

## KOWALSKI A.P.

- 1999 *Dar, import i obcość. Szkic z prahistorycznej etnologii kontaktu kulturowego* [w:] S. Kukawka (red.), *Szkice prahistoryczne. Źródła–Metody–Interpretacje*, Toruń, s. 13–32.
- 2001 *Myślenie przedfilozoficzne. Studia z filozofii kultury i historii idei*, Poznań.

## KRAJEWSKI P.

- 2007 *Struktury osadnicze późnej epoki brązu – wczesnej epoki żelaza na Pomorzu Zachodnim. Wybrane zagadnienia* [w:] M. Fudziński, H. Paner (red.), *Aktualne problemy kultury łużyckiej na Pomorzu*, Gdańsk, s. 35–46.

## KWAPIŃSKI M.

- 2001 *Przestrzeń cmentarzyska jako struktura wyobrażenia zbiorowego*, „Pomerania Antiqua”, t. XVI–II, s. 49–72.

## LISOWSKI A.

- 2003 *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, Warszawa.

## ŁUKA J.L.

- 1983 *Kształtowanie się osadnictwa na Pomorzu Wschodnim na przełomie epoki brązu i żelaza*, „Pomerania Antiqua”, t. 11, s. 7–30.

## MACIEJEWSKI M.

- 2016 *Metal–granica–rytuał. Badania nad depozytami przedmiotów metalowych w kontekście sieci osadniczej*, Poznań.
- 2017 *Miejsca zatapiań metali jako element krajobrazu kulturowego*, „Fontes Archaeologici Posenienses”, Vol. 53, s. 105–119.

## MAMZER H.

- 1997 *Pytanie o archeologię* [w:] J. Ostoja-Zagórski (red.), *Jakiej archeologii potrzebuje współczesna humanistyka*, Poznań, s. 13–49.
- 2004 *Archeologia i dyskurs*, Poznań.

## MAMZER H., OSTOJA-ZAGÓRSKI J.

- 2007 *Orientacje badawcze w polskiej archeologii*, „Nauka”, t. 1, s. 131–148.

## MARCINIAK A.

- 2006 *Problematyka stref kontaktowych w pradziejach* [w:] H. Machajewski, J. Rola (red.), *Pradolina Noteci na tle pradziejowych i wczesnośredniowiecznych szlaków handlowych*, Poznań, s. 15–21.

## MIERZWIŃSKI A.

- 1994 *Przemiany osadnicze społeczności kultury łużyckiej na Śląsku*, Wrocław.
- 2002 *Kłopoty z ceramiką jako „źródłem poznania”*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 50, s. 71–83.

## MINTA-TWORZOWSKA D.

- 1994 *Klasyfikacja w archeologii jako sposób wyrażania wyników badań, hipotez oraz teorii archeologicznych*, Poznań.

## NIEDZIÓŁKA K.

- 2016 *Zastosowanie analiz przestrzennych oraz narzędzi GIS w badaniach osadniczych. Przykład Pomorza Wschodniego na przełomie epok brązu i żelaza*, „Gdańskie Studia Archeologiczne”, nr 6 (2016), s. 9–30.

## OSTOJA-ZAGÓRSKI J.

- 1976 *Ze studiów nad zagadnieniem upadku grodów kultury łużyckiej*, „Slavia Antiqua”, t. 23, s. 39–73.
- 1982 *Przemiany osadnicze, demograficzne i gospodarcze w okresie halszackim na Pomorzu*, Poznań.
- 1989 *Refleksje na temat czasu i przestrzeni w badaniach archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 37, nr 1, s. 163–173.
- 1992 *Studia osadnicze w świetle teoretycznych problemów* [w:] B. Gediga (red.), *Problemy badań nad osadnictwem pradziejowym*, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 10, Wrocław, s. 17–24.
- 1993 *Mezoregion Sobiejuchy na Pałukach. Dynamika procesów zasiedlania w starożytności*, Warszawa–Żnin.
- 1995 *Postłużyckie struktury gospodarcze. Próba rekonstrukcji* [w:] T. Węgrzynowicz, M. Andrzejowska, Jacek Andrzejowski, E. Radziszewska (red.), *Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno?*, Warszawa, s. 37–42.
- 1998 *Transgresja przestrzeni w pradziejach – aspekt teoretyczny* [w:] *Rola człowieka prehistorycznego w przemianach środowiska przyrodniczego*, Sosnowiec, s. 31–33.
- 1999 *Rola przestrzeni w narracji historycznej*, „Promocje Pomorskie”, R. VII, nr 9 (81), s. 8–9.
- 2000 *Humanistyczne i przyrodnicze aspekty poznania kultury* [w:] H. v. d. Boom, A.P. Kowalski, M. Kwapiński (red.), *EIDOLON. Kultura archaiczna zwierciadło wyobrażeń, słów i rzeczy*, Gdańsk, s. 43–53.
- 2004 *Człowiek i środowisko przyrodnicze w epoce brązu (na przykładzie Wielkopolski)* [w:] D. Abłamowicz, Z. Śnieszko (red.), *Zmiany środowiska geograficznego w dobie gospodarki rolnohodowlanej. Studia z obszaru Polski*, Katowice, s. 59–66.
- 2015a *Rola przestrzeni w narracji historycznej* [w:] J. Ostoja-Zagórski, *Archeologia a historia. Refleksje nad myśleniem historycznym archeologów*, Bydgoszcz, s. 27–31.
- 2015b *Teoretyczne aspekty archeologicznych badań regionalnych* [w:] (red.) J. Ostoja-Zagórski, *Archeologia a historia. Refleksje nad myśleniem historycznym archeologów*, Bydgoszcz, s. 119–125.

## PIONTEK J., CZERNIAK Ł.

- 1988 *Prahistoria a paleodemografia. Próba określenia zadań i możliwości poznawczych prahistorii w badaniach nad demografią społeczeństw pradziejowych* [w:] J. Piontek (red.), *Szkice z antropologii ogólnej. Propozycje teoretyczno-metodyczne badań społeczeństw pradziejowych*, Poznań, s. 103–140.

## PRZYBYŁA M.S., BLAJER W.

- 2008 *Struktury osadnicze w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza na obszarze podkarpackiej wysoczyzny lessowej między Wisłokiem i Sanem*, Kraków.

## STASIUK A.

- 2011 *Bóg z radia*, „Tygodnik Powszechny”, Nr 47 (3254), s. 22–24.

## SZAMAŁEK K.

- 2009 *Procesy integracji kulturowej w młodszej epoce brązu i początkach epoki żelaza na Pojezierzu Wielkopolskim*, Poznań.

## TILLEY C.

- 1994 *A Phenomenology of Landscape. Places, Paths and Monuments*, Oxford.

## TOPOLSKI J.

- 1997 *Historia i archeologia wobec nowych wyzwań filozoficznych* [w:] J. Ostoja-Zagórski (red.), *Jakiej archeologii potrzebuje współczesna humanistyka*, Poznań, s. 132–140.

TRYBAŁA-ZAWIŚLAK K.

2015 *Przestrzeń i czas – cmentarzyska tarnobrzeskiej kultury łużyckiej w kontekście rozplanowania grobów*, Rzeszów.

TUAN Y.

1987 *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa.

VANKILDE H.

1998 *Metalwork, depositional structure and social practice in the Danish Late Neolithic and Earliest Bronze Age* [w:] (red.) C. Mordant, M. Pernot, V. Rychner, *L'Atelier du bronzier en Europe du XXe au VIIIe siècle avant notre ère*, III (Session de Dijon): *Produktion, circulation et consommation du bronze*, Paris, s. 243–257.

WHEATLEY D.

2014 *Connecting landscapes with built environments: visibility analysis, scale and the senses* [w:] E. Paliou, U. Lieberwirth, S. Polla (red.), *Spatial analysis and social Interdisciplinary approaches to the interpretation of prehistoric and historic built environment*, Berlin–Boston, s. 115–134.

WOŹNY J.

1999 *Wstęp do hermeneutyki przestrzeni w archeologii* [w:] S. Kukawka (red.), *Szkice prahistoryczne. Źródła–Metody–Interpretacje*, Toruń, s. 43–64.

2000a *Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciepłopalenia zwłok na ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego)*, Bydgoszcz.

2000b *W poszukiwaniu wzorów narratywizacji przestrzeni cmentarzysk ciepłopalnych w polskiej archeologii* [w:] B. Gediga, D. Piotrowska (red.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 13, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 1, Warszawa–Wrocław–Biskupin, s. 55–72.

2007 *Cmentarzyska jako miejsca kultu w sakralnym krajobrazie* [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Środowisko pośmiertne człowieka*, „Funeralia Lednickie”, Spotkanie 9, Poznań, s. 217–225.

2008 *Sakralny krajobraz w wierzeniach społeczeństw epoki brązu i wczesnej epoki żelaza* [w:] M. Mogielnicka-Urban (red.), *Opera ex aere. Studia z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza dedykowane profesorowi Janowi Dąbrowskiemu przez przyjaciół, uczniów i kolegów z okazji siedemdziesięciolecia urodzin*, Warszawa, s. 257–264.

2017 *Wprowadzenie do hermeneutyki przestrzeni* [w:] J. Woźny (red.), *Archeologia i społeczeństwo. Wędrowki śladami wzajemnych relacji*, Bydgoszcz, s. 21–28.

ZALEWSKA A.

2005 *Teoria źródła archeologicznego i historycznego we współczesnej refleksji metodologicznej*, Lublin.

ŻYCHLIŃSKA J.

2017 *Kobieta kultury łużyckiej w przestrzeni społecznej (na przykładzie źródeł z Wielkopolski)*, Bydgoszcz.

Jacek Gackowski

## **Identifications of cultural spaces in research of Lusatian urnfields communities**

### S u m m a r y

It has been common knowledge for decades that categories of space and time in historical sciences, including archaeology, are instrumental in sequencing of artefacts considered to be sources for research into more or less distant past. As a rule, including them in a study has led prehistorians to documenting reconstructed cultural processes within spatial and chronological-chorology framework. The following remarks refer to approaches to the former of these categories, i.e. space, a notion of variable content throughout history, employed (and quite often simply manipulated) in numerous way, beginning with the very origins of archaeology up to contemporary, postmodern research strategies. The inner structure of space has occupied cultural anthropologists, religious scholars and philosophers of culture, who stressed its nonhomogenous nature. Their work remains vital for archaeologists investigating traces of prehistorical communities. With all this in mind, the author of this paper conducts an analysis of work of prehistorians dealing with the so called Lusatian Culture, defined as a taxonomical unit containing traces of human activity from Middle Bronze Age to Early Iron Age and treated as the Eastern part of the European circle of urnfield cultures.

This proposal of looking at space in archaeological narratives within the scope outlined above is not the first of its kind in Polish scientific literature. It should be noted that in recent decades inspirational work on this subject has been put forward by a number of scholars (e.g. Woźny 1998; 2000; 2017 or Mamzer 2004; compare Iwaniszewski 2012). These works ought to be taken into account if creative thought concerning the evaluation of space as a part of cultural perception of past societies is to remain up-to-date.

The first part of the text, based on chronological and taxonomical assumptions, presents an overview of select scientific output from the field of culture-historical archaeology. Although this field emerged from evolutionary anthropology, due to the viability of the notion of archaeological culture it remains the most common approach to past from before the advent of writing. It produced a vast body of work, with substantial achievements related to the problem of space, referred to as settlement archaeology. Both for micro scale (in relation to specific points of settlement) and mezo-macro scale (in relation to regions of settlement of varied importance).

The next part of the paper is devoted to the category of space present in narratives of processual archaeologists, including those who based their reasoning on Marxist thought. The perception of space as a cultural category, more than a passive container for sources, has been gaining momentum, especially in the part of postprocessual archaeology referred to as landscape archaeology. Although research from this field has been a permanent feature in western European publications for the last two decades, one should note contributions made by Polish prehistorians, relying in their research not so much on the geography of settlement (a rather common approach in the field of settlement archaeology), but rather on the rapidly developing humanist geography.

The conclusion stresses the importance of research concerned with space which evaluates the context of cultural utility, without obscuring its evaluative nature.

*translated by Tymoteusz Piotrowski*

Małgorzata Markiewicz  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku  
i Wczesnego Średniowiecza, Wrocław

### Przestrzenna re-konstrukcja halszackiej osady ze Starego Śleszowa – nowa metoda prezentowania przeszłości<sup>1</sup>

*Re-konstrukcja* to proces konstruowania przeszłości przez archeologa, architekta czy historyka zachodzący w teraźniejszości (Shanks, Tilley 1987, za: Pawleta, Zapłata 2011, s. 337). Kreowanie nieistniejących obiektów archeologicznych za pomocą programów do tworzenia grafiki trójwymiarowej jest zadaniem niełatwym. W archeologii model 3D powstaje na podstawie nie tylko dostępnej dokumentacji, ale także domniemań, sądów i przewidywań o utraconym obszarze rzeczywistości historycznej. Według definicji architekta Sławomira Kowala (2015, s. 26–28) jest to *model wyobraźniowy*, czyli taki, który wymaga od twórcy stawiania hipotez, pomocnych w zrozumieniu relacji między zabytkami archeologicznymi, czyli tak zwanymi *pewnikami historii*, a kreatywnym dopełnieniem obrazu na podstawie wyobraźni oraz wiedzy. Często odtworzenie danych brakujących, hipotetycznych czy prawdopodobnych wynika z logiki układu, czyli analizy obiektu jako całości. Działania te opierają się na doświadczeniu badaczy wykorzystujących głównie analogie do zbudowania modelu. Trójwymiarowa re-konstrukcja jest zatem zapisem interpretującym zebraną dokumentację. Synonimem słowa *re-konstrukcja* jest pojęcie *wizualizacja*. Według Michała Pawlety (2014, s. 180, 189) *wizualizacja* to obrazowanie zjawisk i rzeczy związanych z przeszłością. Jest to kreacja autorska, będąca wynikiem przyjętej metody badawczej i określonej interpretacji, a więc elementów o charakterze hipotetycznym. We współczesnej kulturze stanowi ona dominującą formę

---

<sup>1</sup> Wyniki trójwymiarowej wizualizacji osady ze Starego Śleszowa zostały również omówione w artykułach M. Markiewicz: *Trzeci wymiar archeologii* (2018a) oraz *Wizualizacja 3D halszackiej osady ze Starego Śleszowa – nowa forma narracji w archeologii* (2018b).

przekazu. Obecna jest w sferze naukowo-badawczej i popularyzatorskiej. Wizualizacja to nowa forma obcowania z przeszłością. M. Pawleta stwierdza, że cyfrowe obrazy należy głównie rozpatrywać przez pryzmat ich funkcji komunikacyjnej i kreacyjnej. Uważa, że zamiast terminu „rekonstrukcja” w przypadku odtwarzania obiektów archeologicznych, lepiej stosować pojęcia „konstrukcja” lub „symulacja”, które tak jednoznacznie nie implikują pełnej znajomości tego, co istniało w przeszłości (Pawleta 2016, s. 166).

Komputerowe obrazowanie trójwymiarowe od lat 80. XX wieku jest popularnym narzędziem wizualizacji dziedzictwa kulturowego. Te najstarsze re-konstrukcje, ze względu na ograniczenia ówczesnych komputerów, były dość proste i nie wyglądały tak spektakularnie jak tworzone obecnie. Za jedną z pierwszych wizualizacji 3D uznaje się model drugiej katedry w Winchesterze (z VIII–X wieku). Projekt ten zrealizowano w latach 1984–1986 (Bentkowska-Kafel 2008, s. 40). Niestety, te pierwsze wizualizacje były dostępne głównie dla ich twórców. Obecnie, dzięki Internetowi, każdy może oglądać wysokiej jakości re-konstrukcje 3D (Bentkowska-Kafel 2009, s. 75). Internet stał się ważnym narzędziem służącym do popularyzacji wiedzy o przeszłości i dziedzictwie archeologicznym. Wizualizacje są niezwykle atrakcyjne dla widzów. Dzięki zaawansowanej technice animacji charakteryzuje je dynamika oraz interaktywność. Cyfrowe obrazy spełniają ważną rolę w muzealnictwie, stosowane są do celów edukacyjnych i popularyzatorskich, również dla profesjonalistów model 3D może stać się źródłem analizy. Przestrzenne obrazowanie obiektów archeologicznych staje się coraz powszechniejszym narzędziem badawczym, nową formą przekazu ikonograficznego. Używając nowoczesnych metod, archeolog może testować swoje hipotezy czy symulować różne procesy. Przy re-konstrukcjach architektury praca w programie do tworzenia grafiki trójwymiarowej pozwala na weryfikację rozwiązań, które nie mogłyby zaistnieć na przykład z przyczyn technicznych (Markiewicz, Kolenda 2015, s. 226).

Trójwymiarowa wizualizacja jest nową formą poznania i badania przeszłości. Dzięki przestrzennemu obrazowaniu możemy „dostrzec więcej”. Poszerzamy znacznie obszar tego, co widzialne. We współczesnym społeczeństwie rośnie rola informacji obrazowej. Jak stwierdził Martin Heidegger (1977, s. 143): *świat staje się obrazem* lub cytując słowa Mieczysława Porębskiego (1972, s. 18): *otacza nas zewsząd ikonosfera*. Ernest H. Gombrich (1990, s. 312, 313) zauważył, że żyjemy w wieku wizualizmu, ponieważ nieustannie jesteśmy „bombardowani” obrazami. Obserwujemy zalew obrazów w naszej codzienności, a obraz staje się podstawowym środkiem międzyludzkiego porozumiewania się. Wzrost znaczenia przedstawień obrazowych został opisany dwoma pojęciami jako *zwrot piktorialny* (wg W.J.T. Mitchella) oraz *zwrot ikoniczny* (wg Gottfrieda Boehma) i polega na szczególnym skierowaniu uwagi na wartość poznawczą obrazów, niejako w opozycji do języka (Zeidler-Janiszewska 2006, s. 56, 58). Obecnie odchodzi się od tego, co werbalne, ku temu, co jest wzrokowe, wizualne. Dochodzi zatem do zamiany dotychczasowych miejsc obrazu i słowa. Powoli

obraz zaczyna wypierać tekst, który jednak nadal zajmuje centralne miejsce w naszej kulturze (Pawleta, Zapłata 2011, s. 341; Zapłata 2011a, s. 244; Zapłata 2011b, s. 313).

Dzięki cyfrowej wizualizacji zwiększa się grono potencjalnych odbiorców do ogółu społeczeństwa. Trójwymiarowy obraz kierowany jest do tych grup, które nie są zainteresowane przeszłością udostępnianą w postaci narracji opisowej czy werbalnej, wymuszającej posiadanie określonej wiedzy z zakresu terminów specjalistycznych (Markiewicz, Kolenda 2015, s. 226). Dlatego też powszechnie stosowaną w archeologii narrację opisową coraz częściej zastępuje się obrazem (Kolenda, Markiewicz 2017, s. 440). Wizualizacja 3D stanowi zatem nową formę narracji w archeologii, która uzupełnia przekaz opisowy (Minta-Tworzowska 2011, s. 323, 324; Pawleta, Zapłata 2011, s. 353). Teraz, gdy dominującą rolę w procesie poznania zaczyna odgrywać obraz, popularyzowanie przeszłości za pomocą cyfrowej re-konstrukcji jest niezwykle istotne. To wizualność decyduje o tym, w jaki sposób doświadczamy i analizujemy wiedzę historyczną (Koszewski 2015, s. 95). Wizualizacja stanowi nową jakość analizowania przeszłości. Znacznie przyspiesza proces zapamiętywania nowych obrazowych informacji i kojarzenia ich ze znanymi obrazami, istniejącymi w pamięci odbiorcy (Markiewicz, Kolenda 2015, s. 226; Kolenda, Markiewicz 2017, s. 440). Konstruowana za pomocą odpowiedniego oprogramowania cyfrowa ilustracja staje się komunikatem, nośnikiem informacji o przeszłości. To poprzez kontakt z re-konstrukcją, odbiorca podejmuje wysiłek poszukiwania znaczeń i wartości, jakie niesie ze sobą dany zasób dziedzictwa kulturowego (Szrajber 2016, s. 24).

Jednak każda nowa technologia niesie za sobą nie tylko dobrodziejstwa, ale i zagrożenia (Markiewicz 2014, s. 190–197). Współczesne obrazowanie komputerowe, wizualizacje i symulacje trójwymiarowe, charakteryzuje hiperrealizm i immersja. Wykonany w programie graficznym cyfrowy obraz do złudzenia przypomina rzeczywistość. Odbiorcy trudno jest odróżnić elementy zrekonstruowane od zachowanych. Osoba patrząca na obraz uważa sztucznie obecną rzecz za rzecz realną (Wiesing 2012, s. 123). To właśnie nowe cyfrowe technologie umożliwiły tworzenie wirtualnych obrazów, które istnieją tylko dzięki zastosowaniu programów do tworzenia grafiki 3D. Wyobrażenia te nie mają swoich odpowiedników w rzeczywistości. Problem ten zwraca uwagę ku poruszanym przez filozofów pytaniom o byt, o granice poznania (Stawowczyk 2002, s. 53, 54). Wirtualne obrazy nie istnieją w realnym świecie, a wyłącznie w pamięci komputera, zapisane w systemie zero-jedynkowym. Jean Baudrillard (2001) obrazy tego typu nazwał *symulakrami*, czyli przedstawieniami pozbawionymi odniesienia do substancjonalnej rzeczywistości (kopie bez oryginałów). Obecnie rzeczywistość kreowana w obrazach jest sztuczna i nie odnosi się już do czegoś realnego (Pawleta 2014, s. 185). Czasem, co jest niepokojące, fałszuje prawdę.

Cyfrowe rekonstrukcje obiektów archeologicznych powstają w wyniku analizy i interpretacji materiałów źródłowych. Niestety program komputerowy niejako wymusza na twórcy podanie precyzyjnej informacji na temat brakujących elementów, takich jak na przykład struktura czy barwa odtwarzanego obiektu. Czasami, aby uzupełnić luki, trzeba uciec się do domysłów. Cały proces kreowania, analizy i syntezy czyni z komputerowej rekonstrukcji cenne narzędzie badawcze. Jednakże elementy hipotetyczne, prawdopodobne, są niebezpieczne i mogą prowadzić do zafałszowania obrazu przeszłości.

Dokumentem, który reguluje zasady wykonywania poprawnych historycznie re-konstrukcji, jest *Karta Londyńska*. Jest to zbiór rekomendowanych praktyk, które powinny służyć wiarygodnemu wykorzystaniu wizualizacji komputerowych w analizie, interpretacji i zarządzaniu dobrami dziedzictwa kulturowego. *Karta* jest opracowaniem metod zapewniających najwyższą jakość trójwymiarowych re-konstrukcji oraz mechanizmów kontroli, które umożliwią sprawdzenie historycznej wiarygodności modeli 3D<sup>2</sup>.

W 2017 roku w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN we Wrocławiu, w ramach projektu *Struktury przestrzenno-funkcjonalne osad we wczesnej epoce żelaza na Śląsku w aspekcie społecznym*<sup>3</sup>, powstał trójwymiarowy model osady odkrytej na stanowisku 17 w Starym Śleszowie, gm. Żórawina. Badania archeologiczne na tym obszarze zostały przeprowadzone w 2000 roku przez Zespół Archeologicznych Badań Ratowniczych IAE PAN we Wrocławiu, w związku z modernizacją autostrady A4<sup>4</sup>. Podczas prac wykopaliskowych przebadano 195 arów stanowiska, odkryto relikty osady z wczesnej epoki żelaza wyróżniającej się rozplanowaniem zabudowy (Buchner 2018). Na jej terenie została wydzielona strefa otoczona prawdopodobnie regularnie okrągłą konstrukcją w postaci palisadowego ogrodzenia<sup>5</sup>. W obrębie tego założenia znajdowały się budynki mieszkalne i gospodarcze wzniesione w konstrukcji słupowej. Była to zamieszkała, intencjonalnie oddzielona część osady (Grześkowiak, Kopiasz 2003; Kopiasz 2003). Podobne założenie zostało odkryte na osadzie z wczesnej epoki żelaza w niedaleko położonych Milejowicach, gm. Żórawina (m.in. Kopiasz 2001; Bugaj i in. 2002; Bugaj, Gediga 2004; Bugaj 2006; Bugaj, Kopiasz 2006). Osiedla z ogrodzeniem palisadowym należą do zjawisk dość powszechnych we wczesnej epoce żelaza. Określane są w literaturze mianem: *Herrensitze* – dwory pańskie, czyli założenia należące do osób o wysokim statusie społecznym i majątkowym. Zjawisko to jest zbieżne z tendencjami obserwowanymi w całej kulturze halsztackiej, gdzie doszło do znaczących przemian w strukturze

<sup>2</sup> *Karta Londyńska. Zasady dotyczące komputerowych metod wizualizacji dziedzictwa kulturowego*, [http://www.londoncharter.org/fileadmin/templates/main/docs/london\\_charter\\_2\\_1\\_pl.pdf](http://www.londoncharter.org/fileadmin/templates/main/docs/london_charter_2_1_pl.pdf) [dostęp: 10.06.2020].

<sup>3</sup> Projekt finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki (Opus 9; nr 2015/17/B/HS3/01314). Kierownikiem projektu jest prof. dr hab. Bogusław Gediga.

<sup>4</sup> Konsultantem naukowym badań był prof. dr hab. Bogusław Gediga. Pracami w terenie kierowali: mgr Marek Grześkowiak i mgr Jarosław Kopiasz.

<sup>5</sup> W trakcie badań archeologicznych odsłonięto fragment ogrodzenia. Pozostała część znajdowała się poza granicą inwestycji i nie została przebadana.

społecznej (Krause, Wieland 1990, s. 228; Nagler-Zanier 1996, s. 130; za Kopiasz 2003, s. 161).

Na osadzie w Starym Śleszowie odkryto 283 obiekty, z czego większość, bo aż 230, to doły postłupowe. Około 30% z nich tworzyły czytelne ślady po budynkach o konstrukcji słupowej. Ściany tych budynków wykonano prawdopodobnie w konstrukcji sumikowo-łatkowej lub plecionkowej.

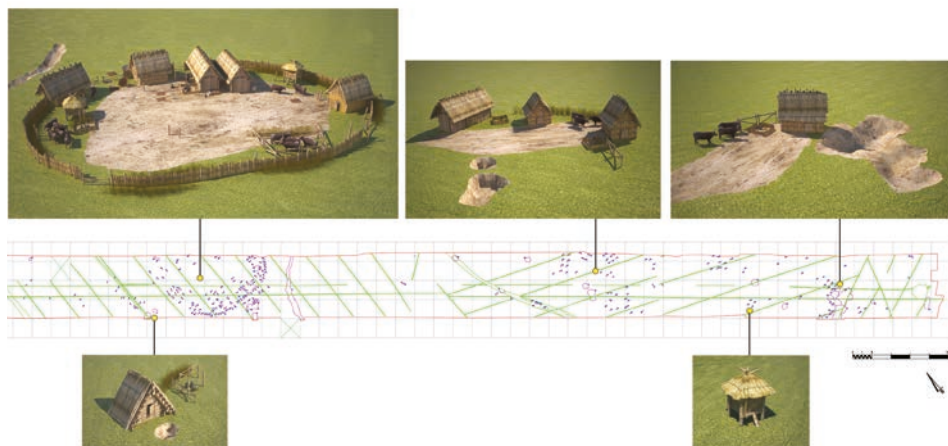
W wyniku przeprowadzonych analiz wydzielono: trzy budynki mieszkalno-gospodarcze, trzy spichlerze lub brogi, sześć budynków gospodarczych, budynek wziemny oraz relikty założenia palisadowego (ryc. 1).

Podstawą do wykonania trójwymiarowej wizualizacji osady ze Starego Śleszowa, oprócz dostępnej dokumentacji, był artykuł Jarosława Kopisza z 2003 roku opublikowany w „Archeologicznych Zeszytach Autostradowych”, prezentujący wyniki prac wykopaliskowych przeprowadzonych na tym stanowisku.

Trójwymiarowa wizualizacja osady wykonana została za pomocą oprogramowania służącego do tworzenia grafiki 3D – *Autodesk 3ds Max* z silnikiem renderującym *V-ray Adv for 3ds max* (*Chaos Group*). Wirtualna re-konstrukcja powstała na podstawie analizy i interpretacji materiałów źródłowych, zgodnie z wytycznymi zawartymi w *Karcie Londyńskiej*.

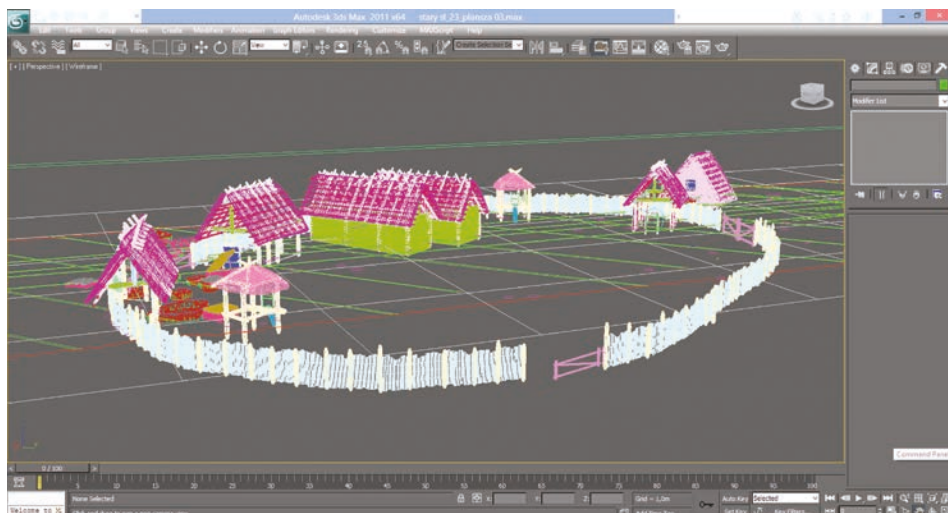
Proces tworzenia przestrzennych obrazów obejmował trzy fazy:

– faza przygotowania projektu (1) rozpoczęła się od kwerendy źródłowej. Analizowano wszelką dostępną dokumentację: plany stanowiska i obiektów, wykonane fotografie, rysunki, sporządzone opisy (dziennik badań oraz karty obiektów). Działania podejmowane na tym etapie – kwerenda, analiza, opracowanie merytoryczne modelu – było kluczowe dla dalszych prac związanych z cyfrowym modelowaniem;



Ryc. 1. Plan stanowiska wraz z re-konstruowaną zabudową (wyk. M. Markiewicz)

Fig. 1. Site plan with reconstructed buildings (made by M. Markiewicz)



Ryc. 2. Model 3D kolistego założenia odkrytego na osadzie w Starym Śleszowie  
(wyk. M. Markiewicz)

Fig. 2. 3D model of a circular enclosure discovered on the settlement in Stary Śleszów  
(made by M. Markiewicz)

- faza warsztatowa (2) objęła proces modelowania (ryc. 2). Na podstawie wcześniej zdigitalizowanych i zwektoryzowanych planów (w skali 1:100 i 1:20) wykonano trójwymiarowe modele poszczególnych zabudowań. Na gotowe obiekty 3D nakładane były tekstury opracowane na podstawie fotografii. Na tym etapie prac ustawiono odpowiednie parametry oświetlenia oraz kamer. Światło i tekstury decydują o tym, w jaki sposób odbiorca postrzeże wizualizację;
- faza produkcyjna (3) to renderowanie (ang. *rendering*), czyli tworzenie obrazu na podstawie modelu. Podczas tego procesu program analizował oddziaływania między materią a światłem, rozpatrywał m.in. odbicia i cienie. Gotowe cyfrowe ilustracje zostały zapisane.

W rezultacie otrzymano osiem trójwymiarowych obrazów osady (ryc. 3–5). Za pomocą oprogramowania komputerowego, odpowiedniego manipulowania modelami 3D oraz na podstawie wzajemnych relacji między przestrzennymi modelami potwierdzono istnienie dwóch faz zabudowy osady, sugerowanych wcześniej przez Jarosława Kopiasza (2003) w opracowaniu źródłowym.

Zaprezentowanie wyników badań archeologicznych przeprowadzonych na osadzie w Starym Śleszowie w postaci komunikatu wizualnego jest niezwykle wartościowe: służy weryfikacji zgromadzonych danych, wspomaga interpretację wyników badań. Ukazanie w przestrzenny sposób struktury osady pozwala odbiorcy lepiej zrozumieć przekaz, gdyż obraz ten odnosi się w pewnym stopniu do jego własnych doświadczeń percepcyjnych. Stworzony cyfrowy obraz zawiera niewiele



Ryc. 3. Wizualizacja osady w Starym Śleszowie (wyk. M. Markiewicz)

Fig. 3. Visualisation of the settlement in Starý Šlezów (made by M. Markiewicz)



Ryc. 4. Wizualizacja osady w Starym Śleszowie (wyk. M. Markiewicz)

Fig. 4. Visualisation of the settlement in Starý Šlezów (made by M. Markiewicz)



Ryc. 5. Wizualizacja osady w Starym Śleszowie (wyk. M. Markiewicz)

Fig. 5. Visualisation of the settlement in Stary Śleszów (made by M. Markiewicz)

elementów domniemanych (tj. zasięg palisady). Poprzez rzetelną kwerendę źródłową zadbano o to, aby rekonstrukcje 3D były historycznie wiarygodne. Zatrzeszczono się również o odpowiednią archiwizację, udokumentowanie procesu rekonstrukcji tak, aby zebrane dane można było łatwo zweryfikować, zaktualizować i ewentualnie poprawić.

Trójwymiarowa wizualizacja osady ze Starego Śleszowa została przedstawiona w taki sposób, aby odbiorca odczytał informacje zgodnie z intencją nadawcy-badacza. Jasny komunikat obrazowy nie wymaga specjalistycznego przygotowania do jego odczytania. Obraz w postaci re-konstrukcji jest kompletny, całkowicie dopowiedziany, to znaczy, że nie pozostawia on pola do szerszej interpretacji. To badacz definiuje, a wręcz narzuca, wizję re-konstruowanej budowli. Dlatego też, przy formułowaniu przekazu wizualnego niosącego informacje na temat dziedzictwa kulturowego, twórca musi zachować krytyczny dystans do wykonywanej analizy. Błędnie wykonane wirtualne konstrukcje utrwalają się w pamięci odbiorcy. Obraz szybko jest zapamiętywany, silniej oddziałuje na widza. Należy pamiętać, że otrzymane wyniki nie są reprodukcją przeszłości, ale uprawdopodobnioną jej wersją (Koszewski 2015, s. 99). Obecnie wielką wagę przywiązuje się do zapewnienia rzetelności historycznych re-konstrukcji. Należy zadbać o to, aby treści przekazywane w przestrzennych obrazach były opatrzone odpowiednim komentarzem, w przeciwnym razie staną się one wyłącznie kreacją artystyczną.

We współczesnym świecie obrazu zachodzą znaczące zmiany. Cyfryzacja niesie za sobą szansę wkroczenia w ukryty dotychczas wymiar widzialności. Z jednej strony wirtualne obrazy oferują nowy pułap widzenia, który wykracza poza perspektywę percepcji wzrokowej, z drugiej strony nadmierna wizualizacja, usytuowanie człowieka w świecie symulaków prowadzi do ucieczki od świata materii (Stawowczyk 2002, s. 149, 156). Niemiecki filozof Lambert Wiesing (2012, s. 142) stwierdził: *można bowiem ten niewątpliwie w historii ludzkości epokowy rozwój nowych mediów przyjmować z radością lub z ubolewaniem, ale powstrzymać lub cofnąć go już nie sposób*. Musimy pogodzić się z faktem, że przestrzenne obrazy stają się coraz bardziej popularną formą prezentowania przeszłości. Umiejętne wykorzystanie re-konstrukcji jako źródła informacji pozwala badaczom na przekazanie w interesujący sposób wiedzy o dziedzictwie kulturowym. Należy jednak pamiętać, że w oparciu o podobne źródła, można zbudować odmienne wizje tego samego obiektu archeologicznego. Proces interpretacji i przetwarzania danych zależy od badacza, co oznacza, że ostatecznie wykreowany cyfrowy model naznaczony jest decyzjami podjętymi przez twórcę (Szrajber 2014, s. 115). Błędnie podjęte decyzje, przyczyniają się do rozpowszechniania fałszywego przekazu ikonograficznego.

Cyfrowy obraz pełni rolę komunikacyjną, poznawczą, naukową i artystyczną. Współczesna kultura jest uznawana powszechnie za kulturę wizualną. Obraz w wielu sytuacjach zastępuje słowo, silnie przemawia do ludzkiej wyobraźni, szybko utrwała się w pamięci. W kulturze wizualnej coraz częściej zmysły (a nie intelekt) służą doświadczaniu przeszłości (Szpociński 2009, s. 227–236; Pawleta 2014, s. 182, 183). Historyk sztuki Anna Bendkowska-Kafel (2009, s. 73) stawia pytanie, czy zabytek wirtualny, będący narzędziem badawczym, w połączeniu z opisem czy bazą danych, może być traktowany jak monografia naukowa. Czy można pogodzić sprawdzony aparat naukowy: kwerendę źródeł i badania porównawcze, z kryteriami ściśle technicznymi i formami przedstawienia, które kojarzą się z multimedialnym światem filmu i gier komputerowych? Obecnie stosowane w postępowaniu badawczym kryteria nie wystarczają, należy je rozszerzyć, a także przybliżyć grafikom, specjalistom tworzącym wizualizacje, zasady tradycyjnego warsztatu nauk historycznych. Tylko przestrzenna re-konstrukcja oparta na rzetelnych przesłankach naukowych może stać się narzędziem poznawczym i badawczym.

## Bibliografia

BAUDRILLARD J.

2001 *Porządek symulaków* [w:] A. Gwóźdź (red.), *Widzieć, myśleć, być. Technologie mediów*, Kraków, s. 63–78.

BENTKOWSKA-KAFEL A.

2008 *Historyczna wiarygodność zabytku wirtualnego. Uwagi na marginesie postulatów Karty londyńskiej* [w:] A. Seidel-Grzesińska, K. Stanicka-Brzezicka (red.), *Nowoczesne metody gromadzenia i udostępniania wiedzy o zabytkach*, „Cyfrowe Spotkania z Zabytkami” 1, Wrocław, s. 35–47.

2009 *Zabytek wirtualny: kryteria oceny i rola Karty londyńskiej* [w:] A. Seidel-Grzesińska, K. Stanicka-Brzezicka (red.), *Informatyka w historii sztuki. Stan i perspektywy rozwoju współczesnych metodologii*, „Cyfrowe Spotkania z Zabytkami” 2, Wrocław, s. 72–81.

BUCHNER A.

2018 *Struktura przestrzenno-funkcjonalna osady z wczesnej epoki żelaza w Starym Śleszowie, pow. wrocławski*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 60/1, s. 365–382.

BUGAJ E., GEDIGA B., KOSICKI A., SZWED R., ŻYGADŁO L.

2002 *Badania ratownicze na stanowisku Milejowice, pow. Wrocław w latach 1999–2001*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 44, s. 235–251.

BUGAJ E., GEDIGA B.

2004 *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na stanowisku Milejowice 19, gm. Żórawina, pow. Wrocław, woj. dolnośląskie* [w:] Z. Bukowski (red.), *Raport 2001–2002. Wstępne wyniki badań archeologicznych w strefie budowy autostrad w Polsce za lata 2001–2002. Zeszyty Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, Seria B: Materiały archeologiczne*, Warszawa, s. 216–233.

BUGAJ E.

2006 *Milejowice – unikatowa osada z okresu halsztackiego*, „Archeologia Żywa” 2 (36), s. 40–46.

BUGAJ E., KOPIASZ J.

2006 *Próba interpretacji zabudowy osady z wczesnej epoki żelaza na stanowisku Milejowice 19, pow. wrocławski* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Architektura i budownictwo epoki brązu i wczesnych okresów epoki żelaza. Problemy rekonstrukcji*, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 5, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 16, Biskupin–Wrocław, s. 175–207.

GOMBRICH E.H.

1990 *Obraz wizualny* [w:] M. Głowiński (red.), *Symbole i symbolika*, Warszawa, s. 312–338.

GRZEŚKOWIAK M., KOPIASZ J.

2003 *Sprawozdanie z badań ratowniczych na stanowisku Stary Śleszów 17, gmina Żórawina* [w:] Z. Bukowski (red.), *Raport 2000. Wstępne wyniki konserwatorskich badań archeologicznych w strefie budowy autostrad w Polsce za rok 2000. Zeszyty Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego” Seria B: Materiały Archeologiczne*, Warszawa, s. 185–196.

HEIDEGGER M.

1977 *Czas światoo obrazu* [w:] M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć*, Warszawa, s. 128–167.

## KARTA LONDYŃSKA

- 2009 *Karta Londyńska. Zasady dotyczące komputerowych metod wizualizacji dziedzictwa kulturowego*: [http://www.londoncharter.org/fileadmin/templates/main/docs/london\\_charter\\_2\\_1\\_pl.pdf](http://www.londoncharter.org/fileadmin/templates/main/docs/london_charter_2_1_pl.pdf) [dostęp: 10.06.2020].

## KOLENDA J., MARKIEWICZ M.

- 2017 *The medieval bishop's palace in Milicz. 3D reconstruction as a method of a research hypotheses presentation*, "Studies in Digital Heritage", Vol. 1, No. 2, s. 428–443.

## KOPIASZ J.

- 2001 *Sprawozdanie z ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku Milejowice 19, gm. Żórawina, woj. dolnośląskie* [w:] Z. Bukowski (red.), *Raport 96–99. Wstępne wyniki konserwatorskich badań archeologicznych w Polsce za lata 1996–1999. Zeszyty Ośrodka Ratowniczych Badań Archeologicznych. Seria B: Materiały Archeologiczne*, Warszawa, s. 238–245.
- 2003 *Osada kultury lużyckiej na wielokulturowym stanowisku Stary Śleszów 17, powiat Wrocław* [w:] B. Gediga (red.), *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, zeszyt 2, Badania na autostradzie A4, część I*, Wrocław, s. 101–224.

## KOSZEWSKI K.

- 2015 *Publikacja cyfrowa jako metoda edukacji i ochrony dziedzictwa* [w:] J. Słyk, S. Wrona (red.), *Informacyjne środowisko rekonstrukcji. Przedlokacyjna struktura osadnicza w Pułtusk w XIII–XIV wieku*, Warszawa, s. 95–106.

## KOWAL S.

- 2015 *Techniki cyfrowe jako podstawa działań w zakresie archeologii, konserwacji i architektury* [w:] J. Słyk, S. Wrona (red.), *Informacyjne środowisko rekonstrukcji. Przedlokacyjna struktura osadnicza w Pułtusk w XIII–XIV wieku*, Warszawa, s. 19–36.

## KRAUSE R., WIELAND G.

- 1990 *Eine Siedlung der Urnenfelderzeit in Pflaumloch, Gde. Riesbürg, Ostalbkreis*, „Fundberichte aus Baden-Württemberg” 15, s. 213–240.

## MARKIEWICZ M.

- 2014 *Archeologia wirtualna – zagrożenie czy przyszłość. Rekonstrukcja 3D w archeologii* [w:] A. Seidel-Grzesińska, K. Stanicka-Brzezińska (red.), *Obraz i metoda, „Cyfrowe spotkania z zabytkami” 4*, Wrocław, s. 190–197.
- 2018a *Trzeci wymiar archeologii*, „Archeologia Żywa” 1 (67), s. 76–79.
- 2018b *Wizualizacja 3D halszackiej osady ze Starego Śleszowa – nowa forma narracji w archeologii*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 60/1, s. 383–398.

## MARKIEWICZ M., KOLENDA J.

- 2015 *3D visualization as a method of a research hypotheses presentation – the case of the medieval palace in Milicz*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 63, s. 209–230.

## MINTA-TWORZOWSKA D.

- 2011 *Badania nad kulturą wizualną i ich wpływ na konstruowanie obrazów przeszłości przez archeologów* [w:] R. Zapłata (red.), *Digitalizacja dziedzictwa kulturowego. Wybrane zagadnienia*, Lublin, s. 215–334.

## NAGLER-ZANIER C.

- 1996 *Zwei neue Siedlungen der Hallstattzeit aus Niederbayern*, „Bayerische Vorgeschblätter” 61, s. 95–131.

PAWLETA M.

2014 *Nowomediałne kreacje przeszłości – przeszłość wizualnie zapośredniczona* [w:] A. Seidel-Grzezińska, K. Stanicka-Brzezińska (red.), *Obraz i metoda*, „Cyfrowe spotkania zabytkami” 4, Wrocław, s. 180–189.

2016 *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej*, Poznań.

PAWLETA M., ZAPŁATA R.

2011 *Obrazowanie przeszłości w świetle nowych mediów – technologii cyfrowych* [w:] R. Zapłata (red.), *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego. Wybrane zagadnienia*, Lublin, s. 335–358.

POREBSKI M.

1972 *Ikonosfera*, Warszawa.

SHANKS M., TILLEY C.

1987 *Re-constructing Archaeology*, London–New York.

STAWOWCZYK E.

2002 *O widzeniu, mediach i poznaniu. Słuczone lustra rzeczywistości*, Poznań.

SZPOCIŃSKI A.

2009 *Wizualizacja pamięci społecznej*, [w:] A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, „Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości” 4, Warszawa, s. 227–236.

SZRAJBER R.

2014 *Obiekt architektoniczny w przestrzeni wirtualnej w kontekście ochrony, zarządzania, edukacji i popularyzacji dziedzictwa architektonicznego* [w:] *Obraz i metoda*, „Cyfrowe Spotkania z Zabytkami” 4, Wrocław, s. 97–122.

2016 *Wirtualna rekonstrukcja architektury – od wiarygodności po niematerialność* [w:] J. Kolenda, A. Seidel-Grzezińska, K. Stanicka-Brzezicka (red.), *Dostrzec więcej. Wybrane zagadnienia wizualizacji danych w badaniach nad dziedzictwem kulturowym*, Wrocław, s. 21–31.

WIESING L.

2012 *Sztuczna obecność. Studia z filozofii obrazu*, Warszawa.

ZAPŁATA R.

2011a *Obrazowanie przeszłości – wizualizacja w archeologii. Archeologiczne widzenie widzenia* [w:] M. Kuza (red.), *Wizualizacja wiedzy. Od Biblia Pauperum do hipertekstu*, Lublin, s. 238–247.

2011b *Przeszłość w dobie nowych technologii cyfrowych – cyfrowe oblicza przeszłości* [w:] A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Poznań, s. 305–322.

ZEIDLER-JANISZEWSKA A.

2006 *The anthropology of image and knowledge of image (Bildwissenschaft) as a transdisciplinary project. Archaeology in the transdisciplinary network*, “Archeologia Polona”, t. 44, s. 53–64.

## **The spatial re-construction of the Hallstatt period settlement at Stary Śleszów – a new method of presenting the past**

### Summary

*Re-construction* is the process of constructing the past by an archaeologist, architect or historian, taking place in the present (Shanks, Tilley 1987, after: Pawleta, Zapłata 2011, p. 337). In archeology, a 3D model is created not only on the basis of available documentation, but also presumptions, judgments and predictions about the lost area of historical reality. The word *reconstruction* is synonymous with the concept of visualisation, i.e. depicting phenomena and things related to the past. It is a personal creation, result of the research method adopted and specific interpretation, i.e. elements of a hypothetical nature (Pawleta 2014, p. 180, 189).

Since 1980s, software for creating 3D graphics has been a popular tool for visualising cultural heritage. Visualisations are extremely attractive to viewers. Thanks to advanced animation technique they are characterised by dynamics and interactivity. Digital images play an important role in museology, they are used for educational and popularising purposes, also for professionals the spatial model can become a source of analysis.

Three-dimensional visualisation is a new form of learning about and exploring the past. Thanks to spatial imaging, we can 'see more'. Visual information in modern society is becoming increasingly important. The three-dimensional image is targeted at a vast group of recipients not interested in learning about the past by means of descriptive narrative, which requires specific knowledge including specialist terms (Markiewicz, Kolenda 2015, p. 226). Therefore, 3D visualisation is a new narrative form in archeology that complements descriptions (Minta-Tworzowska 2011, p. 323, 324; Pawleta, Zapłata 2011, p. 353). Nowadays, as the image begins to play a dominant role in the cognitive process, popularising the past through digital reconstruction is especially important. It is the visual that determines how we experience and analyse historical knowledge (Koszewski 2015, p. 95). The image constructed with dedicated software becomes a message, a carrier of information about the past.

However, each new technology brings benefits as well as threats (Markiewicz 2014, p. 190–197). New digital technologies enabled the creation of virtual images that exist only by means of graphics software generating 3D models. These images have no equivalent in reality. This problem draws attention to questions about existence and the limits of cognition raised by philosophers (Stawowczyk 2002, p. 53, 54).

In 2017, at the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences in Wrocław, as part of the project: 'Spatial-functional structures of early Iron Age settlements in Silesia and their social aspects', a three-dimensional model of the settlement discovered at site 17 in Stary Śleszów, Żórawina gmina, was created. During excavations, remains of a settlement from the early Iron Age with a distinct arrangement

of buildings were discovered. The settlement included an area separated from its surroundings by a circular structure in the form of a palisade. Within its perimeter residential and farm buildings supported by wooden posts, were located. The virtual re-construction of the settlement was based on the analysis and interpretation of source material, in accordance with the guidelines laid out in the London Charter. As a result, eight three-dimensional images of the settlement were obtained. Using computer software, by suitable manipulation of 3D models and examining relationships between spatial models, two phases of construction of the settlement were confirmed.

Presenting the results of archaeological research carried out on the settlement in Stary Śleszów in form of a visual message is particularly valuable: it allows for a verification of the data gathered and supports the interpretation of the research results. Through a reliable source query, it was ensured that the 3D re-constructions were historically credible. The process of visualisation was carefully recorded and archived so that the collected data can be easily verified, updated and supplemented with additional information. Three-dimensional visualisation of the settlement in Stary Śleszów was presented in such a way that the recipient was able to receive the information as the sender-researcher intended. A clear visual message does not require any specialist preparation in order to be read. An image in form of a reconstruction is complete, fully explained, which means it does not leave room for further interpretations. It is the scholar who defines, or even imposes, the vision of a reconstructed building. Therefore, when formulating a visual message carrying information about cultural heritage, the creator must maintain a critical distance to the performed analysis. Incorrectly made virtual constructions persist in the recipient's memory. The image is quickly remembered and has a stronger impact on the viewer. It should be remembered that the results obtained are not a reproduction of the past, but a probable version of it (Koszewski 2015, p. 99). Nowadays a great deal of attention is paid to scientific reliability of historical reconstructions. If it is to be achieved, the message provided by images must be accompanied by a proper commentary – otherwise, they will remain exclusively an artistic creation.

*translated by Andrzej Leligdowicz*

Aneta Buchner

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław

## **Organizacja zabudowy halsztackiej osady w Starym Śleszowie, pow. wrocławski w aspekcie przestrzennym, funkcjonalnym i społecznym<sup>1</sup>**

### **Wstęp**

Przestrzeń i czas to dwa najbardziej uniwersalne wymiary życia ludzkiego. Każdy człowiek definiuje otoczenie w myśl swoich potrzeb i aspiracji, wartości, wzorców, prawa i obyczajów, panujących w społeczności, do której przynależy. Będąc zarówno uczestnikiem przestrzeni, eksploratorem, jak też i twórcą, realizuje w ten sposób ważne z perspektywy swojej egzystencji cele: użytkowe, funkcjonalne, społeczne, ekonomiczne itp. (Szmidt 1981, s. 15, 23). Tworzy w ten sposób określony ład przestrzenny, który jest zarazem odpowiednikiem porządku panującego w danym społeczeństwie. Efektem zagospodarowania przestrzeni są charakterystyczne „miejsca”, jak dom, miejsce pracy czy cmentarz, które powodują „zakorzenienie” człowieka w danym miejscu, rzeczywistości. Wszystkie wytworzone przez człowieka – kreatora przestrzeni, formy nie tylko stanowią materialne efekty jego działalności, ale również wytyczają jej ramy i nadają znaczenie (Królikowski, Rylke 2010, s. 5, 76, 174).

Pojęcie „przestrzeń” ma długą i złożoną historię, ewoluując od znaczenia czysto geometrycznego w kierunku interpretowania jej jako zjawiska „mentalnego” (Karwińska 2008, s. 10). Dla Demokryta przestrzeń była bytem powstałym z połączenia dwóch żywiołów: próżni i atomów. Platon upatrywał w sferze przestrzeni najprostsze formy – idealne, które świadczyły o istnieniu we wszechświecie ładu doskonałego. Według Arystotelesa materia stanowiła kanwę, na której powstały wszystkie przestrzenne zjawiska jako efekt działań o charakterze przyczynowo-skutkowym. Z kolei pitagorejczycy postrzegali i definiowali otaczającą

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w oparciu o badania prowadzone w ramach projektu nr UMO-2015/17/B/HS3/01314, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, którym kierował prof. dr hab. Bogusław Gediga.

rzeczywistość wedle reguł matematycznych, które zgodnie z ich założeniami, stanowią podstawę opisu świata. Również nowożytna myśl filozoficzna reprezentowała stanowisko oparte na matematyczno-fizycznym postrzeganiu zjawiska przestrzeni. W rozumieniu Kanta była nieskończenie wielkim i nieograniczonym naczyniem, które istniało od początku wszechświata. Koncepcja ta jest bardzo zbliżona do sposobu opisywania zjawisk w teorii względności Einsteina, w której nie ma absolutnego ruchu i ram dla przestrzeni (Szmidt 1981, s. 10).

Według powyższych koncepcji definiowania przestrzeni postrzega się ją zarówno jako abstrakcyjną ideę matematyczną, jak też fizyczną własność materii. Tak pojmowana ma wymiar czysto przyrodniczy, geograficzny. Stanowi swego rodzaju „universum”, gdzie umiejscowione są wszystkie obiekty i zjawiska fizyczne, które analizuje się głównie pod kątem ich lokalizacji oraz wzajemnych relacji (Sorokin 2009, s. 8).

Inny zupełnie nurt badania fenomenu przestrzeni obejmuje rozważania w kierunku jej humanistycznego wymiaru, zmieniając status człowieka w tym zakresie. Dotyczy to przede wszystkim odrzucenia absolutystycznej, matematyczno-fizycznej koncepcji tego zjawiska, gdzie człowiek stanowił jedynie element podlegający określonym prawidłowościom w środowisku (Jędrzejczyk 2004, s. 79). W praktyce oznacza to, że badania nie koncentrują się na właściwościach przestrzeni „obiektywnej” – wysokości, długości, szerokości, którą da się oszacować, ale na postrzeganiu aktywnej roli człowieka jako twórcy przestrzeni. Ważny tu jest zatem aspekt kulturowy jego działalności, jako jednostki, która otoczenie konstruuje i użytkuje, a także nadaje określone znaczenia. W ten sposób wszystkie materialne efekty działalności ludzkiej, niezależnie, czy dotyczą jednostek, czy zbiorowości społecznych, przynależą do sfery przestrzeni wytworzonej społecznie, którą od fizycznej odróżnia właśnie aktywna rola człowieka. Badając pozycję jednostki, zbiorowości czy zjawiska w tym wymiarze, zawsze określa się ich relacje w stosunku do innych podmiotów.

Przestrzeń społeczna stanowi zjawisko złożone i wielowymiarowe. Będąc przedmiotem zainteresowania różnych dziedzin nauki, analizowana jest na wiele różnych sposobów w zależności od stawianych pytań badawczych i przyjętych metod. S. Liszewski, zajmujący się problematyką geografii osadnictwa i urbanistyki, przedstawił w jednej ze swoich prac wzorzec analizowania zorganizowanej struktury osadniczej, którą stanowią cztery ściśle powiązane ze sobą warstwy: (1) morfologiczna, prezentująca rozplanowanie i fizjonomię (wygląd), która identyfikuje i wyjaśnia strukturę przestrzenną w aspekcie czasowo-przestrzennym; (2) funkcjonalna, przedstawiająca obraz stanu zagospodarowania przestrzeni i jej podziału zgodnie z przyjętymi dla danego typu gospodarki funkcjami poszczególnych obiektów sytuowanych w przestrzeni; (3) demograficzna, która informuje o rozmieszczeniu ludności w ujęciu statystycznym oraz (4) społeczna, odzwierciedlająca zróżnicowanie grup ludzkich pod kątem pewnych cech, jak na przykład: wiek, zawód, stopień zamożności itp. (Liszewski 2004, s. 10, 11). Powyższy model analizy można zastosować do badań każdego rodzaju struktury przestrzennej, niezależnie od

jej skali terytorialnej czy chronologii. Należy jednak pamiętać, że w przypadku źródeł archeologicznych, które reprezentują jedynie niewielki fragment minionej rzeczywistości, rzadko zachodzi możliwość rekonstrukcji wszystkich czterech wymienionych powyżej warstw budujących układy przestrzenne.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie modelu zabudowy osady odkrytej w Starym Śleszowie, pow. wrocławski, w ujęciu rozplanowania przestrzenno-funkcjonalnego i organizacji społecznej na tle przemian społeczno-kulturowych, zachodzących na Śląsku w okresie halsztackim. Ponadto, aby uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące znaczenia funkcjonalnego ogrodzonej części osady w stosunku do pozostałego obszaru, a także określenia roli społecznej, ideologicznej bądź typowo praktycznej dla czynności wydzielania fragmentów przestrzeni, zostały przyjęte następujące założenia hipotetyczne: (1) osada w Starym Śleszowie powstała, funkcjonowała i rozwijała się w oparciu o działanie sprzężonych systemowo czynników ekologicznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych, które wpłynęły także na jej ostateczny, dostępny archeologicznie, kształt przestrzenny; (2) organizacja społeczeństwa znajduje również odzwierciedlenie w działaniach związanych z kształtowaniem przestrzenno-funkcjonalnym zamieszkiwanego osiedla.

Stanowisko Stary Śleszów 17, pow. wrocławski, zostało odkryte w 2000 roku podczas ratowniczych badań wykopaliskowych, które prowadzono wzdłuż autostrady A4. Było to pierwsze na Śląsku znalezisko halsztackiej osady z konstrukcjami słupowymi, tworzącymi ogrodzenia zbliżone do palisadowych. Kolejne osiedla w podobnym typie zabudowy, również odkryte w trakcie szerokopłaszczyznowych badań ratowniczych, zlokalizowano w Milejowicach (Bugaj, Kopiasz 2006, s. 175–178) i w Zabrodziu (Baron i in. 2011, s. 343, 344). Oba stanowiska znajdowały się, podobnie jak Stary Śleszów, kilka kilometrów od Wrocławia, tworząc niewielką zwartą enklawę osadniczą. Wszystkie te odkrycia spowodowały, że znacznie poszerzył się zakres dotychczasowej wiedzy w zakresie problematyki osadnictwa, umożliwiając tym samym skierowanie uwagi na nowe, bardziej złożone problemy badawcze. Zwrócił na to uwagę B. Gediga w jednej ze swoich prac, w której postulował konieczność podejmowania szerzej zakrojonych badań pod kątem organizacji przestrzeni osadniczej w aspektach społecznych (Gediga 2004, s. 410). Podejmowanie tej tematyki jest niezwykle ważne również ze względu na rysującą się zmianę obrazu sytuacji społeczno-kulturowej na Śląsku we wczesnej epoce żelaza i kształtowanie nowej pozycji, jaką ten obszar zajmował na ówczesnej mapie Europy. Na podstawie wcześniejszych badań przyjmowano, że teren Polski południowo-zachodniej stanowił miejsce koncentracji stabilnego osadnictwa kultury łużyckiej, tzw. śląskiej grupy kultury łużyckiej, gdzie docierały, najpewniej drogą wymiany handlowej, wpływy z halsztackiego kręgu kulturowego, widoczne w postaci importów bądź naśladownictwa przedmiotów luksusowych. W świetle nowych badań terenowych, które znakomicie poszerzyły i wzbogaciły dotychczasową bazę źródłową, skłaniać się należy raczej w kierunku postrzegania Śląska jako regionalnej prowincji kultury halsztackiej, a nie tylko miejsca kumulacji wpływów z kręgu halsztackiego (Gediga 2007; 2008, s. 169–171; 2010; 2014, s. 16, 17).

## Metody

Przyjęte w niniejszym opracowaniu metody badawcze opierają się proponowanym przez K.R. Poppera modelu badań naukowych, w którym zakładał, że główną rolę w procesie badawczym odgrywają hipotezy jako wyjaśnienia obserwowanych zjawisk (Popper 2002, s. 9–46). Hipotezy są zestawami logicznie powiązanych ze sobą zdań lub modeli opisujących fakty przyrodnicze lub społeczne. Takie hipotezy po sprawdzeniu ich logicznej poprawności zwykle poddaje się sprawdzeniu za pomocą danych, które reprezentują nie pojedyncze obiekty, artefakty, ale czynione pomiary, obserwacje w określonym kontekście. Oznacza to, że nadawana jest im określona teoria. Ważną cechą hipotez i modeli jest ich testowalność i powiązania z innymi teoriami, do których można odnieść analizowane dane. Według K.R. Poppera hipotezy muszą być podatne na falsyfikację. To stanowi wyraźne rozróżnienie dla tego, co jest uznawane za naukowe, i tego, co nie jest (Burdukiewicz 2012, s. 521, 522; Popper 2002, s. 23–25). Procedura wyjaśniania według zasad krytycznego racjonalizmu obejmuje kilka etapów: (1) dokładne rozważenie problemu; (2) postawienie wstępnej hipotezy, będącej propozycją dla rozwiązania badanego zjawiska; (3) krytyczne przeanalizowanie założenia/założeń w celu wyeliminowania błędów i zaproponowanie wyjaśnienia najbardziej prawdopodobnego. Jeżeli zaś hipoteza/hipotezy zostaną obalone, wówczas należy postawić nowe i rozpocząć procedurę ponownie. Sens nauki i prowadzonych badań, według K.R. Poppera, polega na ciągłym rozwoju. Powinno się to odbywać metodą prób i błędów. Nie wolno przyjmować postawy opartej na przekonaniu, że wszystko zostało już wyjaśnione, zweryfikowane. Należy dążyć do odkrywania wiedzy ostatecznej, choć nigdy nie ma gwarancji jej zdobycia, ale z całą pewnością do niej przybliżyć (Chmielewski 2003, s. 62–67).

W analizie obiektów tworzących różnorodne, najczęściej złożone układy przestrzenne, powinno się jest przyjąć z góry ustalony zestaw procedur badawczych, który zagwarantuje uzyskanie wyników będących podstawą dalszego wnioskowania. Znaczenie ma w tym wypadku nie tylko dobór właściwych metod analitycznych, ale także kolejność działań, która pozwala prowadzić proces badawczy zgodnie z kierunkiem wyznaczanym przez kolejno pojawiające się na poszczególnych poziomach analizy pytania. Wszystkie prowadzone zabiegi analityczne powinny dostarczyć odpowiedzi na postawione pytania. Taki schemat procedur został stworzony na potrzeby zbadania struktury przestrzenno-funkcjonalnej osady w Starym Śleszowie z wykorzystaniem narzędzi GIS. Szczegółowo został przedstawiony we wcześniejszych opracowaniach (Buchner 2013, s. 791–793; 2018, s. 367–372). W analizie rozplanowania przestrzennego zastosowano metodę poligonów Thiessena, która pozwoliła uchwycić zamysł organizacyjny i prawidłowości w rozplanowaniu osady. Dalsze zabiegi dotyczyły badania funkcji poszczególnych części osiedla, a także jego elementów składowych: budynków słupowych, ziemianek czy obiektów gospodarczych, a także roli, jaką pełniły w całej strukturze osiedla. W tym celu stworzone zostały mapy



Ryc. 1. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Widok od strony wschodniej fragmentu ogrodzenia i jamy gospodarczej (Z2/Jw1) (fot. J. Kopiasz)

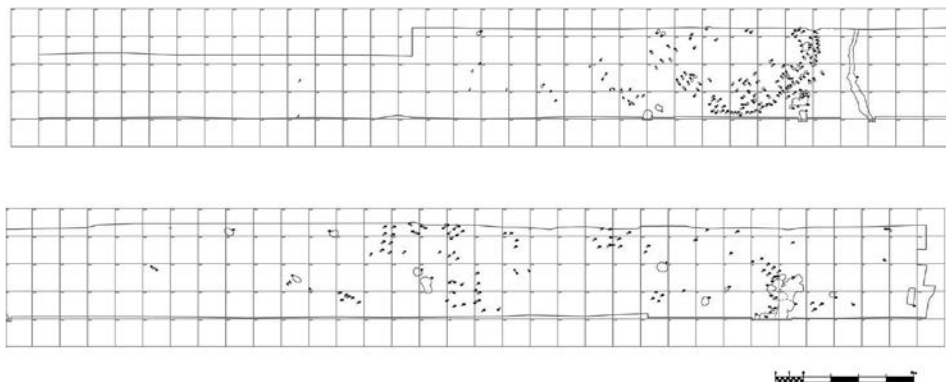
Fig. 1. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. View from the east of the fence fragment and the economic pit (Z2 / Jw1) (photo: by J. Kopiasz)

– kartogramy, prezentujące w ujęciu liczbowym przestrzenny rozkład badanego zjawiska, na przykład ceramiki, kości (ryc. 5 i 6). Podstawę wszystkich analiz stanowiły dane uzyskane z opracowania materiałów źródłowych, przeprowadzonych tuż po zakończeniu badań wykopaliskowych (Kopiasz 2003).

Znaczącą rolę w wyjaśnianiu badanych zjawisk odgrywają teoretyczne modele, które reprezentują w formie uproszczonej sztucznie skonstruowane obrazy rzeczywistości. Tworzy się je na różne potrzeby badawcze i w różnym stopniu złożoności (Kadrow 1991, s. 12). Celem wszystkich zabiegów analitycznych w niniejszym opracowaniu, jak to zostało już zaakcentowane powyżej, jest stworzenie modelu rozplanowania przestrzennego osady w Starym Śleszowie z podziałem funkcjonalnym poszczególnych obiektów i wybranych części całego osiedla, a następnie zanalizowanie go w kontekście organizacji społecznej. Model ten w formie końcowej ma za zadanie posłużyć jako punkt odniesienia do badania innych osad w podobnym typie zabudowy na Śląsku i terenach ościennych.

## Rozplanowanie przestrzenno-funkcjonalne osady

Osada w Starym Śleszowie, którą odkryto podczas ratowniczych badań wykopaliskowych, została przebadana tylko w niewielkim zakresie przestrzennym,



Ryc. 2. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Plan stanowiska z zaznaczonym obszarem badań ratowniczych (oprac. A. Buchner)

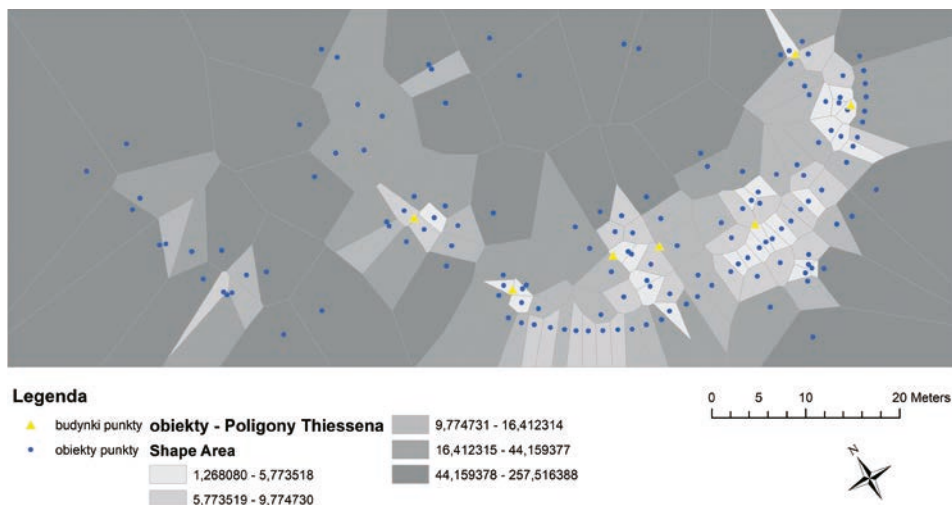
Fig. 2. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. Site plan with the marked area of rescue excavations (elaborated by A. Buchner)

co było uwarunkowane wymogami inwestycyjnymi (Kopiasz 2003, s. 101, 102). Obszar objęty wykopaliskami miał charakter liniowy. Odślaniał jedynie fragmenty zabudowy z ogrodzeniem oraz pozostałości kilku budynków i obiektów o charakterze gospodarczym usytuowanych w innej partii osady (ryc. 2). Z zachowanych reliktyw osiedla największe znaczenie w badaniach jego organizacji ma część ze śladami dookólnego ogrodzenia słupowego. Zasadniczym celem badań jest w tym przypadku próba odpowiedzi na pytanie dotyczące funkcji, jaką mogła pełnić przestrzeń wydzielona w obrębie całej osady i wewnątrz ogrodzenia. Pomocne w tym przypadku okazują się wyniki rozmieszczenia poszczególnych kategorii zabytków w zakresie zdefiniowanych funkcjonalnie obiektów, które uzyskano przy pomocy narzędzi GIS (Buchner 2013, s. 792, 793; 2018, ryc. 3, 4; ryc. 5–7). Przeprowadzony na etapie analizy źródłowej podział funkcjonalny obiektów w zakresie ogrodzenia i w jego najbliższym sąsiedztwie obejmuje dwa budynki ośmiosłupowe, usytuowane w bardzo bliskiej odległości od siebie, skierowane krótszymi ścianami do płotu i placu wewnętrznego, następnie pięć mniejszych budynków czterosłupowych rozmieszczonych pojedynczo bądź wspartych jedną ścianą o ogrodzenie oraz kilkanaście obiektów ziemnych o różnej funkcji (Kopiasz 2003, s. 103–125). Większość obiektów rozmieszczona była wzdłuż ogrodzenia, które zachowało się częściowo (ryc. 1 i 2).

Głównym zamierzeniem analizy metodą poligonów Thiessena było rozpoznanie zamysłu przestrzennego rozplanowania zabudowy na osadzie w Starym Śleszowie. Już na etapie terenowym było jasne, że odkryte tam relikty mają charakter wysoce uporządkowany i przemyślany. Przyjmując, że wszystkie obiekty w części objętej słupowym płotem i znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie, są pod względem chronologicznym sobie współczesne, wyznaczono

dla nich siatkę wieloboków Thiessena (ryc. 3). Każdy z poligonów odnosi się do pojedynczego obiektu zlokalizowanego w przestrzeni osady. Z uwagi na zróżnicowany charakter wielkości powierzchni wieloboków podzielono je na 5 klas przy użyciu kwantyli, czyli klas, w których dane zjawisko ma jednakową liczbę obserwacji (Medyńska-Gulij 2011, s. 115, 116). Pola o najmniejszej wartości, oznaczone najjaśniejszym kolorem w przyjętej skali barw, reprezentują obiekty o najmniejszej wartości powierzchni wyrażonej w metrach kwadratowych (około 6 m) i zarazem największym zagęszczeniu względem innych, natomiast wieloboki oznaczone barwą ciemną pokazują obszary oddziaływania obiektów o największej powierzchni (45–256 m) i największym rozproszeniu w strukturze osiedla. Utworzone dla poszczególnych obiektów poligony stanowią ich strefy oddziaływania na najbliższe otoczenie. Analizując rozkład przestrzenny obiektów pod tym kątem, można określić, czy inne elementy współwystępujące w ramach wieloboku Thiessena mają charakter celowy, czy są pobawione związku przestrzenno-funkcjonalnego z obiektem. Również kształt pola wskazuje lokalizację danego obiektu w organizacji przestrzeni. Dłuższe boki skierowane są zazwyczaj w stronę, w którą sytuowane były poszczególne elementy struktury.

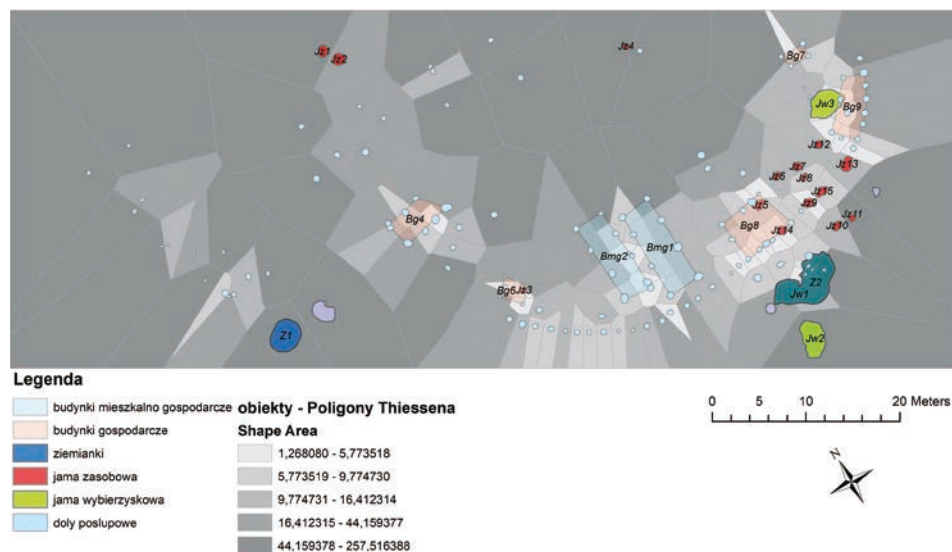
Z analizy siatki wieloboków w przestrzeni osady w Starym Śleszowie wynika, że wszystkie elementy zabudowy mają związek z funkcjonowaniem osady w jednym okresie chronologicznym. Rozkład budynków wzdłuż półkolistego ogrodzenia ma charakter regularny i ściśle zaplanowany. W ich otoczeniu nie ma żadnych śladów lokowania obiektów o innej funkcji, co wskazuje na to,



Ryc. 3. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Rozplanowanie przestrzenne obiektów w obrębie osady na tle siatki poligonów Thiessena (oprac. A. Buchner)

Fig. 3. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. Spatial arrangement of features within the settlement in enclosing of Thiessen polygons (elaborated by A. Buchner)

że w czasie trwania osady struktura miała kształt nienaruszony. W dwóch przypadkach zaobserwowano ślady ingerencji w zabudowę słupową, które miały miejsce w okresie egzystowania osady. Odnosi się to do naprawianego, a następnie przebudowanego budynku ośmiosłupowego – *Bmg2* i *Bmg1* (ryc. 4, 8). Zbyt mała odległość między budynkami, która mogła stwarzać bardzo duże zagrożenie pożarowe, a także ślady licznych napraw w budynku oznaczonym na rycinach jako *Bmg2*, wyklucza ich jednocześnie funkcjonowanie w strukturze osiedla. Ponadto wskazują na to także rozkład i kształt poligonów Thiessena, które są skierowane dłuższymi bokami w linii horyzontalnej, równoległe do słupowego ogrodzenia, a nie, jak w przypadku pozostałych budynków, do wewnątrz (ryc. 3, 4). Drugim przykładem ingerowania w układ zabudowy jest pozostałość po równoległe położonych słupach między budynkami: *Bg8* i *Bg9* (ryc. 4, 8). Badacz stanowiska i zarazem autor wyników źródłowego opracowania J. Kopiasz interpretuje te obiekty jako jamy zasobowe (2003, s. 125; ryc. 1). Cechą charakterystyczną, która odróżnia je od dołów postłupowych, jest znacznie większa głębokość: od 32 cm do 62 cm, podczas gdy w przypadku dołów po słupach wynosi od 8 cm do 29 cm. Ponadto obiekty zdefiniowane funkcjonalnie jako jamy zasobowe (*Jz5* – *Jz15*) wyróżniały się także nieznacznie większą powierzchnią w rzucie poziomym oraz zawartością drobnych zabytków ceramicznych i kości (ryc. 5, tab. 1). Hipoteza przedstawiona przez J. Kopiasza wydaje się być

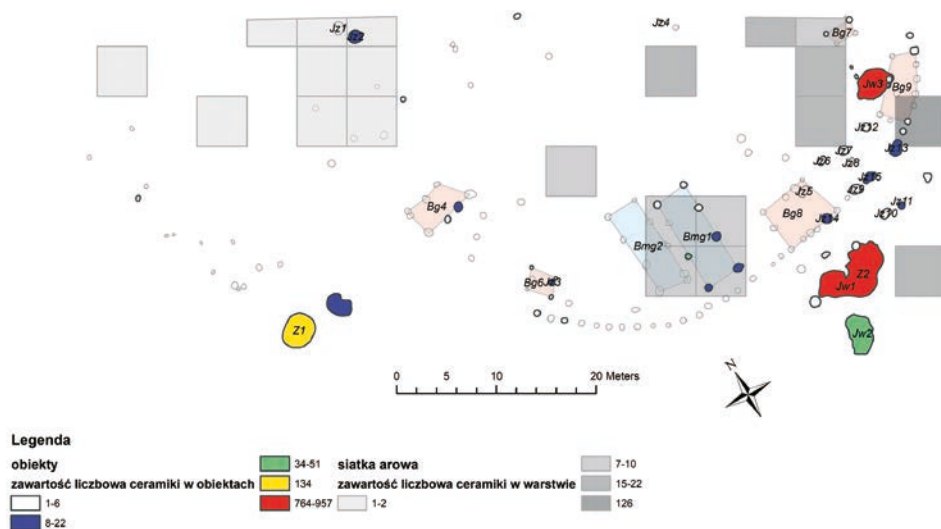


Ryc. 4. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Podział funkcjonalny obiektów w obrębie osady na tle siatki poligonów Thiessena (oprac. Aneta Buchner)

Fig. 4. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. Functional division of features within the settlement in enclosing of Thiessen polygons (elaborated by A. Buchner)

bardzo przekonująca, szczególnie że większość przesłanek na to wskazuje. Jednak układ tych jam, który jest niezwykle regularny i znakomicie wpasowany w strukturę ogrodzenia, z pewnością powstałego wcześniej aniżeli *Bg8* i *Bg9*, zdaje się wskazywać inne wyjaśnienie (ryc. 1). Chronologicznie obiekty te najprawdopodobniej można łączyć z późniejszą fazą funkcjonowania osady, być może jednoczesną z przebudową ośmiostupowego *Bmg2*. Wskazują na to ślady naruszenia zarysu *Bg8*, spowodowanego przez *Jz5* i *Jz14*. W związku z tym powstaje pytanie, czy jamy zasobowe: *Jz5* – *Jz15* stanowią ślady po budynku sytuowanym wzdłuż ogrodzenia, podobnie jak wspomniane powyżej: *Bg8* i *Bg9*, czy są to może ślady po budynku, bądź dwóch budynkach ośmiostupowych rozmieszczonych analogicznie jak *Bmg1* i *Bmg2*. Trzecia nasuwająca się interpretacja wskazuje na definiowanie tych śladów jako elementów konstrukcyjnych ogrodzenia, które znane są na przykład ze stanowiska w Opatowicach nad Labem, w Czechach (Vološek, Sedláček 2010, s. 275). Regularny układ jam zasobowych na tle siatki poligonów Thiessena, kierunek położenia ich wieloboków oraz równomierne odległości i symetryczne rozmieszczenie w strukturze osady wydają się wyraźnie potwierdzać, że są to raczej elementy zabudowy słupowej, co jednocześnie wyklucza interpretację o ich gospodarczym przeznaczeniu (ryc. 3).

Pozostałe elementy zabudowy osady w Starym Śleszowie, którą wyróżnił autor opracowania źródłowego, to obok wspomnianych powyżej dwóch budynków



Ryc. 5. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Rozkład liczbowy zabytków ceramicznych w obiektach i warstwie (oprac. A. Buchner)

Fig. 5. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. Numerical distribution of ceramic artefacts in features and layer (elaborated by A. Buchner)

Tabela I. Zestawienie zawartości kulturowej obiektów

Typ funkcjonalny obiektu	Oznaczenie obiektu na potrzeby analizy GIS (na rycinach)	Ceramika	Kości	Polepa	Inne zabytki
Budynek mieszkalno-gospodarczy	<i>Bmg 1</i> <i>Bmg 2</i>	Kilka fragmentów	-	Drobne grudki w dotach postupowych	-
Budynek gospodarczy	<i>Bg 1 – Bg 9</i>	Kilka fragmentów	-	Drobne grudki w dotach postupowych	Rozcieracz kamienny w <i>Bg 4</i>
Półziemianka Obiekt nr 7	<i>Jn 2</i>	134 fr. w tym naczyń wazowatych, talerza kraszowego, czepaków zdobionych, misy i nieokreślonych	-	Drobne grudki w części środkowej obiektu	-
Jama nieokreślona Obiekt nr 6	<i>Jn 1</i>	22 fr. ceramiki, w tym naczyń wazowatych, garnków, mis, czarki i nieokreślonych	-	-	Fragment glinianej formy odlewniczej
Jama wybierzyskowa Obiekt nr 27	<i>Ju 1</i>	957 fr. ceramiki, w tym fr. naczyń wazowatych malowanych, fr. misecek, czarka, czepak zdobiony i. nieokreślone	199 fr. kości: 38 bydło 16 świnia 11 owca-koza 4 koń	173 grudki polepy	4 przedmioty kościane - półfabrykaty
Jama Wybierzyskowa Obiekt nr 174	<i>Ju 3</i>	198 fr. ceramiki, w tym naczyń wazowate, czepaki, talerze kraszowe, czarka, miski, garnki i nieokreślone	95 fr. kości: 26 świnia 27 bydło 10 owca-koza 5 koń	96 grudek polepy	-
Kompleks jam zasobowych	<i>Jz1 – Jz15</i>	2-4 fr. ceramiki	-	-	-

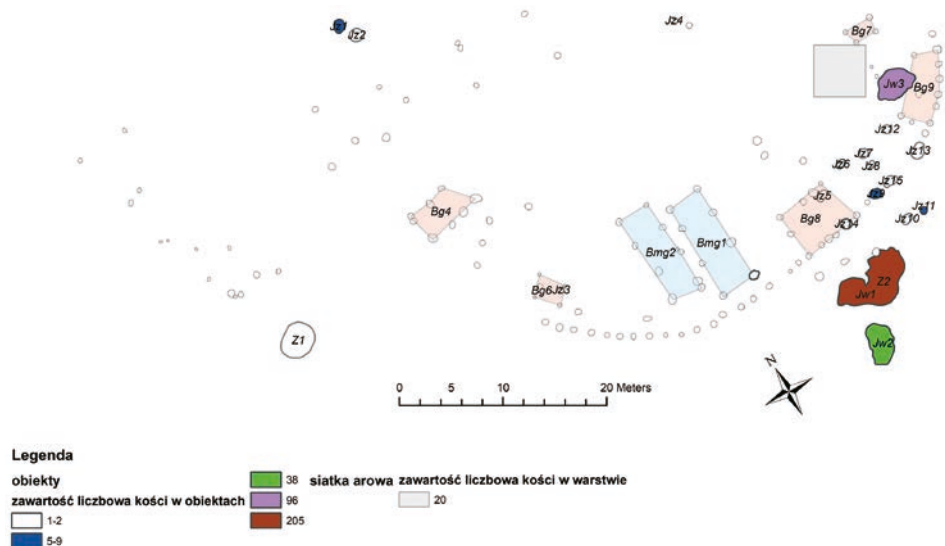
wzniesionych na planie ośmiu słupów i obiektów określonych jako jamy zasobowe: *Jz5 – Jz15*, relikty pięciu mniejszych budynków czterostupowych rozmieszczonych pojedynczo bądź wspartych jedną ścianą o ogrodzenie, a także kilkanaście obiektów wziemnych o różnej funkcji związanej z działalnością gospodarczą bądź rzemieślniczą o charakterze przydomowym (Kopiasz 2003, s. 103–125).

Od strony południowo-zachodniej osady, w części położonej poza ogrodzeniem, znajdowały się dwie jamy o bliżej niesprecyzowanej funkcji, oznaczone na rycinach jako *Jn1* i *Jn2/Z1* (ryc. 4, 8). Kształt, cechy metryczne i zawartość kulturowa obiektu *Jn2* mogą wskazywać na jego charakter mieszkalny. Za taką interpretacją przemawia przede wszystkim owalny zarys oraz wypłaszczone dno, usytuowane na głębokości 0,4 m poniżej poziomu calca, z zaznaczonym lekko obniżeniem od strony północno-wschodniej, które pełniło najprawdopodobniej funkcję wejścia do obiektu. Interesujące jest to, że nie zarejestrowano w tym miejscu śladów paleniska bądź ogniska. Zadaszenie obiektu mogła stanowić lekka konstrukcja w typie szalasowym (Kopiasz 2003, s. 125). W jamie znaleziono liczne fragmenty polepy glinianej, którą najpewniej wykorzystywano w celu uszczelniania konstrukcji. Ponadto w warstwie poziomu użytkowego odkryto 134 ułamki ceramiki pochodzącej z różnego typu naczyń, spośród których reprezentowane są tu ułamki naczyń wazowatych, czerpaków, miseczek i 1 fragment talerza krążkowego (tabela I, ryc. 5, 7). Nie natrafiono tu natomiast na ślady ceramiki grubościennej, zwanej kuchenną, wykorzystywanej zazwyczaj do przygotowywania żywności, ani też na żadne ślady odpadów pokonsumpcyjnych. Zestaw naczyń należących do ceramiki stołowej w tym obiekcie zdaje się potwierdzać funkcję związaną z zamieszkiwaniem i konsumpcją, ale nie wskazuje na przygotowywanie w tym miejscu pożywienia.

W odległości mniejszej niż 2 m, w kierunku północno-wschodnim od omówionego powyżej obiektu – *Jn2/Z1*, ziemianki, bądź półziemianki, zlokalizowano kolejny obiekt *Jn1*, który na etapie analizy źródłowej został zaklasyfikowany jako jama o bliżej nieokreślonej funkcji (Kopiasz 2003, s. 124). Takie cechy jak: lokalizacja tego obiektu względem wspomnianej ziemianki, regularny owalny zarys poziomy jamy, płytkie i płaskie dno ze stromymi ściankami, a także zawartość kulturowa, którą reprezentuje zestaw 22 fragmentów ceramiki i fragment formy odlewniczej, nasuwają przypuszczenie o związku funkcjonalnym z ziemianką. Zbiór ceramiki w tym obiekcie reprezentują głównie ułamki naczyń grubszej roboty, czyli garnków, mis i naczynia wazowatego (ryc. 4–8, tab. 1). Jama oznaczona jako *Jn1* mogła służyć za zaplecze gospodarcze dla pobliskiej ziemianki, związane z przygotowywaniem albo przechowywaniem pożywienia. Obecność fragmentu glinianej formy odlewniczej w tym miejscu nie jest jednoznaczna. Z powodu braku śladów palenisk i surowca do wytopu, najbardziej rozsądnym wyjaśnieniem będzie uznanie, że przedmiot ten był w obiekcie przechowywany wraz z innymi przedmiotami. Jego szczątkowy stan jest efektem zniszczenia podczas używania, bądź w trakcie zachodzących na stanowisku różnego rodzaju transformacji podpozycyjnych.

Odkryte wewnątrz ogrodzenia słupowego budynki wyróżniają się przede wszystkim rozmiarami i sposobem rozplanowania w zakresie osiedla (ryc. 4, 8). Wszystkie te obiekty charakteryzują się konstrukcją słupową, natomiast mają różną powierzchnię użytkową, która wyznacza charakter i stabilność wzniesionej budowli. Wśród zarejestrowanych pozostałości wyodrębniają się trzy grupy funkcjonalne budynków. Grupę pierwszą stanowią, wspomniane powyżej, dwa ośmiosłupowe obiekty mieszkalno-gospodarcze, które reprezentuje budynek oznaczony jako *Bmg1* i budynek *Bmg2*, położone równolegle do siebie wzdłuż osi dłuższej i skierowane krótszymi ścianami w kierunku ogrodzenia od strony południowo-wschodniej oraz do placu od strony północno-zachodniej. Oba obiekty miały na planie powierzchnię około 27–35 m<sup>2</sup>. Wejście do budynków można lokalizować od strony północnej, czyli od wewnętrznego placu. W obrębie budynków nie zaobserwowano śladów żadnych ognisk i palenisk, jak również piwniczek magazynujących żywność. Skłania to do przyjęcia koncepcji o innych formach przechowywania zasobów jedzenia i stosowania urządzeń grzewczych (Kopiasz 2003, s. 108). Drugą grupę budynków tworzą obiekty o konstrukcji opartej na czterech lub sześciu słupach i zarysie prostokątnym w rzucie poziomym. Funkcjonalnie obiekty te związane były najprawdopodobniej z działalnością gospodarczą. Powierzchnia budynków wynosiła 15–19 m<sup>2</sup>. W ich zarysie również nie obserwuje się pozostałości jam zasobowych ani śladów używania ognia. W obrębie ogrodzenia słupowego omawianą grupę budynków o charakterze gospodarczym reprezentują: budynek oznaczony jako *Bg4*, budynek *Bg8* i budynek *Bg9*, usytuowane również wzdłuż ogrodzenia, z wyjątkiem budynku *Bg4* i budynku *Bg7* (ryc. 4, 8). Do kategorii trzeciej zalicza się niewielkich rozmiarów obiekty czterosłupowe, które pełniły najprawdopodobniej funkcję brogów lub małych spichlerzy. Oznaczone są jak budynki gospodarcze *Bg6* i *Bg7*. Są to najmniejsze w tej kategorii funkcjonalnej obiekty, które w rzucie poziomym przyjmują kształt czworoboku. W literaturze spotyka się określenia funkcji tych obiektów jako brogi, czyli urządzenia z ruchomym dachem, służące do suszenia słomy lub siana (Kopiasz 2003, s. 110 – tam dalsza lit.). Również w obrębie budynków gospodarczych, a także ich najbliższym otoczeniu, nie odkryto żadnych pozostałości po zabytkach ruchomych, poza nielicznymi fragmentami ceramiki bądź polepy, które można zauważyć w dołkach postłupowych (tabela I, ryc. 5 i 6). Mała frekwencja artefaktów w zasięgu tych obiektów może wskazywać na ich całkowicie przypadkową lokalizację i świadczyć o zachodzących tu procesach podepozycyjnych w czasie użytkowania stanowiska oraz później.

Osobną kategorię funkcjonalną obiektów, które odkryto w obrębie ogrodzenia słupowego, stanowią jamy wziemne o różnym przeznaczeniu, związane z działalnością gospodarczą mieszkańców osiedla. Pierwszą grupę reprezentują tu trzy obiekty usytuowane od strony wschodniej, zarówno wewnątrz palisady – *Jw3*, jak i poza ogrodzeniem – *Jw1* i *Jw2*. W trakcie analizy źródłowej obiekty te określone zostały jako jamy wybierzyskowe, powstałe najprawdopodobniej



Ryc. 6. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Rozkład liczbowy kości zwierzęcych w obiektach i warstwie (oprac. A. Buchner)

Fig. 6. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. Numerical distribution of animal bones in features and layer (elaborated by A. Buchner)

w związku z pozyskiwaniem surowca dla potrzeb budowlanych (Kopiasz 2003, s. 124). Wtórnie mogły pełnić także funkcję śmietnisk, o czym świadczy duża liczba i charakter znalezisk artefaktualnych zalegających w ich wypełniskach (tabela I, ryc. 5–7). Na podstawie analizy rozmieszczenia pogrupowanych w odpowiednie klasy zabytków, występujących w obiektach oraz ich otoczeniu, wydzielona grupa jam wybierzyskowych wymaga ponownego zweryfikowania.

Obiekt oznaczony jako *Jw1* charakteryzuje się nieregularnym kształtem i głębokością do 0,4 m. W rzucie poziomym widoczne są negatywy posłupowe, mające związek z jedną fazą użytkowania, oraz ślady obiektów o nieco młodszej chronologii. Zaobserwowane pozostałości konstrukcji słupowych w tej jamie skłaniają do krytycznej refleksji odnośnie do przyjętej przez J. Kopiasza funkcji wybierzyskowej jamy (2003, s. 124). Biorąc pod uwagę kształt, cechy metryczne, a także zapotrzebowanie na surowiec do uszczelniania konstrukcji słupowych, hipoteza dotycząca wspomnianego obiektu jest w pełni uzasadniona. Po wykorzystaniu zasobów surowcowych obiekt ten mógł, jak przyjmuje J. Kopiasz, przyjąć funkcję pojemnika na odpady, co również ma sens. Świadczy o tym liczna i bardzo zróżnicowana grupa zabytków (tab. 1, ryc. 5–7). Odmienne stanowisko w kwestii interpretacji funkcjonalnej omawianej jamy przedstawił T. Gralak, powołując się na własne badania podobnych obiektów ze stanowisk w Milejowicach i Wojkowicach, jakie wykonał metodą modułów budowlanych.



Ryc. 7. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Występowanie poszczególnych form ceramiki i rozcieraczy kamiennych w obiektach (oprac. A. Buchner)

Fig. 7. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. Occurrence of individual pottery forms and stone grinders in the features (elaborated by A. Buchner)

Według niego normy te miały charakter stały i obowiązujący w budownictwie wczesnej epoki żelaza (2013, s. 33). Według T. Gralaka *Jw1* reprezentuje obiekt pełniący funkcję mieszkalną bądź mieszkalno-gospodarczą. Potwierdzają to nie tylko wielkość i kształt obiektu, odpowiadające modułowi budowlanemu z wczesnej epoki żelaza, ale także obecność dołów postłupowych, będących elementem stabilizującym konstrukcję jamy (ryc. 4). Hipoteza ta jest przekonująca, jednak i interpretacja J. Kopiasza ma sensowne uzasadnienie. Istotne jest w tym przypadku chronologiczne przyporządkowanie funkcji dla omawianego obiektu. W pierwszej fazie mógł spełniać rolę jamy służącej pozyskiwaniu surowca. Następnie zaadaptowany został jako jama o konstrukcji wzmocnionej słupami. Z tej fazy pochodzi zapewne część artefaktów, głównie ceramicznych (tab. 1, ryc. 7). Końcowy etap użytkowania miał związek z porzuceniem tej funkcji i depozycją śmieci, o czym świadczy duża liczebność odpadów pokonsumpcyjnych w postaci kości (tab. 1).

Chronologicznie i funkcjonalnie z obiektem oznaczonym jako *Jw1/Z1*, omówionym powyżej, związana jest także jama *Jw2* (ryc. 4, 8). W tym przypadku

zaobserwowano mniejsze nagromadzenie artefaktów w nawarstwieniach jamy (tab. 1). Funkcja tego obiektu miała związek z pozyskiwaniem surowca według J. Kopiasza (2003, s. 124). Wyjaśnienie to wydaje się słuszne, choć nie można wykluczyć, że w czasie funkcjonowania położonej nieopodal *Jw1*, obiekt ten mógł stanowić dla niego pewne zaplecze o charakterze gospodarczym.

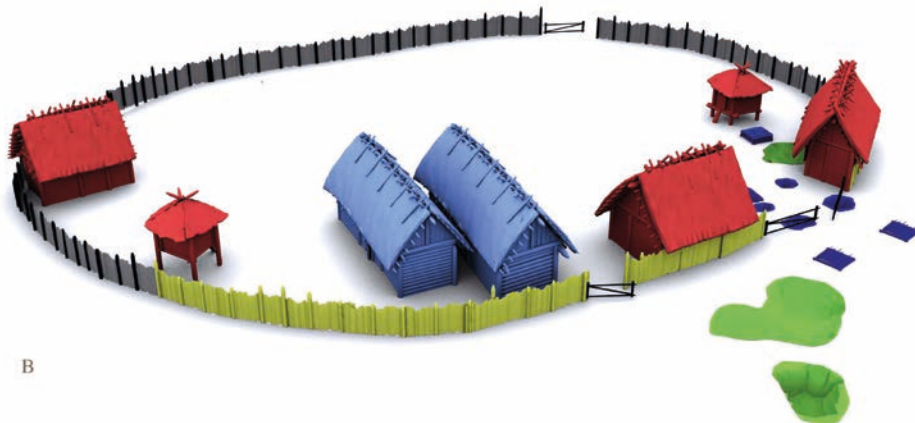
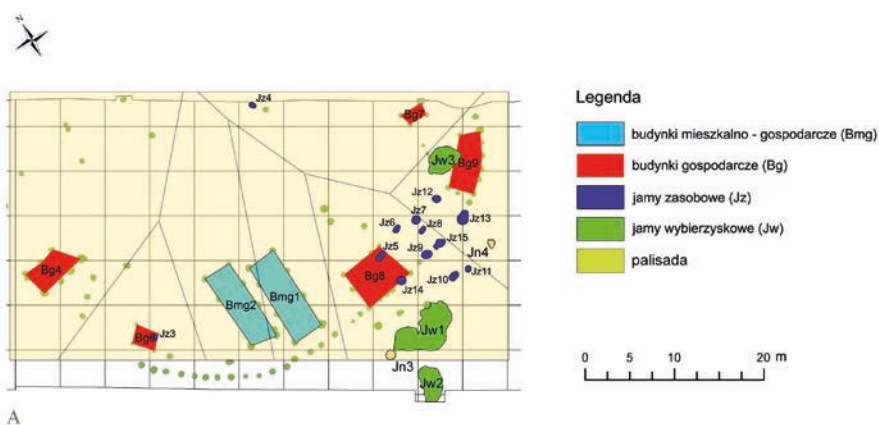
Ostatni z tej kategorii funkcjonalnej obiekt oznaczony jako *Jw3*, który zlokalizowano w bezpośrednim sąsiedztwie budynku gospodarczego *Bg9*, podobnie jak wymienione powyżej jamy, nie potwierdza ustalonej wcześniej funkcji związanej z eksploatacją gliny, choć w pewnym stopniu wykluczyć tego nie można, przyjmując hipotetyczne założenie, że w trakcie przygotowywania obiektu do użytku nadawano mu odpowiedni kształt i pożądaną głębokość poprzez drążenie podłoża (ryc. 4, 8). Wówczas taka funkcja mogłaby zostać ewentualnie spełniona. Wydaje się jednak, że charakter tego obiektu nie był ściśle ukierunkowany na taką działalność. W partiach spągowych profilu tej jamy zarejestrowano ślady po negatywach słupów, które najprawdopodobniej były związane z budynkiem gospodarczym *Bg9*, powstałym wcześniej aniżeli jama, którą utworzono zapewne na potrzeby działalności odbywającej się w obrębie wspomnianego budynku. Zawartość kulturowa jamy jest zróżnicowana i bardzo liczna (tabela I, ryc. 5–7). W trakcie jej eksploracji odkryto łącznie 764 ułamki ceramiki, w większości kuchennej, reprezentowanej przez szeroki zestaw garnków, 7 fragmentów talerzy krążkowych, ponad 60 fragmentów polepy, 96 szczątków kostnych i 1 rozcieracz kamienny. Należy zaznaczyć, że od strony wschodniej budynku *Bg9* przylegającego do omawianej jamy, poza ogrodzeniem słupowym zaobserwowano w postaci luźnego skupiska ponad 100 szczątków kostnych (ryc. 6). Wydaje się, że to skupisko można interpretować właśnie jako rodzaj śmietniska, którego we wcześniejszej analizie funkcji obiektów nie brano pod uwagę, pewnie ze względu na bliskie sąsiedztwo grupy obiektów ziemnych zdefiniowanych jako jamy zasobowe. Zastanawiająca jest funkcja budynku i przyległej do niego jamy, a także skupiska odpadów za budynkiem, które w większości stanowią kości. Topografa wspomnianych obiektów (ryc. 4, 6–8) i rodzaj treści kulturowej skłania do zastanowienia się nad interpretacją tego miejsca jako związanego z ubojem zwierząt gospodarskich. Zaprzeczeniem tej hipotezy może być fakt, że podczas użytkowania *Bg9* składowane odpady kostne mogły wydzielać przykry zapach. Najbardziej przekonujące zdaje się uznanie, że skupiska kości chronologicznie odpowiadają fazie, w której pierwotna funkcja *Bg9* i *Jw3* zdezaktualizowała się całkowicie.

## Model organizacji społeczeństwa w Starym Śleszowie

Określenie struktury społecznej ludności zamieszkującej osadę w Starym Śleszowie jest bardzo skomplikowane pod wieloma względami. Z jednej strony wpływa na to wąski zakres rozpoznania wykopaliskowego stanowiska, który nie ukazuje pełnego kształtu przestrzennego osiedla, a jedynie niewielki fragment

całego kontekstu osadniczego (ryc. 2). Z drugiej zaś strony brak źródeł sepulkralnych, związanych z omawianą osadą, pozwala snuć jedynie hipotetyczne domysły na temat wielkości, charakteru i zróżnicowania grupy społecznej, która tam zamieszkiwała.

W części ogrodzonej płotem, gdzie znajdowały się ośmiosłupowe budynki mieszkalno-gospodarcze (*Bmg* 1 i *Bmg* 2) mogła przypuszczalnie mieszkać jedna, licząca kilka osób, rodzina wielopokoleniowa (ryc. 8). Taki wniosek wynika przede wszystkim z faktu, że owe budynki reprezentują największe pod wzglę-



Ryc. 8. Stary Śleszów, stan. 17, powiat wrocławski. Podział funkcjonalny obiektów w obrębie ogrodzenia słupowego na tle siatki poligonów Thiessena dla budynków (A). Rekonstrukcja trójwymiarowa osady z wczesnej epoki żelaza (B) (oprac. A. Buchner i M. Markiewicz)

Fig. 8. Stary Śleszów, site 17, Wrocław county. Functional division of features within the fence in post construction in enclosing of Thiessen polygons for buildings (A). Three-dimensional reconstruction of the early Iron Age settlement (B) (elaborated by: A. Buchner and M. Markiewicz)

dem powierzchni użytkowej budowie w obrębie analizowanej części osiedla. Na podstawie rozstawu słupów można szacować, że w rzucie poziomym budowle miały około 27–35 m<sup>2</sup> powierzchni. O ich randze w organizacji osady świadczą również ślady licznych napraw budowlanych, a także i przebudowy, co z pewnością wiązało się z dużymi nakładami środków i pracy. Mniejsze budynki (*Bg 4*, *Bg6*, *Bg 8* i *Bg9*) wzniesiono na potrzeby gospodarcze, głównie związane z hodowlą zwierząt gospodarskich i drobnym rzemiosłem. Świadczą o tym przede wszystkim liczne szczątki kostne bydła, świń i w mniejszym zakresie owiec albo kóz (tab. 1, ryc. 6). Wśród zestawu zabytków, jakie pozyskano z poszczególnych obiektów, znajdujących się po wewnętrznej stronie ogrodzenia, jak też i na zewnątrz, można sądzić że są to jedynie fragmenty potłuczonych naczyń, które wypadły z obiegu użytkowego (ryc. 7). Pod względem technologiczno-stylistycznym reprezentowały zarówno ceramikę grubościenną, określaną jako kuchenna, do której należą przede wszystkim chropowate garnki, jak i naczynia cienkościennie, delikatne, starannie zdobione, klasyfikowane do kategorii ceramiki stołowej. Przykładów ceramiki ornamentowanej na osadzie w Starym Śleszowie zarejestrowano bardzo wiele, zarówno w części z ogrodzeniem słupowym, jak również w dalszych partiach osady (Kopiasz 2003). Odkryty w jednej z ziemianek (*Z1*) fragment niszczonej formy odlewniczej może świadczyć o praktykowaniu rzemiosła metalurgicznego. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że przedmiot ten został znaleziony w obiekcie zlokalizowanym poza strefą ogrodzoną, podobnie jak to miało miejsce na osadzie w Milejowicach, gdzie obiekty związane z działalnością produkcyjną (jamy zasobowe, warsztat metalurgiczny) mieściły się poza kompleksami ogrodzonymi z zabudową słupową, tworząc zupełnie oddzielne, choć nie oddalone, strefy na osiedlu (Bugaj, Kopiasz 2006, s. 192).

Wiele wątpliwości budzi w odniesieniu do zjawiska wydzielania obszarów produkcyjnych poza tereny zamieszkiwane na osadach interpretacja jednego z budynków gospodarczych – *Bg9* (ryc. 8). W trakcie prowadzonych wcześniej badań dotyczących rozkładu przestrzennego poszczególnych kategorii zabytków w obiektach w Starym Śleszowie, zauważono wyraźną kumulację szczątków kostnych przy wspomnianej budowli słupowej, zarówno od strony zachodniej, jak i wschodniej, poza ogrodzeniem słupowym (Buchner 2013, s. 793; 2018, s. 271). W związku z obecnością konstrukcji słupowych, które mogły spełniać rolę brogów dla zwierząt, a także pozostałościami, bardzo licznie reprezentowanymi w obiektach i warstwie kulturowej, szczątków kostnych, budynek (*Bg9*) funkcjonalnie został zdefiniowany jako warsztat obróbki rzeźnej (Buchner 2018, s. 377). Potwierdza tę interpretację bardzo duża liczba kości kumulujących się praktycznie w jednym tylko miejscu, w pobliżu tej budowli. Mając jednak na uwadze wspomniane już lokowanie stref gospodarczych poza obszary zamieszkiwane, jak to zaobserwowano w przypadku podobnego osiedla w Milejowicach, a także ewentualne różnice chronologiczne w funkcjonowaniu *Bg9* i powstaniu pobliskich skupisk odpadów kości, hipoteza dotycząca roli warsztatu rzeźnego wydaje się być w tym wypadku jednak mało przekonująca.

Ślady naprawy i przebudowy budowli: *Bmg1* i *Bmg2*, a także obecność obiektów słupowych, sytuowanych między budynkami: *Bg8* i *Bg9*, które mogą stanowić pozostałość po nieistniejących już budynkach bądź konstrukcjach bliżej nieokreślonego charakteru, świadczą o tym, że osada w Starym Śleszowie musiała funkcjonować kilkanaście bądź kilkadziesiąt lat. Można domniemywać, że część ogrodzona zajmowana była przez społeczność jednego wielopokoleniowego rodu, który wyróżniał się pozycją na tle pozostałych członków osiedla. Członkowie tego rodu starali się utrzymać przestrzeń wydzieloną dla siebie, co potwierdzają wspomniane zabiegi budowlane. Trudno jednoznacznie określić, co stanowiło wyznacznik różnicowania społecznego w tym przypadku, czy aspekty tradycyjne, administracyjne czy typowo ekonomiczne. W tym ostatnim przypadku wyróżnikiem byłaby liczba zwierząt hodowlanych: bydła i koni, których liczne szczątki są obecne w nawarstwieniach osiedla. Możliwe również, że podstawy ekonomiczne tych ludzi były bardziej zróżnicowane, ale w analizowanym tutaj kontekście archeologicznym nie są niestety dostępne. Biorąc pod uwagę powierzchnię budynków mieszkalno-gospodarczych i brak śladów rozbudowy tej części osady, można przypuszczać, że była to niezbyt liczna grupa, którą tworzyło od kilku do kilkunastu osób zamieszkujących przestrzeń objętą ogrodzeniem.

Podczas analizy źródeł pochodzących z rozległego i długotrwanie użytkowanego od III okresu epoki brązu do HaD cmentarzyska w Domasławie, które odkryto kilka kilometrów od omawianej osady w Starym Śleszowie, nasuwa się pytanie, dlaczego zestaw zabytków pochodzących z osad halsztackich (Stary Śleszów, Milejowice, Zabrodzie) jest tak skromny w porównaniu do znalezisk grobowych, w których znajduje się bardzo dużo przedmiotów, niekiedy obcego pochodzenia (Gediga 2008; 2010). Wiadomo przecież, że w trakcie zamieszkiwania osiedla wytwarzano różne przedmioty, które następnie używano, naprawiano, a zużyte albo uszkodzone po prostu wyrzucano. Znaleziska ze Starego Śleszowa wyraźnie pokazują zestaw artefaktów, które trafiły do kontekstu archeologicznego celowo wyrzucone, przyjmując funkcję śmieci, bądź zostały pozostawione, jak w przypadku ziemianki (*Z1*), gdzie mogły w wyniku procesów podepozycyjnych ulec wtórnemu zniszczeniu. Wy tłumaczeniem takiego stanu rzeczy może być opuszczenie osady, zaprzestanie jej użytkowania na skutek różnych okoliczności. Należy jednak podkreślić, że był to proces stopniowy i zaplanowany, niewywołany gwałtownymi wydarzeniami.

Inwentarze grobowe ukazują wyraźne zjawisko stratyfikacji społecznej, jak dokonała się w okresie halsztackim, na co niejednokrotnie zwracał uwagę w swoich pracach B. Gediga (2004; 2008; 2010; 2014) i co potwierdzają znaleziska funeralne. Również charakter zabudowy osad od epoki brązu do wczesnej epoki żelaza znacząco się zmienił, wskazując na wyraźne dysproporcje w organizacji życia społecznego, które manifestowało się poprzez akcentowanie swojej odrębności. W przypadku schyłowobrzazowej osady z terenu Śląska, jaką odkryto w Polwicy podczas badań ratowniczych, zaobserwowano, że układ rozplano-

wania zagród miał charakter wyraźnie zorganizowany, ale zdecydowanie odmienny od wyżej wspomnianych halsztackich osad ze Starego Śleszowa, Milejowic i Zabrodzia (Kopiasz 2003; Bugaj, Kopiasz 2006; Baron i in. 2011). Osada w Polwicy miała charakter zabudowy typu zagrodowego na otwartym terenie. Wszystkie obiekty rozmieszczone były obok siebie w układzie liniowym (Baron 2005, ryc. 3). Każda z zagród zbudowana została w oparciu o sytuowany w centrum budynek słupowy i towarzyszące mu podręczne obiekty, związane z egzystowaniem zagrody. Układ rozmieszczenia siedzib zagrodowych, które w całej strukturze osiedla reprezentowały jednakową rangę, wskazuje na brak wyraźnych dysproporcji społecznych. Całość zabudowy miała charakter zuniifikowany bez wyraźnie rysujących się różnic funkcjonalnych bądź ekonomicznych. Na tym tle wyraźnie widać, że zabudowa osadowa we wczesnej epoce żelaza zdecydowanie różni się od tej z epoki brązu, wskazując tym samym zmianę organizacji społeczeństw, które zaadaptowały nowe wzorce kulturowe, ideowe, ale także typowo praktyczne. Wyrazem tego jest choćby model zabudowy na planie półkola wokół pustego placu, który jest charakterystyczny dla osiedli z obszaru Śląska, ale podobny typ zabudowy reprezentują między innymi znaleziska z Czech (Vokolek, Sedláček 2010; Tajer 2016, s. 398).

## Wnioski

Głównym celem, jaki został postawiony w niniejszym opracowaniu, było nie tylko przedstawienie modelu osady z wczesnej epoki żelaza w ujęciu jej przestrzennego i funkcjonalnego rozplanowania w aspekcie organizacji społecznej, ale przede wszystkim wykorzystanie tego sztucznie stworzonego fragmentu minionej rzeczywistości do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o to, jaką rolę odgrywały przestrzenie odgradzane słupowymi płotami od reszty zabudowy. Czy było to podyktowane względami czysto praktycznymi, czy może miało dużo większy wymiar znaczeniowy? Zjawisko to, które jest charakterystyczne nie tylko dla obszaru Śląska, ale także innych terenów pozostających w zasięgu kultury halsztackiej, jak to ujmuje B. Gediga, stanowi przejaw lokalnych adaptacji wzorców czerpanych z kręgu halsztackiego (2014, s. 18).

W społeczeństwach kultury halsztackiej wykształciła się swego rodzaju warstwa „arystokracji”, która swoją pozycję manifestowała na różne sposoby. Wyrażało się to w budowaniu okazałych siedzib, jak na przykład ta w naddunajskim Heuneburgu, czy też chowaniu zmarłych w specjalnie wydzielonych na cmentarzyskach strefach, położonych z dala od zbiorowych grobów, należących do większości społeczeństwa. Groby, akcentowane na powierzchni nasypami kurhanowymi, posiadały także wewnątrz jamy grobowej komorę, imitującą komnatę, gdzie składano hojnie dary dla zmarłego, które często stanowiły przedmioty luksusowe, importowane (Gediga 2014, s. 18, 19, tam dalsza lit.). Ślady podobnych zachowań, ale dostosowanych do znacznie skromniejszych

możliwości i zasobów ekonomicznych społeczności lokalnych, obserwuje się właśnie w postaci ogrodzeń dookolnych na osadach czy też naśladownictwa grobów z komorami. Przykłady tego rodzaju praktyk znane są właśnie ze Śląska (osady w Starym Śleszowie, Milejowicach, Zabrodziu i cmentarzysko w Domaślawie). Takie wyjaśnienie uwarunkowań organizowania przestrzeni jest zgodne z postawioną we wstępnej części opracowania hipotezą, zakładającą, że omawiana osada w Starym Śleszowie stanowi materialne odwzorowanie obrazu społeczeństwa, które ją stworzyło. Przedstawiony powyżej modelowy zarys osiedla halsztackiego ze Starego Śleszowa reprezentuje jedynie bardzo mały fragment rzeczywistości z wczesnej epoki żelaza. Rzeczywistość tę kształtowało bardzo wiele różnorodnych czynników: ekologicznych, ekonomicznych, kulturowych, ideologicznych, symbolicznych, ale także czysto praktycznych – racjonalnych. Nie wszystkie niestety są czytelne archeologicznie, co zasadniczo wpływa na jakość obrazu. Ważna w procesie rekonstruowania jest także perspektywa, z pozycji której dokonuje się analizy. Skupiając się tylko na badaniu materialnych pozostałości osady, można dostrzec jedynie fragmenty wyrwane z całego minionego kontekstu w postaci budynków, jam, odpadów układających się w pewne struktury. Aby zobrazować strukturę społeczeństwa, które kreowało tą minioną rzeczywistość halsztacką, konieczne jest poszerzenie pola badawczego o inne znaleziska, konteksty, regiony itp. Osada z wczesnej epoki żelaza ze Starego Śleszowa stanowi przykład dokonującego się na Śląsku w okresie halsztackim ogromnego przełomu społeczno-kulturowego który był początkiem nowej ery cywilizacyjnej.

## Bibliografia

BARON J.

2005 *Przestrzenna organizacja osad ludności kultury łużyckiej na przykładzie stanowiska w Polwicy, powiat wrocławski*, „Archeologiczne Zeszyty Autostradowe IAiE PAN”, z. 4, *Autostrada A-4*, Wrocław.

BARON J., GOLAŃSKI A., SCHELLNER K.

2011 *Problems of interpretation of early Iron Age fenced settlements. A case study of site 8 from Zabrodzie, Wrocław district*, „Sprawozdania Archeologiczne” 63, s. 319–356.

BUCHNER A.

2013 *Zastosowanie systemów informacji geograficznej (GIS) w badaniu struktury przestrzennej osady kultury łużyckiej na stanowisku Stary Śleszów 17, pow. wrocławski* [w:] J. Kolenda, A. Mierzwiński, S. Moździoch, L. Żygadło (red.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych, Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gedidze w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, Wrocław, s. 787–794.

2018 *Struktura przestrzenno-funkcjonalna osady z wczesnej epoki żelaza w Starym Śleszowie, pow. wrocławski*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 60/1, s. 365–381.

## BUGAJ E., KOPIASZ J.

2006 *Próba interpretacji zabudowy osady z wczesnej epoki żelaza na stanowisku Milejowice 19, pow. wrocławski* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Architektura i budownictwo epoki brązu i wczesnych okresów epoki żelaza w Europie Środkowej. Problemy rekonstrukcji*, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 16, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 5, Biskupin–Wrocław, s. 175–207.

## BURDUKIEWICZ J.M.

2012 *Proces badawczy w archeologii* [w:] S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań, s. 512–532.

## CHMIELEWSKI A.

2003 *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, Wrocław.

## GEDIGA B.

2004 *Problemy socjotopografii osad ludności kultury łużyckiej* [w:] E. Kazdová, Z. Měřínský, K. Šabatová (red.), *Kpocť Vladimíru Podborskému*, Brno, s. 409–418.

2007 *Problemy obrazu kultury wczesnej epoki żelaza na Śląsku w świetle owych badań terenowych*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 49, s. 123–146.

2008 *Nowe przesłanki do badań struktury społecznej ludności kultury łużyckiej w okresie halsztackim* [w:] M. Mogielnicka-Urban (red.), *Opera ex aere. Studia z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, Warszawa, s. 169–176.

2010 *Śląsk – regionalna prowincja kultury halsztackiej* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza*, Biskupin – Wrocław, s. 187–218. „Prace Komisji Archeologicznej” nr 18, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 8.

2014 *Pojęcie kultury halsztackiej w świetle nowych badań* [w:] Jiří Juchelka (red.), *Doba popelnicových polí a doba halštatská ve střední Evropě. Materiál z XIII. Mezinárodní konference „popelnicová pole a doba halštatská”*, Opava, s. 15–25.

## GRALAK T.

2013 *Budownictwo i styl w okresie halsztackim C na Dolnym Śląsku* [w:] J. Kolenda, A. Mierzwiński, S. Moździoch & L. Żygadło (red.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych, Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gedidze w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, Wrocław, s. 329–347.

## JĘDRZEJCZYK D.

2004 *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa.

## KADROW S.

1991 *Iwanowice stanowisko Babia Góra, cz. I. Rozwój przestrzenny osady z wczesnego okresu epoki brązu*, Kraków.

## KARWIŃSKA A.

2008 *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Warszawa.

## KOPIASZ J.

2003 *Osada kultury łużyckiej na wielokulturowym stanowisku Stary Śleszów 17, powiat Wrocław*, „Archeologiczne Zeszyty Autostradowe IAiE PAN”, z. 2, *Badania na autostradzie A4*, cz. I, s. 101–225.

KRÓLIKOWSKI J., RYLKE J.

2010 *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią*, Warszawa.

LISZEWSKI S.

2004 *Przemiany struktury przestrzennej aglomeracji przemysłowej w okresie transformacji ustrojowej (przykład łódzkiej aglomeracji miejskiej)* [w:] J. Stodczyk (red.), *Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej*, Opole, s. 9–24.

MEDYŃSKA GULIJ B.

2011 *Kartografia i geowizualizacja*, Warszawa.

POPPER K.R.

2002 *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, Warszawa.

SOROKIN P.A.

2009 *Ruchliwość społeczna*, Warszawa.

SZMIDT B.

1981 *Ład przestrzeni*, Warszawa.

TAJER A.

2016 *Sídliště z doby halštatské z Podoří u Lipníku nad Bečvou, okr. Přerov. Hallstatt settlement in Podoří near Lipník nad Bečvou, distr. Přerov, „Praehistorica” XXXIII/1–2, s. 381–404.*

VOKOLEK V., SEDLAČEK R.

2010 *The Hallstatt Age „Herrensitz” and Patterns of Urban Settlement in Opatovice nad Labem (Pardubice district, Eastern Bohemia)* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza, „Prace Komisji Archeologicznej” nr 18, „Biskupińskie Prace Archeologiczne” nr 8, Biskupin–Wrocław, s. 265–282.*

Aneta Buchner

## **Hallstatt settlement in Stary Śleszów, Wrocław County, and aspects of its spatial, functional and social organisation**

### **S u m m a r y**

The aim of this paper is to present a model of the settlement discovered in Stary Śleszów, Wrocław County, regarding its spatial and functional layout and social organisation against the backdrop of sociocultural changes taking place in Silesia during the Hallstatt period. In addition, in order to discover functional significance of the fenced part of the settlement in relation to the remaining area, as well as to determine the social, ideological or simply practical role of spatial separation, the following hypothetical assumptions were adopted:

(1) systemically interwoven ecological, economic, social and cultural factors influenced the specific way in which the settlement in Stary Śleszów was established, operated and developed into its final form

(2) organisation of society is reflected in activities shaping the space and function of the settlement.

The site Stary Śleszów 17, Wrocław County, was discovered in 2000 during rescue excavations that were conducted along the A-4 motorway. It was the first Silesia of a Hallstatt settlement with palisade-like arrangements of poles. During the broad-scale rescue research other settlements of similar structure were discovered in Milejowice and Zabrodzie. Both sites, and Stary Śleszów as well, were located a few kilometers from Wrocław, forming a small compact settlement enclave. The discoveries expanded the scope of existing knowledge on settlement processes, thus enabling the focus on new, more complex research problems, such as social aspects of spatial organisation. This is also crucial in light of the change perception of the socio-cultural situation in Silesia in early Iron Age. Thanks to the notable widening of the source base through rescue research conducted intensively in recent years, the area of south-west Poland, where researchers of the Bronze Age believed stable settlement of the Lusatian culture was concentrated (so-called Silesian group of the Lusatian culture), should now be treated as a regional province of the Hallstatt culture.

Analysis of various, usually complex, structural layouts demands a predetermined set of procedures in order to provide a basis for further inference. In this case, not only the selection of appropriate analytical methods is of great significance, but also the sequence of actions that would allow the research to be guided by questions arising at each level of this analysis. All analytical procedures performed should provide answers to the questions posed. Such a scheme of procedures was created for the purpose of examining the spatial and functional structure of the settlement in Stary Śleszów using GIS tools. The Thiessen polygon method was used in the analysis of spatial layout that allowed to capture its organisational idea and regularities. Further measures concerned the examination of the functions of individual parts of the settlement as well as its components: post buildings, dugouts or farm buildings, as well as the role they played in the entire structure of the settlement. To this end, maps-cartograms were created, presenting in numerical terms the spatial distribution of the studied phenomenon, e.g. ceramics, bones (Fig. 5–6). All analysis were based on data obtained from source materials immediately after the excavations have been completed.

Due to investment requirements, the spatial layout of the settlement in Stary Śleszów, discovered during rescue excavations, was examined only to a limited extent. The area covered by excavations was linear in character. Only fragments of fenced buildings and remains of several farm buildings and objects, located in a different part of the settlement (Fig. 2) were uncovered. Among the remains of the settlement, the part with traces of an omnidirectional post fence is of greatest importance for the study of its organisation. The main goal of the research was determining the function of the separated space within the entire settlement and within the fence itself. In this case, the analysis of distribution of individual categories of artefacts within functionally defined facilities, obtained with the help of GIS tools, proved to be helpful. The functional categorisation of objects within the fencing and in its nearest vicinity, carried out at the stage of source analysis, includes two eight-posts buildings, located very close to each

other, oriented with their shorter walls to the fence and the internal square, then five smaller individual four-posts buildings, some having one wall propped against the fence, and a dozen or so facilities dug into ground, performing various functions. Most of the facilities were distributed along the partially preserved fence (Fig. 1–2).

The main intention of the analysis performed by means of Thiessen polygon method was to determine the idea behind spatial layout of the settlement in Stary Śleszów. This analysis shows that all buildings' elements are related to the functioning of the settlement in one chronological period. The distribution of houses along the semi-circular fence is regular and of strictly planned character. There are no traces of facilities performing other functions in their surroundings, which indicates structure of settlement did not change shape over the course of its existence. In two cases, traces of interference in post buildings were observed, which took place during the settlement's existence. This applies to the eight-posts houses- *Bmg2* and *Bmg 1* (Figs. 4, 8), which were repaired and then rebuilt. Too little distance between the houses potentially creating extreme fire hazard, as well as traces of numerous repairs in the building marked in the figures as *Bmg 2*, rules out their simultaneous functioning in the structure of the settlement. The second example of interfering with the layout of buildings are the remains of parallel posts located between buildings: *Bg8* and *Bg9* (Figs. 4, 8). In the original interpretation of J. Kopiasz, these facilities were defined as storage pits. A characteristic feature that distinguishes them from the post-holes is the much greater depth: from 32 cm to 62 cm, compared to 8 cm to 29 cm in case of post-holes. In addition, the facilities defined functionally as storage pits (*Jz5* – *Jz15*) were also distinguished by a slightly larger surface of the horizontal layout and the content of minor ceramic artefacts and bones (Fig. 5, Table 1). The regular arrangement of storage pits against the background of the Thiessen polygon grid, the direction of their polygons, and even distances and their symmetrical distribution within the structure of the settlement seem to confirm clearly that they are rather elements of post buildings, which at the same time excludes their interpretation as farm buildings (Fig. 3).

Two pits of unspecified function were found to the south-west of the settlement, in the part situated outside the fence, marked *Jn1* and *Jn2/Z1* (Figs. 4, 8). The shape, metrical features and cultural content of the feature *Jn2* may indicate its residential character. Numerous fragments of burnt clay were found in the pit, which were most likely used for sealing the structure. In addition, 134 fragmented pottery sherds from various types of vessels were discovered in the utility level layer, of which fragments of vase-like vessels, cups, small bowls and one fragment of a disk plate are presented (Table I, Figs. 5, 7). However, no traces of thick-walled pottery, called kitchen ware, usually used for food preparation, nor any traces of waste from consuming food were found.

At a distance of less than 2 m, to the north-east from the feature discussed above – *Jn2/Z1*, a dugout or half-dugout, another *Jn1* feature was located, which at the stage of the source analysis was classified as a pit of an unspecified function (Fig. 4). Based on its cultural content, it can be interpreted as a utility space for the nearby dugout, related to preparation or storage of food.

The second group of buildings consists of structures supported by four or six posts and with a rectangular outline in plan view. Functionally, they were probably related to agricultural activities. The buildings surface was 15–19 m<sup>2</sup>. Within their perimeter no remains of storage pits or traces of fire were recorded. Within the post fence, the group of outbuildings in question is represented by the building designated as *Bg4*, building *Bg8* and building *Bg9*, also located along the fence, with the exception of building *Bg4* and building *Bg7* (Fig. 4, 8). The third category includes small-sized four-posts houses, which most likely served as hay barracks or small granaries. They are marked as outbuildings *Bg6* and *Bg7*. They are the smallest four-walled structures in this functional category. In literature, the functions of these structures is defined as hay barracks with a movable roof, used for drying straw or hay. Also, within the outbuildings, as well as their immediate surroundings, no remains of movable artefacts were found, except for a few fragments of ceramics or burnt clay that were recorded in the postholes (Table I, Figs. 5–6). The low frequency of artefacts within and in the immediate surroundings of these structures may indicate their completely accidental location and reflect post-depositional processes occurring when the site was in use and then in the later period.

A separate functional category of structures uncovered within the fence includes pits dug into the ground for various purposes, related to the economic activity of the settlement's residents. The first group is represented here by three structures located in the eastern part, both within the palisade – *Jw3* and outside the fence – *Jw1* and *Jw2*. In the course of the source analysis, these features were defined as excavations, most likely for extraction of raw material for construction. Secondly they could also be used as refuse dumps, as evidenced by the large number and nature of artefactual finds located in their fillings (Table I, Figs. 5–7).

Defining the social structure of the population living in the settlement in Stary Śleszów is very complicated in many ways. On the one hand, this is affected by the narrow scope of excavation works, which did not reveal the entirety the settlement's spatial layout, limited a small fragment of the entire settlement context (Fig. 2). On the other hand, the lack of sepulchral sources related to the settlement in question allows only hypothetical guesses about the size, character and diversity of the social group that lived there.

Within the fenced area, where eight-posts residential and utility buildings (*Bmg 1* and *Bmg 2*) were found, probably one multi-generational family consisting of several people could live (Fig. 8). Such a conclusion follows above all from the fact that those buildings represent the largest buildings in terms of their utility surface within the analysed part of the settlement. Based on spacing of the posts, it can be estimated that in the horizontal projection the buildings had a surface of about 27–35 m<sup>2</sup>. Their rank in the organisation of the settlement is also evidenced by traces of numerous construction repairs as well as reconstructions, which certainly involved extensive use of available means and a substantial workload. Smaller buildings (*Bg 4*, *Bg6*, *Bg 8* and *Bg9*) were built for utility purposes, mainly related to livestock breeding and small crafts. Traces of repair and reconstruction of the buildings: *Bmg1* and *Bmg2*, as well as the presence of post structures situated between buildings: *Bg8* and *Bg9*, which may be remains of

buildings no longer in existence or structures of an unspecified character, indicate that the settlement in Stary Śleszów functioned over a period of a dozen to several dozen years. We can safely assume that the fenced part was occupied by the community of one multi-generational kin, which stood out from other members of the settlement. Members of this kin tried to keep the separated space for themselves, which is evidenced by the construction works mentioned above. It is difficult to determine clearly what constituted the determinant of social diversity in this case, were these traditional, administrative or typically economic aspects. If it were the latter, the distinguishing feature would be the number of farm animals: cattle and horses, whose numerous remains are present in the settlement stratum. It is also possible that the economic foundations of these people were more diverse, but in the archaeological context analysed here they are unfortunately not perceivable. Considering the area of residential and farm buildings as well as the lack of signs of development of this part of the settlement, it can be assumed that this was not a large group, being made up of a few to a dozen or so people living within the fenced space.

The overall aim of this study was not only to present a model of spatial and functional layout of an early Iron Age settlement, within the context of social structure, but above all to use this artificially created fragment of the past reality in search for the answer to the question about what role was played by the spaces separated by post fences from the rest of the buildings. Was it dictated by purely practical considerations or did it have a much broader dimension of meaning? This phenomenon, which is characteristic not only of the Silesia region, but also of other areas within the reach of Hallstatt culture, as B. Gediga believes, is a manifestation of local adaptations of patterns derived from the Hallstatt circle.

*translated by Andrzej Leligdowicz*

Gabriele Wagner  
Landesamt für Archäologie Sachsen

## **Der hochmittelalterliche Hacksilberhortfund von Cortnitz bei Bautzen. Silberschmuck unter der Lupe**

Seit 2014 untersucht das Landesamt für Archäologie Sachsen zusammen mit dem Leibniz-Institut für Geschichte und Kultur des östlichen Europa (GWZO) und dem Münzkabinett der Staatlichen Kunstsammlungen Dresden (SKD) den hochmittelalterlichen Hacksilberhortfund von Cortnitz (Lkr. Bautzen). Mit der Bestimmung der islamischen Münzen aus dem Hortfund sind die Wissenschaftler aus dem Emmerich-Hutten-Czapski-Museum in Krakau (Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego w Krakowie) sowie aus dem Orientalischen Seminar, Forschungsstelle für Islamische Numismatik, an der Universität Tübingen befasst.

Daneben wurde uns vom Archäologischen Museum Posen (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu) ebenso großzügig die Gelegenheit eingeräumt, die Schmuckteile der dortigen Hacksilberhortfunde zu untersuchen wie vom Emmerich-Hutten-Czapski-Museum in Krakau. Bestände des Archäologischen Museums Warschau wurden uns dankenswerterweise anlässlich der Wanderausstellung „Schätze des Mittelalters“ zugänglich gemacht, als diese im Museum der Slawenburg Raddusch im Spreewald gastierte.

Neben Aussagen zur Zusammensetzung des Hortes aus Münzen und Schmuck und den Handelsbeziehungen zwischen Mittel- und Osteuropa, liefert die vielfältige Untersuchung des Cortnitzer Hortes interessante Erkenntnisse zu den Herstellungstechniken, die von den Edelmetallschmiedern bei der Anfertigung der Schmuckstücke angewendet wurden.

Ausschließlich der Schmuck des Hacksilberfundes ist Gegenstand der vorliegenden Untersuchung.

Jedem Design und jeder Technik liegt eine Idee zugrunde. Phantasie und Erfindergeist trieben zu allen Zeiten Menschen zu immer neuen Entwicklungen. Das Design erkennen wir, wenn wir Form und Verzierung von Objekten

untersuchen. Die Idee der Technik zu erforschen ist ungleich schwieriger. Verschiedene Herstellungstechniken können zu fast identischen Endprodukten führen. Nur durch akribische Untersuchungen der Werkzeug- und Herstellungsspuren kann man der Verfahrensweise nachspüren. Die archäologische Erforschung der Arbeitstechniken und der dazu benötigten Werkzeuge und deren Weiterentwicklung und Perfektionierung bedeuten gleichzeitig, die dahinterliegende Idee zu erforschen. Erste Arbeitsspuren belegen das Aufkommen neuer Werkzeuge möglicherweise lange bevor diese Werkzeuge als Objekte selbst fassbar werden.

Jedes Werkzeug hinterlässt auf Grund seiner spezifischen Geometrie charakteristische Spuren auf der bearbeiteten Metalloberfläche. Diese sind oft minimal, geben aber Auskunft über die Vorgehensweise des Handwerkers, die Qualität der Stücke, die technischen Standards und das zur Herstellung verwendete Instrumentarium.

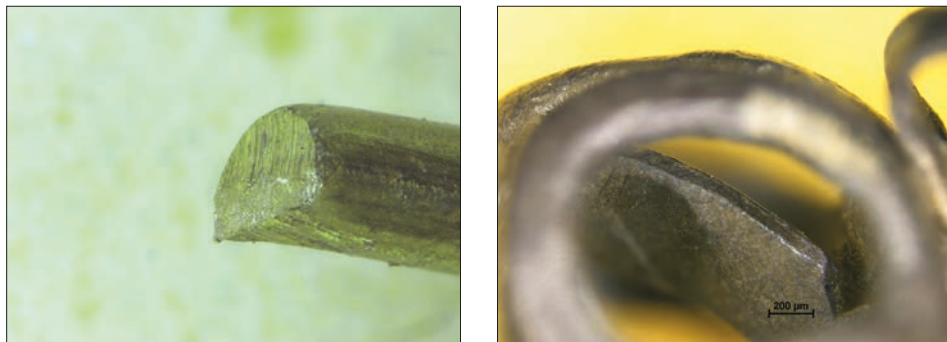


Abb. 1. Schnittkanten a) einer modernen Blechscheren und b) CTT-01/907 (Fotos G. Wagner)

Ryc. 1. Przekięta krawędź metalu a) przy użyciu współczesnych nożyc do metalu oraz b) na zabytku CTT-01/907 (fot. G. Wagner)

An Schnittkanten kann im Idealfall unterschieden werden, ob zum Trennen eine Blechscheren, eine Kneifzange oder ein Meißel benutzt wurde.

Das typische Bild der Schnittkante einer Blechscheren ist unsymmetrisch, nur der obere Teil ist echter Schnitt, der untere – je nach Material bis zu 70% der Schnittkante – ist eine Bruchfläche.

Blechscheren waren bereits bei den Römern in Gebrauch und werden auch in der *Schedula diversarum artium* des Theophilus Presbyter aus dem 1. Viertel des 12. Jahrhunderts unter der Beschreibung der Zangen (3. Buch, Kapitel VII) (Brepohl 1999, S. 44) mit aufgeführt.

Wäre der Schnitt mit einem scharfen Meißel abgeschrotet worden, würde er ähnlich aussehen, allerdings würde die Bruchfläche fehlen, da dessen Klinge ganz durch das Material schneidet. Diese Vorgehensweise wäre aber für ein Abschnei-

den direkt am Schmuckstück, wie es auch vorkommt, wenig geeignet.

Dagegen ist das typische Bild der Schnittkante einer Kneifzange deutlich symmetrisch. Es treffen sich zwei keilförmige Schneiden mit Keilwinkeln von  $90^\circ$  oder größer, die beiden Schnitte sind etwa gleich lang und laufen spitz in der Mitte des Materialquerschnittes aufeinander zu. Beides lässt sich an verschiedenen Drahtenden oder -ösen nachweisen.

Für Kneifzangen fehlen jegliche Quellen zu ihrer Entstehungszeit. Der früheste stratigrafisch gesicherte archäologische Nachweis stammt aus dem 12. Jahrhundert (Heindel 2007,

S. 426). Die Arbeitsspuren belegen den selbstverständlichen Gebrauch und erlauben den Schluss, dass Kneifzangen bereits erheblich früher entwickelt worden sein müssen. Allerdings lässt der Winkel der Schnittflächen keinen Rückschluss auf den Keilwinkel der Werkzeugschneiden oder auf Größe und sonstiges Aussehen der Zange zu.

Es gibt an einigen Perlen Filigranbänder aus Flachdraht. Ein Hinweis auf deren Herstellung war nirgends zu finden. Die Regelmäßigkeit der Zick-Zack-Führung und die relativ scharfen Biegekanten sprechen aber für die Verwendung eines sogenannten „Faulenzers“. Dieser besteht aus einem Brettchen, in dessen regelmäßig verteilte Löcher je nach angestrebtem Ornament Stifte eingesteckt werden. Um diese wird der Draht in Schlaufen, Zick-Zack oder anderen Formen herumgeführt und so mit minimalem Aufwand zu einem gleichmäßigen Musterband geformt.

Ein anderer Hinweis auf rationelles Arbeiten ist die Tatsache, dass die Ösen auf den Deckeln der Zylinderperlen nicht aus einzelnen Ringen hergestellt wurden, sondern alle aus einer einzigen Drahtspirale mit 8 Wicklungen, die dann paarig rechtwinklig auseinandergebogen wurden.

Außer glatten Drähten wurden auch strukturierte verwendet und zwar bis auf eine Ausnahme solche mit Tordierung. Es kann sich dabei um Spiraldraht, also um einen spiralförmig eng gewickelten Runddraht oder um Kordeldraht aus zwei miteinander verdrehten Runddrähten handeln. Außerdem ist es noch möglich Spiralspuldraht aus einem schmalen tordierten Blechstreifen herzustellen, wobei man manchmal den hierfür typischen rechteckigen Querschnitt erkennen kann.

Allerdings sind diese drei Arten wegen der nur sehr kurzen verwendeten Stücke auf dem Schmuck und der teilweise schlechten Erhaltung nicht immer eindeutig zu unterscheiden.

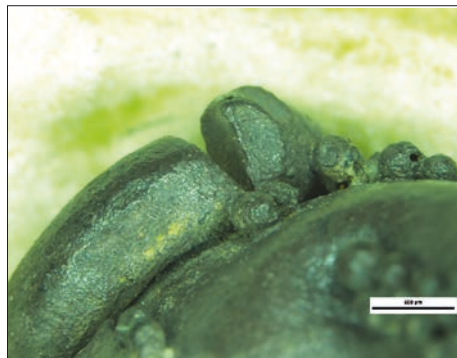


Abb. 2. Schnittkante einer Kneifzange CTT-01/202 (Foto G. Wagner)

Ryc. 2. Przecięta krawędź na zabytku CTT-01/202 (fot. G. Wagner)

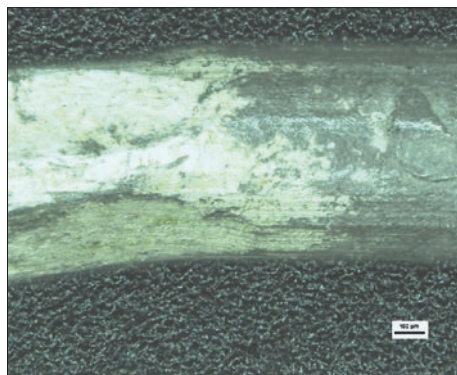


Abb. 3. Ziehspuren am Draht von a) Ohrring CTT-1/195 und b) Detail Übergang zum Schmieden (Foto a) J. Rottig, b) G. Wagner

Ryc. 3. Druty ze śladami ciągnięcia a) na zausznicy CTT-1/195 oraz b) zbliżenie z widocznym przejściem do techniki kucia (fot. a) J. Rottig, b) G. Wagner

Überwiegend handelt es sich bei den verwendeten Drähten um Runddrähte unterschiedlichen Durchmessers. In einigen Fällen, wenn sich dies konstruktiv anbietet, liegt Vierkantdraht vor. Da er meist verdeckt eingesetzt wurde, ist er in der Regel nur grob zurechtgeschmiedet, ohne auf exakt gleichbleibende Durchmesser oder gerade Kanten Wert zu legen. An einem Ohrring ist sehr schön ein Übergang von gezogenem zu geschmiedetem Draht zu erkennen. Der freie sichtbare Bügel ist glatt und rund gezogen. Dort wo die Kugeln aufgefädelt sind, wurde er anschließend etwas dünner und vierkant geschmiedet. Dadurch sollte möglicherweise verhindert werden, dass sich die Perlen darauf drehen.

Die Runddrähte besitzen je nach Verwendung unterschiedliche Stärken. Falls sich überhaupt Bearbeitungsspuren auf der Oberfläche erkennen lassen, handelt es sich ausschließlich um Ziehspuren. Anzeichen anderer Techniken der



Abb. 4. a) Zieheisen aus Staraja Ladoga, 8. Jh., b) Detail der Lochabstufungen (Fotos B. Armbruster)

Ryc. 4. a) Drutownice ze Starej Ladogi, VIII wiek, b) Zbliżenie z widocznymi dziurami różnej wielkości (fot. B. Armbruster)

Runddrahtherstellung wie Verdrillung von Vierkandraht oder Rollen von Blechsteifen lassen sich nicht nachweisen.

Die ältesten zweifelsfrei als solche anzusprechenden Zieheisen stammen aus der Warägersiedlung Staraja Ladoga, Oblast Leningrad, vom Ende des 8. Jahrhunderts (Armbruster 2011, S. 207).

Sie sind aus Messing oder Eisen gefertigt und haben Lochreihen mit abnehmendem Durchmesser. Auch in Haithabu wurde ein Zieheisen gefunden, auf dem sich sogar noch die Abriebspuren des Silbers in den Löchern nachweisen ließen (Armbruster 2011, S. 208).

Andere Werkzeuge kamen bei der Herstellung der Halsringe zum Einsatz. Bei den vorliegenden Bruchstücken der Halsringverschlüsse wurden unterschiedliche Verzierungspunzen verwendet: Dreieckspunzen mit einem Punkt in der Mitte, Reihenpunzen für Rapporte und Kreisaugenpunzen. Fast jedem dieser Werkzeuge lassen sich „Fingerabdrücke“ zuordnen, kleine Scharten an den Kanten, kleine Beschädigungen oder unzureichende Glättung der Schlagflächen oder markante Asymmetrien.

Verschiedene Punzenformen dienen zu unterschiedlichen Zwecken, zum Trennen, zum Modellieren eines Reliefs oder zum Erzeugen von Mustern wie auf den Halsringfragmenten.

Der Hohlkörper einer Perle ist erst in eine Model gedrückt, dann von außen mit dem geführten Punzen frei modelliert worden. Dafür muss sie mit einem Treibkitt oder vergleichbarem Material gefüllt gewesen sein. Füllstoffe wie Gips, Ton, Wachs oder – für Gold – Schwefel sind bereits in römischen Schmuckstücken belegt (Depfert-Lippitz 1985, S. 5), auch Theophilus beschreibt die Herstellung eines „Tenax“ genannten Treibkittes aus Pech und Wachs mit Ziegelmehl als Zuschlagstoff (Brepohl 1999, S. 153).



Abb. 5. Halsringbruchstück mit verschiedenen Punzen CTT-01/871 (Foto J. Rottig)

Ryc. 5. Fragment klamry do kolii ze śladami użycia różnych punc na zabytku CTT-01/871 (fot. J. Rottig)



Abb. 6. Hälfte einer Kugelperle CTT-01/918 mit unregelmäßigen Falten (Foto J. Rottig)

Ryc. 6. Połówka owalnego paciorka CTT-01/918 z nieregularnymi fałdami (fot. J. Rottig)

Über die Herstellung des sehr dünnen Grundbleches lassen sich keinerlei Rückschlüsse mehr ziehen. Da aber Feinsilber sehr duktil ist, bereitet es einem geübten Handwerker keinerlei Schwierigkeiten, sich dieses aus einer gegossenen Planche auszuschmieden.

Ausgangsform für die Perlkörper ist immer ein rundes oder quadratisches Blechstück. Die unregelmäßigen Falten, die an praktisch allen Perlwandungen zu erkennen sind, zeigen, dass sowohl die Halbschalen der kleinen kugeligen Hohlperlen als auch die Blechpyramiden direkt in einer Anke oder Matrize gestaucht wurden. Die Falten folgen keinem Muster und verlaufen manchmal in den Kanten, häufiger aber diagonal über die Flächen, ohne dass dies offensichtlich gestört hätte. Auch die längs geteilten ovalen Perlen mit Buckeln hat man wohl in eine entsprechende Form, vielleicht aus Holz, gedrückt. Schon um zwei identische Formen zu erhalten, die wirklich aufeinander passen, ist dies anzunehmen. Denn die Stöße sind sehr eng und das dünne Blech lässt nicht viel Spielraum zu. Vor dem Zusammenlöten wurden die Hohlkörper eindeutig auf einer Schleifunterlage, wohl einem feinen Schleifstein, plan abgezogen, wobei eine charakteristische Schleifkante entstand.

Die Durchlochungen für den Faden sind fast immer nur mit einem Dorn von innen durchgestoßen, sodass das Blech an den Kanten stark nach außen gezogen wurde.

Es gibt keine Hinweise auf Bohrungen und auch die typischen Spuren für ein rundes Locheisen fehlen. Diese Löcher bereits in die Halbschalen zu stechen macht Sinn, denn beim Zulöten eines geschlossenen Hohlraumes erhitzt sich die eingeschlossene Luft und es entsteht Überdruck, der normalerweise dazu führt, dass sich die Lötnaht nicht komplett schließen lässt.

Ein feines Detail wird an einer Perle von einem Ohrring mit zylindrischen Perlen sichtbar. In der Regel wurden die Blechscheibchen für Deckel und Boden von außen auf die Zylinder aufgesetzt. In einem Fall ließ man drei winzige, un-

gleich geformte Laschen am Blech stehen, die man nach unten bog und auf diese Weise den Deckel auf dem Zylinder fixierte.

Alle doppelpyramidenförmigen Perlen und viele der anderen Stücke tragen Verzierungen aus Granulation. Unter Granulation versteht man die Verzierung von Edelmetalloberflächen mit winzigen Kugeln, sog. Granalien (von Granum = Korn) aus dem gleichen Metall, oft in Kombination mit Filigran, also mit feinen aufgelegten Drähten (Wolters 1986, S. 11). Heute verbindet man ausschließlich mit dieser Technik die Verwendung von Reaktionslot. Nor-



Abb. 7. Granulierte Kugelperle CTT-01/351  
(Foto J. Rottig)

Ryc. 7. Owalny paciorek zdobiony techniką  
granulacji CTT-01/351 (fot. J. Rottig)

male Lötarbeiten werden vom Goldschmied mit verschiedenen Lotlegierungen ausgeführt. Aber noch für Theophilus ist Reaktionslot das selbstverständliche Arbeitsmittel (Brepohl 1999, S. 127) und Legierungsot die Ausnahme, wenn an die Lötnaht besondere Anforderungen gestellt werden (Brepohl 1999, S. 82).

Heute wird Granulationstechnik nur noch sehr selten angewendet, vor allem, weil sie extrem zeitaufwendig ist.

Im Wesentlichen muss der Handwerker hierfür folgende Fertigkeiten besitzen: Die Herstellung möglichst gleich großer, wirklich runder Kugeln.

Die chemischen Kenntnisse der Rezepturen für Klebstoffe und Reaktionslote.

Das Wissen um die optimale Löttemperatur und die Fertigkeit ihrer gleichmäßigen Steuerung.

Für die Granalien werden in der Regel feine Metallabschnitte von Blech oder Draht geschnitten, in Holzkohlepulver gestreut und geschmolzen. Dabei ziehen sie sich aufgrund der Oberflächenspannung zu perfekten Kugeln zusammen (Wolters 1986, S. 46), die man nach Größe ordnen kann, heute durch feine Stufensiebe, damals wohl durch Ausrollen zwischen zwei glatten Scheiben.

In einem Fall ist deutlich, dass die größeren Granalien eines Ohrrings auf einer Unterlage bzw. in einer kleinen Vertiefung erschmolzen wurden. Sie sind nicht rund, sondern abgeflacht bzw. linsenförmig.

Das Aufbringen der Kügelchen zu Ornamenten verlangt zwar eine ruhige Hand, ist aber eher eine Fleißarbeit. Hier sind auch bei den untersuchten Objekten die auffälligsten Unterschiede zu sehen. Bei einigen sind die Muster sehr sorgfältig und sauber gesetzt, bei anderen sichtlich flüchtig, geradezu schlampig mit Irrläufern, die an völlig falschen Stellen sitzen.

Auch hier können wir wieder eine Idee fassen, nämlich die Einstellung des Handwerkers zu seinem Produkt, die Sorgfalt, mit der er den Herstellungsprozeß ausführt. Manche Unregelmäßigkeit ist sicher den begrenzten technischen Möglichkeiten der Zeit geschuldet, besonders der schwierigen Kontrolle des Lötprozesses im Holzkohlenfeuer, wo Granalien schnell verrutschen können. Aber beispielsweise die Sortierung oder die gezielte Auswahl gleichgroßer Kugeln oder der unbekümmerte Einsatz unterschiedlicher Größen sind ein Indiz.

Fixiert werden diese Granalien nicht mit dem Lot einer Metalllegierung, da dieses die Zwischenräume ausfüllen würde, sondern mit dem erwähnten Reaktionslot, einer mineralischen Kupferverbindung, etwa Grünspan oder Kupfercarbonat aus gemahlenem Malachit (Wolters 1986, S. 57, 58), das beim Erhitzen im Holzkohlefeuer zu Kupfer reduziert wird, das in die zu verbindenden Metalle diffundiert. Dieses Erhitzen ist die größte Kunst und verlangt viel Übung, denn der Temperaturkorridor ist mit nur ca. 100°C sehr eng. Ab 850°C reagiert Cu(II)oxid zu Kupfer, bei 960,5°C schmilzt Feinsilber. Immer wieder ist an den Schmuckobjekten zu erkennen, dass sie beim Löten zu heiß wurden und leicht angeschmolzen sind. Werden sie aber nicht hoch genug erhitzt, erfolgt keine dauerhafte Verbindung der Kugeln mit dem Untergrund und sie lösen sich wieder.

Nach den Anweisungen zum Löten bei Theophilus Presbyter – der Handwerker kauert auf dem Boden am Holzkohlenfeuer (Brepohl 1999, S. 33) – erscheint es aus heutiger Sicht unglaublich schwierig, die Temperatur exakt zu kontrollieren oder gar zu steuern. Die moderne Technik heutiger Gaslötpistolen, mit denen man sehr differenziert arbeiten kann, bedeutet eine große Arbeitserleichterung.

Der Vorteil des Reaktionslotes besteht darin, dass eine solche Lötung mit jedem folgenden Erhitzungsvorgang stabiler wird (im Gegensatz zu Legierungslot). Der Nachteil ist, dass Reaktionslot kaum spaltfüllend wirkt und die zu verbindenden Teile sich innig berühren müssen. An zarten kupferfarbenen Höfen um manche Lotstellen kann auf solches Reaktionslot geschlossen werden. Auch Fehlstellen von Granalien weisen die typischen einzelnen Häuse auf, die die Verbindung zum Untergrund hergestellt haben. Bei den Ohringen wurde aus konstruktiven Gründen wohl häufiger Legierungslot benutzt.

Um die Dimensionen zu verdeutlichen, in der ein Silberschmied in der unzureichenden Beleuchtung der mittelalterlichen Werkstatt arbeitete: eine doppelpyramidenförmige Perle in kompletter Erhaltung ist gerade einmal 20 mm lang, das Blech nur 0,2–0,3 mm stark, der Granaliendurchmesser liegt in der Regel zwischen 0,5 und 0,7 mm.

Das Silber der Schmuckobjekte ist durch die Bodenlagerung extrem fragil und die Teile damit hochempfindlich und sehr stark fragmentiert. Dies führt dazu, dass die Handhabung der Teile stark erschwert ist. Und so schließt sich wider der Kreis, denn um die „Archäologie der Ideen“ zu erforschen, verwenden wir selbst modernste Technik, also die neuesten Ideen zur Materialuntersuchung.

Das Landesamt für Archäologie Sachsen besitzt einen Streifenlichtscanner SmartScan 3D-HE der Firma AICON. Seine höchstmögliche Auflösung im 60 mm Messfeld beträgt bis zu 20 Mikrometer. Mit ihm wurden unsere Stücke gescannt.

An den 3D-Modellen sind Faltungen, Anordnung und Größe der Granalien, die Stärke des Materialriebs und die Drehungsrichtung der tordierten Drähte gut zu erkennen. Manches, z.B. die Falten des Bleches durch den fiktiven Schatten sogar besser als am Original unter

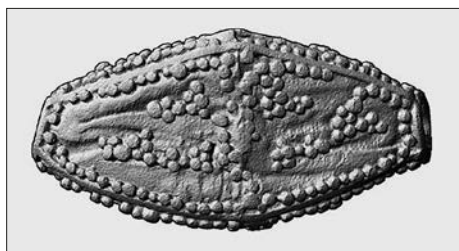


Abb. 8. 3D-Modell doppelpyramidenförmige Perle CTT-01/951 (Scan T. Reuter)

Ryc. 8. Model 3D paciorka dwuostkowatego CTT-01/951 (skan T. Reuter)

dem Binokular. Große Teile der Beschreibungen für den in Arbeit befindlichen Katalog konnten an Hand der 3D-Modelle erstellt werden. Und es konnten auch die Bereiche eingegrenzt werden, die zwingend am Original überprüft werden mussten. Denn das Verfahren hat Grenzen. Unterschneidungen und die Hohl-

räume zwischen den einzelnen Granalien kann das Licht natürlich nicht durchdringen. Auch bewegliche Teile, die nicht fixiert werden können, machen das Zusammenrechnen der Einzelaufnahmen unmöglich.

Sowie 3D-Modelle vorliegen, stehen nun auch Daten für Animationen in Ausstellungen oder für 3D-Drucke zur Verfügung. Von einer Perle existiert so neben einer mit Stereolithographie erstellten 1:1-Kopie auch eine 20 cm große Pulverdruckkopie, mit der das winzige Teil für Besucher erfahrbar gemacht werden kann.

Dazu kommt, dass – wie eingangs erwähnt – andere Hortfunde zum Vergleich mit herangezogen wurden. Scans von Vergleichsstücken aus dem Archäologischen Museum in Posen (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu) erlauben darüber hinaus umfassende, standortunabhängige Vergleiche im überregionalen Kontext, quasi den 1:1-Zugriff mit allen Oberflächeninformationen, zeit- und ortsunabhängig, ohne das Original bewegen zu müssen. Fotos sind lange nicht so komfortabel, oft ist genau die Seite oder das Detail verdeckt, auf das es ankommt.

Im Vergleich der Spuren auf Objekten aus den begutachteten Hacksilberfunden lassen sich klar Gemeinsamkeiten und Unterschiede in der Herstellungstechnik erkennen.

Dem Silberschmied steht sein Ziel, bestehend aus einer Grundform und dem Verzierungsdesign, klar vor Augen. Aber welchen Weg er einschlägt, um dorthin zu gelangen, ist nicht immer nachvollziehbar. Dies hängt letztendlich von den Umständen ab, unter denen ihm selbst die Idee von Technik und Design vermittelt wurde.

Hat er sein Vorbild irgendwo gesehen und so lange herumprobiert, bis er dessen Erscheinungsbild im Rahmen seiner Möglichkeiten nachgeahmt hatte? War er selbst an einem entfernten Ort, wo er seinen Mustern begegnet ist oder hat er daheim ein fremdes Stück in die Hand bekommen? Hat er von einem anderen gelernt, das Ziel genau auf diesem Weg und auf keinem anderen zu erreichen, obwohl es mehrere Möglichkeiten gegeben hätte? Oder gibt es vielleicht für ein spezielles Problem nur eine praktikable technische Lösung? Mit all diesen Fragen kann man versuchen, zu ergründen: Woher stammt die Idee?

Besonders verblüffend ist eine unerwartet auffällige Übereinstimmung zwischen Kaptorgen verschiedener polnischer Fundorte und solchen aus dem Hacksilberfund von Cortnitz.

Das Drahtende der Seitenwicklungen wurde jeweils völlig identisch unter den Schlingen hindurchgesteckt und dann zur Fixierung zurückgebogen, und dies immer am oberen Ende des Objektes. Verglichen wurden Kaptorgenbruchstücke aus Cortnitz mit solche aus den Funden von Murczyn und Dzierznica. Gerade hier wären von verschiedenen Handwerkern abweichende Vorgehensweisen zu erwarten gewesen.

Ob wir damit einem möglichen Werkstattkreis auf der Spur sind, müssen weitere Untersuchungen zeigen.

Während die polnischen Funde ähnlich oder gar fast identisch mit den sächsischen erscheinen, weicht die Produktionsmethode der doppelpyramidenförmigen Perlen bei den Vergleichsfunden aus Thüringen stark von denen der Cortnitzer Stücke ab. Die Vergleichsstücke aus Oberwellenborn wurden aus Blechstreifen gerollt, die Seiten blieben glatt (Spazier und kol. 2014/15, S. 186, Abb. 26).

Das äußere Erscheinungsbild des fertigen Objektes, das in der Regel zur Typisierung herangezogen wird, ist dagegen fast identisch.

Wir wissen nicht, welche Gründe den Silberschmied veranlasst haben, sich für eine bestimmte Technik oder eine bestimmte Vorgehensweise zu entscheiden.

Spazier legt dar, dass diese Funde, die von einem Gräberfeld stammen, der böhmischen Herstellungstradition näher stehen. Möglicherweise handelt es sich bei den Bestatteten um eingewanderte Handwerker, während das verarbeitete Silber nachweislich nicht tschechischer Herkunft ist (Mecking 2014/15, S. 217)

Und damit könnten wir hier die Idee verfolgen, wie sie mit ihren Trägern aus dem Ursprungsland einwanderte und einheimische Traditionen beeinflusste.

Wohingegen der Herstellungsort der sächsischen Funde vorläufig offen bleiben muss. Es ist aber als ziemlich sicher anzusehen, dass die hier zu Grunde liegenden Ideen eher aus dem polnischen Raum stammen. Ob der Schmuck auch dort entstanden ist, Silberschmiede einwanderten oder nur die Idee aus solche transferiert wurde, bleibt weiterhin Gegenstand der laufenden Untersuchung.

Insgesamt bieten die bisher untersuchten Stücke ein relativ einheitliches Bild, das das hohe technische Niveau der westslawischen Edelmetallschmiede widerspiegelt. Die Vergleiche mit den Hacksilberfunden in Posen und Krakau zeigen: Cortnitz fügt sich gut in das Spektrum ein. Es sind keine eklatanten technischen Unterschiede festzustellen.

## Literatur

### ARMBRUSTER B.

2011 *Wikingerzeitliches Goldschmiedehandwerk in Haithabu* [In:] A. Pesch, R. Blankenfeldt (Hrsg.), *Goldsmith Mysteries, Archaeological, pictorial and documentary evidence from the 1st millennium AD in northern Europe*, „Schriften des Archäologischen Landesmuseums“, Ergänzungsreihe Band 8, Schleswig.

### BREPOHL E.

1999 *Theophilus Presbyter und das mittelalterliche Kunsthandwerk*, Köln.

### DEPPERT-LIPPITZ B.

1985 *Goldschmuck der Römerzeit im Römisch-Germanischen Zentralmuseum*, Bonn.

### HEINDEL I.

2007 *Zangenin* [In:] J. Hoops (Hrsg.), *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, Band 34, Berlin – New York, S. 422.

MECKING O.

2014/15 *Naturwissenschaftliche Untersuchungen zu den Silberfunden und Glasperlen aus Oberwellenborn, Lkr. Saalfeld-Rudolstadt, „Alt-Thüringen“* 44, S. 217–224.

SPAZIER I., SEIDL C., SCHENK E.

2014/15 *Die Gräbergruppe von Oberwellenborn, Lkr. Saalfeld-Rudolstadt, im Vergleich zu anderen slawischen Gräberfeldern in Thüringen – Aussagen zur historischen Schmuckherstellung, „Alt-Thüringen“* 44, S. 167–201.

WOLTERS J.

1986 *Die Granulation*, München.

Gabriele Wagner

## **Wczesnośredniowieczny skarb siekanego srebra z Cornitz pow. Budziszyn. Srebrna biżuteria pod lupą**

### Streszczenie

Od 2014 roku Krajowy Urząd Saksonii ds. Archeologii wraz z Instytutem Historii i Kultury Europy Środkowej i Wschodniej w Leibniz (GWZO) oraz Gabinetem Numizmatycznym Państwowych Zbiorów Sztuki w Dreźnie prowadzą badania wczesnośredniowiecznego skarbu siekanego srebra z Cortnitz (powiat Budziszyn). Identyfikacją monet arabskich wchodzących w skład depozytu zajmują się naukowcy z Muzeum im. Emmeryka Hutten-Czapskiego w Krakowie oraz z Centrum Badawczego Numizmatyki Arabskiej na Uniwersytecie w Tybindze.

Wielokierunkowe badania skarbu z Cortnitz, składającego się z monet i biżuterii, oprócz nowych ustaleń co do związków handlowych między Europą Środkową i Wschodnią, dostarczają również ważnych informacji na temat technik wytwórczych i zdobnictwa, stosowanych przez dawnych złotników.

Za każdym wzorem i każdą technologią kryje się jakaś idea. Wyobraźnia i pomysłowość od zawsze motywowały ludzi do podejmowania nowych wyzwań. Identyfikujemy styl, gdy znajdziemy przedmioty i badamy sposób ich dekorowania. Badanie „idei technik produkcji” jest zazwyczaj trudniejsze. Różne techniki wytwórcze mogą prowadzić do prawie identycznych produktów końcowych. Zastosowane technologie można zidentyfikować tylko poprzez drobiazgowo studiowanie śladów narzędzi, pozostawionych na materiale w trakcie produkcji. Archeologiczne badania technik i potrzebnych do nich narzędzi oraz procesu ich rozwoju i doskonalenia oznaczają jednocześnie rozpoznanie kryjącej się za nimi idei. Charakterystyczne ślady obróbki wskazują na pojawienie się nowych narzędzi, często na długo przed tym, zanim same narzędzia będą uchwytne w postaci znajdujących artefaktów.

Ze względu na swój specyficzny kształt każde narzędzie pozostawia charakterystyczne ślady na obrabianej powierzchni metalu. Nierzadko są one mikroskopijnej wielkości,

ale dostarczają informacji o warsztacie rzemieślnika i instrumentarium użytym do produkcji. I tak na przyciętych krawędziach często można wyraźnie rozróżnić, czy do tej czynności użyto nożyc, szczypiec czy też dłut. Ślady punc wybijających wzory z charakterystycznymi błędami lub asymetriasmi można traktować jak odciski palców. W oparciu o strukturę powierzchni drutów procesy ich wytwarzania można podzielić na typowe technologie druta ciągniętego i odbiegające od nich technologie drutów walcowanych z paszków blachy. Powierzchnie niektórych materiałów są zdobione wzorami wybijanymi puncami, których odciski niekiedy wykazują charakterystyczną strukturę. Powierzchnie paciorków zdobione były techniką granulacji, a jakość ich wykonania i stan zachowania dostarczają informacji o wiedzy i umiejętnościach złotników oraz nawykach osób noszących tą biżuterię.

Srebrna biżuteria z Cortnitz jest wyjątkowo krucha ze względu na długotrwałe zaleganie w ziemi. Dlatego też duża część opisów do katalogu w sporządzana została w oparciu o modele 3D o wysokiej rozdzielczości. Były na nich dobrze rozpoznawalne zagięcia blaszek, rozmieszczenie i wielkość granulek, stopień starcia materiału oraz kierunek obrotu skręcanych drutów, a także kierunki i sekwencje cięcia. Umożliwiło to zawęzić zakres badań, którym poddane zostały oryginały. Skany egzemplarzy biżuterii z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu pozwalają natomiast na kompleksowe, niezależne od miejsca przechowywania zabytków, analizy porównawcze w kontekście ponadregionalnym.

*tłumaczył Andrzej Leligdowicz*

## Lista Autorów List of Authors

ANETA BUCHNER

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu  
ul. Więzienna 6  
PL – 50-118 Wrocław

PAVEL BURGERT

Archeologický ústav Akademie Věd České Republiky  
Letenská 4  
CZ – 118 01 Praha 1

VÁCLAV FURMÁNEK

Archeologický ústav Slovenskej akadémie vied  
SK – Nitra

JACEK GACKOWSKI

Instytut Archeologii UMK w Toruniu  
Szosa Bydgoska 44/48  
PL – 87-100 Toruń

BOGUSŁAW GEDIGA

Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Oddział we Wrocławiu  
ul. Więzienna 6  
PL – 50-118 Wrocław

TOMASZ GRALAK

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego  
ul. Szewska 48  
PL – 50-139 Wrocław

ELŻBIETA JASTRZĘBOWSKA

Instytut Kultur Śródziemnomorskich  
i Orientalnych PAN w Warszawie  
ul. Nowy Świat 72  
PL – 00-330 Warszawa

LUBOŠ JIRÁŇ

Archeologický ústav Akademie Věd České Republiky  
Letenská 4  
CZ – 118 01 Praha 1

ANDRZEJ PIOTR KOWALSKI

Uniwersytet Gdański, Wydział Historyczny  
Instytut Archeologii i Etnologii, Zakład Etnologii  
ul. Wita Stwosza 55  
PL – 80-952 Gdańsk

HENRYK MAMZER

Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Oddział w Poznaniu  
Ośrodek Studiów Pradziejowych i Średniowiecznych  
ul. Rubież 46  
PL – 61-612 Poznań

MAŁGORZATA MARKIEWICZ

Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza  
ul. Więzienna 6  
PL – 50-118 Wrocław

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
Collegium Historicum  
ul. Umultowska 89D  
PL – 61-809 Poznań

ADAM NOBIS

Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Kulturoznawstwa  
ul. Szewska 50/51  
PL – 50-139 Wrocław

LUCIA NOVAKOVÁ

Trnava university in Trnava  
Faculty of philosophy and arts  
Department of Classical Archaeology  
Hornopotočná 23  
SK – 918 43 Trnava

TERÉZIA TOMAŠOVIČOVÁ

Pamiatkový úrad Slovenskej republiky  
SK – Bratislava

GABRIELE WAGNER

Landesamt für Archäologie Sachsen  
Zur Wetterwarte 7  
D – 01109 Dresden

THOMAS ZIMMERMANN

Bilkent University, Department of Archaeology  
06800 Bilkent  
TR – Ankara

## Spis publikacji

w serii Biskupińskie Prace Archeologiczne (BPA)  
oraz Prace Komisji Archeologicznej (PKA)

## List of publications

in the serie Biskupin Archaeological Works (BPA)  
and Works of the Archaeological Commission (PKA)

**Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej** (Die symbolische Kultur des Urnenfelderkreises in der Bronze- und frühen Eisenzeit Mitteleuropas), B. Gediga, D. Piotrowska (eds.), PKA nr 13, BPA nr 1, Warszawa–Wrocław–Biskupin 2000.

**Sztuka epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej** (Die Kunst der Bronzezeit und der frühen Eisenzeit n Mitteleuropa), B. Gediga, A. Mierzwiński, W. Piotrowski (eds.), PKA nr 14, BPA Nr 2, Wrocław–Biskupin 2001.

**Archeologia Kultura Ideologie** (Archeologie Kultur Ideologien), B. Gediga, W. Piotrowski (eds.), PKA nr 15, BPA Nr 3, Biskupin–Wrocław 2004.

**Badacze Biskupina** (The researchers of Biskupin), A. Grossman, W. Piotrowski (eds.), BPA nr 4, Biskupin 2005.

**Architektura i budownictwo epoki brązu i wczesnych okresów epoki żelaza w Europie środkowej** (Architektur und Bauwesen in der Bronze- und den frühen Perioden der Eisenzeit), B. Gediga, W. Piotrowski (eds.), PKA nr 16, BPA Nr 5, Biskupin–Wrocław 2006.

**Sztuka pradziejowa i wczesnośredniowieczna jako źródło historyczne** (Urgeschichtliche und frühmittelalterliche Kunst als historische Quelle), B. Gediga, W. Piotrowski (eds.), BPA nr 6, PKA nr 17, Biskupin–Wrocław 2008.

**Stan i perspektywy zachowania drewna biskupińskiego** (The state and preservation of the Biskupin Wood), L. Babiński (ed.), BPA nr 7, Biskupin 2009.

**Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza** (Rolle der wichtigen Kulturzentren in der Gestaltung des Kulturbildes Mitteleuropas in der frühen Perioden der Eisenzeit), B. Gediga, W. Piotrowski (eds.), BPA nr 8, PKA nr 18, Biskupin–Wrocław 2010.

**Rytm przemian kulturowych w pradziejach i średniowieczu** (Rhythmus der Kulturumwaldungen in der Ur- und Frühgeschichte), B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (eds.), BPA nr 9, PKA nr 19, Biskupin–Wrocław 2012.

**Miejsca pamięci – pradzieje, średniowiecze i współczesność** (Orte der Erinnerung – Urgeschichte, Mittelalter und Gegenwart), B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (eds.), BPA nr 10, PKA nr 20, Biskupin–Wrocław 2015.

**Europa w okresie od VIII wieku przed narodzeniem Chrystusa do I wieku naszej ery** (Europa zwischen 8 Jhd. v. Chr. Geb. bis I Jhd. u. Z.), B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (eds.), BPA nr 11, PKA nr 21, Biskupin–Wrocław 2016.

**Megalityczny grobowiec kultury amfor kulistych z Kierzkowa na Pałukach. Milczący świadek przodków z epoki kamienia** (A Megalithic tomb of the Globula Amphora culture from Kierzkowo in the Pałuki region. A silent witness of ancestor worship from the Stone Age), S. Nowaczyk, Ł. Pospieszny, I. Sobkowiak-Tabaka (eds.), BPA nr 12, Biskupin 2017.

**Inspiracje i funkcje sztuki pradziejowej i wczesnośredniowiecznej** (Inspirationen und Funktion der Ur- und Frühgeschichtlichen Kunst), B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (eds.), BPA nr 13, PKA nr 22, Biskupin–Wrocław 2018.